

ADAM MIODOWSKI

**POLITYKA WOJSKOWA
RADYKALNEJ LEWICY POLSKIEJ
1917-1921**



BIAŁYSTOK 2011

Recenzenci:
prof. dr hab. Jan Lewandowski
dr hab. Adam Dobroński, prof. UwB

Opracowanie graficzne:
Grzegorz Worona

Redakcja:
Marta Rogalska

Korekta:
Marta Rogalska

Redakcja techniczna i skład:
Stanisław Żukowski

Na okładce: Julian Marchlewski w otoczeniu Feliksa Dzierżyńskiego i Feliksa Kona przemawia z balkonu „Pałacu Pracy” w Białymstoku do uczestników wiecu zorganizowanego przez TKRP (sierpień 1920 r.).

Źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku.

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2011

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków
Uniwersytetu w Białymstoku

ISBN 978-83-7431-260-8

Druk i oprawa: „QUICK-DRUK” s.c., Łódź

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I	
Kształtowanie się stanowiska lewicy wychodźczej wobec polskich inicjatyw wojskowych w okresie międzyrewolucyjnym (marzec–listopad 1917 r.)	39
1. Lewica wychodźcza w środowisku diaspory polskiej w Rosji i jej wizje polityki wojskowej	39
2. Polski ruch wojskowy w armii rosyjskiej	61
3. Wpływ lewicy wychodźczej na proces atomizacji polskiego ruchu wojskowego	79
4. Współdziałanie lewicy wychodźczej w wykreowaniu radykalnego nurtu ruchu wojskowego	89
5. Udział politycznych i wojskowych kręgów lewicowych w akcji antywerbunkowej	108
Rozdział II	
Rola lewicy wychodźczej w procesie rozkładu struktur ruchu wojskowego i formacji wschodnich w Rosji (listopad 1917 – marzec 1918)	136
1. Ewolucja polityki wojskowej środowiska umiarkowanej lewicy wychodźczej	136
2. Udział radykalnej i umiarkowanej lewicy w procesie dezintegracji struktur ruchu wojskowego	159
3. Metody i kierunki działań dezintegracyjnych w formacjach wschodnich	182
Rozdział III	
Dążenie radykalnej lewicy do zintensyfikowania aktywności wojskowej na wychodźstwie i podjęcia jej na terenie kraju (marzec 1918 – marzec 1919)	213
1. Spory wewnątrzśrodowiskowe o kierunki i formy aktywności wojskowej	213

2. Pierwsza faza rozbudowy polskich oddziałów rewolucyjnych	230
3. Wstępny etap działań dezintegracyjnych w formacjach Wojska Polskiego	253
Rozdział IV	
Proces urzeczywistniania przez KPRP projektów wojskowych we wstępnym okresie walk polsko-bolszewickich (marzec 1919 – kwiecień 1920)	278
1. Powołanie w ramach KPRP Wydziału Agitacji w Wojsku i efekty jego działań w siłach zbrojnych II RP	278
2. Druga faza rozbudowy polskich oddziałów rewolucyjnych	307
3. KPRP wobec procesu unifikacji polskich oddziałów rewolucyjnych z formacjami Armii Czerwonej	333
Rozdział V	
Kierunki i rezultaty poczynań KPRP na niwie wojskowej w rozstrzygającej fazie wojny polsko-bolszewickiej i bezpośrednio po pokoju ryskim (kwiecień 1920 – czerwiec 1921)	347
1. Aktywność wojskowa KPRP i jej agend po polskiej stronie frontu	347
2. Inicjatywy w sferze wojskowej KPRP i jej agend po bolszewickiej stronie frontu	364
3. Dekompozycja polskich wychodźczych struktur polityczno-wojskowych po pokoju ryskim	399
Zakończenie	417
Bibliografia	426
Wykaz skrótów	456
Wykaz map	460
Wykaz ilustracji	461
Summary	464
Indeks nazwisk	466

Wstęp

Podjęcie refleksji na temat prowadzonej w latach 1917–1921 przez radykalną lewicę polską polityki wojskowej wiąże się z koniecznością ustalenia charakteru zaangażowania ugrupowań współtworzących to środowisko w działalność na niwie wojskowej oraz oceny jego skutków zarówno dla własnego kręgu, jak i w szerszym kontekście geopolitycznym. Nieodzowna wydaje się przy tym potrzeba oglądu tej aktywności w szerszym ujęciu, tj. uwzględniającym ewidentną ciągłość zainicjowanego pierwotnie na wychodźstwie w Rosji, a w dalszej perspektywie realizowanego tam i w kraju projektu polityczno-wojskowego. Jego wypracowanie w głównej mierze było zasługą funkcjonujących w Piotrogradzie i Moskwie ośrodków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL] oraz Polskiej Partii Socjalistycznej Lewica [PPS Lewica]. Podkreślić należy w tym kontekście, że to radykalnej lewicy wychodźczej¹, a nie jej krajowej bazy organizacyjnej przypadła też w udziale wiodąca rola w procesie urzeczywistniania polityczno-wojskowych pryncypiów programowych całego środowiska. Ich realizacja w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości oznaczała z jednej strony dążność do rozbicia jedności powstającego z pozostałości imperialnej armii rosyjskiej polskiego ruchu żołnierskiego, a z drugiej podjęcie działań ukierunkowanych na unicestwienie korpusów wschodnich. Po 11 listopada 1918 r. pole aktywności w tej sferze najpierw zostało poszerzone, a następnie zdominowane przez działania zakładające z jednej strony dezintegrację Wojska

¹ Tym zbiorczym mianem dalej określane będą wychodźcze ośrodki SDKPiL, PPS Lewicy i KPRP (rozwinięcie nazw wymienionych partii w tekście na stronach 7 i 8).

Polskiego, a z drugiej tworzenie polskich formacji rewolucyjnych. Ukoronowaniem starań związanych z realizacją ostatniego z wymienionych strategicznych celów było podjęcie próby zorganizowania Czerwonej Armii Polskiej w oparciu o potencjał mobilizacyjny polskiej diaspory w Rosji Radzieckiej² i terenów zajętych przez jej siły zbrojne w sierpniu 1920 r.

Po utworzeniu, z połączenia obu wymienionych ugrupowań radykalnych, Komunistycznej Partii Robotniczej Polski [KPRP] wiodącą rolę także w jej łonie odgrywały kręgi działaczy funkcjonujących poza krajem. Ulokowany w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Radzieckiej [RSFRR] odłam nowej partii z racji własnego potencjału kadrowego i możliwości utrzymywania przez swych przedstawicieli bezpośrednich relacji z przywódcami bolszewickimi w sposób naturalny, acz niesformalizowany, zyskał pozycję dominującą w ramach ugrupowania. Dla sporej części tego środowiska data 11 listopada 1918 r. bynajmniej nie stanowiła jakiegos zwrotnego momentu w jej politycznych życiorysach, a II Rzeczpospolita nie stała się państwem, z którym chciała się identyfikować. Wielu radykałów powracało więc do kraju z polecenia zwierzchników, i nie po to, aby umacniać dopiero co odzyskaną niepodległość, ale by ją pogrzebać, a na jej gruzach stworzyć w ramach jakiegos internacjonalistycznego tworu kolejną republikę rad podporządkowaną moskiewskiemu ośrodkowi decyzyjnemu. Postawa ta odróżniała ich od współczesnych na wychodźstwie kręgów umiarkowanej lewicy utożsamianych przede wszystkim z dawną PPS Frakcją Rewolucyjną [PPS-FR] i Polskim Związkiem Ludowym [PZL], a więc ugrupowaniami odwołującymi się do tradycji niepodległościowej. Ta wizerunkowo-programowa antynomia pomiędzy radykalnym a umiarkowanym nurtem polskiego ruchu lewicowego wydaje się na tyle jednoznaczna, że nie należy się spodziewać ujawnienia się większych trudności z identyfikacją środowiska, o którego aktywności na niwie wojskowej będzie tu mowa.

² Dla nazwania bytu państwowego tworzono przez bolszewików, począwszy od 7 listopada 1917 r., historycy używają różnych, mniej lub bardziej oficjalnych określeń. Do najczęściej stosowanych należą: Rosja Sowiecka, Rosja Radziecka, bolszewicka Rosja, Bolszewia, Sowdepia, Sowiety, nieco już ironicznie dziś brzmiące określenie Kraj Rad, lub późniejsze oficjalne nazwy: Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka [RSFRR] oraz Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich [ZSRR]. W tym ostatnim przypadku jako alternatywną formę stosowano zapis: Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich [ZSRS]. Na kartach tej publikacji pojawiać się będzie kilka z wymienionych form o najmniej kontrowersyjnym wydźwięku. Intencją autora jest bowiem z jednej strony pragnienie uniknięcia emocji na tle ideowo-lingwistycznym, a z drugiej poprzez używanie kilku równoległych nazw urozmaicenie toku narracji.

Podkreślić ponadto należy, że działacze wychodźczego ośrodka radykalnej lewicy polskiej byli ściśle powiązani z partią bolszewicką i jej agendami³. W związku z tym w ich relacjach ze współtowarzyszami z kraju nieraz ujawniała się swoista personalno-organizacyjna megalomania. Rzecz znamienna, że nawet po powrocie do ojczyzny zachowywali większą uwagę i lojalność wobec Centralnego Komitetu Wykonawczego Grup KPRP w Rosji [CKW Grup KPRP] niż warszawskiego Komitetu Centralnego [KC]. Wpływ centrali partyjnej na przestrzeń aktywności wojskowej ugrupowania ograniczał się więc w istocie do bardziej teoretycznych niż praktycznych prób urzeczywistnienia nad Wisłą idei powszechnego uzbrojenia ludu. Wiązało się to z mało owocnymi próbami stworzenia własnych oddziałów Milicji Ludowej lub przechwycenia kontroli nad takimiż utworzonymi przez Polską Partię Socjalistyczną [PPS]⁴. Poczynania te nie mieściły się jednak w głównym nurcie ówczesnej polityki wojskowej KPRP. Formułowanie jej wytycznych i określanie form realizacji pozostawało także po 16 grudnia 1918 r. niezmiennie domeną działaczy związanych z ośrodkiem wychodźczym, a ich współtowarzyszom z kraju powierzano jedynie realizację działań pomocniczych w ramach akcji dezintegracyjnej w Wojsku Polskim.

Wchodząc w drugą dekadę XXI w., w istocie wciąż niewiele o tym wszystkim wiemy i to mimo że poczynaniom SDKPiL, PPS Lewicy oraz KPRP historiografia międzywojenna, marksistowska, a także nam współczesna poświęciły liczne wypowiedzi⁵. Przywołany w tytule niniejszej

³ Chodzi tu o III Międzynarodówkę, potocznie określaną jako Komintern. Nazwa ta powstała z połączenia rosyjskich słów: Коммунистический Интернационал (Komunističeskij Internacional). Organizacja ukonstytuowała się z inicjatywy W. Lenina w Moskwie w marcu 1919 r. Została założona przez 19 partii komunistycznych, a wśród nich także KPRP. Celami strategicznymi Kominternu było propagowanie idei komunistycznych i przygotowanie do światowej rewolucji. Na płaszczyźnie taktycznej chodziło o kierowanie działalnością partii komunistycznych i podporządkowanie ich partii bolszewickiej.

⁴ Pod tą nazwą ugrupowanie funkcjonowało od kwietnia 1919 r., gdy zjednoczyły się: Polska Partia Socjalistyczna Frakcja Rewolucyjna, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego i Polska Partia Socjalistyczna Zaboru Pruskiego.

⁵ W historiografii okresu międzywojennego temat nie posiadał charakteru priorytetowego, gdyż w pierwszym rzędzie próbowano nagłośnić wydarzenia z historii najnowszej. Spośród nich eksponowano zwłaszcza te o pozytywnym wydźwięku dla środowisk legionowych. Współcześnie z kolei wciąż jeszcze odreagowujemy pojałtańskie czterdziestopięciolecie. W konsekwencji, jeśli już naświetlane są poczynania polskich komunistów, to przede wszystkim z uwzględnieniem wydarzeń, do jakich doszło w latach drugiej wojny światowej i okresie Polski Ludowej. Działania tego środowiska politycznego w szybkowej fazie pierwszej wojny światowej i w początkowym okresie niepodległości wydają się w tym kontekście dla współczesnych pokoleń czymś w rodzaju prahistorii.

rozprawy aspekt aktywności jednego z odłamów polskiej lewicy uznać należy za klasyczny przykład tematu wciąż oczekującego na swego historyka. Pomijanie go zwłaszcza przez historiografię marksistowską nie wywołuje specjalnego zdziwienia, gdyż w ten sposób starano się uniknąć drażliwego wątku dotyczącego wypracowania przez radykałów działających na gruncie rosyjskim destrukcyjnej dla przyszłości sprawy polskiej linii polityki wojskowej. Uwzględniwszy wszystkie powyższe uwagi, należy uznać, że istnieje potrzeba wypełnienia luki w naszej wiedzy na temat polityki wojskowej radykalnej lewicy polskiej prowadzonej u progu niepodległości i w okresie zmagania o jej utrwalenie. Dotychczasowe ustalenia wymagają także weryfikacji w konfrontacji z aktualnym stanem badań. W konsekwencji niezbędne staje się również określenie na nowo zakresu rzeczowego, terytorialnego i chronologicznego, jak też kierunku definiowania szczegółowych celów pracy i towarzyszących im pytań badawczych.

Zdefiniowanie ram merytorycznych pracy wypada rozpocząć od wyjaśnienia kluczowych dlań sformułowań użytych w tytule i po wielokroć potem powracających w samej narracji. Na wstępie podaję kilka uwag na temat podmiotu obserwacji, czyli radykalnej lewicy polskiej. Jej identyfikacja w świetle wcześniejszego wywodu ograniczyć się może do stwierdzenia, że niemal do końca 1918 r. rdzeniem tego środowiska były struktury organizacyjne SDKPiL oraz PPS Lewicy, a po ich zjednoczeniu rolę tę zaczęła odgrywać KPRP. W tym miejscu należy zastrzec, że w warstwie werbalnej obok określenia: radykalna lewica polska, współwystępować będzie tożsame z nim, ale węższe znaczeniowo pojęcie: radykalna lewica wychodźcza. Stanowi to konsekwencję faktu, że politykę wojskową wypracowały i nadawały ton jej realizacji działające poza krajem ośrodki wymienionych ugrupowań. Wobec powyższego konieczne będzie nieproporcjonalnie szersze poświęcenie uwagi ich aktywności podejmowanej na terenie Rosji, jak też z jej terenu z ukierunkowaniem na ziemię polskie. Troszcząc się o precyzję przekazu, niezbędne wydaje się więc równoległe posługiwanie się obiema formami.

Przechodząc do zdefiniowania użytego w tytule rozprawy sformułowania „polityka wojskowa”, należy wyjaśnić, że jednym z pierwszych, którzy je zastosowali, był francuski generał Antoine Henri Jomini⁶. Ten

⁶ Znacznie wcześniej, bo już w 1810 r. na gruncie brytyjskim ukazała się publikacja sygnowana nazwiskiem jednego z oficerów w Korpusie Królewskich Inżynierów, w której tytule użyto sformułowania: polityka wojskowa. Jednakże z racji nieco mniej naukowej formy narracji pozycja ta nie otwierała nowej perspektywy do refleksji na temat zagadnień

napoleoński dowódca i oficer sztabowy należał do najważniejszych teoretyków i pisarzy zajmujących się zagadnieniami wojskowymi. Jego nazwisko oraz dzieła były i są przytaczane w wielu opracowaniach naukowych nie tylko podejmujących problematykę militarną, ale też z zakresu historii, czy nawet logistyki⁷. Dorobek pisarski szefa sztabu marszałka Michela Ney'a jest imponujący. Mając 24 lata, opublikował pierwszy tom teoretycznego i praktycznego kursu wyższej taktyki⁸. Łącznie wydał 30 oryginalnych opracowań z zakresu szeroko rozumianej wojskowości. Za dzieło jego życia uważa się opublikowaną także w Polsce pracę poświęconą sztuce wojennej⁹. Jeden z jej rozdziałów zawierał właśnie pogłębioną refleksję na temat istoty polityki wojskowej prowadzonej przez instytucje państwa. Dla potrzeb niniejszej rozprawy pierwotne rozumienie tego pojęcia musi być zdefiniowane w nieco odmienny sposób. Zabieg ten jest zdeterminowany przez podmiot obserwacji. W rozpatrywanym tu przypadku nie jest nim państwo i jego organy, a zaledwie środowisko polityczne. Skupienie się na poczynaniach w sferze wojskowej konkretnego ugrupowania, a w sposób szczególny jego wychodźczego odłamu, przesądza z kolei o zawężeniu przedmiotu obserwacji. Wynika to ze specyfiki samego bytu, jakim były niegdyś i pozostają do dziś partie polityczne, z przestrzeni, w jakiej mogły one podejmować działania, ale też ze skali tych ostatnich. Pole ich aktywności pozostaje ze zrozumiałych względów o wiele węższe niż to, w którym poruszają się np. instytucje państwa¹⁰.

z pogranicza polityki i wojskowości. Patrz: C. W. Pasley, *Essay on the military policy and institutions of the British Empire, part I*, London 1810 (praca dostępna w formacie pdf: <http://www.archive.org/index.php>).

⁷ Szerzej o tej ostatniej sferze wykorzystania myśli A. H. Jomini pisze M. Skarżyński, *Antoine Henri Jomini – XIX-wieczny teoretyk i praktyk logistyki*, „Logistyka”, nr 5: 2008, passim.

⁸ A. H. Jomini, *Traité de grande tactique, ou, Relation de la guerre de sept ans, extraite de Tempelhof, commentée et comparée aux principales opérations de la dernière guerre; avec un recueil des maximes les plus importantes de l'art militaire, justifiées par ces différents événements*, Paris 1805 (praca dostępna w formacie pdf: <http://www.archive.org/index.php>).

⁹ Idem, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966. Polskie tłumaczenie na podstawie: idem, *Précis de l'Art de la Guerre: Des Principales Combinaisons de la Stratégie, de la Grande Tactique et de la Politique Militaire*, Brussels 1838 (praca dostępna w formacie pdf: <http://www.archive.org/index.php>).

¹⁰ Wedle P. Stawckiego, który jako jeden z nielicznych polskich historyków podjął się badania tego tematu, instytucje państwa, definiując i prowadząc politykę wojskową, podejmują działania mające na celu przygotowanie danego kraju i narodu do obrony w dziedzinie militarnej, politycznej, gospodarczej i społecznej. Innymi słowy, tak rozumiana polityka wojskowa jest systemem, który ma zapewnić przewagę nad przeciwnikiem bądź przeciwnikami, a tym samym bezpieczeństwo i niepodległość państwa w chwili koniecznego starcia. Patrz: idem, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 7–8.

Powyższe uwarunkowania przesądzą zatem o przyjęciu bardziej zawężonej interpretacji pojęcia polityki wojskowej, dostosowanego do specyfiki wskazanego w tytule tematu. W tym miejscu będziemy przez nie rozumieć zdeterminowany ideologicznie wybór dokonany przez centra decyzyjne KPRP i jej politycznych antenatów odnośnie do pewnej linii postępowania w stosunku do własnych projektów wojskowych, jak też realizowanych przez instytucje przedstawicielskie i państwowe tak w kraju, jak i na wychodźstwie w latach 1917–1921. Definicja ta uwzględnić też musi pewną ogólną zasadę, zgodnie z którą radykałowie uznawali za konieczne oparcie swoich poczynań w tej sferze na potencjale zewnętrznego ośrodka decyzyjnego. Mowa tu o wypracowaniu i realizacji w porozumieniu z partią bolszewicką koncepcji organizacyjnych dotyczących form tworzenia i ram wykorzystania polskich formacji rewolucyjnych, jak też o kształtowaniu warunków w wymiarze kadrowo-programowo-logistycznym dla podjęcia działań: destruktywnych w Korpusach Polskich, konstruktywnych w Zachodniej Dywizji Strzelców, dezintegracyjnych w Wojsku Polskim i dywersyjnych przeciwko krajowi, prowadzonych w otwarty sposób w trakcie wojny polsko-bolszewickiej oraz zakonspirowany po pokoju ryskim. Realizowanie w wymiarze taktycznym tak rozumianej polityki wojskowej ukierunkowane było z jednej strony na wzmacnianie w polskim obszarze etnicznym potencjału militarnego „sił rewolucji”, a z drugiej na osłabianie takiegoż w „obozie kontrewolucji”. W wymiarze strategicznym miało to doprowadzić do usunięcia istniejących przeszkód dla zaangażowania Armii Czerwonej w proces ustanawiania władzy rad nad Wisłą.

Mimo że prowadzenie polityki wojskowej zwykło się bardziej kojarzyć z działaniami rządów niż pojedynczych partii, to w rozpatrywanym tu przypadku zaistniał szczególny, choć w polskich realiach powtarzalny wyjątek. Powtarzalny, bo poza radykalną lewicą dotyczył w równej mierze także innych liczących się ugrupowań aktywnie działających na scenie politycznej w drugiej dekadzie XX w. Wynikało to z rodziwej specyfiki, gdzie podzielony naród nie posiadał własnego państwa i instytucji, które mogłyby realizować jego interesy. W okresie urzeczywistniania aspiracji niepodległościowych tę lukę musiały zatem wypełnić partie polityczne i organy przedstawicielskie przez nie powoływane, działające zarówno w kraju, jak i na wychodźstwie. W efekcie własną politykę wojskową wypracowali i realizowali narodowi demokraci w oparciu najpierw o Rosję, a finalnie o jej zachodnich sojuszników. Piłsudczycy skupieni byli głównie (choć nie wyłącznie) w struktu-

rach PPS-FR¹¹. Ci drudzy działali w pierwszej fazie w sojuszu z państwami centralnymi, a następnie bazowali na własnym potencjale w postaci Polskiej Organizacji Wojskowej [POW], Milicji Ludowej, kadr legionowych, a w końcu też korpusów wschodnich¹². Nawet niszowe, w sensie zaplecza społecznego, środowisko liberalno-demokratyczne, funkcjonując na gruncie rosyjskim, wykreowało własną, specyficzną linię polityki wojskowej o proaktywistycznym charakterze. Analogiczne aspiracje, aczkolwiek zrealizowane w o wiele węższych ramach, przejawiali też ludowcy. Czynnikiem blokującym aktywność poszczególnych odłamów ruchu chłopskiego w tej sferze była obok trudności kadrowych dość silna antynomia w podejściu do tej problematyki pomiędzy liderami ugrupowań włościańskich a ich zapleczem społecznym¹³. W tym kontekście nie było niczym nadzwyczajnym, że zwłaszcza SDKPiL, posiadająca przecież oparcie w niezwykle ekspansywnym – także w sferze wojskowej – bolszewickim odłamie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji [SDPRR(b)], ale też i PPS Lewica zaproponowały i wcieliły w życie własne wizje polityki wojskowej. Tym, co wyróżniało przede wszystkim koncepcje socjaldemokratów – lewica pepeesowska była w tym obszarze przez długi czas mniej jednoznaczna – to ufundowany na internacjonalizmie opór przed uznaniem niepodległościowych aspiracji Polaków i wynikająca stąd niechęć do wszelkich inicjatyw wojskowych eksponujących czynnik etniczny¹⁴. W efekcie ugrupowanie to wśród pryncypiów własnej

¹¹ W szerszej formule aktywność tę piłsudczycy początkowo realizowali w ramach: Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, następnie: Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, a finalnie: Centralnego Komitetu Narodowego.

¹² W tym ostatnim przypadku li tylko w sferze intencjonalnej, choć i tu zdarzały się pomniejsze wyjątki. Dobrym przykładem tych ostatnich były np. poczynania I. Matuszewskiego, który wraz z kapitanem L. Lisem-Kulą i płk. P. Barthlem de Weydenthałem podjął nieudaną próbę pozbawienia gen. J. Dowbor-Muśnickiego dowództwa nad I Korpusem Polskim.

¹³ W szerszym kontekście problematykę tę poruszali: Z. B. Lasocki, *Polskie Stronnictwo Ludowe w czasie wojny światowej*, Katowice 1937, s. 2–42; J. Molenda, *Masy chłopskie i ruch ludowy w czasie wojny 1914–1918 (Wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1961, s. 355–408; idem, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Warszawa 1964, s. 28–34; J. Fajkowski, *Ludowcy polscy w Rosji w latach 1917–1918*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 9: 1967, s. 335–360; J. Szczepański, *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, [W:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego, t. I: Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk i in., Warszawa 2002, s. 63–82.

¹⁴ Według wychodzących radykałów tworzenie się państw narodowych w Europie Środkowej i powoływanie przez nie własnych sił zbrojnych stwarzało sprzyjające warunki do rozwoju nacjonalizmów, a osłabiało „siły ludowe”, w domyśle – ideę internacjonalistyczną.

polityki wojskowej wyartykułowało nie tylko sprzeciw wobec lansowanej przez narodowych demokratów i część polskich wojskowych skupionych wokół Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego [NPKW] idei organizacji korpusów wschodnich, ale nawet torpedowało wszelkie działania organizatorskie części własnych członków optujących za utworzeniem polskich formacji rewolucyjnych. Odejście od tego pierwotnego stanowiska skutkowało w dalszej perspektywie zaangażowaniem się działających od 16 grudnia 1918 r. w ramach wspólnego ugrupowania radykałów z jednej strony w tworzenie na wychodźstwie fundamentów organizacyjno-kadrowych przyszłej Czerwonej Armii Polskiej, a z drugiej w prowadzoną na gruncie krajowym dezintegrację Wojska Polskiego. Uwzględniając kontekst historyczny oraz uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, w jakich funkcjonowały polskie ugrupowania polityczne, w tym kręgi radykalnej lewicy, uprawnione jest określanie prowadzonych przez nie działań wokół i w sferze wojskowej mianem polityki.

Ramy merytoryczne podejmowanych w tym miejscu dociekań badawczych obejmą swym zakresem szeroką gamę zagadnień obrazujących proces kształtowania się, ewolucję czasoprzestrzenną i formy realizacji polityki wojskowej radykalnej lewicy wychodźczej funkcjonującej na gruncie rosyjskim. W pierwszym rzędzie analizie poddane zostaną uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne ukształtowania się negatywnego nastawienia SDKPiL oraz PPS Lewicy wobec Związków Wojskowych Polaków [ZWP] i Korpusów Polskich w okresie międzyrewolucyjnym¹⁵. Problematyka ta zostanie podjęta z uwzględnieniem szerszego tła, tj. ze wskazaniem znaczenia powiązań pierwszego z wymienionych ugrupowań z partią bolszewicką oraz oceną wpływu odizolowania wychodźczego ośrodka socjaldemokracji od jej krajowej centrali na ukształtowanie się takiej a nie innej linii polityki wojskowej. Naturalnym dopełnieniem tego fragmentu rozważań stanie się naświetlenie okoliczności, w jakich już po 7 listopada 1917 r. aktywiści SDKPiL oraz PPS Lewicy doprowadzili do rozkładu struktur Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy i tzw. demokratyzacji mniejszej części, a dekompozycji większości składowych formacji wschodnich. W procesie urzeczywistniania strategicznych celów polityki wojskowej, prowadzonej przez radykalną lewicę polską, moment odbudowy niepodległego bytu państwowego nie stanowił bynajmniej jakiegoś istotnego przełomu. Nadal wszelkie podejmowane działania były nakierowane na ustanowienie nad Wisłą

¹⁵ Chodzi o okres pomiędzy rewolucją lutową a październikową 1917 r.

republiki rad. Dążąc do ich osiągnięcia, kontynuowano, także na płaszczyźnie wojskowej, poczynania mające uniemożliwić Polakom w kraju i poza jego granicami stworzenie sił zbrojnych zdolnych przeciwstawić się rewolucjonizacji tej części Europy. Data 11 listopada 1918 r. i wynikające zeń konsekwencje miały dla radykalnej lewicy o tyle znaczenie, że wymusiły poszerzenie, i to w sposób istotny, płaszczyzny dotychczasowej działalności. Równoległe z prowadzoną wciąż jeszcze na gruncie rosyjskim indoktrynacją rewolucyjną polskich wojskowych i zabiegami o utworzenie w oparciu o ten materiał ludzki załóżków Czerwonej Armii Polskiej zainicjowano na I Zjeździe KPRP akcję dezintegracyjną w strukturach tworzącego się Wojska Polskiego¹⁶. Charakterystyka tych poczynań musi poszerzyć zatem przestrzeń merytorycznych rozważań podejmowanych na tych kartach. Naturalnym dopełnieniem całości refleksji w wymiarze merytorycznym będzie w świetle powyższych stwierdzeń podjęcie wątków związanych z zaangażowaniem KPRP na niwie wojskowej w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Niewątpliwie rozstrzygające starcie pomiędzy obiema stronami stanowiło także kulminacyjny moment w procesie realizacji projektów polityczno-wojskowych firmowanych przez środowiska radykalnej lewicy polskiej. Ich ostateczne fiasko wiązało się też siłą rzeczy z ustaleniami, jakie zapadły w trakcie rokowań ryskich i bezpośrednio po nich na Kremlu. Stąd konieczność uwzględnienia tych zdarzeń i okresu, w jakim do nich doszło, w toku podejmowanych w tym miejscu rozważań.

Zdefiniowanie ram terytorialnych rozprawy w kontekście tego, co zostało powiedziane powyżej, posiada czysto formalne znaczenie. Tym niemniej, choćby tylko dla zasady, należy to uczynić. I w tym przypadku, tak samo jak w sferze merytorycznej, determinujący wpływ na wyznaczenie pola refleksji ma podmiot obserwacji. Wywołany pierwszą wojną światową, a w dalszej perspektywie podtrzymywany ze względu na przemiany rewolucyjne dokonujące się na wschodzie kontynentu, podział w obozie radykalnym na ośrodek krajowy i zlokalizowany na gruncie rosyjskim wychodźczy przesądza o przyjęciu szerokiego zakresu terytorialnego badań. Scharakteryzowane więc zostaną poczynania na niwie wojskowej SDKPiL, PPS Lewicy oraz ich prawno-organizacyjnej kontynuatorki KPRP, podejmowane w płynnych przed 1921 r. granicach odradza-

¹⁶ Delegaci przyjęli w tej sprawie stosowną uchwałę, w której zadeklarowano, że „Proletariat zwalczać będzie wszelkie próby stworzenia burżuazyjnej, kontrrewolucyjnej armii polskiej”. Patrz: wewnątrzpartyjna broszura KPRP zatytułowana: *W sprawach partyjnych*, Warszawa 1922, s. 17.

jącego się państwa polskiego oraz na obszarze targanej rewolucyjnymi przemianami Rosji.

Wybór wskazanych w tytule pracy ram **chronologicznych** po części został już uzasadniony. W tym miejscu oprócz tego, że przypomniane zostaną wyartykułowane wcześniej argumenty, to dodatkowo będą one rozwinięte i dodane kolejne¹⁷. Wyznaczenie szerszego zakresu czasowego charakteryzowanej problematyki, niż przyjęło się w dotychczasowej literaturze tematu, wynika z tej racji, że zdefiniowane w 1917 r. pryncypia polityki wojskowej radykalnej lewicy nie zostały bynajmniej zrealizowane z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości. W procesie ich urzeczywistnienia data 11 listopada 1918 r. nie stanowiła istotnej cezury¹⁸. Miała znaczenie o tyle, że wymusiła korektę taktyki działania i poszerzenie przestrzeni aktywności o obszary dotąd administrowane przez państwa centralne. W sensie strategicznym cel, jaki postawiono przed sobą jeszcze w okresie międzyrewolucyjnym, pozostał niezmienny. Było nim stworzenie warunków do ustanowienia w polskim obszarze etnicznym republiki rad. Jego urzeczywistnienie wymagało od radykalnej lewicy nie tylko działań w wymiarze stricte politycznym. W tej wstępnej fazie poprzedzającej przygotowywany wybuch rewolucyjny niosło ze sobą przede wszystkim konieczność wyeliminowania potencjalnych przeszkód w realizacji własnych ambitnych zamierzeń. Niebezpieczeństwa te związane były najpierw z inicjatywami wojskowymi konkurencyjnych polskich środowisk politycznych, a następnie władz odrodzonego państwa polskiego. Do połowy 1918 r. największe zagrożenie w tej sferze niosła ze sobą reali-

¹⁷ Na marginesie wątku dotyczącego zakresu chronologicznego pracy należy jeszcze dopowiedzieć, uwzględniając ówczesną specyfikę rosyjską, że wszystkie przywoływane na tych kartach daty będą zasadniczo podawane według kalendarza gregoriańskiego. W przypadku nielicznych uzasadnionych wyjątków informacje o tych odstępstwach odnotowywane zostaną w przypisach.

¹⁸ Zjazd zjednoczeniowy SDKPiL oraz PPS Lewicy, w wyniku którego powstała 16 grudnia 1918 r. KPRP, odrzucił uznanie niepodległości Polski i był w tej kwestii bardziej radykalny niż bolszewicy w Rosji. Ci ostatni przynajmniej werbalnie deklarowali w roku 1918 r. narodom wchodzącym przed wybuchem pierwszej wojny światowej w skład Imperium Rosyjskiego prawo do samookreślenia, aż do momentu oderwania się od Rosji. Negatywne stanowisko polskich komunistów w tej kwestii miało swe korzenie w poglądach R. Luksemburg, które później w toku wewnątrzpartyjnych rozliczeń z własną przeszłością zostały określone mianem „błędów luksemburgizmu”. Zagadnieniu temu poświęcona została część interesującej dyskusji grona historyków związanych z jednym z czołowych peerelowskich publikatorów naukowych. Patrz: *Spory ideologiczne wokół Róży Luxemburg. Stenogram z dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Z Pola Walki” 19 października 1970 r.*, „Z Pola Walki”, nr 1: 1971, s. 79–171.

zacja idei stworzenia polskiego wojska na gruncie rosyjskim¹⁹. Po 11 listopada 1918 r. największe obawy budził fakt powstania i rozbudowa Wojska Polskiego. Wobec powyższego skorygowano z konieczności dotychczasową linię polityki wojskowej, włączając zadanie dezintegracji rodzimych sił zbrojnych do listy dotychczas prowadzonych działań. Najważniejszym z nich i tak pozostało tworzenie podstaw organizacyjno-kadrowych przyszłej Czerwonej Armii Polskiej.

Istota polityki wojskowej radykalnej lewicy nie uległa zmianie także po innej przełomowej dacie, tym razem związanej z przekształceniami organizacyjno-strukturalnymi w łonie obu sojuszniczych ugrupowań. Mowa tu o zjednoczeniu SDKPiL oraz PPS Lewicy, które dokonało się formalnie 16 grudnia 1918 r. Ton prowadzonym pod szyldem KPRP poczynaniom w interesującej nas sferze nadawali bowiem wciąż ci sami ludzie. Uwaga ta dotyczy posiadających socjaldemokratyczny rodowód liderów wychodźczego ośrodka nowej partii. O pozycji i stałości poglądów tej grupy decydowała m.in. podwójna przynależność partyjna. Tym drugim, a hierarchicznie pierwszym ugrupowaniem, do którego równolegle należeli, była partia bolszewicka. Bezpośrednie relacje niektórych spośród nich z przywódcami rewolucji w Rosji dodatkowo jeszcze wzmacniały siłę oddziaływania CKW Grup KPRP w Rosji na krajowy Komitet Centralny. Poza tym to swoiste uprzywilejowanie ośrodka wychodźczego i zdolność podtrzymywania przezeń dotychczasowego kursu polityki wojskowej były w jakimś stopniu konsekwencją nowych uwarunkowań geopolitycznych. Wywołanie rewolucji i ustanowienie republiki rad w Polsce wymagało po 11 listopada 1918 r. zaangażowania militarne ze strony sił zbrojnych RSFRR. Pozostający na wychodźstwie polscy komuniści w sposób naturalny i bezpośredni włączeni więc zostali do działań przygotowujących „eksport rewolucji” na obszary Europy Środkowej. To zbliżyło jeszcze bardziej tę grupę polskich towarzyszy do ich kremlowskich protektorów. Testem mobilności tych pierwszych w okresie poprzedzającym rozstrzygające starcie Armii Czerwonej z Wojskiem Polskim było ich zaangażowanie się w 1919 r. w ustanawianie władzy rad na terenach litewsko-białoruskich. Uczyniono to zarówno w wymiarze per-

¹⁹ W kraju po aresztowaniu J. Piłsudskiego istniały nikłe szanse na stworzenie silnych formacji polskich. Faktem jest jednak, że Rada Regencyjna prowadziła w dozwolonych przez okupantów ramach działania przygotowujące warunki do ich powstania. Podjęła nawet próbę przejścia kontroli nad korpusami wschodnimi. Szerzej o ostatnim ze wspomnianych wątków pisze: A. Miodowski, *Koncepcja politycznego podporządkowania polskich korpusów wschodnich Radzie Regencyjnej*, [W:] *Lata Wielkiej Wojny – dojrzejwanie do niepodległości*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2007, s. 336–352.

sonalno-politycznym, jak też militarnym poprzez włączenie do działań zbrojnych Zachodniej Dywizji Strzelców.

Wszystkie powyżej przywołane okoliczności w sposób jednoznaczny potwierdzają zasadność twierdzenia o utrzymaniu przez radykałów pierwotnej linii polityki wojskowej także po przełomowych dla kraju i samego środowiska wydarzeniach z końca 1918 r. W tym kontekście lata 1919 i 1920 były tylko kolejnymi etapami dochodzenia do urzeczywistnienia strategicznego celu, za jaki uznano stworzenie warunków, m.in. w wymiarze wojskowym, do ustanowienia republiki rad nad Wisłą. Tym samym wojna polsko-bolszewicka i charakter zaangażowania w nią polskich komunistów stanowiły naturalne zwieńczenie działań na niwie wojskowej, zapoczątkowanych jeszcze w okresie międzyrewolucyjnym. Przegrana w 1920 r. była nie tylko klęską militarną Armii Czerwonej, ale oznaczała również porażkę lansowanej przez radykalną lewicę polską pewnej koncepcji polityki wojskowej. Dla jej twórców i koordynatorów z wychodźczego ośrodka KPRP konsekwencje tego faktu przyszło jednak ponieść dopiero kilka miesięcy po podpisaniu traktatu ryskiego. W połowie 1921 r., po kilku miesiącach trwania w stanie swoistego zawieszenia, nie tylko poddano likwidacji wychodźcze instytucje, w których strukturach funkcjonowali polscy radykałowie, ale też na nowo ukierunkowano ich dalszą aktywność. Wykluczała ona możliwość kontynuacji w dotychczasowych ramach działań na niwie wojskowej. Tym samym dopiero w tym momencie zamykał się definitywnie stary rozdział w działalności polskich radykałów. Okoliczność powyższa przesądza zatem o przesunięciu daty krańcowej rozważań podjętych w niniejszej rozprawie na czerwiec 1921 r.

W zarysowanych powyżej granicach czasoprzestrzenno-merytorycznych podjęta zostanie próba zrealizowania celów badawczych, kluczowych dla wskazanej w tytule rozprawy problematyki. Pierwszy z nich, o charakterze ogólnym, sprowadzi się do próby odideologizowania tematu, a tym samym wyjścia poza wyznaczone przez materializm historyczny pole narracji. Rzecz w tym, by współczesnemu czytelnikowi udostępnić nie tylko rzetelną informację, ale też przekazać ją w sposób bezstronny i językiem wolnym od politycznej indoktrynacji²⁰. Drugim

²⁰ Odbiorcy mają prawo oczekiwać u progu drugiej dekady XXI w. dostępu do alternatywnych w sensie metodologicznym publikacji, a nie tylko opierać się na tych, które pozostawiła po sobie historiografia marksistowska. Podejmując kwerendę bibliograficzną, odnieść można wrażenie, że w przypadku niektórych tematów czas badań nad nimi zakończył się z chwilą historycznego przełomu, jaki miał miejsce w 1989 r. Co gorsza, czasami jedynym „nośnikiem wiedzy” o pewnych aspektach aktywności radykalnej lewicy

ogólnym celem badawczym będzie próba poszerzenia i uporządkowania wiedzy na temat poczynañ KPRP oraz jej politycznych antenatów na niwie wojskowej w sposób pozwalający odtworzyć podstawowe założenia i kierunki polityki wojskowej tego środowiska. Sam fakt odczytywania tej aktywności w kategoriach właśnie polityki wojskowej, stanowiąc w pewnym sensie wyłom w dotychczasowym postrzeganiu szeregu działań podejmowanych przez radykalną lewicę w latach 1917–1921, będzie miał na celu wniesienie swoistej „wartości dodanej” do naszej dotychczasowej wiedzy w tym zakresie.

Realizacja celów badawczych natury ogólnej stanie się możliwa pod warunkiem osiągnięcia tych o charakterze szczegółowym. Pośród nich wymienić należy zadanie nakreślenia obrazu działań prowadzonych przez SDKPiL oraz PPS Lewicę w strukturach polskiego ruchu wojskowego oraz w formacjach korpusowych przed i po 7 listopada 1917 r. Listę powyższą uzupełnią dociekania mające na celu określenie charakteru tarć wewnętrznych w KPRP, a wcześniej w strukturach jej politycznych antenatów. Mowa tu o ścieraniu się różnych wizji polityki wojskowej pomiędzy centralą partyjną a jej ośrodkiem wychodzącym, ale i wewnątrz tego ostatniego. Znajdowało to swój wyraz w postaci sporów o kierunki i formy aktywności wojskowej środowiska po 11 listopada 1918 r. Na koniec wśród realizowanych szczegółowych celów badawczych wskazać należy dążenie do ukazania z jednej strony specyfiki poczynañ dezintegracyjnych KPRP w Wojsku Polskim, a z drugiej na zasadzie kontrastu pokazania efektów jej zaangażowania w proces organizacji załążków Czerwonej Armii Polskiej. W pierwszym i w drugim przypadku trzeba będzie wskazać głębsze przyczyny fiaska działań prowadzonych na obu płaszczyznach. W związku z tym nieodzowne stanie się ukazanie roli bolszewickich protektorów KPRP w finalnej klęsce wizji polityki wojskowej firmowanej przez polskich radykałów. Próbując w sposób syntetyczny ująć to, co powyżej zostało powiedziane na temat materii badawczej, można posłużyć się zaledwie kilkoma słowami-haśłami, które przy okazji pozwolą też uchwycić istotę i efekt prowadzonej przez radykalną lewicę polityki wojskowej. Sprowadzała się ona

okazują się publikacje nawet o wiele starszej metryce, bo wydawane przed 1956 r. Fakt, że współcześnie po upływie z górą dwudziestu lat od momentu zapoczątkowania przemian ustrojowych w naszym kraju wciąż na półkach bibliotecznych dominują w sensie ilościowym pozycje z minionej epoki i że w konsekwencji to przede wszystkim na ich podstawie kolejne pokolenia kształtują własne wyobrażenia o przeszłości, względnie zniechęcają się do jej poznawania, powinien stanowić dla badaczy najistotniejszą przesłankę pochylenia się choćby nad takim tematem, jak ten podjęty w niniejszej publikacji.

mianowicie do podejmowania wielokierunkowych działań o charakterze: destruktywnym (w ZWP i Korpusach Polskich), konstruktywnym (w Zachodniej Dywizji Strzelców), dezintegracyjnym (w Wojsku Polskim), agresywnym (przeciwko porządkowi ustrojowemu II Rzeczypospolitej w 1920 r.) i dekompozycyjnym (we własnych wychodźczych strukturach po traktacie ryskim)²¹.

Realizację wskazanych powyżej celów pracy w sposób istotny ułatwią, a przy tym w jakimś stopniu ukierunkują, towarzyszące im pytania badawcze. W tym miejscu wyartykułowane zostaną tylko te natury ogólnej, a pozostałe o charakterze szczegółowym stawiane będą w poszczególnych rozdziałach, tj. wszędzie tam, gdzie będzie tego wymagała materia badawcza. Pośród kluczowych pytań dla wskazanej w tytule problematyki celowe jest postawienie przede wszystkim tych, które pozwolą ustalić, jak przebiegał proces kształtowania się pryncypiów polityki wojskowej w poszczególnych odłamach polskiej radykalnej lewicy. Jaki wpływ wywarli na jej ukierunkowanie bolszewicy i bezpośrednio współpracujący z nimi przedstawiciele wychodźczego ośrodka SDKPiL? Na ile czynniki natury geopolitycznej wpływały na proces ewolucji pierwotnej linii polityki wojskowej radykalnej lewicy? W jakich uwarunkowaniach wewnątrzśrodowiskowych uwzględniających wielonurtowość radykalnej lewicy przebiegał proces urzeczywistniania poszczególnych celów polityczno-wojskowych? Z czego wynikały trudności w realizacji zamierzeń polityczno-wojskowych KPRP w realiach krajowych? Co przesądziło o fiasku działań organizatorskich związanych z tworzeniem polskich formacji rewolucyjnych zarówno na gruncie radzieckim, jak i na terenach II Rzeczypospolitej zajętych w 1920 r. przez Armię Czerwoną? Jak wyglądały uwarunkowania procesu dekompozycji polskich wychodźczych struktur polityczno-wojskowych po pokoju ryskim?

Poszukując odpowiedzi na pytania ważne dla podejmowanego w niniejszej rozprawie tematu, a więc ustalając w sposób pewny i ścisły fakty historiograficzne, konieczne będzie oparcie się przede wszystkim na metodzie indukcyjnej. Pomocniczo wykorzystane zostanie również wnioskowanie dedukcyjne. O takim, a nie innym wyborze metodologicznym przesądza charakter wykorzystywanych w rozprawie materiałów źródłowych i przyjęte ramy refleksji.

²¹ Dopowiedzieć w tym miejscu jeszcze należy, że to, co pozostało z pierwotnej linii polityki wojskowej KPRP po czerwcu 1921 r., to dywersja (na Kresach Wschodnich) i wywiad (ukierunkowany na polskie elity polityczne i wojskowe). Ostatnie z wymienionych poczynań wychodzą już jednak daleko poza ramy chronologiczne niniejszej pracy.

Selekcję, grupowanie i wyjaśnianie (syntezowanie) faktów w sposób istotny ułatwia historykowi właściwa konstrukcja pracy. Wyznaczone na tym etapie pole refleksji w sposób determinujący wpływa na kierunek i możliwości realizacji definiowanych w każdej rozprawie naukowej celów badawczych. Mając to na uwadze, nakreślić należało dla potrzeb podejmowanej tu tematyki takie ramy wypowiedzi, by możliwe było uwzględnienie wszystkich istotnych przejawów aktywności radykalnej lewicy wychodźczej i jej krajowej bazy w sferze polityki wojskowej. W efekcie na powstały schemat pracy składa się pięć rozdziałów. W każdym z nich wyodrębniono zaś od trzech do pięciu podrozdziałów. Na początek podjęta zostanie problematyka związana z kształtowaniem się stanowiska lewicy wychodźczej wobec polskich inicjatyw wojskowych w okresie międzyrewolucyjnym. W drugim rozdziale określone będą kierunki reorientacji polityki wojskowej lewicy wychodźczej w odniesieniu do polskiego ruchu wojskowego w armii rosyjskiej i formacji wschodnich. Trzeci ukaże okoliczności ujawnienia się pewnych przeciwstawności w określaniu kierunków oraz form wojskowej aktywności radykalnej lewicy pomiędzy jej wychodźczym ośrodkiem a krajową bazą. Czwarty zawierać będzie charakterystykę prowadzonych przez wychodźcze i krajowe struktury KPRP działań mających na celu jednoczesną dezintegrację Wojska Polskiego i rozbudowę polskich formacji rewolucyjnych. W piątym rozdziale przedstawione zostaną kierunki, formy i konsekwencje poczynań KPRP na niwie wojskowej w czasie konfliktu polsko-bolszewickiego i bezpośrednio po pokoju ryskim.

Takie ujęcie ram niniejszej wypowiedzi było do pewnego stopnia uwarunkowane charakterem i dostępnością materiałów źródłowych odzwierciedlających aktywność KPRP i jej polityczno-organizacyjnych antenatów na niwie wojskowej. Ze względu na specyfikę samego środowiska polskiej radykalnej lewicy i ramy czasoprzestrzenne jego aktywności podstawową bazę źródłową obrazującą te poczynania znaleźć można w archiwach rosyjskich. Kwerenda archiwalna potwierdziła, że najbardziej cenny zasób niezbędny przy realizacji wskazanego w tytule tematu posiada Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoy Istorii [RGASPI]²². W pierwszym rządzie wymienić należy zespół 17 składający

²² Российский Государственный Архив Социально-Политической Истории [РГАСПИ] w ostatnim okresie istnienia Związku Radzieckiego działał jako Центральний Партийный Архив Института Марксизма-Ленинизма при ЦК КПСС. Czasami spotyka się w publikacjach alternatywną wersję współczesnej nazwy archiwum: Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiv Socialno-Politiczeskich Issledowanij. Patrz: A. Nowak, „*Lewa wolna*”, albo o spisach Piłsudskiego z Leninem, „Arcana”, nr 2–3: 2007, przypis 23.

się z akt wytworzonych w toku działalności KC SDPRR(b) i jego późniejszych wcieleń w postaci KC Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) [RKP(b)] oraz KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) [WKP(b)]. Pośród zgromadzonej w tym zespole dokumentacji znajdują się m.in. wyciągi z protokołów Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego dotyczące działalności polskich komunistów; korespondencja CKW Grup SDKPiL i CKW Grup KPRP w Rosji kierowana do centrali partii bolszewickiej; materiały ukazujące aktywność Polskiego Biura Agitacji i Propagandy przy KC RKP(b). Dużą wartość poznawczą posiadają również przeglądy sytuacyjne i informacje polityczne kierowane z Zachodniej Dywizji Strzelców do KC RKP(b). Inną cenną grupę materiałów źródłowych zawiera zespół 68 odzwierciedlający aktywność Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Znajdują się w nim m.in. protokoły narad, sprawozdania, rozkazy i korespondencja tej instytucji z polskimi i radzieckimi organami władz wojskowych, polityczno-administracyjnych i partyjnych, począwszy od szczebla lokalnego, a skończywszy na centralnym. Nadzwyczaj duże znaczenie dla opracowania wskazanego w tytule tematu posiada dokumentacja składająca się na zespół 446. Archiwalia współtworzące ten zespół zostały wytworzone przez CKW Grup KPRP w Rosji. Są wśród nich m.in. protokoły i sprawozdania CKW; korespondencja z tym organem prowadzona przez kadrę dowódczą polskich formacji rewolucyjnych i komisarzy politycznych przy tych jednostkach; dokumentacja Biur Werbunkowych Zachodniej Dywizji Strzelców. Analogiczny charakter, ale nieco mniejszą wartość poznawczą posiada zespół 281 będący pozostałością aktową po działalności CKW PPS Lewicy. W zespole tym na szczególną uwagę zasługują okólniki i korespondencja Sekretariatu Sekcji PPS Lewicy, tzw. dziennik posiedzeń i spraw oraz dokumentacja działalności sekcji terenowych. Uzupełnieniem materiałów pochodzenia instytucjonalnego jest zbiór niepublikowanych opracowań, duplikatów dokumentów, niewydanych drukiem materiałów wspomnieniowych i wycinków prasowych składających się na zespół 70. Zespół ten stanowi pozostałość po działalności Polskiej Komisji w Wydziale do spraw Gromadzenia Materiałów do Historii Partii przy KC WKP(b)²³. Na odrębną uwagę zasługują spuścizny personalne po dwóch czołowych przedstawicielach CKW Grup KPRP w Rosji. W pierwszym przypadku chodzi o zespół 76 obrazujący aktywność polityczną Feliksa Dzierżyńskiego, a w drugim o zespół 143 odzwierciedlający poczynania Juliana

²³ Inna używana nazwa tej instytucji to: Polska Komisja Historii Partii WKP(b) przy Komitecie Centralnym WKP(b) w Moskwie.

Marchlewskiego. Zawartość obu zespołów współtworzą osobiste notatki, listy, telegramy i wyciągi z protokołów posiedzeń organów, w których zasiadali ci dwaj aktywiści partyjni.

Dla realizacji badań dotyczących uwarunkowań militarno-organizacyjnych polityki wojskowej wychodzących kręgów radykalnej lewicy kluczowe znaczenie przypisać należy zbiorom kolejnego archiwum rosyjskiego. Chodzi mianowicie o Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv [RGVA]²⁴. Z bogatego zasobu tej placówki przydatny okazał się zespół 18 obejmujący akta Zarządu Formowania 1 Czerwonej Armii Polskiej. Zawiera on dokumentację odzwierciedlającą przebieg prac organizatorskich związanych z formowaniem tej armii, dane statystyczne dotyczące liczebności poszczególnych jednostek, dane personalne odnośnie do kadry dowódczej, materiały obrazujące funkcjonowanie Wydziału Politycznego, inspektoratów politycznych i komisarzy wojskowych, informacje na temat akcji indoktrynacyjnych prowadzonych wśród polskich czerwonooarmistów i analizy możliwości rozwinięcia akcji werbunkowo-agitacyjnej w kraju. Dla odzwierciedlenia aktywności polskich radykałów na niwie wojskowej na terenie Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej cenne archiwalia zawiera zespół 201. Znajduje się w nim dokumentacja obrazująca funkcjonowanie i zmagania militarne jednostek Armii Litewsko-Białoruskiej i jej poprzedniczki, czyli Armii Zachodniej. Na szczególną uwagę w kontekście podejmowanego w tym miejscu tematu zasługują sprawozdania z pracy politycznej, dokumentacja personalna, dzienniki działań bojowych, rozkazy dzienne i przeglądy sytuacyjne. Jeszcze większe walory poznawcze posiada zespół 1458, który stanowi odzwierciedlenie burzliwych dziejów Zachodniej Dywizji Strzelców, i ściśle związany z nim zespół 1459, który dokumentuje dalsze koleje losów tej formacji po przekształceniu jej w 52 Dywizję Strzelców. Kluczowe znaczenie w przypadku obu zespołów przypisać należy materiałom aktowym ilustrującym przebieg akcji indoktrynacyjnej prowadzonej pośród żołnierzy służących w tej formacji, protokołom narad dywizyjnych komórek partyjnych, przeglądom sytuacyjnym, raportom politycznym i dziennikom działań bojowych. Naturalnym uzupełnieniem i niejako rozwinięciem tej dokumentacji dywizyjnej są spuścizny pozostałe po poszczególnych pułkach współtworzących tę formację. I tak zespół 3856 zawiera akta 1 Warszawskiego Pułku Strzelców, zespół 3858 –

²⁴ Российский Государственный Военный Архив [РГВА] przed reorganizacją w kwietniu 1992 r. funkcjonował jako Центральный Государственный Архив Советской Армии.

akta 5 Mińskiego Pułku Strzelców, zespół 3863 – akta pierwotnie 2 Siedleckiego Pułku Strzelców, a po przekształceniach organizacyjnych 3 Siedleckiego Pułku Strzelców. Listę tę uzupełniają akta Rezerwowego Pułku Strzelców w 1 Polskiej Dywizji Strzelców merytorycznie powiązane ze wspomnianą już dokumentacją Zarządu Formowania 1 Czerwonej Armii Polskiej. Chodzi tu o zespół 4497. W przypadku każdego z wymienionych zespołów dla potrzeb niniejszej pracy za przydatne uznać należy te materiały, które odzwierciedlają działania organizatorskie, indoktrynacyjne i bojowe poszczególnych pułków. Zawierają one dane na temat rotacji na stanowiskach dowódczych i komisarzy wojskowych oraz obrazują relacje interpersonalne i stan nastrojów w szeregach żołnierskich²⁵.

Trzecią rosyjską placówką archiwalną, w której zasobie dostępne są materiały przydatne do realizacji wskazanego w tytule rozprawy tematu, jest Gosudarstvennyj archiv Rossijskoj Federacii [GARF]²⁶. W tym przypadku wykorzystany został zaledwie jeden zespół 1318 zawierający akta Komisariatu Ludowego do spraw Narodowościowych. Jednakże ze względu na obecność w jego składzie licznie reprezentowanej i merytorycznie cennej dokumentacji obrazującej działalność Komisariatu do spraw Polskich zespół ten stanowi jedną z głównych skarbnic wiedzy odnośnie do przejawów aktywności polityczno-wojskowej KPRP i jej partyjnych antenatów na gruncie rosyjskim. Chodzi tu przede wszystkim o dwie grupy archiwaliów, które zawierają m.in. instrukcje i sprawozdania poszczególnych wydziałów komisariatu polskiego (w tym wojskowego) i jego terenowych przedstawicielstw, wyciągi z protokołów posiedzeń instytucji powołanych na wychodźstwie przez radykalną lewicę, np. takich jak Rada Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych [RORD], korespondencję komisariatu oraz projekty dekretów i innych aktów prawnych, w których tworzeniu współuczestniczył komisariat²⁷.

²⁵ Uzupełnieniem przywołanej dokumentacji są materiały współtworzące zespół 3450, obrazujące krótkie dzieje utworzonego 10 stycznia 1918 r. 2 Poznańskiego Pułku Strzelców. Była to typowa efemeryda poprzedzająca powstanie Zachodniej Dywizji Strzelców.

²⁶ Государственный Архив Российской Федерации [ГАРФ] przed reorganizacją w kwietniu 1992 r. działał jako Центральный Государственный Архив Октябрьской Революции (высших органов государственной власти и органов государственного управления СССР).

²⁷ Chodzi o dokumentację skatalogowaną pod sygnaturami o numerach od 1535 do 1541 oraz od 1600 do 1622. Dopowiedzieć w tym miejscu należy, że cenną pomoc w kwerendach archiwalnych poza granicami kraju stanowi niepublikowana: Bibliografia poloników archiwalnych znajdujących się w archiwach zagranicznych, oprac. zesp. dostępne w zbiorach bibliotecznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – Dział 2: Polonica zagraniczne. Bibliografia ta zawiera około 1200 pozycji. Wspomnieć tu też warto o licznych

Zamykając tę część prezentacji bazy źródłowej rozprawy, w której mowa była o dokumentacji aktowej przechowywanej w archiwach rosyjskich²⁸, należy dopowiedzieć, że pewne fragmenty tego zasobu, posiadające kluczowe znaczenie dla odtworzenia dziejów polskiej diaspory na wschodzie, zaczęto mikrofilmować jeszcze w dobie Polski Ludowej. Prace te kontynuowano po 1989 r., kopiując archiwalia już w nieco innej formie, tj. wykonując ich kserokopie²⁹. Pozyskane w tej postaci materiały z archiwów zagranicznych, których łączną liczbę szacuje się na kilkadziesiąt tysięcy klatek mikrofilmowych i odbitek kserograficznych, trafiły do centralnych placówek archiwalnych w Polsce. Szczegółowy wykaz pozyskiwanej na przestrzeni ponad trzydziestu lat dokumentacji podany jest w dziesięciotomowym wydawnictwie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pod ogólnym tytułem „Katalog mikrofilmów i fotokopii poloników z archiwów zagranicznych”³⁰ oraz w wydanych drukiem materiałach sprawozdawczych Wojskowej Komisji Archiwalnej³¹. Wśród po-

artykułach będących pokłosiem peregrynacji historyków do wielu polskich i zagranicznych placówek archiwalnych, w których zamieszczane są informacje na temat ich zasobów. W kontekście podejmowanej w tym miejscu problematyki dobrym przykładem tego typu wydawnictw jest kilkudziesięciostronicowe opracowanie zatytułowane: *Dokumenty do dziejów lewicy polskiej w Rosji w latach 1919–1921*, oprac. M. Wrzosek, A. Pacholczyk, Z. Strzyżewska, „Niepodległość i Pamięć”, nr 2: 1995, s. 189–231.

²⁸ Szerzej: *Archiwalia polskiej proweniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (archiwalia władz rosyjskich 1813–1918, archiwalia niemieckie z ziem zachodnich i północnych Polski do 1945, archiwalia Senatu WM Gdańska 1920–1939)*, red. W. Stępiak, Warszawa 2000. Wart wzmianki jest też informator zatytułowany: *Revolucja Październikowa i jej wpływ na sprawy polskie w latach 1917–1921. Informator archiwalny*, Warszawa 1987.

²⁹ W tym kontekście należy szczególnie podkreślić wysiłek Wojskowej Komisji Archiwalnej. Zespół ten w trakcie blisko rocznych prac uzyskał dostęp do zasobów trzech archiwów rosyjskich. Były to: Российский Государственный Военный Архив [РГВА], Государственный Архив Российской Федерации [ГАРФ] i Центр Хранения Историко-Документальных Коллекций [ЦИИДК]. W przypadku trzeciej z wymienionych placówek chodziło o istniejący przed czerwcem 1992 r. Центральный Государственный Особый Архив СССР [ЦГОА СССР]. Dopowiedzieć w tym miejscu jeszcze należy, że po kolejnej reorganizacji w 1999 r. materiał aktowy tej placówki został włączony do zasobu РГВА. Polscy archiwiści wojskowi przeprowadzili w wymienionych placówkach prace reprograficzne, które zaowocowały pozyskaniem około 600 tysięcy kopii dokumentów. Pośród nich te dotyczące wskazanej w tytule niniejszej rozprawy tematyki stanowią zaledwie 1%, ale i tak daje to około 6 tysięcy odbitek dokumentów dotąd dostępnych tylko poza granicami kraju i z rzadka wykorzystywanych przez polskich historyków.

³⁰ *Katalog mikrofilmów i fotokopii poloników z archiwów zagranicznych*, z. 1–10, Warszawa 1965–1997.

³¹ Chodzi o publikację pt. *Informacja o wynikach pracy Wojskowej Komisji Archiwalnej w archiwach Federacji Rosyjskiej w okresie wrzesień 1992 – czerwiec 1993*, oprac. J. Pięta, Warszawa 1993.

loniców pozyskanych tą drogą, zwłaszcza w okresie przed transformacją ustrojową, znaczące miejsce zajmowały te dotyczące aktywności różnych odłamów polskiej lewicy działającej w granicach imperialnej i porewolucyjnej Rosji. W tej liczbie są też fragmenty zespołów charakteryzowanych powyżej, a wykorzystanych dla potrzeb niniejszej pracy³². Większość skopiowanych materiałów została rozproszona i wzbogaciła m.in. zespoły zawierające pozostałości aktowe partii radykalnych. Alternatywnie stosowanym przez archiwistów rozwiązaniem było tworzenie odrębnych zespołów, w których skupiano ten rodzaj dokumentacji. Dobrym tego przykładem w przypadku Archiwum Akt Nowych [AAN] jest zawierający 45 jednostek archiwalnych zespół skatalogowany pod numerem: 1220 o nazwie: Polska Komisja Historii Partii przy KC WKP(b) w Moskwie³³, w przypadku zaś Centralnego Archiwum Wojskowego [CAW] złożona z 2367 jednostek archiwalnych³⁴ grupa zespołów występująca pod sygnaturą: VIII.800.1–87 i nazwą: Kolekcja akt z archiwów rosyjskich³⁵. W związku z powyższymi uwagami należy poczynić pewne zastrzeżenie natury redakcyjnej odnośnie do sposobu odnotowywania w przypisach danych na temat miejsca przechowywania tej kategorii dokumentów. Otóż jeśli kopia któregoś z nich mogła być pozyskana w krajowej placówce archiwalnej, to nazwa tej ostatniej będzie wskazywana w przypisach wraz z tytułem i sygnaturami zespołu lub kolekcji, do której materiał taki został włączony³⁶. Informacje o miejscu przechowywania oryginalnego dokumentu nie będą podawane. Orientację odnośnie do jego bazowej lokalizacji umożliwi stosowny fragment rozdziału wstępnego.

³² Ujmując rzecz procentowo, dokumentacja związana z działalnością tzw. polskiego ruchu robotniczego w interesującym nas okresie stanowi zaledwie 1% całości skopiowanych w ZSRR, Rosji i państwach postradzieckich poloników.

³³ Podobny charakter posiada należący do tej samej kategorii materiałów zespół nr 2478: Polacy na ziemiach wschodnich RP i na terenie ZSRR w latach 1918–1944. Zbiór kserokopii materiałów archiwalnych z archiwów zagranicznych 1918–1944, oraz zespół nr 1462: Polskie związki socjalistyczne i rewolucyjne organizacje wojskowe w Rosji w latach 1917–1918 – zbiór akt. Przykładowo pierwszy z wymienionych zespołów zawiera łącznie 3775 jednostek archiwalnych obejmujących akta liczące 47 metrów bieżących.

³⁴ Formalnie zakres chronologiczny kolekcji obejmuje lata 1919–1955, ale faktycznie zdecydowana większość akt dotyczy okresu 1939–1955.

³⁵ Kolekcję tę współtworzą m.in. zespoły szcztatkowe o sygnaturach: VIII.800.57: Wojna lat 1919–1920 oraz VIII.800.58: Wojskowa Rada Rewolucyjna Republiki 1920 r.

³⁶ Jedyny wyjątek w tym względzie uczyniony zostanie dla jednostek archiwalnych skopiowanych we fragmentach, w przypadku których bez sięgnięcia do oryginalnego zestawu dokumentacji nie ma możliwości oceny ścisłości i pewności analizowanego przekazu.

Charakteryzując wykorzystane przy opracowywaniu niniejszej pracy zasoby AAN i CAW, pominać więc można te ich części, które pozyskali polscy archiwiści w formie kopii z placówek rosyjskich z kilku przywoływanych już zespołów. Z wymagających odrębnej wzmianki zbiorów pierwszego z wymienionych archiwów wyróżnić należy wytworzoną przez krajowe komórki KPRP dokumentację będącą częścią zespołu opracowanego pod nazwą Komunistyczna Partia Polski [KPP]. Szczególnie wartościowe są tam materiały będące pozostałością po działalności Centralnego Wydziału Wojskowego. Pokrewne materiały współtworzą zbiór akt pod ogólnym tytułem: Polskie związki socjalistyczne i rewolucyjne organizacje wojskowe w Rosji w latach 1917–1918. Istotne znaczenie dla opracowywanego tematu posiada też tzw. Archiwum Teodora Duracza³⁷ oraz monumentalny: Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego. Wyjątkową rangę przypisać również należy pozostałościom aktowym po funkcjonowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Prezydium Rady Ministrów. W przypadku pierwszego z wymienionych organów szczególnie wartościową odznaczają się raporty Biura Wywiadowczego³⁸ działającego w ramach tego resortu, a charakteryzujące działania indoktrynacyjne Wydziału Agitacji w Wojsku przy Sekretariacie KC KPRP [WAW]. Pomocniczą rolę w procesie badawczym spełniła dokumentacja zgromadzona w zespołach: Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, Rady Obrony Państwa, Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, Rad Delegatów Robotniczych w Polsce³⁹, Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, Komitetu

³⁷ Działacz PPS Lewicy, a następnie KPRP, KPP i PPR. Aktywista, utworzonej przez Komintern, Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. W okresie międzywojennym z racji wykonywania zawodu adwokata występował jako obrońca w procesach przeciwko działaczom komunistycznym i zdemaskowanym członkom radzieckiej siatki wywiadowczej. Sam ściśle współpracował z rezydenturą wywiadu wschodniego sąsiada, prowadząc jeden z jego punktów kontaktowych. Powierzone zadania realizował pod „przykrywką” wykonywanych przez siebie obowiązków radcy prawnego Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce. Po 22 czerwca 1941 r. odgrywał kluczową rolę w przygotowaniu warunków do przybycia z Moskwy „grupy inicjatywnej Nowotki”. Po jej „zainstalowaniu” w Warszawie piastował funkcję członka KC PPR i kierownika Wydziału Informacji, czyli wywiadu. Aresztowany na skutek denuncjacji w 1943 r. zginął na Pawiaku zakatowany przez gestapo. Przywołane powyżej i szersze informacje na temat tej postaci opracowane zostały przez historyków Instytutu Pamięi Narodowej i są dostępne na stronie: <http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/398/4907> (data aktualizacji: 12.07.2010 r.).

³⁸ Powstało jeszcze za czasów Rady Regencyjnej i było kierowane przez M. Skrudlika. Jednak z czasem uległo rozkładowi organizacyjnemu. W marcu 1919 r. zapoczątkowano proces jego likwidacji. W jego miejsce powołano Wydział Informacyjny MSW.

³⁹ Najcenniejsze dokumenty z tego zespołu i mu pokrewnych zostały opracowane i wydane drukiem. Jeśli chodzi o materiały z archiwów radzieckich, patrz: *Rady Delegatów*

Narodowego Polskiego w Paryżu i kilku innych pomniejszych zespołów wskazanych w wykazie bibliograficznym.

W przypadku zasobu CAW cennej dokumentacji, zwłaszcza przy opracowywaniu dwóch pierwszych rozdziałów, dostarczyła grupa zespołów występująca pod zbiorczą nazwą Formacje Wschodnie. Pośród nich na wyróżnienie zasługują akta NPKW, Związków Wojskowych Polaków w Rosji i dokumentacja obrazująca dzieje I Korpusu Polskiego. O prowadzonej przez aktywistów KPRP w Wojsku Polskim akcji dezintegracyjnej mowa jest m.in. w dokumentacji Armii Hallera. Opierając się na niej, zorientować się można w mechanizmach i psychologii działań indoktrynacyjnych prowadzonych w poszczególnych oddziałach tej formacji. Cennym źródłem wiedzy o poczynaniach WAW i Komunistycznej Organizacji Żołnierskiej [KOŻ] pośród mundurowych⁴⁰ są też raporty sporządzone przez kadrę Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych i Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Listę powyższą uzupełniają archiwalia składające się na kilka zespołów określanych wspólnym mianem kolekcji i rękopisów⁴¹. W tej grupie materiałów na szczególne wyróżnienie zasługują Teki Laudańskiego⁴², w których odzwierciedlone są m.in. uwarunkowania, w jakich toczyła się walka o urzeczywistnienie idei stworzenia polskiego wojska na wschodzie. Na odrębną wzmiankę zasługuje też grupa zespołów występująca pod wspól-

Robotniczych w Polsce w 1918–1919, red. H. Bitner-Bicz, Moskwa 1934. Archiwalia krajowe opublikowano z kolei w dwutomowym wydawnictwie: *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty, t. I: Warszawska Rada Delegatów Robotniczych*, oprac. H. Buczek i in., Warszawa 1962; *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty, t. II*, oprac. A. Tymieniecka i in., Warszawa 1965.

⁴⁰ Słowo to, mimo że nie najlepiej brzmi w kontekście, w jakim zostało tu użyte, będzie na tych kartach pojawiać się dość często, aby wzbogacić paletę określeń stosowanych przy opisie polskich i rosyjskich kręgów wojskowych.

⁴¹ Ten typ zespołów współtworzą m.in. relacje. W pewnych sytuacjach należy je docenić jako cenny nośnik informacji. Odnotowane w nich fakty źródłowe wymagają jednak wyjątkowo starannej weryfikacji. Pomocne okazują się tu wskazówki metodologiczne zawarte w publikacji: K. Kersten, *Relacja jako typ źródła historycznego*, [W:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 roku. Referaty i dyskusja. Sekcje V–X*, Warszawa 1969, s. 316–329. Przykładami opracowań monograficznych dotyczących konfliktu polsko-bolszewickiego, które oparto w znacznej mierze na relacjach, są: *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, oprac. B. Waligóra, Warszawa 1934; B. Waligóra, *Bój pod Radzyminem*, „Bellona”, z. 7–8: 1930, s. 24–82; T. Bobrownicki-Libchen, *Bój pod Milejczycami i Czeremchą*, „Bellona”, z. 11–12: 1937, s. 83–120.

⁴² Ppłk Stanisław Laudański, pracując w Biurze Historycznym Sztabu Generalnego, dokonał wyboru ciekawszych akt politycznych, które zgrupował w kilkunastu tomach. „Teki Laudańskiego” zawierają zbiór dokumentów dotyczących spraw politycznych, wojskowych i społecznych Polski w latach 1918–1921 oraz jej stosunków z zagranicą.

nym tytułem: Oddziały Żandarmerii, oraz zbiory akt skatalogowane jako: Odezwy, proklamacje, dokumenty oryginalne, zbiory dokumentów, dary, opracowania historyczne, a także jako: Pisma periodyczne.

Przydatne informacje na temat polityki wojskowej radykalnej lewicy zawierają też wydawnictwa prasowe. Wykorzystane tytuły posiadały zróżnicowaną proveniencję i ukazywały się m.in. jako organy urzędowe („Wiadomości Komisariatu”, „Izwestia Wsierossijskiego Ispołnitelnogo Komitietu”, „Goniec Czerwony”, „Biuletyn Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych”), partyjne („Robotnik”, „Młot”, „Trybuna”, „Echo Polskie”) i środowiskowe, np. adresowane do żołnierzy („Polskie Siły Zbrojne”, „Głos Robotnika i Żołnierza”, „Wiadomości Wojskowe”, „Żołnierska Dola”). Z racji specyfiki przekazu dziennikarskiego niezbędny okazał się daleko posunięty krytycyzm wobec zawartych w nim informacji. Posłużenie się właściwą dla tego typu źródła metodologią umożliwiło jednakże pozyskanie niedostępnej nigdzie indziej wiedzy na temat badanych zagadnień.

Duże ułatwienie w procesie docierania przez historyka do ważkich faktów źródłowych stanowią opatrzone aparatem naukowym wydawnictwa zawierające pozyskane przez innych badaczy materiały archiwalne. Ze względu na specyfikę podejmowanej w niniejszej rozprawie tematyki, szczególnie przecież traktowanej przez historiografię marksistowską, gros opublikowanych źródeł zaczerpniętych zarówno z polskich, jak i zagranicznych archiwów pojawia się w obiegu naukowym na długo przed przełomem ustrojowym 1989 r. Poszczególne monumentalne edycje zbiegały się przeważnie w czasie z kolejnymi mniej lub bardziej okrągłymi rocznicami wybuchu rewolucji październikowej. Wobec powyższego, chcąc niejako uprzedzić ewentualne uwagi na temat szczególnej uwagi uczynionej na tych kartach dla wydanych w latach 50. i 60. ubiegłego wieku zbiorów źródeł, a marginalizacji tych bardziej nam współczesnych, należy wyjaśnić, że podejście takie wynika z czysto pragmatycznych przesłanek. Nie wiąże się przy tym z jakąkolwiek intencją przemilczenia wysiłku kogokolwiek i zlekceważenia czegokolwiek, co ukazało się w latach 90. XX w. i pierwszej dekadzie bieżącego stulecia, a zawiera dokumentację archiwalną obrazującą poczynania radykalnej lewicy polskiej. Ów pragmatyzm wynika z przeświadczenia, że najważniejsze źródła dla wskazanego w tytule tematu opracowano i opublikowano jeszcze w okresie Polski Ludowej. Niezamieszczonych w tych edycjach ważnych dokumentów próżno też szukać w tych nielicznych i o wiele mniej rozbudowanych objętościowo publikacjach współczesnych. W istocie więc tego, co ważne, a czego nie upubliczniono przed 1989 r., także

dziś należy szukać w zasobach wymienionych powyżej archiwów, a nie na półkach bibliotecznych. Szczegółowe dane na temat wszystkich wykorzystanych w tej pracy wydawnictw źródłowych zawarte zostały w bibliografii i przypisach, tu natomiast w szerszych ramach wypowiedzieć się wypada o dwóch, rzecz można, klasycznych, a nieco zapomnianych pozycjach z omawianego zakresu. Pierwsza w sensie chronologicznym z tych wielotomowych edycji źródeł wydana została pt. „Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich”. Otwierający serię tom pod ogólną redakcją Natalii Gąsiorowskiej ukazał się w 1957 r. W przygotowaniu tej i kolejnych części uczestniczył zespół historyków współtworzony przez Leona Grosfelda, Artura Leinwanda, Aleksandra Zatorskiego i kilku innych badaczy⁴³. Z jeszcze większym rozmachem i przy udziale historyków radzieckich przygotowano opracowane równolegle w języku polskim i rosyjskim wielotomowe wydawnictwo źródłowe zatytułowane „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich”. Pierwszy tom polskiej edycji⁴⁴ ujrzał światło dzienne w 1962 r., a wersji rosyjskojęzycznej rok później⁴⁵. W gronie polskich badaczy zaangażowanych w ten projekt znalazły się niemal te same osoby, które współtworzyły zespół redakcyjny wcześniej przywołanej serii wydawniczej. W przypadku obu zbiorów materiałów źródłowych sięgnięto po archiwa znajdująca się w zasobach najważniejszych placówek każdego z wymienionych w tytułach krajów. Mimo że ambicją obu redakcji było szersze ukazanie relacji polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, to w praktyce zaprezentowano je głównie poprzez pryzmat aktywności partyjnej odzwierciedlającej przede wszystkim inicjatywy bolszewików i poszczególnych odłamów polskiej lewicy. Oceniając w sposób subiektywny powyższy fakt, przyznać należy, że przy realizacji tematu niniejszej rozprawy stanowiło to spory walor, gdyż ułatwiło dotarcie do ważkich materiałów źródłowych. W uzupełnieniu dopowiedzieć należy, że dla analizowanych w tym miejscu zagadnień nadzwyczaj przydatne okazały się też informacje biograficzne zawarte w „Księdze Polaków uczestników re-

⁴³ Mowa tu m.in. o: F. Kalickiej, W. Pomykało, S. Rogulskim, S. Wrońskim, H. Altmanie i W. Gostyńskiej.

⁴⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962. Ciekawostką jest, że tom drugi „Książka i Wiedza” wydała pod datą: 1961 r.

⁴⁵ *Dokumenty i materiały po istorii sovetsko-pol'skich odnoschenii*, t. I: *fevri' 1917 – nojabr' 1918*, red. S. Vronskij i in., Moskwa 1963.

wolucji październikowej”⁴⁶ i dokumenty opublikowane w rosyjskojęzycznych wydawnictwach: „Krasnaja kniga”⁴⁷ i „Kommunisticheskaja Partija Sovetskogo Sojuza v rezolucijach i reshenijach”⁴⁸. Z najnowszych tego typu edycji na odrębną wzmiankę zasługuje wydany w Moskwie w 1994 r. dwuczęściowy zbiór wcześniej niepublikowanych dokumentów i materiałów ilustrujących przebieg rozstrzygającej fazy wojny polsko-bolszewickiej⁴⁹. Przykładem przygotowanych po 1989 r. wartościowych polskich wydawnictw źródłowych dotyczących poruszanej w niniejszej publikacji tematyki są trzy pierwsze tomy wydawanego od 2000 r. zbioru dokumentów sygnowanych ogólnym tytułem „O Niepodległą i granice”. W podtytułach poszczególnych części doprecyzowana została tematyka, której zostały one poświęcone. Każdy z tomów został przygotowany przez inny zespół redakcyjny, a koordynatorem całego projektu był Marek Jabłonowski⁵⁰. Z grupy wydawnictw pamiątkarskich warte odrębnej wzmianki są wspomnienia gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego⁵¹, w których autor m.in. kreśli obraz destrukcyjnych działań podejmowanych przez polskich radykałów i ich protektorów z partii bolszewickiej w strukturach I Korpusu Polskiego. Z innej pozycji na wydarzenia lat 1917–1918 patrzył z kolei Stanisław Wojciechowski, po którego wspomnienia należało sięgnąć, opracowując problematykę ujętą w dwóch pierwszych rozdziałach⁵². O kulisach aktywności politycznej działających na wychodźstwie przywódców KPRP wiele interesujących przekazów zawierają wspomnie-

⁴⁶ *Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie*, red. A. Kochański, Warszawa 1967.

⁴⁷ *Krasnaja kniga. Sbornik diplomaticheskich dokumentov o ruskko-pol'skich odnoszenijach, 1918–1920 g.g., izd. Narodnyj komissariat inostrannyh del RSFSR*, Moskwa 1920.

⁴⁸ *Kommunisticheskaja partija Sovetskogo Sojuza v rezolucijach i reshenijach s'ezdov, konferencij i plenumov Central'nogo Komiteta, t. II: 1917–1922*, red. A. Jegorov i K. Bogoljubov, Moskwa 1983.

⁴⁹ *Pol'sko-sovetskaja vojna 1919–1920 gg. (Rannee neopublikovannye dokumenty i materialy)*, č. 1 i 2, pr. zbior., Moskwa 1994.

⁵⁰ *O Niepodległą i granice, t. I: Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac. M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa 2000; *O Niepodległą i granice, t. II: Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki i T. Wawrzyński, Warszawa 2000; *O Niepodległą i granice, t. III: Raporty i informacje biura propagandy zagranicznej Prezydium Rady Ministrów 1920–1921*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski i A. Koseski, Warszawa 2002.

⁵¹ J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003. Wcześniejsze edycje ukazywały się pod tytułem: *Moje wspomnienia*.

⁵² S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia, t. I*, Lwów 1938, i ich bardziej współczesna edycja: idem, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995.

nia Zofii Dzierżyńskiej⁵³. Z rosyjskojęzycznych edycji pamiętnikarskich wyjątkowy charakter posiadają informacje odnotowane przez zbolszewizowanego Polaka, który zasilił szeregi CzK⁵⁴ i w latach 1919–1920 „utrwał władztwo rad” na Kresach Wschodnich przejściowo opanowywanych przez Armię Czerwoną. Lektura wypowiedzi Stanisława Waupszasa⁵⁵ pozwala przyjrzeć się wielu obiegowym już faktom z mało znanej dotąd perspektywy⁵⁶.

Podjmując temat dotyczący aktywności polskiej radykalnej lewicy w sferze polityki wojskowej w okresie bezpośrednio poprzedzającym odzyskanie niepodległości i w czasie zmagania o jej utrwalenie, wkraczamy w przestrzeń z pozoru dawno już rozpoznaną, w obrębie której, здаwałoby się, nic ponadto nie sposób dziś odkryć. W tym przekonaniu utwierdzani jesteśmy z racji bogactwa publikacji, jakie pozostawiła po sobie przede wszystkim historiografia marksistowska doby Polski Ludowej, ale też i ta okresu międzywojennego. Jednakże jeśli wczytamy się w poszczególne wypowiedzi badaczy, którzy zagadnienia tu przywołane podejmowali przed 1939 r., to okaże się, że ówczesny stan wiedzy z dzisiejszej perspektywy uznać należy za zbyt powierzchowny⁵⁷. Z kolei zupełnie innymi mankamentami charakteryzuje się dorobek naukowy badaczy zajmujących się tą problematyką w latach 1944–1989. W ówczesnych realiach niełatwe, a w niektórych okresach wręcz niemożliwe było rzeczowe podjęcie większości zagadnień związanych zwłaszcza z aktywnością ruchu komunistycznego na niwie wojskowej. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami opracowania powstałe zwłaszcza przed 1956 r., ale częściowo i po tej dacie, odznaczają się dość dyskusyjnymi walorami poznawczymi. Swoje negatywne piętno zbyt silnie odcisnął na nich bowiem materializm historyczny⁵⁸ i wynikające zeń kanony warsztatowo-badawcze. Ton narracji w opracowaniach historycznych dotyczących zagadnień

⁵³ Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów*, Warszawa 1969.

⁵⁴ Akronim pochodzący od nazwy bolszewickiego organu bezpieczeństwa, którym w latach 1917–1922 była: Vsierossijskaja Čieriezvyčajnaja Komissija po Borbie s Kontrriewolucyjiej, Spiekulacyjej i Priestupleniami po Dolżnosti.

⁵⁵ Nazwisko autora wspomnień zostało prawdopodobnie zniekształcone poprzez nadanie mu cech rosyjskich.

⁵⁶ S. Vaupshasov, *Na trevożnyh perekrestkah. Zapiski chekista*, Moskwa 1988.

⁵⁷ Przykładem mogą tu być następujące prace: W. Tegoborski, *Polacy Związku Radzieckiego*, Moskwa 1929; A. Przybylski, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Warszawa 1928; I. Stiepanov-Skworcov, *S Krasnoj Armiej na panskujju Polshu*, Moskwa 1920. Patrz też: pozycje, które będą wskazane w przypisach: 77, 78, 79.

⁵⁸ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1985, s. 285.

aktywności polskich środowisk lewicowych nadawany był przez kręgi naukowe związane z Wyższą Szkołą Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁵⁹. W jakimś stopniu zatem powyższy fakt może dyskwalifikować pod względem naukowo-poznawczym pewną część dorobku peerelowskiej historiografii. Nie sposób przecież zaprzeczyć, że niektóre pozycje książkowe i artykuły monograficzne pomimo zaopatrzenia ich w aparat naukowy⁶⁰ bardziej przypominały typowe wydawnictwa propagandowe, które już w swych tytułach zapisaną miały jakąś politycznie poprawną tezę⁶¹. Począwszy od symbolicznej daty 22 lipca 1944 r., jednym z pryncypiów ówczesnej polityki historycznej stała się dbałość o wykreowanie i podtrzymanie nieskazitelnego wizerunku partyjno-ideologicznych antenatów ówczesnej „przewodniej siły”. Bez ograniczenia swobody badań historycznych osiągnięcie tego celu byłoby niemożliwe. Podejmując więc „tematy wrażliwe”, historyk dla udowodnienia politycznie poprawnej tezy zmuszony był sięgać po wyselekcjonowane według ideologicznego klucza fakty źródłowe. W konsekwencji w toku ich analizy nie można było w sposób ścisły i pewny ustalić wszystkich istotnych faktów historiograficznych. Skutkowało to tym, że na etapie ich interpretacji, a zwłaszcza syntezy danego wycinka procesu dziejowego, ujawniały się błędy rekonstrukcyjne. Badacz, dostosowując się do wymogów poprawności historycznej, w rezultacie skazywał czytelników na poznawanie zniekształconego opisu przeszłości. W tak kształtujących się ogólnych uwarunkowaniach polska historiografia marksistowska siłą rzeczy wykreowała też nieco zmitologizowany obraz aktywności polityczno-wojskowej radykalnej lewicy wychodźczej. Nawet język opisu, jakim posługiwano się, odnotowując wydarzenia zachodzące w tej sferze, został do tego stopnia wynaturzony frazeologicznymi nawiązaniem do „klasyków nowomowy”, że utrudniał przed 1989 r., a tym bardziej utrudnia współcześnie właściwe odczytanie i odbiór przekazu⁶².

⁵⁹ Instytucja naukowa istniejąca pod tą nazwą w latach 1957–1984, w której kształcono kadry partyjne i pracowników naukowych w duchu założeń marksizmu-leninizmu i w oparciu o „sprawdzone” wzory radzieckie. W 1984 r. przekształcona w Akademię Nauk Społecznych.

⁶⁰ Ukazywały się też takie, na kartach których lansowano poważne tezy bez ich bliższego udokumentowania w przypisach. Tych ostatnich po prostu nie zamieszczano! Patrz: pozycja, która będzie wskazana w przypisie 68.

⁶¹ L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956.

⁶² Unikano nazywania rzeczy po imieniu, np. agitację określano mianem uświadamiania.

Podobnie jak w przypadku wydawnictw źródłowych, tak i w odniesieniu do literatury naukowej dotyczącej bliskiej tematyce niniejszej rozprawy problematyki wyjaśnić należy, że szczegółowy jej wykaz znaleźć można w bibliografii i przypisach. Tu natomiast przywołanych zostanie kilka najważniejszych i najbardziej reprezentatywnych publikacji, których treść stanowiła swego rodzaju punkt wyjścia dla podjętej w tym miejscu refleksji. Jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące międzyrewolucyjnych uwarunkowań aktywności polityczno-wojskowej diaspory polskiej w Rosji, to pod względem wartości poznawczo-warsztatowych na jednym biegunie wypada umieścić książkę Aleksandra Zatorskiego zatytułowaną „Polska lewica wojskowa w Rosji”⁶³. Na drugim z kolei (tym razem w sensie pozytywnym) ulokować należy dotyczące zagadnień formacji wschodnich i po części polskiego ruchu wojskowego liczne wypowiedzi Mieczysława Wrzosa z kluczową w tej dziedzinie pozycją pt. „Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918” oraz niedawną monumentalną publikację Dariusza Radziwiłłowicza⁶⁴. Wspomniane opracowania, jak też poprzedzające je wydawnictwa międzywojenne, zwłaszcza autorstwa Henryka Bagińskiego⁶⁵ i Tadeusza Kaźmierskiego⁶⁶, a także inne tematycznie z nimi zbieżne⁶⁷, dotyczą jedynie pośrednio wskazanej w tytule rozprawy problematyki. Działaniom radykalnej lewicy wychodzącej na niwie wojskowej w okresie pomiędzy przewrotem bolszewickim w Rosji a odzyskaniem przez Polskę niepodległości sporo miejsca poświęcili Ignacy Pawłowski i Kazimierz Sobczak w dość specyficznej publikacji, bo pozbawionej przypisów, ale posiadającej bibliografię, pt. „Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921”⁶⁸. Pierwszy z wymienionych autorów wydał też książkę, która jako jedyna wprost dotyka zagadnień podejmowanych w tym miejscu, ale czyni to w wyjątkowo przeideologizowanych ramach. W efekcie do pracy pt. „Polityka i działalność wojskowa KPP

⁶³ A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971.

⁶⁴ M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969; D. Radziwiłłowicz, *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009.

⁶⁵ H. Bagiński, *Wojsko polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.

⁶⁶ T. Kaźmierski, *Wojskowi Polacy w Rosji w czasie rewolucji 1917–1918*, Warszawa 1935.

⁶⁷ L. Kozłowski, *Rewolucja rosyjska i niepodległość Polski*, Warszawa 1922; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1933. Patrz też: dwie pierwsze publikacje wskazane w przypisie 57.

⁶⁸ I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967.

1918–1928”⁶⁹ należy podchodzić z koniecznym w takich przypadkach dystansem, mając stale na uwadze konwencję, w jakiej autor ją zredagował. O wiele korzystniej na tym tle wypada publikacja Walentyny Najdus, która w pracy zatytułowanej „Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920”⁷⁰ w niektórych rozdziałach dość szeroko i z rozważą odnosi się do poczynień podejmowanych na niwie wojskowej przez CKW Grup KPRP w Rosji. Krajowym uwarunkowaniom realizowanej przez radykałów polityki wojskowej nieco miejsca poświęcił w swych wypowiedziach książkowych Artur Leinwand. Wypada tu zwłaszcza przywołać pracę pt. „Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919”⁷¹. Spośród współcześnie opublikowanych książek, które nawet jeśli swoją treścią wychodzą poza ramy podjętych w tym miejscu rozważań, to i tak warto są przywołania, wymienić należy tę autorstwa Andrzeja Nowaka. Mowa tu o rozprawie zatytułowanej „Polska i trzy Rosje”, dzięki której zyskujemy możliwość poznania szerszego kontekstu aktywności polityczno-wojskowej polskiej lewicy⁷². Odrębnej wzmianki wymaga publikacja Józefa Mitzenmachera, której pierwsze wydanie autor opublikował w 1934 r. pod pseudonimem Jan Alfred Reguła. Z kulisami jego życiorysu i oceną wartości merytorycznej książki zatytułowanej „Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów” zapoznać się można, sięgając do przedmowy Witolda Pronobisa poprzedzającej wydanie z roku 1994, które notabene było też pierwszym powojennym w naszym kraju⁷³.

Z opracowań obcojęzycznych na uwagę zasługują przede wszystkim książki rosyjskojęzyczne⁷⁴. W latach 20. najbardziej znaczące wypowiedzi

⁶⁹ I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964.

⁷⁰ W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.

⁷¹ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972; idem, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.

⁷² A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.

⁷³ J. A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994. Z odmiennym podejściem do dziejów ruchu komunistycznego w Polsce zetknemy się w publikacjach peerelowskich: F. Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, 1918–1923*, Warszawa 1968; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski*, Warszawa 1984; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski, 1918–1938. Zarys historii*, Warszawa 1985.

⁷⁴ Chronologicznie pierwszymi opublikowanymi w Kraju Rad pracami o wojnie polsko-bolszewickiej były zbiory dokumentów i materiałów. Jedną z takich publikacji było wydawnictwo zatytułowane: *Krasnaja kniga. Sbornik diplomaticheskich dokumentov o russko-pol'skich odnoszenijach, 1918–1920 g.g.*, izd. Narodnyj komissariat inostrannyh del RSFSR, Moskwa 1920. Zamieszczono w niej różne oświadczenia, komunikaty, radiotelegramy, obiegówki urzędowe, listy i inne materiały obrazujące stosunki dyplomatyczne między Polską a RSFSRR, począwszy od listopada 1918 r. do maja 1920 r.

na temat wojny polsko-bolszewickiej zredagowali: Gaj Chan⁷⁵, Aleksander Jegorow, Mikołaj Kakurin, Sergiusz Mieżeninow, Michał Tuchaczewski i Borys Szaposznikow. Jako pierwszy z grona generałów swoją pracę opublikował dowódca Frontu Zachodniego⁷⁶. Jednakże większe walory merytoryczne przyjęło się przypisywać opracowaniu szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Głównego Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej⁷⁷ oraz wypowiedzi Mikołaja Kakurina analizującym zarówno polityczne, jak i militarne aspekty konfliktu polsko-bolszewickiego⁷⁸. Przywołane publikacje są w pełni reprezentatywne dla ówczesnego głównego nurtu radzieckiego pisarstwa historycznego lat 20. XX w., którego zadaniem było swoiste podsumowanie przebiegu wojny domowej, w tym zmagania z siłami interwencyjnymi, do grupy których próbowano też zaliczyć Wojsko Polskie⁷⁹. Pomijając ideologiczne naleciałości, dość pochlebnie powinno się ocenić o wiele późniejszą pracę Inesy Jarzborowskiej podejmującą zagadnienie udziału KPRP w promowaniu idei rewolucyjnych wśród Polaków w latach 1918–1921. Rozważania te dotyczą zarówno gruntu wychodźczego, jak i krajowego⁸⁰. Najnowsze ujęcia zagadnień związanych z aktywnością polityczno-wojskową bolszewików i ich środkowoeuropejskich sojuszników, m.in. radykałów polskich i żydowskich, proponują Wiktor Zubaczewski i Feliks Kandel⁸¹. Zagadnieniu polityki wojskowej prowadzonej przez bolszewików wobec Polski poświęcił swoją pracę Piotr Susłow. Wydana na początku lat 30. książka przez długi czas była jedyną monografią, jakiej dopracowała się radziecka historiografia, dotyczącą zagadnienia przygotowania od strony politycznej działań dezintegracyjnych i zbrojnych prowadzonych w latach 1919–1920 przeciwko Wojsku

⁷⁵ Gajk Bżiszskian.

⁷⁶ M. Tuchachevskij, *Pochód za Wisłę. Lekcji pročitany na dopolnitelnym kurse Voennoj Akademii RKKA 7 fevralja 1923 g.*, Smolensk 1923. Polskie edycje – pierwsza: M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, [W:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VII (na podstawie wydania z 1937 r.), Warszawa 1990; druga: idem, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989 (współoprawna z: J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989).

⁷⁷ B. Shaposznikow, *Na Visle. K istorii kampanii 1920 goda*, Moskva 1924.

⁷⁸ N. Kakurin, *Russko-pol'skaja kampanija 1918–1920. Politiko-strategičeskij očerok*, Moskva 1922. Na tle tej publikacji niepozorna wydaje się broszura autorstwa dowódcy 12 Armii: S. Meżeninow, *Nachalo bor'by s Poljakami na Ukraïne v 1920 g. (12 armija)*, Moskva 1926.

⁷⁹ N. Kakurin, V. Melikov, *Vojna s belopoljakami 1920 g.*, Moskva 1924; L. Kljuev, *1-ja Konnaja armija na pol'skom fronte v 1920 g. (Opyt strategičeskogo issledovanija)*, Leningrad 1925.

⁸⁰ I. Jařborovskaja, *Kommunističeskaja partija Pol'schi i idei Oktjabrja 1918–1921 g.g.*, Moskva 1967.

⁸¹ V. Zubachevskij, *Politika Rossii v odnoszenii vostočnoj časti Central'noj Evropy 1917–1923 gg.*, Omsk 2006; F. Kandel, *Kniga wriemien i sobytij*, t. III: *Istorija jecerejev Sovietskovo Sojuza (1917–1939)*, Moskva 2002.

Polskiemu. Autor oprócz charakterystyki poczynań indoktrynacyjnych prowadzonych przez radykałów wśród polskich wojskowych naświetlił kulisy analogicznej akcji prowadzonej przez polskie „służby” w szeregach czerwonarmistów⁸². Odrębnej wzmianki wymagają liczne publikacje Aleksandra Manusiewicza poświęcone aktywności polityczno-wojskowo-rewolucyjnej podejmowanej po 7 listopada 1917 r. przez polską diasporę na gruncie rosyjskim⁸³. Część z tych wypowiedzi doczekała się nawet polskich wydań⁸⁴. Wszystkie bez wyjątku mieszczą się rzecz jasna w kanonie ideologicznie poprawnej historiografii radzieckiej. Tym niemniej nawet pomimo wspomnianej „skazy” wniosły sporo rzetelnej wiedzy na temat „polskiego wkładu” w proces rewolucjonizacji państwa rosyjskiego⁸⁵.

Poziom refleksji historyków zachodnioeuropejskich i północnoamerykańskich, którzy podejmowali bliską tematowi niniejszej rozprawy problematykę, był i pozostaje zróżnicowany. Pewna część tych wypowiedzi charakteryzuje się swego rodzaju infantylizmem. Są jednak liczne publikacje, które odznaczają się wysokimi walorami poznawczymi. Wymienić w tym miejscu wypada prace Richarda Pipesa⁸⁶, Normana Daviesa⁸⁷, Edwarda H. Carr’a⁸⁸ i kilku mniej znanych badaczy⁸⁹. W nurcie historiografii zachodnich ulokować też należy dotyczące omawianej na tych

⁸² P. Suslov, *Politicheskoe obespechenie sovětsko-pol’skoj kampanii 1920 goda*, Moskwa 1930.

⁸³ A. Manusevič, *Diejatel’nost’ polskich diemokratičieskich organizacii w Rossii w pieriod podgotowki oktiabrskoj riewolucii (mart–oktiabr)*. *Oktiabrskaja riewolucija i zarubiežnyje slowianskije narody*, Moskwa 1957; idem, *Polskije internacjonalisty w Rossii*, Seria: Učonyje Zapiski Instituta Slowianowiedienja Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1962; idem, *Pol’skie internacionalisty w bor’be za pobeudu sovětskoj vlasti v Rossii. Fevral’–oktiabr’ 1917*, Moskwa 1965.

⁸⁴ Idem, *Polacy w rewolucji październikowej (lut–październik 1917 r.)*, Warszawa 1967. Również jako współautor pracy: R. Jermolajewa, A. Manusiewicz, *Lenin a polski ruch robotniczy*, Warszawa 1976.

⁸⁵ Szerokie omówienie publikacji radzieckich daje: R. Wojna, *Historiografia radziecka wojny polsko-bolszewickiej*, [W:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i ho międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 142–158.

⁸⁶ W języku polskim ukazały się następujące prace tego autora: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005; idem, *Rosja, komunizm i świat – wybór esejów*, Kraków 2002; idem, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2006; idem, *Komunizm*, Warszawa 2008.

⁸⁷ N. Davies, *White Eagle, Red Star. The Polish-Soviet War 1919–1920*, New York 1972 (pierwsze polskie wydanie: idem, *Biały orzeł – czerwona gwiazda. Wojna polsko-sowiecka 1919–1920*, Warszawa 1988).

⁸⁸ E. H. Carr, *The Bolshevik Revolution 1917–1923, Vol. 1*, London 1950.

⁸⁹ G. de Castelbajac, *Recherches sur la France et le probleme des nationalités pendant la premiere guerre mondiale (Pologne, Ukraine, Lithuanie)*, Paris 1995; E. Marek, *À l’aube d’une résurrection – la Pologne pendant la Grande Guerre (1914–1918)*, Toulouse 2002; M. von Hagen, *Soldiers*

kartach tematyki emigracyjnej prace Piotra Wandycza⁹⁰. Przechodząc do merytorycznej części rozważań ujętych w pięciu kolejnych rozdziałach, wypada wyrazić nadzieję, że niniejsza publikacja stanie się cennym dopełnieniem dotychczasowej literatury tematu.

Zamykając wstępną część niniejszej rozprawy, autor pragnie wyrazić wdzięczność jej recenzentom wydawniczym, tj. profesorom Janowi Lewandowskiemu i Adamowi Dobrońskiemu za rzeczowe i życzliwe uwagi, dzięki którym praca zyskała na merytorycznej wartości. Z nie mniejszą atencją przywołać w tym miejscu wypada zespół kierowniczy macierzystego Instytutu Historii i Nauk Politycznych, władze dziekańskie Wydziału Historyczno-Socjologicznego i grono rektorskie, których wsparcie i troska zapewniły organizacyjno-materialne warunki do realizacji i upublicznienia wyników tego projektu badawczego. Nie sposób też nie wspomnieć o rodzinie, której tolerancyjna postawa wobec mojej osoby w dużym stopniu przyczyniła się do sprawnego sfinalizowania procesu twórczego. Wszystkim bardzo dziękuję.

in the proletarian dictatorship: the Red Army and the Soviet socialist state, 1917–1930, London 1993; P. Kenez, *Civil War in South Russia 1919–1920. The Defeat of the Whites*, London 1977; C. Gervais, *La guerre polono-sovietique de 1919–1920*, Paris 1975; V. Bonnell, *Iconography of power. Soviet political posters under Lenin and Stalin*, Los Angeles 1997; K. Davina Croll, *Soviet-polish relations 1919–1921*, Glasgow 2008.

⁹⁰ P. Wandycz, *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Cambridge 1969; idem, *Secret Soviet-Polish peace talks in 1919*, „The Slavic Review”, No. 3: 1965.

Rozdział I

Kształtowanie się stanowiska lewicy wychodźczej wobec polskich inicjatyw wojskowych w okresie międzyrewolucyjnym (marzec–listopad 1917 r.)

1. Lewica wychodźcza w środowisku diaspory polskiej w Rosji i jej wizje polityki wojskowej

Polska diaspora na terenie Rosji już w 1915 r. weszła w jakościowo nowy okres funkcjonowania. Wywołany ewakuacją Kongresówki drastyczny wzrost liczebności społeczności wychodźczej nieuchronnie doprowadzić musiał do ujawnienia się w jej łonie zjawiska atomizacji. Proces ten nie ograniczył się wyłącznie do powstania podziału między starą a nową emigracją¹, ale w sposób szczególny uzewnętrzniać się zaczął w przenoszeniu do sfery ogólnospołecznej konfliktów międzypartyjnych targających wychodźczą sceną polityczną. Jedną z ważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy była jej dezintegracja wywołana w głównej mierze sporami odnośnie do orientacji polskiej polityki w dobie wojny. W tym kontekście kluczowy problem stanowił stosunek poszczególnych ugrupowań do idei organizacji polskiego wojska na gruncie rosyjskim. Najogólniej rzecz ujmując, począwszy od lutowego przewrotu rewolucyjnego aż do przewrotu bolszewickiego, do środowiska diaspory przeniesiona została walka pomiędzy zwolennikami opcji prokoalicyjnej a orędownikami orientacji na państwa centralne². Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że ten odwołujący się do geopolityki podział nie pokrywał się z tym

¹ Społeczność wychodźcza dzieliła się na dwie zasadnicze grupy, tj. tzw. starą emigrację sprzed 1915 r. i tych, którzy przybyli do Rosji w 1915 r., czy to jako wojskowi wraz z wycofującymi się z Kongresówki oddziałami armii rosyjskiej, czy też jako cywile objęci przymusową ewakuacją przeprowadzoną przez administrację carską.

² Ze względów taktycznych środowisko to określało siebie na gruncie rosyjskim jako zwolenników neutralizmu. Hasło nieangażowania się po żadnej ze stron konfliktu miało jednak charakter czysto werbalny. Zwłaszcza poczynania w sferze polityki wojskowej

opartym na chronologii wychodźstwa z ziem polskich. W efekcie w kręgach starej emigracji, podobnie jak i nowej, znajdowali się stronnicy obu walczących stron.

Analogicznie do tego, jak to miało miejsce w przypadku poglądów, także struktura wewnętrzna każdego z odłamów diaspory nie była jednorodna. Nie było w tym niczego dziwnego, skoro łączna liczebność wychodźstwa szacowana była według różnych obliczeń w granicach od półtora miliona³, poprzez dwa i pół miliona⁴, do nawet trzech milionów osób⁵. Trzonem środowiska starej emigracji były kręgi inteligenckie skupione przede wszystkim w Piotrogradzie i Moskwie. Najliczniejszą podgrupę stanowili tu jednakże robotnicy przemysłowi, którzy w okresie dynamicznego rozwoju gospodarki rosyjskiej zdecydowali się na wędrówkę za chlebem właśnie na wschód. Liczącą się podgrupą byli też włościanie, którzy na gruncie syberyjskim pojawili się wraz z zainicjowaniem polityki osadnictwa rolnego przez premiera Piotra Stołypina. O ile trzy wymienione powyżej podgrupy współtworzące środowisko starej emigracji egzystowały na terenach rosyjskich z wyboru, o tyle czwarta znalazła się tu z przymusu. Mowa w tym miejscu o zesłańcach politycznych, którym w początkowej fazie wojny skończyły się wyroki, ale przede wszystkim o tych z nich, którym wolność przywróciła dopiero rewolucja lutowa, a którzy z racji toczącej się wojny nie mogli powrócić w rodzinne strony.

Podobnie jak środowisko starej emigracji, również wychodźstwo wojenne było wewnętrznie zróżnicowane. Pierwszą jego podgrupę stanowiły kręgi dobrowolnego i przymusowego wychodźstwa cywilnego, a także

tych kręgów wychodźczych były tożsame z linią programową obozu aktywistycznego w kraju. Praktyczne działania jednych i drugich wychodziły naprzeciw interesom ich strategicznych protektorów, którymi były rządy państw centralnych.

³ W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 31n.

⁴ Taką liczbę wysiedlonych z Kongresówki i guberni zachodnich Polaków podawało Centralne Biuro do spraw Rejestracji Wygnańców przy Komitecie w. ks. Tiaty. Patrz: Archiwum Akt Nowych [AAN], Centralna Agencja Polska w Lozannie [CAP], pudło 38: „Dziennik Petrogradzki” z 18.02.1916 r. Podobne szacunki przywołane zostały w publikacji: *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915–1924*, oprac. Z. Wasilewski, Warszawa 1924, s. 7. Analizujący to zagadnienie historycy zwrócili uwagę, że w 2,5-milionowej diasporze wywodzącej się z ziem polskich uwzględniano też Żydów, Ukraińców, Litwinów, Białorusinów, a nawet Rosjan. Patrz: W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914–1917*, Warszawa 1973, s. 261.

⁵ Tak szacował liczebność wychodźstwa polskiego na gruncie rosyjskim gen. J. Dowbor-Muśnicki. Patrz: Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], I.122.1.108: I Korpus Polski, k. 95–96. Liczbę tę potwierdza też: J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego*, Warszawa 1978, s. 260.

osoby internowane na terenie Rosji w chwili wybuchu wojny z racji posiadania obywatelstwa któregoś z państw centralnych. Szczególną rolę w tej grupie odgrywały liczne rzesze robotników ewakuowanych wraz z fabrykami z uprzemysłowionych rejonów Kongresówki. Współtworzyła ją także licząca się w kręgach diaspory rzesza pracowników kolei żelaznych, jak też mniejsze liczebnie, ale z racji swych predyspozycji nadające ton życiu społecznemu wychodźstwa kręgi inteligencji. Drugą podgrupę natomiast współtworzyli wojskowi Polacy. Mniej liczną ich kategorię stanowili jeńcy wojenni z armii państw centralnych⁶, trzonem tej podgrupy byli zaś żołnierze i oficerowie służący w armii rosyjskiej.

W tak zróżnicowanym wewnętrznie środowisku istniały warunki do prowadzenia działalności politycznej przez wszystkie liczące się ugrupowania obecne na rodzimej scenie partyjnej. Z racji porewolucyjnych uwarunkowań szczególnie korzystny klimat polityczny do rozwoju zyskały stronnictwa o profilu postępowym. Struktury organizacyjne polskiej lewicy wychodźczej działającej na gruncie rosyjskim w okresie międzyrewolucyjnym⁷ charakteryzowały się wielonurtowością i odmiennym poziomem politycznego radykalizmu. Wiodącymi ugrupowaniami w tym kręgu były: PPS-FR, PPS Lewica oraz SDKPiL. Do pewnego stopnia środowisko to współtworzyły też niektóre kręgi działaczy Bundu⁸. Spośród wymienionych stronnictw jedynie PPS-FR miała jeszcze

⁶ O tej grupie wojskowych mowa jest w szeregu materiałów wspomnieniowych. Patrz m.in.: R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921)*, Kraków 1922; E. Brändström, *Unter Kriegsgefangenen in Russland und Sibirien*, Berlin 1922. Ukazała się także angielskojęzyczna edycja materiałów wspomnieniowych kierowniczki misji szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Rosji: eadem, *Among Prisoners of War in Russia and Siberia*, London 1929. Pozostawione przez E. Brändström przekazy wskazują, iż do niewoli rosyjskiej podczas pierwszej wojny światowej mogło dostać się nawet 390 tysięcy Polaków. Problematykę tę podejmują też historycy. Warte odnotowania są następujące opracowania monograficzne: G. Wurzer, *Die Kriegsgefangenen der Mittelmächte in Rußland im Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2005; R. Nachtigal, *Kriegsgefangenschaft an der Ostfront 1914–1918*, Frankfurt am Main 2005; A. Rachamimov, *POWs and the Great War. Captivity on the Eastern Front*, Oxford 2002; *Pol'skie woennoplennye v RSFSR, BSSR i USSR (1919–1922)*, red. I. Kostiuszko, Moskwa 2004; M. Wieliczko, *Jenietwo wojenne Polaków w Rosji w latach 1503–1918 – określanie problemu*, Lublin 1998. O stronie humanitarnej zagadnienia mowa jest np. w artykule: G. H. Davis, *National Red Cross Societies and Prisoners of War in Russia 1914–1918*, „Journal of Contemporary History”, Vol. 28: 1993, s. 31–52.

⁷ Chodzi o okres między marcem a listopadem 1917 r.

⁸ Oficjalna nazwa ugrupowania była w istocie nieco bardziej rozbudowana i brzmiała: Powszechny Żydowski Związek Robotniczy. Część jego działaczy wywodzących się z Kongresówki, którzy z powodu asymilacji na tyle utożsamiali się z polskością, że sprawy kraju

w okresie przed 1914 r. sieć swych organizacji w rosyjskich ośrodkach przemysłowych⁹. Co prawda nie było tych komórek wiele, jak również ich liczebność nie była duża, jednakże pod względem organizacyjnym stanowiły one dość dobrze rozwiniętą strukturę. Po wybuchu rewolucji i ogłoszeniu przez Rząd Tymczasowy amnestii liczebność szeregów partyjnych wzrosła do około 3 tysięcy członków¹⁰.

Na bazie sieci partyjnych ośrodków terenowych funkcjonowały też organizacje paramilitarne. Przed sierpniem 1914 r. był to „Strzelec”, którego większość członków już po wybuchu konfliktu dotarła różnymi drogami do Legionów i walczyła na froncie przeciwko Rosji. Powstała w tej sferze luka szybko udało się wypełnić, gdy w grudniu 1914 r. na terenie Rosji uaktywniła się POW. Stało się tak, gdyż większość jej członków nie poszła w ślady młodzieży strzeleckiej i pozostała na miejscu¹¹. Liczebność POW nie była jednakże wielka i w 1916 r. wahała się w granicach 100 ludzi¹².

Fracja reprezentowała nurt umiarkowanej lewicy wychodźczej przedkładającej interes etniczny, w tym wypadku dążenia niepodległościowe, ponad cele ideologiczne związane z hasłami rewolucji. W poszukiwaniu źródeł nurtu insurekcyjnego w polskim ruchu socjalistycznym należy zwrócić uwagę na wpływ, jaki na ten kierunek polityczny wywarł Bolesław Limanowski i jego poglądy. Uwzględniając uwarun-

urodzenia nie były im obojętne, angażowała się także w realia wychodźczych w polskie życie polityczne. Prowadziło to jednak najczęściej do zmiany przynależności partyjnej przez tego typu aktywistów i zasilenia szeregów SDKPiL lub PPS Lewicy.

⁹ *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r. Przyczynek do historii związków i zjazdu Polaków wojskowych z byłej armii rosyjskiej oraz do dziejów ruchu niepodległościowego i polityki polskiej w Rosji*, oprac. W. Szczęсны, Warszawa 1936, s. 262.

¹⁰ Stan liczebny PPS-FR w przededniu przewrotu bolszewickiego sięgał 5 tysięcy członków, zrzeszonych w 65 sekcjach. Szerzej: A. Manusiewicz, *Polacy w rewolucji październikowej (lutym–październik 1917 r.)*, Warszawa 1967, s. 391.

¹¹ Komendantem POW w Piotrogradzie został w grudniu 1914 r. F. Skąpski, mianowany na to stanowisko przez komendanta POW T. Żulińskiego, natomiast komendantem POW w Moskwie był L. Rogowski. Nominację na komendanta POW w Rosji, tj. na stanowisko utworzone po wyjściu Rosjan z Królestwa Polskiego, przywiózł F. Skąpskiemu ze Sztokholmu F. Anusz.

¹² A. Bełcikowska, *Polska Organizacja Wojskowa. Zarys dziejów*, Warszawa 1939, s. 13n. W szerszym kontekście wątek liczebności szeregów peowiackich podejmują: W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1933, s. 163n; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 58–60. Dobrą bazą wiedzy o tym i innych aspektach funkcjonowania organizacji wciąż pozostaje opracowanie: *Polska Organizacja Wojskowa*, red. J. Stachiewicz i W. Lipiński, Warszawa 1930, passim.

kowaną rozbiorami specyfikę polskiej przestrzeni społeczno-politycznej, zaproponował on, by z przeszczepianych na miejscowy grunt idei radykalnych zepchnąć na drugi plan cele społeczne, a wyeksponować ideę walki o niepodległość. Koncepcja ta znalazła liczne grono zwolenników w radykalizujących się kręgach inteligenckich, tj. wśród ludzi przeważnie legitymujących się drobnoszlacheckim rodowodem¹³. W grupie tej tradycje insurekcyjne były ważnym elementem tożsamości. W takich warunkach do struktur organizacji socjalistycznych zaczęli wchodzić ludzie, którzy dostrzegali szansę budowy masowego ruchu insurekcyjnego właśnie poprzez oparcie się na możliwie szerokiej bazie społecznej. Nośność haseł socjalistycznych stwarzała szansę dotarcia do nizin społecznych i pozyskania ich poparcia w walce o niepodległość¹⁴. A zatem socjalizm miałby tu spełniać rolę jedynie hasła mobilizującego do starań o odbudowę państwowości.

W zorganizowanych w 1892 r. strukturach PPS swoje miejsce znaleźli zarówno zwolennicy nurtu insurekcyjnego, którzy na płaszczyźnie społecznej hołdowali ideom reformistycznym, jak też internacjoniści głoszący marksistowskie hasło walki klas. Należy dopowiedzieć, że ci drudzy uznawali przy tym prymat wyzwolenia społecznego nad narodowym. Oba pepeesowskie odłamy dzieliła więc ideologiczna przepaść. Ci pierwsi postrzegali partyjnych współtowarzyszy jako nieomal zdrajców sprawy narodowej, drudzy zaś formułowali wobec niepodległościowców zarzut ograniczonej wrażliwości społecznej. Układ sił wewnątrz ugrupowania był jednak taki, że początkowo silniejszą pozycję zyskali przeciwnicy nurtu marksistowskiego. Oznaczało to, że w oficjalnych dokumentach partyjnych i publicznych wystąpieniach liderów posługiwano się internacjonalistyczno-klasową retoryką, właściwym celem podejmowanych działań i wypowiedzi było zaś pozyskanie robotników dla sprawy narodowej¹⁵. Efektem skojarzenia ze sobą werbalnego radykalizmu z aspiracjami emancypacyjnymi zniewolonego społeczeństwa było wykrystalizo-

¹³ Jeden z liderów Frakcji Rewolucyjnej, a przy okazji historyk ruchu socjalistycznego, M. Niedziałkowski określał ten typ członków PPS mianem radykalnych inteligentów.

¹⁴ H. Jabłoński, *U źródeł teraźniejszości*, Warszawa 1947, s. 94–95. Refleksji na ten temat autor poświęcił w przywoływanej pracy cały rozdział zatytułowany: „Proletariat celem czy narzędziem?”.

¹⁵ Interesujące publikacje temu zagadnieniu poświęcili: T. Reger, *Socjaliści a niepodległość Polski*, Kraków 1919; A. Wojtaszak, *Idee narodowe w myśli politycznej socjalistów w okresie walki o niepodległość Polski (1892–1921)*, Szczecin 1997; R. Michalski, *Socjalizm a niepodległość w polskiej myśli socjalistycznej (1878–1918)*, Toruń 1988.

wanie się specyficznego nurtu polityczno-ideologicznego, jakim stał się socjalizm niepodległościowy.

Propagatorzy tej linii działania mieli zamiar uczynić z partii bazę dla stworzenia w przyszłości ruchu insurekcyjno-zbrojnego. To był ich priorytet. Z upływem czasu okazało się jednak, że wpływy piłsudczyków¹⁶ w partii zaczęły się kurczyć. Było to pochodną napływu w szeregi ugrupowania młodej skrajnie radykalnej inteligencji, która za pierwszorzędną cel swojej działalności uznawała wyzwolenie społeczne, a nie narodowe. Ewolucja programowa w stronę marksistowskiego internacjonalizmu, jak też dalsze osłabienie nurtu niepodległościowego w PPS nabrały tempa w dobie rewolucji lat 1905–1907. W tym należy dopatrywać się genezy rozbicia jedności partii w 1906 r. Przywódca „starych” uznał, że należy podjąć ryzyko doprowadzenia do rozłamu, i to w kulminacyjnym momencie rewolucji, by poprzez nieuchronny w takich sytuacjach wewnętrzny ferment nieco osłabić ekspansywność politycznych poczynań partyjnych adwersarzy skupionych wokół „młodych”. Chodziło o to, by uchronić przed niebezpieczeństwem radykalizacji dotychczasowych zwolenników nurtu niepodległościowego. Realizacji tego celu służyć miało wyodrębnienie ze struktur PPS jej Frakcji Rewolucyjnej. W przyszłości ugrupowanie to wsparte przez inne ośrodki ruchu piłsudczykowskiego oraz część polskich elit politycznych w monarchii habsburskiej¹⁷ stać się

¹⁶ Potoczne określenie stronników J. Piłsudskiego, także tych aktywnych w strukturach PPS. Piłsudzcy nie działali w jednej organizacji. Było ich kilka i w wielu wypadkach stanowiły one luźne grupy powiązane raczej towarzysko niż organizacyjnie. Wedle A. Ajnenkiela piłsudzcy to Komendant i grono jego cywilnych oraz wojskowych współpracowników, ale też zorganizowany wokół jego osoby obóz polityczny, którego „(...) cechą wyróżniającą było deklarowanie wierności wobec osoby, koncepcji i dyrektyw Komendanta (...)”. Patrz: A. Ajnenkiel, *Piłsudzcy wobec państwa*, [W:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku, t. VII: Państwo w polskiej myśli politycznej*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, s. 137, 146. W zasadzie analogiczny pogląd artykułował na kartach swych publikacji A. Garlicki: idem, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2008; idem, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1981. Opinie te przywołuje i popiera: W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław 1985, s. 30–32. Powikłane relacje personalno-organizacyjne w kręgach politycznych uznających autorytet Komendanta omawia m.in. S. Migdał, *Piłsudczyzna w latach I wojny światowej*, Katowice 1961, *passim*. Z kolei aspekt polityczno-ideologiczny funkcjonowania tych środowisk wnikliwie analizuje: J. Faryś, *Piłsudski i piłsudzcy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej 1918–1939*, Szczecin 1991. Por. na tym tle liczne publikacje J. Ciska, w których autor także podejmuje te zagadnienia. Ich zwieńczeniem jest praca: idem, *Józef Piłsudski*, Warszawa 2007.

¹⁷ Sojusz PPS-FR z galicyjskimi środowiskami politycznymi stojącymi na gruncie aktywizmu (liberałami, konserwatystami i socjaldemokratami) zrodził się ze wspólnego przekonania, że najkorzystniej będzie dla przyszłości sprawy polskiej działać przy wsparciu Austro-Węgier.

miało zapleczem kadrowym dla zorganizowania formacji zbrojnych na gruncie galicyjskim.

Genezy współdziałania części działaczy PPS-FR z monarchią habsburską doszukiwać się należy z jednej strony w dążeniu austriackich kręgów wojskowych do pozyskania do współpracy wpływowych antyrosyjskich środowisk politycznych z terenu Kongresówki¹⁸, z drugiej zaś w dostrzeżeniu przez liderów tego ugrupowania szansy na realizację pryncypiów własnej polityki w autonomicznej Galicji. Inteligencja niepodległościowa o rodowodzie drobnoszlacheckim nadająca ton działalności ugrupowania w pewnym momencie uznała, że opierając się na polskim Piemencie i z poparciem rządu Austro-Węgier, a w szerszej perspektywie państw centralnych, realny stanie się projekt odtworzenia jakiejś formy niezależnego bytu państwa polskiego. Uwzględniwszy fakt, że na gruncie galicyjskim niejako równolegle doszło do uwolnienia się spod wpływów narodowych demokratów i przesunięcia się w stronę Frakcji kilku grup politycznych, które finalnie weszły w krąg oddziaływania Narodowego Związku Robotniczego, Narodowego Związku Chłopskiego oraz środowisk „Gońca” i „Zarzewia”, pojawiła się szansa, by zacząć budować właśnie tam silny ośrodek niepodległościowy. Podstawą realizacji tego zamierzenia

¹⁸ Część przywódców PPS-FR po przeniesieniu ośrodka kierowniczego partii na grunt galicyjski zacieśniła swoje stosunki z wojskowym wywiadem austriackim. Generał major M. Ronge, na którego opinię powoływali się niektórzy polscy historycy, sugerował w swych pamiętnikach, że J. Piłsudski i W. Jodko Narkiewicz zgłosili akces do współpracy z wojskowym wywiadem austriackim już w 1906 r. Patrz: M. Ronge, *Dwanaście lat w służbie wywiadowczej*, Warszawa 1992, s. 16. Wzajemnie świadczone usługi pozwoliły Wiedniowi uzyskać głęboki wgląd w uwarunkowania społeczne, gospodarcze, polityczne, a po części także wojskowe rosyjskiej obecności w Kongresówce. Drugiej stronie zaś austriackie służby dawały zabezpieczenie dla realizowanych projektów polityczno-wojskowych, a przede wszystkim tak potrzebne fundusze na ich prowadzenie. Patrz: R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 423–480. W węższym zakresie chronologicznym, ale w wieloaspektowych ramach merytorycznych zagadnienie to ujęte zostało na kartach wydawnictwa źródłowego zatytułowanego: *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914 – dokumenty*, oprac. S. Arski i J. Chudek, Warszawa 1967, passim. Kulisy aktywności „specsłużb” monarchii naddunajskiej kryjących się za jakże eufemistyczną nazwą Evidenzbureau (Biuro Ewidencyjne) kreślą oprócz wspomnianego już ich szefa płk. M. Ronge także współcześni badacze: J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2006, passim; V. Moritz, H. Leidinger, G. Jagtschitz, *Im Zentrum der Macht. Die vielen Gesichter des Geheimdienstchefs Maximilian Ronge*, Wien 2007, passim.

stać się miał program austro-polski¹⁹ i obiecwane subsydia rządowe z Wiednia²⁰.

W takich okolicznościach środowisko polityczne skupione pod szyldem PPS-FR dokonało historycznego wyboru protektora sprawy polskiej. Idea insurekcyjna ukształtowana pośród członków Frakcji w dobie rewolucji lat 1905–1907 zakładała, że Polacy samodzielnie nie będą w stanie wybić się na niezależność. Konsekwencją tego założenia było przekonanie, iż w walce tej należy oprzeć się na którymś z mocarstw europejskich. Połączenie podjętego na masową skalę własnego wysiłku zbrojnego ze wsparciem potężnego sojusznika stwarzało, jak sądzono, realną szansę wygrania sprawy polskiej. Już na samym wstępie stronnicy Józefa Piłsudskiego wykluczyli Rosję z grona potencjalnych protektorów polskich aspiracji niepodległościowych²¹. Uczynili to ze względów historyczno-ideologicznych. Konsekwencją przyjęcia powyższej optyki było wskazanie na monarchię Romanowów jako głównego wroga Polaków i ich aspiracji, a w efekcie wytyczenie geopolitycznego kierunku poszukiwania przyjaznego polskim aspiracjom sojusznika.

Kierunek aktywności polityczno-wojskowej PPS-FR wyznaczała grupa zwolenników Józefa Piłsudskiego²². Już u progu globalnego konfliktu ugrupowanie to poparło koncepcję powiązania przyszłości sprawy polskiej z działaniami Austro-Węgier i Niemiec. W dalszej perspektywie oznaczało to włączenie się na gruncie krajowym w działalność nurtu aktywistycznego. Ten polityczno-strategiczny wybór stanowił pochodną przekonania, że pierwsza wojna światowa, i w pierwotnej jej fazie, i w ostatecznym rozstrzygnięciu, będzie wyłącznie starciem mocarstw. Wobec powyższego w gestii tych państw, które w tej wojnie zwyciężą, znajdzie się decyzja odnośnie do przyszłości sprawy polskiej. Pragmatyzm podpowiadał, aby oprzeć się na tych, u boku których możliwe było

¹⁹ Program austro-polski pierwotnie zakładał połączenie zaboru rosyjskiego (przynajmniej Kongresówki) z Galicją w jednolity organizm polityczny będący częścią składową monarchii habsburskiej. O planach Wiednia wobec Kongresówki oraz polskich nadziejach i rozczarowaniach związanych z ich realizacją pisze: J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec monarchii austro-węgierskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 16–18, 97–98.

²⁰ R. Świętek, op. cit., s. 423–480.

²¹ Antyrosyjskość J. Piłsudskiego prócz podłoża osobisto-rodzinnego uwarunkowana była jego nie do końca jasnymi kontaktami z wywiadem japońskim i brytyjskim w dobie rewolucji lat 1905–1907. Szerzej: S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. I, Lwów 1938, s. 164; J. Douglas, *W zaraniu dyplomacji polskiej. Misja Ligi Narodowej i PPS w Japonii (1904), „Niepodległość”*, t. V: 1932, s. 177–199.

²² A. Przedpełski, *PPS a Piłsudski*, „Dziś”, nr 5: 1996, s. 88–98.

uzyskanie największego zakresu niezależności²³. Z perspektywy tradycyjnie antyrosyjskich kręgów piłsudczykowski wybór był jednoznaczny. Należało opowiedzieć się po stronie państw centralnych.

Z czasem okazało się, że pozostawanie w głównym nurcie polityki zaangażowanego aktywizmu nieuchronnie prowadziło ugrupowanie do rozbitcia wewnętrznego i utraty zwolenników tak na gruncie krajowym, jak i na wychodźstwie. Ujawniały się w tych okolicznościach pierwsze symptomy kryzysu zaufania do osoby komendanta i słuszności wybranej przez niego drogi walki o niezależny byt państwowy. Owo zwątpienie wzmocnione dodatkowo polityką państw centralnych w odniesieniu do sprawy polskiej, jak też nowymi perspektywami, jakie dla jej przyszłości otworzył wybuch rewolucji lutowej w Rosji, prowadziły krok po kroku członków Frakcji do zmiany orientacji geopolitycznej. Upłynąć musiało jednak wiele miesięcy, nim znalazło to odzwierciedlenie w programie partii i kierunkach jej aktywności tak w sferze politycznej, jak i wojskowej.

Jak zatem przebiegał proces ewolucji doktrynalno-politycznej, który finalnie wyprowadził PPS-FR z obozu aktywistycznego i wprowadził do kręgu ugrupowań prokoalicyjnych? Obradujący w Piotrkowie w dniach 7–10 czerwca 1917 r. delegaci XIII Zjazdu partii²⁴ podjęli m.in. uchwałę w sprawie tworzenia polskich formacji wojskowych. Głosiła ona, że „W celu obrony granic państwa polskiego będzie musiała być stworzona polska siła zbrojna, którą chcemy oprzeć na zasadach milicji ludowej (...)”. Odnosząc się do przyszłości już istniejących formacji legionowych i planów stworzenia polskiego wojska w Kongresówce, w uchwale zażądano przekazania ich pod polską komendę, a przy tym pod polityczne zwierzchnictwo rodzimych organów przedstawicielskich. Dopowiadano przy tym, że „Legiony powinny być uważane za kadry wojska polskiego,

²³ Rękopisem tej „niezależności” stać się mogła idea Mitteleuropy. Zakładała ona m.in. utworzenie w centrum kontynentu swego rodzaju pasa buforowego w postaci zależnych od Niemiec państw oddzielających je od Rosji. Szerzej o tej koncepcji jako jeden z pierwszych wypowiedział się: F. Naumann, *Mitteleuropa*, Berlin 1916, s. 33–57, 102–133. Z niemieckich opracowań tego zagadnienia na uwagę zasługuje ponadczterystostronicowa praca wydana na początku lat 60. XX w.: W. Basler, *Deutschlands Annexionspolitik in Polen und im Baltikum, 1914–1918*, Berlin 1962. Interesujący polski komentarz w odniesieniu do tej idei zamieścił: W. Studnicki, *W obliczu nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Warszawa 1939, s. 96 (w 2010 r. ukazał się reprint tej pracy). Por. J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, passim. Najnowszą polską publikacją poświęconą temu zagadnieniu wydano w 2009 r. Patrz: P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009.

²⁴ Był to XIII Zjazd partii, wliczając rzecz jasna i te sprzed rozłamu.

stworzonego jedynie dla obrony granic (...)”²⁵. Przywołane stwierdzenia interpretować należy w dwóch płaszczyznach. W pierwszej, czysto werbalnej, zwraca uwagę radykalny ton cytowanej uchwały. Posługiwanie się tego typu frazeologią było skutkiem przemian rewolucyjnych w Rosji i postępującej, nie tylko pod jej wpływem, radykalizacji szerokich rzesz społecznych w kraju. W płaszczyźnie merytorycznej zwraca z kolei uwagę odwołanie się do idei tworzenia polskiego wojska w oparciu o ramy organizacyjne milicji ludowej. Było to ewidentne nawiązanie do koncepcji powszechnego uzbrojenia ludu. Czy oznaczało to, że czołówka partyjna zdecydowana była po latach powrócić do przedrozmowej tradycji, kiedy to w 1905 r. w trakcie strajku październikowego w Zagłębiu Dąbrowskim zaczęto organizować oddziały milicji robotniczej²⁶ posługujące się orężem w postaci rewolwerów i kijów? W pewnym sensie tak. Wydaje się, że działacze Frakcji zaczęli poszukiwać formuły, na podstawie której możliwe byłoby podjęcie i realizowanie własnej polityki wojskowej. Po latach polegania w tym względzie na środowisku piłsudczykowskiem nie było łatwo tak z marszu coś sensownego zaproponować. Wobec powyższego zdecydowano się odwołać do nie tak odległych w czasie doświadczeń z lat rewolucji 1905–1907. Jeszcze w trakcie obrad XIII Zjazdu poddano tę koncepcję pewnym modyfikacjom, dostosowując ją do realiów roku 1917. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na nieopublikowaną uchwałę zapowiadającą zorganizowanie partyjnych struktur paramilitarnych²⁷.

Trzon obozu piłsudczyckiego na wychodźstwie w Rosji współtworzyły emigracyjne struktury PPS-FR, POW i PZL. Rola czynnika przywódczego w całym środowisku przypadła Frakcji. Działalność wychodźczych sekcji i grup PPS-FR w 1917 r. była początkowo wobec braku centralnego ośrodka kierowniczego w Rosji zdezorganizowana i charakteryzowała się różnorodnością postaw politycznych. Kontakty z krajowym Centralnym Komitetem Robotniczym PPS-FR [CKR PPS-FR] były utrudnione, a wręcz niemożliwe. W tej sytuacji Komitet Wykonawczy

²⁵ Fragmenty rezolucji XIII Zjazdu PPS przywołuje: H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958, s. 333n. Pełen tekst: Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ], Druki ulotne, 575/110.

²⁶ Liderzy „starych” z J. Piłsudskim na czele bez powodzenia namawiali delegatów w trakcie obrad VIII Zjazdu, by wyrazili zgodę na utworzenie oddziałów milicji robotniczej podporządkowanych Wydziałowi Bojowemu. Szerzej: A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904–1906*, Warszawa 1965, s. 412; A. Leinward, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 25.

²⁷ Wspomina o niej: H. Jabłoński, *Polityka PPS...*, s. 333n.

moskiewskiej sekcji PPS-FR zorganizował 10 kwietnia 1917 r. konferencję miejską, na której zapadło postanowienie utworzenia w Rosji Tymczasowego Komitetu Wykonawczego, którego zadaniem miało być kierowanie pracą lokalnych struktur partii oraz przygotowanie ogólnorosyjskiej konferencji wszystkich jej organizacji²⁸. Wybrany Tymczasowy Centralny Komitet Wykonawczy PPS-FR [TCKW PPS-FR], w składzie: Jan Libkind, Kazimierz Pużak i Bronisław Siwik, otrzymał aprobatę urzędującego w kraju CKR PPS-FR. Nie posiadała ona jednakże charakteru formalnego, udzielił jej bowiem tylko jeden z członków CKR PPS-FR, Włodzimierz Kunowski, podczas spotkania z Bronisławem Siwikiem w czasie I Konferencji Sztokholmskiej²⁹. Jan Libkind twierdził w późniejszym okresie, że w Sztokholmie Włodzimierz Kunowski, który był już bardzo chory, niewiele czasu mógł poświęcić współtowarzyszowi z Rosji i w związku z tym nie był w stanie udzielić mu wyczerpujących instrukcji oraz przekazać wszystkich obowiązujących dyrektyw odnośnie do linii politycznej, jaką powinna realizować PPS-FR na wychodźstwie w Rosji.

²⁸ PPS w Rosji od 1917 r. W trzydziestą rocznicę. *Księga pamiątkowa PPS*, Warszawa 1923, s. 235.

²⁹ I Konferencja Sztokholmska rozpoczęła się 5 maja i trwała do 10 maja 1917 r. W gronie krajowych uczestników tego spotkania obok W. Kunowskiego i hrabiego W. Rostworowskiego znaleźli się S. Wędkiewicz i reprezentujący Polaków z zaboru pruskiego książę K. Drucki-Lubecki. W skład delegacji z Rosji, która przybyła do Sztokholmu właśnie w pierwszych dniach maja 1917 r., wchodził: F. Skąpski reprezentujący POW, B. Siwik jako przedstawiciel PPS-FR, a także: H. Gliwic, S. Filipkowski, A. Babiański i J. Ziabicki, którzy reprezentowali zarówno Polskie Zrzeszenie Niepodległościowe, jak i Polski Komitet Demokratyczny. Działaczom przybyłym z Piotrogradu towarzyszył w charakterze gościa przedstawiciel Stronnictwa Polityki Realnej I. Szabeko, uczestniczący wyłącznie w spotkaniach nieformalnych. W oficjalnej części I Konferencji Sztokholmskiej brali też udział przedstawiciele Komitetu Obrony Narodowej ze Stanów Zjednoczonych A. Dębski i J. Karasiewicz, a także prezes Komitetu Polskiego w Sztokholmie W. Dzierżawski oraz kierownik polskiej agencji prasowej w Sztokholmie J. Mokrzyński. Oprócz konferencji właściwej toczyły się nieoficjalne, blisko dwutygodniowe rozmowy, w których brał udział wspomniany I. Szabeko oraz przedstawiciele endecji, mianowicie S. Kozicki, hrabia W. Sobański i E. Dobecki. Na I Konferencji Sztokholmskiej zwyciężyło ostatecznie stanowisko przeciwników idei polskiego wojska w Rosji, co znalazło swój wyraz w uchwałach końcowych. Ich treść przywołuje: M. Wrzosek, *Konferencja Sztokholmska a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 roku*, [W:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 321–322; *Kwestia wojska...*, s. 111; *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 51–55; H. Jabłoński, *Polityka PPS...*, s. 394; A. Miodowski, *Sztokholmskie narady polityczne pomiędzy aktywistami z kraju a liberalnymi demokratami z wychodźstwa w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. IV: 2006, s. 129–146.

W tym kontekście na uwagę zasługuje fakt, iż Włodzimierz Kunowski reprezentował zupełnie odosobnione stanowisko od reszty partii w kraju, o czym nikt jednak w Rosji nie wiedział. Będąc zdeklarowanym aktywistą, wystąpił w Tymczasowej Radzie Stanu [TRS] m.in. z projektem obioru króla polskiego³⁰. Tym należy, jak się wydaje, tłumaczyć, że instrukcje, jakie przekazał Włodzimierz Kunowski Bronisławowi Siwikowi, były sprzeczne z rzeczywistym stanem nastrojów obozu niepodległościowego w Polsce i podyktowane zostały przez niego wyłącznie na podstawie własnych poglądów³¹. Włodzimierz Kunowski, będąc silną indywidualnością, bezwzględnie realizował program aktywistyczny, nie licząc się ze zmieniającymi się nastrojami w PPS-FR w kraju. A w partii tej coraz to wyraźniej w tym czasie narastały wrogie nastroje wobec państw centralnych. W efekcie zetknięcia się w Sztokholmie Włodzimierza Kunowskiego z Bronisławem Siwikiem, ten ostatni otrzymał wytyczne, zgodnie z którymi PPS-FR w Rosji udzielać odtąd miała pełnego poparcia TRS, przeciwstawiając się zdecydowanie próbom tworzenia w Rosji polskiego wojska. W praktyce oznaczało to konieczność zacieśnienia współpracy ze stojącymi na gruncie aktywistycznym ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi³². Jednakże nie zawsze było to łatwe, gdyż wielu członków partii z trudem godziło się na wypełnianie wytycznych z kraju, przeżywając poważne rozterki wewnętrzne³³. Rozbieżności w sprawie taktyki, jakie istniały w poszczególnych organizacjach lokalnych, pogłębiły się z chwilą rozpropagowania instrukcji Włodzimierza Kunowskiego.

W tych okolicznościach konieczne stało się podjęcie próby ujednoczenia dalszej pracy. Zadanie to miała spełnić I Ogólnorosyjska Konferencja Sekcji PPS-FR, którą zaplanowano w dniach 28 maja – 2 czerwca 1917 r. w Piotrogradzie. Swoich przedstawicieli oddelegowało 14 sekcji oraz 4 grupy niezorganizowane w sekcje, z tym że te ostatnie posiadały jedynie głos doradczy. W sumie 29 delegatów reprezentowało ponad trzy tysiące członków partii³⁴. Konferencję przewodniczyli: Jan Libkind, Jerzy Franciszek Makowski i Aleksander Prystor. Obrady, jak również więk-

³⁰ *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1964, t. I: 1864–1939*, oprac. T. Daniszewski i in., Warszawa 1967, s. 246.

³¹ M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 56; idem, *Konferencja Sztokholmska...*, s. 320.

³² T. Hołowko, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931, s. 246–252.

³³ *PPS w Rosji...*, s. 236.

³⁴ A. Manusiewicz, op. cit., s. 391. Stan liczebny PPS-FR w przededniu przewrotu bolszewickiego sięgał 5 tysięcy członków, zrzeszonych w 65 sekcjach.

szość wypracowanych w ich trakcie uchwał, odznaczały się pewną chaotycznością, co zresztą nie było sprawą przypadkową. Jakie przyczyny się na to złożyły? Wynikało to z dezorientacji, jaka panowała w odniesieniu do spraw krajowych i niemożności skorelowania uzyskanych w Sztokholmie wytycznych z oczekiwaniami rzesz członkowskich zainteresowanych wyzyskaniem dla sprawy polskiej szans, jakie przyniosła ze sobą rewolucja lutowa. Ponadto na konferencji znaleźli się tzw. marcowi socjaliści, a więc ci, którzy dopiero pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych w Rosji wstąpili do partii i często swój brak wyrobienia politycznego pokrywali radykalnymi frazesami³⁵. Taki stan rzeczy doprowadził w rezultacie do tego, że deklaracje zjazdowe nosiły dwoisty charakter. W uchwale dotyczącej stosunku do TRS zebrani na konferencji podkreślili z jednej strony zaniepokojenie, że w programie tej instytucji występują tendencje do wprowadzenia w Polsce monarchii. Z drugiej zaś, w tym samym dokumencie stwierdzano, iż PPS-FR upatruje w TRS załączka rządu polskiego, mającego wyłączne prawo podejmowania w sprawach polskich decyzji, i to obowiązujących zarówno dla mieszkańców Kongresówki, jak i Polaków na wychodźstwie. Podobne niekonsekwencje zawierały w sobie i inne uchwały, a jedynymi wyjątkami w tym względzie były dwie z nich, tj. „W sprawie Legionów Piłsudskiego” oraz „W sprawie formowania polskiego wojska w Rosji”. Odnośnie do drugiej z nich wypowiedzieć w tym miejscu należy, że konferencja zdecydowanie wystąpiła przeciwko tworzeniu polskich formacji wschodnich³⁶. Swój sprzeciw wobec tego typu planów delegaci, posługując się rewolucyjno-ideologiczną retoryką, uzasadniali tym, że „(...) armia ta, utworzona pod przewodnictwem polskiej reakcji, nie byłaby niczym innym, jak armią skierowaną przeciw Polsce niepodległej i przeciwko Rosji rewolucyjnej”. Uznać należałoby tę argumentację za kuriozalną, gdyby nie świadomość, że po Konferencji Sztokholmskiej aktywiści Frakcji na gruncie rosyjskim byli w istocie ubezwłasnowolnieni i skazani na popieranie antywerbunkowego nurtu polityki wojskowej. Stąd też nie dziwią zawarte w dalszej części przywoływanej uchwały wezwania do pietrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich [RDRiŻ] i ówczesnego ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego, w których domagano się „ukrócenia działalności rzeczników

³⁵ *PPS w Rosji...*, s. 236–237.

³⁶ Przyjmując obie uchwały, skierowano do opinii publicznej jednoznaczny sygnał, że realizowana w kraju idea legionowa stanowiła przejaw konstruktywnego zaangażowania w „sprawę polską”, idea zorganizowania formacji wschodnich była zaś przejawem „politycznego warcholstwa”.

armii polskiej w Rosji, którzy zmierzają do dezorganizowania pracy prowadzonej przez rewolucję rosyjską nad umocnieniem armii rewolucyjnej”³⁷. W trakcie konferencji uznano również CKR PPS-FR w kraju za najwyższą władzę w strukturach partyjnych, przy zastrzeżeniu sobie daleko idącej samodzielności. Wszystkie sekcje w Rosji zobowiązane były do respektowania instrukcji sztokholmskich. Jednocześnie jakby na potwierdzenie swej względnej samodzielności delegaci przyjęli podczas konferencji uchwałę zakładającą możliwość udziału członków PPS-FR w RDRiŻ, co wyraźnie kolidowało z instrukcją Włodzimierza Kunowskiego na temat zachowania przez partię ścisłej neutralności wobec rewolucyjnych wydarzeń rosyjskich. Generalnie rzecz ujmując, wspomniane rekomendacje nie cieszyły się podczas konferencji zbyt dużym uznaniem jej uczestników, atakował je szczególnie ostro Aleksander Prystor. Czym motywował własne stanowisko? Głównym jego zarzutem było bezwzględne podporządkowanie interesów PPS-FR Tymczasowej Radzie Stanu. Jednakże w celu utrzymania dyscypliny partyjnej zobowiązano się do przestrzegania tych wytycznych. Zresztą zebrani uważali, iż w krótkim czasie uda się nawiązać powtórnie kontakt z delegatami z kraju, którymi mieli być: Ignacy Daszyński, Herman Diamand, Feliks Perl i Bronisław Ziemięcki, a wówczas zalecenia Włodzimierza Kunowskiego mogłyby zostać skorygowane. Do spotkania jednak nie doszło, ze względu na trudności z uzyskaniem paszportów, tak przez wymienioną czwórkę w kraju, jak i delegatów z Rosji³⁸. Konferencja nie położyła kresu rozbieżnościom w sprawie taktyki partii. Tarcia wewnętrzne nie tylko nie uległy złagodzeniu, ale wręcz uległy zaostrzeniu. Coraz to wyraźniej ścierały się ze sobą dwa kierunki różniące się oceną sytuacji i stosunkiem do tego, co dzieło się na gruncie rosyjskim. Ta wewnętrzna dysharmonia sprawiła, iż partia, która na początku rewolucji odgrywała dużą rolę pośród wychodźstwa polskiego, z biegiem czasu zaczęła tracić swą pozycję, popadając w zależność od ugrupowań liberalno-demokratycznych.

W przeciwieństwie do PPS-FR, która posiadała komórki organizacyjne jeszcze z okresu przedwojennego, PPS Lewica na gruncie rosyjskim musiała de facto zaczynać swą działalność od podstaw. Pierwsza samodzielna sekcja PPS Lewicy powstała dopiero w kwietniu 1917 r., i to tylko w Piotrogradzie. Liczyła zaledwie 12 członków³⁹. Wykazywała

³⁷ „Głos Robotnika i Żołnierza”, nr 1 z 8.08.1917 r.

³⁸ T. Hołówko, op. cit., s. 246.

³⁹ „Robotnik w Rosji”, nr 1–2 z 20.07.1917 r. podaje, że ukonstytuowanie się piotrogrodzkiej sekcji PPS Lewicy nastąpiło 22 kwietnia 1917 r.

jednak dużą prężność organizacyjną i po upływie miesiąca jej stan osobowy wzrósł już do 160 członków, co pozwoliło zbudować organizacje dzielnicowe oraz kilka kół fabrycznych. Dzięki temu stołeczna sekcja PPS Lewicy otrzymała dwa miejsca w pietrogradzkiej RDRIŻ⁴⁰. Pewien wpływ na dynamikę rozwoju organizacyjnego PPS Lewicy w Rosji miały tendencje zjednoczeniowe dostrzegalne głównie pośród szeregowych członków, które w pewnym okresie doprowadziły do utworzenia wspólnych z PPS-FR organizacji partyjnych. W konsekwencji dalsze sekcje, tj. moskiewska i kijowska, powstały dopiero w maju 1917 r. Jednak rozwój organizacyjny postępował dość wolno i dopiero na przełomie września i października 1917 r. obserwować można było bardziej dynamiczny rozwój struktur partyjnych. Wpłynęło na to w głównej mierze likwidowanie Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego [ZSP]⁴¹, którego część członków tworzyła nowe struktury PPS Lewicy. W sumie na terenie Rosji działało 38 sekcji i 8 grup PPS Lewicy, a typowa sekcja liczyła od 40 do 60 członków. Po ukonstytuowaniu się organizacji moskiewskiej i kijowskiej, czołowi działacze trzech istniejących sekcji postanowili utworzyć centralny organ kierowniczy, koordynujący działalność PPS Lewicy w Rosji⁴². Zgodnie z tą decyzją 14 maja 1917 r. powołano do życia tego typu instytucję w postaci sekretariatu z siedzibą w Piotrogradzie, w składzie: Barbara i Stanisław Budkiewiczowie, Józef Ciągliński, Stefan Królikowski i Ludwik Pinkus. Sekretariat ten miał reprezentować partię wobec Rządu Tymczasowego oraz organizacji politycznych i społecznych, a także zorganizować stały kontakt z Centralnym Komitetem Robotniczym PPS Lewicy w kraju [CKR PPS Lewicy]⁴³. Żywot tej jednostki organizacyjnej był krótki i praktycznie zajęła się ona jedynie pracami przygotowawczymi do powołania stałego organu kierowniczego w postaci Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS Lewicy w Rosji [CKW PPS Lewicy]. W skład CKW weszli: Daniel Budniak, Józef Ciągliński, Stefan Królikowski i Ludwik Pinkus. Dnia 25 maja 1917 r. grono to powiększono o przybyłych do Rosji ze Szwajcarii Feliksa Kona

⁴⁰ Delegatami PPS Lewicy do RDRIŻ byli: S. Budkiewicz i S. Królikowski.

⁴¹ W. Najdus, op. cit., s. 175–184.

⁴² Inicjatorami utworzenia centralnego kierownictwa PPS Lewicy w Rosji byli: R. Frenkiel, A. Heflich, S. Królikowski, L. Pinkus i L. Szmidt. Decyzja zapadła 3 maja 1917 r. Patrz: E. W. Barszcz, *Sprawa polska w Rosji od obalenia caratu do zwycięstwa wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej*, Warszawa 1970, s. 229 [mps w posiadaniu autora niniejszej pracy].

⁴³ W. Najdus, op. cit., s. 251.

i Pawła Lewinsona⁴⁴. W momencie względnego uporządkowania struktur organizacyjnych PPS Lewicy w Rosji, przed ugrupowaniem tym stało zadanie zdefiniowania własnego stanowiska wobec rewolucji, Rządu Tymczasowego, RDRiŻ, a przede wszystkim wobec wypadków rozgrywających się w społeczności polskiej w kraju i na wychodźstwie. Chodziło tu przede wszystkim o stosunek do TRS i kwestii polskiego wojska w Rosji. Wiele z tych problemów zostało poruszonych w deklaracji sekcji piotrogrodzkiej partii z 25 kwietnia 1917 r., której zasadnicze wytyczne znalazły potwierdzenie w odezwie Przedstawicielstwa Zagranicznego CKR PPS Lewicy. O ile w określeniu swojego stosunku wobec wydarzeń wewnątrzrosyjskich widoczne były wahania i brak konsekwencji w formułowanych ocenach, o tyle w stosunku do problematyki polskiej partia zajmowała stanowisko jednoznaczne. Akt 5 listopada uznano za taktyczny manewr władz okupacyjnych, które w ten sposób chciały pozyskać dla swych celów ludność Kongresówki. Również TRS oceniano negatywnie, zarzucając jej bezradność i uległość wobec Niemiec⁴⁵. Natomiast w odniesieniu do kwestii organizacji polskich formacji wschodnich PPS Lewica zajmowała zdecydowanie negatywne stanowisko, aktywnie zwalczając próby ich tworzenia. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na dość znaczny wpływ PPS Lewicy wśród Polaków wojskowych, odbywających służbę w armii rosyjskiej. To właśnie ta partia miała stanowić już niebawem główną siłę polityczną, choć nie jedyną, w szeregach opozycji lewicowej w ZWP⁴⁶.

Najbardziej zradykalizowanym ugrupowaniem w kręgu lewicy wychodźczej w Rosji była SDKPiL. Pod względem liczebności rzesz członkowskich, jak również z racji gęstości sieci organizacyjnej partia ta wyraźnie górowała nad PPS Lewicą. W 1917 r. na gruncie rosyjskim działało 47 socjaldemokratycznych sekcji⁴⁷. Większość z nich powstawała na

⁴⁴ Jeszcze w maju 1917 r. CKW PPS Lewicy skierował do pracy w Komitecie Wykonawczym RDRiŻ: S. Królikowskiego i P. Lewinsona, którzy nawiązali bliski kontakt z przedstawicielami SDPRR(b).

⁴⁵ F. Tych, *Z dziejów PPS Lewicy w latach wojny 1914–1918*, [W:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce w latach 1914–1923*, red. H. Jabłoński i in., Warszawa 1960, s. 232–235.

⁴⁶ PPS Lewica stanowiła np. główną siłę polityczną w polskim pułku zapasowym w Biełgorodzie. Innym przykładem pozycji tego ugrupowania w ruchu wojskowych Polaków było np. to, że wszyscy przemawiający na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków w Piotrogradzie delegaci opozycyjnej lewicy wojskowej wywodzili się z tej partii, a byli to: M. Kostrzewa, W. Matuszewski i R. Muklewicz. Patrz: E. W. Barszcz, op. cit., s. 240.

⁴⁷ Dopowiedzieć jednak należy, iż przed 7 listopada 1917 r. grup tych funkcjonowało tylko 27.

bazie struktur organizacyjnych bolszewickiej frakcji Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji [SDPRR], a jedynymi wyjątkami w tym względzie były grupy piotrogrodzka i moskiewska. Nad Nową SDKPiL funkcjonowała konspiracyjnie już przed rewolucją, w oparciu o Polski Związek Robotniczy „Promień”, a pierwsze legalne zebranie odbyło się 2 kwietnia 1917 r. Porewolucyjną metrykę miała natomiast grupa moskiewska, utworzona 16 marca 1917 r., głównie przez członków partii uwolnionych przez rewolucję z lokalnych więzień. Zasadniczym problemem ugrupowania była jego niejednoznaczna zależność od SDPRR(b)⁴⁸. Wewnątrz partii trwała w tej sprawie dyskusja, przykładem której był list Bronisława Wesołowskiego z 3 kwietnia 1917 r., adresowany do moskiewskiej grupy SDKPiL. Z jego treści wynikało, że 2 kwietnia 1917 r. odbyło się zebranie piotrogrodzkiej grupy SDKPiL w sprawie jej stosunku do SDPRR(b). Według autora przywoływanego listu na zebraniu tym nie było całkowitej zgodności stanowisk. Przeciwno opinii Bronisława Wesołowskiego, że „(...) grupa istnieć może jako jednostka techniczna [SDPRR(b)] do agitacji wśród Polaków”, wystąpił Józef Unszlicht. Zaproponował on projekt uchwały, w której stwierdzał, że „(...) linia polskiej socjaldemokracji w zagadnieniach wojny i stosunku do Rządu Tymczasowego zbliżona jest do bolszewików, ale konieczne jest pewne odgraniczenie SDKPiL od SDPRR(b)”, sprowadzające się do tego, że stosunki między obiema partiami ograniczałyby się do współpracy, a nie jedności organizacyjnej⁴⁹. Projekt Józefa Unszlichta nie zyskał jednak w kręgach partyjnych dostatecznego poparcia, a obie grupy, tj. piotrogrodzka i moskiewska, jeszcze w pierwszej dekadzie kwietnia 1917 r. zdecydowały się zacieśnić więzi organizacyjne z SDPRR(b).

Problemem nie mniej istotnym była potrzeba powołania ośrodka kierowniczego dla grup SDKPiL w Rosji, gdyż podobnie jak w przypadku innych polskich partii działających na wychodźstwie, utrudniony był kontakt z krajowym centrum decyzyjnym, tj. Zarządem Głównym SDKPiL [ZG SDKPiL]. Projekt powołania Tymczasowego Zarządu Głównego SDKPiL w Rosji [TZG SDKPiL] nie został jednakże zrealizowany. Co było

⁴⁸ Kwestię tę szeroko omawia: W. Najdus, *SDKPiL a SDPRR 1908–1918*, Wrocław 1980, passim. Natomiast o genezie symbiozy obu ugrupowań pisze: J. Sobczak, *Współpraca SDKPiL z SDPRR 1893–1907. Geneza zjednoczenia i stanowisko SDKPiL wewnątrz SDPRR*, Warszawa 1980, passim.

⁴⁹ A. Manusevič, *Diejatielnost polskich diemokratičeskich organizacii w Rossji w pieriod podgotowki oktiabrskoj riewolucji (mart–oktiabr). Oktiabrskaja riewolucija i zarubieżnyje slowianskije narody*, Moskwa 1957, s. 84.

tego przyczyną? Stało się tak ze względu na opozycję niektórych czołowych działaczy, przede wszystkim Feliksa Dzierżyńskiego⁵⁰. Opierając swój sprzeciw na przekonaniu, że grupy SDKPiL w Rosji stanowią organiczną część SDPRR(b), Feliks Dzierżyński uznał, że utworzenie TZG było dopuszczalne, ale tylko w przypadku, gdyby powstała w Rosji samodzielna partia. Tymczasem pozycja SDKPiL była inna, partia egzystowała w ścisłej więzi z rosyjskimi bolszewikami, wspomagając ich w działalności agitacyjnej i organizatorskiej⁵¹. W tych okolicznościach zamiast TZG utworzony został Centralny Komitet Wykonawczy Grup SDKPiL w Rosji [CKW Grup SDKPiL], a jego siedzibą uczyniono Piotrogród⁵².

W charakterystyce działalności SDKPiL dość istotnym zagadnieniem pozostaje też ocena stosunku tego ugrupowania do innych stronnictw polskich funkcjonujących na wychodźstwie w Rosji. Ma to o tyle znaczenie, że zdefiniowanie tych relacji w sensie ogólnym ułatwi określenie charakteru współpracy pomiędzy socjaldemokratami a dwiema pozostałymi wychodźczymi partiami lewicowymi. Stosunek SDKPiL do innych polskich ugrupowań był zdecydowanie negatywny. Rzecz znamienna, że dotyczyło to w równej mierze odniesień do stronnictw centrowych i prawicowych, a nawet w pewnym stopniu do partii lewicowych. Istotnym wyjątkiem była jedynie PPS Lewica, z którą SDKPiL skłonna była nawiązać współpracę, choć myśl o zjednoczeniu się z nią odsuwała wciąż w czasie. Tym, co zbliżało oba ugrupowania radykalnej lewicy, było m.in. ostentacyjne dystansowanie się wobec inicjatyw mających na celu wypracowanie wspólnych dla wychodźstwa pryncypiów politycznych. Ilustracją tego typu postawy była sytuacja, gdy zarówno CKW Grup SDKPiL w Rosji, jak też jego odpowiednik z lewicy pepeesowskiej zgodnie odmówiły odelegowania własnych reprezentantów na naradę polityczną zwołaną na 9 czerwca 1917 r. przez Aleksandra Lednickiego do celu koordynacji poczynań diaspory polskiej w Rosji⁵³.

⁵⁰ Biografię tego najbardziej rozpoznawalnego lewicowego radykała polskiego napisał: J. Ochmański, *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987, passim.

⁵¹ R. Jermolajewa, *Przyczynek do dziejów organizacji SDKPiL i PPS Lewicy na terenie Rosji w latach 1917–1918*, „Z Pola Walki”, nr 3: 1958, s. 62.

⁵² Do KWG SDKPiL w Rosji weszli: S. Bobiński, S. Budzyński, F. Dzierżyński, J. Fenigstein, J. Leszczyński, E. Próchniak i J. Unszlicht.

⁵³ O tej i innych inicjatywach konsolidacyjnych prezesa KLdsKP pisali m.in.: M. Wrzosek, *Dążenia do powołania na emigracji w 1917 r. polskiego naczelnego organu politycznego*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3: 1974, s. 99–101; W. Buñhak, *Kluczowe problemy polityki polskiej w Rosji (marzec–listopad 1917 r.) w działalności Aleksandra Lednickiego*, „Przegląd Wschodni”, t. II, z. 1: 1993, s. 76n. Postać A. Lednickiego (1866–1934) wymaga przynajmniej kilku zdań

Obok spraw organizacyjnych i relacji z innymi stronnictwami wychodźczymi bardzo istotną rolę odgrywały w działalności SDKPiL oraz PPS Lewicy również problemy natury ogólnopolitycznej, a wśród nich przede wszystkim stosunek obu partii do zagadnienia niepodległości, TRS i do kwestii organizacji polskich formacji wschodnich. Współtworzący na gruncie rosyjskim nurt lewicowo-radykalny socjaldemokracji i socjaliści eksponowali w swoich programach ideę rewolucyjnego internacjonalizmu. Partie te w wymiarze programowym konsekwentnie ewoluowały w kierunku bolszewickiej wizji komunizmu. Konsekwencją tego stanu rzeczy było ignorowanie niepodległościowych aspiracji polskiej grupy etnicznej. Najcelniej tego typu podejście do przywołanej tu kwestii uzasadnił już u zarania zorganizowanej działalności polskiej lewicy Ludwik Waryński, według którego „(...) jest na świecie naród nieszczęśliwszy niż polski, to naród proletariuszy”⁵⁴. W tym miejscu w sposób naturalny nasuwa się pytanie o genezę tej postawy. Poglądy socjaldemokratów i pepeesowskich radykałów na sprawę polską lansowane w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji rosyjskich 1917 r. nie były wcale jakąś nową tendencją. W istocie bowiem już od czasów powstałego w 1882 r. pierwszego „Proletariatu”, obok orientacji proniepodległościowej zakładającej przebudowę stosunków społeczno-gospodarczych dopiero na gruncie odrodzonego państwa polskiego funkcjonował nurt rewolucyjno-internacjonalistyczny. Według jego zwolenników, zarówno tych aktywnych u schyłku XIX w., jak też w 1917 r., zmiany ustrojowe na gruncie ziem polskich mogły być zapoczątkowane bez konieczności odbudowy niepodległego bytu państwowego⁵⁵. Z racji funkcjonowania w granicach ówczesnej Rosji i swoich powiązań z „Narodną Wolą” pierwotni zwolennicy tej koncepcji⁵⁶, a w dalszej perspektywie członkowie SDKPiL,

charakterystyki. Z zawodu adwokat, a przy tym wybitny wychodźczy działacz społeczny i polityczny. Przez lata związany z Kadetami i polskim ruchem liberalno-demokratycznym. Z poparciem tych pierwszych uzyskał od Rządu Tymczasowego nominację na stanowisko prezesa Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Po przewrocie bolszewickim z nominacji regentów został szefem Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Moskwie. W okresie międzyrewolucyjnym posiadał w kręgach diaspory polskiej pozycję porównywalną z R. Dmowskim i I. J. Paderewskim. Pretendował do roli politycznego lidera polskiego wychodźstwa. Z racji powiązań z aktywistami w kraju i wynikłych stąd animozji z narodowymi demokratami nie zdołał tych ambicji urzeczywistnić.

⁵⁴ Słowa te przywołuje: J. A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994, s. 6.

⁵⁵ *Program „Wielkiego Proletariatu”*, oprac. A. Koprukowniak, Lublin 1984, s. 3–63.

⁵⁶ Na gruncie I Proletariatu postawę tę w równej mierze propagowali, choć z różnych pobudek intelektualno-ideologicznych: S. Kunicki, L. Waryński i Sz. Dickstein.

systematycznie wtapiali się w sensie mentalnym, a z czasem i organizacyjnym w struktury rosyjskiej radykalnej lewicy współtworzącej SDPRR. Czynnikiem intensyfikującym ten proces pośród hołdujących światopoglądowi materialistycznemu przedstawicieli inteligencji z Kongresówki i ziem zabranych, o polskim, jak i żydowskim rodowodzie, było poddanie się wpływom kultury rosyjskiej⁵⁷.

Pomimo powyżej zarysowanych uwarunkowań znalazły się w SDKPiL jednostki, które w pierwszych tygodniach po obaleniu starego ustroju w Rosji manifestować poczęły pewne tendencje proniepodległościowe. Przeciwko tym nieśmiałym głosom zdecydowanie wystąpili jednak „starczy” członkowie partii z Feliksem Dzierżyńskim na czele. Nawet tak ostra reakcja nie doprowadziła początkowo do pełnego wygaszenia tych postaw. Czołowym ich wyrazicielem pozostawał przez jakiś czas m.in. Bernard Mandelbaum⁵⁸. Jednakże z tej racji, że grupa „starych” działaczy posiadała w szeregach partyjnych bardzo wielki autorytet, udało jej się najpierw wyhamować rozprzestrzenianie się postaw proniepodległościowych w szeregach członkowskich ugrupowania, a finalnie zmarginalizować ich promotorów. Poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczyny niechęci liderów partyjnych wobec idei niepodległościowej, należy m.in. zwrócić uwagę na następujący fakt. Otóż radykałowie pokroju Feliksa Dzierżyńskiego odrodzenie Polski, identyfikowanej z przestrzenią terytorialno-etniczną, wiązali wyłącznie ze zwycięstwem sił rewolucji i propagowanej przez siebie ideologii marksistowskiej. Ta zmiana ustrojowa pierwotnie miałaby się dokonać na gruzach imperialnej Rosji, a w dalszej perspektywie w wymiarze ogólnoeuropejskim, docelowo zaś globalnym. W ramach tak ukształtowanego nowego porządku geopolitycznego Polacy odzyskaliby swoją podmiotowość prawnomiędzynarodową jako odrębna etnicznie część większego projektu politycznego. W realiach drugiej dekady XX w. trudno zaiste było lansować publicznie tego typu koncepcje, nie narażając się w najlepszym wypadku na śmieszność, a w gorszym na zarzut zaprzędania interesu narodowego na rzecz realizacji jakiejś internacjonalistycznej mrzonki sprowa-

⁵⁷ Tendencji tej nie poddawali się jednak wszyscy, czego sztandarowym przykładem była np. R. Luksemburg.

⁵⁸ F. Dzierżyński w liście do Bronisława Szwarca pisał: „W kwestii polskiej dziś nasze stanowisko jest jednolite – przeciw hasłu niepodległości Polski”. Patrz: W. Najdus, *Poglądy grup SDKPiL i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1967, s. 119. Nie wszyscy współtowarzysze partyjni utożsamiali się jednak z tym poglądem. Dawano temu czasami wyraz na łamach prasy. Patrz: AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 2 z 16.06.1917 r.

dzającej się do hasła: „nic prócz rewolucji”⁵⁹. A tak było to przeważnie odbierane zarówno przez inne środowiska polityczne, jak i szerokie rzesze Polaków w kraju oraz na wychodźstwie. Ta obcość potęgowana była dodatkowo pozostawaniem obu środowisk w ścisłych relacjach z rosyjskimi bolszewikami, co w przypadku socjaldemokratów oznaczało de facto identyczność strukturalną. Oskarżenia o „agenturalność”, wówczas rozumianą jako wspieranie jednej ze skrajnych rosyjskich sił politycznych, a po 11 listopada 1918 r. jako działanie dywersyjne przeciwko odrodzonej Polsce w interesie nowej formy rosyjskiego państwa, były więc naturalną reakcją. Ze względu na wskazane powyżej uwarunkowania organizacyjno-programowe nie mogły powieść się ani w kraju, ani na wychodźstwie próby stworzenia jakiejś formy jedności organizacyjnej pomiędzy wspomnianymi trzema ugrupowaniami lewicowymi. Tak stało się też w przypadku najpoważniejszej tego typu inicjatywy, jaką była budowa w okresie międzyrewolucyjnym w Rosji struktur ZSP⁶⁰.

Jeśli chodzi o kwestię stosunku SDKPiL do projektów organizacji polskich formacji wschodnich, to sprawę tę rozpatrywać należy w szerszym kontekście. Zagadnienie to bowiem wiązało się ściśle z zapoczątkowanym w łonie wychodźczego ośrodka partii dyskursem na temat pryncypiów polityki wojskowej, jakie socjaldemokrati powinni urzeczywistniać w nowych realiach geopolitycznych wytworzonych po zwycięstwie rewolucji lutowej. Decydujący wpływ na pierwotny kierunek podejmowanych w tej sferze decyzji i działań wywarli bezpośrednio bolszewicy, a pośrednio stronnictwa reprezentujące na gruncie rosyjskim obóz aktywistyczny. Na tym etapie wojny i rewolucji jedni i drudzy z różnych pobudek podejmowali działania wychodzące naprzeciw oczekiwaniom niemieckich sztabowców. Faktem było, że bolszewicy uczynili bardzo dużo, by doprowadzić do dezintegracji rosyjskie siły zbrojne⁶¹.

⁵⁹ Było to hasło o rodowodzie anarchistycznym zawłaszczone w pewnym momencie przez komunistów. Ciekawostką jest fakt, że gdy A. Warski-Warszawski w przededniu zjednoczenia SDKPiL z PPS Lewicą zwrócił uwagę współtowarzyszom, iż nie jest ono oryginalnym zawołaniem komunistów, bo jako pierwsi posługiwali się nim właśnie anarchiści, wywołał taką burzę wśród esdekapeielowców, że nie został wybrany do władz KPRP.

⁶⁰ Zjednoczenia Socjalistyczne Polskie były organizacjami jednoczącymi zwolenników obu odłamów PPS, a także SDKPiL. Począwszy od września 1917 r., stopniowo zaczęły się rozpadać na poszczególne odłamy wspomnianych partii.

⁶¹ Drobiazgową analizę przebiegu tych poczynań znaleźć można m.in. w pracach: S. Kapshukov, *Bor'ba bol'shevistskoj partii za armiju v period pervoj mirovoj wojny (1914 – mart 1917)*, Moskva 1957, passim; P. Golub, *Partija, armija i revolucija. Otvoevanie partiej bol'shevikov armii na storonu revolucii. Mart 1917 – fevral' 1918*, Moskva 1967, passim.

Z kolei ich współtowarzysze z SDKPiL, działając wspólnie z PPS Lewicą, PPS-FR, PZL i liberalnymi demokratami, skutecznie zablokowali proces rozbudowy struktur polskiego ruchu wojskowego w armii rosyjskiej oraz plany organizacji polskich jednostek korpusowych z tej armii wyodrębnianych⁶². Zaznaczyć należy, że to taktyczne zaangażowanie się rosyjskich radykałów w realizację niemieckich zamierzeń miało charakter „usługowy”. Ofertę Berlina przyjęto głównie ze względu na uzyskanie dostępu do środków finansowych, przy pomocy których możliwa była dalsza eskalacja rewolucji i przechwycenie władzy w Rosji⁶³. Niebagatelne znaczenie miał tu też fakt, że unicestwienie armii rosyjskiej i mogących powstać na jej gruzach formacji etnicznych⁶⁴ czyniło tę część Europy bezbronną wobec fali rewolucji. Zatem w tym konkretnym przypadku spełnienie oczekiwań niemieckich było również pewnym etapem w realizacji własnych zamierzeń. W sposób obrazowy można określić rolę SDKPiL w tym wszystkim jako podwykonawcy, który uczestniczył na wyznaczonym mu odcinku w realizacji pewnej części znacznie większego przedsięwzięcia. Powyżej zarysowane uwarunkowania ukierunkowały więc proces kształtowania się poglądów i charakter podejmowanych działań przez wychodźczych radykałów w przestrzeni określonej mianem polityki wojskowej.

⁶² Patrz: A. Miodowski, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002, a także późniejsze artykuły monograficzne autora będące rozwinięciem pierwotnych ustaleń książkowych: idem, *Walka wychodźczych ugrupowań demokratycznych z ideą polskiego wojska w Rosji*, [W:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane profesorowi Marianowi Leczakowi w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 87–99; idem, *Przeciwdziałanie wychodźczych ugrupowań demokratycznych próbom odbudowy jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, z. 17: 2004, s. 54–73; idem, *Polityka wojskowa środowisk liberalno-demokratycznych na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – listopad 1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLIV: 2009, s. 5–17; idem, *Udział radykalnej lewicy wychodźczej w procesie bolszewizacji wojskowych Polaków w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. VII: 2009, s. 73–92.

⁶³ E. H. Carr, *The Bolshevik Revolution 1917–1923, Vol. 1*, London 1950, s. 91. Wątek ten jest przywoływany w różnych kontekstach w kilku innych publikacjach: G. Schiesser, J. Traupmann, *Russisch Roulette. Das deutsche Geld und die Oktoberrevolution*, Berlin 1998, passim; S. Melgunov, *Złotoj nemeckij ključ bol'shevikov*, Pariż 1940, passim. Przewija się także w wielu dokumentach zamieszczonych w wydawnictwie: *Germany and the Revolution in Russia 1915–1918. Documents from the Archives of the German Foreign Ministry*, ed. by Z. Zeman, London 1958, s. 26–30, 33–34, 37–45.

⁶⁴ Użyte w określeniu tych formacji wojskowych sformułowanie „etniczne” należy odczytywać zgodnie z rozumieniem tego słowa podawanym przez: *Słownik języka polskiego*, oprac. i red. M. Szymczak, Warszawa 1995, s. 523, gdzie „etniczność” bardziej kojarzona jest z „przynależnością do jakiegoś narodu”, a nie społeczności regionalnej czy ludu.

2. Polski ruch wojskowy w armii rosyjskiej

Charakteryzując kręgi polskich wojskowych służących w armii rosyjskiej, należy zacząć od stwierdzenia, że przed wybuchem wojny Rosjanie postrzegali podlegających poborowi Polaków jako niegodnych zaufania i wcielali ich do formacji stacjonujących możliwie najdalej od obszarów, na których występował w większym odsetku element polski. Z tej racji ci rekruci najczęściej trafiali do jednostek syberyjskich⁶⁵, kaukaskich⁶⁶, czy nawet środkowoazjatyckich. W efekcie np. w niektórych pułkach syberyjskich Polacy stanowili do 40% ogólnej liczby żołnierzy, a w formacjach kaukaskich nawet 90% ich stanów osobowych⁶⁷. Sytuacja w tym względzie zmieniała się zasadniczo po wybuchu pierwszej wojny światowej. Poborowi, w tym i Polacy, zaczęli otrzymywać przydziały do formacji stacjonujących możliwie najbliżej ich rodzinnych stron. W rezultacie sierpniowej mobilizacji niektóre jednostki armii rosyjskiej rozlokowane w Kongresówce, po uzupełnieniu ich rezerwistami, de facto uległy niemal całkowitej polonizacji.

Ogólnej liczby żołnierzy przyznających się do polskości, którzy służyli w rosyjskich formacjach wojskowych w dobie pierwszej wojny światowej, nie sposób jednak w praktyce ściśle określić. Jest to pochodną

⁶⁵ Szerzej W. Scholtze-Srokowski, *Geneza Wojska Polskiego na Syberji*, „Sybirak”, nr 1(9): 1936, s. 1–13; A. Domaszewski, *Generał Janin o Dywizji Syberyjskiej*, „Sybirak”, nr 3(11): 1936, s. 36–42; P. Tyszka, *Z tragicznych przeżyć w V-j Syberyjskiej Dywizji i w niewoli (1918–1921)*, „Sybirak”, nr 4(12): 1936, s. 24. Większe bądź mniejsze fragmenty swoich prac poświęcili też tej tematyce: J. Rogowski, *Dzieje Wojska Polskiego na Syberji*, Poznań 1927; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921; A. Manusevič, *Pol'skie internacjonalisty w bor'be za pobeudu sovetskoj vlasti v Rossii. Fevral'-oktjabr' 1917*, Moskwa 1965; K. Sacharov, *Belaja Sibir'*, [W:] *Graždanskaja vojna v Sibiri i Severnoj oblasti*, red. S. Alekseiev, Moskwa 1927.

⁶⁶ Jednym z mniej znanych epizodów w dziejach polskich formacji wschodnich są koleje losu Polskiej Oddzielnej Brygady na Kaukazie – CAW, I.122.100.42: Związki Wojskowych Polaków w Rosji [ZWP], Protokół o pracach niepodległościowo-społecznych i wojskowych polskich na Kaukazie. Patrz też: H. Bagiński, op. cit., s. 411–413; *Krótki zarys dziejów Polskiej Centrali Wojskowej na Kaukazie i Brygady Polskiej*, [W:] *Krótki zarys dziejów polskich formacji wojskowych na wschodzie (II Korpus, III Korpus, 4 Dywizja Strzelców, 5 Dywizja Strzelców, 5 Dywizja Syberyjska – Oddział Kaukaski)*, Warszawa 1921, s. 85n; M. Mądzik, *Z historii politycznych stosunków polsko-gruzińskich*, „Pro Georgia”, nr 1: 1991, s. 16; W. Materski, *Misja Tytusa Filipowicza (kwiecień 1920 roku)*, „Pro Georgia”, nr 1: 1991, s. 26; Z. Lech, *Kaukaska brygada wojsk polskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 3: 1988, s. 168n; Z. G. Kowalski, *Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1–2: 1995, s. 153n.

⁶⁷ CAW, I.122.100.71: ZWP, k. 256. Podany tu jest przykład 75 Dywizji wchodzącej w skład 3 Korpusu Zakaukaskiego, gdzie Polacy stanowili właśnie 90% stanu osobowego.

zniszczenia większości akt mobilizacyjnych odnoszących się do obszaru Królestwa Polskiego i tzw. ziem zabranych, jak też niedostępności tych z nich, które się zachowały, a są przechowywane w archiwach za polską granicą wschodnią. Stąd taka dowolność i zróżnicowanie w ferowanych przez historyków opiniach w odniesieniu do tych kwestii. Według szacunków Henryka Bagińskiego, który powoływał się na informacje uzyskane od rosyjskiego Sztabu Generalnego, na początku kwietnia 1917 r. służyło w armii rosyjskiej około 700 tysięcy „wojskowych katolików”, w tym 119 generałów i około 20 tysięcy oficerów⁶⁸. Podając te informacje, autor zastrzegł wszakże, iż określenia „katolik” nie można utożsamiać z pojęciem „Polak”, w związku z czym ocenił rzeczywistą liczbę Polaków na około 500 tysięcy. Niestety, podając tę ostatnią liczbę, nie określił, na jakiej podstawie ów wynik uzyskał. Identyczną liczbę przytaczają również: Włodzimierz Tęgoborski, Aleksander Manusiewicz, Aleksander Zatorski, Leon Grosfeld i Zygmunt Łukawski⁶⁹. Wyższe szacunki podaje Jan Marcińczyk, który nie był jednak konsekwentny, gdyż raz mówił o 730 tysiącach, w innym miejscu zaś o 750 tysiącach Polaków służących w armii rosyjskiej⁷⁰. Jeszcze bardziej optymistycznie, co do liczebności żołnierzy Polaków odnosił się działacz Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego [SND] Bolesław Matuszewski. W swym memoriale z 12 marca 1917 r. oszacował, uwzględniając jeńców wojennych narodowości polskiej, że w państwie rosyjskim znajdowało się około 1,5 miliona Polaków w mundurach⁷¹. Z kolei o 600 tysiącach wspominali w swych wypowiedziach: Stanisław Wojciechowski, Stanisław Budkiewicz, Mieczysław Wrzosek i Stefan Migdał. Tę samą liczbę przyjęli również bolszewicki Komisariat do spraw Polskich przy Komisariacie Ludowym do spraw Narodowości⁷². Władysław Pobóg-Malinowski, powołując się na oceny gen. Jana Jacyny, szacował liczebność wojskowych Polaków

⁶⁸ H. Bagiński, op. cit., s. 107.

⁶⁹ W. Tęgoborski, *Polacy Związku Radzieckiego*, Moskwa 1929, s. 28; A. Manusevič, *Diejatielnost polskich...*, s. 68; A. Zatorski, *Dzieje Pułku Białogrodzkiego*, Warszawa 1960, s. 11; L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956, s. 23; Z. Łukawski, *Działalność Komisariatu do spraw Polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 20: 1967, s. 66.

⁷⁰ J. Marcińczyk, *Chwila osobliwa*, Lublin 1919, s. 45, 71.

⁷¹ AAN, Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM], Wydział Wojskowy – Odpis memoriału B. Matuszewskiego z 12.03.1917 r.

⁷² S. Wojciechowski, op. cit., t. I, s. 289; S. Migdał, op. cit., s. 236; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 25; W. Toporowicz, op. cit., s. 261.

w granicach od 600 do 700 tysięcy⁷³. Generał Józef Dowbor-Muśnicki wymienia z kolei dwie liczby. Pierwszą: 700 tysięcy, zastrzegając jednocześnie, iż „jest ona mocno przesadzona”. W drugim wariantcie zaś mówi o 300 tysiącach, jak to określił, „(...) Polaków odpowiednich do służby w szeregach (...)”⁷⁴. Zbliżony do tej drugiej liczby podanej przez generała był szacunek Aleksandra Lednickiego, który w liście otwartym opublikowanym 22 stycznia 1920 r. stwierdził m.in., że „(...) w armii rosyjskiej w czerwcu 1917 r. było Polaków wszystkiego, tj. z niefrontowymi, 314 tysięcy rozrzuconych po całym terytorium Rosji”⁷⁵. Natomiast Jerzy Zdziechowski w referacie wygłoszonym 13 kwietnia 1917 r. na zebraniu Klubu Narodowego w Piotrogradzie określił liczbę Polaków w armii rosyjskiej na 750 tysięcy, a w tym uwzględnił 19 tysięcy oficerów i 109 generałów. O 340 tysiącach wspominają z kolei Waław Szczęśny i Michał Kossakowski⁷⁶. Natomiast na podstawie wyliczeń opartych na danych pośrednich, tj. liczbie Polaków powołanych do armii rosyjskiej obniżonej o przybliżoną wielkość strat osobowych, Stefan Dąbrowski oszacował polski element etniczny w przybliżeniu na 450 tysięcy żołnierzy⁷⁷. Jeśliby zatem odrzucić szacunki skrajne, a jednocześnie uwzględnić ogólną liczebność wychodźstwa polskiego i 100 do 200 tysięcy jeńców polskich w Rosji⁷⁸, to można przyjąć, iż wojskowych Polaków było w tym kraju w przybliżeniu około 500–600 tysięcy.

Rewolucja lutowa rozbudziła powszechny i masowy pęd wyzwolenia wśród narodów ujarzmionych przez państwo rosyjskie. W konsekwencji, konieczne stało się urzeczywistnienie w jakiejś formie idei niepodległościowej również w odniesieniu do Polski. Konieczność tę potęgował fakt ogłoszenia przez państwa centralne 5 listopada 1916 r. za-

⁷³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945, t. I*, Paryż 1953, s. 320; J. Jacyna, *Trzydzieści lat w stolicy Rosji 1888–1918*, Warszawa 1928, s. 104.

⁷⁴ J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu, cz. 1*, Warszawa 1919, s. 16.

⁷⁵ „Kurier Polski” z 22.01.1920 r. (dodatek); M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 24.

⁷⁶ *Kwestia wojska...*, s. 12.

⁷⁷ Obliczenia te przywołuje M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 25.

⁷⁸ A. Zatorski, powołując się na publikacje międzywojenne, a nie na konkretne dane statystyczne, ocenił liczbę wojskowych jeńców polskich na 100 tysięcy. Patrz: idem, op. cit., s. 11. W ukazującym się na gruncie rosyjskim organie moskiewskiego odłamu ruchu liberalno-demokratycznego, jakim było „Echo Polskie”, oszacowano łączną liczbę polskich jeńców cywilnych i wojskowych na 200 tysięcy. Patrz: „Echo Polskie”, nr 233 z 19.10.1917 r. Jak już było wspomniane (patrz: przypis 6), E. Brändström szacowała, iż do niewoli rosyjskiej podczas pierwszej wojny światowej mogło dostać się nawet 390 tysięcy Polaków z armii państw centralnych.

miaru odbudowy państwa polskiego. Rewolucja rosyjska nie mogła zatem pozostać w odniesieniu do kwestii polskiej w tyle. Wobec powyższego 27 marca 1917 r. pietrogradzka RDRIŻ ogłosiła „Orędzie do narodu polskiego”. Pomimo iż ta deklaracja oficjalnie do niczego rewolucyjnej Rosji nie zobowiązywała, stała się wszakże zachętą dla Rządu Tymczasowego do sformułowania oficjalnego oświadczenia. W efekcie już 29 marca 1917 r. gabinet księcia Jerzego Lwowa, licytując się przy okazji z państwami centralnymi, wydał „Manifest do Polaków”⁷⁹. Spontanicznie zareagowały na obie deklaracje liczne rzesze Polaków w Rosji. W głównej mierze ta radość udzieliła się jednakże polskim żołnierzom i oficerom z armii rosyjskiej i formującej się właśnie Dywizji Strzelców Polskich⁸⁰. Pierwszym ich odruchem wobec wydarzeń rewolucyjnych i ogłoszonych przez kierownicze czynniki rosyjskie deklaracji w sprawie polskiej była dążność do skupienia się i organizowania w związki wojskowych⁸¹. W dotychczasowej historiografii przyjęło się uważać, że powstawać zaczęły one w wyniku oddziaływania trzech krzyżujących się ze sobą tendencji. Pierwszą z nich było dążenie szeregowców do zrzeszenia się w jakiejś narodowej strukturze organizacyjnej; z kolei drugą stanowiło pragnienie kadry oficerskiej, by odseparować żołnierzy Polaków od wpływów rewolucji rosyjskiej⁸²; trzecią zaś było zaangażowanie się ugrupowań wychodźczych w walkę o zdobycie wpływów w środowisku żołnierskim dla swych koncepcji politycznych⁸³. Pogląd powyższy należy w tym miejscu raz jeszcze potwierdzić, gdyż w precyzyjny sposób określa genezę powstania ruchu

⁷⁹ Treść „Orędzia do narodu polskiego” i „Manifestu do Polaków”, [W:] *Materiały archiwalne...*, t. I, s. 416–417. Politykę „polską” tego organu władzy omawia szerzej: E. Barszcz, *Rząd Tymczasowy w Rosji a sprawa polska w Rosji w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*, Warszawa 1977, passim.

⁸⁰ Równoległe z ogłoszeniem „Manifestu do Polaków” Rząd Tymczasowy za sprawą A. Guçzkowa zdecydował się wcielić w życie, związany jeszcze z ukazem grudniowym Mikołaja II, program odnoszący się do reorganizacji armii rosyjskiej. Częścią przypisywanej generałom M. Aleksiejewowi i A. Brusilowowi koncepcji był pomysł wyodrębnienia z jej szeregow żołnierzy Polaków i stworzenia lojalnych wobec Rosji formacji polskich.

⁸¹ Jeśli chodzi o motywy, z powodu których powstawały ZWP, to ciekawą opinię na ten temat wyraził chor. S. Kramsztyk, wskazując, iż „(...) nie było nawet niewielkiej załogi, która by nie powołała do życia Związku Wojskowych Polaków (...). [Związki były] dla wielu żołnierzy, a przede wszystkim dla oficerów, swego rodzaju przystanią, do której się schronili przed grozącymi im falami rozhukanego morza rosyjskiego”. Patrz: S. Kramsztyk, *Zjazd wojskowych Polaków w Petersburgu*, „Niepodległość”, t. IV: 1930, s. 135.

⁸² W. Najdus, *Żołnierze Polacy w rewolucji październikowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4: 1957, s. 171; eadem, *Polacy w...*, s. 268.

⁸³ W. Toporowicz, op. cit., s. 361.

wojskowych Polaków. Proces organizowania struktur związkowych został de facto zapoczątkowany z chwilą ogłoszenia słynnego rozkazu nr 1 z 27 marca 1917 r.⁸⁴ Uzależnił on procedurę wydawania i wykonywania poleceń służbowych od aprobaty komitetów żołnierskich. Ten właśnie punkt rozkazu nr 1 w praktyce usankcjonował odbywające się już masowo wiece i zebrania w szeregach armii, a w pewnym sensie zachęcał nawet do częstego ich zwoływania. Wymagała tego bowiem chociażby konieczność wyboru członków tworzonych komitetów żołnierskich. W efekcie, w uzupełnieniu rozkazu nr 1 Naczelný Wódz gen. Michał Aleksiejew wydał 30 marca 1917 r. „Tymczasowe zarządzenie o organizacji władz armii i floty”, natomiast 31 marca 1917 r. minister wojny Aleksander Guczkow ogłosił rozkaz nr 114 określający procedury wykonawcze do obu wcześniejszych rozporządzeń⁸⁵.

Wszystkie te trzy akty prawne stały się podstawą formalną do tworzenia Związków Wojskowych Polaków. Kiedy i w jakich okolicznościach został zapoczątkowany proces organizowania tych struktur? Pierwsza inicjatywa powołania do życia tego typu organizacji związkowej zrodziła się w Piotrogradzie wśród grupy oficerów zbliżonych poglądami politycznymi do obozu liberalno-demokratycznego. Jako pierwszy propozycję utworzenia ZWP wysunął pomocnik wojskowego komendanta Piotrogradu Witold de Gruell, który już 22 marca 1917 r. zwrócił się do redaktora „Głosu Polskiego” Henryka Lewenstamma z prośbą o udzielenie pomocy przy organizowaniu związku skupiającego Polaków. Dwa dni później w mieszkaniu Witolda de Gruella odbyło się zebranie organizacyjne, na którym byli obecni: por. marynarki wojennej Stanisław Iwanowski, przywoływany już wcześniej na kartach tej pracy działacz ludowy i jednocześnie członek Polskiego Klubu Demokratycznego w Piotrogradzie chor. Waław Szczęśny oraz dwaj inni członkowie Klubu – Henryk Lewenstamm i Waław Mickiewicz. Referując swój projekt, Witold de Gruell wskazał, że w związku z wybuchem rewolucji należy powołać polską organizację wojskową, która działałaby na rzecz odseparowania żołnierzy Polaków od wewnętrznych spraw rosyjskich. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto, ustalając termin generalnego zebrania na 30 marca 1917 r. Zde-

⁸⁴ Treść rozkazu patrz: M. Wieliczko, *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie*, Warszawa 1930, s. 145. Podstawy rozkazu nr 1 opracowały 14 marca 1917 r., na połączonym posiedzeniu, sekcje: robotnicza i żołnierska piotrogrodzkiej RDRiŻ, a zredagował M. Sokołow.

⁸⁵ T. Kaźmierski, *Wojskowi Polacy w Rosji w czasie rewolucji 1917–1918*, Warszawa 1935, s. 20.

cydowano się zaprosić na nie oficerów i żołnierzy Polaków ze wszystkich piotrogrodzkich formacji wojskowych⁸⁶. W trakcie tego marcowego zebrania wybrano Komitet Organizacyjny, który po swoim ostatecznym ukonstytuowaniu się zwołał na 6 kwietnia 1917 r. wojskowych Polaków na wielki wiec, w czasie którego zamierzano powołać do życia lokalną strukturę związkową oraz wyłonić jej zarząd. Zgodnie z zamierzeniami w wyznaczonym terminie ukonstytuował się złożony z 27 osób Zarząd piotrogrodzkiego ZWP, który z kolei wyłonił siedmioosobowe prezydium w składzie: chor. Waclaw Szczęsny (prezes zarządu), urz. wojsk. Bronisław Barylski (I wiceprezes), por. Stanisław Iwanowski (II wiceprezes), podofic. Michał Wichliński (III wiceprezes), szer. Józef Adamczewski (sekretarz), chor. Mieczysław Norwid-Raczkiewicz (sekretarz) oraz gen. Jan Jacyna (skarbnik)⁸⁷. Na wiecu tym przyjęto również uchwałę, w której znalazło się pozdrowienie dla Rządu Tymczasowego i RDRiŻ, oraz zatwierdzono Statut. Określono w nim cel działalności utworzonej organizacji, kładąc nacisk przede wszystkim na konieczność wytworzenia łączności na gruncie kulturalno-narodowym między Polakami wojskowymi armii rosyjskiej i okazywania sobie wzajemnej pomocy. Drogą do osiągnięcia tego celu miało być przeprowadzenie rejestracji wojskowych Polaków w armii rosyjskiej, rozpoczęcie pracy nad uświadomieniem narodowym, szerzenie wiedzy ogólnej i zawodowej, popieranie czytelnictwa, zakładanie stołówek dla wojskowych Polaków, ułatwianie korespondencji z rodzinami w kraju, roztaczanie opieki nad inwalidami i rannymi oraz niesienie pomocy materialnej⁸⁸. W praktyce w niektórych garnizonach tyłowych, gdzie była duża liczba Polaków, udało się działaczom tamtejszych ZWP wyjść poza pierwotnie określone ramy aktywności i tak zorganizować codzienną egzystencję, by żołnierze mieli możliwość uczestniczenia w obchodach wydarzeń rocznicowych i życiu religijnym. W tym ostatnim przypadku nie chodziło tylko o nabożeństwa, ale też o wspólne przeżywanie świąt, jak chociażby poprzez organizowanie ogólnego śniadania wielkanocnego czy wigilii. Wykonaniem tych zadań zajęło się pięć

⁸⁶ Ibidem, s. 17; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 28; W. Najdus, *Żołnierze Polacy...*, s. 171; P. Gołub, *Rewolucyjne oddziały polskie w Rosji w latach 1917–1920*, „Wojsko Ludowe”, nr 11: 1958, s. 38.

⁸⁷ CAW, I.400.1995: Kolekcja rękopisów [KR], M. Norwid-Raczkiewicz, *Przyczynek do historii Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie*, s. 2 [mps]; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 28–29; W. Najdus, *Polacy w...*, s. 269.

⁸⁸ T. Kaźmierski, op. cit., s. 20–24; *Kwestia wojska...*, s. 29; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 29.

komisji związku: wojskowo-statystyczna, kulturalno-oświatowa, spraw zewnętrznych, administracyjno-gospodarcza oraz prawna. Oprócz komisji przy związku działać miało m.in. biuro pośrednictwa pracy dla żołnierzy zwolnionych z armii rosyjskiej i biuro porad leczniczych. W swojej charytatywnej działalności pietrogradzki ZWP korzystał z pomocy istniejących polskich organizacji opiekuńczych, tj. Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny [PTPOW] i Centralnego Komitetu Obywatelskiego [CKO]⁸⁹. Ta filantropijna aktywność pietrogradzkiego ZWP przyniosła mu znaczną popularność i poważny rozwój liczebny. Po kilku tygodniach istnienia zdołał on skupić w swych szeregach ponad 2 tysiące członków spośród wojskowych Polaków garnizonu pietrogradzkiego⁹⁰. Oddziaływanie stołecznego ZWP nie ograniczało się jednakże tylko do nadnewskiej metropolii. Zgodnie z końcowym sformułowaniem statutu, stwierdzającym, że „(...) związek mając siedzibę swą w Piotrogradzie, w miarę potrzeby i możliwości stworzy autonomiczne oddziały w całym państwie rosyjskim”, wkrótce powołano ich kilkadziesiąt, rozsianych głównie na północy Rosji. Skupiło się w nich około 10 tysięcy członków⁹¹.

Warto w tym miejscu postawić pytanie o oblicze ideowe pietrogradzkiego ZWP. W strukturach stołecznego związku i zależnych od niego oddziałów zaznaczył się z jednej strony duży wpływ Polskiego Komitetu Demokratycznego, a z drugiej PPS Lewicy⁹², PPS-FR, a na-

⁸⁹ *Kwestia wojska...*, s. 32; M. Norwid-Raczkiewicz, op. cit., s. 3; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 29; M. Mądzik, *Diejatielnost Polskiego Obszczestwa Pomości Żertwam Wojny w Sibiri w gody pierwoj mirowoj wojny*, [W:] *Sibir w istorii i kulturie polskiego naroda*, red. P. Romanow, Moskwa 2002, s. 317–326.

⁹⁰ *Kwestia wojska...*, s. 32; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 29.

⁹¹ Do większych oddziałów autonomicznych należały: ZWP w Rydze, utworzony 24 kwietnia 1917 r.; ZWP w Łudze, zorganizowany 28 kwietnia 1917 r.; ZWP w Rżewie, powołany 10 maja 1917 r.; ZWP w Erzerumie, utworzony 26 maja 1917 r.; oraz ZWP w Oranienbaumie, Krasnym Siole, Carskim Siole, Gacznynie, Nowym Peterhofie, Starym Peterhofie, Kronstadtzie, Gdowie, Nowogrodzie, Starej Russie, Krzyczewicach, Wołogdzie, Helsingforsie, Tammerforsie, Abo, Wybörgu i jeszcze w kilkunastu innych pomniejszych ośrodkach – AAN, CAP, pudło 9. „Gazeta Polska” z 13.05.1917 r.; pudło 12: „Dziennik Petrogradzki” z 27.06.1917 r. Por. „Wiadomości Wojskowe”, nr 7 z 20.05.1917 r.; *Kwestia wojska...*, s. 32; M. Norwid-Raczkiewicz, op. cit., s. 4; J. Jacyna, op. cit., s. 101–102; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 29–30.

⁹² Organizatorami struktur związku w garnizonie witebskim byli rozpolitykowani oficerowie i podoficerowie z chor. S. Weychertem na czele. Za ich sprawą w szeregi członkowskie zaszczerpione zostały głoszone przez PPS Lewicę i SDKPił tzw. socjalistyczne ideały i normy postępowania. Na efekty metodycznego „prania mózgow” nie trzeba było zbyt długo czekać. Zdemoralizowani przywódcy i „szara masa” żołnierska, współtworzący

wet PZL⁹³. Krzewicielami ideologii niepodległościowej w szeregach wymienionych związków prócz przedstawicieli dwóch ostatnich ugrupowań byli też działacze POW, m.in. Konstanty Dobrochotow, Jan Firewicz, Waław Szczęsny, Aleksander Babiański i Stefan Mickiewicz⁹⁴. Piotrogrodzki ZWP, głównie pod wpływem wymienionych działaczy, aspirował do skupienia pod własnym kierownictwem wszystkich wojskowych Polaków. To dążenie okazało się zupełnie niemożliwe do spełnienia. Co było tego przyczyną? Nie wszystkim odpowiadał program, w którym według oponentów nazbyt były wyeksponowane zadania opiekuńcze, cechujące działalność stowarzyszeń filantropijnych, przy jednoczesnym przemilczaniu kwestii tworzenia polskich formacji wojskowych w porewolucyjnej Rosji. Okoliczność ta sprawiła, że w innych, bardziej od stolicy odległych ośrodkach, wszędzie tam, gdzie nie docierały wpływy ugrupowań nadających pierwotnie ton działalności pietrogradzkiego ZWP, inicjatywę zdołały uchwycić grupy działaczy pozostające pod większym lub mniejszym wpływem Komitetu Narodowego Polskiego [KNP] w Piotrogradzie⁹⁵.

ten związek, już pod koniec marca 1917 r. uznali za stosowne nawiązać kontakt z witebską RDRiŻ. Kilka dni później, tj. 4 kwietnia 1917 r., na mocy uchwały podjętej w trakcie wiecu ZWP, oddelegowano swoich przedstawicieli do rady, akceptując jako wyznacznik dalszych działań idee głoszone przez swoje polityczne zaplecze. Witebski ZWP przyjął 26 kwietnia 1917 r., na wniosek chor. S. Weycherta, rezolucję „(...) o przeciwdziałaniu wszelkiej samozwańczej propagandzie i werbunkowi do armii polskiej”. W dodatkowej uchwale zaś sformułowano żądanie, aby gen. T. Bylewski „(...) udzielił wyjaśnienia w prasie, jaka polska organizacja i w jakim celu upoważniła go do formowania Dywizji Strzelców Polskich”. Patrz: CAW, I.122.100.103: ZWP, Protokoły ZWP w Witebsku.

⁹³ PZL realnie posiadał wpływy tylko w ZWP w Orle, gdzie na czele związku stali ludowcy – Gosudarstvennyj Archiv Rossijskoj Federacji [GARF], f. 1318, op. 1, d. 1612: Sprawozdanie z działalności Wydziału Wojskowego Komisariatu Polskiego (1.12.1917–12.04.1918).

⁹⁴ *Kwestia wojska...*, s. 33; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 30.

⁹⁵ Na przykład w powołanym 17 kwietnia 1917 r. ZWP Frontu Zachodniego w skład zarządu złożonego z 20 osób zdołali wejść tacy aktywni zwolennicy formowania polskiego wojska, jak: gen. A. Święcicki, ppor. S. Jakowicki, ppor. Tarło, ppor. J. Zdziechowski, chor. W. Raczkiwicz, chor. S. Sołtyk i szer. J. Śliwowski. AAN, CAP, pudło 12: „Dziennik Petrogradzki” z 28.04.1917 r. Podobnie przedstawiała się sytuacja w założonym 29 marca 1917 r. moskiewskim ZWP kierowanym przez gen. J. Latoura, chor. K. Bispinga, chor. Zarebskiego i dr. R. Sobańskiego. Patrz: W. Miklaszewski, *Diaspora. Tułaczka w Rosji 1915–1918*, Warszawa 1929, s. 175. Identycznie sprawy wyglądały w utworzonym 22 kwietnia 1917 r. ZWP w Kijowie, kierowanym przez gen. A. Przybylskiego, sztabkpt. S. Węckiego, ppor. Liesla i chor. Babińskiego. Patrz: „Wiadomości Wojskowe”, nr 4 z 29.04.1917 r. Także w powstałym 22 marca 1917 r. ZWP w Niżnym Nowogrodzie przewagę uzyskali zwolennicy formowania polskiego wojska, tu na czele związku stanął kpt. W. Przeździecki. Patrz: „Wiadomości Wojskowe”, nr 5 z 6.05.1917 r.

Sprawa polskiego wojska nie była dla endecji czymś nowym. W rewolucyjnych realiach rosyjskich w SND i we współpracującym z nim Stronnictwie Polityki Realnej [SPR] zaczęto ponownie zastanawiać się nad możliwościami stworzenia polskiego wojska w Rosji. Zagadnienie to było dla tych ugrupowań tym bardziej aktualne, że obawiając się wybuchu rewolucji na ziemiach polskich, w wojsku tym widziały potencjalną zapórę przed jej ekspansją w tym kierunku⁹⁶. Gdzie zatem narodowym demokratom udało się uchwycić pierwsze przyczółki w ruchu wojskowym? W sferze wpływów KNP pozostawał, najsilniejszy obok piotrogrodzkiego, ZWP Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Zorganizował się on na początku kwietnia 1917 r. pod wpływem polskich mas żołnierskich służących w garnizonie moskiewskim⁹⁷. Jego stosunek do rewolucji rosyjskiej, Rządu Tymczasowego, RDRiŻ, do aktu 5 listopada i instytucji powstałych na jego gruncie w kraju, wreszcie do toczącej się wojny, a przede wszystkim do planowanego wyodrębnienia żołnierzy Polaków z armii rosyjskiej i utworzenia polskiego wojska, był diametralnie odmienny od opcji reprezentowanej przez piotrogrodzki ZWP. Bardzo istotne dla najbliższej przyszłości polskiego ruchu wojskowego okazał się zjazd delegatów ZWP Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Odbył się on w starej stolicy w dniach 8–9 maja 1917 r. Pomimo nacisków reprezentantów radykalnej lewicy wychodzącej, którzy znaleźli się pośród jego uczestników, w przyjętej kompromisowej rezolucji odnośnie do kwestii zorganizowania polskiego wojska w Rosji stwierdzono, że choć w danej chwili było to niemożliwe, to ze względu na oczekiwania samych żołnierzy Polaków służących w armii rosyjskiej „(...) wskazane jest natychmiastowe wydzielenie się żołnierstwa polskiego z garnizonów tyłowych i w miarę możliwości z armii czynnej w oddziały polskich korpusów”⁹⁸. W rezultacie wobec wykształcenia się dwóch przeciwstawnych sobie centrów polskiego ruchu wojskowego wszystkie pomniejsze oddziały związkowe, w zależności od reprezentowanej opcji, znaleźć się musiały w sferze oddziaływania

⁹⁶ L. Grosfeld, op. cit., s. 20.

⁹⁷ Podobnie jak w Piotrogradzie pierwszy krok uczynili oficerowie i podoficerowie, którzy 2 kwietnia 1917 r. postanowili powołać do istnienia miejscowy związek. Na czele grupy inicjatywnej stanął chor. K. Bisping. Zebranie organizacyjne zwołane zostało na 4 kwietnia 1917 r., a przewodniczył mu gen. J. Latour. Pośród obecnych był m.in. prezes KLdsKP A. Lednicki. Do wyłonionego na tym zebraniu tymczasowego kierownictwa związku weszli m.in.: gen. J. Latour, chor. K. Bisping, płk Konoszewicz, kpt. Borkowski i ppor. Liebich. CAW, I.122.100.47: ZWP.

⁹⁸ CAW, I.122.100.94: ZWP, Protokół zjazdu delegatów ZWP Moskiewskiego Okręgu Wojskowego.

któregoś z tych ośrodków. Co istotne, żaden z nich nie mógł liczyć na uzyskanie dominującej pozycji w ramach całego ruchu.

Należy w tym miejscu postawić pytanie, czy o niepowodzeniu zabiegów piotrogrodzkiego ZWP w jednoczeniu pod swoimi auspicjami terenowych związków prócz niedostatków programowych i przeciwdziałania KNP⁹⁹ istotną rolę odegrały jeszcze inne czynniki. Analiza źródeł prowadzi do wniosku, że dodatkowo przyczyniło się do tego oblicze moralne samego żołnierza¹⁰⁰. Początkowo zwolennikami linii programowej stołecznego ośrodka ruchu stali się bowiem wyłącznie żołnierze jednostek tyłowych oraz zapasowych, którzy przez to, że z reguły byli bardziej zdemoralizowani od żołnierzy frontowych, z aprobatą odnieśli się do hasła rzuconego przez ugrupowania liberalno-demokratyczne i powtózonego przez ten związek: „czekać na dyrektywy z kraju”. Tymczasem na początku rewolucji większość Polaków znajdowała się w jednostkach frontowych i jeszcze nie dostrzegała perspektywy zakończenia wojny, będąc przekonana, że musi nadal walczyć. Możliwość kontynuowania zmagania wojennych pod własnymi sztandarami, w imię wyzwolenia ojczyzny, bardziej im więc odpowiadała aniżeli służba pod proporcami rosyjskimi. Znajdowali się przecież w szeregach armii zaborczej, w której byli nieraz poniżani i dyskryminowani. Dlatego też, szczególnie w pierwszych miesiącach po rewolucji, gdy armia rosyjska nie uległa jeszcze całkowitemu rozkładowi, bliższa była Polakom, żołnierzom frontowym, myśl zaangażowania się w proces tworzenia własnego wojska na gruncie wychodźczym. Tym bardziej że w praktyce oznaczać to mogło przeniesienie z pierwszej linii frontu na bezpieczne tyły, gdzie przebiegać miał proces organizacji polskich formacji¹⁰¹.

⁹⁹ Zwolennicy idei stworzenia polskiego wojska na wschodzie w polemikach ze swoimi przeciwnikami zwracali uwagę, że „Alternatywą jest albo umrzeć w szeregach armii rosyjskiej, albo też walczyć ramię przy ramieniu w zwartych szeregach w mundurze polskim w armii polskiej”. Patrz: CAW, I.122.100.76: ZWP, Protokół zebrania wyborczego ZWP 2 Armii odbytego w Nieświeżu.

¹⁰⁰ Powstające na tyłach, zwłaszcza w wielkich garnizonach stołecznych, ZWP nie zawsze umiały przyciągnąć do swych szeregów coraz bardziej rozpolitykowanych żołnierzy ulegających internacjonalistycznej i pacyfistycznej agitacji.

¹⁰¹ W późniejszym okresie, kiedy armia rosyjska uległa rozkładowi, wielu żołnierzy Polaków wolało pozostać w jej szeregach i nie przenosić się do polskich korpusów. To trwanie w jednostkach rosyjskich stwarzało od momentu załamania się letniej ofensywy 1917 r. gwarancję bezpiecznego oczekiwania w okopach na zakończenie wojny. Z perspektywy wielu zdemoralizowanych propagandą rewolucyjną wojskowych Polaków był to decydujący argument, by nie zasilać szeregów polskich formacji, organizowanych przecież z myślą o kontynuacji wojny z państwami centralnymi.

Oba ośrodki ruchu wojskowego, chcąc rozstrzygnąć po swojej myśli sprawę własnej przyszłości i nawarstwiający się spór wokół idei organizacji polskiego wojska w Rosji, zdecydowane były doprowadzić możliwie najszybciej do zwołania Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. Przygotowania do niego trwały już od początku kwietnia 1917 r. Towarzyszyły im zjazdy ZWP na szczeblu niektórych frontów, armii i okręgów wojskowych, na których głównym zagadnieniem podnoszonym przez delegatów była kwestia tworzenia polskiego wojska. Pierwszy tego rodzaju zjazd zorganizowali wojskowi Polacy służący w 5 Armii walczącej w składzie wojsk Frontu Północnego. Zjazd ten odbył się w Rzeżycy w dniach 10–16 kwietnia 1917 r. z inicjatywy kpt. Teodora Uścińowicza i za zgodą samego dowódcy tej armii. Udzielając jej, gen. Abraham Dragomirow korzystał z przepisów „Tymczasowego zarządzenia o organizacji władz armii i floty”, wydanego, jak już wspomniano wcześniej, przez Naczelnego Wodza gen. Michała Aleksiejewa¹⁰². Na zjazd przybyło 400 delegatów, reprezentujących około 20 tysięcy Polaków służących w 5 Armii. Wśród delegatów było wielu mundurowych stronników SDKPiL oraz PPS Lewicy. Kierował nimi por. Roman Łągwa z Butyrskiego Pułku Strzelców¹⁰³. Na skutek destrukcji uprawianej przez wymienionego oraz przez zasiadającego w prezydium, wojskowego lekarza weterynarii, Marcina Marczewskiego¹⁰⁴ zjazd nie przystąpił bezpośrednio do rozpatrywania spraw dotyczących funkcjonowania samego związku, jak też w ogóle przyszłości całego ruchu. Odsunięty został też na dalszy plan najbardziej wszystkich interesujący punkt porządku obrad, tj. kwestia formowania polskiego wojska w Rosji. Uwagę obecnych radykałowie zdołali skierować w pierwszym rzędzie na kwestię stosunku do rewolucji rosyjskiej, do TRS i do narodów zamieszkujących Rosję. Wiele czasu poświęcono także na redagowanie telegramów grzecznościowych do różnych osobistości i instytucji rosyjskiego życia publicznego. Sprawy zasadnicze podjęto dopiero w końcowej fazie obrad¹⁰⁵. Reprezentanci radykalnej lewicy z por. Romanem Łą-

¹⁰² „Wiadomości Wojskowe”, nr 5 z 6.05.1917 r.

¹⁰³ R. Łągwa był członkiem PPS Lewicy. W 1917 r. pełnił funkcję wiceprezesa ZWP 5 Armii, w 1918 r. współorganizował polskie formacje rewolucyjne, następnie zaś był dowódcą I Brygady Polskiej na Froncie Południowym. W 1919 r. został dowódcą Zachodniej Dywizji Strzelców, a w 1920 r. stanął na czele 1 Czerwonej Armii Polskiej.

¹⁰⁴ M. Marczewski był działaczem ludowym, który na przełomie lat 1917–1918 pełnił funkcję wiceprezesa Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy [KG ZWPL], będąc też redaktorem „Sprawy Żołnierskiej”. Po powrocie do kraju w 1919 r. został członkiem Zarządu Głównego PSL.

¹⁰⁵ J. Marcińczyk, op. cit., s. 12; W. Najdus, *Polacy w...*, s. 280; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 51–52.

gwą i Marcinem Marczewskim na czele, wsparci przez reprezentantów Frakcji i ludowców przeciwstawili się ostro koncepcji formowania polskiego wojska, podnosząc w związku z tym szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Argumentowali m.in., że Rosjanie, przygotowując kolejną ofensywę, zapewne zechcą stworzyć spośród Polaków tzw. bataliony szturmowe, co skutkować mogłoby pojawieniem się realnego niebezpieczeństwa walk bratobójczych na froncie. Marcin Marczewski zwracał uwagę uczestnikom zjazdu, że stworzona na gruncie rosyjskim armia polska „(...) w bieżącym czasie i w przyszłości służyć będzie realizacji celów rządu Piotrogrodzkiego, i w istocie tylko pod tym warunkiem uzyska dostęp do broni i zaopatrzenia”¹⁰⁶. Opinię delegatów urabiali oni także i poza salą obrad, w prywatnych rozmowach. Przełomowe znaczenie dla wyników zjazdu w Rzeżycy miało jednakże wystąpienie por. Słonińskiego, który okazał się świetnym mówcą i zdołał pozyskać zebranych dla idei formowania polskiego wojska, zaaprobowanej w efekcie przez większość w tajnym głosowaniu¹⁰⁷. Zjazd podjął uchwałę, z której wynikało, że wskazane byłoby przystąpienie do wydzielania Polaków z armii rosyjskiej w celu utworzenia polskiej formacji wojskowej złożonej ze wszystkich rodzajów wojsk i służb. Jej zadaniem miało być podjęcie walki z Niemcami. Nie określono bliżej wielkości tej formacji, ale z postulatu, by jej dowódca korzystał z uprawnień przysługujących kierującemu armią i podlegał bezpośrednio rosyjskiemu Naczelnemu Wodzowi, wynikało, że chodziło tu o jakąś większą jednostkę. Urzeczywistnienie tej uchwały uzależniono od decyzji Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, a także od zgody rosyjskiego Rządu Tymczasowego i opinii TRS¹⁰⁸. Taktyka i zastrzeżenia przeciwników nie pozostały w sumie bez echa, zarówno jeśli chodzi o ton uchwał odnoszących się do kwestii polskich formacji, jak też zagadnienia profilu ideowego powołanych na zjeździe struktur ZWP 5 Armii. To ostatnie znalazło swoje odzwierciedlenie w składzie osobowym zarządu, do którego weszli: chor. Antoni Żaboklicki jako prezes, por. Roman Łągwa i szer. Sokołowski jako wiceprezesi, a także por. Roguski i ochotnik Zygmunt Sierakowski jako członkowie. Zjazd w Rzeżycy jako pierwszy polski zjazd wojskowy miał znaczenie precedensowe. W odróżnieniu od rozpoczętego nieco później w Kijowie zjazdu żołnierzy Dywizji Strzelców Polskich, który był spotkaniem Polaków służących już w polskiej formacji, to właśnie ten zjazd zapoczątkował nowy sposób kształtowania stanowi-

¹⁰⁶ AAN, CAP, pudło: 9: „Nowy Kurier Litewski” z 11.05.1917 r.

¹⁰⁷ J. Marcińczyk, op. cit., s. 18.

¹⁰⁸ „Wiadomości Wojskowe”, nr 6 z 12.05.1917 r.

ska Polaków służących jeszcze w szeregach armii rosyjskiej, tak wobec kwestii formowania polskiego wojska w Rosji, jak i kierunków rozwoju samego ruchu. Tym samym obrady te dały impuls do organizowania kolejnych zjazdów wojskowych Polaków służących w szeregach rosyjskich.

Już wkrótce, bo w dniach 19–20 kwietnia 1917 r., w Rydze odbył się zjazd wojskowych Polaków 12 Armii. Został on poprzedzony zebraniem, na którym wyłoniono, dla tworzących się struktur lokalnego ZWP, organ kierowniczy w postaci Tymczasowego Komitetu Polskiego. Sam zjazd, w którym wzięło udział ponad 600 delegatów, przyjął uchwałę, z której wynikało, że organizować armię narodową może jedynie, jak to stwierdzono, legalna władza w kraju. Organizowanie natomiast takiej armii na wychodźstwie uznano za niewskazane, podobnie jak i wydzielenie żołnierzy Polaków w odrębne polskie jednostki w ramach armii rosyjskiej¹⁰⁹. Zwycięstwo tej opcji na ryskim zjeździe było konsekwencją posiadania przez piotrogrodzki ZWP wpływów na tym terenie. Na omawianym zjeździe, podobnie jak w Rzeżycy, uaktywnili się mundurowi stronnicy radykalnej lewicy wychodźczej, tu jeszcze skuteczniej występując przeciwko poparciu przez delegatów koncepcji utworzenia polskiego wojska w Rosji. Kolejnym z serii zjazdów, o którym należy w tym miejscu wspomnieć, był ten zwołany w dniach 29 kwietnia – 4 maja 1917 r. w Mińsku¹¹⁰ z inicjatywy, kierowanego przez chor. Władysława Raczkiewicza, Tymczasowego Zarządu ZWP miejscowego garnizonu¹¹¹. Pierwsza faza obrad zjazdu¹¹² poświęcona została, podobnie jak w Rzeżycy, redagowaniu grzecznościowych telegramów, a w dalszej kolejności sprawom

¹⁰⁹ *Kwestia wojska...*, s. 238.

¹¹⁰ Inicjatywy tworzenia ZWP nie zawsze miały charakter oddolny. Czasami było tak, że z sugestią taką występowali dowódcy poszczególnych formacji rosyjskich, w których służyli Polacy, praktyczną zaś realizację tych inicjatyw powierzali podległym oficerom sztabowym o polskim rodowodzie. Rosjanie sądzili, iż wycofywanie na tyły własnych zdemoralizowanych żołnierzy i zastępowanie ich przedstawicielami innych nacji przyspieszy formowanie jednostek etnicznych zdolnych do podjęcia przygotowywanej w tym czasie ofensywy. Dobrym przykładem takiego trybu tworzenia ZWP są właśnie jego struktury powstałe na Froncie Zachodnim. W tym przypadku w rolę, zainspirowanych przez dowódcę frontu gen. B. Hurkę, organizatorów związku wcieliła się grupa najwyższych rangą oficerów sztabowych, tj. generałowie: A. Święcicki, W. Weytko i S. Mokrzecki. Na zaaranżowanym przez wymienionych w dniu 5 kwietnia 1917 r. w Mińsku wiecu żołnierzy Polaków wyłoniono Tymczasowy Zarząd ZWP załogi miejscowego garnizonu.

¹¹¹ Tymczasowy Zarząd ZWP Garnizonu Mińskiego, a de facto Frontu Zachodniego współtworzyli m.in.: gen. A. Święcicki, por. I. Matuszewski, ppor. J. Zdziechowski, ppor. S. Jakowicki, ppor. Tarło, chor. W. Raczkiewicz, chor. S. Sołtyk, urzędnicy wojskowi: K. Krupski i Z. Nagórski, szeregowcy: Pszczółkowski i J. Śliwowski. Patr.: „Dziennik Petrogradzki” z 28.04.1917 r.

¹¹² Zorganizowano go ostatecznie na szczeblu Frontu Zachodniego.

organizacyjnym ZWP Frontu Zachodniego i kwestii stosunku do idei tworzenia formacji wschodnich. Do tej ostatniej sprawy delegaci odnieśli się dopiero 2 maja 1917 r. Za tworzeniem wypowiedziała się większość spośród 130 delegatów, którzy wyrazili swoją opinię w specjalnej uchwale. Zawarto w niej jednakże szereg zastrzeżeń formalnych warunkujących zgodę na tworzenie polskich jednostek. Uzależniono je mianowicie od zgody ogółu wojskowych Polaków, od opinii całego wychodźstwa polskiego w Rosji, a także od gwarancji, że utworzone wojsko nigdy nie zostanie użyte przeciw polskim jednostkom walczącym po stronie państw centralnych. Zastrzeżono ponadto, aby korpus oficerski składał się wyłącznie z Polaków oraz aby wojsko to na froncie walczyło jako niepodzielna całość uzależniona od naczelnego dowództwa armii rosyjskiej jedynie pod względem operacyjnym. Do zastrzeżeń, którymi obwarowana była uchwała, należała ponadto rezolucja potępiająca jakiekolwiek samowolne poczynania w tym kierunku¹¹³. Niezaaprobowana przez zjazd rezolucja mniejszości zawierała oświadczenie, że w zasadzie istnieje konieczność tworzenia polskiego wojska, ale stwierdzała jednocześnie, że było to w danej chwili niemożliwe, ponieważ do jego formowania ma prawo tylko cały naród, a zwłaszcza stojące na jego czele władze krajowe. Wyrażono także stanowcze potępienie dla jakichkolwiek rokowań z rządem rosyjskim w tej sprawie¹¹⁴. Powyższe sformułowania kojarzą się jednoznacznie z optyką reprezentowaną przez ugrupowania liberalno-demokratyczne, co wskazuje, że rezolucja była przede wszystkim dziełem ich zwolenników.

Obok podejmowania zasadniczych problemów, jakimi były kwestia utworzenia polskiego wojska w Rosji i zagadnienie przyszłości ruchu wojskowych, na niektórych z odbywających się zjazdów sporo uwagi poświęcano problemom dyscypliny, karności i porządku wojskowego. Ze względu na nacisk kładziony na tę ostatnią kwestię zjazdu wojskowych Polaków cieszyły się poparciem dowódców wszystkich szczebli, którzy widzieli w nich element wzmacniający morale w podległych im oddziałach i jednostkach wojskowych. W owym czasie bowiem, w rezultacie wszczętej przez bolszewików propagandy antywojennej, prowadzonej zarówno w samych formacjach wojskowych przez przeszkolonych agitatorów, jak i na łamach wydawanej dla żołnierzy „Sołdatskoj Prawdy”, dało

¹¹³ „Wiadomości Wojskowe”, nr 7 z 20.05.1917 r.; W. Najdus, *Żołnierze Polacy...*, s. 172; eadem, *Polacy w...*, s. 281; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 53.

¹¹⁴ „Wiadomości Wojskowe”, nr 7 z 20.05.1917 r.

się zaobserwować coraz częstsze przejawy rozkładu armii rosyjskiej¹¹⁵. Zjawisko to ujawniło się zwłaszcza w jednostkach zapasowych, w których żołnierze coraz częściej odmawiali udawania się w kompaniach marszowych na front. Co gorsza, podobne postawy ujawniać się zaczęły również w jednostkach frontowych. Coraz powszechniejszym zjawiskiem stawało się usuwanie dowódców z zajmowanych stanowisk przez radykalizujących się żołnierzy¹¹⁶. W tak kształtującej się atmosferze wobec prawie jednogłośnego postulatu wszystkich zjazdów, by o tworzeniu bądź nietworzeniu polskiego wojska w Rosji zdecydował Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, należało jak najszybciej przystąpić do jego organizacji.

Zagadnienia związane z przygotowaniem tego zjazdu stały się przedmiotem narady przeprowadzonej 9 kwietnia 1917 r. w Moskwie pomiędzy przedstawicielami piotrogrodzkiego i moskiewskiego ZWP. W wyniku tego spotkania postanowiono zwołać Ogólny Zjazd do Piotrogradu, a wszystkie sprawy organizacyjne powierzyć pieczy piotrogrodzkiego ZWP. Działacze tego związku zwrócili się zatem 29 kwietnia 1917 r. do ministra wojny Aleksandra Guczkowa z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie obrad. Wbrew oczekiwaniom otrzymano odpowiedź odmowną. Zakomunikowane Polakom motywy tej decyzji były następujące: po pierwsze, Ogólny Zjazd był zupełnie niepotrzebny, gdyż niczego nowego do sprawy tworzenia polskiego wojska nie wnosił; po drugie, na żadne podobne zjazdy wojskowych Polaków dotąd nie pozwalano, a te, które odbyły się na szczeblach frontów i armii, miały charakter zjazdów ogólnowojskowych w poszczególnych formacjach; po trzecie, zezwolenie na odbycie Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków stworzyłoby precedens i trzeba byłoby wydawać zezwolenia na zjazdy wojskowych innych nacji, zwłaszcza Ukraińców i Łotyszy¹¹⁷; po czwarte, Ministerstwo Wojny nie było w stanie opracować metody, przy pomocy której można by ustalić narodowość polską poszczególnych żołnierzy; po piątą

¹¹⁵ Proces ten dokumentują dwa interesujące zbiory materiałów źródłowych wydane pod koniec lat 60. w Moskwie: *Revolucionnoe dviżenie v armii i na flote v gody pervoj mirovoj vojny (1914 – fevral' 1917 g.)*. Sbornik dokumentov, Moskva 1966; *Rievolutionnoe dviżenie w russkoj armii w 1917 godu (27 fevralja – 24 oktjabrja)*. Sbornik dokumientov, red. L. Gaponienko, Moskva 1968. O wpływie poczynań agitatorów na morale rzesz mundurowych pisze: Ch. Muratov, *Riewolucionnoe dviżenie v russkoj armii w 1917 godu*, Moskva 1958, s. 19n.

¹¹⁶ W okresie od połowy marca do końca maja 1917 r. tylko w jednostkach bojowych Frontu Zachodniego usunięto 18 generałów i 12 pułkowników oraz znacznie liczniejszą grupę niższych rangą oficerów. Natomiast w jednostkach zapasowych podobny los spotkał 20 dowódców pułków i 4 dowódców brygad. Patrz: P. Golub, op. cit., s. 37.

¹¹⁷ W istocie zgromadzenia te odbyły się, nim jeszcze wojskowi Polacy uzyskali zgodę na zwołanie własnego Ogólnego Zjazdu.

wreszcie, Ministerstwo Wojny stanęło na stanowisku, że wcieleni do armii rosyjskiej żołnierze polskiego pochodzenia nie powinni debatować nad zagadnieniami dotyczącymi form obecności ich nacji w szeregach rosyjskich, gdyż dla dobra wspólnej sprawy zgubne mogłyby się okazać wszelkie dążenia separatystyczne¹¹⁸. Przywołane powyżej uzasadnienie odmowy udzielenia zgody na Ogólny Zjazd zostało przekazane stronie polskiej ustnie przez współpracowników ministra wojny. Uczynili to gen. Mikołaj Nowicki i gen. Mikołaj Fiłatow. Wydaje się, iż argumentacja, jaką przywołano w analizowanej odpowiedzi, pochodziła właśnie od wymienionych współpracowników Aleksandra Guczkowa. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby taki zwolennik utworzenia formacji polskich, jakim był ówczesny minister wojny, mógł wypowiedzieć się przeciwko Ogólnemu Zjazdowi, który był przecież tylko środkiem do realizacji idei polskiego wojska w Rosji. Po tej odmowie zarząd piotrogrodzkiego ZWP wystosował pisma protestacyjne m.in. do premiera Rządu Tymczasowego oraz Komitetu Wykonawczego piotrogrodzkiej RDRiŻ¹¹⁹.

W zaistniałej sytuacji nie pozostawało nic innego, jak cierpliwie czekać na zmianę negatywnej opinii rosyjskich czynników politycznych wobec pomysłu zwołania Ogólnego Zjazdu. W trakcie tego oczekiwania doszło do kolejnego starcia pomiędzy przeciwnikami a zwolennikami realizacji idei polskiego wojska w Rosji. Okazją do tego stały się konsultacje podjęte z inicjatywy frakcji liberalno-demokratycznej w ZWP. W ramach tych konsultacji zarząd piotrogrodzkiego ZWP przeprowadził kilka konferencji z przedstawicielami polskich partii politycznych, licząc, iż w ich wyniku dojdzie do ustalenia wspólnego stanowiska w sprawie utworzenia polskich formacji wojskowych na gruncie rosyjskim. Ze względu na to, że wachlarz ugrupowań politycznych biorących udział w negocjacjach był bardzo szeroki i obejmował partie od SND do SDKPiL¹²⁰, już na samym wstępie trudno było spodziewać się wypracowania wspólnego stanowiska. Niemniej jednak inicjatorzy konferencji podjęli wysiłek koncyliacyjny, może nie tyle licząc na pogodzenie zwaśnionych stron, co chcąc wy badać aktualny rozkład sił. Zgodnie z oczekiwaniami za formowaniem polskiego wojska w Rosji wypowiedziały się zdecydowanie SND i SPR.

¹¹⁸ *Kwestia wojska...*, s. 47. Por. T. Kaźmierski, op. cit., s. 33–34.

¹¹⁹ *Kwestia wojska...*, s. 46–47.

¹²⁰ W negocjacjach uczestniczyli: z SND – S. Grabski i J. Harusewicz, z SPR – I. Szembeko, z PPS-FR – B. Siwik, z Komitetu Demokratycznego – J. Łukasiewicz, H. Gliwicz i A. Więckowski, z PPS Lewicy – S. Budkiewicz i S. Królikowski, z SDKPiL – A. Jabłoński, B. Mandelbaum i J. Unszlicht.

Obydwie partie miały poparcie drobniejszych grup politycznych niebiorących udziału w naradach. Jednakże wszystkie pozostałe ugrupowania polityczne zgodnie ze swoimi wcześniejszymi deklaracjami nadal zdecydowanie występowały przeciwko tworzeniu polskiego wojska, chociaż ich argumentacja nie zawsze była jednakowa. PPS-FR podczas wzmiankowanej konferencji swój negatywny stosunek do idei tworzenia polskiego wojska w Rosji niezmiennie uzasadniała głównie opinią kraju. Działacze partii, wciąż nie mając łączności z CKR PPS-FR, nie posiadali należytego rozeznania sytuacji. Przekonani, że po akcie 5 listopada w Kongresówce faktycznie tworzą się zręby niepodległej Polski, wierzyli, że TRS, w której swoje miejsce mieli dwaj czołowi działacze partii, tj. Józef Piłsudski i Włodzimierz Kunowski, faktycznie sprawuje władzę polityczną i administracyjną, a Legiony galicyjskie przekształcają się w armię narodową. W tej sytuacji działacze PPS-FR podczas omawianej konferencji konsekwentnie występowali przeciwko tworzeniu polskiego wojska w Rosji, uważali bowiem, że jedynie TRS, jako tymczasowy rząd polski, może decydować o jego ewentualnym zorganizowaniu¹²¹.

Natomiast PPS Lewica stanęła w trakcie tejże konferencji na stanowisku, że tocząca się wojna posiada naturę „imperialistyczną”, i dlatego też organizowanie polskiego wojska bądź po stronie państw centralnych, bądź u boku Ententy było, jak to ujęto w modnej w tych kręgach retoryce, „służeniem światowemu imperializmowi”. W odniesieniu do konkretnego przypadku tworzenia polskiego wojska w Rosji, PPS Lewica gwałtownie się temu sprzeciwiła, formułując przy tym podejrzenie, że propagujące tę ideę SND zechce utworzone przy swoim udziale wojsko wykorzystać w walce o władzę po powrocie do kraju. Pepeesowska lewica uznała, że żołnierze, jak i oficerowie Polacy powinni pozostać w szeregach armii rosyjskiej i poprzez swą obecność w niej wzmacniać jej „postawę rewolucyjną”¹²². SDKPiL do podjętego na konferencji zagadnienia polskiego wojska podeszła podobnie, jak to czyniła partia rosyjskich bolszewików, tj. zdecydowanie występując przeciwko organizowaniu narodowościowych formacji wojskowych. Socjaldemokraci widzieli w tej inicjatywie wyłącznie próbę izolacji wojskowych Polaków od wpływów rewolucji.

Działacze piotrogrodzkiego ZWP wobec utrzymywania się rozbieżności zdań pośród stronnictw polskich wydali w dniu 3 maja 1917 r.

¹²¹ *Kwestia wojska...*, s. 60.

¹²² *Ibidem*, s. 65.

odezwę do wychodźstwa polskiego w Rosji, w której oświadczyli, że „(...) niezgodność, jaka występuje wśród poszczególnych partii politycznych, wprowadza pierwiastki anarchii w zbiorowisko emigracji polskiej w Rosji, dlatego też zarząd [piotrogrodzkiego] ZWP zwraca się z apelem, ażeby emigracja wykazała należytą dojrzałość polityczną i powołała stały organ, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i organizacji społecznych, w celu ujednoczenia działalności (...)”¹²³. Enuncjacja ta nie przyniosła jednak oczekiwanych reakcji.

Wydanie zgody na Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków nastąpiło wkrótce po dymisji Aleksandra Guczkowa, kiedy nowym ministrem wojny został Aleksander Kiereński. Ku powszechnemu zaskoczeniu wyraził on 24 maja 1917 r. zgodę na podjęcie obrad. Zastanawiającą kwestią przy tym były motywy, jakie wpłynęły na tę decyzję. Podjął ją wszak polityk uchodzący za zdecydowanego przeciwnika formowania oddziałów narodowościowych. Sama treść pisma zezwalającego na Ogólny Zjazd wyjaśnia tę wątpliwość. Otóż zezwolenie to wydano z powodu osobistej interwencji prezesa Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego [KLdsKP]¹²⁴. Do interwencji tej doszło po wspólnej naradzie członków zarządu piotrogrodzkiego ZWP z Aleksandrem Lednickim i powracającym ze Sztokholmu Franciszkiem Skąpskim. W trakcie narady przedstawiciele piotrogrodzkiego ZWP obiecali „(...) dołożyć wszelkich starań, aby na zjeździe nie zapadła uchwała o formowaniu armii polskiej”¹²⁵. Wedle informacji podanych przez gen. Władysława Weytkę, minister wojny był zdecydowanie przeciwny Ogólnemu Zjazdowi, jednak gdy Aleksander Lednicki zagwarantował mu, powołując się na rozstrzygnięcia przywoływanej narady, że zjazd odrzuci definitywnie koncepcję tworzenia polskiego wojska, wydał stosowne zezwolenie¹²⁶. Jeśli tak sprawy miały się w istocie, warto zadać w tym miejscu pytanie: skąd członkowie zarządu piotrogrodzkiego ZWP czerpali tę tak przekonującą pewność co do rozstrzygnięć Ogólnego Zjazdu w odniesieniu do kwestii narodowych formacji? Poszukując wyjaśnienia tej zagadki, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, co działo się w trakcie oczekiwania na zgodę na przeprowadzenie Ogólnego Zjazdu. Kręgi przeciwników idei tworzenia

¹²³ CAW, I.122.100.76: ZWP, Odezwa do wychodźstwa polskiego w Rosji.

¹²⁴ *Kwestia wojska...*, s. 123–124.

¹²⁵ T. Kaźmierski, op. cit., s. 52–53.

¹²⁶ CAW, I.440.9.4: Opracowania historyczne, W. Weytko, *Polska Komisja Wojskowa przy rosyjskim Sztabie Generalnym dla formacji wojska polskiego w Rosji*, cz. 3, s. 6 [mps].

polskiego wojska podjęły w tym czasie na szeroką skalę akcję propagandową, pośród wojskowych Polaków, usilnie zoptymalizując samą ideę i piętnując jej politycznych oraz wojskowych propagatorów. Wiele w danym momencie wskazywało, iż agitacja ta przyniosła oczekiwane rezultaty, i tym należy chyba tłumaczyć pewność, z jaką Aleksander Lednicki zagwarantował ostateczne rozstrzygnięcie Ogólnego Zjazdu odnośnie do sprawy polskiego wojska. O zgodzie Ministerstwa Wojny zarząd Piotrogradzkiego ZWP powiadomił istniejące związki, a za pomocą prasy wiadomość o zjeździe dotarła do tych wojskowych Polaków, którzy nie byli jeszcze zorganizowani. Doprowadziło to do przyśpieszenia procesu konstituowania się nowych struktur tak, aby możliwe było skierowanie ich reprezentantów do Piotrogradu¹²⁷.

3. Wpływ lewicy wychodźczej na proces atomizacji polskiego ruchu wojskowego

Nie bacząc na trudności kadrowo-organizacyjne, socjaldemokraci i oba odłamy socjalistów metodycznie dążyli do dezintegracji struktur związkowych i zablokowania planów organizacji formacji wschodnich. Wiązało się to z koniecznością rozwinięcia akcji indoktrynacyjno-propagandowej zarówno w wychodźczych kręgach cywilnych, jak i przede wszystkim wśród polskich wojskowych. Na gruncie rosyjskim ton i kierunek aktywności w całym środowisku mundurowych nadawała frakcja bolszewicka SDPRR, a poczynania poszczególnych odłamów polskiej lewicy stanowiły w tym względzie jedynie uzupełnienie głównego nurtu działań skierowanych przeciwko armii rosyjskiej. Bolszewicy niemal na zajutrz po abdykacji Mikołaja II wszczęli działalność agitacyjną w jednostkach wojskowych¹²⁸. W równej mierze zainteresowani byli formacjami frontowymi, jak i tyłowymi. Dla podkreślenia wagi zagadnienia w sprawie tej po wielokroć własne uwagi zgłaszał lider bolszewików. Władzi-

¹²⁷ CAW, I.440.12.9: Teki Laudańskiego.

¹²⁸ Wiedzę na temat form i technik jej prowadzenia przez bolszewików można pogłębić, sięgając do polsko- i obcojęzycznych publikacji. Patrz: T. Teslar, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938; A. J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998; P. Kenez, *The Birth of the Propaganda State. Soviet methods of mass mobilization, 1917–1929*, Cambridge 1985; V. Bonnell, *Iconography of power. Soviet political posters under Lenin and Stalin*, Los Angeles 1997; B. W. Lincoln, *Soviet political posters. Arts and ideas for the masses*, „History Today”, Vol. 26, No. 5: 1976, s. 302–309.

mierz Lenin w „Odezwie do żołnierzy wszystkich krajów wojujących” podkreślił znaczenie pozyskania wpływów w kręgach żołnierskich dla powodzenia procesu przechwytywania instrumentów władzy państwowej¹²⁹. W celu koordynacji własnych poczynań i nadania im charakteru metodycznej akcji bolszewicy powołali specjalną strukturę organizacyjną działającą pod potoczną nazwą „Wojenka”. Kierownictwo tej agencji ulokowano przy KC SDPRR(b) i powierzono jej zadanie przeszczepienia na grunt wojskowy podstawowych komórek partyjnych. W efekcie pomiędzy kwietniem a sierpniem 1917 r. zdołano zorganizować około 45 tego typu struktur w formacjach wojskowych. Równolegle powołano do życia blisko 30 sekcji wojskowych przy komitetach rejonowych i miejskich partii socjaldemokratycznej¹³⁰. W ten sposób położono podwaliny pod bolszewicką organizację wojskową.

Chcąc przekonać się, na ile skuteczne okazały się pierwsze akcje agitacyjne w kręgach wojskowych, liderzy bolszewicy postulowali już w kwietniu 1917 r., by przeprowadzić w jednostkach frontowych głosowania, w których mundurowi mieliby wypowiedzieć się, czy są za kontynuacją wojny pod kierownictwem Rządu Tymczasowego, czy też za jej zakończeniem. Wybór drugiej opcji wiązać się miał z przekazaniem pełni władzy RDRiŻ¹³¹. Wychodźcze kręgi lewicowe, a zwłaszcza SDKPiL i PPS Lewica, w sposób pryncypialny poparły tę propozycję. Inicjatywa bolszewików wpisywała się też w ciąg działań mających na celu dezintegrację struktur rodzących się na gruncie armii rosyjskiej etnicznych związków wojskowych¹³², takich np. jak ZWP. W przypadku tych ostatnich przyspieszenie decydujących rozstrzygnięć było tym bardziej konieczne, gdyż trwały przygotowania do Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, na którym mogłoby dojść do zdecydowanego umocnienia pozycji narodowych demokratów w rozbudowujących się strukturach polskiego ruchu żołnierskiego. Posiadając zgodny pogląd na temat polityki wojskowej, radykalne ugrupowania lewicowe połączyły siły, by w okresie poprzedzającym i w trakcie Ogólnego Zjazdu tak ukierunkować poglądy i poczynania delegatów, aby niemożliwe okazało się przyjęcie uchwał opowiadających się za wydzieleniem Polaków z armii rosyjskiej i zapo-

¹²⁹ W. Lenin, *Dzieła*, t. XXIV, Warszawa 1952, s. 178.

¹³⁰ A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 60.

¹³¹ *Kommunisticheskaja partija Sovetskogo Sojuza v rezolucijach i reshenijach s'ezdov, konferencij i plenumow Central'nogo Komiteta*, t. II: 1917–1922, red. A. Jegorov i K. Bogoljubov, Moskwa 1983, s. 344–345.

¹³² Patrz: uwagi w przypisie 64 w odniesieniu do definiowania pojęcia etniczności.

czątkowanie procesu organizacji formacji wschodnich. Przesunięcie polskich wojskowych do etnicznych jednostek, przy jednoczesnym rozciągnięciu nad nimi kurateli przez jakiś wykreowany przez narodowych demokratów organ kierowniczy, oznaczać mogło odizolowanie ich od kontaktów z agitatorami bolszewickimi, a w konsekwencji zahamowanie procesu ich „demokratyzacji”. W ramach podjętych działań propagandowych aktywiści obu ugrupowań oprócz wystąpień „w terenie” na masową skalę kolportowali pośród wojskowych Polaków przeróżne apele i odezwy. W ramach jednej z takich akcji ulotkowych do rąk żołnierskich trafiła datowana na 8 czerwca 1917 r. odezwa sygnowana przez CKW PPS Lewicy. Jej autorzy, posługując się frazeologią rewolucyjną, stwierdzali m.in., że „Tylko utrwalenie zdobyczy rewolucji, uderzenie w podstawy kapitalizmu i imperializmu przynieść może wolność narodową ludowi polskiemu i innym (...). Pokawałkowanie armii, wprowadzenie przegródek narodowych i religijnych, przeciwstawienie Polaka Rosjaninowi i Rosjaninowi Ukrainca jest to stworzenie pierwiastka niezgody, jest to (...) narażenie na szwank rewolucyjnej jedności mas żołnierskich (...) oddanych niepodzielnie w ręce kapelanów wojskowych, polskich oficerów i generałów”¹³³. W ślad za rosyjskimi bolszewikami z „Wojenki” również agitatorzy z PPS Lewicy, SDKPiL oraz ZSP nawiązali kontakty z polskimi żołnierzami rozproszonymi w armii rosyjskiej, jak i już służącymi w Dywizji Strzelców Polskich. Głównym celem podjętych działań indoktrynacyjnych było zdyskredytowanie idei organizacji polskiego wojska w Rosji i bolszewizacja dywizyjnych struktur ZWP. Spodziewano się, że realizacja tych zamierzeń przyniesie też dodatkowy efekt w postaci pozyskania w kręgach żołnierskich zwolenników radykalnego nurtu rewolucji. Początkowo agitatorom wspomnianych ugrupowań udało się osiągnąć w ramach podjętej akcji raczej umiarkowany sukces. Zorientowano się jednak przy tej okazji, iż większym posłuchem cieszyły się hasła pacyfistyczne niż te o charakterze ideologiczno-rewolucyjnym. Liderzy SDKPiL oraz PPS Lewicy w związku z powyższym, chcąc zyskać większe wpływy pośród wojskowych Polaków, poczęli z jeszcze większą siłą kreować obie partie na wyrazicielki tendencji antywojennych. Pragmatyka polityczna podpowiadała polskim lewicowym radykałom, że dzięki temu przesunięciu akcentów zyskają też dodatkowy atut w konfrontacji ze zorientowanymi na państwa centralne liberalnymi demokratami i nastawionymi prokoalicyjnie narodowymi demokratami. Taktyczna współpraca na gruncie ZWP z tymi pierwszymi była tylko epizodem i wynikała

¹³³ CAW, I.122.99.21: Naczelny Polski Komitet Wojskowy [NPKW], Odezwa do żołnierzy.

z przejściowych trudności w koordynacji aktywności polityczno-wojskowej własnego środowiska z analogicznymi poczynaniami rosyjskich bolszewików. W przypadku endecji od początku było wiadomo, że oba środowiska z racji różnic ideologiczno-politycznych są skazane na konfrontację. Przeciwwstawienie się SND, które na gruncie rosyjskim lansowało ideę wydzielenia z armii rosyjskiej wojskowych Polaków i stworzenia na froncie wschodnim sojuszniczej w stosunku do aliantów armii polskiej, było dla SDKPiL oraz PPS Lewicy szczególnie ważne.

W ramach przygotowań do obrad Ogólnego Zjazdu z inicjatywy CKW PPS Lewicy doszło do nawiązania współpracy z CKW Grup SDKPiL w Rosji. Liderzy obu ugrupowań postanowili, że ich delegaci zjazdowi stworzą wspólną frakcję. Pomimo zespolenia sił krąg lewicowych radykałów liczył zaledwie dwanaście osób¹³⁴. Ich zadaniem miało być przeciwstawienie się jakimkolwiek próbom zorganizowania polskiego wojska w Rosji¹³⁵. Realizując powierzone im zadanie, delegaci z frakcji radykalnej lewicy już w trakcie wstępnych wystąpień, które miały miejsce 10–11 czerwca 1917 r., wyartykułowali swój zdecydowany sprzeciw wobec formowania polskiego wojska. Mowa tu o głosach Pawła Lewinsonna z PPS Lewicy, Bernarda Mandelbauma z „Promienia” i Juliana Leszczyńskiego¹³⁶ z SDKPiL. W podobnym duchu przemawiali również delegaci reprezentujący umiarkowaną lewicę wychodźczą. Unikając retoryki rewolucyjnej, ale też artykułując swój zdecydowany sprzeciw wobec idei organizacji formacji wschodnich, występowali z kolei na forum zjazdu politycy ruchu liberalno-demokratycznego. W opozycji do tych głosów wypowiedzieli się politycy endeccy i reprezentanci wspierających ich niższych ugrupowań wychodźczych¹³⁷.

¹³⁴ Tę dwunastoosobową grupę współtworzyło 7 delegatów z kręgu wojskowych Polaków i 5 przedstawicieli lewicowych partii politycznych posiadających na Ogólnym Zjeździe głos doradczy.

¹³⁵ A. Manusiewicz, *Polacy w...*, s. 113.

¹³⁶ Szerzej o tym lewicowym radykale pisze: S. S. Nicieja, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979, passim.

¹³⁷ CAW, I.440.12.8: Zbiory dokumentów. Na liście przemawiających polityków w protokołach zjazdowych odnotowani zostali: J. Dąbrowski z Komitetu Demokratycznego, T. Radwański z Rewolucyjnego Klubu Żołnierskiego, S. Wojciechowski ze Związku Zjednoczenia i Niezawisłości Polski, Szlenkier przemawiający w imieniu polskich organizacji w Ameryce, J. Harusewicz z KNP, hrabia Z. Wielopolski z SPR, F. Nowodworski z KNP, J. Łukasiewicz z ramienia młodzieży niepodległościowej, Bittner przemawiający w imieniu młodzieży narodowej, L. Altberg z Komitetu Demokratycznego, W. Rabski reprezentujący środowisko Wielkopolan, K. Pużak z PPS-FR, S. Grabski z SND, F. Skąpski z POW i A. Babiański z Komitetu Demokratycznego.

Przedstawiciele radykalnej lewicy podkreślali wprawdzie konieczność bezwzględnej walki z Niemcami, ale głosili jednocześnie, że „polskie masy pracujące”, w których imieniu, jak twierdzili, występowali, sprzeciwiają się formowaniu polskich jednostek wojskowych. Twierdzono przy tym, że powodem niechęci społeczeństwa była obawa przed przekształceniem tych korpusów w „narzędzie nacisku społecznego”¹³⁸. Proponowaną przez lewicowych radykałów alternatywą miało być hasło „solidarności z antywojennym i rewolucyjnym ruchem proletariatu i mas żołnierskich Rosji”. Reprezentujący socjaldemokratów Julian Leszczyński w swej wypowiedzi formułowanej specyficznym językiem, po latach określonym mianem nowomowy¹³⁹, starał się przybliżyć wojskowym delegatom na Ogólny Zjazd założenia polityki wojskowej własnej partii. Zaczął od arbitralnego stwierdzenia, że „(...) stanowisko ugrupowań burżuazyjnych jest nieprzyjazne interesom i nastrojom mas żołnierskich. Armia jest dzieckiem rządu stworzonym na obraz i podobieństwo jego interesów klasowych”. Potępił przy tym plany użycia już istniejących formacji wschodnich do „obrony dóbr obszarników polskich na Ukrainie” przed napaściami miejscowych włościan, jak też sprzeciwił się użyciu ich w przygotowywanej ofensywie letniej. Jej ewentualne powodzenie przynieść mogło wedle niego realne zagrożenie dla rodzimych interesów i byłoby już „zupełną ruiną Polski” choćby tylko z tej racji, że terenem zmagania obu stron wojennego konfliktu byłyby ziemie polskie. Zgodnie z oceną reprezentanta SDKPiL planowana ofensywa w zależności od jej przebiegu przynieść mogła korzyści, w przypadku powodzenia – wyłącznie Rządowi Tymczasowemu, a w razie niepowodzenia – TRS i jej protektorom. Jedno i drugie dążyło zaś do tego samego, tj. do odbudowy Polski, jako państwa buforowego. Alternatywą dla obu opcji w opinii Juliana Leszczyńskiego było związanie sprawy polskiej z „rewolucją międzynarodową”¹⁴⁰.

Przemawiający z ramienia PPS Lewicy Feliks Kon, nawiązując do zjazdowych wystąpień powitalnych reprezentantów rosyjskich i alianckich kół wojskowych, w których deklarowali oni swe „oddanie sprawie wolności Polski”, starał się wykazać delegatom wtórność tych zapewnień

¹³⁸ J. Marcińczyk, op. cit., s. 110; P. Golub, op. cit., s. 41.

¹³⁹ Pojęcie nowomowy będzie w tej pracy używane do opisanja wypowiedzi, które zawierając stały zestaw typowych dla siebie określeń, de facto nie niosą żadnej treści, a zubażają język bądź wypaczają, fałszują opisywaną rzeczywistość. Szerzej: M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991; idem, *Mowa w stanie obłąkania*, Warszawa 1996; idem, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.

¹⁴⁰ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 4 z 30.06.1917 r.

w zestawieniu z rolą oświadczeń organów przedstawicielskich rewolucji. Zwrócił zatem uwagę, że „W powodzi powitań apoteozujących wojnę oraz patriotyczno-wojowniczych przemówień zatopiona została całkowicie myśl o rewolucji, która pierwsza rzuciła hasło wolności, w szczególności wolności narodowej, rewolucja, która pierwsza w obliczu świata całego jasno i bez zastrzeżeń, nie nakładając na Polskę żadnych zobowiązań wobec Rosji, proklamowała niepodległość Polski”. Mówcy zależało na uświadomieniu delegatom istotnej różnicy między Manifestem do Polaków wydanym przez Rząd Tymczasowy a jego odpowiednikiem sygnowanym przez piotrogrodzką RDRiŻ. Chcąc dodatkowo wzmocnić tezę o instrumentalnym traktowaniu przez Rząd Tymczasowy sprawy polskiej, skierował personalny atak na byłego już ministra wojny Aleksandra Guczkova. Poddał w wątpliwość szczerłość jego intencji, przypominając, że człowiek, który teraz okazywał przychylność dla idei wydzielenia formacji polskich z armii rosyjskiej, jeszcze w 1905 r. zdecydowanie sprzeciwiał się planom przywrócenia Kongresówce autonomii. Próbując złagodzić agresywny wydźwięk swojego wystąpienia, umiejętnie wplótł w jego treść pełne patosu słowa o tym, że „Jedynie ofiarna walka proletariatu polskiego i rosyjskiego (...) sprawiła, że bagnety, które stały dotąd na straży caratu, przeszły na stronę rewolucji i zostały skierowane przeciw [wspólnym] ciemnościom”¹⁴¹.

Wszystkie tego typu głosy, a obok dwóch przywołanych powyżej w podobnym tonie i z identycznymi intencjami przemawiali jeszcze: działacz SDKPiL ppor. Adam Jabłoński i wspomniani już Bernard Mandelbaum oraz Paweł Lewinsonn, miały na celu pogłębienie pośród niewyrobionych politycznie delegatów poczucia dezorientacji. O stale wzrastającym jej poziomie świadczyła łatwość, z jaką uzyskiwano poparcie nawet dla najbardziej kuriozalnych i sprzecznych ze sobą uchwał. Wiedzę o skali tego problemu zyskać można dzięki analizie stenogramów zjazdowych¹⁴². Podjęte przez wychodźczych radykałów działania miały stworzyć warunki do prowadzenia w przyszłości akcji dezintegracyjnej w strukturach polskiego ruchu wojskowego, a docelowo przekreślić szanse stworzenia na gruncie rosyjskim formacji zdolnych skutecznie poprzeć niepodległościowe aspiracje Polaków. Liczono przy tym, że pod wpływem indoktrynacji rewolucyjnej uda się pozyskać przynajmniej część tego potencjału

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² Materiały te opublikował: A. Miodowski, *Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Delegatów Wojskowych Polaków w Rosji (7.06.–22.06.1917 r.)*, „Studia Podlaskie”, t. X: 2000, s. 233–279.

ludzkiego dla potrzeb mającej powstać w bliskiej przyszłości internacjonalistycznej armii. Opierając się na jej siłach, zamierzano doprowadzić do zwycięstwa rewolucji w całej Europie. Był to cel strategiczny radykalnej lewicy, w tym i jej polskich kręgów. W międzyczasie zaś konsekwentnie zmierzano do realizacji celu taktycznego, jakim była likwidacja frontu wschodniego. Delegaci na Ogólny Zjazd nie byli świadomi wszystkich tych uwarunkowań, które towarzyszyły zarówno poczynaniom radykalnej lewicy wychodźczej, jak i pozostałych ugrupowań politycznych. Część z nich dostrzegła jednak pierwsze negatywne skutki obecności polityków wychodźczych na forum zjazdowym i zaczęła dążyć do usunięcia ich z własnego grona.

Posiadających głos doradczy obserwatorów z ramienia wychodźczych ugrupowań politycznych nie dopuszczono do udziału w pracach merytorycznych Ogólnego Zjazdu. Intencją głosujących za tą decyzją delegatów z tzw. centrum zjazdowego, którzy nie byli związani z żadną opcją polityczną, było ograniczenie wpływu wszystkich bez wyjątku stronnictw na kierunek podejmowanych przez wojskowych Polaków decyzji. Swoje obiekcje w związku z tym krokiem najgłośniej artykułowali przedstawiciele wychodźczej lewicy, a zwłaszcza jej radykalnego nurtu. Ze względu na małą liczebność w gronie zjazdowych delegatów reprezentantów radykalnej lewicy zakładano, że uda się wzmocnić siłę ich oddziaływania na kierunek podejmowanych przez zjazd decyzji, wykorzystując obecność na sali obrad partyjnych obserwatorów. Bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad w ramach przygotowań do nich socjaldemokraci wydali w Piotrogradzie broszurę zatytułowaną „Powszechne uzbrojenie ludności czy armia kapitału”. Zablokowanie politykom dostępu do delegatów w istotny sposób ograniczyło możliwości kolportażu i propagowania pośród nich tego typu materiałów. W oświadczeniu stołecznej sekcji SDKPiL nazwano więc decyzję komisji organizacyjnej Ogólnego Zjazdu „(...) skandalem publicznym kompromitującym polskie życie polityczne w Rosji”¹⁴³. Podobną wymowę posiadał protest PPS Lewicy przyjęty w trakcie wiecu zwołanego w klubie Polskiego Związku Robotniczego „Promień”, w którym formułując ocenę przygotowań i przebiegu Ogólnego Zjazdu, stwierdzono, że takie postępowanie organizatorów przypomina „praktyki dawnego reżimu” i w związku z powyższym zjazd „(...) nie

¹⁴³ Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoy Istorii [RGASPI], f. 70, op. 2, d. 819: Deklaracja pietrogradzkiej Grupy SDKPiL.

może być wyrazem opinii publicznej, a zwłaszcza mas żołnierskich”¹⁴⁴. Aktywiści PPS Lewicy zmuszeni do zmodyfikowania pierwotnej taktyki działania na forum Ogólnego Zjazdu zdołali ad hoc stworzyć strukturę organizacyjną, której zadaniem było wspomaganie własnych stronników w mundurach. Rolę tę pełniło powołane przez CKW partii i jej stołeczną sekcję Biuro Obsługi Zjazdu. O znaczeniu tego organu świadczył skład oddelegowanych doń działaczy. CKW PPS Lewicy reprezentowali: Feliks Kon, Stefan Królikowski i Ludwik Pinkus, sekcję piotrogrodzką zaś: Stanisław Budkiewicz, Marian Kostrzewa i Romuald Muklewicz. Dopowiedzieć w tym miejscu należy, że liderzy partii właściwie zinterpretowali rangę wydarzenia, jakim był Ogólny Zjazd. Doskonale zdawali sobie sprawę z jego znaczenia dla ustalenia kierunku polityki wojskowej, którą próbowały prowadzić wychodźcze elity na gruncie rosyjskim. W tym momencie rzeczywiście rozstrzygała się kwestia, czy zwycięży i na jak długo opcja prokoalicyjna, jaką pozycję wypracują zwolennicy orientacji na państwa centralne, a wreszcie, jakie perspektywy na przyszłość uzyskają orędownicy „powszechnego uzbrojenia ludu” marzący o „pogłębianiu przemian rewolucyjnych”. Mając świadomość powagi chwili, CKW PPS Lewicy zbierał się na posiedzeniach w najbardziej gorącym okresie aż czterokrotnie, tj. 23 maja, 28 maja, 5 czerwca i 23 czerwca, by monitorować i analizować bieg wydarzeń związanych z Ogólnym Zjazdem¹⁴⁵. Ze względu na swoją liczebność obie lewicowe frakcje zjazdowe, nawet przy wsparciu liberalnych demokratów i ludowców z PZL, nie mogły zablokować lansowanych przez zwolenników SND uchwał kładących prawno-organizacyjne podwaliny pod tworzenie formacji wschodnich. Niemniej jednak były one w stanie na tyle zdezorganizować sam Ogólny Zjazd i wpłynąć na część niewyrobionych politycznie delegatów, że wojskowi stronnicy endecji zmuszeni byli zmodyfikować pierwotne brzmienie kluczowych dla realizacji idei polskiego wojska w Rosji uchwał. Nie wystarczyło to jednak do utrzymania jedności ruchu wojskowego i samego zjazdu.

Na secesję jako pierwsi zdecydowali się delegaci z frakcji radykalnej lewicy. Uczynili to 13 czerwca 1917 r., składając utrzymaną w ostrej formie deklarację odczytaną przez chor. Władysława Matuszewskiego z PPS Lewicy. Z treści podpisanego przez dwunastu uczestników Ogólnego

¹⁴⁴ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 3: Sprawozdanie z działalności CKW PPS Lewicy w Rosji 1917–1918.

¹⁴⁵ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 3: Protokoły posiedzeń CKW PPS Lewicy w Rosji.

Zjazdu dokumentu¹⁴⁶ wynikało, że „(...) ordynacja wyborcza i tendencyjny sposób przeprowadzania wyborów budziły poważne wątpliwości co do utworzenia przez zjazd istotnego przedstawicielstwa wojskowych Polaków. W wielu organizacjach lokalnych kwestie polityczne nie były wyjaśnione”. Mówca wypomniął w tym miejscu organizatorom zjazdu ograniczenia w dostępie agitatorów radykalnej lewicy do części polskich wojskowych w okresie poprzedzającym obrady. Deklaracja poddawała też w wątpliwość propagowany przez narodowych demokratów pogląd „o żywiołowym dążeniu żołnierzy Polaków do tworzenia własnej armii”, przeciwstawiając mu własną tezę o rosnącej popularności ruchu antywojennego w armii rosyjskiej. Jako główny powód secesji Władysław Matuszewski wskazał odrzucenie przez większość delegatów opinii frakcji radykalnej lewicy kwestionującej kompetencje Ogólnego Zjazdu w zakresie rozstrzygnięcia sprawy formowania polskiego wojska w Rosji. Wedle wyrażonej przez mówcę w emocjonalnych słowach oceny idea ta była „(...) zamachem reakcji rodzimej na prawo do życia żołnierza polskiego”. W podsumowaniu deklaracji sformułowany został też w typowym rewolucyjnym żargonie najcięższy zarzut, że „(...) zjazd przybrał charakter antydemokratyczny, antyspołeczny i reakcyjny (...). My socjaliści polscy i demokraci oświadczyliśmy, że z przedsięwzięciem tego rodzaju nic wspólnego nie mamy. Porzucając zjazd odwołujemy się do opinii publicznej, do ludu polskiego i wzywamy do protestu przeciw zakusom wsteczności i ciemnej grze politycznej”. Wspomnieć w tym miejscu warto jeszcze o jednym szczególe związanym z deklaracją Władysława Matuszewskiego. Przypuszczalnie z racji towarzyszących przygotowaniom do secesji emocjom autorzy zaprezentowanego delegatom dokumentu nieopatrnie ujawnili swego rodzaju małostkowość wynikającą z potrzeby publicznego poklasku. Do rangi obrazy podniósł bowiem mówca fakt, że we wstępnej części zjazdu „(...) witano owacyjnie przedstawicieli militarizmu koalicyjnego (...), nie wzniesiono natomiast ani jednego okrzyku na cześć rewolucji, która dała możliwość nie skrępowanego obradowania [Ogólnemu Zjazdowi]”¹⁴⁷.

¹⁴⁶ Na liście secesjonistów znaleźli się: chor. W. Matuszewski, chor. M. Bilek, szer. M. Kostrzewa, ppor. B. Steckiewicz, marynarz R. Muklewicz, sierż. Juszkievicz, marynarz Popławski, szer. Stal, por. R. Łągwa, lekarz Makowski, inż. Patnowski i szer. Rudnicki. Patrz: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962, s. 78; W. Najdus, *Żołnierze Polacy w...*, s. 176; eadem, *Polacy w...*, s. 284n; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 66.

¹⁴⁷ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 77–78.

W uzupełnieniu treści deklaracji komunikującej delegatom decyzję o secesji radykałów głos zabrali m.in. przedstawiciele pepeesowskiej lewicy, tj. żołnierz Marian Kostrzewa i podoficer marynarki Romuald Muklewicz¹⁴⁸. Pierwszy z nich, czerpiąc inspirację i słownictwo od partyjnych agitatorów, którzy „uświadamiali” takich jak on w okresie przedzjazdowym, określił charakter Ogólnego Zjazdu jako „militarystyczny”. W lewicowym żargonie słowo to posiadało wydźwięk epitetu i tak też zabrzmiało, będąc wstępem do właściwego ataku. Zdaniem mówcy Ogólny Zjazd był „zbrodnią polityczną” zorganizowaną przez środowiska chcące „Polskę zamienić w koszary”. Nazbyt emocjonalny sprzeciw wobec tej perspektywy osłabił jednak wydźwięk całego wystąpienia. W podobnym tonie wypowiadał się drugi z przywołanych mówców, który prócz przynależności do PPS Lewicy równolegle funkcjonował w strukturach kronsztadzkiego oddziału bolszewickiej organizacji wojskowej. Fakt ten w kręgu radykalnej lewicy stanowił w tym czasie swego rodzaju nobilitację i dodawał pewności siebie. W przypadku Romualda Muklewicza ujawniło się to w formułowaniu bezceremonialnych opinii. Formułując jedną z nich, mówca zarzucił organizatorom zjazdu, że uczynili wiele, by odbywał się on „pod znakiem kontrrewolucji”, by w ten sposób „zamknąć socjalistom usta”. Zwracając się następnie do delegatów pozo-

¹⁴⁸ W przeciwieństwie do czołowych działaczy radykalnej lewicy polskiej postać ta była i pozostaje mało rozpoznawalna. Tymczasem biografię miała nietuzinkową. R. Muklewicz urodził się w Supraślu w 1890 r. Już w 1907 r. wszedł w krąg oddziaływania polskich i rosyjskich ugrupowań radykalnych działających w Białymstoku. W 1911 r. kontynuował swą działalność polityczną w Łodzi. Opuściwszy Kongresówkę, od 1912 r. przebywał w Rosji. Na wychodźstwie związał się z petersburską sekcją PPS Lewicy. Równolegle z aktywnością polityczną kształcił się w kronsztadzkiej Szkole Mechaników Silnikowych. Po jej ukończeniu w 1915 r. uzyskał stopień podoficerski. Aktywnie włączył się w wydarzenia rewolucyjne 1917 r., m.in. uczestnicząc w szturmie Pałacu Zimowego w trakcie przewrotu bolszewickiego. W okresie wojny domowej w Rosji i konfliktu polsko-bolszewickiego pełnił funkcję komisarza początkowo przy sztabie 16 Armii, a następnie przy sztabie Frontu Zachodniego. W kwietniu 1921 r. wszedł w skład Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego. Z kolei w latach 1922–1925 zajmował stanowisko komisarza przy Akademii Wojskowej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, w latach 1926–1931 był dowódcą Robotniczo-Chłopskiej Marynarki Wojennej, w latach 1931–1934 inspektorem tejże marynarki, a w latach 1934–1937 naczelnikiem Głównego Zarządu Budownictwa Okrętowego. Równolegle z tą ostatnią funkcją wchodził od sierpnia 1936 r. do maja 1937 r. w skład Rady Komisarzy Ludowych, piastując urząd zastępcy ludowego komisarza przemysłu obronnego ZSRR. Aresztowany na fali czystek stalinowskich 28 maja 1937 r. Po sfingowanym śledztwie i procesie skazano go na śmierć. Został rozstrzelany 9 lutego 1938 r. Szerzej o tej postaci mowa jest we wspomnieniu opublikowanym w wydawnictwie: *Na granicy epok. Wspomnienia o udziale Polaków w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, red. Z. Iwańczuk i in., Warszawa 1967.

stających w kręgu wpływów endecji, oświadczył bez ogródek: „Panowie boicie się rewolucji mówiąc, że to gangrena. Chcecie odseparować od niej robotnika i chłopą polskiego, aby nim dalej pomiatać. Posyłacie nas panowie na ulicę (...) na ulicę pójdziemy, by powiedzieć robotnikowi i chłopu polskiemu, że sprzedajecie sprawę polską”¹⁴⁹. Po tego typu przemowach dwunastu delegatów z frakcji radykalnej lewicy sala żegnała okrzykami: „Hańba! Prowokatorzy! Agenci niemieccy! Leninowcy!”¹⁵⁰. Te ostatnie określenia nie były przypadkowe i wiązały się z publicznie formułowanymi wobec rosyjskich bolszewików i ich przywódcy oskarżeniami, że swoją akcją polityczną finansują pieniędzmi przekazanymi im przez rząd Rzeszy¹⁵¹. Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że argumenty uzasadniające decyzję o secesji i zachęta, by ją podjąć, podsunęło wojskowym radykałom środowisko SDKPiL, a personalnie stał za tym Julian Leszczyński. Sprawa miała szersze tło, a chodziło o tarcia frakcyjne w piotrogrodzkiej RDRiŻ. To z ich powodu współpracujące z bolszewikami wychodźcze kręgi socjaldemokratyczne doprowadziły już na tym etapie prac zjazdowych do próby zerwania obrad. W tym kontekście rozpatrywać należy również zaangażowanie mundurowych radykałów i ich politycznego zaplecza w przygotowanie zorganizowanej przez bolszewików 18 czerwca 1917 r. demonstracji przeciw polityce wojskowej Rządu Tymczasowego. Rzecz znamienna, że secesja poprzedziła o kilka dni zwołany na 16 czerwca 1917 r. I Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, na którym planowano zatwierdzić poparcie dla ofensywy letniej armii rosyjskiej.

4. Współudział lewicy wychodźczej w wykreowaniu radykalnego nurtu ruchu wojskowego

Sformułowana przez secesjonistów zapowiedź zorganizowania akcji protestacyjnej przeciwko „wsteczniectwu” Ogólnego Zjazdu w praktyce miała oznaczać podjęcie przez nich działań dyskredytujących zarówno samo zgromadzenie, jak i jego organizatorów na szerszym ogólnorosyjskim forum, a przy tym na wielu płaszczyznach. Na 16 czerwca 1917 r., a więc w momencie rozpoczęcia obrad I Zjazdu Rad Delegatów Robot-

¹⁴⁹ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 3 z 23.06.1917 r.

¹⁵⁰ „Promień”, nr 7 z 16.06.1917 r.

¹⁵¹ Patrz: przypis 63.

nicznych i Żołnierskich, zaplanowano w Zakładach Putiłowskich, zatrudniających wówczas około 5 tysięcy polskich robotników, wiec polityczny. Według dostępnych szacunków wzięło w nim udział blisko 12 tysięcy rosyjskich i polskich robotników, a także liczne rzesze wojskowych ze stołecznego garnizonu. W przyjętej na zakończenie zgromadzenia rezolucji stwierdzono m.in.: „Biorąc pod uwagę, że wolna, niepodległa, zjednoczona w granicach etnograficznych Polska powstanie jako rezultat zwycięstwa rewolucji rosyjskiej i dążeń demokracji międzynarodowej, zgromadzeni robotnicy fabryki putiłowskiej wszystkich warsztatów (...) witają dwunastu polskich socjalistów, którzy porzucili zjazd wojskowych Polaków. Zjazd ten reakcja polska i liderzy narodowodemokratyczni chcieli wykorzystać dla swych celów partyjnych i dla wyspekulowania na nim za wszelką cenę potrzebnej im armii polskiej”¹⁵². Wydzwięk wiecu i przyjętej na nim uchwały miał po pierwsze wywrzeć presję na delegatów Ogólnego Zjazdu, którzy kontynuowali obrady, by powstrzymali się z poparciem idei organizacji polskiego wojska na gruncie rosyjskim, a po drugie zniechęcić rosyjskich admiratorów tej idei w Rządzie Tymczasowym, w piotrogrodzkiej RDRiŻ oraz w kręgach wojskowych do angażowania się w popieranie planów, co do słuszności których sami Polacy na wychodźstwie jakoby nie byli zgodni. W wymiarze doraźnym cele te zostały osiągnięte. Pogłębiła się bowiem w wyniku drugiej secesji dezintegracja w strukturach polskiego ruchu wojskowego, a polityczne i wojskowe elity rosyjskie powstrzymywały się przez dłuższy czas ze wsparciem dla planów tworzenia polskich formacji wschodnich.

Radykalna lewica wychodźcza nie ograniczyła się w ramach swej akcji protestacyjnej przeciwko „wsteczniectwu” Ogólnego Zjazdu do zorganizowania tego jednego wiecu. Już 17 czerwca 1917 r. we współpracy z rosyjskimi bolszewikami zwołała w Piotrogradzie, w cyrku Cinisellego, „ogólnomiejskie zgromadzenie robotników i żołnierzy”, dla którego jako motto przyjęto następujące hasła – pytania: „Dlaczego socjaliści opuścili zjazd wojskowych Polaków? Czy potrzebna jest armia polska?”. Z racji miejsca, w którym odbywał się wiec, tym bardziej wyraziście dostrzec można było sąsiadujące ze sobą: ideologiczny patos i sytuacyjną groteskę. A wszystko to ubarwione zostało językiem odwołującym się swoją stylistyką do tak modnej w kręgach lewicowych nowomowy. Z lubością posługiwał się nią zarówno główny mówca Julian Leszczyński, jak i pozostali przemawiający agitatorzy partyjni. W analogicznej poetyce

¹⁵² *Kwestia wojska...*, s. 155.

zredagowano też przyjętą na zakończenie mityngu rutynową rezolucję. W dokumencie tym stwierdzono, że „Obłudą (...) były głoszone z obydwu stron [wojujących] hasła wyzwolenia narodów, na których burżuazja polska każdego zaboru budowała swój program zjednoczonej i niepodległej Polski”. Zdaniem autorów uchwały elity ukrywały prawdę, że realizacja tego programu niosła ze sobą konieczność poświęcenia „polskiego mięsa armatniego”. Radykalna lewica wychodźcza czuła się więc w obowiązku stanąć w obronie polskich wojskowych, głosząc, że „Ani jedna kropla krwi ludowej nie powinna być więcej przelana w tej wojnie. Wyśiłkiem rewolucyjnym proletariatu wszystkich krajów należy jej położyć kres w imię walki o całkowite zdruzgotanie kajdan wyzysku i niewoli”¹⁵³.

Rzecz znamienna, że nikt w trakcie zgromadzenia nie wspominał o tym, że „walka o całkowite zdruzgotanie kajdan wyzysku i niewoli” też wiązała się z potrzebą poświęcenia „polskiego mięsa armatniego”, tyle tylko, że w trakcie innej wojny, tj. tej o podłożu ideologicznym. Wypada w tym miejscu jedynie stwierdzić, że zarówno środowiska prawicy, jak i lewicy wychodźczej w dążeniu do realizacji własnych celów politycznych traktowały równie instrumentalnie kręgi wojskowych Polaków. Tym, co obie grupy różniło, była chęć poświęcenia „krwi ludowej”, w pierwszym przypadku na „ołtarzu ojczyzny”, tj. w walce o jej niepodległość, w drugim zaś w imię zwycięstwa „rewolucji powszechnej”.

Trzecia faza zapowiedzianej przez dwunastu secesjonistów akcji protestacyjnej przeciwko „wsteczniectwu” Ogólnego Zjazdu zainicjowana została w dzielnicy wyborskiej na wiecu w Zakładach Baranowskiego. Dopowiedzmy w tym miejscu, że w międzyczasie miała miejsce druga secesja na Ogólnym Zjeździe, do której doszło 19 czerwca 1917 r., kiedy to salę obrad opuścili delegaci związani z umiarkowaną lewicą, tj. PPS-FR i PZL, oraz najliczniej reprezentowani pośród secesjonistów stronnicy liberalnych demokratów. Ukontentowanym wiadomością o postępującej dezintegracji głównego nurtu ruchu wojskowego organizatorom kolejnego mityngu politycznego udało się zgromadzić około 4 tysięcy robotników i żołnierzy. Dominowali Rosjanie, ale licznie reprezentowani byli też Polacy zatrudnieni w fabryce, na terenie której odbywał się wiec. W jego trakcie już niejako rutynowo, po serii pełnych egzaltacji i ideologicznego pustostowania przemówień partyjnych liderów i przedstawicieli secesjonistycznej „dwunastki”, przyjęto rezolucję, w której też zwyczajowo napiętnowano pomysł tworzenia formacji wschodnich. Odnieść można wraże-

¹⁵³ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 82.

nie, że tego typu spotkania służyły nie tylko poszerzeniu kręgu przeciwników idei polskiego wojska, czy też utwierdzeniu w niechęci do niej wcześniej już przekonanych, ale w równej mierze mobilizowaniu partyjnych i wojskowych aktywistów do działań dezintegracyjnych w kręgach żołnierskich. To ostatnie zamierzenie realizowano poprzez systematyczne przekazywanie i utrwalanie zestawów argumentów, którymi wtórnie agitatorzy mogli posłużyć się, prowadząc akcje propagandowe poza stolicą, w tych jednostkach wojskowych, gdzie licznie reprezentowani byli Polacy. Przysłowiową kropkę nad „i” postawiono 23 czerwca 1917 r., organizując powtórnie wiec na terenie Zakładów Putiłowskich. Tym razem zgromadzono mniej liczne grono uczestników, głównie spośród pracowników pierwszej i drugiej zmiany. Głównym mówcą był Władysław Matuszewski. Po jego referacie i wystąpieniach pozostałych mówców przyjęto podobną w treści do wcześniejszych rezolucję¹⁵⁴. Zarówno wspomniane wiece, jak i inne podjęte w tych dniach działania polskich radykałów były skorelowane w czasie i przestrzeni z akcjami polityczno-propagandowymi przeprowadzanymi przez bolszewicką organizację wojskową. Potwierdzeniem tej opinii była choćby demonstracja w Piotrogradzie, zorganizowana 18 czerwca 1917 r., w trakcie której protestowano przeciw polityce wojskowej Rządu Tymczasowego. W jej trakcie potępiono nie tylko podtrzymywanie zaangażowania wojennego Rosji w konflikt światowy, ale też wydanie zgody przez ekipę rządzącą na zorganizowanie Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków i domniemaną akceptację podjętych tam uchwał w sprawie tworzenia formacji korpusowych.

Przed obiema grupami delegatów, którzy opuścili zjazd, ich polityczni protektorzy postawili zadanie pociągnięcia za sobą możliwie najliczniejszej rzeszy wojskowych Polaków, a nawet całych struktur związkowych, w których byli oni zrzeszeni. Realizując to przedsięwzięcie, działano dwutorowo. Z jednej strony liberalni demokraci i wszystkie nurty wychodźczej lewicy wspólnie podjęli przygotowania do zorganizowania konkurencyjnego zjazdu polskich wojskowych. Z drugiej strony radykalna lewica włączyła się w przygotowanie i realizację projektów pilotowanych przez rosyjskich bolszewików. W tym drugim przypadku oznaczało to nie tylko współdziałanie działaczy SDKPiL oraz PPS Lewicy z SDPRR(b) przy organizowaniu wieców i demonstracji antywojennych w Piotrogradzie, ale też włączenie się do realizacji analogicznych akcji na prowincji. W sposób najbardziej wymierny zaowocowało to w przypadku

¹⁵⁴ „Sołdatskaja Prawda” z 27.06.1917 r.

wystąpień, które miały miejsce w Kijowie i Mińsku. Przedstawiając w ich trakcie hasła pacyfistyczne, liczono, że uda się w ten sposób pozyskać poparcie tych spośród polskich wojskowych, którym w niedalekiej przyszłości groziło skierowanie na front lub do słynących z utrzymywania dyscypliny formacji wschodnich.

Rozstrzygająca walka o wpływy w ZWP rozegrać się jednak miała nie na ulicy, a w sali obrad. Obie grupy secesjonistów, opuściwszy Ogólny Zjazd, podjęły w dniach 20–22 czerwca 1917 r. obrady w pomieszczeniach piotrogrodzkiego Korpusu Paziów. W trakcie pierwszego dnia Zjazdu Lewicy Wojskowej wybrano jego prezydium, w którego składzie znaleźli się: jako przewodniczący urz. wojsk. Stanisław Turczynowicz, w roli wiceprzewodniczących zaś chor. Stefan Miłoszeński i ppor. Marian Bębnowski, a jako sekretarze chor. Władysław Solek i podof. Stanisław Andrzejczyk. Pośród spraw, którymi zamierzali oficjalnie zająć się secesjoniści, znalazły się następujące zagadnienia: „Obmyślenie i opracowanie techniki powrotu do kraju żołnierzy Polaków z armii rosyjskiej (bataliony etapowe); opracowanie projektu mobilizacji na wypadek tworzenia armii polskiej; zrealizowanie punktu 5 rezolucji, zgłoszonej przy opuszczaniu [Ogólnego] Zjazdu, tj. polepszenie bytu żołnierzy Polaków w armii rosyjskiej; opieka nad jeńcami Polakami; nawiązanie ścisłej łączności z krajem i jego rządem; umożliwienie korespondowania z rodzinami w Polsce; zaspokajanie potrzeb kulturalno-oświatowych żołnierza Polaka; zwolnienie więzionych legionistów i więźniów ideowych karanych za walkę o niepodległość Polski”¹⁵⁵. Z wymienionych zagadnień na uwagę zasługuje to dotyczące opracowania projektu mobilizacji na wypadek tworzenia polskich formacji w Rosji. Jeśli ktokolwiek jeszcze się łudził, sądząc, że oba nurty lewicy wychodźczej i liberalni demokraci poprą ideę organizacji polskiego wojska na wychodźstwie, tyle że tworzonego poza polityczną kuratelą endecji, srogo się miał zawieść. W drugim dniu obrad wszelkie wątpliwości związane z tą sprawą zostały raz na zawsze rozwiane. Secesjoniści przyjęli bowiem rezolucję, która w odniesieniu do kwestii formowania polskiego wojska stwierdzała: „Pierwszy Zjazd Wojskowych Polaków Lewicy uważa za niewskazane w chwili obecnej tworzenie oddzielnej siły zbrojnej polskiej, jako sprzeczne ze stanowiskiem kraju i naturalnego sprzymierzeńca sprawy polskiej – rewolucyjnej demokracji rosyjskiej”. Możliwość stworzenia polskich formacji jednakże całkowicie nie wykluczono, uznając, że „Gdyby jednak zaszła zasadnicza zmiana

¹⁵⁵ *Kwestia wojska...*, s. 178.

koniunktury politycznej, Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków [Lewicy] winien niezwłocznie zwołać Radę Delegatów [Zjazdu Lewicy Wojskowej] w celu rewizji obecnie powziętej uchwały¹⁵⁶. Zastrzeżenie to było przeforsowane wbrew delegatom reprezentującym PPS Lewicę i SDKPiL wyłącznie głosami reprezentantów środowiska liberalno-demokratycznego i ich sojuszników z PPS-FR i PZL. Zwłaszcza PPS-FR zależało na uwzględnieniu w przyjętej uchwale powyższego zastrzeżenia, gdyż środowisko to liczyło się wciąż z możliwością zmiany sytuacji w Kongresówce, zarówno w sensie militarnym, jak i politycznym, co mogłoby w konsekwencji wpłynąć na ewolucję orientacji geopolitycznej Józefa Piłsudskiego. Dla umiarkowanej lewicy wychodźczej w Rosji oznaczałoby to konieczność zmiany stanowiska w sprawie tworzenia polskich formacji wschodnich.

Stanowisko działającego na gruncie rosyjskim ośrodka PPS-FR w odniesieniu do idei polskiego wojska tworzonego w tym kraju było nieodmiennie pochodną pierwotnej linii politycznej umiarkowanej lewicy w Kongresówce, która w tym czasie wciąż jeszcze nie wyrzekła się orientacji na państwa centralne. Zapowiedzią mającego się dokonać przełomu w tym względzie był kryzys przysięgowy i aresztowanie Józefa Piłsudskiego¹⁵⁷. Ze względu na brak łączności z centralą partyjną sygnały zapowiadające reorientację polityki środowisk piłsudczykowski nie docierały jednak na bieżąco do działaczy wychodźczych. W tych okolicznościach ci ostatni wciąż trwali w przekonaniu, że w kraju tworzą się zręby niepodległego państwa i że TRS była zaczątkiem jego władz. Wobec powyższego konsekwentnie trzymano się sztokholmskich instrukcji zakładających, że formowanie polskiego wojska w Rosji bez uzgodnienia tego z czynnikami krajowymi było sprawą niedopuszczalną. Warto w tym miejscu przywołać fakt, że w trakcie zorganizowanej w Piotrogradzie I Ogólnorosyjskiej Konferencji Sekcji PPS-FR odbywającej się w dniach 10–15 czerwca 1917 r., tj. równocześnie z Ogólnym Zjazdem Wojskowych Polaków, przyjęto rezolucję w sprawie polskiego wojska. Wezwano w niej RDRiŻ oraz ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego, aby ukróć działalność rzeczników tworzenia tych formacji. Poczynania ich, zdaniem skarżących, w praktyce zmierzały „(...) do dezorganizowania pracy, prowa-

¹⁵⁶ Ibidem, s. 179–180. Szerzej o tej kwestii piszą: W. Najdus, *Polacy w...*, s. 287; T. Cieślak, *Udział Polaków w rewolucji październikowej*, [W:] *Rewolucja październikowa a Polska*, red. T. Cieślak i L. Grosfeld, Warszawa 1967, s. 378; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 71.

¹⁵⁷ Szerzej: J. Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 151n.

dzanej przez rewolucję rosyjską nad umocnieniem armii rewolucyjnej”¹⁵⁸. Konsekwencją powyższego stanowiska było zaangażowanie się członków ugrupowania w prowadzoną pośród wojskowych Polaków antywerbunkową akcję agitacyjną. Ilustracją tego typu działań, i to podejmowanych jeszcze wiosną 1917 r., przynoszą protokoły posiedzeń ZWP garnizonu witebskiego. W tym ośrodku ruchu wojskowych Polaków dominującą rolę odgrywali właśnie żołnierze i podoficerowie związani z PPS-FR, a pośród nich m.in. chor. Stefan Weychert. Na zwołanym 26 kwietnia 1917 r. wiecu na wniosek tego ostatniego przyjęto rezolucję o przeciwdziałaniu werbunkowi do polskiego wojska. Mało tego, w specjalnej uchwale zażądano, by dowódca Dywizji Strzelców Polskich gen. Tadeusz Bylewski udzielił wyjaśnienia w prasie, jaka polska organizacja i w jakim celu upoważniła go do formowania kierowanej przez niego jednostki¹⁵⁹.

Delegaci na Zjazd Lewicy Wojskowej, decydując się na powołanie organu kierowniczego dla tej części ruchu wojskowego¹⁶⁰, doprowadzili do utrwalenia rozbicia struktur związkowych. Powołanie do życia Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy [KG ZWPL] stanowiło w istocie próbę instytucjonalizacji konfliktu. Oba odłamy lewicy wychodźczej i liberalni demokraci postąpili tak, aby przeciwstawić NPKW wykreowany przez siebie byt organizacyjny. Istnienie lewicowej centrali związkowej stwarzało przy tym warunki do swobodnej infiltracji szeregów żołnierskich, propagowania pośród nich idei pacyfistycznych oraz hasła „demokratyzacji” sił zbrojnych. Przy okazji politycy, popychając mundurowych do utworzenia KG ZWPL, znaleźli sposób na odwdzięczenie się i wypromowanie najbardziej oddanych sobie stronników w ruchu wojskowym. W efekcie powstała rozbudowana struktura, w której wpływami podzielili się jej polityczni protektorzy. Oni też pośrednio zadaniowali jej kadry kierownicze zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Próbując stworzyć zewnętrzne pozory niezależności, zadbano, rzecz jasna, o formalne ramy aktywności Komitetu Głównego. Sekcja Statutowa zjazdu przygotowała w związku z tym wytyczne programu działania dla tego typu organu. Wyliczając jego najważniejsze zadania, wskazano, że nie ma prawa podejmować żadnych

¹⁵⁸ „Głos Robotnika i Żołnierza”, nr 1 z 8.08.1917 r.

¹⁵⁹ CAW, I.122.100.103: ZWP, Protokoły ZWP w Witebsku. Protokół zebrania delegatów z dnia 26.04.1917 r.

¹⁶⁰ Docelowo takim organem kierowniczym miał stać się Tymczasowy Centralny Komitet Związków Wojskowych Polaków Lewicy, przejściowo zaś, jak zakładano do następnego zjazdu, jego kompetencje przejąć powinien KG ZWPL.

działań politycznych, np. uchwalać deklaracji politycznych. Powinien natomiast: koordynować pracę poszczególnych ZWP; nawiązać stały kontakt z krajem i jego rządem; przeprowadzić rejestrację wszystkich wojskowych Polaków w armii rosyjskiej według wytycznych opracowanych przez zjazd; pomagać w przenoszeniu się wojskowych Polaków z oddziałów do oddziałów; opracować plan i warunki demobilizacji Polaków z armii rosyjskiej i po zawarciu pokoju tą demobilizacją pokierować; ująć w swe ręce kierownictwo sprawami pomocy materialnej dla żołnierzy Polaków; zorganizować wymianę korespondencji wojskowych Polaków z krajem; na wszelki wypadek opracować również plan mobilizacji¹⁶¹. Do tego organu wybrano 12 członków¹⁶², w gronie których większość stanowili zwolennicy obozu liberalno-demokratycznego. Oni też wysunęli chor. Antoniego Żaboklickiego na stanowisko prezesa, a chor. Wacława Szczęsnego i chor. Stefana Miłoszeńskiego na wiceprezesów. Jakkolwiek trudno o tej trójce mówić jako o figurantach, gdyż w swej aktywności posiadali dużą dozę samodzielności, to przecież faktem pozostaje, że na ich działalność, choćby z racji deklarowanych sympatii politycznych, duży wpływ wywierać mogli przywódcy obozu liberalno-demokratycznego¹⁶³. Podobnie rzecz się miała w przypadku działaczy funkcjonujących na drugim planie, wśród których dominowali ci sterowani przez oba odłamy wychodźczej lewicy¹⁶⁴.

¹⁶¹ *Kwestia wojska...*, s. 180–181.

¹⁶² Do KG ZWPL weszli: A. Żaboklicki, J. Diupero, S. R. Bogusławski, W. Szczęsny, K. Kosiński, R. Łągwa, M. Marczewski, S. Miłoszeński, S. Weychert, K. Dobrochotow, S. Kramsztyk i M. Wichliński oraz jako zastępcy: szer. S. Andrzejczyk, chor. J. Strawiński, chor. M. Norwid-Raczkiewicz, por. mar. S. Iwanowski, urz. wojsk. K. Załuska, urz. wojsk. B. Zakrzewski i ochotn. Ś. Baudouin de Courtenay. Patrz: CAW, I.400.1995: KR, Załącznik nr 8. Nieco inny skład KG ZWPL podaje W. Szczęsny na kartach własnego opracowania. Patrz: *Kwestia wojska...*, s. 178–179.

¹⁶³ Szczególną rolę w kształtowaniu linii programowej KG ZWPL odegrać dane było zwłaszcza A. Więckowskiemu, A. Lednickiemu i F. Skąpskiemu. Było to pochodną uzależnienia lewicy wojskowej od takich oficjalnych instytucji polskich jak KLdSKP, w których pełnię wpływów posiadali liberalni demokraci.

¹⁶⁴ Mowa tu m.in. o szefach 8 sekcji, które miały się zająć realizacją zadań cząstkowych. Wśród nich znalazły się: Sekcja Finansowa, której przewodniczyć miał chor. K. Dobrochotow; Sekcja Kulturalno-Oświatowa, na której czele stanął ppor. K. Barański; Sekcja Sanitarna, której kierownictwo powierzono dr. J. Kołodziejskiemu; Sekcja Statutowa, której przewodniczyć miał urz. wojsk. W. Rewski; Sekcja Organizacyjna, na której czele stanął chor. W. Solek; Sekcja Pomocy Żołnierzom-Jeńcom, której przewodniczyć miał urz. wojsk. S. Turczynowicz; Sekcja Wojskowa, której kierownictwo powierzono kpt. K. Wysockiemu; oraz Sekcja Prasowa, której przewodnił chor. S. Weychert. Patrz: *Kwestia wojska...*, s. 179; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 71.

Na zakończenie obrad Zjazd Lewicy Wojskowej przyjął rezolucję upoważniającą KG ZWPL do podjęcia rozmów z NPKW na temat utworzenia wspólnej centrali związkowej. Zgodnie z załączonymi wytycznymi taka centrala powinna skoncentrować swoje wysiłki wyłącznie na polepszeniu doli żołnierzy Polaków i przygotowaniu planu ich powrotu do kraju, nie angażując się przy tym w prowadzenie akcji werbunkowej do formacji wschodnich, dopóki kraj na to nie zezwoli. Na marginesie tej uchwały zauważyć warto, że wola pojednania manifestowana przynajmniej przez część secesjonistów nie była do końca szczerą, skoro warunkiem porozumienia miałyby stać się przyjęcie przez większość Ogólnego Zjazdu założeń programowych lewicy wojskowej. Zaiste niezwykle byłby to kompromis, gdyby tylko jedna ze stron miała ustąpić z zajmowanego stanowiska, akceptując w pełni racje strony przeciwnej, gdy jednocześnie ta pozostawała przy swoim. Wydaje się, że liderom lewicy wojskowej wcale nie o porozumienie w tym wypadku chodziło, a raczej o uspokojenie sumień delegatów, którzy po powrocie do macierzystych jednostek w jakiś sposób musieli się wytłumaczyć z faktu opuszczenia Ogólnego Zjazdu. Zamanifestowanie popartej stosowną uchwałą woli porozumienia, i to odrzuconego przez stronę przeciwną, stwarzało szansę oddalenia od siebie podejrzeń o złą wolę i ukrycie faktu poddania się wpływom politycznych przeciwników idei zorganizowania polskiego wojska w Rosji¹⁶⁵. Zainicjowane przez lewicę związkową rokowania zjednoczeniowe w istocie były próbą dezintegracji środowiska wojskowych zwolenników stworzenia formacji wschodnich. Ci ostatni, bez względu na wynik prowadzonych rozmów, byli skazani na mniejszą lub większą porażkę. Odrzucając propozycje KG ZWPL, przyjmowali na siebie odpowiedzialność za utrwalenie stanu rozbicia struktur związkowych. Akceptując postulaty secesjonistów, przyczyniali się co prawda do przewyciężenia podziału, ale dokonałoby się to za cenę rezygnacji z planów organizacji jednostek korpusowych. Do chwili wejścia w decydującą fazę rokowań kierownictwo NPKW nie miało świadomości, że inicjatywa strony przeciwnej może przynieść ze sobą tego typu zagrożenia. Ufność wzbudzały koncyliacyjne deklaracje i mniej lub bardziej oficjalne wypowiedzi liderów lewicy wojskowej. W jednej z nich, skierowanej do członków prezydium Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, zwrócono się 27 czerwca 1917 r. z apelem o odbudowę jedności ruchu, wskazując, iż „Wytworzenie dwóch cen-

¹⁶⁵ Zapowiedzią przyjęcia w takim kształcie i w takim celu tej uchwały była już inicjatywa, z jaką wystąpił pierwszego dnia obrad J. Kołodziejski, zgłaszając wniosek o porozumienie się z delegatami „Centrum” Ogólnego Zjazdu.

tral (...) byłoby zgubne dla istniejących Związków Wojskowych Polaków oraz dla szerokiego ruchu związkowego. (...) Wobec powyższego – argumentowano – prosimy o przybycie w dniu jutrzejszym dla wspólnej narady (...)”¹⁶⁶. W proponowanym terminie do narady jednakże nie doszło, w związku z absencją przedstawicieli NPKW. Przełom nastąpił pod koniec lipca 1917 r., kiedy to obie strony wyznaczyły negocjatorów. Mieli oni podjąć rokowania zjednoczeniowe. Jak sugeruje Stanisław Wojciechowski, pewien wpływ na zmianę niechętnego dotąd stanowiska NPKW wobec perspektywy rokowań z KG ZWPL wywarł nacisk Aleksandra Kiereńskiego¹⁶⁷. Zespół negocjacyjny KG ZWPL stanowić mieli: chor. Konstanty Dobrochotow, podof. Stanisław Andrzejczyk i por. Roman Łągwa. Natomiast reprezentantami NPKW byli: ppor. Adam Piotrowski, chor. Jerzy Wroncki i chor. Zygmunt Borawski¹⁶⁸.

Rozmowy podjęto 13 sierpnia 1917 r., w ich trakcie doszło do czterech spotkań roboczych, na których próbowano ustalić warunki przywrócenia jedności ruchu wojskowych Polaków. Podczas pierwszego ze wspomnianych spotkań skoncentrowano uwagę na przedstawieniu stanowisk obu stron i sformułowaniu warunków, na jakich NPKW i KG ZWPL mogłyby dojść do porozumienia i unifikacji. Na podstawie wstępnych oświadczeń przedstawicieli obu central związkowych można było odnieść wrażenie, że istniała rzeczywista wola porozumienia. W imieniu KG ZWPL chor. Konstanty Dobrochotow oświadczył bowiem, iż lewica wojskowa przystępuje do rokowań „(...) z wyciągniętą ręką i sercem otwartym, i że dla uzyskania jedności i zgody gotowa jest na ustępstwa (...) w kwestii tworzenia armii, o ile nie przekroczą one granicy, poza którą (...) leży niebezpieczeństwo dla kraju i ludu, i o ile NPKW pójdzie na odpowiednie realne, a nie tylko formalne ustępstwa”¹⁶⁹. W odpowiedzi przedstawiciel NPKW ppor. Adam Piotrowski oświadczył, że „(...) NPKW proponuje Komitetowi Głównemu kooptację do Zarządu Centralnego ZWP (...) jednakże warunkiem połączenia NPKW i Komitetu Głównego lewicy jest uznanie przez Komitet Główny lewicy uchwał zjazdu za zobowiązujące dla siebie i ogłoszenie tego publicznie, co nie może być trudnym dla Ko-

¹⁶⁶ CAW, I.122.99.8: NPKW, Dokumenty z poczynionych kroków przez KG ZWPL w celu zlikwidowania rozłamu z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogradzie i połączenia się obu central związkowych.

¹⁶⁷ S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, s. 150.

¹⁶⁸ CAW, I.122.99.8: NPKW, Dokumenty z poczynionych...

¹⁶⁹ CAW, I.122.99.8: NPKW, Protokół nr 1 z dnia 13.08.1917 r. z posiedzenia negocjatorów NPKW i KG ZWPL w sprawie zlikwidowania rozłamu w ruchu wojskowych Polaków.

mitetu Głównego lewicy, gdyż (...) chodzi tu raczej o względy formalne, nie zaś zasadnicze". Przedstawiciel NPKW zwrócił ponadto uwagę, iż propozycja wejścia KG ZWPL tylko do Zarządu Cywilnego Związków Wojskowych Polaków [ZC ZWP]¹⁷⁰, z pominięciem struktur Polskiego Wojskowego Komitetu Wykonawczego [PWKW]¹⁷¹, była pochodną braku zainteresowania lewicy wojskowej sprawą formowania oddziałów korpusowych. Nie wykluczało to jednakże możliwości przystąpienia kiedykolwiek, w bliżej nieokreślonej przyszłości, członków KG ZWPL do PWKW, gdyż jak zauważył ppor. Adam Piotrowski, „(...) wypadki idą teraz w tak szybkim tempie, że może nawet najgorętsi przeciwnicy wydzielenia Polaków mogą stać się zwolennikami formowania już nie oddzielnej siły zbrojnej, lecz armii narodowej (...)”. W odpowiedzi na to oświadczenie reprezentujący KG ZWPL chor. Konstanty Dobrochotów stwierdził, że „(...) Komitet Główny lewicy tworzenie polskiego korpusu uważa za szkodliwy błąd, lecz stojąc wobec faktu dokonanego z całego serca gotowy jest popierać sprawy wojskowych Polaków zarówno pozostających w armii rosyjskiej, jak i przenoszących się do oddziałów polskich”. W każdym razie nie oznaczało to współdziałania w formowaniu polskiego wojska w Rosji, co w sposób szczególny podkreślali negocjatorzy lewicy wojskowej. Najważniejszą płaszczyzną porozumienia obu central związkowych, ich zdaniem, powinna być aktywność w sferze opiekuńczej w ramach ZWP. Odnieść można było wrażenie, iż propozycje NPKW wychodziły naprzeciw oczekiwaniom KG ZWPL. Pozostawało jedynie wyjaśnić pewne wątpliwości, które pojawiły się w odniesieniu do kwestii uznania uchwał Ogólnego Zjazdu i zagadnienia wzajemnych powiązań ZC ZWP z PWKW, co nurtowało przedstawicieli KG ZWPL. Odnosząc się do wątpliwości lewicy wojskowej w sprawie formy uznania uchwał Ogólnego Zjazdu, reprezentanci NPKW potwierdzili, iż chodzi raczej o uznanie ich w postaci bardziej formalnej niż zasadniczej. Jednakowoż, jak oświadczył chor. Jerzy Wroncki, „Warunek uznania uchwał zjazdu jest nieodzowny, gdyż uchwały te są jedynym wyrazem woli większości społeczeństwa polskiego, a więc i jedyną dyrektywą dla wojskowych Polaków (...). Tu chodzi o stwierdzenie publiczne zejścia się na jednej platformie i zakończenia rozłamu, ma to zresztą olbrzymie zna-

¹⁷⁰ Zarząd Cywilny ZWP [ZC ZWP] był agendą NPKW mającą zadanie prowadzić prace stricte związkową, m.in. niosąc pomoc humanitarną wojskowym Polakom.

¹⁷¹ Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy [PWKW] był agendą NPKW zajmującą się wydzielaniem polskich wojskowych z armii rosyjskiej i prowadzącą prace organizatorskie na gruncie korpusowym.

czenie dla całej masy żołnierskiej, zarówno informacyjne, jak i pedagogiczne". Wyjaśniając z kolei wątpliwość KG ZWPL odnoszącą się do zagadnienia wzajemnych powiązań ZC ZWP z PWKW, negocjatorzy z ramienia NPKW stwierdzili, iż PWKW był „(...) organem formującym oddzielną siłę zbrojną, zaś Zarząd Centralny Związków Wojskowych Polaków organem mającym na celu pracę w związkach, organem zajmującym się sprawami wojskowych Polaków, lecz nie dotyczącymi ich wydzielenia w oddzielną siłę zbrojną (...) skoro tzw. lewica wojskowa weszłaby do ZC ZWP (...) to tym samym w sprawach formacji nie brałaby żadnego udziału. Przy czym będąc kooptowanym do ZC ZWP, Komitet Główny lewicy przestałby istnieć”. Wejście KG ZWPL tylko do ZC ZWP, bez angażowania się w prace PWKW, oznaczałoby ponadto niemożność uczestniczenia przedstawicieli lewicy wojskowej w posiedzeniach NPKW, gdyż jak oświadczyli reprezentujący ten organ negocjatorzy, „(...) są tam roztrząsane sprawy związane również z działalnością PWKW”. Na omawianym spotkaniu przedstawiciele KG ZWPL do treści tej propozycji wcale się nie odnieśli, co mogło wywołać u strony przeciwnej wrażenie, iż akceptują zaplanowaną formułę funkcjonowania dokooptowanych przedstawicieli lewicy wojskowej. Z podobną reakcją negocjatorów z KG ZWPL spotkała się również propozycja NPKW dotycząca ilości włączonych do ZC ZWP reprezentantów lewicy wojskowej. Propozycja NPKW sprowadzała się do zastosowania klucza procentowego w odniesieniu do ogólnej liczby delegatów, jaka pozostała na Ogólnym Zjeździe i jaka zdecydowała się na secesję. Przedstawiciel NPKW chor. Jerzy Wroncki tak tę propozycję przedstawił: „(...) nas zostało 15 wybranych przez 263 delegatów, w stosunku więc do liczby delegatów, którzy zjazd opuścili, tj. 58, wypada dokooptować 4. Nie chcemy was traktować w danym wypadku jako rokoszan, lecz uprzywilejowanego stanowiska wam rzecz prosta nie możemy [również] dawać”. Odnosząc się do treści tej propozycji, chor. Konstanty Dobrochotów stwierdził wymijająco, iż „(...) kwestia liczby [dokooptowanych] jest kwestią drugorzędną i dalszą, której na razie można nie rozpatrywać (...)”¹⁷². Na tym zakończono pierwsze spotkanie, wyznaczając termin następnego na 15 sierpnia 1917 r.

Oceniając rezultaty omawianych powyżej negocjacji, odnieść można wrażenie, że w postawie obu central związkowych zaznaczył się pewien dysonans. Otóż ze strony NPKW miało miejsce klarowne artykułowa-

¹⁷² CAW, I.122.99.8: NPKW, Protokół nr 1 z 13.08.1917 r. z posiedzenia negocjatorów NPKW i KG ZWPL w sprawie zlikwidowania rozłamu w ruchu wojskowych Polaków.

nie pewnych koncepcji odnośnie do warunków, na jakich możliwe było przezwyciężenie rozłamu. Z drugiej strony zaś, w stanowisku negocjacyjnym KG ZWPL zwraca uwagę postawą swego rodzaju zdystansowania, wyrażająca się w unikaniu sformułowania jednoznacznej opinii co do konkretnych propozycji strony przeciwnej. Dodajmy, propozycji wychodzących naprzeciw oficjalnie deklarowanym oczekiwaniom lewicy wojskowej, jednakże też niepozbawionych załączków kontrowersji, jak choćby kwestia liczby wprowadzonych do ZC ZWP secesjonistów. W pierwszej fazie rokowań negocjatorzy KG ZWP ograniczyli się de facto do swobodnego rozpoznania przeciwnika. Zadawali więc pytania i wysłuchiwali wyjaśnień strony przeciwnej. Konsekwentnie przy tym unikając formułowania merytorycznych opinii odnośnie do poszczególnych propozycji NPKW. Niewykluczone, iż reprezentanci lewicy wojskowej jak najbardziej dosłownie potraktowali swój własny apel, z jakim rozpoczęli negocjacje, a nawoływali w nim: „Bądźmy rozważni (...) i nie zaostrzajmy dyskusji, aby do dobrego najprędzej dotrzeć”¹⁷³. Być może jednak rzecz miała się zgoła inaczej, nie sposób przecież wykluczyć, że przystępując do rozmów, lewica wojskowa z góry zakładała odrzucenie wszelkich propozycji NPKW, jakiegokolwiek one by nie były. W takich okolicznościach mogłoby głównie chodzić o wymiar propagandowy podjętych negocjacji, w takim przypadku zaś nadrzędnym celem stałoby się ich przeciągnięcie, aby stworzyć wrażenie, iż rzeczywiście podjęty został trud przełamywania różnic. Jeśli tak się sprawy miały, to zasadniczym problemem było uniknięcie jętrzących sporów, które mogłyby sugerować, że KG ZWPL wcale na porozumieniu nie zależy. Unikając wyrażania własnych opinii na temat treści propozycji NPKW, cel powyższy skutecznie można było zrealizować. Wskazać można i trzeci przypuszczalny powód, dla którego lewica wojskowa przyjęła opisaną powyżej postawę negocjacyjną. Otóż być może wynikała ona z zaskoczenia treścią propozycji NPKW, a w związku z tym do czasu przekonsultowania tych propozycji na szerszym forum KG ZWPL jego reprezentanci powstrzymywali się od wyrażania opinii w tym względzie.

Jakkolwiek sprawy się miały podczas pierwszej fazy negocjacji, to już w trakcie drugiej odsłony tych rozmów lewica wypowiedziała się w otwarty sposób w odniesieniu do wszelkich zagadnień także na temat propozycji NPKW dotyczących zasad zjednoczenia obu central związkowych. Jako pierwszy głos w tej turze rozmów zabrał przedstawiciel

¹⁷³ Ibidem.

KG ZWPL podof. Stanisław Andrzejczyk, który już na wstępie stwierdził, iż „(...) porozumienie może być osiągnięte, ale wyłącznie na gruncie neutralnym, tj. pracy pozytywnej, bez stawiania jednej ze stron żądania wyrzeczenia się stanowiska zasadniczego lub też radykalnej [jego] zmiany”¹⁷⁴. Te nieco mętne sformułowania nabrały bardziej konkretnego kształtu w dalszej części tej wypowiedzi, kiedy mówca oświadczył, że „Coraz częściej rozlegają się głosy żołnierskie, żądające wyraźnego postawienia sprawy, tj. albo do doprowadzenia rozłamu do końca (...) albo też stworzenia takich warunków, które by pozwoliły obu odłacom na wspólną pracę. Obawiamy się, że w chwili obecnej może być mowa jedynie o doprowadzeniu rozłamu do końca, o ile oczywiście nie dojdzie do porozumienia (...)”. Tak oto brzmiała odpowiedź KG ZWPL na propozycje konsolidacji przedstawione przez NPKW w trakcie pierwszej tury rozmów w dniu 13 sierpnia 1917 r. Dlaczego zatem lewica wojskowa nie była zainteresowana wejściem w struktury ZC ZWP na warunkach NPKW? Odpowiedź na to pytanie przynosi wypowiedź podof. Stanisława Andrzejczyka, który wskazał na PWKW i jego działalność werbunkową prowadzoną na bazie ZWP jako źródło rozłamu w ruchu wojskowych Polaków. Stwierdził wprost, że „Ze związków agitację tę należy usunąć, inaczej bowiem o porozumieniu nie ma co myśleć”. Na tle powyższych opinii wysunąć można wniosek, że KG ZWPL nie wystarczyło stworzenie możliwości wejścia w struktury ZC ZWP, warunkiem odbudowy jedności ruchu wojskowych Polaków było dołączenie do tej propozycji zgody na likwidację PWKW. Na tym żądaniu jednakże negocjator komitetu nie poprzestał, zapominając, zdaje się, o własnych słowach dotyczących niestawiania drugiej stronie „(...) żądania wyrzeczenia się stanowiska zasadniczego”. Jak zatem lewica wojskowa wyobrażała sobie realizację własnych koncepcji zjednoczeniowych? Otóż po pierwsze ZC ZWP i KG ZWPL po połączeniu się w jedną strukturę organizacyjną powinny były oświadczyć, że w tworzeniu polskiego wojska w Rosji nie biorą żadnego udziału. Po drugie wpływy NPKW musiałyby zostać wyeliminowane z włączonego do nowej centrali ZC ZWP. Reprezentant lewicy wojskowej stwierdził w związku z powyższym, iż „(...) rozwiązania NPKW nie żądamy, stawiamy tylko jako warunek konieczny, by dalszych zebrań NPKW łączącego PWKW i jego czynności formowania sił zbrojnych z działalnością ZC ZWP nie było, gdyż inaczej Komitet Główny lewicy musiałyby pono-

¹⁷⁴ CAW, I.122.99.8: NPKW, Protokół nr 2 z 15.08.1917 r. z posiedzenia negocjatorów NPKW i KG ZWPL w sprawie zlikwidowania rozłamu w ruchu wojskowych Polaków.

się odpowiedzialność i za jego działalność (...)”. Po spełnieniu tych warunków zjednoczona centrala związkowa zajęłaby się obroną interesów żołnierzy Polaków służących w armii rosyjskiej oraz pracą kulturalno-oświatową, a także niesieniem pomocy materialnej żołnierzom z formacji polskich. Przy realizacji tego drugiego zadania możliwy byłby współdziałanie polskich partii politycznych działających na terenie Rosji. Rola nowej centrali związkowej w odniesieniu do zagadnienia tworzenia formacji polskich sprowadzałaby się zatem do filantropii i działalności informacyjnej bez angażowania się w akcję werbunkową¹⁷⁵. Jakie argumenty zdaniem negocjatorów KG ZWPL przemawiały za takim właśnie określeniem zakresu zadań zjednoczonej centrali związkowej? Lewica wojskowa w odniesieniu do tego zagadnienia wychodziła z założenia, że korpus złożony z żołnierzy Polaków tworzył już Rząd Tymczasowy, a skoro tak, to kontrola nad tym procesem w danym momencie ze strony NPKW, czy też PWKW, a w przyszłości ze strony zjednoczonej centrali związkowej była zbędna. Wszak „(...) według wydanych obecnie rozkazów i ustaw, jednostki wojskowe mają swe Komitety Gospodarcze i Polityczne, a nawet specjalne Komisje do spraw Aprowizacji i Uzbrojenia (...). Oczywiście w korpusie złożonym z Polaków taki Komitet również będzie polski i sprawy powyższe będzie załatwiał zgodnie z żądaniem żołnierzy, a że będzie on wybierany przez samych żołnierzy, więc rzecz naturalna będzie dbał o jego interesy lepiej niż (...) naznaczony ze strony lub z góry. Naturalnie można powiedzieć, że PWKW pracuje w tych warunkach, kiedy nie ma jeszcze samego korpusu, a dopiero on się organizuje. Korpus organizuje Sztab Generalny rosyjski i rola PWKW w tym względzie jest żadna (...). Stronę militarną ma w swej pieczy Komitet Korpusowy, a za jego pośrednictwem Sztab Generalny. Problemami socjalnymi żołnierzy Polaków służących w armii rosyjskiej i korpusie polskim zająć się musi z kolei zjednoczona centrala związkowa (...) i ta powinna dbać o to, aby żołnierz ten nie marzył i nie był głodny”. Na zakończenie tej części swojego wystąpienia podof. Stanisław Andrzejczyk odniósł się też do kwestii propozycji ilościowych przy rozdziale miejsc dla przedstawicieli ZC ZWP i KG ZWPL w zjednoczonej centrali związkowej, oceniając tym samym propozycje NPKW w tym względzie. Negocjator z ramienia lewicy woj-

¹⁷⁵ Uczynienie z polskiego ruchu wojskowego organizacji o charakterze humanitarnym było swoistą *idée fixe* działaczy z kręgów liberalno-demokratycznych. Do 7 listopada 1917 r. z przyczyn koniunkturalno-taktycznych opowiadały się za nią również ugrupowania radykalnej lewicy. Nieco bardziej złożone było w tej kwestii stanowisko środowisk piłsudczykowskich.

skowej oświadczył m.in., że „Nie należy zapominać, iż liczbowe dane nie są zupełnie miarodajne, gdyż ordynacja wyborcza miała takie defekty, że wszelkie obstawanie przy nich może świadczyć tylko o uporze. Ludzi do pracy potrzeba dużo, a załatwienie tej rzeczy poważniejszą da gwarancję dobrych chęci obu stron”. Jasne się stało więc, że propozycja kooptacji 4 secesjonistów do ZC ZWP wcale lewicy nie satysfakcjonuje. Reprezentujący NPKW negocjatorzy odnieśli się w swych wypowiedziach do dwóch zagadnień poruszonych w wystąpieniu podof. Stanisława Andrzejczyka, a mianowicie do żądania likwidacji PWKW i problemu proporcji ilościowych przy rozdziale miejsc w zjednoczonej centrali związkowej. Natomiast w kwestii postulowanej przez KG ZWPL roli, jaką powinien pełnić NPKW, po zjednoczeniu obu central, przedstawiciele tego ostatniego nie wypowiedzieli się wcale. W odpowiedzi na żądanie likwidacji PWKW chor. Jerzy Wroncki i ppor. Adam Piotrowski stwierdzili, że „(...) jest to niemożliwe, gdyż byłoby to zmianą uchwały zjazdu”. Na uwagę podof. Stanisława Andrzejczyka, że może przynajmniej dałoby się to tak ułożyć, „(...) aby PWKW odseparował się od centrali związkowej i połączył się z Komisją gen. Aleksandra Osińskiego¹⁷⁶, która istnieje przy Sztacie Generalnym”, negocjatorzy NPKW odpowiedzieli, że „jest to niemożliwe (...) gdyż właśnie Komisja gen. Osińskiego przyłączyła swą pracę do pracy PWKW”. Odnosząc się z kolei do problemu proporcji ilościowych przy rozdziale miejsc w zjednoczonej centrali związkowej, reprezentanci NPKW ustami chor. Jerzego Wronckiego oświadczyli, iż gdyby nie doszło do secesji, „(...) prawdopodobnie zjazd byłby inaczej określił liczbę członków ZC ZWP”. Ewentualne wstąpienie KG ZWPL do ZC ZWP „(...) w pełnym składzie jest niemożliwością (...) byłoby to precedensem i zachętą do szerzenia ciągle nowych odłamów po to tylko, aby przy zgodzie wchodziły całe ich zarządy. Co do wyborów (...) na zjazd, to jeżeli przypuścić ich nieprawidłowość, co jest bardzo możliwym, nie jest to zarzutem, który nam robić możecie, gdyż i wy ukonstytuowaliście się na podstawie tych samych wyborów”¹⁷⁷. Po tych wyjaśnieniach negocjatorów NPKW postanowiono drugą turę rokowań zakończyć, umawiając się na kolejne spotkanie. Z przebiegu omawianych rozmów jednoznacznie wynikało, że właściwie nie osiągnięto żadnego postępu na drodze odbudowy jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji. Druga tura negocjacji

¹⁷⁶ Podof. S. Andrzejczyk miał na myśli zapewne Komisję Wojskową do spraw Formowania Oddziałów Polskich przy rosyjskim Sztacie Generalnym.

¹⁷⁷ CAW, I.122.99.8: NPKW, Protokół nr 2 z 15.08.1917 r. z posiedzenia negocjatorów NPKW i KG ZWPL w sprawie zlikwidowania rozłamu w ruchu wojskowych Polaków.

była de facto spotkaniem informacyjnym, na którym obie strony wreszcie zapoznały się ze swoimi stanowiskami, nie przybliżając się nawet o pół kroku w kierunku przezwyciężenia dzielących je różnic.

Trzecie spotkanie miało miejsce 25 sierpnia 1917 r., a jego przebieg zdominowało roztrząsanie rozlicznych wątpliwości reprezentantów KG ZWPL. Dotyczyły one głównie kwestii stosunku NPKW do zorganizowanego przez SND Polskiego Zjazdu Politycznego w Moskwie oraz działań gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego podejmowanych w związku z procesem organizacji I Korpusu Polskiego. Całość została ujęta w formie obszernej listy pytań, która w szczegółach przedstawiała się w sposób następujący: 1) Jakie stanowisko zajmuje NPKW wobec zorganizowanego przez Narodową Demokrację zjazdu moskiewskiego? 2) W jakim celu NPKW posłał na ów zjazd swoich przedstawicieli? 3) Czy NPKW nie uważa, że uchwały zjazdu moskiewskiego są wręcz sprzeczne z uchwałami Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków? 4) Czy NPKW nie uważa, że wyłonienie ze zjazdu pseudoministerstw, wypowiedzenie się za koalicją i próby czynione w celu porozumienia się z rządami państw koalicji nie są zaprzeczeniem uchwał Ogólnego Zjazdu? 5) Czy NPKW nie uważa, iż z grupą polityczną w ten sposób działającą należy wyrzec się stosunków? 6) Czy przedstawiciel NPKW miał prawo zaznaczyć swą solidarność z owym ugrupowaniem i żądać od niego pomocy? 7) Czy NPKW działalność swoich przedstawicieli na zjeździe moskiewskim aprobuje? 8) Jaki jest stosunek NPKW do pseudoministerstwa wojny pana Zdziechowskiego? 9) Czy gen. J. Dowbor-Muśnicki działa w porozumieniu z NPKW lub z PWKW? 10) Jaki jest stosunek NPKW do rozkazu nr 2 gen. J. Dowbor-Muśnickiego?¹⁷⁸ 11) W jaki sposób NPKW godzi Uchwały Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków o skupieniu i chęci zrzeszenia się Polaków z armii rosyjskiej oraz o armii polskiej na emigracji ze zdeklarowaniem się gen. J. Dowbor-Muśnickiego przez nikogo nieupoważnionego o zaprzysiężeniu wierności koalicji? 12) Czy NPKW podziela zdanie gen. J. Dowbor-Muśnickiego o szkodliwości Komitetów Wojskowych, ich zbyteczności i o potrzebie nieograniczonej władzy naczelników? 13) Jak sobie wyobraża w takim razie NPKW swą własną działalność? 14) Czy NPKW aprobuje wystąpienia gen. J. Dowbor-Mu-

¹⁷⁸ Chodzi o rozkaz skierowany do I Korpusu Polskiego 25 lipca 1917 r., w którym gen. J. Dowbor-Muśnicki zagrzewał żołnierzy do walki o niepodległość, a jako głównego wroga wskazywał Niemcy. Wydanie tego rozkazu wywołało furię w środowisku liberalno-demokratycznym, które oskarżyło dowódcę korpusu o wypowiedzenie wojny Niemcom. Do ataków tych przyłączyli się również działacze KG ZWPL.

śnickiego? 15) Czy NPKW w ogóle uważa za stosowne reagować na podobnego rodzaju wystąpienia?¹⁷⁹ Zapoznawszy się z treścią wyżej przedstawionych pytań, można odnieść wrażenie, iż problemy w nich poruszone nijak się miały do zasadniczego tematu prowadzonych rokowań zjednoczeniowych. Podobne odczucia zdaje się mieli również reprezentanci NPKW. Z ich odpowiedzi wynikało, że: „NPKW otrzymał zaproszenie na zjazd jako instytucja bezpartyjna (...) i w reakcji na zaproszenie delegował chor. Kazimierza Bispinga wyłącznie w celu powitania zjazdu (...). NPKW nie rozpatrywał dotychczas uchwał zjazdu moskiewskiego, a więc tym samym niemożliwym było debatować nad sprawą stosunku do tych uchwał (...) gen. J. Dowbor-Muśnicki działa w porozumieniu z PWKW (...), a ponieważ sprawa formacji należy wyłącznie do PWKW, NPKW działalności gen. J. Dowbor-Muśnickiego, jako dowódcy formowanego korpusu, rozpatrywać nie może”. Po tych wyjaśnieniach reprezentanci NPKW natychmiast przeszli do meritum sprawy i poprosili negocjatorów z KG ZWPL, by „(...) dali konkretne odpowiedzi na warunki proponowane przez NPKW oraz przedstawili warunki Komitetu Głównego lewicy” dotyczące podstaw zjednoczenia ruchu wojskowych Polaków w Rosji. Reakcja reprezentantów KG ZWPL była typowa dla przebiegu tych negocjacji, oświadczyli oni bowiem, iż w sprawie tej pragną się porozumieć z liderami lewicy wojskowej, w związku z czym „(...) proponują jeszcze raz się zebrać dla dalszych pertraktacji i omówienia ostatecznych warunków”¹⁸⁰.

To czwarte spotkanie odbyło się 27 sierpnia 1917 r. W przeciwieństwie do trzech poprzednich w jego trakcie obie strony z miejsca przystąpiły do merytorycznych rozmów odnośnie do warunków zjednoczenia ruchu wojskowych Polaków. Na wstępie podof. Stanisław Andrzejczyk przedstawił uchwałę KG ZWPL zawierającą warunki połączenia obu central związkowych. Przedstawiały się one w sposób następujący: „1) ZC ZWP i KG ZWPL połączą się w jedną strukturę i w ten sposób zostanie stworzona naczelna instytucja ZWP odpowiedzialna wyłącznie przed Ogólnym Zjazdem Wojskowych Polaków; 2) Wyłoniona w ten sposób centrala zajmie się rejestracją, przygotowaniem powrotu do kraju, pracą kulturalno-oświatową, organizowaniem pomocy materialnej, w ogóle obroną interesów żołnierza Polaka w armii rosyjskiej; 3) Z centrali zostanie wyeliminowana działalność PWKW jako instytucji mającej na celu tworzenie

¹⁷⁹ CAW, I.122.99.8: NPKW, Protokół nr 3 z 25.08.1917 r. z posiedzenia negocjatorów NPKW i KG ZWPL w sprawie zlikwidowania rozłamów w ruchu wojskowych Polaków.

¹⁸⁰ Ibidem.

polskiej siły zbrojnej, tj. mającej zadanie wręcz sprzeczne ze stanowiskiem zasadniczym KG ZWPL. Trwanie w łączności z PWKW odstręczałoby od centrali poważną część żołnierzy Polaków; 4) W sprawie polskich formacji wojskowych centrala działalność swą ograniczy do informacji, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności, ani za samo formowanie, ani też za jego skutki. Rozumiejąc jednak, że w armii rosyjskiej wśród wojskowych Polaków istnieje pewne ciężenie w kierunku przenoszenia się do formacji polskich, centrala starać się będzie zadośćuczynić wszystkim potrzebom wojskowych Polaków tam się znajdujących¹⁸¹. Delegaci NPKW oświadczyli w odpowiedzi, iż „(...) wszystkie warunki Komitetu Głównego lewicy mogą przyjąć (...) proszą jednak o bliższe objaśnienie, jak mają rozumieć postanowienie w punkcie trzecim mówiące o wyeliminowaniu działalności PWKW z przyszłej wspólnej centrali, skoro wcześniejsza dyskusja wyjaśniła, że PWKW i ZC ZWP są zupełnie autonomiczne i nie wtrącają się wzajem do swej działalności”. W tak kształtującej się sytuacji negocjacyjnej, kiedy właściwie NPKW zaakceptował warunki KG ZWPL, na jakich miałyby nastąpić zjednoczenie obu central związkowych, wszystko było już tylko zależne od sposobu, w jaki lewica wojskowa zamierzała interpretować brzmienie trzeciego punktu. Z wyjaśnień podof. Stanisława Andrzejczyka wynikało, że należało żądanie w tym punkcie zawarte „(...) rozumieć jako zawieszenie czynności NPKW i przerwanie wszelkiej możliwości zlania się akcji formowania jednostek wojskowych z działalnością [zjednoczonej] centrali związkowej”. Pobieżne porównanie brzmienia punktu trzeciego, warunków zjednoczeniowych KG ZWPL, z interpretacją jego zapisów, jaką przedstawił reprezentant lewicy wojskowej, wywołało u reprezentantów strony przeciwnej wrażenie, iż ta wykładnia de facto była nadinterpretacją. W tych okolicznościach ppor. Adam Piotrowski i chor. Jerzy Wroncki stwierdzili, że „(...) zawieszenie czynności NPKW i zerwanie wszelkiej łączności PWKW z ZC ZWP jest warunkiem absolutnie nie do przyjęcia”. Stało się zatem jasne, że do porozumienia na takich warunkach, jakie proponowały obie strony, nigdy nie dojdzie. Po stwierdzeniu, że negocjatorzy nie mają mandatu do dalszych rokowań, zgodnie uznano, że ich kontynuacja nie była możliwa.

U źródeł rozłamu, a następnie fiaska rokowań zjednoczeniowych leżały zakulisowe naciski polityczne wywierane na działaczy ZWP przez

¹⁸¹ CAW, I.122.99.8: NPKW, Protokół nr 4 z 27.08.1917 r. z posiedzenia negocjatorów NPKW i KG ZWPL w sprawie zlikwidowania rozłamu w ruchu wojskowych Polaków.

zwalczające się polskie ugrupowania wychodźcze. Toczące się między nimi spory o orientację polityki wojskowej zostały przeniesione na grunt wojskowy i wpływać zaczęły w sposób determinujący nie tylko na rozwój ruchu wojskowego, ale też na perspektywy rozbudowy formacji wschodnich.

5. Udział politycznych i wojskowych kręgów lewicowych w akcji antywerbunkowej

W tych warunkach obie centrale związkowe ze względu na opanowanie ich przez antagonistyczne siły polityczne skazane były na permanentną konfrontację. Z racji uwarunkowań wewnątrzrosyjskich i kształtu relacji w kręgu diaspory polskiej początkowo przewagę w tym konflikcie zyskali przeciwnicy wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej. Przystępując do działalności statutowej, już na jej wstępie NPKW natknął się na poważne trudności czynione przez posiadających wpływy w rosyjskich kręgach rządzących protektorów KG ZWPL. Siła i nieprzychylność tych ostatnich ujawniła się już podczas starań o legalizację NPKW i zabiegów o uzyskanie zgody na tworzenie polskich formacji wojskowych w Rosji. Na audiencję u ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego zgłosiła się 23 czerwca 1917 r. delegacja w następującym składzie: gen. Jan Jacyna, płk Roman Jasieński, kpt. Waclaw Przeździecki, chor. Władysław Kiedrzyński, ochotnik Stefan Bieniewski i szer. Stanisław Brachowski, ale uzyskała ją dopiero po kilku dniach. Spowodowane to zostało przypuszczalnie pewnymi zakulisowymi działaniami podjętymi przez Aleksandra Więckowskiego. Był on bliskim przyjacielem ówczesnego ministra wojny, a późniejszego premiera Rządu Tymczasowego. Jak zeznał w 1924 r. podczas procesu sądowego¹⁸² gen. Jan Jacyna, delegacja zwróciła się o pomoc w uzyskaniu audiencji do Aleksandra Lednickiego. Oczekując na wyniki jego zabiegów, zorientowano się, że minister wojny zdążył już przyjąć delegację KG ZWPL. To spotkanie przygotował Aleksander Więckowski, nastawiając przy okazji Aleksandra Kiereńskiego negatywnie wobec kwestii formowania polskiego wojska. Delegacja KG ZWPL¹⁸³ naświetliła przebieg Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków z własnego punktu

¹⁸² Chodzi o proces wytoczony przez A. Lednickiego przeciwko Z. Wasilewskiemu.

¹⁸³ W skład delegacji wchodził: chor. A. Żaboklicki, chor. W. Szczęsny, J. Diupero, podof. S. Andrzejczyk, szer. K. Kosiński i urz. wojsk. W. Rewski. Patrz: *Kwestia wojska...*, s. 182.

widzenia i przedstawiła ministrowi wojny swój autorski program skanalizowania aktywności ZWP, który został przychylnie przyjęty przez szefa resortu. W zaistniałej sytuacji reprezentujący większość Ogólnego Zjazdu delegacji, nie czekając na wynik przedłużających się starań prezesa KLdsKP¹⁸⁴, zdecydowali się udać do Ministerstwa Wojny i stanąć w ogólnej kolejce oczekujących na audiencję. Kiedy wreszcie do niej doszło, okazało się, że nie tylko była ona bardzo krótka, ale posiadała charakter raczej prywatno-kurtuazyjny. Przy tym Aleksander Kiereński przyjął delegację NPKW nader chłodno. Nie chciał nawet zapoznać się z programem tej centrali związkowej. Stwierdził przy tym, że już konferował z delegacją wojskowych Polaków oraz że w zaistniałej sytuacji nie wie, kogo właściwie ma darzyć zaufaniem. W odpowiedzi na tę wątpliwość usłyszał z ust gen. Jana Jacyny, że on też nie wie, „(...) kogo pan minister przyjmował, ale [w jego odczuciu] podstawą każdego rewolucyjnego rządu jest decyzja większości (...) a tę właśnie reprezentują tu obecni”¹⁸⁵. Wobec coraz to energiczniejszych nalegań delegacji, która chciała przedstawić mu swój program i uzyskać dla niego aprobatę, zgodził się ostatecznie, że sprawy te zostaną rozważone na specjalnej audiencji, do której jednak nigdy nie doszło¹⁸⁶. Niewykluczone, że i tym razem stało się tak w rezultacie zakulisowych działań podjętych przez któregoś z politycznych protektorów KG ZWPL. Aleksandra Lednickiego uznawano za jednego z nich, choć on sam starał się raczej kreować na bezstronnego arbitra¹⁸⁷. Indagowany w sprawie niechęci Aleksandra Kiereńskiego odnośnie do uznania NPKW stwierdził przy jakiejś okazji, że „(...) prezes ministrów nie może zatwierdzić naraz dwu organizacji [wojskowych Polaków] mających sprzeczne cele”¹⁸⁸. Wyglądało zatem na to, że uznanie KG ZWPL za jedyną reprezentację wojskowych Polaków w Rosji odbyło się na zasadzie, kto pierwszy, ten lepszy. Dzięki protekcji Aleksandra Więckowskiego tymi pierwszymi byli secesjoniści spod zna-

¹⁸⁴ O przyczynach trudności z umówieniem spotkania próżno szukać jakichś bardziej szczegółowych informacji w materiałach pamiętnikarskich pozostawionych przez szefa KLdsKP. Patrz: A. Lednicki, *Pamiętnik 1914–1918*, Kraków 1994, passim.

¹⁸⁵ *Proces Lednickiego...*, s. 277–278.

¹⁸⁶ „Wiadomości Wojskowe”, nr 18 z 5.08.1917 r.; CAW, I.400.2048.10: KR, Relacja gen. A. Osińskiego z 16.08.1934 r.; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 73.

¹⁸⁷ A. Miodowski, *Przeciwdziałanie wychodźczych ugrupowań demokratycznych próbom odbudowy jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, z. 17: 2004, s. 54n.

¹⁸⁸ W. Miklaszewski, op. cit., s. 204.

ku KG ZWPL¹⁸⁹. Negatywne stanowisko rosyjskich sfer politycznych wobec NPKW wzmocnione było przez pewną część najwyższych kręgów wojskowych. Jednym z potwierdzeń tego stanu rzeczy był telegram nr 1205 szefa sztabu rozesłany do dowódców poszczególnych frontów i armii. Wyjaśniono w nim, że zdaniem Rządu Tymczasowego zadania NPKW nakreślone przez uczestników Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków wykraczają daleko poza sferę działalności przewidzianą dla polskiego naczelnego organu wojskowego. Zasadnicza kontrowersja wynikała z faktu, iż Rząd Tymczasowy godził się jedynie na formowanie jednego korpusu, gdy tymczasem NPKW zamierzał, jak stwierdzono w telegramie, formować wojsko złożone z wszystkich Polaków, którzy się zgłoszą. Komitetowi chodziło więc, jak sądzono w Rządzie Tymczasowym, o formację przekraczającą swymi rozmiarami korpus¹⁹⁰. Rezerwa, z jaką odnosił się Aleksander Kiereński do NPKW, i sympatia okazywana KG ZWPL nie były w istocie czymś przypadkowym. Lewicowa centrala związkowa reprezentowała niewątpliwie ideologię, która była mu znacznie bliższa niż program NPKW.

Wyłoniona na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków centrala związkowa nie traciła jednakże nadziei, że jej istnienie zostanie z czasem uregulowane pod względem prawnym przez rosyjskie czynniki polityczne. W oczekiwaniu na ten moment NPKW zdecydował się bezpośrednio zwrócić do grupy przychylnie nastawionych doń rosyjskich wojskowych o wsparcie własnych inicjatyw¹⁹¹. Rozbieżność pomiędzy rosyjskimi elitami politycznymi a przychylną NPKW częścią generalicji, w ocenie idei stworzenia polskich formacji wynikała z następujących powodów. Politycy obawiali się, że wyłączenie Polaków z armii rosyjskiej i stworzenie Polskich Sił Zbrojnych [PSZ] może w zbyt wiążący dla Rosji sposób zdeterminować kształt przyszłego rozwiązania sprawy polskiej. Inaczej mówiąc, wbrew oficjalnym manifestom wzdragano się przed przyzna-

¹⁸⁹ W trakcie procesu sądowego odbywającego się w 1924 r. z powództwa A. Lednickiego przeciwko Z. Wasilewskiemu zeznania w tej sprawie złożył m.in. L. Altberg. Oświadczył on, że audiencję dla KG ZWPL u A. Kiereńskiego zorganizował wyłącznie A. Więckowski, i to w tajemnicy przed A. Lednickim. Zdaniem L. Altberga prezes KLdsKP, próbując w tym czasie pojednać oba odłamy ruchu wojskowych Polaków, nie dopuściłby do sytuacji, w której jeden tylko odłam uzyskiwał prawo reprezentowania opinii ogółu wojskowych Polaków. Patrz: *Proces Lednickiego...*, s. 343–344.

¹⁹⁰ „Z Dokumentów Chwili”, nr 68 z 24.10.1917 r., s. 40.

¹⁹¹ Zdecydowano się na ten krok, mimo że Sztab Generalny nie zaakceptował złożonego 25 czerwca 1917 r. przez NPKW projektu powołania Polskiej Komisji Wojskowej, mającej pełnić funkcję sztabu Polskich Sił Zbrojnych.

niem Polsce niepodległości, gdyż zgoda na powołanie PSZ kwestię tę de facto już by przesądzała. Natomiast w przypadku pewnej części rosyjskich czynników wojskowych¹⁹² ich przychylny stosunek do podejmowanych przez NPKW starań o własną legalizację i stworzenie PSZ był pochodną świadomości, że jednym z możliwych lekarstw na rozkład armii rosyjskiej będzie stworzenie korpusów polskich mogących tę armię „zagrzać do boju”¹⁹³. Było to szczególnie ważne w obliczu zbliżającej się ofensywy letniej 1917 r. Jak wynika ze sprawozdania Władysława Raczkiewicza, złożonego 5 marca 1918 r. na posiedzeniu kierowniczego gremium Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM], „(...) wódz naczelny Brusilow i wielu wyższych oficerów sprzyjali gorąco formowaniu oddziałów polskich, widząc w żołnierzu polskim jedyny czynnik ładu, jedyne antidotum na rozkład szerzący się już wówczas w armii rosyjskiej”¹⁹⁴. Znając powyższe stanowisko Naczelnego Wodza armii rosyjskiej, rzecznicy stworzenia polskiego wojska na wschodzie zwrócili się do niego wprost o wsparcie własnych inicjatyw. Audiencja nastąpiła jednakże w chwili, gdy dni gen. Aleksiego Brusilowa na zajmowanym stanowisku były już policzone, w związku z czym nie udało się uzyskać od niego żadnych decyzji w interesującej NPKW sprawie¹⁹⁵.

Pomyślniej dla wyłonionej na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków centrali związkowej ukształtowała się sytuacja dopiero po załamaniu się rosyjskiej ofensywy podjętej 1 lipca 1917 r.¹⁹⁶ W obliczu rozkładu armii rosyjskiej Aleksander Kiereński okazał się bardziej ustępliwy, co dało się już zauważyć w jego odpowiedzi na liczne zapytania w sprawie

¹⁹² Mowa o dowódcach frontowych.

¹⁹³ *Proces Lednickiego...*, s. 93.

¹⁹⁴ AAN, RPZM, Wydział Wojskowy – Sprawozdanie W. Raczkiewicza dla RPZM z 5.03.1918 r. Tę przychylność niektórych przedstawicieli rosyjskich sfer wojskowych i politycznych wzmacniały sygnały docierające do Piotrogradu bezpośrednio od władz francuskich, jak też pośrednio od nich poprzez paryski KNP. Bardzo znamienita w tym względzie była wymiana depesz między Polskim Zjazdem Politycznym, który odbył się w sierpniu 1917 r. w Moskwie, a ówczesnym premierem francuskim A. Ribotem. Gdy delegaci zjazdowi zebrani w starej stolicy wyrazili swą radość z powodu utworzenia na ziemi francuskiej armii polskiej, premier rządu III Republiki zapewnił ich, że w programie pokojowym Ententy figuruje jedność i niepodległość Polski. Prasa francuska podkreśliła w związku z tym, iż jej wywalczenie zależy m.in. od armii polskiej, która formuje się we Francji i która powinna być także jak najszybciej utworzona w Rosji. Szerzej: W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 223–224.

¹⁹⁵ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 75.

¹⁹⁶ S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia...*, t. I, s. 281; W. Glinka, *Pamiętnik z Wielkiej Wojny, t. III*, Warszawa 1928, s. 62; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 76.

działalności NPKW, napływające ze sztabów poszczególnych korpusów rosyjskich. Jak się okazało, żywotnie zainteresowanych stworzeniem polskiego wojska. W odpowiedzi na nie minister wojny stwierdził wprawdzie, że nie popiera działalności NPKW, mimo to nie podjął żadnych kroków w kierunku rozwiązania tego organu. Bierności w tej sferze towarzyszyła faktyczna zgoda na formowanie korpusu polskiego. Otwarcie drogi do realizacji głównego zadania NPKW uznane zostało przez zainteresowanych za równoznaczne z usankcjonowaniem istnienia samej centrali związkowej¹⁹⁷. Milcząca akceptacja tego faktu i polityczna decyzja o formowaniu I Korpusu Polskiego stanowiły w ówczesnych realiach rosyjskich poważne osiągnięcie NPKW¹⁹⁸.

Korzystną koniunkturę dla poczynań rzeczników tworzenia PSZ na gruncie rosyjskim wzmocniały dodatkowo tendencje konsolidacyjne w wychodźczym środowisku politycznym, a także ujawniające się zainteresowanie Ententy sprawą polskiego wojska. Ten ostatni fakt przekładał się na postępującą ewolucję stosunku najwyższych rosyjskich kręgów politycznych i wojskowych wobec poczynań NPKW. W wyniku działań podjętych przez tę centralę związkową Zarząd Główny Sztabu Generalnego wydał 17 lipca 1917 r. zarządzenie nr 28082 o grupowaniu życzących sobie tego wojskowych Polaków w odrębne kompanie i oddziały w celu skierowania ich następnie do przyszłych polskich formacji wojskowych¹⁹⁹. Proces tworzenia I Korpusu Polskiego wchodził tym samym w fazę realizacyjną. Skłoniło to NPKW do podjęcia wiążących decyzji personalnych związanych z obsadą stanowisk dowódczych. Kogo wytypowano do objęcia najważniejszego z nich? Już w połowie lipca 1917 r. propozycję objęcia komendy nad korpusem otrzymał gen. Józef Dowbor-Muśnicki²⁰⁰. Przyjął on proponowane stanowisko i wspólnie z NPKW przystąpił do finalizowania starań o zgodę na formowanie powierzonej mu jednostki. W końcu lipca 1917 r. udał się wraz z prezesem NPKW Władysławem Raczkiewiczem i dwoma jego współpracownikami do Mohylewa, gdzie mieściła się Kwatera Naczelnego Wodza, tzw. Stawka²⁰¹. Podczas

¹⁹⁷ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 76.

¹⁹⁸ Uzyskanie decyzji zezwalającej na organizację tylko jednego korpusu było rozwiązaniem daleko odbiegającym od pierwotnego planu nakreślonego w kompromisowej uchwale podjętej na Ogólnym Zjeździe. Zapisano w niej postulat utworzenia polskiego wojska, w sile jednej armii.

¹⁹⁹ H. Bagiński, op. cit., s. 125; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 76.

²⁰⁰ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935, s. 162.

²⁰¹ Określenie sztabu głównodowodzącego armią rosyjską.

audiencji zwrócono się do gen. Ławra Korniłowa z prośbą o zatwierdzenie proponowanego kandydata na stanowisku dowódcy korpusu. Po jej zaaprobowaniu przez Naczelnego Wodza już 8 sierpnia 1917 r. wydany został rozkaz nominacyjny i zezwolono na organizowanie korpusu²⁰². Formacja ta zgodnie z regulaminem opracowanym przez NPKW i zatwierdzonym 21 sierpnia 1917 r. przez gen. Ławra Korniłowa miała stanowić etniczną jednostkę wojskową przeznaczoną wyłącznie do działań bojowych na froncie niemieckim i austro-węgierskim. Cel ten odpowiadał zarówno tradycji Legionu Puławskiego, którą korpus kontynuował, jak też uchwałąm Polskiego Zjazdu Politycznego w Moskwie²⁰³ oraz uchwałąm Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. Podlegając dowództwu rosyjskiemu, I Korpus Polski miał funkcjonować zgodnie z zasadami opracowanymi przez NPKW. Tej instytucji przypadać miało też kierownictwo polityczne nad nim²⁰⁴.

Podjęta i prowadzona na kilku płaszczyznach akcja werbunkowa nie przynosiła jednakże spodziewanych wyników. Co było tego przyczyną? Najogólniej mówiąc, działaniom w tej sferze nie sprzyjała ówczesna sytuacja w Rosji. Atmosfera i stosunki panujące w armii rosyjskiej wywierały istotny wpływ na kształtowanie się stanowiska wojskowych Polaków wobec organizujących się jednostek korpusowych. Sprawily one, że w sierpniu 1917 r., kiedy formowanie ich stało się faktem, poprzedni zapał znikł już niemal bez śladu. Wypierała go skutecznie myśl o powrocie do domu, który dla żołnierzy innych narodowości przybierał coraz bardziej realne kształty²⁰⁵. Żołnierz Polak możliwości tej nie miał, ale trudno mu było się zdecydować na jej oczekiwanie w polskich formacjach. W szeregach armii rosyjskiej, rozpolitykowanej i permanentnie wiecującej, zatrzymywała go atmosfera swobody. Mundurowi nie spodziewali się jej w I Korpusie Polskim, w którym zgodnie z zapowiedzią dowódcy położony miał być nacisk „(...) na dobre wyszkolenie, żelazną karność i posłuszeństwo”²⁰⁶. W szeregach armii rosyjskiej zatrzymywała również Polaków skomplikowana procedura związana z przenoszeniem się do oddziałów korpu-

²⁰² M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 78; J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic...*, cz. 1, s. 12.

²⁰³ Odbył się z inicjatywy narodowych demokratów w Moskwie w dniach 3–9 sierpnia 1917 r.

²⁰⁴ J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic...*, cz. 1, s. 54–55. W istocie władza polityczna NPKW nad korpusem nie była prawomocna, ponieważ ta centrala związkowa nie została nigdy zatwierdzona przez rosyjskiego ministra wojny. Patrz: H. Bagiński, op. cit., s. 124.

²⁰⁵ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 95.

²⁰⁶ „Wiadomości Wojskowe”, nr 29–30 z 28.10.1917 r.

sowych. Obok zgody dowódcy danej formacji rosyjskiej uzyskać należało także opinię polecającą funkcjonującego w niej ZWP. Dodatkowym poważnym straszakiem był tekst zobowiązania stanowiącego namiastkę przysięgi, którego podpisanie było koniecznym warunkiem poprzedzającym wstąpienie do szeregów korpusu²⁰⁷.

W tak kształtujących się uwarunkowaniach nieodzowne stało się opracowanie spójnego i uwzględniającego bieżącą sytuację planu mobilizacyjnego. Impuls w tym względzie przyszedł ze strony ZWP, których przedstawiciele, zebrani na naradzie w Mińsku, uchwalili 27 października 1917 r. rezolucję wzywającą NPKW do rozwinięcia bardziej energicznej działalności związanej z formowaniem polskiego wojska²⁰⁸. Wezwanie to wpłynęło w sposób istotny na przyspieszenie prac redakcyjnych. Jaki był ich efekt? Plan mobilizacyjny przewidywał, że werbunek do polskiego wojska odbywać się będzie na obszarach operacyjnych Frontów: Północnego, Zachodniego i Południowo-Zachodniego, nadzorowanych przez pełnomocników NPKW²⁰⁹. Zamierzano utworzyć pięć podlegających im okręgów werbunkowych. Pełnomocnicy w ośrodkach koncentracji mieli zajmować się procesem wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej i kierowaniem ich do dyspozycji pełnomocników w poszczególnych obszarach formowania. Funkcjonariuszy tych NPKW zamierzał wyznaczyć na podstawie rekomendacji delegatów zebranych w Mińsku na przywoływanej konferencji. Mieli oni przygotować dokładne statystyki Polaków służących w armii rosyjskiej i opracować szczegółowe plany mobilizacyjne, uwzględniając w nich strukturę organizacyjną rosyjskich sił zbrojnych oraz możliwości społeczności polskiej w zakresie pomocy finansowej dla powstających jednostek²¹⁰. Poczynania te nie mogły przynieść jednak oczekiwanych rezultatów, gdyż nie eliminowały skutków działań dezintegracyjnych prowadzonych w szeregach żołnierskich przez aktywistów KG ZWPL.

Bezpośrednim rezultatem prowadzonej indoktrynacji była coraz powszechniej manifestowana przez polskich wojskowych obojętność wobec planów stworzenia formacji wschodnich. Tego typu nastrojów nie była w stanie przełamać nieudolna agitacja NPKW. Nie wystarczało już samo szermowanie nośnym dotąd we wszystkich kręgach diaspory hasłem

²⁰⁷ CAW, I.122.99.20: NPKW, Tekst zobowiązania, k. 76; W. Glinka, op. cit., t. III, s. 58.

²⁰⁸ CAW, I.122.100.101: ZWP, Sprawozdanie z konferencji NPKW.

²⁰⁹ Potocznie nazywano ich komisarzami. Wykaz ich podają: „Polskie Siły Zbrojne”, nr 1 z 30.08.1917 r.

²¹⁰ CAW, I.400.2189: KR, Plan operacyjny; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 107.

walki o niepodległość. Działo się tak, gdyż akcji werbunkowej NPKW przeciwnicy polskiego wojska przeciwstawili własną, tyle że antywerbunkową, i to podjętą na długo przed Ogólnym Zjazdem Wojskowych Polaków. Obok KG ZWPL doniosłą rolę na tym polu dane było odegrać politycznym protektorom tej centrali związkowej, tj. obu nurtom wychodźczej lewicy i kręgom liberalno-demokratycznym. Te ostatnie wspólnie z najsilniej powiązanymi z nimi ośrodkami konserwatywno-zachowawczymi, skupionymi w Bloku Jedności Narodowej [BJN]²¹¹, na swój sposób włączyły się w akcję antywerbunkową. Na czym polegała ich aktywność? Zasadniczo reprezentanci tych środowisk wychodźczych nie angażowali się bezpośrednio w działalność agitacyjną na terenie jednostek wojskowych, koncentrując raczej swoje wysiłki na polu przeciwdziałania politycznego, oddziałując bardziej na decydentów niż na masy. Nie było to jednak żadną regułą, czego przykładem był 1 Rezerwowy Pułk Strzelców Polskich stacjonujący w Biełgorodzie²¹². W formacji tej na czele komitetu pułkowego stał por. Karol Walc będący zdeklarowanym liberalnym demokratą. Na konto jego dokonań zapisać należy współudział w dezintegracji szeregów wojskowych Polaków służących w tej jednostce²¹³. Pozycję przewodniczącego komitetu pułkowego osiągnął on dzięki poparciu ze strony licznej grupy sympatyków PPS-FR służących w Pułku Biełgorodzkim. Za pośrednictwem działaczy obu nurtów lewicy wychodźczej liberalni demokraci oddziaływali zatem także wprost na masy żołnierskie. Jak stwierdza Zygmunt Wasilewski, bezpośredni świadek opisywanych wydarzeń, ci właśnie sojusznicy ugrupowań liberalno-demokratycznych, prowadząc w środowisku wojskowych Polaków agitację antywerbunkową, uzupełniali de facto prowadzoną równoległe, głównie przez Aleksandra Więckowskiego i Aleksandra Lednickiego, podobną akcję w sferze politycznej. Wszystko to było przejawem praktycznej realizacji programu aktywnego. Podjęcie tego typu działań na gruncie rosyjskim miało przede

²¹¹ Blok Jedności Narodowej utworzono 21 października 1917 r. na zjeździe w Moskwie, obejmował on Stronnictwo Pracy Narodowej, grupujące część polskich ziemian na Ukrainie, Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze reprezentujące odrębną część tych ziemian, a także ziemian z Białorusi, oraz Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne. Na czele bloku stali: S. Radziwiłł, S. Horwatt, A. Meysztowicz, M. Jaroszyński, A. Tyszkiewicz, Z. Grocholski i in. Było to środowisko reprezentujące prawe skrzydło polskiego aktywizmu w Rosji.

²¹² Mowa o pułku zapasowym Dywizji Strzelców Polskich.

²¹³ Gdy sytuacja wymknęła się spod kontroli i do głosu w Pułku Biełgorodzkim doszli bolszewicy, por. K. Walc ustąpił z zajmowanego stanowiska, wypierając się wręcz swojego współudziału w akcji antywerbunkowej prowadzonej na gruncie tej jednostki. Patrz: CAW, I.122.99.15: NPKW, List por. K. Walca do W. Raczkiewicza z 6.03.1918 r.

wszystkim na celu zablokowanie polskiej akcji wojskowej przeciwko państwu centralnym²¹⁴.

Niechętnie formowaniu polskiego wojska nastawienie żołnierzy Polaków umacniało się jednakże głównie pod wpływem agitacji emisariuszy politycznych wywodzących się z ugrupowań radykalnej lewicy wychodźczej. Oba ugrupowania, zorientowawszy się, że ze względu na dominację w KG ZWPL nurtu liberalno-demokratycznego i propiśsudczykowskiego nie będą w stanie na tym etapie w pełni wykorzystać struktur lewicy wojskowej do propagowania własnych haseł politycznych w polskich kręgach żołnierskich, działalność tę zdecydowały się prowadzić poprzez opanowane lub wykreowane przez siebie byty organizacyjne. O jakich strukturach tu mowa? W pierwszym przypadku chodziło o Polski Związek Robotniczy „Promień”, którego organy statutowe radykałowie zdominowali z chwilą, gdy kierownictwo stołecznego klubu objął chor. Władysław Matuszewski, a wiceprezesami zostali Stefan Królikowski i Bernard Mandelbaum²¹⁵. Drugi przypadek dotyczył zaś Polskich Rewolucyjnych Klubów Żołnierskich [PRKŻ]²¹⁶. Pierwszy z nich zorganizowany został pod koniec czerwca 1917 r. w Piotrogradzie przy współpracy miejscowych działaczy SDKPiL i PPS Lewicy. W Komisji Organizacyjnej klubu znaleźli się: chor. Władysław Matuszewski, ppor. Adam Jabłoński, szer. Bojarski, szer. Marian Jasiński, szer. Noniecz, szer. Szymański i felczer Radkowski²¹⁷. Wedle intencji twórców klubu miał on skupiać „(...) żywoity rewolucyjne bez względu na ich przynależność partyjną (...) członkowie partii mogą do klubu należeć o tyle tylko, o ile nie przybierze [ona] charakteru międzypartyjnego stowarzyszenia politycznego i nie będzie występować w sprawach politycznych na zewnątrz jako zwarta całość. Grupy ściśle partyjne działające na terenie klubu muszą należeć jednocześnie do miejscowych sekcji partii, o ile te istnieją”²¹⁸. Przewidywano, że tego typu struktury stworzą nową płaszczyznę do podjęcia w polskich kręgach wojskowych, pod pozorem prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej, agitacji politycznej. Stołeczny klub stworzono, wzorując się na klubach powoływanych przez bolszewicką organizację wojskową. Z czasem sam miał się stać wzorem dla bliźniaczych struktur, które próbowano organi-

²¹⁴ *Proces Lednickiego...*, s. 56–57.

²¹⁵ „Promień”, nr 8–9 z 16.08.1917 r.

²¹⁶ Nazwę tę stosowano zamiennie z inną: Polski Wojskowy Klub Rewolucyjny.

²¹⁷ AAN, CAP, pudło 203: „Dziennik Petrogradzki” z 22.06.1917 r.; W. Najdus, *Żołnierze Polacy...*, s. 178.

²¹⁸ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 84.

zować wszędzie tam, gdzie służbę odbywali Polacy. Obok piotrogrodzkiego powstały jeszcze kluby: moskiewski, odeski i saratowski. Podjęto również próby stworzenia PRKŻ wśród żołnierzy frontowych, gdzie początkowo ich działalność była jeszcze zakazana. Takie kluby udało się powołać m.in. na Froncie Zachodnim²¹⁹, w Kronsztadzie i w 8 Armii²²⁰.

Koordinacją aktywności wszystkich tych struktur zajmować się miał powołany 25 czerwca 1917 r., m.in. z inicjatywy dwunastu secesjonistów, Zarząd Centralny PRKŻ. W pierwszej fazie swojej działalności określił on podstawowe cele, jakie planowano osiągnąć, wykorzystując sieć tworzonych klubów. O jakie zamierzenia chodziło? Miały one przede wszystkim zająć się realizacją następujących zadań: 1) zrzeszeniem polskich elementów rewolucyjnych pozostających w armii rosyjskiej; 2) pracą kulturalno-oświatową w celu polityczno-społecznego uświadomienia żołnierzy; 3) walką z antydemokratycznymi wpływami wśród wojskowych Polaków; 4) koordynacją życia politycznego wojskowych Polaków z nurtem rewolucyjnym zarówno w Rosji, jak i w kraju²²¹. W praktyce oznaczało to, że pod pozorem prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej kierownictwo klubów zamierzało realizować wytyczne sformułowane podczas zorganizowanej w Piotrogradzie w dniach 29 czerwca – 6 lipca 1917 r. Ogólnorosyjskiej Konferencji Frontowych i Tyłowych Organizacji Wojskowych SDPRR(b). Wśród wyartykułowanych tam pryncypiów największy nacisk położono na konieczność „walki z militarystką”, definiowaną jako konieczność likwidacji „stałej armii burżuazyjnej”²²². Przekładając te hasła na język praktycznego działania, partyjne zaplecze PRKŻ zainicjowało akcję protestacyjną przeciwko planom skierowania Dywizji Strzelców Polskich na front galicyjski i jej udziałowi w ofensywie letniej 1917 r. Aktywność w wymiarze propagandowym próbowano zsynchronizować z poczynaniami zwolenników KG ZWPL w samej dywizji i w będącym jej częścią 1 Rezerwowym Pułku Strzelców w Biełgorodzie.

²¹⁹ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 5 z 7.07.1917 r.

²²⁰ A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 105.

²²¹ AAN, CAP, pudło 12: „Dziennik Petrogradzki” z 22.06.1917 r.

²²² Ciekawostką jest w tym kontekście uchwała tejże Ogólnorosyjskiej Konferencji Frontowych i Tyłowych Organizacji Wojskowych SDPRR(b) uznająca zgodnie z lansowaną przez rosyjskich bolszewików zasadą samookreślenia prawo narodów Rosji do tworzenia formacji etnicznych. Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że w tym samym akcie znalazło się jednakże towarzyszące przywołanemu stanowisku zastrzeżenie, że z racji bieżących uwarunkowań „formowanie tego typu oddziałów leży wyłącznie w interesie burżuazji”. Mamy w tym przypadku doskonały przykład dwójmyślenia, kiedy oficjalnie głoszone dany pogląd, a nieoficjalnie go negowano. Patrz: *Kommunističeskaja partija Sovetskogo Sojuza...*, s. 357.

Pełną realizację powyższych celów uniemożliwiły pewne rozbieżności poglądów, które ujawniły się pomiędzy organizatorami klubów, tj. SDKPiL i PPS Lewicą. Co stanowiło istotę tej różnicy zdań? Drugie z wymienionych ugrupowań, chcąc zintensyfikować proces rozbudowy sieci klubów na szczeblu armii i frontów, zdecydowało się udzielić personalnego wsparcia Zarządowi Centralnemu PRKŻ. W tym celu zatwierdzono 24 lipca 1917 r. program rozwoju żołnierskich organizacji partyjnych, zlecając w związku z tym Władysławowi Matuszewskiemu, Romanowi Łągwie i szer. Marianowi Jasińskiemu, tj. działaczom stołecznego PRKŻ, włączenie się do tej akcji w porozumieniu z sekcją piotrogrodzką partii. Oznaczało to wzmocnienie lansowanego przez to ugrupowanie modelu klubów o charakterze dyskusyjno-politycznym. Dodatkową komplikacją był fakt, że PPS Lewica współdziałała w tym czasie z mienszewikami-internacjonalistami, podczas gdy SDKPiL pozostawała w kręgu wpływów frakcji bolszewickiej. Pomimo to socjaldemokraci zdecydowani byli podtrzymywać współpracę na płaszczyźnie polityki wojskowej z PPS Lewicą z tej racji, że ta ostatnia posiadała w środowisku wojskowych Polaków znacznie większe wpływy. Na ich posiadaniu, nawet jeśli miały to być wpływy pośrednie, w sposób szczególny zależało SDKPiL ze względów zasadniczych. Na wspomnianej już Ogólnorosyjskiej Konferencji Frontowych i Tyłowych Organizacji Wojskowych SDPRR(b) zaaprobowano rezolucję wysuniętą przez Włodzimierza Lenina, zgodnie z którą zamierzano zintensyfikować akcję agitacyjną w armii rosyjskiej. W celu jej koordynacji powołano Ogólnorosyjskie Centralne Biuro Wojskowych Organizacji SDPRR(b)²²³. W związku z powyższym SDKPiL, będąc integralnie związana z rosyjskimi bolszewikami, musiała włączyć się w realizację zaplanowanej przez lidera partii bolszewickiej wzmoczonej akcji agitacyjnej. Dla polskich socjaldemokratów oznaczało to, że muszą zatroszczyć się o rozbudowę sfery własnych wpływów w środowisku wojskowych Polaków, w międzyczasie zaś korzystać z możliwości, jakie stwarzała im współpraca z PPS Lewicą. Osiągnięcia tej ostatniej na polu agitacji rewolucyjnej w szeregach polskich formacji wojskowych były dość znaczne. SDKPiL, oprócz działalności wśród żołnierzy w Piotrogradzie i jego okolicach, prowadzonej na bazie oddziałów Polskiego Związku Robotniczego „Promień”, a także w Moskwie, m.in. w oparciu o PRKŻ, nawiązała bezpośrednie kontakty z wojskowymi Polakami poprzez swoje grupy w Kijowie, Pskowie i w innych miastach o dużych garnizonach wojskowych.

²²³ *Rievolutionnoe dviżenie v russkoj...*, s. 146.

Natomiast PPS Lewica zdołała w krótkim czasie stworzyć trzy własne sekcje w jednostkach wojskowych, co było rezultatem około 60 akcji agi-tacyjnych przeprowadzonych w tych formacjach rosyjskich, w których służyli Polacy. Wspomniane sekcje powstały w trzech armiach²²⁴.

Oprócz aktywności na terenie garnizonów, armii i frontów z biegiem czasu podjęto próbę synchronizacji pewnych inicjatyw klubów z analogiczną działalnością struktur polskiego ruchu wojskowego uznających KG ZWPL. Z pozoru wydawało się to sprawą oczywistą, ale częstokroć niemożliwą do zrealizowania. Co było tego przyczyną? Wynikało to z faktu, że nadający w tym czasie ton aktywności tego odłamu ZWP sympatycy środowiska liberalno-demokratycznego, a zwłaszcza piłsudscy skupieni w PPS-FR, konsekwentnie przeciwstawiali się tego typu inicjatywom. Rywalizacja w tej sferze obu nurtów lewicy wychodźczej rozpoczęła się nazajutrz po zakończeniu Zjazdu Lewicy Wojskowej. W publikacjach prasowych działacze tej partii i sympatyzujący z nimi dziennikarze oskarżali radykalnych polityków wychodźczych m.in. o to, że uczynili wiele, „(...) aby obniżyć powagę [Tymczasowej] Rady Stanu i doniosłość dla kraju Legionów Piłsudskiego”. Mówiąc o liderach ugrupowań, które powołały PRKŻ, wytaczali przeciwko nim najcięższe z możliwych zarzutów, zwracając czytelnikom uwagę, że „Są [oni] niby zwolennikami niepodległości, a równocześnie zwalczają tę niepodległość, która powstaje w kraju”²²⁵. W odpowiedzi na tego typu ataki radykalni politycy i publicyści próbowali uświadomić społeczności wychodźczej, że i strona przeciwna – tu bynajmniej nie ograniczano się do wskazania PPS-FR – w swoim postępowaniu stosuje podobne standardy. Zwracano więc uwagę, że istotna różnica między poszczególnymi odłamami wychodźczych elit politycznych sprowadzała się jedynie do tego, że każdy ośrodek gdzie indziej usytuowany miał punkt odniesienia przy realizacji własnych strategii politycznych. Liberalni demokraci i piłsudscy orientowali się przeciw na państwa centralne, narodowi demokraci na państwa koalicji, a radykalna lewica na żywioły polityczne dążące do internacjonalistycznej rewolucji. Na łamach „Promienia” kwestię tę poruszył członek CKR PPS Lewicy Stefan Królikowski, pisząc: „Przestańcie udawać poczi-wych i niewinnych prostaczków zapatrzonych jeno w narodową księgę natchnień, bo natchnienia wasze noszą wyraźne ślady waszych sprzymie-rzeńców klasowych wszystkich narodowości (...). Dlaczego wolno narzu-

²²⁴ Mowa o 1, 5 i 8 Armii – RGASPI, f. 281, op. 1, d. 3: Sprawozdanie z działalności CKW PPS Lewicy w Rosji 1917–1918.

²²⁵ „Głos Robotnika i Żołnierza”, nr 1 z 8.08.1917 r.

cać robotnikowi i chłopu armię polską przez tajny spisek z Guczkowem, a dlaczego nam, robotnikom, nie wolno pójść do naszych braci, robotników rosyjskich (...)?”²²⁶.

W sytuacjach nadzwyczajnych, jak choćby podczas lipcowych wyborów członków zarządu piotrogrodzkiego ZWP, kiedy pojawiła się groźba zdominowania tego organu przez stronników SND, oba nurty lewicy wychodźczej zdolne były połączyć siły. Wspólnymi głosami sympatyków PRKŻ, PPS-FR i PZL wspartych dodatkowo przez liberalnych demokratów przeforsowano listę działaczy wojskowych identyfikujących się z KG ZWPL. Reprezentantami radykalnej lewicy w kierownictwie stołecznego ZWP zostali: żołnierze Marian Jasiński, Hilmanowicz, Bolesław Martinajtis, marynarz Romuald Muklewicz oraz ppor. Adam Jabłoński i chor. Władysław Matuszewski²²⁷. Poszerzyło to polskiej radykalnej lewicy pole oddziaływania na rodaków służących w garnizonie piotrogrodzkim²²⁸.

Rzecz znamienna, że to taktyczne porozumienie, pomimo jego wymiernych korzyści, skrytykowali liderzy SDKPiL. W ich ocenie ze względu na przyjętą i realizowaną wspólnie z rosyjskimi bolszewikami strategię polityczną i kwestie wizerunkowe PRKŻ nie powinien wiązać się z umiarkowaną lewicą za cenę osiągnięcia jakiegoś doraźnego sukcesu. Przypomniano, że zgodnie z pryncypiami polityki wojskowej ugrupowania, wszyscy zaangażowani na tej niwie działacze powinni przede wszystkim uczestniczyć w przedsięwzięciach na terenie jednostek armii rosyjskiej, w których służbę odbywali Polacy. Ponadto wszelkie tego typu poczynania powinny być skoordynowane z inicjatywami bolszewickiej organizacji wojskowej. W konsekwencji tej krytyki stworzona została przez socjaldemokratów bariera ograniczająca pole współpracy w sferze wojskowej ze środowiskami politycznymi nadającymi w tym czasie ton aktywności KG ZWPL. W zaistniałej sytuacji wiodącą rolę w działalności na terenie ZWP utrzymała PPS Lewica. Jej aktywistom paradoksalnie o wiele łatwiej udawało się realizować pewne projekty dezintegracyjne na gruncie ZWP, które uznawały NPKW za swoją centralę związkową, lub tam, gdzie jeszcze nie rozstrzygnęła się rywalizacja pomiędzy jednym a drugim organem kierowniczym o wpływy w danym związku.

²²⁶ „Promień”, nr 8–9 z 3.08.1917 r.

²²⁷ Ibidem.

²²⁸ W rezultacie tak ukształtowanej sytuacji Polacy z zapasowych pułków gwardyjskich 27 lipca 1917 r. na wspólnym zebraniu podjęli rezolucję przeciw wstępowaniu do formacji organizowanych przez NPKW.

Równie aktywne działania jak PPS Lewica prowadzili w szeregach wojskowych Polaków działacze ZSP. Jakie osiągnięcia udało im się zapisać na własnym koncie? Od marca do czerwca zorganizowali oni sieć placówek w tych ośrodkach, w których stacjonowały jednostki rosyjskie złożone w znacznej liczbie z Polaków, względnie rozlokowane były formacje polskie. Najprężniej działały grupy agitacyjne w następujących garnizonach: w Aleksandrowsku, Bierdiańsku, Charkowie, Czugujewie, Homlu, Jekaterynodarze, Jekaterynosławiu, Kamienskoje, Kazaniu, Kijowie, Ługańsku, Mińsku, Sławiańsku, Taganrogu i Woroneżu. Charkowscy aktywiści ZSP jako pierwsi znaleźli się pośród żołnierzy Dywizji Strzelców Polskich i jej pułku zapasowego. Jak czytamy w jednym z partyjnych sprawozdań, już w marcu 1917 r. „Zaczęły się nawiązywać stosunki z żołnierzami Polakami w armii rosyjskiej i brygadami polskimi przy teź armii [w rezultacie] powstanie prawdopodobnie organizacja żołnierska pozostająca w stałym kontakcie ze Zjednoczeniem Socjalistycznym, szerząca wśród żołnierzy zasady socjalizmu”²²⁹. Nie ograniczano się wyłącznie do propagandy ideologicznej. Równie duży nacisk kładziono na zwalczanie planów organizacji formacji wschodnich. Polacy odbywający służbę w dywizji i jej pułku zapasowym, a także ci pozostający jeszcze w szeregach armii rosyjskiej dowiadywali się od agitatorów ZSP, że „Myśl tworzenia armii polskiej po stronie rosyjskiej jest wybitnym przejawem rodzącego się militarysty i imperializmu posiadających klas polskich (...). Tworzenie armii polskiej nosi charakter specjalnie reakcyjny i skierowany przeciwko idei wolnościowej, a zamierzona przyszła akcja armii polskiej byłaby klęską dla narodu polskiego (...)”²³⁰. Bezpośrednim skutkiem tej prowadzonej wśród żołnierzy demagogicznej indoktrynacji był wyraźny spadek ich morale, a w dalszej perspektywie potęgująca się niechęć wobec idei polskiego wojska w Rosji.

Za sprawą działań agitatorów ze wspomnianych lewicowych ugrupowań wychodzących jeszcze w okresie poprzedzającym Ogólny Zjazd, tj. na początku maja 1917 r., w Dywizji Strzelców Polskich ujawniły się nastroje rewolucyjne. Zasięg ich nie był wtedy zbyt duży. Jednakże w połowie czerwca, w czasie pobytu dywizji na bliskich tyłach frontu w Strusowie nastroje rewolucyjne przybierać zaczęły na sile, i to do tego stopnia,

²²⁹ AAN, Polskie związki socjalistyczne i rewolucyjne organizacje wojskowe w Rosji w latach 1917–1918 – zbiór akt, Sprawozdanie grupy agitacyjnej Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego.

²³⁰ S. Wojciechowski, *Wspomnienia...*, s. 161.

że formacja ta odmówiła wymarszu na front. Doprowadziło to do usunięcia z dywizji około 800 zrewolucjonizowanych żołnierzy i aresztowania przywódców zorganizowanych już w dywizji komitetów żołnierskich²³¹. Po częściowym opanowaniu rewolucyjnych nastrojów w szeregach dywizji została ona ponownie skierowana na front w pobliżu Husiatyna, ale posunięcie to sprawiło, iż nastroje te ożyły na nowo. Zaniepokoiło to przedstawicieli powołanego na dopiero co zakończonym Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków organu koordynującego akcję werbunkową, jakim był NPKW. Jego kierownictwo zdecydowane było zastosować środki zaradcze w postaci usunięcia z szeregów dywizji kolejnej grupy żołnierzy opanowanych przez nastroje rewolucyjne²³². Okazało się to wszakże zbędne, gdyż Naczelny Wódz armii rosyjskiej wydał rozkaz rozwiązujący tę formację. Decyzji tej jednakże nie wykonano w reakcji na mężną postawę żołnierzy dywizji w trakcie stoczonych 24 i 25 sierpnia 1917 r. walk odwrotowych nad Styrem. Rozkaz zatem został cofnięty i można było przystąpić do planowanej reorganizacji dywizji. Już w niedalekiej przyszłości miało się jednak okazać, że zakaz działalności komitetów żołnierskich, jak również wszelkiej aktywności politycznej w formacjach polskich nie zawsze możliwy był do wyegzekwowania. Wszelkie kroki, jakie podejmowali organizatorzy polskiego wojska w celu wyegzekwowania jego przestrzegania, przedstawiane były w propagandzie antywerbunkowej jako zasadniczy dowód kontrrewolucyjności tej formacji.

Polska lewica wychodźcza, prowadząc agitację rewolucyjną, największy sukces osiągnęła we wspomnianym już 1 Rezerwowym Pułku Strzelców Polskich stacjonującym w Biełgorodzie. Rewolucyjny charakter tej liczącej około 16 tysięcy żołnierzy²³³ jednostki ujawnił się już wiosną 1917 r., co przejawiało się w powołaniu komitetów: pułkowego, batalionowych i kompanijnych, a także w obecności agitatorów i zwolenników SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP, jak również w ścisłej współpracy z biełgorodzka RDRiŻ. Pracom złożonego z 49 członków komitetu pułkowego początkowo ton nadawali reprezentanci PPS-FR. Z czasem jednakże inicjatywę przejmować zaczęli przedstawiciele radykalnej lewicy wychodźczej. Szczególną aktywnością odznaczyli się zwłaszcza: Stanisław Dziatkiewicz, Antoni Cichoński, Henryk Pączkowski, Marian Lewandowski i Bronisław Gawryś. Poczynaniom wymienionych aktywistów sprzyjali probolszewicko nastawieni: podof. Władysław Czyżewski, sztabskpt. Piotr

²³¹ H. Bagiński, op. cit., s. 57.

²³² „Wiadomości Wojskowe”, nr 18 z 5.08.1917 r.

²³³ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 89.

Borewicz, Czesław Guzowski, por. Mieczysław Jackiewicz i będący stronnikiem liberalnych demokratów chor. Karol Walc. Ten ostatni, przypomnijmy, był przewodniczącym komitetu pułkowego. Wyżej wymienieni współdziałali nie tylko z biełgorodzką RDRiŻ, ale i z tzw. Siódmką Ochrony Rewolucji, na czele której stał adwokat belgijski Leonid Meranville de Saint Claire²³⁴. Przywódcy ruchu wojskowego w pułku nie byli powiązani w sensie przynależności członkowskiej z żadnymi radykalnymi strukturami organizacyjnymi, a jedynie z nimi współpracowali. Pod wpływem inspirowanego przez wszystkie nurty lewicy wychodźczej i liberalnych demokratów komitetu pułkowego ukształtował się wrogi stosunek żołnierzy do dalszej walki na froncie, jak też do idei stworzenia polskiego wojska w Rosji. Zaznaczyć jednak należy, iż początkowo wojskowi Polacy z Pułku Biełgorodzkiego nie sprzeciwiali się idei tworzenia formacji wschodnich. Delegaci tej formacji na Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, pośród których znaleźli się: Antoni Cichoński, Władysław Czyżewski, Henryk Pączkowski, Władysław Langner i Robakowski, nie opuścili najprawdopodobniej zjazdu ani z pierwszą, ani z drugą secesją, gdyż brak ich nazwisk na wykazie uczestników Zjazdu Lewicy Wojskowej²³⁵. Przeorientowanie postaw dokonać się musiało zatem w późniejszym okresie, zapewne pod wpływem agitacji antywojennej wskazanych powyżej środowisk politycznych. Po odwołaniu przez wojskowe kierownictwo rosyjskie wyniesionego przez komitet żołnierski na stanowisko dowódcy pułku por. Mieczysława Jackiewicza²³⁶ i podjęciu próby sanacji tej formacji rozpolitykowani biełgorodczycy ogłosili deklarację protestacyjną. Zaatakowano w niej, jak to określono, „polskich korniłowców”, których personifikacją był płk Jakub Bohusz-Szyszko, wyznaczony przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego na nowego dowódcę jednostki. Broniąc się przed publicznie formułowanymi wobec żołnierzy pułku zarzutami „dekownictwa” i zbolszewizowania, autorzy ogłoszonej w sierpniu deklaracji stwierdzali, że „Każda kropla krwi naszej może być złożoną w ofierze tylko dla jednego naszego ideału, dla naszej ukochanej, niepodległej ojczyzny Polski. Mając możliwość organizować się dzięki wolności, jaką nam dała rewolucja rosyjska, będziemy formować polskie oddziały na zasadach demokratycznych z szerokim udziałem polskich żołnierskich

²³⁴ Idem, *Przyczynek do historii I Rewolucyjnego Pułku Polskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. XLVIII, z. 4: 1957, s. 709.

²³⁵ *Kwestia wojska...*, s. 258.

²³⁶ Do samowolnego wyboru por. M. Jackiewicza na stanowisko dowódcy pułku doszło 9 sierpnia 1917 r. Szerzej: A. Zatorski, *Dzieje pułku...*, s. 95n.

organizacji (...) z polskim rewolucyjnym centralnym żołnierskim komite-tem na czele, którego zadaniem będzie wprowadzenie rewolucyjnej dyscypliny i nadzór, aby na czele oddziałów nie byli назначeni ludzie antydemokratycznych przekonań”²³⁷. Z kontekstu tej wypowiedzi wynikało, że liderzy komitetu pułkowego wybrali alternatywę dla mających powstać korpusów wschodnich w postaci polskich „demokratycznych oddziałów wojskowych”. Zamierzano je zorganizować, odwołując się do wypracowanych już przez komitety żołnierskie na gruncie armii rosyjskiej „reguł i zasad”. Bieg dalszych zdarzeń pokazał, że wśród żołnierzy pułku koncepcja ta zyskała największe uznanie. Okazało się, że stopień ich bolszewizacji osiągnął już taki poziom, po przekroczeniu którego akceptacja rozwiązań pośrednich nie była możliwa. Dowiodły tego ostatecznie dwa wydarzenia. Po pierwsze aresztowanie przez zdemoralizowanych żołnierzy grupy oficerów działających w strukturach „Placówki”²³⁸, tj. organizacji utworzonej w sierpniu 1917 r. z inicjatywy Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej [PLWWC], która bezskutecznie próbowała neutralizować wpływy komitetu pułkowego. Po drugie odmowa przejścia w skład tworzonego przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego I Korpusu Polskiego²³⁹. Za tym ostatnim opowiadali się wyłącznie oficerowie i nieliczni szeregowcy skupieni we wspomnianej „Placówce”. Tym samym rozwiane zostały nadzieje, jakie z jednostką tą wiązał NPKW i gen. Józef Dowbor-Muśnicki w kontekście planów rozbudowy macierzystej formacji. Powodem była stale postępująca radykalizacja mundurowych. Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach trudno było liczyć na wydzielenie z pułku poważniejszych uzupełnień. Przy tak kształtującej się sytuacji jedynym poważniejszym źródłem uzupełnień, na które mogli jeszcze potencjalnie liczyć organizatorzy I Korpusu Polskiego, pozostały szeregi wojskowych Polaków służących w formacjach armii rosyjskiej. Werbunek ich zgodnie z uchwałami Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków stanowił

²³⁷ *Materiały archiwalne...*, t. I, s. 93.

²³⁸ Stworzona przez oficerów i grupę niepoddających się propagandzie rewolucyjnej żołnierzy „Placówka” postawiła przed sobą dwa zasadnicze cele: po pierwsze pełna realizacja uchwał Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, po drugie uzdrowienie morale Pułku Biełgorodzkiego. Patrz: *ibidem*, s. 71.

²³⁹ Raport gen. Pawłowskiego do dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego z 16 września 1917 r. podaje, że na blisko 17 tysięcy żołnierzy i oficerów zaledwie 120 oficerów i 400 żołnierzy zgodziło się na przeniesienie do I Korpusu Polskiego. Patrz: CAW, I.122.1.170.138: ZWP. Z kolei w telegramie biełgorodzkiej RDRiŻ wysłanym do centrali w Piotrogradzie podano, iż na przeniesienie się do korpusu zgodziło się jedynie 9 żołnierzy i 200 oficerów. Patrz: CAW, I.122.1.170.104: ZWP.

jedno z podstawowych zadań PWKW. Działacze tego ostatniego zdawali sobie sprawę, że samoczynny napływ uzupełnień, uregulowany zarządzeniem Sztabu Generalnego o grupowaniu Polaków w odrębne kompanie, nie przyniesie wyników. Próbowano więc zdynamizować pracę istniejącego już aparatu werbunkowego i w sposób metodyczny realizować plan mobilizacyjny. Jeszcze zanim go przygotowano, zaktywizowani zostali przedstawiciele centrali związkowej przy sztabach okręgów wojskowych, frontów i armii, zwani także komisarzami²⁴⁰. Wyłaniały ich poszczególne ZWP, a prawną legitymację dla swej działalności otrzymywali od NPKW na podstawie wydanego przez tę centralę rozkazu nr 1 z 10 lipca 1917 r. Oprócz pozyskiwania chętnych do służby w formacjach korpusowych pełnomocnicy ci pełnić mieli rolę rzeczników interesów wojskowych Polaków oraz NPKW w kontaktach z poszczególnymi sztabami armii rosyjskiej²⁴¹. W celu wzmocnienia ich pozycji NPKW nakłonił gen. Ławra Kornułowa, by ten wydał stosowny rozkaz zatwierdzający nominatów na piastowanych stanowiskach²⁴². Został on jednak odwołany przez Aleksandra Kiereńskiego, który wciąż nie mógł wyzbyć się pierwotnych uprzedzeń wobec prawicowej centrali związkowej. Posunięcie ministra wojny ogromnie skomplikowało działalność przedstawicieli NPKW, nadając jej w istocie charakter na wpół legalny. Utrudniło to współpracę z ZWP do tego stopnia, że rozwinęła się ona poważniej tylko w formacjach Frontu Zachodniego²⁴³. Organem, któremu podlegała działalność werbunkowa przedstawicieli NPKW, była tzw. Komisja Wojskowa, istniejąca przy PWKW, na czele której stał gen. Jan Jacyna²⁴⁴. Faktycznie jednak działalnością werbunkową kierował płk Andrzej Tupalski mianowany przedstawicielem NPKW przy PSZ²⁴⁵. Dopowiedzieć w tym miejscu należy, że akcję werbunkową podjął również na własną rękę dowódca I Korpusu Polskiego, wysyłając do jednostek rosyjskich swoich emisariuszy. Nikomu jednak nie było dane odnieść większych sukcesów na tym polu, gdyż proces rewolucjonizacji szeregów żołnierskich postępował w szybkim tempie.

²⁴⁰ Wykaz komisarzy podają „Polskie Siły Zbrojne”, nr 1 z 30.08.1917 r.

²⁴¹ „Wiadomości Wojskowe”, nr 18 z 5.08.1917 r.

²⁴² CAW, I.122.100.101: ZWP, Odpis rozkazu gen. Ł. Kornułowa.

²⁴³ CAW, I.440.12.9: Teki Laudańskiego, k. 156; CAW, I.122.100.101: ZWP, Sprawozdanie z konferencji NPKW z delegatami ZWP odbytej w dniach 24–30.10.1917 r.

²⁴⁴ W skład Komisji Wojskowej PWKW prócz gen. J. Jacyny wchodził ponadto: gen. A. Osiński, płk R. Jasiński, płk A. Tupalski, kpt. B. Jaźwiński, chor. W. Kiedrzyński i K. Lubieński. Patr: H. Bagiński, op. cit., s. 124.

²⁴⁵ CAW, I.122.100.101: ZWP, Sprawozdanie z konferencji NPKW z...

Skierowana do Białgorodu delegacja NPKW, mało tego, że nie przekonana do swych racji żołnierzy, to jeszcze naraziła się komitetowi pułkowemu, który na posiedzeniu w dniu 14 lipca 1917 r. uznał tę centralę związkową za organ reprezentujący interesy „polskiej burżuazji” i tym samym odmówił prawa reprezentowania rzesz wojskowych Polaków w Rosji. Podobnie jak w przypadku żołnierzy Pułku Białgorodzkiego, za sprawą działalności agitacyjnej SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP również żołnierze zorganizowanego przy rosyjskiej 7 Dywizji Strzelców polskiego szwadronu huzarów odmówili przejścia w skład I Korpusu Polskiego²⁴⁶. Wniosek z powyższych ustaleń jest taki, że nie mogąc wprost zahamować tworzenia polskich formacji wojskowych w Rosji, działacze SDKPiL, PPS Lewicy, ZSP oraz PPS-FR zdecydowani byli poprzez agitację polityczną w istniejących już jednostkach zniweczyć owoce wysiłku werbunkowego NPKW.

Masową agitację przeciw wstępowaniu do szeregów I Korpusu Polskiego prowadził we współpracy z lewicą wychodźczą również KG ZWPL, popierany w swych działaniach dodatkowo przez Wydział Polityczny rosyjskiego Ministerstwa Wojny. Tę protekcję zapewnił lewicy wojskowej Aleksander Lednicki posiadający doskonałe układy z szefem resortu wojny²⁴⁷. Liczni działacze KG ZWPL, zaopatrzeni obficie w literaturę propagandową i dokumenty ułatwiające im pracę, odwiedzali zarówno istniejące już formacje polskie, jak i rosyjskie jednostki wojskowe, w których odbywali służbę Polacy, agitując przeciwko idei polskiego wojska²⁴⁸. Zachęcano żołnierzy do pozostania w szeregach „demokratyzującej” się armii rosyjskiej, przeciwstawiając jej I Korpus Polski jako „(...) zbiorowisko panów, którzy chcą wejść do Polski i zaprowadzić pańszczyznę”. Jak stwierdza w swojej książce Henryk Bagiński, był to oklepany argument używany przez aktywistów KG ZWPL po to, ażeby odstraszyć żołnierzy od wstępowania do I Korpusu Polskiego²⁴⁹. To zniechęcanie nie ograniczało się bynajmniej do agitacji na terenie samych jednostek wojskowych, ale prowadzone było również i poza nimi, choćby w środkach transportu, z których korzystali żołnierze. Przykładu tego typu działań dostarczył m.in. książę Seweryn Czetwertyński, występując

²⁴⁶ *Materiały archiwalne...*, t. I, s. 291.

²⁴⁷ *Proces Lednickiego...*, s. 314–316.

²⁴⁸ J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic...*, cz. 1, s. 52. Autor przedstawia m.in. odpisy dokumentów wydanych przez Wydział Polityczny Ministerstwa Wojny agitatorom prowadzącym akcję antywerbunkową.

²⁴⁹ H. Bagiński, op. cit., s. 155.

w 1924 r. w roli świadka w procesie wytoczonym przez Aleksandra Lednickiego przeciwko Zygmuntowi Wasilewskiemu. Zeznał on wówczas, że „W Orszy miałem raz starcie z jednym agitatorom, który wszedł do wagonu i namawiał żołnierzy jadących do punktu, gdzie się organizowały polskie oddziały, aby wracali. Starłem się więc z tym delegatem (...) Komitetu Demokratycznego. Ja twierdziłem, że żołnierze powinni jechać do tego punktu, a on dowodził, żeby jechali w kierunku odwrotnym, bo w Polsce są rządy, które uważają tworzenie wojska polskiego za niewskazane”²⁵⁰. Tego typu agitacja nie ustawała nawet w czasie rozmów mających na celu likwidację rozłamu powstałego na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków.

Prowadząc akcję antywerbunkową, nie ograniczano się wyłącznie do indoktrynacji, decydując się, o ile było to konieczne, nawet na denuncjację. W jakich okolicznościach dochodziło do takich sytuacji? Przywołajmy tu najbardziej drastyczny z przykładów. Działacze KG ZWPL i PRKŻ, wykorzystując psychozę strachu wywołaną po puczu gen. Ławra Korniłowa, wmówili rosyjskim porewolucyjnym elitom politycznym, iż współuczestnikami zamachu byli rzecznicy stworzenia polskiego wojska. Piotrogradzka RDRiŻ, dając wiarę tym oskarżeniom, nakazała swojemu organowi, tj. Komisji Prawno-Śledczej do Walki z Kontrrewolucją, podjęcie stosownych działań odwetowych. W nocy z 13 na 14 września 1917 r. przystąpiono do pierwszego etapu rewizji w stołecznym lokalu NPKW. Przy tej okazji zarekwirowano korespondencję i dokumenty kancelaryjne. Drugi etap rewizji dokonał się na podstawie doniesienia byłego czołowego działacza pietrogradzkiego ZWP chor. Antoniego Żaboklickiego²⁵¹. Stało się to wieczorem 14 września 1917 r., zarekwirowano wówczas legalnie posiadaną przez NPKW broń, przekazaną wcześniej przez sztab Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego. W powyższych działaniach u boku Rosjan uczestniczyło dwóch przedstawicieli PRKŻ²⁵².

Oskarżenia o współudział NPKW w puczu ostatecznie nie potwierdziły się, co zresztą zostało stwierdzone w piśmie Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich

²⁵⁰ *Proces Lednickiego...*, s. 273–274.

²⁵¹ W okresie pozjazdowym chor. A. Żaboklicki był jakiś czas prezesem ZWP w Piotrogradzie. Oskarżony o współudział w okradaniu kasy związkowej został jednak wydalony z ruchu wojskowych Polaków. Chcąc zapewne zrehabilitować się w oczach współtowarzyszy, dopuścił się tej denuncjacji. Patrz: J. Marcińczyk, op. cit., s. 132.

²⁵² AAN, CAP, pudło 9: „Gazeta Narodowa” z 28.09.1917 r.

[CKW RDRiŻ], gdzie czytamy m.in., że „(...) w zabranych dokumentach nie znaleziono niczego, co by wskazywało na podejrzane kontakty NPKW (...)”²⁵³. Nie przeszkadzało to inicjatorom całego zamieszania publicznie rozgłaszać szkalującą opinię, że zarzuty te jak najbardziej były uzasadnione. W trakcie wiecu zorganizowanego w dniu 16 września 1917 r. przez KG ZWPL i Polski Związek Robotniczy „Promień”, na którym przemawiali m.in. Wacław Szczęsny i Bernard Mandelbaum, przyjęto rezolucję, w której stwierdzono, iż „(...) uznajemy za udowodnione, że NPKW prowadzony przez Narodową Demokrację, ideowo związany jest z kontrrewolucyjnym buntem Kornilowa (...)”²⁵⁴. Stało się jasne, że przeciwnicy NPKW i prowadzonej przez nich akcji werbunkowej zdecydowani byli kontynuować zakrojoną na szeroką skalę działalność antywerbunkową. Przy okazji zamieszania wywołanego wspomnianym powyżej puczem nie tylko sam KG ZWPL, ale i jego zwolennicy w terenie obok agitacji zdecydowali się stosować metody nacisku bezpośredniego, aby tym skuteczniej hamować akcję werbunkową.

W terenie nie ograniczono się jednak tylko do szykan w postaci rewizji, sięgając po środek znacznie bardziej radykalny, tj. aresztowania. Przykładem był komitet żołnierski Pułku Białgorodzkiego ideowo związany z KG ZWPL i jego protektorami z kręgów aktywistycznych i rewolucyjnych. Komitet ten, wykorzystując istniejące okoliczności, polecił aresztować dowódcę pułku płk. Jakuba Bohusz-Szyszko oraz ośmiuosobową grupę oficerów tworzących kierownictwo „Placówki”. Dowództwo powierzono powtórnie por. Mieczysławowi Jackiewiczowi²⁵⁵. Aresztowanym postawiono zarzut kontrrewolucyjności. Kiedy w obronie uwięzionych wystąpił gen. Józef Dowbor-Muśnicki, zwracając się w tej sprawie o pomoc do władz rosyjskich, KG ZWPL wziął białgorodczyków w opiekę, stwierdzając na łamach swego organu prasowego „Sprawa Żołnierska”, że ich postępek to przejaw walki z „reakcją” polską²⁵⁶.

²⁵³ CAW, I.122.99.4: NPKW, Pismo CKW RDRiŻ.

²⁵⁴ AAN, CAP, pudło 9: „Nowa Reforma” z 5.10.1917 r.

²⁵⁵ Nieco wcześniej, w odpowiedzi na podjętą przez dowódcę jednostki ppłk. Winnickiego próbę usunięcia z Pułku Białgorodzkiego najbardziej zdemoralizowanych żołnierzy, komitet pułkowy pozbawił go stanowiska, mianując na dowódcę por. M. Jackiewicza. W rezultacie interwencji rzeczników tworzenia polskich formacji por. M. Jackiewicz zmuszony jednak został przez dowódcę Moskiewskiego Okręgu Wojskowego do ustąpienia na rzecz płk. J. Bohusz-Szyszko. Patrz: A. Zatorski, *Dzieje pułku...*, s. 114–115; M. Wrzosek, *Przyczynek do...*, s. 707n.

²⁵⁶ AAN, CAP, pudło 24: anonimowe opracowanie pt. *Polska Siła Zbrojna w Rosji*.

Mało tego, centrala związkowa lewicy wojskowej poproszona przez nowo powołanego dowódcę pułku i przewodniczącego Komitetu Wykonawczego biełgorodzkiej RDRiŻ Leonida Meranville de Saint Claire'a o pomoc w sprawie pozbycia się kurateli gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego zwróciła się do ministra wojny z prośbą, ażeby Pułk Biełgorodzki rozbudować do rozmiarów dywizji i następnie wcielić tę formację do armii rosyjskiej²⁵⁷. W związku z powyższą propozycją KG ZWPL w specjalnym piśmie nie bez ironii przypomniał dowódcy I Korpusu Polskiego, wciąż po cichu liczącemu na uzupełnienia z Pułku Biełgorodzkiego, że zgodnie z uchwałami Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków PSZ tworzona może być tylko spośród życzących sobie tego żołnierzy. Tymczasem w przypadku Pułku Biełgorodzkiego, zdaniem KG ZWPL, wszystko zdawało się wskazywać, że warunek ten nie był spełniony, w związku z czym formacji tej nie można było traktować za część składową PSZ²⁵⁸.

Poczynania dezintegracyjne w polskich kręgach wojskowych w Rosji realizowane przez lewicę wychodzącą nie ograniczały się do opisanych powyżej ram. Na szeroką skalę wykorzystywano w trakcie tej akcji również wychodzącą prasę. Spośród wrogich idei polskiego wojska w Rosji ugrupowań politycznych prowadzących kampanię propagandową dyskredytującą ideę organizacji formacji wschodnich, jako pierwsi w dobie rewolucji powołali do życia własne ogólnorosyjskie pismo socjaldemokracji²⁵⁹. Projekt założenia czasopisma SDKPiL w Rosji zrodził się już wczesną wiosną 1917 r., ale z racji trudności finansowych jego realizacja musiała się nieco odwlec w czasie. Pierwszy numer „Trybuny”, swoim tytułem nawiązującej do wydawanej w kraju „Naszej Trybuny”, ukazał się więc 9 czerwca 1917 r. w Piotrogradzie. Tygodnik powołała do życia stołeczna grupa polskich socjaldemokratów na trzy tygodnie przed zorganizowaniem się CKW Grup SDKPiL w Rosji. Do najbliższych współpracowników redakcji kierowanej przez Juliana Leszczyńskiego należeli m.in.: Stanisław Bobiński, Kazimierz Cichowski, Zbigniew Fabierkiewicz, Jakub Fenigstein, Andrzej Radziszewski, Mieczysław Warszawski-Broński i pełniący funkcję sekretarza redakcji Józef Unszlicht.

²⁵⁷ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 143–144.

²⁵⁸ CAW, I.122.1.170: ZWP, Pismo KG ZWPL do gen. J. Dowbor-Muśnickiego.

²⁵⁹ Do końca maja 1917 r. polska lewica rewolucyjna wydawała tylko dwa liczące się periodyki, tj. „Promień” i „Jedność Robotniczą”.

W stosunkowo licznych, mniej lub bardziej istotnych, ale zawsze jednoznacznie negatywnych wypowiedziach „Trybuny” odnośnie do zagadnienia polskiego wojska w Rosji warto zwrócić uwagę na stale przewijające się akcenty. I tak we wszystkich tego typu publikacjach dawało się dostrzec, że podstawowymi przesłankami wrogiego nastawienia pisma do planów stworzenia polskich formacji na gruncie rosyjskim był przede wszystkim wzgląd na aktualną linię polityki wojskowej SDKPiL. Przedstawił je w swoim artykule m.in. Stanisław Bobiński, stwierdzając, że w Rosji pragną żołnierzy Polaków „(...) poprowadzić do boju z hotełą rewolucyjną generałowie endeccy (...) tam zaś w kraju do stworzenia armii z armatami Kruppa i karabinami użyczonymi przez Austrię dąży [Tymczasowa] Rada Stanu (...). Bagnety chłopa i robotnika z rodzinnych koszar miałyby za zadanie walczyć z anarchią na wypadek rewolucji polskiej (...). Tutaj zaś w Rosji idzie o uchronienie ludu polskiego od rozkładowych wpływów rewolucji rosyjskiej (...). Nowa ofensywa polsko-rosyjska o wydarcie ziem polskich z rąk niemieckich odbyłaby się kosztem zdruzgotania kraju do szczytu (...). Rewolucyjni socjaldemokraci w miejsce hasła silnej armii wysuwają [zatem] postulat powszechnego uzbrojenia ludu”²⁶⁰. Ideę uzbrojenia ludu, jako alternatywę dla tworzenia formacji narodowych, rozwinął w tym samym numerze pisma Julian Leszczyński. Wskazał on, że postulat ten można zrealizować w ramach procesu „demokratyzacji” armii rosyjskiej, jak też w wyniku akcji tworzenia uzbrojonej gwardii robotniczej. Ponadto redaktor naczelny „Trybuny” w ostrych słowach zaatakował zarówno środowisko politycznych rzeczników tworzenia polskiego wojska w Rosji, jak i niezbyt skutecznie w jego odczuciu zwalczających ich liberalnych demokratów. Słowa krytyki pod adresem tych ostatnich miały, jak się wydaje, podziałać na nich mobilizująco, by w trakcie odbywającego się właśnie Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków jednoznacznie współ z wychodźczą lewicą przeciwstawili się podjęciu uchwały o tworzeniu narodowych formacji. Posługując się typową dla swojego kręgu politycznego nowomową, Julian Leszczyński pisał ponadto: „Imperializm współczesny zamieniając Polskę w cmentarne pobojowisko, pragnie z niej uczynić kolonię z pozorami niezawisłości (...). Armia polska pod skrzydłami opiekuńczymi Beselera i Guczkowa będzie orężem w rękach silniejszego imperializmu, który pragnie wesprzeć rodzący się imperializm Polski. Nasza demokracja bezprzymiotnikowa (Dziennik Petro-

²⁶⁰ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 1 z 9.06.1917 r.

gradzki i Echo Polskie) wypowiada się przeciw armii tylko ze względów taktycznych (...). Jedną ręką pisze laurki Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, a drugim uchem nasłuchuje, czy nie rozlega się tętent kopyt od gościńca krakowskiego i warszawskiego”²⁶¹. Znakomitą okazję do podjęcia zmasowanej akcji propagandowej przeciwko zwolennikom idei polskiego wojska w Rosji stworzyła secesja dwunastu delegatów reprezentujących na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków radykalną lewicę. „Trybuna”, odpowiadając na wysuwane głównie przez prasę endecką zarzuty pod adresem secesjonistów o działalność antynarodową, niezmiennie posługiwała się internacjonalistycznymi frazesami, głosząc wszem i wobec, że lud „(...) żadnego militarizmu koszar sobie nie życzy ani tu, ani w kraju”²⁶².

Powstałe w wyniku rewolucji lutowej możliwości powołania własnego organu partyjnego wykorzystała też PPS Lewica. Przy utworzonym 7 maja 1917 r. CKW PPS Lewicy w Rosji powołany został od razu zespół redakcyjny pisma, któremu nadano nazwę „Robotnik w Rosji”. Funkcję redaktora naczelnego powierzono Józefowi Ciaglińskiemu, a współpracować z nim mieli m.in.: Daniel Budniak, Feliks Kon, Stanisław Królikowski, Paweł Lewinson i Władysław Matuszewski. Głównie ze względów finansowych pierwszy numer tego nieperiodycznego wydawnictwa ukazał się dopiero 20 lipca 1917 r. „Robotnik w Rosji” zamieszczał na swych łamach publikacje w ramach dwóch podstawowych działów tematycznych, tj. publicystycznego i partyjnego. Większość ukazujących się w piśmie artykułów była elementem toczącej się w środowisku wychodźstwa polskiego w Rosji walki politycznej. Siłą rzeczy pośród podejmowanych tematów musiała się też znaleźć sprawa formacji narodowych. Organ prasowy PPS Lewicy w Rosji niejednokrotnie dawał wyraz swojego zainteresowania tym zagadnieniem, niezmiennie piętnując wszelkie przejawy realizacji idei polskiego wojska. Prowadzona przez pismo kampania propagandowa w tej sprawie, sądząc z braku reakcji, nie przyniosła jednakże zakładanych rezultatów. Czy jednak mogło być inaczej, skoro „Robotnik w Rosji” redagowany był w mało przystępnej formie? Przy tym pismo ukazywało się nieregularnie i nie posiadało niemal wcale walorów wydawnictwa dla szerokiego ogółu czytelników. Ilustracją tej opinii niech będzie cytat z typowej publikacji, które ukazywały się na łamach organu PPS Lewicy. Przywołajmy więc w tym miejscu krótki fragment listu otwar-

²⁶¹ Ibidem.

²⁶² AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 5 z 7.07.1917 r.

tego, sygnowanego przez wychodźcze kierownictwo partii do, jak to ujęto w partyjnym żargonie, „rosyjskiego rewolucyjnego proletariatu”. Tematyka listu odnosi się do zagadnienia formacji wschodnich, a z jego treści czytelnik miał okazję dowiedzieć się, że „Carat jest obalony, ale imperiaлизм trwa dalej (...)”, istniejący Rząd Tymczasowy należy postrzegać jako „(...) spadkobiercę i wykonawcę testamentu caratu (...), który na plecach rewolucji dostał się do władzy i próbuje dziś wprząc z powrotem proletariat i zrewoltowane wojsko w krwawy rydwan wojenny”²⁶³. Tłumacząc to na ogólnie zrozumiały język, dopowiedzieć wypada, że w przywołanym cytacie chodziło o podkreślenie walorów pacyfizmu, jako alternatywy dla koncepcji kontynuowania wojny z państwami centralnymi w oparciu o formacje wschodnie.

Oba radykalne ugrupowania wychodźcze posiadały też przemożny wpływ na wydawane pod szyldem Polskiego Związku Robotniczego „Promień” pismo o identycznej nazwie jak ostatni człon nazwy organizacji. Możliwość oddziaływania na jego profil zyskano z chwilą opanowania struktur piotrogrodzkiego oddziału związku. Po przechwyceniu wydawnictwa zaczęto używać jego łamów do propagowania argumentów własnego środowiska odnośnie do idei polskiego wojska w Rosji. Pierwszy przygotowany przez nowy zespół redakcyjny numer „Promienia” miał charakter „monograficzny”, gdyż niemal w całości poświęcono go secesji „dwunastu towarzyszy żołnierzy” z Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. Pochwała postawy delegatów z frakcji radykalnej lewicy przeplatała się z długą listą subiektywnych opinii na temat szkodliwości dla sprawy polskiej pomysłu wydzielenia z armii rosyjskiej polskich żołnierzy i stworzenia formacji wschodnich. Wszystko to poprzerplatane było niewybrednymi atakami kierowanymi pod adresem narodowych demokratów i ich stronników w gronie delegatów Ogólnego Zjazdu. Na tym nie poprzestano. To podwójne przeorientowanie „Promienia” zarówno w sensie zmiany dysponenta, jak i poprzez poszerzenie grona adresatów przekazu o środowisko wojskowych wydawało się posiadać trwałe cechy, gdyż kolejnej sierpniowej edycji dodano podtytuł „Pismo Klubów Robotniczych i Żołnierskich”. Czytelnik, wertując kolejne strony, miał m.in. okazję zapoznać się z relacją z wiecu żołnierskiego zorganizowanego dla Polaków służących w rezerwowych pułkach gwardii²⁶⁴ i podjętymi tam uchwałami. Szczególnie wyeksponowano tę, w której

²⁶³ „Robotnik w Rosji”, nr 1–2 z 20.07.1917 r.

²⁶⁴ Mowa tu o pułkach: priebrażeńskim, siemionowskim, izmajłowskim i jegierskim.

zgrupowani uznali, że „(...) wydzielenie żołnierzy Polaków z armii rosyjskiej przez Narodową Demokrację wbrew wyraźnej woli kraju uważa się za niecelowe, a nawet niebezpieczne”²⁶⁵. Przywołana argumentacja skreślona ręką lewicowego radykała, a nie członka Frakcji budzić mogła pewne zdziwienie. Jej pojawienie się w tym miejscu miało jednak sprawić, by zmiana profilu dwutygodnika dokonywała się drogą ewolucyjną, a nie w sposób gwałtowny. Chodziło o to, by nie stracić dotychczasowych czytelników, dyskretnie przyzwyczajając ich do nowej linii programowej pisma, a jednocześnie pozyskać jak największe rzesze nowych, mundurowych, i to nie tylko tych już zbolszewizowanych.

Kreowaniu poczucia identyczności poglądów pomiędzy politykami radykalnej lewicy a diasporą polską w Rosji służyć miały z kolei publikacje poświęcone tzw. puczowi gen. Ławra Kornilowa. Preparując na łamach „Promienia” przekazywane społeczności wychodźczej informacje o tym wydarzeniu, starano się wywołać oczekiwane reakcje i zachowania. Do wstępnie już przygotowanej opinii publicznej, w tym polskich kręgów wojskowych, skierowany został następnie komunikat zawierający partyjne oceny „wypadków lipcowych”. Pewną barierą w absorbowaniu przez czytelników tego typu przekazu był język, w jakim go formułowano. Posługując się partyjną nowomową, autor artykułu redakcyjnego podkreślał, że „(...) rewolucja otworzyła przed partiami socjalistycznymi nowe pole działania wśród mas żołnierstwa polskiego, które zostało opadnięte przez krucze zastępy reakcji polskiej”. Tak barwny opis odnosił się do narodowych demokratów i ich politycznych sojuszników, którym w tym miejscu zarzucono współudział we wspomnianym pucz. W podobnym tonie sformułowana została wypowiedź Bernarda Mandelbauma, który interpretował obserwowane w lipcu demonstracje uliczne w stolicy jako wyraz postaw pacyfistycznych społeczeństwa, a zwłaszcza kręgów wojskowych, które „(...) gotowe były poszarpać bagnietami Kiereńskiego, Czernowa, Ceretelego [bo] nie widziały końca wojny, odczuwały natomiast coraz dotkliwiej skutki wyczerpania ekonomicznego. Cała władza w ręce Rad Delegatów taki był ostateczny wykładnik pragnień robotników i żołnierzy, ale hasło to nie pchnęło ich jeszcze do zbiorowego czynu”²⁶⁶. Konsekwentne i długotrwałe stosowanie tych socjolin-gwistycznych manipulacji przez polskich radykałów stwarzało warunki do powiększania się, w cywilnych i wojskowych środowiskach wychodź-

²⁶⁵ „Promień”, nr 8–9 z 3.08.1917 r.

²⁶⁶ Ibidem.

czych, kręgów ludzi zdezorientowanych, a przez to o wiele bardziej podatnych na właściwą indoktrynację rewolucyjną. Prowadzono ją, organizując pogadanki, prelekcje, wiece, akcje ulotkowe i za pośrednictwem prasy²⁶⁷.

Najpóźniej spośród ugrupowań politycznych zwalczających ideę polskiego wojska w Rosji powołała do życia własne, centralne wydawnictwo PPS-FR. Kierujący partią na gruncie rosyjskim TCKW zainicjował 8 sierpnia 1917 r. wydawanie periodycznego czasopisma, któremu nadano tytuł „Głos Robotnika i Żołnierza”. Na czele zespołu redakcyjnego stanął Bronisław Siwik, a wśród jego współpracowników znaleźli się m.in.: Jan Libkind, Stanisław Pławski, Tadeusz Źarski, Aleksander Prystor i Kazimierz Pużak. Ten ostatni w wyniku tarć wewnątrzpartyjnych już we wrześniu przejął po swym poprzedniku funkcję redaktora naczelnego. W odniesieniu do sprawy polskiego wojska w Rosji pismo, podobnie jak TCKW PPS-FR, stanęło na gruncie realizacji uchwał I Konferencji Sztokholmskiej. W szeregu publikacji starano się zdezwuować myśl stworzenia własnej siły zbrojnej. W opinii redakcji „(...) armia ta, utworzona pod przewodnictwem polskiej reakcji, nie byłaby niczym innym, jak armią skierowaną przeciw Polsce niepodległej i przeciwko Rosji rewolucyjnej”. W związku z powyższym wezwano RDRiŻ oraz ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego, aby ukrócili działalność rzeczników tworzenia polskiego wojska w Rosji, zmierzającą „(...) do dezorganizowania pracy, prowadzonej przez rewolucję rosyjską nad umocnieniem armii rewolucyjnej”²⁶⁸. W dłuższej perspektywie czasowej ta linia polityki wojskowej okazała się jednak błędem. Umiarkowana lewica miała się o tym przekonać po przewrocie bolszewickim, kiedy zmieniwszy linię programową, próbowała bezskutecznie agitować za tworzeniem polskiego wojska.

Podsumowując szczegółowe ustalenia zawarte w kolejnych częściach rozdziału pierwszego, należy uznać, że w okresie międzyrewolucyjnym pryncypia polityki wojskowej radykalnej lewicy wychodźczej były pochodną stanowiska, jakie w tej materii zajmowała frakcja bolszewicka SDPRR. Zależność ta w sposób szczególnie ujawniła się w przypadku poczynań polityczno-wojskowych SDKPiL, a w nieco bardziej

²⁶⁷ Ze względu na ograniczenia kadrowe i finansowe zasięg oddziaływania przekazu mówionego i pisanego nie mógł być w stosunku do ogólnej liczby wychodźstwa (cywilnego i wojskowego) zbyt duży. Przekonujemy się o tym, m.in. analizując dane na temat polskiej prasy ukazującej się w Rosji. Liczba tytułów prasowych, a zwłaszcza ich nakładów nie była imponująca. Patrz: A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji 1915–1919*, Warszawa 1968, s. 148n.

²⁶⁸ „Głos Robotnika i Żołnierza”, nr 1 z 8.08.1917 r.

ograniczonych ramach dała o sobie znać w aktywności PPS Lewicy, ZSP oraz radykalizujących się kręgów działaczy PPS-FR i PZL. Odwoływanie się przy kształtowaniu własnych założeń doktrynalnych do zewnętrznego ośrodka decyzyjnego w połączeniu z obojętnością wobec aspiracji niepodległościowych Polaków prowadziło lewicowych radykałów działających na wychodźstwie do postępującej alienacji w kręgach diaspory polskiej w Rosji. Przed 7 listopada 1917 r. stanowiło to istotne ograniczenie w poszerzaniu zakresu wpływów politycznych, a w konsekwencji wymuszało współdziałanie z ugrupowaniami centrowymi w realizacji własnych projektów wojskowych. Za najbardziej spektakularny efekt tej współpracy uznać należy podważenie w trakcie obrad Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków spójności polskiego ruchu wojskowego powstałego w strukturach armii rosyjskiej. Utworzony w rezultacie dwóch secesji z tego zjazdu KG ZWPL stał się nie tylko forum współdziałania radykalnej i umiarkowanej lewicy oraz liberalnych demokratów w podtrzymywaniu stanu rozbitcia ZWP, ale też narzędziem w walce z formacjami wschodnimi. Sygnałem zapowiadającym stopniowe przechodzenie przez radykalną lewicę do prowadzenia niezależnych od wychodźczych sojuszników działań w sferze polityki wojskowej było utworzenie sieci PRKŻ i próba uczynienia z nich podstawowego narzędzia w indoktrynacji rewolucyjnej rzesz polskich wojskowych w Rosji. Tarcia wewnątrzrodziskowe, głównie pomiędzy SDKPiL a PPS Lewicą, uniemożliwiły jednak pełne wykorzystanie możliwości, jakie stwarzała ta struktura organizacyjna. Dopiero przewrót bolszewicki doprowadzić miał do konsolidacji organizacyjnej i ujednolicenia linii polityki wojskowej polskich radykałów działających na wychodźstwie.

Rozdział II

Rola lewicy wychodźczej w procesie rozkładu struktur ruchu wojskowego i formacji wschodnich w Rosji (listopad 1917 – marzec 1918)

1. Ewolucja polityki wojskowej środowiska umiarkowanej lewicy wychodźczej

Przewrót bolszewicki wpłynął na zmianę stanowiska dotychczasowych przeciwników tworzenia polskiego wojska w Rosji. Umiarkowana lewica wychodźcza i jej sojusznicy z ugrupowań liberalno-demokratycznych zaczęli wykazywać skłonność do porozumienia z RPZM w tej kwestii. W przypadku obozu, któremu patronował Aleksander Lednicki, tendencja powyższa zarysowała się już przed 7 listopada 1917 r., a pierwszym jej przejawem były uchwały podjęte na II Zjeździe Demokracji Polskiej w Piotrogradzie. W tych okolicznościach najprawdopodobniej 15 listopada 1917 r. Rada Polityczna Naczelnego Komitetu Demokratycznego [NKD] zwróciła się oficjalnie do NPKW z deklaracją, w której uznawała „(...) za konieczne niezwłoczne odwołanie wojskowych Polaków z szeregów rosyjskich i utworzenie z nich korpusów polskich”. Najistotniejszym motywem, który skłonił przywódców liberalno-demokratycznych do wyartykułowania tego rodzaju postulatów, było dążenie do odizolowania wojskowych Polaków od zrewolucjonizowanej armii rosyjskiej. Jednoznacznie zostało to stwierdzone w przywoływanej deklaracji¹. W przypadku PPS-FR zwrot w kierunku realizacji idei formowania polskiego wojska w Rosji był konsekwencją nawiązania kontaktu z krajowym ośrodkiem kierowniczym partii, który po aresztowaniu Józefa Piłsudskiego zerwał pod koniec 1917 r. z linią aktywistyczną

¹ Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], I.122.100.13: Związki Wojskowych Polaków w Rosji [ZWP], Deklaracja Rady Politycznej Naczelnego Komitetu Demokratycznego.

i zaczął popierać ideę stworzenia polskiego wojska w Rosji. Tak zarysowujące się tendencje w procesie przewartościowań linii programowych liberalnych demokratów i socjalistów z Frakcji stwarzały możliwość porozumienia z RPZM w celu podjęcia wspólnego wysiłku przy tworzeniu formacji wschodnich. Pierwsze kroki w tym kierunku zrobiono już 9 listopada 1917 r., a ich przejawem była narada, w której wzięli udział przedstawiciele: Kościoła katolickiego – bp Jan Cieplak, NKD – Aleksander Więckowski, RPZM – Stanisław Jezierski, PPS-FR – Aleksander Prystor, POW – Władysław Korsak, „Sokoła” – Franciszek Skąpski, Stronnictwa Narodowo-Zachowawczego – Aleksander Meysztowicz oraz PZL, CKO, NPKW i KG ZWPL. Na naradzie odbywającej się pod przewodnictwem prezesa KLdsKP Aleksandra Lednickiego powołano Polską Radę Bezpieczeństwa [PRB], która miała się zająć obroną interesów majątkowych i politycznych obywateli polskich. Na czele PRB i mającej jej podlegać Polskiej Straży Bezpieczeństwa [PSB] stanęli odpowiednio: Franciszek Skąpski i Aleksander Prystor². W myśl przyjętych założeń zadaniem PSB miała być obrona życia i mienia Polaków³. Kolejnym krokiem na drodze do konsolidacji poczynań polskiego środowiska politycznego w Rosji w odniesieniu do kwestii organizacji formacji wojskowych była zwołana na 4 grudnia 1917 r. konferencja przedstawicieli kilkunastu stronnictw zakończona podjęciem przełomowej uchwały o konieczności wydzielenia wojskowych Polaków w odrębną siłę zbrojną. Pod przywołaną uchwałą podpisali się: w imieniu NKD – Aleksander Więckowski, BJNI – Aleksander Meysztowicz, Stronnictwa Radykałów Polskich – Franciszek Skąpski, a RPZM – Jerzy Zdziechowski⁴. Powyższe działania nie przyczyniły się jednak do zatarcia wszystkich wzajemnych antagonizmów i różnic programowych. Wynikało to po części z faktu, iż większości przedsięwzięć w zakresie rad bezpieczeństwa patronowali dotychczasowi przeciwnicy polityczni RPZM, w czym ta ostatnia miała prawo dopatrywać się zagrożenia dla swej dotychczasowej pozycji. W zaistniałej sytuacji tylko kwestią czasu było, kiedy konflikt rozgorzeje na nowo. Pretekstem do jego odnowienia stała się niebawem kwestia ochrony majątków ziemskich przez polskie formacje wojskowe.

² Archiwum Akt Nowych [AAN], Komitet Narodowy Polski w Paryżu [KNP], Wydział Prasowy, Sprawozdanie na temat działalności Polaków w Rosji.

³ M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 120.

⁴ Idem, *Polskie formacje wojskowe na Ukrainie w 1918 r.*, cz. 1, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku”, z. 44: Humanistyka, t. VIII: 1985, Dział H – Prace Historyczne, s. 83–84.

Tak więc sprawa polskiego wojska jątrzyła oba środowiska polityczne w sposób szczególny, także i po przewrocie bolszewickim, i to pomimo zniknięcia zasadniczych rozbieżności programowych w tym zakresie. Choć był to główny czynnik uniemożliwiający realizację idei pełnego porozumienia polskich środowisk politycznych w Rosji, to przecież nie jedyny. W grę wchodziła ponadto kwestia stosunku do obu stron wojujących w Europie. Ugrupowania liberalno-demokratyczne i część ich sojuszników na gruncie rosyjskim nieodmiennie optowały za faktycznym neutralizmem w odniesieniu do Ententy i formalnym wobec państw centralnych. W praktyce wszakże konsekwentnie trzymały się opcji aktywistycznej, która do lutego 1918 r. oznaczała de facto hołdowanie koncepcji austro-polskiego rozwiązania sprawy narodowej, a następnie zastąpiona została przez analogiczną koncepcję rozwiązania niemiecko-polskiego. „Pokłóciliśmy się z Austrią, poszliśmy szukać zgody z Niemcami”⁵ – stwierdził w artykule pt. „Sprawa polska przed forum niemieckim” w marcu 1918 r. czołowy rzecznik środowiska liberalno-demokratycznego w Rosji redaktor Jan Dąbrowski. Opublikował on też cykl artykułów pt. „Prawdy dnia dzisiejszego”, w których wyłożył argumenty przemawiające za promowaniem rozwiązania proniemieckiego. Odrzucił w nich tezę endecji o konieczności powiązania sprawy polskiej z oczekiwanym zwycięstwem Ententy, podnosząc zwłaszcza ekonomiczne korzyści ze związku z Niemcami. W podobnym duchu prócz Jana Dąbrowskiego wypowiadali się m.in.: Aleksander Babiański, Stefan Grostern, Feliks Kierski, Leon Kozłowski oraz Stefan Kramsztyk. Odmiennie nieco od wymienionych działaczy liberalno-demokratycznych uzasadniał konieczność polsko-niemieckiej ugody Tadeusz Radwański⁶, który na łamach „Dziennika Narodowego” bardziej akcentował polityczne niż ekonomiczne korzyści takiego związku. W cyklu antyendeckich artykułów zatytułowanych „W obcej służbie” stwierdził m.in., że „Zasadniczo potrzebna jest dla Polski zgoda sąsiedzka z Niemcami, dobre, przyjazne, oparte na sprawiedliwym rozgraniczeniu interesów stosunki (...), gdyż w orbicie polityki koalicyjnej mamy jedno miejsce – jako mięso armatnie, jako żołdactwo w obcej służbie”⁷.

⁵ AAN, Centralna Agencja Polska w Lozannie [CAP], pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 151 z 22.03.1918 r.

⁶ Po zainstalowaniu przez bolszewików w Białymstoku w sierpniu 1920 r. TKRP, właśnie jemu powierzono stanowisko kierownika Wydziału Agitacji Propagandy i Informacji. Zajmował też równoległe stanowisko redaktora naczelnego „Gońca Czerwonego”.

⁷ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 175 z 21.04.1918 r.

Konsekwencją popierania rozwiązania sprawy polskiej na płaszczyźnie ewoluującej koncepcji aktywistycznej była też akceptacja dla przejścia I Korpusu Polskiego na stronę niemiecką i podporządkowania się Radzie Regencyjnej. Liberalni demokraci krok ten powitali z entuzjazmem, biorąc od razu gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w obronę przed wysuwanymi przez RPZM zarzutami zdrady. Zdaniem działaczy liberalno-demokratycznych decyzja dowódcy korpusu była jedynym sposobem ocalenia żołnierzy przed bolszewicką agitacją. Mało tego, środowisko liberalno-demokratyczne, zapominając, zdaje się, o własnych poczynaniach, odpowiedzialnością za załamanie akcji tworzenia polskiego wojska w Rosji obarczyło RPZM, dowodząc, że objęcie przez nią patronatu nad powstającymi formacjami odepchnęło od nich „(...) te liczne żywioły społeczeństwa polskiego, które w Piłsudskim widziały bohatera narodowego, a w orężnym czynie jego Legionów początek odbudowy Polski (...) odepchnęło się tych, którzy mogli ideowo (...) i organizacyjnie związać sprawę formacji polskich z robotą w kraju (...). Jej [RPZM] też zasługą jest to, że antypatriotyczne partie lewicowe [SDKPiL, PPS Lewica] (...) pozyskały możliwość operowania zabójczym argumentem, że tworzenie polskiej siły zbrojnej ma na celu powtórne sprowadzenie na ziemię polskie straszliwej klęski wojennej (...) dzięki Narodowej Demokracji (...). Na czoło opozycji przeciwko formowaniu Polskiej Siły Zbrojnej wysunęły się żywioły demagogiczne i antypatriotyczne, dążące do rozbicia wszelkiej polskiej roboty wojskowej, zawsze i wszędzie pozyskując posłuch wśród szerokich mas ludowych”⁸. Propagowanie tego typu ocen oznaczało w praktyce przekreślenie szans na realizację przez ugrupowania liberalno-demokratyczne wspólnej z RPZM akcji wspierania organizujących się formacji polskich na Ukrainie i w Besarabii. Jedyną sferą, w której udało się jeszcze zachować współdziałanie zainicjowane naradami z 9 listopada i 4 grudnia 1917 r. między liberalnymi a narodowymi demokratami, pozostał wspólny front przeciwko poczynaniom SDKPiL i PPS Lewicy.

Ku ogólnemu zaskoczeniu ze współpracy z liberalnymi demokratami na rzecz sojuszu z radykalną lewicą wychodźczą zrezygnowali działacze PPS-FR i PZL. Oba środowiska kierowały się przy podjęciu decyzji o zerwaniu współpracy z dotychczasowym sojusznikiem przeświadczeniem, że poprzez wejście w struktury RORD i współdziałanie z radykalną lewicą skupioną wokół Komisariatu do spraw Polskich [KdsP] zdobędą zaufanie ze strony Rady Komisarzy Ludowych [RKL] i tą drogą uży-

⁸ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 180 z 27.04.1918 r.

skają zgodę na stworzenie polskich formacji wojskowych. Wydział Polityczny Zarządu Głównego PZL na swym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 22 lutego 1918 r., próbując najwyraźniej pozyskać zaufanie komisarzy bolszewickich dla swych poczynań na niwie wojskowej, postanowił poprzeć czynnie rewolucję proletariacką. Tego typu deklaracja gwarantowała PZL utrzymanie wpływów w KG ZWPL. Oznaczało to wszelako, że Waclaw Szczęśny i jego partyjni koledzy podpisani pod przywołaną wiernopoddańczą rezolucją byli zmuszeni odtąd popierać tworzenie polskich oddziałów rewolucyjnych, które, jak naiwnie sądzili, też podejmą walkę o niepodległą Polskę. Jednakże znacznie bardziej i z większymi jeszcze nadziejami na powodzenie swych zabiegów zaangażowała się w kontakty z bolszewikami PPS-FR. W ten sposób, zdaje się, działacze rosyjskiej grupy partii próbowali odrobić stracony czas, kiedy to przed 7 listopada 1917 r. sprzymierzeni z liberalnymi demokratami usilnie przeciwstawiali się tworzeniu polskiego wojska. Ta metamorfoza nie dokonała się jednak samoistnie, będąc pochodną wielu skomplikowanych czynników.

Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że wszelkie działania podejmowane przez środowiska zdominowane przez nurt piłsudczykowski były nastawione w okresie globalnego konfliktu lat 1914–1918 na realizację nadrzędnej idei, jaką było stworzenie polskich sił zbrojnych. Do chwili przewrotu bolszewickiego nad Newą ideę tę kojarzono nieodmiennie z poglądem, że formacje polskie należy stworzyć u boku państw centralnych i wykorzystać do walki przeciwko Rosji. Kraj ten uważano bowiem za główną przeszkodę na drodze do odtworzenia polskiej państwowości. Rzecz znamienna, że piłsudczycy hołdowali tej koncepcji jeszcze kilka miesięcy po aresztowaniu komendanta. Definitywne przeorientowanie polityki wojskowej środowiska dokonało się dopiero na przełomie lat 1917/1918. Liderzy ugrupowań współtworzących obóz piłsudczykowski uznali wówczas, że w nowych uwarunkowaniach geostrategicznych to nie Rosja, nękana wewnętrznym konfliktem, a właśnie dotychczasowi „protektorzy sprawy polskiej”, tj. Niemcy i Austro-Węgry, stały na drodze do niepodległości Polski. Konsekwencją przyjęcia tej nowej linii politycznej było podjęcie próby dostosowania form aktywności na niwie wojskowej do zmienionych realiów wewnętrznych i zewnętrznych. Jeśli chodzi o grunt krajowy, oznaczało to konieczność uwzględnienia w tym obszarze skutków przemian rewolucyjnych dokonujących się na terenie Rosji. Uzewnętrzniły się one nad Wisłą w postępującej radykalizacji polskiego społeczeństwa. Najbardziej skrajne jego kręgi zaczęły wzorem bolszewików propagować hasło „powszechnego uzbrojenia ludu”, co w praktyce mogło

doprowadzić do podejmowania groźnych dla przyszłości sprawy polskiej inicjatyw organizatorskich w postaci tworzenia rewolucyjnych formacji paramilitarnych. Piłsudscy zamierzali zapanować nad tym procesem poprzez podjęcie wyprzedzających działań w tej sferze. Tą drogą spodziewali się ograniczyć rosnące wpływy radykalnej lewicy i zablokować realizację planów SDKPiL.

Pierwszym, wpisującym się w „klimat rewolucji”, zwiastunem nowej linii polityki wojskowej PPS-FR w kraju była uchwała podjęta na odbywającym się od 7 do 10 czerwca 1917 r. XIII Zjeździe. Zadeklarowano w niej m.in., że „W celu obrony granic państwa polskiego będzie musiała być stworzona Polska Siła Zbrojna, którą chcemy oprzeć na zasadach milicji ludowej (...)”. W dalszej części przywoływanej rezolucji doprecyzowano tę kwestię, wskazując strukturę, na podstawie której tego typu formacja mogłaby powstać. „Legiony winne być użyte za kadry wojska polskiego, stworzonego (...) na zasadach milicji ludowej”⁹. Delegaci zjazdu, wykazując się niemalą empatią, uwzględnili w toku dalszych obrad również i taką ewentualność, jak unicestwienie formacji legionowych przez państwa centralne. Na wypadek zaistnienia takiej sytuacji przewidziano alternatywny wariant tworzenia oddziałów zbrojnych, mianowicie: poprzez oparcie się na „partyjnej organizacji bojowej”. Parę tygodni później zapobiegliwość ta okazała się w pełni uzasadniona. Kryzys przysięgowy, internowanie legionistów, a zwłaszcza uwięzienie Józefa Piłsudskiego dały impuls do ewolucji dotychczasowych koncepcji wojskowych. Odtąd brano pod uwagę tylko drugi z rozważanych pierwotnie wariantów. Ten wymuszony wybór wymagał jednak przewyciężenia podstawowego problemu. Wspomnianą „partyjną organizację bojową” należało dopiero stworzyć. Jej załączki powstawać zaczęły co prawda w lutym 1917 r. z inicjatywy CKR PPS-FR, ale proces ten nie był zbyt zaawansowany. W fazę realizacyjną wszedł dopiero latem 1917 r. Zamiar budowy na podstawie struktur nieistniejących formacji paramilitarnych czegoś, co by przynajmniej przypominało regularne oddziały zbrojne, był więc zwykłym mirażem. Istniała rzecz jasna jeszcze inna możliwość zrealizowania tego, jak się okazało, aż nazbyt ambitnego zamierzenia. W grę wchodziło wykorzystanie potencjału POW. Dlaczego zatem liderzy PPS-FR w kraju tej alternatywy nie brali pod uwagę? Aby to wyjaśnić, powrócić trzeba do

⁹ Fragmenty rezolucji XIII Zjazdu PPS przywołuje: H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958, s. 333n. Pełen tekst: Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ], Druki ulotne, 575/110.

wątku, w którym mowa była o uchwałach podjętych w trakcie odbywającego się w Piotrkowie XIII Zjazdu. W cytowanym powyżej dokumencie delegaci, mówiąc o Legionach i „partyjnej organizacji bojowej” jako dwóch potencjalnych bazach, na podstawie których zamierzano stworzyć „Polską Siłę Zbrojną”, nie bez powodu pominęli organizację peowiacką. W ten sposób ostentacyjnie zmanifestowana została niechęć wobec dalszego podtrzymywania powiązań personalno-organizacyjnych z POW. Tendencja do separowania się zyskała liczne grono zwolenników w związku z napływem do organizacji przedstawicieli środowiska mieszczańskiego i ziemiańskiego. Raziło to pewną część członków Frakcji, zwłaszcza stronników Feliksa Perla¹⁰. Uważali oni, że kręgi peowiackie w ten sposób zatraciły swój „klasowy ekskluzywizm”, stając się formacją o charakterze powszechnym, a przez to za mało rewolucyjną. W opinii części liderów partii ten kierunek ewolucji składu personalnego POW był dla niej dyskwalifikujący. Kwestie kadrowe jątrzyły tym bardziej, jeśli rozpatrywało się je w szerszym kontekście, a więc uwzględniając zmiany ustrojowe, jakie dokonały się po 7 listopada 1917 r. na gruncie rosyjskim, i postępującą w ślad za nimi radykalizację społeczeństwa polskiego. Krajowe kierownictwo partii, biorąc te wszystkie niuanse pod uwagę, zdecydowało się wycofać z POW najbardziej zradykalizowanych działaczy, a pozostawić tych o poglądach umiarkowanych. Większość tych pierwszych została oddelegowana do organizujących się struktur Pogotowia Bojowego¹¹. Zwyciężył zatem pragmatyzm.

Stronnicy komendanta we władzach partii zdołali wyhamować niebezpieczne z punktu widzenia interesów całego obozu piłsudczykowskiemu tendencje emancypacyjne w łonie ugrupowania. Nie udało się jednak uniknąć zadrażnień z kierownictwem POW. Do władz ugrupowania płynęły liczne skargi od peowiackich dowódców okręgów, w których skarżyli się oni na drenaż personalny, a czasami nawet oskarżali organizatorów Pogotowia Bojowego o „pasożytnictwo”¹². Dalsza eskalacja konfliktu skłoniła do szerszego zaangażowania się weń Komendy Naczelnej 1 POW [KN 1], która zdecydowana była doprowadzić powstającą formację paramilitarną do likwidacji. W sytuacji, kiedy okazało się to niemożliwe, zażądano od członków Frakcji podporządkowania jej POW.

¹⁰ Problem dalszego funkcjonowania w strukturach POW członków PPS-FR stanowił przedmiot sporu, a później wręcz zatargu między F. Perlem a J. Piłsudskim.

¹¹ Szerzej: A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 37, 41.

¹² Ibidem, s. 41.

Na przełomie listopada i grudnia strony podjęły nawet rokowania w tej sprawie, ale zdecydowany sprzeciw CKR PPS-FR uniemożliwił realizację przyjętych wstępnie ustaleń o wchłonięciu Pogotowia Bojowego jako jednostki podrzędnej w struktury POW.

Za głównego twórcę i pierwszego dowódcę Pogotowia Bojowego uznaje się Tomasza Arciszewskiego. W rzeczywistości realne kierownictwo nad nim sprawował szef sztabu bojowego Józef Korczak. W strukturach partyjnych dopiero w grudniu 1917 r. ukonstytuował się tzw. Centralny Wydział Pogotowia Bojowego PPS-FR¹³, któremu powierzono nadzór nad organizacją. Pierwotnie skład personalny ośrodka kierowniczego, zgodnie z intencją członków CKR PPS-FR, zdominowany był przez przedstawicieli lewego skrzydła partii, często mających w politycznym życiorysie epizod funkcjonowania w rozłamowej PPS Opozycji¹⁴. Liderom ugrupowania zależało na tym, aby stworzyć formację paramilitarną posiadającą możliwie najbardziej radykalny charakter. Spore znaczenie miały więc zewnętrzne jego atrybuty, takie właśnie jak personalia. Od tego m.in. zależało, czy uda się przyciągnąć w szeregi Pogotowia Bojowego przedstawicieli radykalizującej się inteligencji i nizin społecznych. Skupienie najbardziej aktywnych przedstawicieli tych grup wokół idei równoczesnej walki o niepodległość i realizację programu reformistycznego stwarzało szansę przekierowania ich aktywności z torów internacjonalizmu rewolucyjnego na tory państwowotwórcze. Ewentualne powodzenie tego zamierzenia w znacznym stopniu ograniczyć też mogło zaplecze społeczne głównych rywali Frakcji skupionych pod sztandarami SDKPiL oraz PPS Lewicy.

W okresie między aresztowaniem Józefa Piłsudskiego a przewrotem bolszewickim prowadzono intensywne prace organizatorskie w celu stworzenia terenowych struktur Pogotowia Bojowego. W sferze symbolicznej odwoływano się do wciąż żywej w pewnych kręgach społecznych

¹³ W grudniu 1917 r. za podjęcie rokowań zjednoczeniowych z POW ze składu pierwotnie istniejącego Wydziału Pogotowia Bojowego PPS-FR władze ugrupowania usunęły W. Fabierkiewicza i S. Jareckiego. Dopiero w ramach dalszej reorganizacji, zaprojektowanej podczas odbywającej się od 13 grudnia 1917 r. do 1 stycznia 1918 r. w Piotrkowie konferencji partyjnej, powstał Centralny Wydział Pogotowia Bojowego w składzie: T. Arciszewski, J. Kobiałko, J. Korczak, T. Szturm de Sztrem, B. Ziemięcki i zrehabilitowany S. Jarecki. Nieco później skład Centralnego Wydziału uzupełnili: I. Szczepaniak, M. Malinowski, M. Mańkowski, Cz. Świrski i przywrócony do służby W. Fabierkiewicz. Szerzej o wątku personalnym pisze: A. Leinwand, op. cit., s. 43–44.

¹⁴ Przykładem takiego działacza był sam T. Arciszewski. W latach 1912–1914 funkcjonował w strukturach PPS Opozycji.

tradycji Organizacji Bojowej. Miał to być swego rodzaju czynnik przyciągający. I rzeczywiście zgodnie z intencją liderów partyjnych tę rolę spełnił. Rosnące szeregi bojowców kierowano do konspiracyjnych oddziałów tworzonych na bazie istniejących okręgów PPS-FR. Na czele lokalnych organizacji paramilitarnych stanęli tzw. instruktorzy okręgowi. To dzięki nim z biegiem czasu udało się wygasić na szczeblu lokalnym pierwotne animozje w relacjach z peowiakami. Podobną rolę w ułożeniu dobrych stosunków między ośrodkami kierowniczymi obu struktur odegrał Tadeusz Hołówko. Pomogła mu w tym przynależność do obu ugrupowań paramilitarnych. Na marginesie warto zauważyć, że w pierwszej połowie 1918 r. zasada podwójnego członkostwa wśród przedstawicieli gremiów kierowniczych obu organizacji stała się modelem rozwiązaniem. Dobrą tego ilustrację stanowiło włączenie w skład Centralnego Wydziału Pogotowia Bojowego Bronisława Ziemięckiego i Mariana Malinowskiego, tj. członków Frakcji jednoznacznie identyfikowanych z POW¹⁵. Normalizacja sytuacji wewnątrz krajowego ośrodka obozu piłsudczykowski pozwoliła jego liderom skupić uwagę na kierunku wschodnim. Tam bowiem po przewrocie bolszewickim pojawiły się warunki do praktycznej realizacji nowej linii polityki wojskowej. Progowym warunkiem powodzenia wszelkich przedsięwzięć w tej sferze było jednak odzyskanie kontroli nad wychodźczymi sekcjami PPS-FR. Przede wszystkim należało doprowadzić do zmiany ich stanowiska wobec idei tworzenia na gruncie rosyjskim polskiego wojska. Ton poczynaniom w tej mierze nadawali i tym razem działacze o podwójnej przynależności organizacyjnej.

Pod wpływem napływających z Rosji po przewrocie bolszewickim informacji, krajowa grupa PPS-FR zdecydowała się na jeszcze dalej idące predefiniowanie swojego stosunku do już istniejących i powstających pod auspicjami narodowych demokratów formacji wschodnich. Zdecydowano, że „(...) zostanie pchnięta do Rosji pewna grupa oficerów legionowych, których zadaniem będzie opanować ruch wojskowy, nadać mu charakter wybitnie antyniemiecki i dążyć do stworzenia regularnej armii polskiej”¹⁶. W styczniu 1918 r. zapadła konkretna decyzja przerzucenia do Rosji dwóch ludzi, tj. Tadeusza Hołówki, jako politycznego pełnomocnika CKR PPS-FR i KN 1, oraz płk. Przemysława Barthel de Weydenthala, jako pełnomocnika do spraw wojskowych. Zadaniem ich było wywarcie na-

¹⁵ T. Arciszewski, *Pogotowie Bojowe PPS 1917–1918*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, t. IV, nr 4: 1938, s. 223–231.

¹⁶ W. Lipiński, *Proces pułkownika Barty*, „Niepodległość”, t. IV: 1931, s. 339.

cisku na wychodźcze struktury partii i POW, by odstąpiły od realizacji uchwał sztokholmskich z maja 1917 r.

Odstąpienie od linii polityki wojskowej wytyczonej w stolicy Szwecji było warunkiem progowym, od którego spełnienia uzależnione pozostawało w pierwszym rządzie powodzenie piłsudczykowski planów opowania formacji korpusowych, a w dalszej perspektywie szanse skierowania ich do walki przeciwko państwom centralnym. Dodatkowo emisariusze mieli zorganizować komórki POW na Ukrainie i Białorusi¹⁷. W ślad za nimi została wysłana następna grupa, w składzie której znaleźli się tacy działacze jak: Leopold Lis-Kula, Bogusław Miedziński, Bolesław Wieniawa Długoszowski i kilku mniej znanych członków Frakcji¹⁸. Interwencja na gruncie rosyjskim krajowego ośrodka ruchu piłsudczyckiego podjęta została niemal w ostatniej chwili. Postępował bowiem proces bolszewizacji szeregów członkowskich PPS-FR i PZL. Część tego środowiska uległa nawet złudzeniu, że możliwe było podjęcie we współpracy z bolszewikami działań organizatorskich na niwie wojskowej¹⁹.

Piłsudczykowie emisariusze musieli zatem z jednej strony wyhamować u części współtowarzyszy z wychodźstwa niebezpieczne inklinacje do zbyt bliskiego współdziałania z komisarzami ludowymi, a z drugiej nakłonić grupę wiernych linii wytyczonej na I Konferencji Sztokholmskiej do odstąpienia od nakazów Włodzimierza Kunowskiego. Przeorientowanie tej drugiej grupy działaczy PPS-FR nastęrczało sporo trudności, a od spełnienia tego zadania uzależnione były możliwości realizacji pozostałych. Trzon partii na gruncie rosyjskim w osobach Bronisława Siwika, Aleksandra Prystora, Kazimierza Pużaka, Franciszka Anusza i Jana Kwapińskiego trwał w zasadzie jeszcze przy tych poglądach, jakie uformowały się podczas spotkania w stolicy Szwecji. Dopiero Tadeusz Hołówko, przywiózłszy nowe instrukcje, zaczął usilnie działać w kierunku zmiany frontu. Ta nowa orientacja oznaczała zaś oparcie nadziei niepodległościowych na zwycięstwie Ententy i, co najważniejsze, podjęcie próby wykorzystania chaosu rewolucyjnego w Rosji dla stworzenia tam PSZ²⁰. Działania krajowych emisariuszy posiadały zatem fundamentalne znaczenie w procesie ewolucji polityki wojskowej tej części polskiej lewicy.

¹⁷ T. Hołówko, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931, s. 15, 24.

¹⁸ W. Lipiński, op. cit., s. 341.

¹⁹ A. Miodowski, *Polityka wojskowa środowisk piłsudczykowskich na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – lipiec 1918)*, [W:] *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2010, s. 394–410.

²⁰ T. Hołówko, op. cit., s. 76–77.

Jednym z jej pryncypiów stawało się założenie, że formacje korpusowe i POW, działając na terytorium Rosji, zdołają zmusić państwa centralne do „(...) pchania tu coraz nowych oddziałów, a więc tym samym do osłabienia frontu zachodniego”. Udzielona w ten sposób aliantom pomoc powinna w końcu „(...) skłonić ich do poważnego liczenia się z (...) walczącymi o niepodległość Polski”²¹. Miejsce państw centralnych w niepodległościowych planach piłsudczyków zajęły zatem państwa Ententy, a rolę dawnych sojuszników politycznych, jakimi byli liberalni demokraci, przejął ku ogólnemu zaskoczeniu powołany przez endeków na gruncie rosyjskim organ przedstawicielski. Szczególnie interesujące są przyczyny tej metamorfozy w odniesieniu do RPZM.

Emisariusz polityczny PPS-FR po przybyciu do Rosji skonstatował „(...) ze zdziwieniem i pewnym zakłopotaniem, a jednocześnie z wewnętrznym zadowoleniem (...), że mamy [z RPZM] zupełnie jednakowy program działania, te same wytyczne, zarówno w stosunku do sprawy armii, jak i w stosunku do państw centralnych, a co dziwniejsze, również i w odniesieniu do bolszewików, gdyż pan Skrzyński [czołowy działacz RPZM] stwierdził z całą stanowczością absurdalność walk z bolszewikami”²². Była to nadzwyczaj sprzyjająca okoliczność, gdyż Tadeusz Hołówko miał w ramach swej misji „(...) zjednoczyć wszystkie ówczesne polskie kierunki ideowo-polityczne na terenie rosyjskim na gruncie ostatecznej walki z Niemcami i Austrią”²³.

Do pierwszego z cyklu spotkań porozumiewawczych doszło w Antoninach, a głównym rozmówcą Tadeusza Hołówki był wspomniany już Konstanty Skrzyński. Grono rozmówców uzupełnił z ramienia polskich sfer wojskowych gen. Eugeniusz de Henning-Michaelis. Przedstawiciel krajowej PPS-FR oświadczył w jego trakcie, że „(...) socjaliści przechodzą bez zastrzeżeń na stronę partii czynnie walczących z Niemcami i żądają stworzenia silnej, karnej armii bez komitetów lub obieralnych dowódców”²⁴. Dalsza część rozmów wykazała całkowitą zgodność poglądów wszystkich stron. Pewna atrakcyjność SND dla PPS-FR i POW wynikała z jej ustalonych stosunków z Ententą. Zachodni politycy i wojskowi mieli w tym czasie do endeków duże zaufanie. Piłsudczycy ze swą dotychczasową orientacją na państwa centralne, zmieniając front, byli dla Ententy

²¹ Idem, *Przez kraj czerwonego caratu. Przez dwa fronty*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 28.

²² Idem, *Przez dwa...*, s. 125.

²³ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1933, s. 171.

²⁴ E. de Henning-Michaelis, *W zamęcie*, Warszawa 1929, s. 76–77.

jako sojusznik mało wiarygodni. Dla SND z kolei związanie się z piłsudczykami na niwie współpracy wojskowej miało też pewien walor w tym okresie, gdyż pozwalało wykorzystywać szyld PPS-FR dla „uśpienia czujności” bolszewików²⁵. Wkrótce nowe okoliczności, jakie wniosło zawarcie przez państwa centralne traktatu z Ukraińską Centralną Radą [UCR], a potem bunt II Brygady Legionów i jej przejście na drugą stronę frontu, stworzyły jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla współpracy obu partii. Z jednej strony endecja rozwijała ożywioną działalność, organizując Legię Pogotowia Wojennego²⁶, która miała być odpowiednikiem POW, a z drugiej strony piłsudczycy stworzyli Komendę Naczelną 3 POW [KN 3], na której czele stał od marca do lipca 1918 r. Bogusław Miedziński, a od lipca 1918 r. Leopold Lis-Kula²⁷.

Po 7 listopada ton aktywności środowiska piłsudczykowskiego na gruncie rosyjskim nadawać zaczęli ci spośród działaczy wychodźczych, którzy od początku kontestowali uchwały sztokholmskie, jak też emisariusze polityczno-wojskowi przenikający na wschód z Kongresówki. W poczynaniach jednych i drugich ujawniła się tendencja do realizacji wszelkich przedsięwzięć w sposób wielotorowy. Nie ograniczano się więc do prób nawiązania współpracy z SND i wykreowanymi przez nie bytami politycznymi, takimi jak RPZM, czy też wspieranymi przez nie strukturami wojskowymi, takimi jak NPKW. Dążono równolegle do wzmocnienia roli POW i jej pochodnych, takich jak Centrum Wojskowe, w kreowaniu nowej linii polityki wojskowej, a także do utrwalenia pozycji piłsudczyków w lewicowych ZWP.

Urzeczywistnianie pierwszego z wymienionych celów zostało zapoczątkowane przez POW jeszcze przed przewrotem bolszewickim. Działające na gruncie wychodźczym struktury organizacji zainicjowały niefor-

²⁵ L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956, s. 123–124.

²⁶ W szerszym kontekście o aktywności narodowych demokratów na „odcinku rosyjskim” pisze: R. Wapiński, *Endecka koncepcja polityki wschodniej w latach 1917–1921*, Gdańsk 1967, passim.

²⁷ Ibidem, s. 136. Dopowiedzieć należy, że wiodącym organizatorem kijowskiej KN 3 i jej szefem wywiadu był H. Józewski. Tej nietuzinkowej postaci nie bez powodu poświęcono odrębne publikacje. Patrz: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008. Pierwotna wersja tej publikacji amerykańskiego historyka ukazała się pod tytułem: *Sketches from a Secret War: A Polish Artist's Mission to Liberate Soviet Ukraine*, New Haven 2005. Pogłębiając wiedzę o aktywności KN 3 w Kijowie, warto też sięgnąć po opublikowane w paryskich „Zeszytach Historycznych” (z. 60: 1982) materiały wspomnieniowe H. Józewskiego.

malne starania mające na celu przewyższenie rozbitcia jednościi ruchu wojskowego. Tym poczynaniom nadawali: Świętosław Baudouin de Courtenay, por. Stanisław Iwanowski i chor. Mieczysław Norwid-Raczkiewicz. Cała trójka oficjalnie funkcjonowała w strukturach piotrogrodzkiego ZWP. Z ich inicjatywy doszło w drugiej połowie września 1917 r. do poufnej konferencji z Bronisławem Barylskim i kpt. Władysławem Grabowskim. Obaj wymienieni reprezentowali tę część działaczy NPKW, która rekrutowała się ze zjazdowego centrum na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków. W trakcie tego spotkania postanowiono założyć ściśle konspiracyjną organizację pod nazwą Centrum Wojskowe²⁸. Pierwsze jego posiedzenie odbyło się w mieszkaniu Macieja Kończy wywodzącego się z piotrogrodzkiego ZWP. Wybrano na nim zarząd organizacji w następującym składzie: Bronisław Barylski, Świętosław Baudouin de Courtenay, kpt. Władysław Grabowski i podof. Michał Wichliński²⁹. Następne zebrania odbywały się w mieszkaniach Stefana Kramsztyka lub Bronisława Zakrzewskiego, a zjawiali się na nich prócz członków nowo powstałej organizacji specjalnie zapraszani działacze polityczni. Byli wśród nich: lider piotrogrodzkich liberalnych demokratów Aleksander Więckowski, sekretarz Biura Politycznego Polskiej Narady Ekonomicznej i Rozrachunkowej Roman Knoll oraz komendant POW w Rosji Franciszek Skąpski.

Równoległe do spotkań konsultacyjno-informacyjnych działacze Centrum Wojskowego podjęli zakrojone na szeroką skalę zabiegi w ZWP podległych NPKW i KG ZWPL, których celem było stworzenie klimatu do odbudowy jednościi ruchu wojskowego. Zmierzano do skupienia z obydwu central związkowych tych ich członków, którzy nie ulegli jeszcze wpływom ideologii marksistowskiej, ale też z drugiej strony nie pozostawali w sferze wpływów SND. Po 7 listopada 1917 r. zakres aktywności rozszerzono na pole przeciwdziałania bolszewizacji polskich wojskowych. Podczas wieców żołnierskich reprezentanci Centrum Wojskowego podej-

²⁸ A. Miodowski, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004, s. 94n.

²⁹ CAW, I.400.1995: Kolekcje i rękopisy, Notatka z posiedzenia Centrum Wojskowego. Stałymi członkami Centrum Wojskowego byli: szer. Adamczewski (NPKW), B. Barylski (NPKW), Ś. Baudouin de Courtenay (zarząd piotrogrodzkiego ZWP), S. R. Bogusławski (KG ZWPL), Z. Borowski (NPKW), A. Epstein (NPKW), E. Grabowski (NPKW), W. Grabowski (NPKW), Z. Grochowski (NPKW), S. Iwanowski (zarząd piotrogrodzkiego ZWP), M. Kończa (Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze), Z. Kornacki (członek ZWP), S. Kramsztyk (KG ZWPL), Z. Nowakowski (członek ZWP), M. Norwid-Raczkiewicz (zarząd piotrogrodzkiego ZWP), R. Sobański (NPKW), K. Sulistrowski (NPKW), W. Strycki (członek ZWP), H. Wichliński (członek ZWP), R. Wścieklica (członek ZWP), K. Załuska (KG ZWPL), S. Miłoszeński (KG ZWPL), B. Zakrzewski (członek ZWP).

mowali polemiki z aktywistami z wychodźczych ugrupowań radykalnych. Do najbardziej głośnych dysput należały zwłaszcza te prowadzone z Julianem Leszczyńskim i Tadeuszem Żarskim. Pomimo usilnych starań nurt koncyliacyjny z trudem rozszerzał grono swych zwolenników w obu odłamach polskiego ruchu wojskowego. Na liście poważniejszych sukcesów należy odnotować zakończone powodzeniem starania o skorelowanie kierunku działalności PWKW, a zwłaszcza ZC ZWP³⁰ z linią programową Centrum Wojskowego. Cel ten zrealizowano dopiero jesienią 1917 r. Nie mniej istotnym, choć krótkotrwałym, osiągnięciem było doprowadzenie do marginalizacji wpływów radykałów z KG ZWPL w piotrogrodzkim ZWP, który stał się de facto placówką Centrum Wojskowego.

Liderzy organizacji mimo połowiczności efektów większości podejmowanych przez siebie wysiłków liczyli, że z czasem uda im się doprowadzić do sytuacji, gdy Centrum Wojskowe stanie się bazą, na podstawie której podczas planowanego II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków uda się doprowadzić do całkowitej konsolidacji polskiego ruchu wojskowego w Rosji. W ocenie liderów organizacji nawet przewrót bolszewicki nie przekreślał szans na urzeczywistnienie tych planów. Ich realizacja wymagała jednak zgodnego przeciwstawienia się cywilnych i wojskowych organizatorów formacji wschodnich indoktrynacji prowadzonej przez wychodźczych radykałów. Poszukując sposobów zespolenia wysiłków wszystkich środowisk politycznych o nastawieniu antybolszewickim, zainicjowano, analogiczny do realizowanego na gruncie wojskowym, program działań koncyliacyjnych w kręgu ugrupowań wychodźczych. Płaszczyzną porozumienia miałyby się stać wspólna dla wszystkich polityka wojskowa. Przewyciężaniu dotychczasowych animozji, fundowanych najczęściej właśnie na odmiennym podejściu do idei organizacji polskiego wojska w Rosji, miały m.in. służyć bezpośrednie rozmowy z kluczowymi politykami wychodźczymi, w trakcie których przedstawiciele Centrum Wojskowego starali się wypracować akceptowalną dla wszystkich linię polityki wojskowej. Inną formą oddziaływania na dotychczasowych przeciwników formacji wschodnich, jaką stosowano, było „wpraszenie” się na zjazdy i zebrania tych ugrupowań. Spośród tego rodzaju akcji na czoło wysuwa się udział liderów organizacji w osobach: Świę-

³⁰ Przypomnijmy, że ZC ZWP i PWKW powołane zostały przez Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków. Pierwsza z wymienionych struktur zajmować się miała koordynacją działalności poszczególnych ZWP. Druga natomiast miała zadanie zająć się organizacją polskiego wojska w Rosji. Ogół członków wchodzących w skład ZC ZWP i PWKW współtworzył Naczelny Polski Komitet Wojskowy.

tosława Baudouin de Courtenaya, Stanisława Iwanowskiego, S. R. Bogusławskiego, Mieczysława Norwid-Raczkiewicza, Kazimierza Załuski i Stefana Kramsztyka w II Zjeździe Demokracji Polskiej w Rosji³¹. Wymieniona grupa działaczy występowała na nim z wnioskami, które w konsekwencji doprowadziły do częściowej zmiany poglądów środowiska liberalno-demokratycznego w odniesieniu do zagadnienia organizowania polskiego wojska w Rosji. Obok tego typu działań sięgnięto też i po mniej konwencjonalne metody „narzucania” jedności ponad podziałami. Zdecydowano się mianowicie na kreowanie nowych bytów politycznych, jak to np. miało miejsce w przypadku Stronnictwa Radykałów Polskich, którymi posługiwano się instrumentalnie w rozgrywkach z ugrupowaniami mniej skłonymi do kompromisów. Wbrew intencjom pomysłodawców tej metody uprawiania polityki okazało się jednak, że prowadzi ona raczej do pogłębienia rozbicia wychodźczej sceny politycznej. Z niewiele lepszym skutkiem analogiczne działania podejmowano także na gruncie ZWP. Przykładem tego może być stworzenie w ZWP grupy politycznej pod nazwą Grupa Państwowców Polskich, której zadaniem było opanowywanie rządów poszczególnych ZWP, co np. w pełni udało się jedynie w przypadku wspomnianego piotrogrodzkiego związku. Reasumując powyższy wątek rozważań, stwierdzić wypada, iż wyniki działalności rozwiązanej 23 maja 1918 r. organizacji, choć nie doprowadziły do połączenia się NPKW i KG ZWPL, to jednak na pewnym etapie przyczyniły się do czasowego złagodzenia tarć między obiema centralami związkowymi. Ta inspirowana przez POW akcja nie mogła jednak przynieść trwałych efektów z racji zdecydowanego przeciwdziałania jej ze strony cywilnych i wojskowych przedstawicieli polskich kręgów radykalnych. Co ważniejsze, nawet we własnym kręgu piłsudczykowski znaleźli się działacze, mowa tu o radykalizujących się członkach Frakcji, którzy swoją postawą uniemożliwili urzeczywistnienie planów Centrum Wojskowego.

Ta część członków PPS-FR uznała po 7 listopada 1917 r., że nie tylko nie ma szans na przechwycenie kontroli nad ruchem wojskowym, ale że chcąc utrzymać dotychczasową pozycję w lewicowych ZWP, należy wejść w jakąś formę zażyłości z radykalną lewicą wychodźczą, a poprzez nią wprost z bolszewikami. W tym kontekście nieuchronnie musiał ujawnić się pewien paradoks wynikający z niejednoznacznej postawy tych spośród działaczy umiarkowanej lewicy, którzy z jednej strony w komisariatach ludowych i ich polityce widzieli zagrożenie dla polskich aspiracji

³¹ CAW, I.400.1995: Kolekcja rękopisów [KR], Anonimowa relacja pozjazdowa.

Mapa 1. Struktury organizacyjne SDKPiL, PPS Lewicy i PPS-FR w europejskiej części Rosji u schyłku 1917 r. i w 1918 r.



Źródło: W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 64

niepodległościowych, a z drugiej, zasilając struktury KdsP i działającej jako jego agenda RORD, angażowali się we współpracę z tymiż bolszewikami. Antynomia postaw poszczególnych przedstawicieli tego środowiska uzewnętrzniła się w całej pełni na przykładzie czterech działaczy, których nazwiska będą stale przewijać się w niniejszym rozdziale. Mowa tu o lekarzu weterynarii Marcinie Marczewskim i chor. Stefanie Weychercie³², a także o kpt. Ignacym Matuszewskim i chor. Zygmuncie Borawskim.

Wydaje się, że podejmując po 7 listopada próbę działalności niejako po obu stronach barykady, piłsudczycy zamierzali nadrobić stracony czas z okresu międzyrewolucyjnego i zrealizować własne zamierzenia z dziedziny polityki wojskowej. Za ilustrację tego typu poczynań tym razem realizowanych w opozycji do komisarzy ludowych może posłużyć przykład włączenia się kpt. Ignacego Matuszewskiego i chor. Zygmunta Borawskiego w przygotowanie i przeprowadzenie tzw. planu mobilizacyjnego. Jego opracowanie polecili delegaci reprezentujący armie, fronty i okręgi zebrani w dniach 6–12 listopada 1917 r. na zorganizowanym przez NPKW w Piotrogradzie tajnym zjeździe³³. Obaj wymienieni współtworzyli specjalną komisję, której zadaniem było urzeczywistnienie założeń wspomnianego planu na obszarach operacyjnych Frontów: Północnego, Zachodniego i Południowo-Zachodniego. W odniesieniu do dwóch pierwszych frontów, zgodnie z propozycjami chor. Zygmunta Borawskiego, przewidywano przeprowadzenie akcji werbunkowej, w ramach której zamierzano pozyskać do służby w formacjach wschodnich 113 tysięcy polskich żołnierzy. Wstępnie zaplanowano rozlokowanie ich w 176 punktach koncentracji usytuowanych w kresowych majątkach ziemskich. Szczegółowa koncepcja zakładała wykorzystanie 76 lokalizacji w dawnej guberni witebskiej, gdzie trafiłoby 60 tysięcy żołnierzy, 41 lokalizacji w guberni mohylewskiej z 19 tysiącami żołnierzy, 45 lokalizacji w guberni mińskiej z ponad 16 tysiącami żołnierzy oraz 3 lokalizacje w guberni wileńskiej z niespełna dwoma tysiącami żołnierzy³⁴.

Silnym impulsem do realizacji tych ambitnych planów stały się przeforsowane przez piłsudczyków uchwały przyjęte podczas II Zjazdu

³² W kwietniu 1918 r. z namaszczenia „rządu rad” objął stanowisko zastępcy przewodniczącego Komitetu Demobilizacyjnego przy Komisariacie Ludowym do spraw Wojskowych [KLdsW].

³³ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Kijowski”, nr 271 z 29.11.1917 r.

³⁴ CAW, I.122.100.2: ZWP, Raport komisarza NPKW przy sztabie Frontu Północnego. Informację tę przywołuje: M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 107.

ZWP Frontu Zachodniego w Mińsku, który odbył się w dniach między 9 a 14 grudnia 1917 r. Dopowiedzieć w tym miejscu należy, że w obradach uczestniczyli też delegaci 2, 3 i 10 Armii, a także reprezentanci Mińskiego Okręgu Wojskowego. Biorących udział w zjeździe 51 delegatów było reprezentantami blisko 24-tysięcznej rzeszy wojskowych Polaków służących w wymienionych formacjach³⁵. Głównymi moderatorami prac zjazdowych byli wspomniany kpt. Ignacy Matuszewski i Zygmunt Nagórski³⁶. O randze tego wydarzenia i wadze podejmowanych tam decyzji, dodajmy nie tylko odnoszących się do zagadnień mobilizacyjnych, dodatkowo świadczyła obecność liderów NPKW z chor. Władysławem Raczkiewiczem na czele, dowódcy I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, a także przedstawiciele wychodźczych środowisk społecznych i politycznych. Zaraz po rozpoczęciu obrad przewodniczący prezydium zjazdu kpt. Ignacy Matuszewski w swym przemówieniu wskazał na bazę polityczną, na podstawie której prowadzone miały być prace zjazdowego gremium. Mówca stwierdził w sposób jednoznaczny, że „(...) w tej chwili skupić się musimy wszyscy wokół Rady Regencyjnej (...) i Józefa Piłsudskiego, jedyne swego Wodza Narodowego (...)”³⁷. Zważywszy na dalszy przebieg obrad II Zjazdu Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego, stwierdzić można, że w Mińsku dokonał się prawdziwy przełom w stosunku dotychczasowych przeciwników tworzenia polskiego wojska w Rosji do tego zagadnienia. Przemiana ta dotyczyła zarówno pewnej części wojskowych, jak i politycznych przeciwników idei polskiego wojska. O ile dotychczas pod auspicjami Rady Regencyjnej zwalczano próby tworzenia polskich formacji w Rosji, tak teraz podczas omawianego zjazdu sytuacja zmieniła się diametralnie. Dlaczego? Powód był jeden, mianowicie zagrożenie bolszewickie. Właśnie w trakcie obrad tego zjazdu delegaci zostali poinformowani, że na ich żądanie bolszewicy co prawda wycofali wydany przez gen. Aleksandra Miasnikowa, ówczesnego głównodowodzącego Frontem Zachodnim, zakaz przenoszenia się do PSZ, ale jego odwołanie dotyczyło wszakże tylko tych wojskowych Polaków, którzy przed jego wydaniem wyrażali chęć wstąpienia do PSZ. Jeśli zaś chodzi o pozostałą ich część, mogli oni wstępować nie do I Korpusu Polskiego, lecz

³⁵ CAW, I.122.100.51: ZWP, Sprawozdanie z II Zjazdu delegatów ZWP Frontu Zachodniego.

³⁶ Pierwszy kierował pracami mińskiego zjazdu, drugi zaś objął stanowisko prezesa zarządu ZWP Frontu Zachodniego.

³⁷ CAW, I.122.100.51: ZWP, Sprawozdanie z...

do polskich „czerwonych batalionów” formowanych przy rosyjskich pułkach rewolucyjnych. Delegaci w obliczu powyższej decyzji z jednej strony poddali się nastrojowi rozpaczy, z drugiej strony zaś postanowili przeciwdziałać, nie ograniczając się bynajmniej do werbalnego protestu, który skierowano do Kwatery Głównej Naczelnego Wodza. Wspólnie z obecnymi na zjeździe politykami polskimi zdecydowano, że wszystkie podejmowane w toku dalszych obrad uchwały uwzględniać będą wyartykułowaną przez reprezentanta NPKW chor. Jerzego Wronckiego dewizę, głoszącą, iż: „W jedności siła”. W tym wypadku miało chodzić o jedność nie tylko w szeregach wojskowych Polaków, ale i w kręgach politycznych.

Realizację postulatu jedności ruchu wojskowych Polaków miał zagwarantować II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, do zwołania którego delegaci wezwali NPKW. Zwrócono przy tym uwagę w przyjętej w tej sprawie rezolucji, że byłoby „(...) pożądane, aby II Ogólny Zjazd zwołany był przez Naczelną Komisję w porozumieniu z Komitetem Głównym lewicy”³⁸. Z kolei realizacja postulatu jedności politycznej wychodźstwa polskiego w Rosji w pewnym stopniu zaczęła się spełniać jeszcze w trakcie obrad omawianego zjazdu. Przemawiający z ramienia NPKW chor. Władysław Raczkiewicz prócz zaznajomienia zebranych ze stanowiskiem politycznym kierowanej przez siebie centrali związkowej, zgodnie z którym NPKW uznawał swą zależność wobec Rady Regencyjnej³⁹, poinformował również delegatów o uzyskaniu od obecnych na zjeździe przedstawicieli sfer politycznych poparcia dla idei stworzenia, jak to określił, „armii formacyjnej”. Zaznaczył przy tym, że przedstawiciele ugrupowań politycznych i społecznych na zebraniu w dniu 21 listopada 1917 r. postanowili: „1) Uznać, iż chwila obecna wymaga jak najrychlejszego wydzielania Polaków w oddzielną Polską Siłę Zbrojną; 2) Uznać, że Polskie Siły Zbrojne winne się przyczynić do obrony życia i mienia ludności zamieszkującej okolice rozkwaterowania wojsk polskich. W tej dziedzinie Polskie Siły Zbrojne winne działać w ścisłym porozumieniu z miejscowymi organami wyłonionymi przez polskie społeczeństwo; 3) Uznać, iż do wykonania tych zadań niżej podpisani (...) gotowi są w każdej chwili Naczelnemu Polskiemu Komitetowi Wojskowemu udzielić całkowitego poparcia, służyć radą i pomocą”⁴⁰. W imieniu NKD dokument podpisał Aleksander

³⁸ Ibidem.

³⁹ A. Miodowski, *Koncepcja politycznego podporządkowania polskich korpusów wschodnich Radzie Regencyjnej*, [W:] *Lata Wielkiej Wojny – dojrzwanie do niepodległości*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2007, s. 336n.

⁴⁰ CAW, I.122.100.51: ZWP, Sprawozdanie z...

Więckowski, w imieniu BJN Aleksander Meysztowicz, w imieniu Stronnictwa Radykałów Polskich Franciszek Skąpski, a w imieniu RPZM Jerzy Zdziechowski. Z cytowanego dokumentu wyłania się zgoła odmienny obraz polskiej sceny politycznej na wychodźczym gruncie w Rosji. Jasno też widać, co oprócz zagrożenia bolszewickiego skłoniło dotychczasowych przeciwników polskiego wojska do zmiany zdania. Jednoznaczną odpowiedź odnajdujemy w punkcie drugim przywołanego dokumentu. II Zjazd Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego, nim się zakończył, wypracował jeszcze kilka bardzo istotnych uchwał, których treść miała stać się swego rodzaju drogowskazem postępowania dla wojskowych Polaków w pierwszej połowie 1918 r.

Spośród wspomnianych uchwał dwie posiadały niejako rutynową treść. W pierwszej stwierdzono, iż „Rada Regencyjna jest naczelną władzą polską”, a w drugiej „oddano hołd Józefowi Piłsudskiemu, jako największemu bohaterowi narodowemu bieżącej chwili”. W pozostałych uchwałach natomiast znalazły się zapisy, z których wynikało, że „(...) Naczelny Polski Komitet Wojskowy jest obecnie jedyną instytucją reprezentującą społeczeństwo wojskowe polskie, do wskazań którego wszyscy wojskowi Polacy, ze względu na powagę chwili obecnej winni się ściśle i karnie stanowić”. Ponadto „(...) wojskowi Polacy, jako obywatele niepodległego państwa polskiego winni niezwłocznie opuścić szeregi rosyjskie, przynosząc się do Polskiej Siły Zbrojnej. Formowanie i koncentrowanie Polskich Sił Zbrojnych odbywać się winno na zasadzie decyzji Wydziału Mobilizacyjnego NPKW (...)”. Dalej zaznaczono, że „Celem ujednoczenia prac mobilizacyjnych i wyjścia z chaotycznej sytuacji w sprawie przenoszenia się Polaków do korpusu polskiego Zjazd uważa za konieczne utworzenie filii Wydziału Mobilizacyjnego w zarządach Związków Wojskowych Polaków, które to filie w ścisłej łączności z Wydziałem Mobilizacyjnym i dowództwem korpusu polskiego będą kierować wydzielaniem Polaków z wojska rosyjskiego”⁴¹. Podczas zjazdu dokonano także wyboru członków nowego zarządu i ich zastępców⁴².

⁴¹ Ibidem.

⁴² Do Zarządu ZWP Frontu Zachodniego weszli: chor. Nagórski (prezes), chor. Znajdowski (wiceprezes), chor. Jacyna (wiceprezes), podof. Zendlewicz (wiceprezes), oraz jako członkowie zarządu: podkap. Lipczyński, urz. wojsk. Zieliński, podof. Jurkowski, inż. Siennicki, ppor. Zdziechowski, szer. Sklarczyk, dr Zalewski, a jako zastępcy członków zarządu: szer. Pszczółkowski, szer. Łupiński, szer. Matuszewski, urz. wojsk. Pawelec, ppor. Kowalski, por. Słoniński, chor. Ściegosz, szer. Pietrusiński. Patr: CAW, I.122.100.51: ZWP, Sprawozdanie z...

Pomimo występowania wskazanych powyżej pomyślnych okoliczności, podjęte przez starych i nowych zwolenników polskiego wojska w Rosji działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Czas, kiedy rzeczywiście istniały warunki, by stworzyć formacje wschodnie, dobiegł właściwie końca. Stało się jasne, że RPZM nie urzeczywistni swoich planów w tym względzie, a tym bardziej nie było szans na realizację mocno spóźnionych poczynań PPS-FR. Tadeusz Hołowko ubolewał nad tym, że POW i krajowa PPS-FR zbyt późno zaczęły działać w Rosji i poniewczasie podjęły próbę wpłynięcia na swych partyjnych kolegów na wychodźstwie, by odeszli od linii wytyczonej na I Konferencji Sztokholmskiej. Trudno to było odrobić po 7 listopada, tym bardziej że działacze rosyjskiego ośrodka partii byli zdezorientowani i początkowo część z nich z nieufnością odnosiła się do nalegań o zmianę orientacji politycznej.

Nadzwyczaj negatywne skutki dla tożsamości i reputacji ugrupowania przyniosło zaangażowanie się części jego działaczy we współpracę z radykalną lewicą wychodźczą na gruncie RORD. Ta początkowo aprobowana, a wręcz uznawana za pożyteczną forma aktywności na wychodźczej scenie politycznej wbrew intencjom jej zwolenników wywołała niekontrolowany proces bolszewizacji szeregów członkowskich. Jako pierwsi te niebezpieczne tendencje dostrzegli krajowi emisariusze PPS-FR. W wysyłanych zza kordonu alarmistycznych sygnałach ostrzegali centralne kierownictwo przed niebezpieczeństwem przechwycenia przez radykalną lewicę kontroli nad wychodźczymi strukturami ugrupowania. Proces ten nieuchronnie prowadził do dezintegracji nie tylko tej konkretnej partii, ale z racji jej znaczenia dla kręgów piśsudczykowskich pociągał za sobą rozkład całego obozu politycznego na gruncie wychodźczym. Uniemożliwiało to realizację w ówczesnych realiach rosyjskich, wypracowanej w drugiej połowie 1917 r. przy udziale CKR PPS-FR, nowej linii polityki wojskowej piśsudczyków.

Wbrew intencjom krajowego kierownictwa ugrupowania część jej wychodźczych działaczy nadal zwalczała formacje wschodnie. Zmieniła się jedynie motywacja. Przed przewrotem bolszewickim wskazywano na niechęć TRS i stojących za nią państw centralnych wobec idei organizacji polskiego wojska w Rosji, a po tym wydarzeniu koronnym argumentem stał się sprzeciw komisarzy ludowych bardziej zainteresowanych dezintegracją niż rozbudową oddziałów korpusowych. W jednym i w drugim przypadku niektóre kręgi członkowskie Frakcji kierowały się tzw. mądrością etapu, czyli inaczej mówiąc, uzależniały własne poczynania od zewnętrznego politycznego protektora. Po zerwaniu z orientacją na państwa centralne pojawił się więc dylemat, czy wybrać opcję prokoalicyjną, czy

też włączyć się w nurt globalnej rewolucji, która jak uważała część działaczy, została zapoczątkowana właśnie na gruncie rosyjskim. Za pierwszym wariantem opowiedziała się większość struktur krajowych, drugi zaś zyskał, przynajmniej początkowo, spore grono zwolenników wśród działaczy wychodźczych w Rosji. W konsekwencji, na tle poczynań przedstawicieli wojskowych i cywilnych kręgów radykalnych, nie mniej destrukcyjne dla przyszłości formacji wschodnich okazywały się inicjatywy tych właśnie działaczy PPS-FR. Czasami wręcz można było odnieść wrażenie, że starali się oni być bardziej postępowi niż socjaldemokraci. Ujawniło się to m.in. podczas dysput prowadzonych przez reprezentantów partii lewicowych w RORD na temat przyszłości dezertersów z I Korpusu Polskiego. Delegaci PPS-FR zaproponowali wówczas tworzenie spośród nich jednostek rewolucyjnych, które docelowo zasiliłyby struktury przyszłej Armii Czerwonej⁴³. Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że to wezwanie nie było jakimś odosobnionym uzewnętrznieniem postępującej radykalizacji struktur wychodźczych tego ugrupowania. Przekonujemy się o tym, sięgając po sztandarowe wydawnictwo prasowe Frakcji ukazujące się na gruncie rosyjskim. Na łamach „Głosu Robotnika i Żołnierza” odnaleźć można mnóstwo publikacji, w których na przełomie lat 1917/1918 popierano tak czy inaczej definiowane koncepcje organizowania Armii Czerwonej, w której swoje miejsce miałyby też znaleźć „oddziały pepesowskie”⁴⁴. Po zerwaniu rokowań brzeskich i podjęciu działań zbrojnych przeciwko bolszewikom przez siły państw centralnych na kartach pisma zaczęto zamieszczać wezwania do zasilenia przez członków ugrupowania szeregów czerwonoarmistów. Dla radykalizujących się kręgów umiarkowanej lewicy wychodźczej priorytetem stawała się więc obok walki o odrodzenie polskiej państwowości także obrona rewolucji. Poprzez wydawnictwa prasowe i kolportowane ulotki zachęcano do obrony kraju rządzonego przez komisarzy ludowych. Uwagę tych, którzy odczuwali jeszcze wątpliwości, kierowano na aspekt społeczny przeobrażeń, które dokonały się w tej części Europy po 7 listopada 1917 r. Ze szpalt „Głosu Robotnika i Żołnierza” wyzierały propagandowe hasła w stylu: „Rosja jest tą świątynią, w której zwycięski proletariats zapalił pierwszy na świecie święty ogień rewolucji socjalnej”⁴⁵. To, co w tym kontekście zaskakuje jeszcze bardziej, to niejednoznaczny stosunek wobec tej kwestii wychodź-

⁴³ Gosudarstvennyj Archiv Rossijskoj Federacii [GARF], f. 1318, op. 1, d. 1600, li. 55.

⁴⁴ Koncepcję tę zachwalał np. „Głos Robotnika i Żołnierza”, nr 23 z 1.05.1918 r.

⁴⁵ „Na Barykady”, nr 2 z 16.03.1918 r.

czego TCKW PPS-FR. Na podstawie analizy jego niektórych deklaracji odnieść można wręcz wrażenie, że coraz bardziej internacjonalistyczne masy członkowskie wywierały na stanowisko tego gremium silniejszy wpływ niż CKR PPS-FR w kraju i jego emisariusze. Powyższe obserwacje są kolejnym potwierdzeniem tezy, że po 7 listopada 1917 r. uzewnętrzniały się nadzwyczaj głębokie podziały pomiędzy poszczególnymi grupami członków Frakcji działających na gruncie rosyjskim. Zjawisko to dotknęło także działaczy ludowych. Niektórzy przedstawiciele tych ostatnich w lewicowych ZWP z wielką gorliwością włączyli się w kampanię propagandową nawołującą żołnierzy korpusowych do „(...) organizowania polskich oddziałów rewolucyjnych, które by wspólnie z rewolucyjną armią rosyjską wystąpiły do walki z imperializmem niemieckim o niepodległą i zjednoczoną Polskę, o wolność ludów i ludowładztwo”⁴⁶. Jedynie kręgi peowiackie pozostały wolne od ideologicznych wpływów bolszewickich. Mając świadomość powyżej zarysowanych realiów, łatwiej zdiagnozować przyczyny bezradności na gruncie rosyjskim krajowych emisariuszy obozu piłsudczykowskiego. Zasadniczy odwrót od probolszewickich postaw rozpoczął się dopiero po ratyfikacji przez IV Zjazd Rad zawartych 3 marca 1918 r. porozumień brzeskich z państwami centralnymi. Działacze PPS-FR wycofali się wówczas definitywnie ze struktur RORD przy KdsP. W ślad za nimi na reorientację dotychczasowej linii politycznej zdecydowali się też aktywiści PZL. Wszystko to jednak dokonało się zbyt późno, by wykorzystać potencjał ludzki i organizacyjny obozu piłsudczykowskiego w procesie organizacji formacji wschodnich.

Misja emisariuszy krajowej PPS-FR już na przełomie maja i czerwca 1918 r. dobiegała końca. W zasadzie wszystkie podjęte przez nich inicjatywy spełzły na niczym. Do historii także przechodziła współpraca na niwie wojskowej pomiędzy socjalistami a endekami. Ci ostatni zdecydowani już byli skoncentrować swą aktywność w tym względzie na gruncie francuskim, gdzie zamierzano ewakuować resztki niebolszewizowanych wojskowych Polaków i tam rozbudowywać polską armię⁴⁷. O niepowodzeniu podjętych przez środowiska piłsudczykowskie na gruncie wychodźczym działań organizatorskich przesądziło po pierwsze zbyt późne

⁴⁶ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 10 z 24.02.1918 r.

⁴⁷ O procesie realizacji tego zamierzenia pisali: E. Ligocki, *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926; J. Sierociński, *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929; W. Lipiński, *Bajończycy i Armia Polska we Francji*, Warszawa 1929; W. Gąsiorowski, *Historia Armii Polskiej we Francji, t. I*, Warszawa 1931; *t. II*, Łódź 1939.

zerwanie więzów sojuszniczych z aktywistami w kraju, po drugie uzależnienie w okresie międzyrewolucyjnym własnej polityki wojskowej w Rosji od linii programowej liberalnych demokratów, po trzecie podjęcie po 7 listopada 1917 r. destrukcyjnej w wielu wymiarach współpracy z wychodźczymi radykałami w ramach RORD.

2. Udział radykalnej i umiarkowanej lewicy w procesie dezintegracji struktur ruchu wojskowego

Pod wpływem skoordynowanych nacisków ze strony bolszewików i ich sojuszników z polskich kręgów wychodźczych w sposób naturalny przewagę w KG ZWPL zyskiwać zaczęli zwolennicy nurtu radykalnego, co pchnęło tę centralę związkową w stronę ścisłego związku z RKL. Ramy formalno-prawne tej ewolucji stworzyć miał dekret bolszewickiego rządu z 29 grudnia 1917 r., praktyczną zaś realizację nowej polityki wojskowej w odniesieniu do formacji polskich i obu nurtów ruchu wojskowego komisarze ludowi zlecieli działaczom SDKPiL z Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego⁴⁸. Personalnie zadanie nawiązania oficjalnego kontaktu z KG ZWPL powierzono Mieczysławowi Kozłowskiemu i Julianowi Leszczyńskiemu. Wstępne rozmowy pomiędzy obiema stronami podjęte zostały już 9 listopada 1917 r., co sugerowało, że polscy radykałowie postrzegali tę centralę związkową jako organizację mogącą w nowych uwarunkowaniach poszerzyć ich wpływy w polskim ruchu wojskowym. Punktem wyjścia do merytorycznych rozmów miało być właściwe ustosunkowanie się Komitetu Głównego do kilku kluczowych kwestii, których listę przedłożyli obaj reprezentanci radykalnej lewicy wychodźczej⁴⁹. Ujęte zostały one w formie pięciu pytań: „1) Czy Lewica Wojskowa chce wejść w kontakt z rewolucyjnym rządem i jaki? 2) Czy Lewica [Wojskowa] ma reklamacje w stosunku do nowego rządu? 3) Jaki jest stosunek Komitetu Głównego lewicy do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego? 4) Czy Lewica [Wojskowa] uważa za stosowne w chwili obecnej rozwiązanie Naczelnego [Polskiego] Komitetu [Wojskowego] i utworzenie

⁴⁸ Chodzi o utworzony 25 października przez piotrogrodzką RDRiŻ organ, który oficjalnie miał zająć się przygotowaniem obrony stolicy przed Niemcami, a w rzeczywistości stanowił sztab przygotowujący przewrót bolszewicki.

⁴⁹ *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r. Przyczynek do historii związków i zjazdu Polaków wojskowych z byłej armii rosyjskiej oraz do dziejów ruchu niepodległościowego i polityki polskiej w Rosji*, oprac. W. Szczęśny, Warszawa 1936, s. 201.

jednej organizacji rewolucyjnej żołnierzy polskich? 5) Jeżeli tak, jak ją pojmujemy?”. Analiza przywołanego powyżej zestawu pytań wskazuje, że obaj aktywiści nie ograniczyli się wyłącznie do próby wysondowania stanowiska lewicowej centrali wojskowej wobec nowych władz, lecz wprost wysunęli propozycję uczynienia z KG ZWPL jedynej siły przywódczej w strukturach polskiego ruchu wojskowego. Swego rodzaju zachętą dla Komitetu Głównego, by stanął po stronie bolszewików, miała być propozycja rozwiązania NPKW. Tym samym Mieczysław Kozłowski i Julian Leszczyński formułowali program zerwania z dotychczasową quasi-pojednawczą linią, jaką realizował KG ZWPL w odniesieniu do konkurencyjnej centrali związkowej. Wydaje się, iż zapowiedź likwidacji NPKW miała w odczuciu wychodźczych radykałów położyć też kres wahaniom lewicy wojskowej w kwestii „demokratyzacji” oddziałów polskich.

Wbrew oczekiwaniom bolszewików propozycje przedstawione KG ZWPL nie spotkały się z przychylnym przyjęciem. W odpowiedzi kierownictwo tej centrali związkowej oświadczyło: „Nie chcemy korzystać z siły zewnętrznej dla celów polityki wewnętrznej, tak jak nie życzyliśmy sobie stosowania siły wobec nas. W obecnej chwili stosunki żadne [z NPKW] nie mają miejsca, natomiast toczą się pertraktacje o porozumieniu z przedstawicielami związków zależnych od Naczelnego Komitetu w celu likwidacji rozłamu chociażby poza Naczelnym Komitetem. Rozwiązanie Naczelnego Komitetu jest niepożądane i nawet spełnione niezależnie od nas i naszej woli utrudni sytuację Komitetu Głównego lewicy, zaostrzając stosunki ze związkami nawiązane”. Zapowiadając zwołanie II Zjazdu Lewicy Wojskowej, informowano zarazem, że wyłoniona przezeń nowa centrala związkowa przystąpi do „(...) wydzielania Polaków w oddzielne jednostki wojskowe, w których zastosowane będą porządki demokratyczne”. Sygnalizowano również przekazanie władzom projektu w tej sprawie. W przywoływanej odpowiedzi podkreślano, że KG ZWPL nie był jakąś organizacją polityczną, lecz związkiem wojskowych „(...) kierującym się w pracach politycznych ogólną linią stronnictw socjalistycznych i demokratycznych, których przedstawiciele wchodzi w skład Komitetu Głównego”⁵⁰. Wydawało się zatem, że liberalni demokraci i socjaliści z Frakcji skupieni w KG ZWPL dokonają istotnego przeorientowania dotychczasowej polityki wojskowej, włączając się po 7 listopada w akcję tworzenia polskiego wojska.

⁵⁰ Ibidem.

Na drodze w praktycznym przeprowadzeniu tej swoistej woli w ZWP uznających Komitet Główny za własną centralę stanęli jednak polscy radykałowie. Zorientowawszy się, że nie zdołają uzyskać kontroli nad tą częścią ruchu wojskowego poprzez przeciągnięcie na swoją stronę dotychczasowego kierownictwa, zdecydowali się podjąć walkę o bezpośrednie przejęcie władzy w organach kierowniczych na zbliżającym się II Zjeździe Lewicy Wojskowej. Przyjęto przy tym założenie, że czynnikiem sprzyjającym realizacji tego planu będzie postępująca radykalizacja rzesz wojskowych Polaków. Intensywność tego procesu była szczególnie zauważalna w Piotrogradzie. Liczono nawet, że jeszcze przed otwarciem obrad dojdzie do opanowania przez frakcję radykalną większości ZWP i wyłonienia z nich probolszewicko zorientowanych delegatów. Gwarancją realizacji tych zamierzeń miała być metodycznie realizowana akcja indoktrynacyjna. W jej ramach z inicjatywy PRKŻ i zarządu piotrogrodzkiego ZWP m.in. organizowano wiece wojskowych Polaków, w trakcie których zachęcano do walki z wpływami NPKW i jego politycznym zapleczem⁵¹. Najbardziej konfrontacyjne w tonie były rezolucje przyjęte 15 i 18 listopada. Treść tej pierwszej zaproponował nowo mianowany komisarz do spraw polskich Julian Leszczyński. Jej kanwą był dekret dotyczący warunków „pokoju demokratycznego”. Mówiąc o nim, radykałowie polscy, podobnie jak bolszewicy, sugerowali, że chodzi im o „(...) pokój gwarantujący (...) ludowi polskiemu rzeczywiste wyzwolenie (...)”. Skojarzenie przywołanej deklaracji z internacjonalistycznym i antyniepodległościowym programem SDKPiL nieuchronnie prowadzi do wniosku, że partyjnym aktywistom nieobce były techniki manipulacji tłumem. Decydowali się oni jednak na takie postępowanie, mimo ryzyka wysunięcia przez politycznych oponentów zarzutu dwulicowości, gdyż ich nadrzędnym celem było pozyskanie poparcia możliwie najszerszych kręgów wojskowych Polaków. Ryzyko publicznej kompromitacji było przy tym minimalne ze względu na nikłe wyrobienie polityczne większości uczestników tego typu zgromadzeń. W dalszej części analizowanej uchwały zawarto dość istotne zastrzeżenie odnośnie do sposobu ustanowienia owego „pokoju demokratycznego”. Stwierdzano tam mianowicie, że może on „(...) być zdobyty tylko przez same ludy drogą międzynarodowej rewolucji (...) rewolucyjni żołnierze polscy w imię międzynarodowej solidarności rewolucyjnej, w imię polskich interesów ludowych postanawiają zająć miejsce

⁵¹ „Sprawa Żołnierska”, nr 1 z 11.11.1917 r.

w szeregach walczącego proletariatu i rewolucyjnego żołnierstwa rosyjskiego zgodnie z uchwałami II Zjazdu [Rad] Delegatów Robotniczych i Żołnierskich". W praktyce oznaczało to zachętę dla wojskowych Polaków do wstępowania w szeregi Czerwonej Gwardii⁵².

W drugiej z przywoływanych rezolucji przyjętej na wiecu zorganizowanym 18 listopada⁵³ tematem wiodącym była z kolei ocena „zasady neutralności”, którą, jak podkreślono, „(...) jednomyślnie dziś głosi polski obóz burżuazyjny, jako środek osłabienia sił rewolucji (...)”. Proponowaną przez radykałów wychodźczych alternatywą dla neutralizmu było zaś lojalne trwanie „(...) w szeregach walczącego dziś proletariatu i żołnierstwa rosyjskiego pod wspólnym dla nas sztandarem międzynarodowej rewolucji”. Koronnym argumentem za wyborem tego typu postawy, wedle autorów cytowanej uchwały, miał być jakoby fakt, że znaczne kręgi diaspory, stojąc na stanowisku „solidarności rewolucyjnej”, poparły „(...) całkowicie hasła pokoju, ziemi i wolności [umieszczone] na sztandarze rewolucji, witając gorąco dekret [Rady] Komisarzy Ludowych o sprawiedliwym i demokratycznym pokoju, jako wyraz woli polskich robotników i żołnierzy”⁵⁴. Zgłoszona przez Juliana Leszczyńskiego w trakcie jego własnego wystąpienia rezolucja została przyjęta olbrzymią większością głosów, przeciw było zaledwie pięciu głosujących. Za czynnym udziałem wojskowych Polaków w rewolucji optowali w swoich wystąpieniach Julian Leszczyński i Bernard Mandelbaum. Wokół referatu tego pierwszego wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Zarysowały się wyraźnie dwa alternatywne stanowiska. Jedno zakładało zachowanie przez mundurowych neutralności wobec wydarzeń w Rosji. Drugie z kolei głosiło konieczność czynnego w nich udziału. Za neutralizmem opowiedzieli się: Waław Szczęśny, Bronisław Siwik, Stefan Kramsztyk oraz kilku innych zwolenników opcji piłsudczykowskiej oraz liberalnych demokratów. Za udziałem w rewolucji obok dwóch wcześniej wymienionych optowali ponadto wszyscy żołnierze zapisani do głosu.

Podstawowe założenia polityki wojskowej SDKPiL swoje odzwierciedlenie znajdowały nie tylko w wiecowych rezolucjach, ale przede wszystkim w oficjalnych deklaracjach partyjnych publicznie komunikowanych polskiemu wychodźstwu głównie poprzez prasę. Bez względu na formę

⁵² AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 23 z 24.11.1917 r.

⁵³ Przewodniczył mu R. Łągwa.

⁵⁴ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 23 z 24.11.1917 r. Patrz też: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. I: marzec 1917 – listopad 1918, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962, s. 168.

przekazu szczególnie nacisk zawsze kładziono na ukształtowanie przekonania o szkodliwości dla sprawy polskiej postawy neutralności diaspory na gruncie rosyjskim oraz na potępienie planów demobilizacji wojskowych Polaków z armii rosyjskiej i zorganizowania ich powrotu do kraju. Jeszcze przed przyjęciem uchwały w tej sprawie swój sprzeciw wobec takiego podejścia do „zasady neutralności” manifestacyjnie okazali działacze KG ZWPL związani z ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi i ich sojusznikami politycznymi. Był to zupełnie nowy trend w postawie tej części lewicy wojskowej. W przypadku liberalnych demokratów zasadniczą zmianę w tym względzie zapoczątkował już II Zjazd Demokracji Polskiej, a przewrót bolszewicki przyspieszył tylko proces reorientacji dotychczasowej polityki wojskowej.

Przebrane głosowanie nad rezolucją o neutralności zmobilizowało liberalnych demokratów i piłsudczyków z PPS-FR oraz PZL do podjęcia próby przeforsowania jeszcze na tym samym wiecu 18 listopada uchwał, których przyjęcie mogłoby doprowadzić do osłabienia wymowy tej pierwszej. Zamiar ten w pełni się powiódł. Większość wiecujących poparła bowiem rezolucję w sprawie oddziałów PSB. Głosiła ona, że „(...) w pierwszym rządzie muszą być użyte wszystkie rozporządzalne siły wojskowe i cywilne do obrony polskich instytucji społecznych i wygnańczych, nie zaś do celów politycznych, co do których ani społeczeństwo nasze jako całość, ani ZWP jako częśćka nie mają dotychczas jednolitej zgodnej opinii. Przeto związek wzywa wszystkich kolegów w całym garnizonie piotrogrodzkim (...) do stawienia się chętnych na usługi Polskiej Straży Bezpieczeństwa w kompletnym rynsztunku bojowym”⁵⁵. Do poparcia uchwały odzwierciedlającej nowe stanowisko liberalnych demokratów w odniesieniu do organizacji polskiego wojska w Rosji⁵⁶ zachęcali z kolei zgromadzonych Wacław Szczęsny, Stefan Miłoszeński, Stefan Mickiewicz i Bolesław Sarankiewicz. Ten ostatni zgłosił nawet wniosek w sprawie zwolnienia wojskowych Polaków z armii rosyjskiej, wychodząc tym samym poza ustalenia II Zjazdu Demokracji Polskiej, który stanął jedynie na stanowisku wydzielenia wojskowych Polaków w odrębne jednostki, ale funkcjonujące w ramach rosyjskich sił zbrojnych. Ku zdziwieniu radykałów i tę rezolucję poparła większość zebrania⁵⁷. Okazało się zatem, że wojskowi Polacy nie do końca

⁵⁵ *Kwestia wojska...*, s. 210.

⁵⁶ Stanowisko to zostało wypracowane podczas zainaugurowanego 19 października 1917 r. II Zjazdu Demokracji Polskiej.

⁵⁷ A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 147.

poddali się wpływom nachalnej agitacji rewolucyjnej, a podjęte przez działaczy KG ZWPL sympatyzujących z liberalnymi demokratami i piłsudczykami kroki mające na celu zahamowanie bolszewizacji tego środowiska wciąż rokowały pewne nadzieje na powodzenie. O przyszłej linii politycznej KG ZWPL przesądzić miała dopiero dalsza indoktrynacja. Uzyskanie wyłączności na wpływy w tej centrali związkowej uzależnione było zatem od mobilności przedstawicieli obu rywalizujących środowisk politycznych i skali zaangażowania potencjału ich zewnętrznych protektorów. Funkcjonująca w KG ZWPL frakcja radykalnej lewicy, widząc, że przy pomocy samej agitacji wiecowej nie usunie z tego organu wpływów liberalnych demokratów i ich sojuszników, uznała za konieczne odwołać się do pomocy czynników administracyjnych. Ten aspekt oddziaływania wychodźczych radykałów na KG ZWPL wiąże się ściśle z utworzeniem w Piotrogradzie 7 grudnia 1917 r. KdsP działającego jako jedna z sekcji Komisariatu Ludowego do spraw Narodowościowych [KLdsN]⁵⁸ oraz z powołaniem do życia RORD przy tym komisariacie⁵⁹. Do decydującego starcia pomiędzy obiema frakcjami KG ZWPL miało dojść już niebawem podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

Zanim to nastąpiło, odbył się jeszcze w dniach od 8 do 14 grudnia 1917 r. III Zjazd Wojskowych Polaków 5 Armii, w której ZWP uznał KG ZWPL. W obradach udział wzięło 193 delegatów i 13 przedstawicieli organizacji i stronnictw polskich. Miała to być swego rodzaju generalna próba sił przed oczekiwanym przez wszystkich zasadniczym rozstrzygnięciem. Przebieg prac zjazdowych i treść przyjętych uchwał odzwierciedlały tendencję do kurczenia się wpływów w polskich kręgach żołnierskich obozu liberalno-demokratycznego i umiarkowanej lewicy. Zyskujący ich kosztem radykałowie nie zdołali jednak na tym etapie wzmocnić na tyle swojej pozycji, by być w stanie przechwycić pełną kontrolę w tym ZWP. Scharakteryzowany powyżej trend uzewnętrzniał się w treści zjazdowych uchwał. W jednej z nich jednocześnie zadeklarowano lansowaną przez liberalnych demokratów, a potępianą przez radykałów ideę neutralizmu wychodźstwa wobec walki „rosyjskich stronnictw o władzę”, by zaraz obok wyartykułować propagowane przez socjal-

⁵⁸ O funkcjonowaniu tej instytucji pisze: E. Pesikina, *Narodnyj komissariat po delam nacional'nostej i ego dejatel'nost' v 1917–1918 gg.*, Moskwa 1950, passim. Cennym uzupełnieniem źródłowym jest zaś wydawnictwo opublikowane pod tytułem: *Narodnyj komissariat po delam nacional'nostej. Otchot o dejatel'nosti: 1 nojabrja 1917 g. – 20 ijunja 1918 g.*, pr. zbior., Moskwa 1918.

⁵⁹ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 180.

demokratów, a dezawuowane przez liberalnych demokratów negatywne oceny poczyną gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego⁶⁰. To samo dostrzec można na przykładzie innej uchwały, tym razem odwołującej się do „dekretu o pokoju”. O ile w warstwie merytorycznej uzewnętrzniła się równowaga pomiędzy treściami akceptowalnymi dla obu antagonistycznych frakcji związkowych, to już w wymiarze werbalnym ujawniła się dominacja form wprost nawiązujących do aktualnej frazeologii wykorzystywanej przez bolszewików i ich sztandarowych haseł propagandowych. To swego rodzaju pustosłowie przemieszane z elementami konkretnej informacji prowadziło do ujawnienia się szeregu niejednoznaczności. W konsekwencji nawet konkurenci polityczni mogli podpisać się pod takim dokumentem, odczytując zapisane w ten sposób treści jako własne, a w najgorszym przypadku jako kompromisowe. W przywoływanej uchwale czytamy m.in., że „Rewolucyjny rząd rosyjski zerwawszy raz na zawsze z polityką imperializmu szczerze i otwarcie postawił sprawę powszechnego pokoju opartego na samookreśleniu narodów. Logicznym i koniecznym następstwem tego stanowiska rewolucyjnego rządu rosyjskiego powinno być zrealizowanie trzyletnich dążeń Polaków [do] powrotu do ojczyzny i stanięcia do pracy nad odbudową odrodzonej ojczyzny”. W dalszej części cytowanej uchwały sformułowano żądanie, by „(...) ze względu na specyficzny charakter demobilizacji Polaków z armii rosyjskiej i na konieczność zapewnienia zorganizowanej demobilizacji rząd rosyjski utworzył specjalną polską komisję demobilizacyjną, której zadaniem będzie opracowanie planu ewentualnej przedterminowej demobilizacji oraz powrotu wygnańców”⁶¹.

W kolejnej rezolucji już nie tylko w warstwie werbalnej ujawniły się rosnące wpływy radykalnej lewicy. Jej aktywiści zdołali bowiem przekonać większość delegatów do wykreślenia z porządku obrad punktu przewidującego głosowanie nad uchwałą dotyczącą wsparcia przez polskich wojskowych działań zmierzających do „obrony mienia obywatelskiego” w kresowych majątkach ziemskich. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę, że nie doszło nawet do dyskusji nad proponowanym brzmieniem tego dokumentu. Był to jednoznaczny sygnał, że w odniesieniu do pewnych zagadnień nawet racjonalne argumenty przeciwników ugrupowań radykalnych nie były już brane pod uwagę przez część polskich wojskowych. Nie byli oni zainteresowani ich treścią, gdyż przy ocenie takiej, jak

⁶⁰ „Sprawa Żołnierska”, nr 5–6 z 3.02.1918 r.

⁶¹ Ibidem.

przywołana, sprawy kierowali się negatywną opinią agitatorów z SDKPiL oraz PPS Lewicy⁶². W obliczu umacniania się władzy bolszewików w Rosji jasne stało się, iż ta z trudem utrzymująca się równowaga sił pomiędzy obiema frakcjami w KG ZWPL zostanie ostatecznie zachwiana i dominującą rolę uzyskają reprezentanci radykalnej lewicy wychodźczej. Dokonać się to miało już w trakcie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

Podczas zorganizowanego w Piotrogradzie w dniach od 11 do 19 grudnia 1917 r. zgromadzenia rozegrała się batalia o rząd dusz w polskich kręgach żołnierskich podporządkowanych KG ZWPL. Walkę o zdominowanie tego nurtu polskiego ruchu wojskowego podjęły trzy środowiska polityczne, które w czerwcu 1917 r. zgodnie podzieliły się wpływami i współdziałały w kierowaniu nim. Tym, co pierwotnie połączyło działających na wychodźstwie w Rosji liberalnych demokratów, kręgi piłsudczykowskie z PPS-FR i PZL oraz radykalną lewicę, był sprzeciw wobec idei organizacji polskich formacji wschodnich oraz niechęć wobec propagatorów tej koncepcji, czyli narodowych demokratów. Jakkolwiek w przypadku każdego z tych ugrupowań działały odmienne motywacje, to przez wiele miesięcy współpracowały one ze sobą. Po przewrocie bolszewickim polityka wojskowa trzech środowisk politycznych, które wykreowały KG ZWPL i kierowały nim w okresie międzyrewolucyjnym, uległa reorientacji. Liberalni demokraci dążyli do zawarcia porozumienia z Radą Regencyjną. Opierając się na współpracy z tą ostatnią, zamierzali doprowadzić do wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej, a następnie ich demobilizacji i powrotu do kraju. Środowiska piłsudczykowskie, głosząc analogiczny postulat demobilizacji, nieco inaczej zapatrywały się na kwestię ewakuacji tych mas żołnierskich do kraju. Wedle ich koncepcji powinny one zasilić szeregi polskich formacji wschodnich i powrócić do ojczyzny pod bronią. Radykalna lewica wychodźcza zamierzała natomiast wtopić polskich wojskowych w szeregi ponadnarodowej armii rewolucyjnej. W konsekwencji dojść musiało do starcia dotychczasowych sojuszników. Konflikt ostatecznie wszedł w decydującą fazę właśnie podczas obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

Piłsudczycy z PPS-FR i PZL oraz liberalni demokraci świadomi siły przeciwnika, jakim były ugrupowania radykalnej lewicy wychodźczej, zdecydowali się zacieśnić współpracę. To taktyczne współdziałanie miało na celu wzmocnienie siły oddziaływania na grupę niezależnych delegatów, tak by zapobiec niebezpieczeństwu przyjęcia przez nich uchwał

⁶² O ich aktywności podczas tego zjazdu pisze: A. Zatorski, op. cit., s. 171–173.

przesądających o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady. Pozycję i wiarygodność jednych i drugich mocno osłabiała jednak ich wcześniejsza polityka wojskowa, której istotą był sprzeciw wobec planów wydzielenia polskich wojskowych z armii rosyjskiej. Nagła wolta w tym względzie w sposób naturalny wzbudzić musiała w szeregach członkowskich polskiej lewicy wojskowej podejrzenie o nieszczerą intencję. Obu środowiskom zależało więc na tym, by już w pierwszej fazie zjazdu przezwyciężyć wszelkie wątpliwości delegatów odnośnie do tej kwestii i definitywnie potwierdzić przeorientowanie dotychczasowej polityki wojskowej⁶³. Generał Aleksander Babiański, przemawiając w imieniu NKD, i Franciszek Skąpski występujący z ramienia POW podjęli się zadania wyjaśnienia delegatom motywów zmiany stanowiska kręgów proaktywistycznych w odniesieniu do idei organizacji formacji wschodnich. Według opinii tego pierwszego zmiana taka musiała nastąpić, gdyż „(...) w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś ustała”, a zatem powstały warunki, by także tu, w Rosji, pod egidą Rady Regencyjnej stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego, zdaniem mówcy, KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z pozostającą w kręgu wpływów narodowych demokratów centralą ruchu wojskowego, jaką był NPKW, gdyż ich wspólnym „(...) zadaniem jest wycofanie ze zdezorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski”⁶⁴. Kontynuując wątek współpracy obu central związkowych, Konstanty Dobrochotow stwierdził, wobec ujawnienia się wątpliwości delegatów, niejako w uzupełnieniu wypowiedzi gen. Aleksandra Babiańskiego, że w istocie porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, ale jeśli do negocjacji przystąpiłoby nowi ludzie z jednej i drugiej strony, to mogłoby się ono stać faktem. W ten sposób mówca nawiązał wyraźnie do przygotowywanej przez stronników liberalnych demokratów w KG ZWPL wespół z NPKW akcji unifikacyjnej, określonej roboczo mianem „delegacji frontowej”⁶⁵. Mówcy utrzymywali

⁶³ Szerzej na ten temat pisze: A. Miodowski, *Polityka wojskowa środowisk piłsudczykowskich...*, s. 394–410; idem, *Polityka wojskowa środowisk liberalno-demokratycznych na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – listopad 1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLIV: 2009, s. 5–17.

⁶⁴ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13.01.1918 r.

⁶⁵ Delegacja frontowa usiłowała przeciwdziałać radykalizacji mas żołnierskich za pomocą hasła solidaryzmu narodowego, występując w roli „trzeciej strony” na rzecz likwidacji konfliktu między KG ZWPL a NPKW. Chciała więc odegrać rolę zgrupowania neutralnego, którego celem miało być wyjaśnienie niewiadomej w postaci rozkładu sił trzech już odłamów ruchu i zorganizowanie wyborów na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków zwołany przez Fronty. Patrz: AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20.12.1917 r. i nr 107 z 27.01.1918 r.

ponadto, że „misją tworzonych korpusów polskich powinna być obrona Kresów Wschodnich, po to, aby można je było przywrócić odrodzonej Polsce”. W podobnym tonie przemawiał również działacz Centrum Wojskowego a zarazem reprezentant PRB Stefan Kramsztyk.

W odpowiedzi na te głosy przedstawiciel radykalnej lewicy wychodźczej Julian Leszczyński podkreślał znaczenie przewrotu bolszewickiego dla sprawy polskiej, a w tym także dla wojskowych Polaków. Zwracał w związku z tym uwagę na szeroki zasięg akcji „demokratyzacji” instytucji polskich, m.in. wojskowych, podjętej przez kierowany przezeń KdsP. Część delegatów oklaskami przyjęła jego oświadczenie, że lewica wojskowa powinna „(...) zanieść do pułków I Korpusu Polskiego rewolucyjną deklarację praw żołnierza i obywatela”. Nawiązując z kolei do walk ochotników z Pułku Biełgorodzkiego z „korniłowcami”, mówca stwierdził: „Bohaterska postawa Pułku Biełgorodzkiego niechaj będzie dla nas przykładem i wzorem. Nie może być neutralnym polski żołnierz rewolucjonista wobec walki proletariusza rosyjskiego, jeśli nie chce wystawić sobie świadectwa ubóstwa politycznego”. W dalszej części swojego wystąpienia Julian Leszczyński uzasadnił negatywny stosunek kierowanej przez siebie instytucji wobec PSB i poczynań I Korpusu Polskiego, po czym w konkluzji oświadczył: „Będziemy stać na straży porządku razem z towarzyszami Rosjanami, zaprowadzając ład rewolucyjny. (...) Nie damy używać żołnierzy Polaków za obszarniczych najmitów”⁶⁶.

W kolejnej fazie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nadal trwała walka pomiędzy koalicją piłsudczyków i liberalnych demokratów z jednej strony, a radykalną lewicą z drugiej o pozyskanie poparcia większości delegatów dla poszczególnych wizji polityki wojskowej. Od samego początku tych zmagani zaznaczyła się jednak przewaga opcji probolszewickiej⁶⁷. Stanisław Bobiński, przemawiając na zjeździe w imieniu SDKPiL, wystąpił przeciw lansowanemu przez liberalnych demokratów i piłsudczyków postulatowi scalenia struktur KG ZWPL i NPKW⁶⁸. Z kolei przedstawiciel CKW RDRiŻ Franciszek Grzelszczak w imieniu reprezentowanego przez siebie organu apelował do delegatów, aby poparli koncepcję wspólnej walki wojskowych Polaków u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż jak stwierdził, „Ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do

⁶⁶ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 206.

⁶⁷ W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: prezes R. Łągwa (PPS L), wiceprezysi B. Krassowski (SDKPiL) i H. Pączkowski (sympatyk PPS L), sekretarz W. Walczak (sympatyk PPS L), Szerzej: A. Miodowski, *Związki Wojskowych...*, s. 157.

⁶⁸ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 27 z 30.12.1917 r.

neutralności, nie mają na oku jego interesów”⁶⁹. W odpowiedzi na te głosy piłsudczycy podjęli próbę przeniesienia dyskusji na płaszczyznę rozważań poświęconych zagadnieniu demobilizacji. Stefan Weychert stwierdził w związku z tym, że „(...) o ile dla żołnierza rosyjskiego demobilizacja oznaczała powrót do wsi rodzinnej, przed polskim żołnierzem stoi zadanie rozrachunku z Rosją (...)\”, i wobec powyższego opowiedział się za porozumieniem z NPKW w celu usprawnienia i przyspieszenia demobilizacji⁷⁰. Kazimierz Pużak z kolei oświadczył, że „(...) demobilizacja Rosjan winna iść w parze z mobilizacją Polaków jako siły społecznej”. Uważał, że w kraju należy obalić Radę Regencyjną, gdyż za jej sprawą „(...) zohydzono święte i wielkie dzieło Piłsudskiego”⁷¹. Przedstawiciel lewego skrzydła PPS-FR Tadeusz Żarski wysunął natomiast projekt wyłonienia komisji, która by podjęła prace nad problemem demobilizacji⁷². Jego propozycję uszczegółowił były prezes KG ZWPL Antoni Żaboklicki, proponując utworzenie Centralnej Polskiej Komisji Demobilizacyjnej, której zadaniem stałoby się porozumienie z państwami centralnymi i Radą Regencyjną w sprawie demobilizacji i powrotu żołnierzy Polaków do kraju⁷³. Na wystąpienia te zareagował przedstawiciel PPS Lewicy Władysław Matuszewski, który uznał, że nie licują one z powagą chwili, a samo żądanie natychmiastowej demobilizacji żołnierzy polskich z armii rosyjskiej ocenił jako szkodliwe i de facto nierealne⁷⁴. Opinia powyższa wynikała w dużej mierze z obawy przed utratą możliwości dalszego oddziaływania propagandowego na polskich żołnierzy po opuszczeniu przez nich szeregów armii rosyjskiej. Po 7 listopada jej rozkład nabrał jeszcze większego tempa. Co istotne, większość spośród planowo zwalnianych, jak i dezercerujących z niej polskich mundurówych przeważnie szukała oparcia w ZWP podległych NPKW. Wpływ nad tymi, którzy trafiali do związków uznających za własną centralę KG ZWPL, starali się rozciągnąć z kolei piłsudczycy i liberalni demokraci. Wszystkie te czynniki stanowiły dla radykałów wychodźczych niemałą komplikację w realizacji powierzonych im przez bolszewików zadań dezintegracyjnych na gruncie polskiego ruchu wojskowego.

⁶⁹ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13.01.1918 r.

⁷⁰ AAN, CAP, pudło 203: „Dziennik Polski”, nr 252 z 15.12.1917 r.

⁷¹ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13.01.1918 r.

⁷² „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24.02.1918 r.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 27 z 30.12.1917 r.

Włączając się do dyskusji na temat demobilizacji, delegaci związani z obozem liberalno-demokratycznym argumentowali, że „Dalsze pozostawanie wolnych obywateli polskich w szeregach armii rosyjskiej jest niemożliwe”. Wysunęli oni zarazem żądanie, aby zwalniani ze służby polscy żołnierze zatrzymywali broń⁷⁵. Aleksander Babiański wprost wezwał żołnierzy Polaków, by brali przykład z Ukraińców i Finów i uniezależniali się od władzy komisarzy ludowych⁷⁶. Pełniący obowiązki prezesa KG ZWPL chor. Stefan Miłoszeński, wpisując się w ton wypowiedzi stronników liberalnych demokratów, skrytykował władze bolszewickie za negatywne stanowisko wobec wydzielania polskich żołnierzy służących w armii rosyjskiej do batalionów etapowych, określając je jako stosowanie praw wyjątkowych wobec Polaków⁷⁷. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca odniósł się z kolei do zagadnienia stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW. Z oburzeniem odrzucił myśl rozbicia korpusu na bataliony etapowe, by tym sposobem doprowadzić do jego „demokratyzacji”. Natomiast mówiąc o sprawie rozłamu w ruchu wojskowych Polaków, ocenił, iż był on wywołany chęcią uniknięcia walk bratobójczych na froncie. Jako że niebezpieczeństwo to już przestało istnieć, warto by II Zjazd Lewicy Wojskowej przygotował grunt dla porozumienia z NPKW. Taką płaszczyzną porozumienia w opinii mówcy mógłby się stać wspólny plan demobilizacji i akcji powrotu do kraju polskich żołnierzy.

Zagadnienie stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW podjęli też inni delegaci. Na przykład Marcin Marczewski, członek ustępującego KG ZWPL, głosił z trybuny zjazdowej, że I Korpus Polski „(...) to koń trojański (...), za pomocą którego endecy chcą przemycić do kraju posiłki dla reakcji. (...) Trzeba opanować tę twierdzę polskiej burżuazji”. W dalszej części swego wystąpienia stwierdził ponadto, że porozumienie z NPKW było niemożliwe, postulował jednak podjęcie działań w celu utworzenia wspólnej komisji porozumiewawczej do spraw demobilizacji. Przemówienie Konstantego Dobrochotowa, kolejnego członka ustępującego KG ZWPL, ujawniło taktykę koalicji tworzonej przez piłsudczyków i liberalnych demokratów w rozgrywce z polską radykalną lewicą. Mówca, przyznając, że porozumienie z NPKW było trudne do osiągnięcia, oświadczył, że nie powinno to jednak zrażać rzeczników ugody. „Należy bowiem oddzielić platformę polityczną od wymogów realnej pracy,

⁷⁵ „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24.02.1918 r.

⁷⁶ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 78 z 19.12.1917 r.

⁷⁷ AAN, CAP, pudło 203: „Dziennik Polski”, nr 252 z 15.12.1917 r.

zwłaszcza w dziedzinie skomplikowanej sprawy demobilizacji, gdzie dotąd nie zrobiono w zasadzie nic. Tylko nowi ludzie z jednej i z drugiej strony mogą osiągnąć porozumienie". Przemawiający wyraził przy tym nadzieję, że „(...) wyłonieni na frontowych i armijnych zjazdach Związków Wojskowych Polaków delegaci na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków wytyczą nowe drogi, które doprowadzą do odbudowy jedności ruchu, a póki co nie należy burzyć tego, co istnieje". W reakcji na te głosy reprezentujący SDKPiL Adam Jabłoński oświadczył, że jego ugrupowanie odrzuca kategorię kompromisu w sprawie NPKW oraz I Korpusu Polskiego. „Komitetu Naczelnego nie uznajemy za przedstawicielstwo żołnierstwa polskiego. Mandat do swej działalności komitet otrzymał nie od żołnierstwa polskiego, lecz generałów rosyjskich i dyplomatów zagranicznych". W tej sytuacji KG ZWPL powinien stać się jedyną centralą związkową wojskowych Polaków. Adam Jabłoński podkreślił, odnosząc się do idei zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, że delegaci Pułku Białgorodzkiego oraz grupa z Piotrogradu wspólnie zgłosili postulat, by „(...) siłą bagnatów rozpedzić Komitet Naczelny”⁷⁸.

Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że środowisko radykalnej lewicy wychodźczej, licząc się z tym, że nurtowi koncyliacyjnemu z obu central związkowych uda się doprowadzić do zorganizowania II Ogólnego Zjazdu⁷⁹, wystąpiło z szeregiem inicjatyw, które docelowo miały zapewnić socjaldemokratom i pepeesowskiej lewicy możliwie najsilniejszą reprezentację w gronie przyszłych delegatów. Spodziewając się trudności z uzyskaniem wystarczająco wysokiego poparcia przez własnych aktywistów wśród członków ZWP, zdecydowano się na lansowanie kandydatur szeregowych żołnierzy o rodowodzie robotniczym i chłopskim. Zakładano przy tym, że z racji predyspozycji mentalnych okażą się na tyle „sterowalni”, że możliwe będzie posłużenie się nimi w zabiegach zmierzających do przeforsowania i narzucenia ruchowi wojskowemu nowej linii programowej. Rzecz jasna takiej, która wprost odwoływałaby się do ideologii bolszewickiej. W „Sprawie Żołnierskiej” ukazał się artykuł, w którym odbicie znalazła argumentacja, jaką radykałowie wychodźczy

⁷⁸ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20.12.1917 r.

⁷⁹ Początek obrad II Ogólnego Zjazdu zaplanowano na 5 marca 1918 r. w Smoleńsku. Wskazane przez tzw. Delegację Frontową miejsce prac zjazdowych nie było akceptowane przez część prominentnych działaczy KG ZWPL. Pośród nich był m.in. R. Łągwa, który już w styczniu lansował jako alternatywę Piotrogród. W późniejszym okresie z racji postępów ofensywy państw centralnych pojawiły się też propozycje zorganizowania tego zjazdu w Moskwie. GARF, f. 1318, op. 1, d. 1612, li. 52.

posługiwali się w ramach przedzjazdowej kampanii wyborczej. Zwracając się do mundurowych zrzeszonych w ZWP, nawoływano więc do głosowania na współtowarzyszy wywodzących się z nizin społecznych, a zwłaszcza tych spośród nich, którzy sympatyzowali z radykalną lewicą. „Ci was nie oszukają, bo ich partie są przeciw formowaniu tu armii na usługach Rady Regencyjnej, która z łaski Niemiec, nie ludu polskiego panuje. Niech was nie tumanią imieniem Piłsudskiego (...). Strzeżcie się najbardziej ludzi chwiejnych, którzy [teraz mówią] wam tak, a na zjeździe inaczej będą mówili. Przysyłajcie swych towarzyszy żołnierzy. Zawsze robotnik czy chłop najlepiej sobie poradzą, bo o ich skórę chodzi. Przyzwyczajajcie się do samodzielnego decydowania sprawy, do rządzenia. Nie wiadomo, może w kraju będziecie musieli stworzyć swój chłopski i robotniczy rząd, wziąć sprawę w swoje ręce”⁸⁰. To wskazywanie, jako realistycznej, perspektywy sięgnięcia po faktyczną władzę w kraju przez chłopów i robotników zupełnie nie przemawiało do polskich wojskowych o tym rodowodzie. Zdecydowana większość z nich nie potraktowała tych propagandowych haseł serio. Przyszło im to o tyle łatwiej, że na najbliższym im wówczas przykładzie rosyjskim mogli się przekonać, jaką fikcją był twór w postaci „rządu robotniczo-chłopskiego” działający pod szyldem RKL. W jego składzie poza symbolicznymi wyjątkami raczej trudno było znaleźć ludzi o pochodzeniu robotniczym czy chłopskim. Dominowała inteligencja.

Wracając do głównego wątku tej części rozważań, należy dopowiedzieć, że nim doszło do przyjęcia uchwał końcowych II Zjazdu Lewicy Wojskowej i wyboru władz KG ZWPL na drugą kadencję, sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu złożył jego wiceprezes chor. Wacław Szczęśny. Podkreślił on, że centrala związkowa lewicy wojskowej działała w trudnych warunkach, borykając się z brakiem zasobów pieniężnych i obojętnością społeczności polskiej w Rosji. Co gorsza, większość członków KG ZWPL nie uzyskała czasowego zwolnienia z jednostek wojskowych, co uniemożliwiło im pełne zaangażowanie się w wypełnianie powierzonych im obowiązków. Toteż ci, którzy pracowali w KG ZWPL, „zrobili mało, bo było ich za mało”, a aktywność ich skoncentrowała się głównie na piotrogrodzkim ZWP. Do dorobku lewicowej centrali związkowej mówca zaliczył działalność w ramach KLdsKP, PRB i PSB, a także starania o nominację dla Aleksandra Więckowskiego na Komisarza do spraw Wojskowych Polaków.

⁸⁰ „Sprawa Żołnierska”, nr 5–6 z 3.02.1918 r.

Dopiero 18 i 19 grudnia 1917 r. delegaci przystąpili do głosowania nad projektami rezolucji. Na tym etapie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nie tylko potwierdziły się różnice dzielące frakcję radykalnej lewicy od koalicji jej oponentów, ale niespodziewanie ujawniły się też rozbieżności pomiędzy współdziałającymi do tego momentu wojskowymi stronnikami piłsudczyków i liberalnych demokratów. Przebieg kolejnych głosowań wykazał m.in., że ludowcy przeciwstawili się próbom zerwania obrad zjazdu podjętym przez część frakcji liberalno-demokratycznej, pozostającej w sferze wpływów Centrum Wojskowego⁸¹. Również sympatycy PPS-FR nie zdecydowali się na opuszczenie obrad, obawiając się możliwości utraty wpływów na delegatów żołnierskich. Pomimo braku poparcia ze strony piłsudczyków niektórzy przedstawiciele frakcji liberalno-demokratycznej, jak choćby Mieczysław Norwid-Raczkiewicz z piotrogrodzkiego ZWP oraz dokooptowany członek ustępującego KG ZWPL Jan Strawiński, opuścili zjazd. Protestowali w ten sposób przeciw uchwałom zjazdu w sprawie polskich formacji wschodnich oraz w związku z odrzuceniem projektu porozumienia z NPKW. Swą postawę uzasadniali faktem otrzymania od delegujących ich ZWP nakazu zlikwidowania rozłamu, a skoro okazało się to niemożliwe, uznali dalszą swoją obecność na forum zjazdowym za bezprzedmiotową⁸².

Pomimo osłabienia koalicja piłsudczyków i liberalnych demokratów zdołała wywrzeć jeszcze pewien wpływ na treść kilku przyjętych uchwał. W trakcie głosowań okazało się, że niezdecydowana część delegatów postanowiła poprzeć, i to wbrew stanowisku radykalnej lewicy, niektóre proponowane przez oba środowiska poprawki. Na przykład do uzgodnionego, pod kuratelą reprezentujących radykalną lewicę wojskową Romana Łągwy i Adama Jabłońskiego, projektu uchwały w sprawie demobilizacji zdołano wprowadzić istotne modyfikacje. W efekcie zawierała ona następujące żądania skierowane pod adresem RKL, od której oczekiwano: „1) Zatwierdzenia Centralnej Komisji Demobilizacyjnej, utworzonej przez Komitet Główny lewicy, wspólnie ze wszystkimi polskimi organizacjami demokratycznymi na emigracji; 2) Natychmiastowego wydania dekretu o przedterminowej, w czasie obecnego zawieszenia broni, demobilizacji Polaków i koncentrowania ich w pasie przyfrontowym (...) dla przyspieszenia powrotu do kraju; 3) Wydania rozkazu władz woj-

⁸¹ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 90 z 2.01.1918 r.

⁸² AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 92 z 4.01.1918 r. Por. *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 476–477.

skowych, aby życzący sobie tego Polacy, zwalniani obecnie z szeregów z tych lub innych powodów, mogli pozostać w dalszym ciągu w swych oddziałach do chwili przeniesienia ich do polskich oddziałów demobilizacyjnych; 4) Niezwłocznego porozumienia się z naczelną komendą niemiecką o natychmiastowe przewiezienie przez front delegacji polskiej do Warszawy dla porozumienia się przez rząd polski z rządem niemieckim i austriackim w celu zorganizowania jak najszybszego powrotu Polaków wojskowych i wygnańców do kraju⁸³. Przeworsowanie tej zmiany w treści uchwały było możliwe dzięki umiejętnemu wykorzystaniu nastrojów demobilizacyjnych wśród delegatów żołnierskich.

Od powyższej uchwały wyraźnie różniła się ta w sprawie polskich formacji wschodnich. W tym przypadku piłsudczykom i liberalnym demokratom nie udało się w żaden sposób złagodzić jej tonu. Stwierdziła ona m.in., że „(...) próby tworzenia armii polskiej lub Polskiej Siły Zbrojnej na emigracji zasługują na stanowcze potępienie (...) że pewne już utworzone oddziały wojskowe polskie znajdują się pod wpływem reakcji polskiej i że wpływy te powinny być wyeliminowane (...) aby wszystkie ugrupowania wojskowe polskie były oparte na zasadach demokratycznych, a więc na przestrzeganiu deklaracji praw żołnierza, istnieniu komitetów kompanijnych, pułkowych i na wolności agitacji społeczno-politycznej i pracy kulturalno-oświatowej⁸⁴. Gdy zaczęto omawiać sprawę stosunku do NPKW i utworzenia zjednoczonego organu kierowniczego w ZWP, jako pierwszy poddano pod głosowanie projekt zgłoszony przez liberalnych demokratów i ludowców. Został on jednak odrzucony większością 24 głosów przeciw 18, przy znacznej liczbie wstrzymujących się od głosowania, gdyż radykałowie sprzeciwiali się zawartemu w projekcie uchwały apelowi wzywającemu obie centrale związkowe do podjęcia działań mających na celu przywrócenie jedności ruchu, jak to ujęto, „w imię dobra sprawy⁸⁵. Jako alternatywę przyjęto natomiast 46 głosami przy 12 wstrzymujących się rezolucję zgłoszoną w imieniu frakcji radykalnej lewicy przez Adama Jabłońskiego. Charakteryzowała ona NPKW jako „organizację antydemokratyczną” i „nieodpowiadającą dążeniom szerokich mas żołnierskich”, przeciwstawiającą się „demokratyzacji” formacji wschodnich i tworzącą PSZ do walki politycznej. W przyjętej uchwale podkreślono ponadto, że NPKW nie miał prawa pretendować do kie-

⁸³ „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2.01.1918 r.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26.12.1917 r.

rowania sprawami ogółu polskich żołnierzy i być wyrazicielem ich dążeń, w związku z czym oni sami powinni odsunąć komitet od wypełniania tego typu roli. Odnosząc się do postulatu odtworzenia jedności ruchu żołnierskiego, rezolucja proponowała rozwiązanie tego problemu poprzez zadekretowanie, że jedyną i demokratyczną centralą związkową zostanie KG ZWPL wyłoniony przez II Zjazd Lewicy Wojskowej. Zadaniem nowego komitetu byłoby skupienie wokół siebie wszystkich wojskowych Polaków. Definitywne zjednoczenie struktur ruchu dokonać się miałyby podczas zwołanego przez KG ZWPL, na podstawie demokratycznego przedstawicielstwa ilościowego, a nie przedstawicielstwa organizacji, II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. Wydzwięk tej uchwały osłabiła nieco dodana do niej poprawka zgłoszona przez Marcina Marczewskiego, która de facto stanowiła pewną furtkę do porozumienia z NPKW. Zawarto w niej następujące stwierdzenia: „(...) wszelkie porozumienie z NPKW ze strony Komitetu Głównego lewicy może mieć miejsce, o ile: 1) Komitet Naczelny oficjalnie zerwie wszelkie stosunki z Radą Międzypartyjną i SND; 2) Wyrzeknie się formowania siły zbrojnej dla celów militarystycznych; 3) Jeżeli wyrazi zgodę na wprowadzenie w formacjach uznających obecnie Naczelny Komitet za swą centralę deklaracji praw żołnierza i komitetów w kompaniach, batalionach, pułkach itd.”⁸⁶.

W końcowej fazie obrad delegaci zajęli się kwestią relacji między lewicą wojskową a KdsP. Zagadnienie to referował z ramienia ustępującego KG ZWPL Roman Łągwa. Dopowiedzieć należy, że w tym czasie współpracował on już ze wspomnianym organem. Trudno więc mu było zachować bezstronność w omawianej przez siebie sprawie. W swojej wypowiedzi przypomniał bezowocne starania o powołanie Komisarza do spraw Wojskowych Polaków przy dawnym Ministerstwie Wojny. Z faktem tym miało jego zdaniem kontrastować erygowanie przez RKL już nazajutrz po przewrocie bolszewickim tego typu instytucji. Chcąc zachęcić delegatów, aby opowiedzieli się za udziałem KG ZWPL w jej pracach, referent podkreślił, że Komitet Główny poprzez struktury RORD de facto już zaangażował się w działalność komisariatu. Wobec powyższego należało tylko oficjalnie potwierdzić stan faktyczny i usankcjonować poczynania lewicowej centrali związkowej w tym obszarze. Ta argumentacja przekonała delegatów, gdyż rezolucję o udziale w pracach KdsP uchwalono niemal jednomyślnie⁸⁷. Odnosnie do tej ostatniej kwestii trzeba do-

⁸⁶ *Materiały archiwalne...*, t. I, s. 476–478.

⁸⁷ „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10.03.1918 r.

dać, że uzyskanie poparcia całego środowiska lewicy wychodźczej dla tego projektu stało się możliwe dzięki elastycznej postawie bolszewików i ich polskich współtowarzyszy. Ta taktyczna rezygnacja z ideologiczno-politycznych pryncypiów była ceną, jaką należało w danym momencie zapłacić za przychyłność pewnej części socjalistów z Frakcji. W konsekwencji powstały warunki, by w strukturach KdsP oprócz nadających ton jego pracom działacze SDKPiL na równych prawach mogli funkcjonować aktywiści PPS Lewicy oraz radykalizujący się działacze PPS-FR. Wszystkie te siły polityczne współdziałały ze sobą w strukturach centralnych i terenowych komisariatu w okresie pomiędzy grudniem 1917 r. a marcem 1918 r. Formalno-prawną podstawę współpracy tych trzech ugrupowań stworzyła deklaracja ideowa Rady KdsP, w której zapisano m.in., że instytucja ta działać będzie „(...) pod kontrolą Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych, które: a) uznają obecny Rząd Komisarzy Ludowych wyłoniony przez Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i przed nimi odpowiedzialny; b) uważają rewolucję rosyjską za akt rewolucji międzynarodowej, która przed proletariatem wszystkich krajów stawia zadanie bezpośredniej walki o socjalizm; c) na tej drodze jedynie upatrują wyzwolenie narodowo-społeczne Polski”⁸⁸. Z racji ideologicznych najtrudniej tego typu platformę współpracy przyszło zaakceptować niektórym członkom PPS-FR. Jednakże na tym etapie rewolucji rosyjskiej niektórzy liderzy partyjni uznali, że akces ten będzie sprzyjać realizacji kluczowych zamierzeń polityczno-wojskowych ugrupowania. Wiosną 1918 r. sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie. Radykalna lewica wychodźcza, uzyskawszy to, czego oczekiwała, zdecydowana była zamknąć krótki okres taktycznej współpracy. Socjaliści z Frakcji z kolei zorientowali się, że byli wykorzystywani do legitymizacji i uwiarygodnienia w oczach diaspory konkurencyjnego środowiska politycznego. Oni też w tej koalicji ponosili największe koszty wizerunkowe. Dalsze trwanie w tym sojuszu przez ugrupowanie, które przedkładało hasła niepodległościowe ponad rewolucyjne, siłą rzeczy skazywało PPS-FR na nieuchronną marginalizację. Broniąc się przed groźbą „wypłukiwania” własnych szeregów członkowskich, zdecydowano się więc powrócić do źródeł partyjnej tożsamości. Uwarunkowaną historycznie antyrosyjskość kręgów piłsudczykowskich wewnątrz ugrupowania poddano po marcu 1918 r. transformacji tak, że przybrała ona formę antybolszewizmu i antysowietyzmu. Piłsudscy dostrzegli w bolszewickiej doktrynie politycznej i w bieżącej aktywności na płaszczyźnie polityczno-wojskowej liderów nowej

⁸⁸ AAN, CAP, pudło 24: „Trybuna”, nr 25 z 16.12.1917 r.

formacji rządzącej Rosją niechęć wobec polskich aspiracji niepodległościowych, a w przypadku ich realizacji gotowość do unicestwienia odrodzonej państwowości.

Wracając do oceny efektów prac zjazdowych, warto zwrócić uwagę, że w programie kończących się obrad fundamentalne znaczenie miał punkt dotyczący wyboru Komisarza do spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W wyniku ogólnego konsensusu postanowiono jednak problem ten przekazać nowo wybranemu KG ZWPL, który gdy już się ukonstytuował, mianował na to stanowisko Romana Łągwę⁸⁹. Kolejną istotną kwestią podjętą w tej fazie obrad było wypracowanie treści deklaracji politycznych akceptowalnych dla poszczególnych frakcji. Ze względu na przeszkody natury ideologicznej i odmienne cele polityczne nie zdołano porozumieć się w tych kwestiach na poziomie komisji zjazdowych. Fundamentalne rozbieżności ujawniły się zwłaszcza w sprawie stosunku do rewolucji oraz w kwestii oceny tego, co się działo w kraju po 5 listopada 1916 r. Stefan Weychert zgłosił w związku z powyższym wniosek, aby poprzestać na odczytaniu projektów rezolucji jako deklaracji poszczególnych frakcji. Wbrew argumentom Bernarda Mandelbauma i Stanisława Bobińskiego, że zjazd, reprezentując rzesze żołnierskie, powinien zająć jasne stanowisko wobec przełomowych wydarzeń w Rosji i sytuacji w kraju, wniosek ten przyjęto. W ostatnim dniu obrad uchwalono Statut Organizacyjny Lewicy Wojskowej i ustalono godło na pieczęci KG ZWPL⁹⁰. Wbrew postulatom socjalistów z Frakcji i liberalnych demokratów większością 28 głosów przeciwko 18 postanowiono, według wyrażenia Romana Łągwy, „zdeponować orła”, tj. uznać orła bez korony za godło lewicy wojskowej. Na koniec wybrano nowy KG ZWPL, którego skład uzgodniono na posiedzeniu konwentu seniorów. W składzie nowo wybranej centrali związkowej znalazło się 6 przedstawicieli reprezentujących SDKPiL i PPS Lewicę, 6 przedstawicieli PPS-FR, 5 przedstawicieli PZL, 3 przedstawicieli liberalnych demokratów i 1 bezpartyjny⁹¹. Na pierwszym posiedzeniu KG ZWPL ukonstytuował się w następujący sposób:

⁸⁹ A. Zatorski, op. cit., s. 195. Por. A. Miodowski, *Związki Wojskowych...*, s. 131n.

⁹⁰ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26.12.1917 r.

⁹¹ W składzie nowego KG ZWPL środowisko SDKPiL reprezentowali: ppor. A. Jabłoński, szer. B. Mandelbaum, mł. podof. S. Działkiewicz; PPS L reprezentowali: por. R. Łągwa, ppor. B. Steckiewicz, ppor. W. Matuszewski; PPS-FR reprezentowali: chor. S. Weychert, szer. J. Diupero, szer. A. Szczepko, szer. E. Radgowski, szer. M. Kaliski, chor. S. Matuszewski; PZL reprezentowali: lek. wet. M. Marczewski, szer. F. Chmielewski, ppor. Z. Andrzejewski, szer. S. Krzan, szer. J. Małcki; Komitet Demokratyczny reprezentowali: chor. A. Żaboklicki, urz. wojsk. S. Mickiewicz, ppor. Z. Horbaczewski; bezpartyjny był M. Uzdowski. Patr.: „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2.12.1918 r.

prezesem wybrano Romana Łągwę, a na wiceprezesów powołano Marcina Marczewskiego i Władysława Matuszewskiego. Sekretarzami zostali Zygmunt Horbaczewski i Jan Diupero, funkcję skarbnika zaś pełnić miał ppor. Bogdan Steckiewicz. Brak w prezydium przedstawicieli SDKPiL według oficjalnej wersji wynikał z faktu, iż CKW nie udzielił przed zjazdem członkom ugrupowania wybranym do KG ZWPL stosownych pełnomocnictw do reprezentowania go na forum związkowym. W rzeczywistości przyczyny były zgoła odmienne i wynikały po pierwsze z pewnego rozczarowania rozstrzygnięciami, jakie zapadły na zjeździe, a po drugie stanowiły pochodną niechęci do podzielenia się władzą z ugrupowaniami niemarksistowskimi. W tej sytuacji dezintegrację od wewnątrz mieli kontynuować współtowarzysze z PPS Lewicy, socjaldemokraci zaś mieli robić to samo, działając z pozycji zewnętrznych, tj. opierając się na „autorytecie” KdsP.

Uchwały przyjęte podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej oraz układ sił w nowym KG ZWPL wskazywały, że pomimo intensywnych zabiegów stronników radykalnej lewicy wychodźczej nie udało się im w pełni opanować struktur tej centrali związkowej. Nie sposób jednakże zaprzeczyć, iż doprowadzono do znacznego ograniczenia zakresu wpływów socjalistów z Frakcji, ludowców i liberalnych demokratów. Oceniając arytmetycznie zagadnienie rozkładu sił w KG ZWPL, można nawet odnieść wrażenie, że po zjeździe ta postaktywistyczna koalicja utrzymała pozycję dominującą. Jednakże sukces radykalnej lewicy polegał na tym, że udało się tej grupie umieścić w prezydium centrali związkowej dwóch swoich przedstawicieli, z których jeden pełnić miał funkcję skarbnika, a drugi objął stanowisko prezesa, jednocześnie otrzymując nominację na Komisarza do spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W istocie pozycja, jaką uzyskał Roman Łągwa w środowisku lewicy wojskowej, równoważyła, a de facto przewyższała wpływy w KG ZWPL arytmetycznej większości, czyli PPS-FR, PZL i NKD. Siłę koalicji piłsudczykowski-liberalnej dodatkowo osłabiały tarcia pomiędzy jej uczestnikami wywołane różnicami doktrynalnymi. Zważywszy na słowa, jakie wypowiedział Roman Łągwa, zamykając obrady zjazdu, kiedy życzył delegatom, by jak najszybciej zbrali się w Warszawie na posiedzeniu RDRiŻ, druga faza starcia o wyłączność na wpływy w Komitecie Głównym była kwestią najbliższego czasu⁹². Tak też się stało. Ostateczna klęska frakcji związkowej współtworzonej przez PPS-FR, PZL i NKD nastąpiła tuż po zjeździe. Członko-

⁹² „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10.03.1918 r.

wie nowego kierownictwa lewicowej centrali o metryce działaczy PRKŻ rozpoczęli swą działalność od zacieśnienia współpracy z KdsP i działającą przy nim RORD. Konsekwencją tego kroku było nawiązanie bliskich relacji z centralnymi i lokalnymi organizacjami władzy radzieckiej. Tak kształtująca się sytuacja stanowiła zapowiedź definitywnego uniezależnienia się nowego KG ZWPL od wpływów środowisk antybolszewickich. Na znak protestu z powodu zainicjowania przez Romana Łągwę nowej linii programowej trzy ugrupowania koalicyjne zerwały z KG ZWPL formalne związki. W praktyce jednak w strukturach komitetu nadal funkcjonowali ich wojskowi stronnicy, próbując paraliżować poczynania radykalnej lewicy. Z czasem jednak opór koalicji piłsudczykowsko-liberalnej został przewyższony dzięki wsparciu udzielonemu przez KdsP. Od przełomu stycznia i lutego 1918 r. KG ZWPL znaczną część swej działalności prowadził już w ramach agend tego komisariatu, w szczególności w jego Wydziałach: Wojskowym i Demobilizacyjnym⁹³. Dzięki temu poczynaniom tych nie dezorganizowali już w takim stopniu, jak dotychczas koalicjanci, których definitywnie odsunięto od wpływów na tę centralę związkową. W takich okolicznościach piłsudczycy wspierani przez liberalnych demokratów przegrali kolejną batalię na płaszczyźnie wojskowej. Podobnie jak w podjętej równoległe akcji przejęcia inicjatywy na gruncie formacji wschodnich, tak i w przypadku poczynaniom zmierzających do zdominowania struktur polskiego ruchu wojskowego działania tego środowiska zakończyły się niepowodzeniem. Okazało się, że przeorientowanie polityki wojskowej dokonało się zbyt późno, by mogło przynieść oczekiwane rezultaty.

Wywodzący się z ugrupowań radykalnych nowi liderzy KG ZWPL, umocniwszy własną pozycję w samej centrali związkowej, stanęli przed dylematem, czy przenieść rewolucję personalną także na poziom podległych im ZWP i stamtąd również wyeliminować wpływy koalicji piłsudczyków z liberalnymi demokratami, czy też zdecydować się na wygaszenie działalności tego odłamu ruchu wojskowego. To drugie rozwiązanie wydawało się bardziej racjonalne z tej chociażby racji, że politykę wojskową kręgów radykalnych kształtowano w głównej mierze w KdsP i w Komisariacie Ludowym do spraw Wojskowych [KLdsW]. Ze względu na ambicjonalno-personalne wariant ten został jednakże odrzucony.

⁹³ Informacje szczegółowe o poczynaniach obu wydziałów pozyskać można pośrednio dzięki analizie zachowanej dokumentacji jednego z ZWP. Patrz: AAN, Organizacje polskie w Rosji – zbiór zespołów, Związek Wojskowych Polaków Garnizonu Toropieckiego – Korespondencja związkowa.

Zatem nim doszło do wchłonięcia przez połączone w ramach KdsP Wydziały Wojskowy i Demobilizacyjny struktur KG ZWPL, jego liderzy podjęły próbę wykorzystania podległych sobie ZWP w walce o „demokratyzację” I Korpusu Polskiego. Rolę bezstronnego mediatora powierzono piotrogrodzkiemu ZWP. Wytypowanie tej konkretnej organizacji związkowej nie było przypadkowe. W jej łonie najdłużej toczyła się bowiem rywalizacja o wpływy pomiędzy grupą stronników piłsudczyków i liberalnych demokratów a ich adwersarzami z wychodźczych kręgów radykalnych. Wskazanie przez tych ostatnich na stołeczny ZWP stwarzało szansę uznania go przez dowórczyków za bezstronnego rozjemcę, z drugiej strony zaś pozwalało skrajnej lewicy wychodźczej poprzez swoich przedstawicieli w tym związku wywierać wpływ na przebieg negocjacji. Propozycję wystąpienia piotrogrodzkiego ZWP w roli rozjemcy w konflikcie pomiędzy I Korpusem Polskim a wojskowymi i cywilnymi władzami radzieckimi zgłosił 17 lutego 1918 r. Tadeusz Radwański. Po jej zaakceptowaniu przez gremia kierownicze związku powołano delegację⁹⁴, której zlecono nawiązanie kontaktu z czołowymi przedstawicielami RKL. Planowano przekazanie samemu Włodzimierzowi Leninowi memoriału, w którym zwracano się o wyrażenie zgody na powołanie polsko-radzieckiej grupy mediacyjnej. Uzasadniając ten postulat, posłużono się typową internacjonalistyczno-klasową retoryką, z której tak naprawdę niewiele wynikało, poza tym, że wypełniała sporo miejsca na karcie podaniowej. Żeby nie być gołosłownym, należy w tym miejscu zaprezentować próbkę stylu i treści wspomnianego memoriału. Jego autorzy dzielili się więc z adresatem m.in. takimi oto konstatacjami: „Ciemne siły wewnętrznej i zewnętrznej kontrewolucji dążą do wyzyskania każdego błędu, nieporozumienia, każdej nieokreślonej sytuacji politycznej, by znieśli i pozbawić sił rewolucję. Starają się rozpalić płomień waśni narodowych w nadziei na zniszczenie odradzającej się Międzynarodówki (...). Ta klasowa walka przeciw żywiołom kontrewolucyjnym wyradza się coraz bardziej w zaciekłą walkę narodowościową”⁹⁵. Koncepcja stworzenia mieszanej, polsko-radzieckiej, grupy mediacyjnej do rokowań z dowództwem korpusu wbrew oczekiwaniom jej pomysłodawców nie spotkała się z zainteresowaniem komisarzy ludowych. Do Włodzimierza Lenina delegacja nie zdołała nawet dotrzeć. Przyjęli ją natomiast Józef Stalin i Miłkołaj Krylenko. Najważniejszym komunikatem, jaki ten pierwszy przeka-

⁹⁴ Do rozmów z W. Leninem, J. Stalinem i M. Krylenką wyznaczeni zostali: T. Radwański, S. Miłoszeński, M. Jasiński, A. Jabłoński, W. Matuszewski i J. Diupero.

⁹⁵ „Czyn”, nr 1 z 3.03.1918 r.

zał „polskim towarzyszom”, było lakoniczne stwierdzenie, że i owszem, „(...) należałoby zrobić co się da dla załatwienia zatargu na drodze pokojowej (...) ale już jest za późno, już nic zrobić nie można”⁹⁶. Odrzucenie tej propozycji było jednoznacznym sygnałem skierowanym wobec lewicy wojskowej, żeby definitywnie wyeliminowała nie tylko z KG ZWPL, ale i z podległych mu ZWP wpływy piłsudczyków i liberalnych demokratów. To swoiste odtrącenie wyciągniętej do współpracy dłoni odebrano w tej części ruchu żołnierskiego jako swego rodzaju sygnał ostrzegawczy przed marginalizacją i dalszym przesuwaniem ośrodka decyzyjnego w zakresie spraw dotyczących polskich mundurowych z Komitetu Głównego do połączonych Wydziałów: Wojskowego i Demobilizacyjnego KdsP. Na tym etapie realizacji radzieckiej polityki wojskowej w odniesieniu do formacji polskich jedynie tam ulokowani wychodźczy działacze radykalni mogli liczyć, że będą traktowani przez bolszewików jako zaufani partnerzy. Nadzieje kierownictwa lewicowej centrali związkowej, że w najbliższej przyszłości uda się uzyskać równorzędną pozycję, nie mogły się spełnić. Najważniejszym powodem obok dezintegracji formacji polskich była szybko postępująca demobilizacja starej armii rosyjskiej. Na przestrzeni czterech miesięcy swoich rządów bolszewicy zdołali „odesłać do cywila” aż 35 żołnierskich roczników, co stanowiło około 63% wyjściowego stanu osobowego. Pośród pozostawionych czterech najmłodszych tylko znikomy odsetek stanowili polscy mundurowi. W rezultacie większość ZWP uznających Komitet Główny za własny organ kierowniczy przestała istnieć, względnie z racji szczupłości szeregów członkowskich nie mogła prowadzić normalnej działalności statutowej. Ponadto te lewicowe ZWP, które funkcjonowały, zwłaszcza na terenach ukraińskich, zostały „odcięte” od ośrodka kierowniczego w rezultacie podjętej 18 lutego 1918 r. ofensywy państw centralnych. Powyższe uwarunkowania przesądziły ostatecznie o losach KG ZWPL. Nim definitywnie zakończył on w połowie maja 1918 r. swoją działalność⁹⁷, niektórzy jego aktywiści zdołali jeszcze zapisać na koncie własnych osiągnięć udział w procesie „zagospodarowywania” pozostałości po tym odłamie polskiego ruchu wojskowego. Wszędzie, gdzie było to możliwe, przekształcali oni ZWP w Kluby Robotnika i Żołnierza. Tym poczynaniom nadawali zwłaszcza ci działacze Komitetu Głównego, którzy jednocześnie piastowali rozliczne funkcje w KdsP. Z ich inicjatywy tego typu struktury powstały

⁹⁶ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 128 z 28.02.1918 r.

⁹⁷ Za moment zakończenia oficjalnej działalności przyjmuje się datę 16 maja 1918 r., kiedy to na łamach „Sprawy Żołnierskiej” (nr 10) ukazał się ostatni komunikat KG ZWPL.

w Piotrogradzie, Moskwie, Smoleńsku, Witebsku, Kazaniu, Saratowie, Kursku, Biełgorodzie, Orle, Penzie i Woroneżu⁹⁸. Tą drogą spodziewano się poszerzyć grono mundurowych zwolenników nurtu radykalnego na gruncie wychodźczym. W takich okolicznościach kończyła się pierwsza faza realizacji założeń polityki wojskowej SDKPiL oraz PPS Lewicy. Cel numer jeden został osiągnięty. Struktury polskiego ruchu wojskowego znajdowały się na takim etapie dezintegracji, że przesądzony już został ich ostateczny rozkład. Poczynania radykalnej lewicy wychodźczej mogły tym samym wejść w drugą fazę. Jej realizacja miała doprowadzić do zakończenia trwającego od wiosny 1917 r. procesu dezintegracji formacji wschodnich. Równolegle zamierzano zainicjować prace organizatorskie związane z tworzeniem polskich oddziałów rewolucyjnych.

3. Metody i kierunki działań dezintegracyjnych w formacjach wschodnich

Po przewrocie bolszewickim dominującą pozycję w środowisku wychodźczej lewicy uzyskały struktury SDKPiL. W nowych uwarunkowaniach wewnątrzrosyjskich w sposób naturalny dokonać się musiał wzrost roli politycznej ugrupowania, które w wymiarze organizacyjnym i ideologicznym związane było z partią bolszewicką. Prócz tych dwóch podstawowych płaszczyzn koegzystencji obu socjaldemokracji dodatkowym, łączącym je spoiwem wciąż pozostawała sfera polityki wojskowej. Podobnie jak przed 7 listopada, tak i po tej dacie SDKPiL współdziałała z bolszewikami w realizacji procesu dezintegracji struktur starej armii rosyjskiej⁹⁹. O wiele mniej uwagi poświęcali aktywiści partii formacjom wschodnim. Wynikało to z przekonania, że zarówno etniczny ruch wojskowy, jak i organizowane przez poszczególne nacje jednostki wojskowe nie przetrwają próby czasu. Miały zniknąć wraz z powstaniem armii re-

⁹⁸ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1620, li. 56n.

⁹⁹ Przed przewrotem bolszewickim w składzie Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego piotrogrodzkiej RDRiŻ znaleźli się dwaj czołowi działacze SDKPiL, tj. F. Dzierżyński i J. Unslicht. W jego kancelarii zatrudniony był K. Brodzki. W komitecie pracował też K. Cichowski. W strukturach SDPRR(b) powołano u progu przewrotu pięcioosobową grupę odpowiedzialną za monitorowanie zagadnień wojskowych. Współtworzyły ją osoby będące jednocześnie członkami KC partii bolszewickiej i Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. W gronie tym obok A. Bubnowa, J. Stalina, J. Swierdłowa i M. Urickiego znalazł się F. Dzierżyński. Szerzej tę kwestię porusza: W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 315–316.

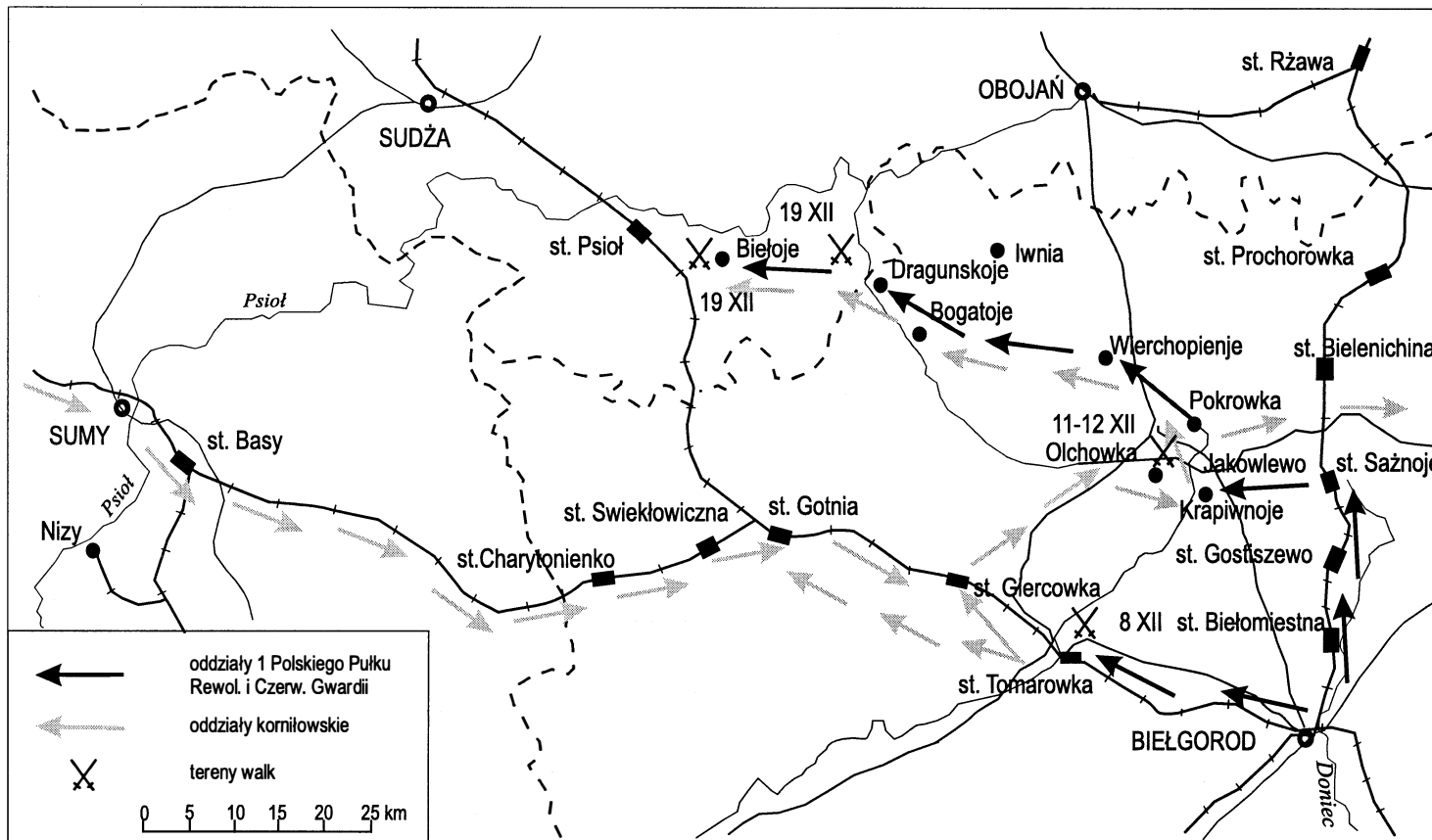
wolucyjnej, którą zamierzano budować „(...) na zasadzie międzynarodowości, wykluczającej wszelki podział narodowościowy”. Urzeczywistnienie tych planów w sposób naturalny doprowadzić musiało więc do unicestwienia „(...) polskich formacji wojskowych, zachowujących porządki antydemokratyczne”¹⁰⁰. Socjaldemokraci zwalczali je przede wszystkim w wymiarze propagandowym, wyręczając się w prowadzeniu bezpośredniej agitacji na ich gruncie aktywistami sojuszniczej PPS Lewicy. Do kanonu typowych „argumentów”, którymi posługiwano się w tych werbalnych atakach, należały oskarżenia o pozostawanie formacji wschodnich „na usługach kontrrewolucji” oraz zarzut ich „antydemokratyczności”. Pierwszym ze wspomnianych eufemizmów opisywano środowisko politycznych i wojskowych organizatorów korpusów skupionych odpowiednio w RPZM i NPKW. Używając natomiast drugiego z nich, wskazywano na przedrewolucyjne porządki w tych korpusach, gdzie normą były: wojskowa karność, dryl i odpowiednie morale. Zdaniem socjaldemokratów bez uwolnienia formacji wschodnich od wszystkich tych balastów niemożliwe było przekształcenie ich w składową armii rewolucyjnej.

O tym, że nie było to zadanie łatwe, aktywiści SDKPiL przekonali się na przykładzie jednostki, w której, jak sądzono, „demokratyzacja” osiągnęła swoją pełnię. Mowa tu o Pułku Biełgorodzkim. Po zwycięskiej bitwie pod Tomarówką stoczonej w dniach 14–15 grudnia 1917 r. z oddziałami „białych” zmieniono nawet nazwę tej jednostki na 1 Polski Pułk Rewolucyjny. Tym większe było zaskoczenie radykałów, gdy 24 grudnia 1917 r. biełgorodczycy odmówili wykonania rozkazu władz radzieckich wymarszu w rejon Charkowa i podjęcia działań przeciwko formacjom ukraińskim. W ramach retorsji za tę niesubordynację w nocy z 29 na 30 grudnia 1917 r. jednostkę tę rozbrojono. Zamordowano niejako „przy okazji” dowódcę pułku kpt. Mieczysława Jackiewicza i jego zastępcę por. Rokickiego¹⁰¹. Sięgnięcie po tak drakońskie metody pacyfikacji skierowane przeciwko zrewolucjonizowanym przeciw wojskowym przyniosło ze sobą zupełnie nieoczekiwane negatywne skutki uboczne. Po pierwsze wychodźczym stronnikom komisarzy ludowych trudniej odtąd było prowadzić agitację wśród polskich mundurowych na rzecz „demokratyzacji” formacji wschodnich, gdyż przypadek biełgorodczyków wywołał kryzys zaufania do radykałów i ich radzieckich protektorów. Po drugie, gdy wiosną 1918 r. podjęto na szerszą skalę działania

¹⁰⁰ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 253n.

¹⁰¹ A. Zatorski, *Dzieje Pułku Biełgorodzkiego*, Warszawa 1960, s. 228n.

Mapa 2. Walki 1 Polskiego Pułku Rewolucyjnego (Biełgorodzkiego) – grudzień 1917 r.



Źródło: *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966, s. 17

zmierzające do stworzenia polskich formacji rewolucyjnych, okazało się, że „Z powodu wypadku z Pułkiem Biełgorodzkiem do zapisywania się do Czerwonej Armii odnoszą się koledzy bardzo nieufnie”¹⁰². Po trzecie liberalni, a zwłaszcza narodowi demokraci zyskali w ten sposób cenny argument do jeszcze głębszej dyskredytacji przeciwników politycznych z lewej strony wychodźczej sceny politycznej. Wszystko to razem wzięte stało się poważną przeszkodą w pozyskiwaniu przez radykalną lewicę poparcia w szeregach żołnierskich. Wspomniane wydarzenie i jego reperkusje uzmysłowiły liderom tego środowiska, że bez podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do utrwalenia w oddziałach już „demokratyzowanych” i narzucenia tym jeszcze opierającym się przed nią rewolucyjnych norm funkcjonowania nie będzie możliwe włączenie wojskowych Polaków do procesu tworzenia armii nowego typu. Cel ten nie mógł być osiągnięty bez konstruktywnego wsparcia bolszewików. Należało uzyskać od nich narzędzie prawne do przyśpieszenia „demokratyzacji” oddziałów polskich. Przykład biełgorodzki dowiódł, że nie wystarczały już obowiązujące regulacje. Istniała potrzeba ich dalszego rozwijania i tworzenia nowych. Zwiastunem, że zaczęto w tym kierunku zmierzać, była deklaracja CKW RDRiŻ ogłoszona 13 grudnia 1917 r., w której scharakteryzowano akceptowalną dla ówczesnych władz formułę funkcjonowania na gruncie rosyjskim formacji wschodnich. Sprowadzała się ona do kilku podstawowych zasad, z których wynikało, że „(...) 2) polskie oddziały istnieją na ogólnych zasadach, jako goście rewolucyjnej armii dla uzupełnienia frontu; 3) w polskich oddziałach wprowadza się bezwzględnie odpowiednie wojskowe organizacje i demokratyczne porządki, jak komitety [żołnierskie]; 4) w polskich oddziałach wprowadza się niezwłocznie zasadę wyborów dowódców, znosi się oddawanie honorów wojskowych i ordynansów; 5) na skład dowództwa rozciąga się wszystkie rozkazy wydane przez nową rewolucyjną władzę rad; 6) polskie oddziały formują się za wiedzą i zgodą polskich organizacji rewolucyjnych mających swe przedstawicielstwo w radach”¹⁰³. Pomocny w uzyskaniu powyższej deklaracji okazał się fakt piastowania w CKW RDRiŻ stanowiska wiceprzewodniczącego przez Stanisława Budzyńskiego. Po grudniowym ekscesie z Pułkiem Biełgorodzkiem liderzy bolszewicy zdali sobie sprawę, że chcąc mieć pełen wachlarz możliwości oddziaływania na polskich wojskowych, nie mogą opierać się wyłącznie na współtowarzyszach

¹⁰² Cytat z pisma KdsP w Orle do centrali KdsP – GARF, f. 1318, op. 1, d. 1612, li. 8.

¹⁰³ CAW, I.122.100.94: ZWP, Deklaracja KW RDRiŻ ogłoszona 13.12.1917 r.

z SDKPiL. Należało zastąpić dotychczasową niesformalizowaną współpracę na tym polu pomiędzy socjaldemokratami a pepeesowską lewicą skoordynowaną akcją dezintegracyjną wykorzystującą do maksimum atuty obu środowisk. Uznano przy tym, że koordynacja działań na płaszczyźnie polityki wojskowej powinna zostać poprzedzona jakąś formą unifikacji organizacyjnej. Chcąc uczynić z polskich radykałów sprawne narzędzie do realizacji celów ideologicznych, bolszewicy nakłonili zamierzali liderów PPS Lewicy, by podjęli próbę konsolidacji struktur partyjnych z SDKPiL. Docelowo chodziło o scalenie obu ugrupowań w jednolitą formację polityczną. Ton aktywności zjednoczonej lewicy wychodźczej nadawać mieli „wypróbowani towarzysze z socjaldemokracji”, a działacze o rodowodzie pepeesowskim wzmocniliby przede wszystkim szeregi członkowskie. Rzecz zrozumiała, że realizacji tego typu planów unifikacyjnych sprzeciwiła się część działaczy PPS Lewicy, która obawiała się własnej marginalizacji. W zaistniałych okolicznościach wszyscy zainteresowani zgodzili się odsunąć w czasie moment połączenia obu ugrupowań. Bolszewicy uznali, że wcześniej należy wzmocnić na tyle pozycję SDKPiL, by zdolna była ona narzucić sojusznikowi warunki zjednoczenia. W ramach tego wzmocniania liderzy socjaldemokracji obejmować zaczęli znaczące stanowiska w strukturach państwowych. Warto w tym miejscu odnotować, że w ramach swego rodzaju zachęty wiele etatów w administracji zaproponowano też grupie najbardziej skłonnych do współdziałania aktywistów PPS Lewicy. Ten swoisty pragmatyzm przywódców bolszewickich przyniósł z czasem oczekiwane rezultaty. Awansowani pepeesowcy poczuli się bowiem w jakimś sensie zobowiązani do odwdzięczenia się na forum partyjnym za wspieranie przez komisarzy bolszewickich ich własnych karier. Bolszewicy, popierając przychylne im środowiska radykalnej lewicy o nierosyjskim rodowodzie, liczyli na możliwość wyzyskania tych kadr na miejscu w zmaganiach z konkurentami do władzy, jak też w dalszej perspektywie zamierzali posłużyć się nimi, planując eksport rewolucji marksistowskiej do innych części Europy. Większość działaczy obu polskich ugrupowań radykalnych, które związały się z bolszewikami, godziła się świadomie odegrać rolę przysłowiowego konia trojańskiego zarówno w kręgach wychodźczych, jak też w przyszłości na gruncie odrodzonego państwa polskiego. W przypadku polityków polskich, którzy od dawna byli związani z partią bolszewicką, jak i tych, którzy z nią zaczęli współpracować po 7 listopada, nie było dylematu, czy poprzeć ideę niepodległości własnej ojczyzny, czy też ideę powszechnej rewolucji. Ci ludzie uważali bowiem wszelkie odrębności, w tym państwową i narodową, za rodzaj anachronizmów, które tylko opóźnić

mogły zaprojektowane przez ideologów marksistowskich przemiany społeczno-polityczne. Radykalna lewica wychodźcza, realizując politykę wojskową bolszewików, konsekwentnie zawężyła pole aktywności dla twórców formacji wschodnich. Ich poczynania napotkały na poważne przeszkody jeszcze przed 7 listopada 1917 r. ze strony Rządu Tymczasowego i wychodźczych kręgów proaktywistycznych¹⁰⁴. Siły te nie zdołały jednak powstrzymać podjętych działań organizatorskich. Do definitywnego ich zastopowania doprowadzić mieli dopiero komisarze ludowi wsparci przez polskich radykałów.

W rezultacie poczynań KdsP wydane zostały przez władze radzieckie akty prawne ograniczające ramy funkcjonowania na gruncie rosyjskim NPKW oraz I Korpusu Polskiego. Rozkazem komisarza ludowego do spraw wojskowych, a zarazem głównodowodzącego rosyjską armią rewolucyjną chor. Mikołaja Krylenki z 25 listopada 1917 r. nakazano „czasowe wstrzymanie” organizacji jednostek etnicznych. W odniesieniu do formacji polskich uzasadniano tę decyzję względami natury obiektywnej, wśród których wymieniono niechęć NPKW do respektowania wcześniejszych zarządzeń radzieckich organów władzy, zamiar ograniczenia chaosu związanego z zainicjowanym w tym czasie procesem demobilizacji armii rosyjskiej, a nawet niemożność porozumienia z UCR, na terenie aktywności której rozlokowane były tworzące się oddziały polskie¹⁰⁵. Nieprzychylnie stanowisko nowych władz wobec NPKW znalazło następnie wyraz w rozkazie głównodowodzącego nr 11 z 10 grudnia 1917 r., w którym nakazał on niezwłoczne przeprowadzenie wyborów do komitetów żołnierskich w oddziałach I Korpusu Polskiego, gdzie były one dotąd zakazane¹⁰⁶. Zagadnienie to rozwijał rozkaz nr 12, w którym zgodę na tworzenie nowych i dalsze funkcjonowanie już istniejących formacji polskich obwarowano koniecznością wcześniejszego poddania ich procesowi „demokratyzacji”. Zanegowano przy tym lansowany przez NPKW neutralizm jednostek korpusowych wobec konfliktu wewnątrzrosyjskiego jako alternatywę dla ich „demokratyzacji”¹⁰⁷.

¹⁰⁴ A. Miodowski, *Walka wychodźczych ugrupowań demokratycznych z ideą polskiego wojska w Rosji*, [W:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane profesorowi Marianowi Leczykowski w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 87–99.

¹⁰⁵ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1608, li. 11–12.

¹⁰⁶ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 187.

¹⁰⁷ *Velikaja oktjabr'skaja socjalističeskaja revolucija v Belorussii. Sbornik dokumentov i materialov*, t. II, pr. zbior., Minsk 1957, s. 394. Przyjęto także nowy tryb wydzielania żołnierzy poszczególnych nacji w pułki etniczne. Należało w tym celu przeprowadzać referenda pośród mundurowych danej narodowości w ramach jednostek, z których planowano ich wyodrębnić. Patrz: GARF, f. 1318, op. 1, d. 1604, li. 11–13.

Pogląd na tę kwestię w sposób klarowny wyartykułował komisarz ludowy spraw zagranicznych, oświadczając m.in., że „Póki trwa wojna, polskie jednostki wojskowe są częścią armii rosyjskiej. Naczelny dowódca z ramienia władz radzieckich ma prawo żądać, by w oddziałach polskich obowiązywał ustrój wprowadzony w całej armii”¹⁰⁸. Tym samym Lew Trocki podważył zasadność oczekiwań tych kręgów wychodźczych, które domagały się uznania na gruncie rosyjskim eksterytorialności formacji wschodnich i traktowania ich jako sił neutralnych. Niebawem ogłoszono także rozkaz nr 19 podpisany przez chor. Mikołaja Krylenkę, głoszący, że instrukcje i rozporządzenia NPKW nie podlegają wykonaniu przez radzieckie organa wojskowe¹⁰⁹. Zarządzenia te były zgodne z duchem przygotowywanego w tym czasie najważniejszego dekretu porządkującego sferę wojskową, który ogłoszono 29 grudnia 1917 r. Stwierdzono w nim ni mniej, ni więcej, że „(...) cała pełnia władzy w każdej jednostce i związkach wojskowych należy do komitetów żołnierskich i rad”¹¹⁰. W praktyce wprowadzano tą drogą normę prawną narzucającą konieczność wyboru przełożonych i zrównującą status wszystkich wojskowych bez względu na ich szarżę. Realne kierownictwo nad siłami zbrojnymi na szczeblu jednostek scedowane zostało na komitety i rady żołnierskie. Organem nadrzędnym i koordynatorem ich poczynań stawała się RKL. Jednym z ważniejszych znamion tak rozumianej i realizowanej idei „demokratyzacji” starej armii rosyjskiej było popieranie przez bolszewików inicjatyw ze sfery polityki wojskowej wychodzących od radykalnych reprezentacji mniejszości etnicznych. W przypadku polskiej diaspory dotyczyło to przede wszystkim inicjatyw SDKPiL. Naturalnym następstwem przywołanych regulacji prawnych był z jednej strony nacisk na tworzenie na gruncie armii rosyjskiej etnicznych oddziałów rewolucyjnych, z drugiej strony zaś nakaz organizowania polskich kompanii i batalionów rewolucyjnych na gruncie istniejących oraz tworzonych formacji wschodnich. W obu przypadkach działania organizatorskie miały być prowadzone w oparciu o uchwały i pod kontrolą komitetów i rad żołnierskich. „Zdemokratyzowane” polskie jednostki wojskowe finalnie zamierzano zdemobilizować. Dotyczyło to zwłaszcza formacji korpusowych. Dopiero po jakimś czasie część „materiału ludzkiego” z tych jednostek zasilić miała sze-

¹⁰⁸ CAW, I.122.100.98: ZWP, Sprawozdanie delegatów zjazdów frontowych Frontu Północnego, Zachodniego, Południowo-Zachodniego i Rumuńskiego.

¹⁰⁹ „Wiadomości Komisariatu”, nr 1 z 28.12.1917 r.

¹¹⁰ Chodzi o dekret nr 9 ogłoszony 29 grudnia 1917 r. Cytowany fragment jego treści przywołuje A. Zatorski. Idem, *Polska lewica...*, s. 145.

regi nowej armii rewolucyjnej¹¹¹. By umożliwić praktyczną realizację tego karkołomnego projektu, należało zacząć od likwidacji wciąż działających polskich agend międzyrewolucyjnego rosyjskiego aparatu wojskowego. Wydano więc stosowne zarządzenia, m.in. rozwiązując komórkę Sztabu Generalnego zajmującą się zagadnieniem organizacji formacji polskich, potocznie nazywaną od nazwiska kierującego ją generała Komisją Osińskiego¹¹². Wszystkie wskazane powyżej działania były częścią szerszego planu zakładającego stopniowe wygaszanie działalności obu central polskiego ruchu wojskowego i przejęcie ich zadań przez Wydział Wojskowy i Demobilizacyjny KdsP¹¹³. Przechwycenie kierownictwa w KG ZWPL przez Romana Łągwę i jego współtowarzyszy było zaledwie pierwszym krokiem w realizacji tego projektu. Kolejny oznaczał powierzenie kontroli nad strukturami ruchu wojskowego i formacjami wschodnimi centralnym oraz lokalnym organom władzy radzieckiej. Dopiero z chwilą urzeczywistnienia tego zamierzenia pojawiłaby się realna możliwość narzucenia wszystkim oddziałom polskim komitetów żołnierskich, a tym samym przyspieszenia bolszewizacji szerokich rzesz mundurowych Polaków. W efekcie ideologicznej indoktrynacji polscy wojskowi stać się mogli „dobrym materiałem” do zasilenia szeregów formacji rewolucyjnych.

Na przełomie lat 1917/1918 dążenie do realizacji wszystkich tych zamierzeń oznaczało konieczność podjęcia w pierwszym rządzie walki z I Korpusem Polskim. Cywilne i wojskowe władze radzieckie już od schyłku 1917 r. konsekwentnie domagały się przeprowadzenia procesu „demokratyzacji” tej formacji. Spełnienie tego żądania w praktyce oznaczało jej unicestwienie. Działający z upoważnienia komisarzy ludowych radykałowie wychodźczy swoje plany wobec korpusu maskowali rewolucyjną frazeologią. Z tego ideologicznego słowotoku jednoznacznie jednak wynikał zamiar doprowadzenia jednostki na wstępie do dezintegracji, następnie demobilizacji i na końcu poddania dowborczyków politycznej indoktrynacji. Ci, którzy ulegliby jej, mieli zasilić szeregi formacji rewolu-

¹¹¹ Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że pomiędzy bolszewikami a polskimi socjaldemokratami ujawniły się w tej sferze pewne różnice zdań. Ci drudzy sugerowali mianowicie, by zrezygnować z dwóch etapów pośrednich, tj. „demokratyzacji” i demobilizacji, w budowie armii rewolucyjnej i od razu przystąpić do organizowania na gruncie rosyjskim formacji internacjonalistycznych. Optował za tym m.in. J. Unszlicht i jego partyjni stronnicy.

¹¹² Chodzi o gen. A. Osińskiego. Patrz: „Wiadomości Komisariatu”, nr 1 z 28.12.1917 r.

¹¹³ Zimą 1918 r. oba wydziały połączono, po czym w kwietniu po zakończeniu demobilizacji włączono tę przejściową strukturę do Wydziału Ogólnego KdsP, gdzie funkcjonowała jako Sekcja Wojskowa.

cyjnych. Resztę planowano reewakuować do kraju. Jako pierwsi w sposób zorganizowany działania dezintegracyjne podjęli aktywiści ZSP. Na odbywającej się 16 grudnia 1917 r. debacie bolszewickiej frakcji Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Frontu i Okręgu Zachodniego analizowano sytuację w samym korpusie, jak też wpływ tej formacji na postępy rewolucji na terenie Białorusi. Wychodźczy radykałowie zaproponowali, jako przeciwwagę dla korpusu, zorganizowanie polskich pułków rewolucyjnych¹¹⁴. Bolszewicy nie poparli jednak tej inicjatywy, co oczywiście nie oznaczało, że byli jej przeciwni. Ten sam cel zamierzali osiągnąć nieco inną drogą. Uznano, że w pierwszym rzędzie należy doprowadzić do końca demontaż starej armii rosyjskiej i dopiero na jej gruzach utworzyć oddziały rewolucyjne. Konsekwencją tego typu stanowiska była aprobata dla inicjatyw demobilizacyjnych i tolerowanie dezercji. Spodziewano się, że polscy wojskowi z formacji wschodnich zainspirowani przykładem rosyjskich żołnierzy opuszczających, czy to w sposób zorganizowany, czy samowolnie, macierzyste jednostki też będą dążyli do powrotu do rodzinnych domów. Dodatkową zachętą do pójścia podobną drogą stać się mogły postawy tych spośród polskich żołnierzy, którzy dotąd pozostawali w szeregach armii rosyjskiej. Słusznie przewidywano, że większość z nich po zdemobilizowaniu nie zdecyduje się na zasilenie formacji wschodnich, a raczej będzie dążyła do powrotu do kraju. Rachuby bolszewików okazały się ze wszech miar uzasadnione. Nawoływania do demobilizacji i coraz powszechniejsze dezercje przybrały dodatkowo na sile po rozpoczęciu 22 grudnia 1917 r. rokowań pokojowych w Brześciu. Z raportów docierających do jednego z głównych organizatorów formacji polskich na terenie Ukrainy, którym był gen. Eugeniusz de Henning-Michaelis, wynikało, że „(...) żołnierz nasz masowo przechodził kordon, dążąc żywiołowo do Polski”¹¹⁵. Zdemobilizowani wojskowi z dnia na dzień przeobrażali się w uchodźców. Większość z nich spodziewała się, że uzyskując ten nowy status, zyska szansę na szybszą reewakuację. Państwa centralne po podpisaniu 3 marca 1918 r. traktatu brzeskiego nie były jednak zainteresowane podjęciem działań w tym kierunku. Z obawy przed przesuwaniem się na zachód wraz z uchodźcami fali radykalizmu, odmawiały im prawa powrotu. Mogli nań liczyć w głównej mierze ci, którzy w efekcie podjętej w lutym ofensywy znaleźli się w niemieckiej i austro-węgierskiej strefie

¹¹⁴ *Velikaja oktjabr'skaja socjalističeskaja revolucija. Dokumenty i materialy. Triumfal'noe schestvie sovetsoj vlasti*, č. 2, pr. zbior., Moskwa 1966, s. 49.

¹¹⁵ AAN, Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM], Wydział Wojskowy – Odpowiedź gen. E. de Henning-Michaelisa na list Wydziału Wojskowego RPZM.

okupacyjnej. Tym, którzy pozostali pod jurysdykcją radziecką, nie pozostawało nic innego, jak oczekiwać na zmianę politycznej koniunktury. Najbardziej niecierpliwi i zdeterminowani zamierzali czas oczekiwania spędzić na obszarach przyfrontowych. W efekcie np. w rejonach Smoleńska¹¹⁶, Witebska i Orszy, obok przebywających na tych terenach już od 1915 r. Polaków, gromadzić się też zaczęły liczne ich rzesze napływające z głębi Rosji. Wczesną wiosną 1918 r. łączna ich liczba wynosiła około 300 tysięcy¹¹⁷. Wszyscy zainteresowani byli reewakuacją. Brak jej zorganizowanej formy sprawił, że pewne grupy Polaków, zwłaszcza byli wojskowi, podejmowali indywidualne próby przekraczania kordonów. Z relacji jednego z tych, którzy zdecydowali się na tego typu wędrówkę, dowiadujemy się, że tysiące żołnierzy polskich przechodziło przez linię frontu, licząc na to, że w ten sposób najszybciej dotrą do kraju. Tych spośród nich, którzy forsowali granicę w strefie austriackiej, kierowano do punktów etapowych w Tarnopolu i Złoczowie, przez które codziennie przechodziły rzesze żołnierzy i cywilnych wygnańców. We Lwowie stworzono obóz filtracyjny, w którym przeprowadzano weryfikację internowanych uciekinierów. Po przejściu odpowiednich procedur sprawdzających pewna część powracających mogła wyruszyć w dalszą drogę do swych domów rodzinnych w Galicji lub Kongresówce, natomiast pozostali kierowani byli na roboty przymusowe do Niemiec¹¹⁸.

W tego typu uwarunkowaniach dalszy byt korpusów i mniejszych jednostek polskich stał się mocno zagrożony. Równolegle można było zaobserwować intensyfikację procesu całkowitego rozkładu struktur ZWP¹¹⁹, a tam, gdzie przetrwały dłużej – ich postępującą bolszewizację. Dobrą ilustracją tego drugiego trendu był przypadek ZWP w Saratowie, gdzie po odsunięciu się od aktywnej działalności związkowej oficerów pozostawieni na krótko sami sobie szeregowi żołnierze ulegli wpływom agitatorów z RORD i KdsP. W efekcie powstały warunki do zorganizowania z tak uformowanego „materiału ludzkiego” polskiej

¹¹⁶ *Polacy w Smoleńsku. Monografia o działalności organizacji i instytucji polskich w Smoleńskiej Ziemi w dobie wygnania 1915–1918 r.*, Warszawa 1919, passim.

¹¹⁷ Liczbę tę podaje: A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 299. O późniejszych losach sporej części spośród tej rzeszy dążącej do reewakuacji Polaków i ich egzystencjalno-politycznych problemach na terenie republik radzieckich wspomina: D. Boćkowski, *Polaki w SSSR w 1919–1939 gg.*, [W:] *Malcinstveni i etnoreligiozni problemi v Jugoistočna i Centralna Evropa među dvete svetovni vojni*, Sofiâ 2005, s. 87–106.

¹¹⁸ „Z Dokumentów Chwili”, nr 107 z 6.03.1918 r., s. 13–14.

¹¹⁹ R. Bergel, *Dzieje II Korpusu Polskiego*, Warszawa 1921, s. 12.

kompanii rewolucyjnej¹²⁰. Wszystkie zasygnalizowane powyżej zjawiska dostrzegalne były zwłaszcza wśród żołnierzy Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego. Mniejsze ich nasilenie ujawniło się natomiast na Froncie Północnym. To zróżnicowanie wynikało po pierwsze ze stopnia oddalenia poszczególnych frontów od etnicznych ziem polskich, a po drugie było efektem przemyślanych działań podjętych przez wychodźczych radykałów. Ich rosyjscy protektorzy popierali co prawda tendencje demobilizacyjne, gdyż słusznie liczyli, że tą drogą doprowadzą do dezintegracji polskiego ruchu wojskowego i formacji wschodnich, ale jednocześnie nie godzili się na masowy powrót polskich żołnierzy do kraju. Te niuanse polityki wojskowej i narodowościowej prowadzonej przez bolszewików, a realizowanej na gruncie wychodźczym przez polskich radykałów były pochodną dalekosiężnych planów zakładających „eksport rewolucji” do centrum i na zachód kontynentu europejskiego. Do ich realizacji na pewnym etapie potrzebne były komisarzom ludowym możliwie najliczniejsze rzesze zbolszewizowanych polskich wojskowych. Tego „materiału ludzkiego” nie zamierzali więc zbyt szybko się pozbywać. Chodziło o to, by w okresie między demobilizacją a reewakuacją stworzyć sposobność do indoktrynacji. Pomyślnie zrealizowanie tego zamierzenia wymagało po pierwsze podjęcia przez radykałów wychodźczych działań natury humanitarnej, a po drugie przygotowania pewnych regulacji prawnych organizujących przestrzeń codziennej egzystencji dla zdemobilizowanych polskich wojskowych. Dzięki inicjatywom w tej sferze lewica wojskowa i stojący za nią wychodźczy radykałowie spodziewali się poszerzyć wpływy w kręgu zdemobilizowanych żołnierzy. Jednakże bez bezpośredniego zaangażowania się w te działania rosyjskich komisarzy nie można było liczyć na powodzenie całego przedsięwzięcia. Radykalna lewica wychodźcza oczekiwała od swych bolszewickich protektorów oprócz wsparcia finansowego całej akcji także stworzenia odpowiednich ram prawnych określających zasady jej prowadzenia, a przede wszystkim normujących status polskich wojskowych na gruncie radzieckim. Uzyskawszy stosowne przyzwolenie, z inicjatywą legislacyjną w tej sprawie wystąpił Wydział Wojskowy KdsP. We współpracy z KG ZWPL opracowano dwa projekty dekretów, które następnie przedłożone zostały KLdsW do aprobaty. W rezultacie projekty te zostały ogłoszone przez KLdsW jako jego rozkazy nr 26 i 131. W datowanym na 29 stycznia 1918 r. pierwszym z nich postanowiono,

¹²⁰ „Wiadomości Komisariatu”, nr 6–7 z 30.03.1918 r.

że zdemobilizowani polscy wojskowi pochodzący z Kongresówki i tej części ziem zabranych, które pozostawały pod okupacją państw centralnych, mają prawo, pomimo zwolnienia ze służby, pozostać w oddziałach macierzystych, względnie wstąpić do formacji rewolucyjnych. Alternatywą dla tych dwóch propozycji była możliwość podjęcia pracy, w charakterze pracownika cywilnego, w instytucjach i zakładach tyłowych. Organem decyzyjnym w tych sprawach miały być Komitety Demobilizacyjne powoływane przez Rady Delegatów Żołnierskich [RDŻ] na szczeblu armii lub frontu. Do przywoływanego rozkazu komisariat dołączył nieformalne zalecenie, by w odniesieniu do polskich wojskowych wszelkie decyzje podejmowano w porozumieniu z Wydziałem Wojskowym KdsP¹²¹. Równoległe z opracowywaniem ram prawno-organizacyjnych akcji indoktrynacyjnej podjęto debatę na temat technicznych sposobów jej prowadzenia. Na ten temat dyskutowano już na przełomie listopada i grudnia 1917 r. na naradzie Komisji do spraw Demobilizacji przy KLdSW. Ostateczne decyzje podjęto zaś na odbywającym się od 28 grudnia 1917 r. do 16 stycznia 1918 r. w Piotrogradzie tzw. Ogólnym Zjeździe Delegatów Armii. Nie sposób obecnie ustalić, ilu polskich radykałów znalazło się w gronie 272 delegatów zjazdowych. Dostępna dokumentacja pozwala jedynie na potwierdzenie obecności pośród nich dwóch reprezentantów KdsP w osobach Stefana Weycherta i Marcina Marczewskiego¹²². Określając główny przedmiot zainteresowania uczestników narady i zjazdu, w obu przypadkach eufemistycznie stwierdzano, że mieli oni zająć się kwestią wypracowania zasad i planu demobilizacji. Oceniając rzeczywiste intencje tych gremiów, powinno się jednak zwrócić uwagę na praktyczne działania, które zostały przez nie podjęte w odniesieniu do polskich wojskowych. W wymiarze oficjalnym ogłoszono więc zamiar „ucywilizowania procesu demobilizacji” poprzez zainicjowanie towarzyszącej mu akcji humanitarnej. W tej sferze podjęto za pośrednictwem ZWP uznających KG ŻWPL szereg inicjatyw, wśród których na uwagę zasługuje powołanie sieci tzw. punktów koncentracyjnych. Najważniejsze tego typu ośrodki, w których skupiali się mundurowi w pierwszym okresie po opuszczeniu szeregów armii rosyjskiej, funkcjonowały w Dźwińsku, Mińsku, Rzeżycy i Witebsku. Polskim wojskowym w wymienionych miastach oraz w kilku innych, gdzie nie zdołano nadać ram formalnych ana-

¹²¹ „Wiadomości Komisariatu”, nr 4–5 z 20.02.1918 r.

¹²² Ta para radykalnych aktywistów reprezentowała KG ŻWPL i KdsP w Komisji do spraw Demobilizacji przy KLdSW. Chor. S. Weychert pełnił nawet funkcję zastępcy przewodniczącego tej komisji.

logicznej działalności dobroczynnej¹²³, wypłacano zasiłki pieniężne zapewniające przeżycie. Środki finansowe pozyskiwano z różnych źródeł. W Charkowie, za zgodą miejscowej RDRiŻ, np. opodatkowano polskich przedsiębiorców.

Uzyskawszy tą drogą dostęp do szerokich rzesz polskich wojskowych, próbowano im oprócz pomocy materialnej przekazywać też treści ideologiczne. W praktyce więc równoległe z akcją humanitarną radykałowie wychodźczy przystąpili do działań indoktrynacyjnych. Prowadzono je nie tylko w tzw. punktach koncentracyjnych. W nieco innym kierunku poszli np. uczestnicy przywoływanej powyżej narady, którzy zaangażowali się, we współpracy z RDRiŻ i jej zapleczem organizacyjnym, w tworzenie swego rodzaju zespołów charytatywno-agitacyjnych. Te organizowane ad hoc grupy aktywistów podjęły swą dwutorową działalność przede wszystkim na terenie tych węzłów kolejowych, przez które przepływało najwięcej dezertarów i zdemobilizowanych wojskowych¹²⁴. Głównym przesłaniem, z którym stawali naprzeciw żołnierzy, było wezwanie do poparcia idei powszechnej rewolucji. Uświadamiano ich przy okazji, że żadne zasadnicze zmiany ustrojowe i społeczne nie będą możliwe bez czynnego zaangażowania się szerokich rzesz żołnierskich w proces tworzenia armii nowego typu, jaką miały być formacje „robotniczo-chłopskie”. W tej sferze osiągnięto względnie największe powodzenie. Fakt lansowania tej idei był naturalnym refleksem dyskusji, jaką zainicjowali na ten temat bolszewicy podczas wspomnianego piotrogrodzkiego Ogólnego Zjazdu Delegatów Armii. Nie wszystkie akcje indoktrynacyjne podejmowane na gruncie korpusowym kończyły się powodzeniem. Znacznie częściej polityczni agitatorzy i ich wojskowi stronnicy spotykali się z obojętnością żołnierzy oraz przeciwdziałaniem ze strony kadry oficerskiej. W takich okolicznościach ograniczano się jedynie do prowadzenia działań dezintegracyjnych osłabiających morale mundurowych w danej jednostce. Za dobrą ilustrację tego typu poczynań może posłużyć przypadek korpusowego pułku inżynierskiego. Lewica wojskowa i stojący za nią wychodźczy radykałowie, zorientowawszy się, że ideę „demokratyzacji” podchwycili tam tylko nieliczni żołnierze, postanowili ograniczyć się do wykorzystania ich w podtrzymywaniu swoistego stanu chaosu. Grupa zbolszewizowanych wojskowych, organizując kolejne wiece i lansując podczas nich uchwały ze stale pojawiającym się wezwaniem

¹²³ Chodzi tu m.in. o Piotrogród, Charków, Rewel, Ługę i Piatigorsk. Szerzej: A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 224.

¹²⁴ E. Gorodeckij, *Demobilizacja armii w 1917–1918 g.*, „Istorija SSSR”, nr 1: 1958, s. 15.

o wyrażenie przez dowództwo I Korpusu Polskiego zgody na tworzenie komitetów żołnierskich, zdołała w końcu wywołać poważny konflikt wewnętrzny. Przedłużył się on w czasie dzięki umiejętnemu oddziaływaniu na emocje służących w pułku. W tym celu wykorzystano m.in. fakt wydalenia z jego szeregów najzagorzalszego zwolennika „demokratyzacji” w osobie sapersa Sawickiego. Tę podatność polskich wojskowych na manipulację niektórzy próbowali tłumaczyć tym, że wywodzili się oni „(...) ze zdemoralizowanego środowiska rosyjskiego, gdzie [żołnierz] zaznał słodkiej swobody anarchii (...). Najbardziej interesuje go [zatem] polityka. Cała Rosja nasiąkała nią jak gąbka, zdemoralizowana fałszywym demokratyzmem, manią swobód obywatelskich, równoznacznych z samowolą”¹²⁵.

W stosunku do skali zaangażowania sił ludzkich i środków materialnych efekty akcji indoktrynacyjnej prowadzonej wśród dezertersów i zdemobilizowanych wojskowych były początkowo mizerne¹²⁶. Nadzieje na większe sukcesy w „demokratyzacji” formacji wschodnich zaczęły więc wiązać wychodźczy radykałowie z urzeczywistnieniem założeń „Projekt organizacji żołnierskich na froncie”. Z zawartych w nim zapisów wynikało, że zaplanowano mianowanie komisarzy do spraw polskich wojskowych na szczeblu sztabów armii, frontów i okręgów. Na gruncie tych struktur wojskowych zamierzano stworzyć Tymczasowe Rady Żołnierskie [TRŻ]. Docelowo wyłaniane miały być one w drodze wyborów, w okresie przejściowym zaś poprzez nominację jej członków przez komisarzy do spraw polskich wojskowych. Koordynacją poczynań tych rad na etapie wstępnym zająć się miała Tymczasowa Rada Główna Żołnierska złożona z członków zarządu PRKŻ i KG ZWPL. Zakładano, że poszczególne TRŻ na własnym terenie zaczną „(...) organizować punkty agitacyjne dla rozpowszechniania idei rewolucyjno-demokratycznych (...) Wydziały Wojskowe będą inicjowały wydawanie broszur agitacyjnych, odezw itd. i same zajmą się ich kolportażem oraz podejmą kroki w celu powiększenia sieci punktów przyjęć dla żołnierzy uciekinierów z I Korpusu [Polskiego]”¹²⁷.

¹²⁵ CAW, I.400.1937: KR, W. Weytko, *Historia 1 Pułku Inżynieryjnego I Korpusu Polskiego* [mps].

¹²⁶ Z dostępnych danych wynika, że indoktrynacją rewolucyjną polskich wojskowych w sposób zorganizowany i planowy zajmowało się w ramach opisywanej akcji około 54 aktywistów partyjnych.

¹²⁷ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1604, li. 4–6. Wątek ten podejmuje notatka Wydziału Wojskowego KdsP zatytułowana: „Projekt bliższej diejatielnosti wojennogo otdiela” i pismo do Kolegium Referentów KdsP pt. „Projekt organizacji żołnierskich na froncie”.

Równoległe do powyżej opisanych działań radykalna lewica starała się przeciwdziałać wszelkim inicjatywom wojskowym podejmowanym przez konkurentów politycznych na gruncie wychodźczym. Rzecz znamienna, że z równą determinacją zwalczano projekty zarówno w skali makro, jak i mikro. Dobrą ilustracją działań w tym drugim wymiarze był przypadek pewnego oddziału zbrojnego będącego częścią PSB. Organizowany wspólnymi siłami przez NPKW, KG ZWPL i piotrogrodzkie struktury PRB, zainspirował tzw. Kolegium Referentów KdsP do zajęcia się tą konkretną i jej podobnymi inicjatywami. W efekcie ustaleń podjętych przez to gremium na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1917 r. ze wspierania działań organizatorskich przy tworzeniu tej jednostki, a w dalszej perspektywie i innych tego typu oddziałów wycofał się KG ZWPL. Ponadto w stosownej uchwale sformułowano sprzeciw wobec wszelkich poczynań organizatorskich zmierzających do powoływania nowych, względnie rozbudowy już istniejących etnicznych „organizacji bojowych” lub formacji „bezpieczeństwa publicznego”. Kolegium Referentów wskazywało przy okazji, że akceptowalną po 7 listopada 1917 r. alternatywą dla tego typu inicjatyw powinno stać się zaangażowanie przedstawicieli polskiej diaspory w rozbudowę struktur Czerwonej Gwardii. W celu intensyfikacji poczynań w tym kierunku zalecono odpowiednim gremiom KdsP oddelegowanie do bolszewickiej formacji paramilitarnej własnego przedstawiciela. Jego zadaniem miało być zorganizowanie we współpracy z Polakami czerwonogwardzistami grupy łącznikowej gwarantującej koordynację akcji werbunkowej¹²⁸. Działania lewicy wychodźczej w skali makro zmierzały z kolei do pogłębienia dezintegracji już istniejących i tworzonych formacji wschodnich. Największy nacisk położono na „demokratyzację” I Korpusu Polskiego. Należy zwrócić uwagę, że istnienie tej formacji zostało zagrożone nie tylko z powodu ofensywnych działań bolszewików i ich sojuszników z polskich ugrupowań radykalnych, ale paradoksalnie przyczyniły się do tego niektóre poczynania obronne, jakie podjął gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Rzecz dotyczyła takich spraw, jak choćby wystąpienie dowódcy korpusu w obronie generałów o carskim rodowodzie, zarówno tych pozostających jeszcze na stanowiskach w Stawce, jak też tych, którzy po wystąpieniu gen. Ławra Korniłowa byli wraz z nim aresztowani i uwięzieni w Starym Bychowie. Chodziło m.in. o generałów: Antona Denikina, Dymitra Romanowskiego, Aleksandra Łukomskiego i Makarowa. Pomoc udzielona więź-

¹²⁸ „Wiadomości Komisariatu”, nr 3 z 28.01.1918 r.

niom bychowskim nie była jednak jedyną ingerencją gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w sprawy wewnętrznyrosyjskie. Już 9 listopada 1917 r. naraził się on poważnie władzom bolszewickim, interweniując osobiście w sprawie wypuszczenia aresztowanego byłego dowódcy wojsk Frontu Zachodniego gen. M. Bałujewa. Posunięcia te, dokonywane bez porozumienia z NPKW i wbrew jego dążeniu do utrzymania neutralnej postawy I Korpusu Polskiego, prowokowały władze radzieckie i doprowadziły do tego, że osoba dowódcy korpusu stała się dla nich symbolem kontrrewolucji¹²⁹.

W sposób szczególny wpłynął na zaostrzenie wzajemnych stosunków zainicjowany przez bolszewików proces „demokratyzacji” armii rosyjskiej. Zgodnie z planami komisarzy ludowych zakładano, że projekt ten będzie podjęty również na gruncie formacji polskich. Swoje zaangażowanie w tym kierunku komisarze ludowi tłumaczyli interesem „(...) zarówno rewolucji rosyjskiej, jak i mas pracujących niepodległej Polski oraz żołnierzy polskich maltretowanych na terytorium rewolucyjnej Rosji przez jej i ich własnych wrogów”. Ponadto uzasadniając zamiar zrewolucjonizowania oddziałów polskich, nie omieszkało też sięgnąć po argument „międzynarodowej solidarności”. Był to kolejny czynnik, który jakoby skłaniał „(...) rosyjską rewolucyjną demokrację do zapewnienia żołnierzom polskim tych praw, które przysługują żołnierzom rosyjskim, do nadania im rzeczywistego prawa samookreślenia, zniesienia pańszczyźnianych stosunków, demokratyzacji polskich pułków”. Konkluzją tak wyrażanej w odniesieniu do polskich wojskowych troski była deklaracja, z której wynikało, że „Rewolucja, która wyzwoliła Polskę od roszczeń caratu, ma obowiązek uwolnić żołnierzy polskich od ich dowódców – agentów caratu”¹³⁰. Realizacja tak rozumianego projektu „demokratyzacji” w odniesieniu do I Korpusu Polskiego była nie do przyjęcia dla polskich władz wojskowych. Z powodów zasadniczych nie godziły się one na zapowiedaną bez ogródek bolszewizację tej formacji. Dowódca korpusu i NPKW znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ nawet po 7 listopada 1917 r. korpus wciąż formalnie stanowił część składową armii rosyjskiej, a zatem podlegał rozkazom ówczesnych władz wojskowych. Pomimo to gen. Józef Dowbor-Muśnicki zdecydował się zająć w odniesieniu do kwestii „demokratyzacji” zdecydowanie negatywne stanowisko, co oznaczało de facto bunt, i tak zostało odebrane przez bolszewików.

¹²⁹ CAW, I.440.12.9: Teki Laudańskiego.

¹³⁰ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 555.

Tego typu postawa nie spowodowała początkowo żadnych represji ze strony RKL. Fakt powyższy dowódca korpusu interpretował jako element przyjętej przez bolszewików taktyki w walce z tą formacją. „Chcą koniecznie nas rozformować, ale wczoraj w mojej obecności Krylenko otrzymał od Lenina rozporządzenie, aby nie przeszkadzać formacjom [polskim], więc ci panowie otrzymali tylko rozporządzenie zaprowadzić agitację wśród naszych żołnierzy. Z powodu ciągłych skarg na nasze formacje włościan, że jakoby my ich grabimy, być może przy dywizjach będą zaprowadzeni komisarze, niby to dla sprawdzenia na miejscu skarg”¹³¹. Broniąc się przed praktyczną realizacją ustaleń z 10 i 11 grudnia 1917 r. przyjętych w toku rozmów z głównodowodzącym rosyjską armią rewolucyjną chor. Mikołajem Krylenką i szefem sztabu naczelnego dowództwa gen. Michałem Boncz-Brujewiczem, dowódca korpusu postanowił grać na czas. Liczył, że z racji słabości oddziałów bolszewickich w strefie stacjonowania korpusu uda się przeprowadzić koncentrację jego sił w rejonie Bobrujsk–Rohaczew–Żłobin. W efekcie dysponując argumentem siły, strona polska mogła realnie myśleć o przeciwstawieniu się bolszewickim planom destrukcji całej formacji. Termin jej definitywnej „demokratyzacji” wyznaczono na 14 stycznia 1918 r. Wstępem do tej „operacji” był rozkaz z 27 grudnia 1917 r. podporządkowujący korpus dowództwu Frontu Zachodniego. Docelowo oddziały korpusowe zamierzano wcielić do jednej ze współtworzących ten front armii¹³² i na podstawie rozkazu nr 8 gen. Aleksandra Miasnikowa przygotowywano się już do organizowania na bazie oddziałów korpusowych polskich batalionów rewolucyjnych¹³³.

Analizując dostępną dokumentację odnośnie do planów „demokratyzacji” I Korpusu Polskiego, utwierdzić się można w przekonaniu, że władze radzieckie wykorzystywały każdy pretekst, a gdy go nie było, to gotowe były go wykreować, byleby tylko znaleźć uzasadnienie dla szybkiego unicestwienia tej formacji. Dążność tę ilustruje wykorzystanie serii zatargów pomiędzy niektórymi jednostkami korpusowymi a miejscową ludnością białoruską i kwaterującymi w sąsiedztwie oddziałami rosyjskimi na tle rekwizycji. Generał Józef Dowbor-Muśnicki nie przeciwdziałł temu pomimo nacisku ze strony NPKW. W tym czasie bowiem jego

¹³¹ CAW, I.122.1.108: I Korpus Polski, Rozmowa telegraficzna gen. J. Dowbor-Muśnickiego z dowódcą 1 Dywizji Polskiej w I Korpusie Polskim z 11.12.1917 r. (zapis na kartach: 114–116).

¹³² GARF, f. 1318, op. 1, d. 1604, li. 11–13.

¹³³ Informację o tych zamierzeniach przekazała ukazująca się przy sztabie I Korpusu Polskiego „Polska Prawda”, nr 31 z 23.12.1917 r.

drogi z tym organem już się rozchodziły. Doraźnym ratunkiem przed starciem z wielką ekspedycją karną stała się dyslokacja korpusu, którą uzgodniono 17 grudnia 1917 r. w czasie pobytu jego dowódcy w Mohylewie na odprawie u chor. Mikołaja Krylenki. W tym miejscu wyjaśnienia wymagają kulisy tak łatwo uzyskanej od bolszewików zgody na zmianę rejonu stacjonowania. Prawdopodobnie mogli oni uznać, że w sytuacji gdy zawiodły rachuby na szybkie postępy rewolucyjnej agitacji w oddziałach korpusowych, jedyną alternatywną formą ich unieszkodliwienia mogło być już tylko rozbrojenie. Najdogodniejszą okazją do jego przeprowadzenia był z pewnością moment przenosin do nowego rejonu koncentracji¹³⁴. Skupienie jednostek korpusu w rejonie Bobrujska zapoczątkowane zostało 17 grudnia 1917 r. Mając świadomość intencji bolszewików, dowódca korpusu zalecił swym podwładnym maksymalny pośpiech w przeprowadzeniu całej operacji. Okazało się to niemożliwe, ponieważ służby kolejowe nie dostarczały odpowiednio szybko wagonów. W efekcie gen. Józef Dowbor-Muśnicki zdecydował się na ściągnięcie marszem jednostek rozmieszczonych najbliżej nowego rejonu stacjonowania. Po nadejściu tych sił, w rejonie Bobrujska znalazło się łącznie około 10 tysięcy żołnierzy. Ich obecność wzbudziła niepokój dowódcy wojsk Frontu Zachodniego gen. Aleksandra Miasnikowa, który zdecydowany był przyspieszyć zamierzone rozbrojenie. Akcję tę zapoczątkowano około 10 stycznia 1918 r. Ostre protesty kierowane w związku z jej podjęciem przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego do dowódcy Frontu Zachodniego nie odniosły żadnego skutku. Zaistniała sytuacja skłoniła mińską grupę NPKW do wystosowania pod adresem RKL noty protestacyjnej. W Piotrogradzie natomiast miejscowa grupa NPKW domagała się, by odłożyć sprawę wprowadzenia rewolucyjnego ustroju w polskich formacjach do czasu zorganizowania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, który miał wypowiedzieć się w tej sprawie.

Jeszcze przed upływem granicznego terminu przeprowadzenia „demokratyzacji” w oddziałach I Korpusu Polskiego pojawili się aktywiści z radykalnych ugrupowań wychodźczych i KG ZWPL. Prowadzili oni agitację za utworzeniem Komitetów Żołnierskich i zachęcali do zaprowadzenia w oddziałach korpusowych rewolucyjnych zasad wzorowanych na ustroju obowiązującym już w armii rosyjskiej. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na istotne rozbieżności, jakie ujawniły się między reprezentantami umiarkowanej i radykalnej lewicy wychodźczej, zarówno

¹³⁴ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 126–130.

w ich politycznych, jak i wojskowych kręgach. O ile stanowisko socjaldemokratów wpisywało się w politykę wojskową bolszewików, o tyle postawa pewnej części pepeesowskiej lewicy, a zwłaszcza kręgów piłsudczykowskich skupionych w PPS-FR i PZL nie była jednoznaczna. Doskonale obrazuje to treść memoriału przedłożonego 23 stycznia 1918 r. na naradzie w mohylewskiej Kwaterze Głównej chor. Mikołajowi Krylence i dowódcy Frontu Zachodniego gen. Aleksandrowi Miasnikowowi przez pełniących kierownicze funkcje w KG ZWPL wojskowych reprezentantów tych trzech ugrupowań¹³⁵. Sprzeciwiając się takiej formie „demokratyzacji” korpusu, która nieuchronnie prowadziła do jego unicestwienia, zwracali uwagę bolszewickim sferom wojskowym, że może to „(...) być wyzyskane przez polskie koła reakcyjne jako argument przeciw polskiej lewicy, która tu idzie ramię w ramię z rosyjską rewolucją, oczekując prawidłowego rozwiązania kwestii polskiej od międzynarodowej demokracji rewolucyjnej, występując przeciw zaborczym tendencjom germańskiego imperializmu”. Proponowaną przez trójkę liderów KG ZWPL alternatywą dla zamierzeń bolszewików wobec korpusu była zmodyfikowana wersja jego „demokratyzacji”, która zakładała: „1) Obowiązkowy udział polskiego komisarza we wszystkich czynnościach komisarzy ludowych dotyczących pierwszego korpusu i innych polskich formacji wojskowych; 2) Mianowanie komisarza do spraw pierwszego korpusu i zapewnienie mu swobody działania i komunikowania się z jego żołnierzami; 3) Wydanie rozkazu, że demokratyzujące się i wychodzące ze składu pierwszego korpusu oddziały nie mogą być przez nikogo pozbawione prawa otrzymywania z intendentury produktów, mundurów itd.; 4) Wydanie rozkazu, że te oddziały, które demokratyzują się przy udziale Komisariatu do spraw Polskich i Komitetu Głównego nie będą w żadnym wypadku rozformowane, przy czym życzący tego wstąpią do szeregów proletariackiej armii socjalistycznej, reszta zaś otrzyma organizację typu demobilizacyjnego, np. drużyny demobilizacyjne, bataliony etapowe, które będą zgrupowane w pasie przyfrontowym”¹³⁶. Inicjatywa ta, jak można się było spodziewać, nie znalazła poparcia zarówno ze strony wojskowych, jak i politycznych bolszewickich kręgów decyzyjnych. Jedyne, co autorom memoriału udało się uzyskać, to zgoda wydana 24 stycznia 1918 r. na wyłonienie grupy mediatorów przez działające w ramach RORD ugrupowania lewicy wychodźczej. Jej skład mieli dodatkowo uzupełnić reprezentanci KG ZWPL.

¹³⁵ Mowa tu o M. Marczewskim związanym z PZL, S. Weychercie – z PPS-FR i B. Steckiewicz – z PPS Lewicą.

¹³⁶ „Sprawa Żołnierska”, nr 5–6 z 3.02.1918 r.

Pierwotnie zakładano powierzenie przewodniczenia temu gronu zastępcy szefa KdsP Kazimierzowi Cichowskiemu. Współdziałać z nim mieli: socjaldemokrata Adam Bardziński, pepeesowiec z „Lewicy” Władysław Matuszewski, pepeesowiec z Frakcji M. Bajor, oraz sekretarz KG ZWPL Stefan Weychert. Ostatecznie jednak z bliżej nieznanymi powodami zmieniono skład członkowski i kierownictwo grupy. Na jej czele stanął reprezentujący pepeesowską lewicę Stefan Królikowski. Towarzyszyć mu jego partyjni koledzy w osobach Józefa Ciąglińskiego i Franciszka Piętaszewskiego, poza tym socjaldemokraci: Jan Zdziechowicz, Józef Ołdak i K. Kiełczewski, oraz pepeesowcy z Frakcji: Walenty Chlebosz, Stanisław Cieśliński, Zofia Maciejowska i Zieliński, a z ramienia Komitetu Głównego wydelegowano Aleksandra Szczepko¹³⁷. Zlecono im misję „ostatniej szansy” w celu uśmierzenia konfliktu pomiędzy dowództwem korpusu a władzami radzieckimi. Termin powołania grupy niefortunnie zbiegł się w czasie z wystosowaniem przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego do dowództwa radzieckiego ultymatywnej depechy, w której znalazło się żądanie niezwłocznego odwołania wszelkich rozporządzeń nakazujących zatrzymywanie polskich transportów wojskowych i rozbieranie polskich oddziałów. Podjęte przez dowódcę korpusu kroki nie zostały uzgodnione z NPKW, w związku z czym spotkały się z jego pełną niepokoju oceną. Obawiając się, że zagrozi to dalszemu istnieniu polskich formacji wojskowych, NPKW pospieszył z wyjaśnieniami, w których usiłował zmniejszyć znaczenie sformułowań zawartych w depechy dowódcy korpusu i złagodzić sytuację. Bolszewicy wszelako wbrew oczekiwaniom NPKW właściwie zinterpretowali jej sens.

Czas wykonania ultimatum upływał 25 stycznia 1918 r. Delegacja wyruszyła z Piotrogradu dopiero 26 stycznia, a więc w dniu, kiedy I Korpus Polski znalazł się już w otwartym konflikcie zbrojnym z rosyjskimi oddziałami rewolucyjnymi. W zaistniałej sytuacji nie było już możliwości podjęcia działań mediacyjnych. Uniemożliwiały to nie tylko trwające starcia zbrojne, ale i ujawnienie się ewidentnej stronnicości w postawie reprezentantów KdsP i KG ZWPL. Z jednej i drugiej strony można było zaobserwować dążność do eskalacji napięcia. Dowództwo korpusu po zajęciu przez jego oddziały Rohaczewa podjęło decyzję o likwidacji miejscowej RDRiŻ oraz aresztowaniu współtworzących ją wychodźczych działaczy radykalnych. Bolszewicy uczynili dokładnie to samo w Orszy, aresztując oficerów 2 Dywizji korpusowej. Samego gen. Józefa Dowbor-

¹³⁷ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1612, li. 35.

-Muśnickiego wyjęto spod prawa, a oficerów i żołnierzy wezwano do złożenia broni. Z kolei członkowie grupy mediacyjnej wystąpili do dowódcy korpusu z długą listą **ultymatywnych żądań**. W ujętych w pięciu punktach postulatach nacisk położono na: „1) Umożliwienie członkom delegacji dostępu do żołnierzy korpusu i do [okolicznych] włościan; 2) Umożliwienie politycznej agitacji wśród żołnierzy; 3) [Wydanie zgody na] demokratyzację korpusu, tj. wybór komitetów oraz całego dowództwa przez żołnierzy; 4) Mianowanie komisarza korpusu z ramienia Komisariatu Polskiego; 5) Niewtrącanie się polskich oddziałów wojskowych do zatargów między włościanami białoruskimi a obszarnikami polskimi na Kresach”¹³⁸. Na tym nie poprzestano, podejmując równoległe próbę dezintegracji oddziałów korpusowych. Akcją tę podjęli wychodźczy radykałowie we współpracy z mohylewską Kwaterą Główną. Ogłosiła ona rozkaz, z treści którego wynikało, że te jednostki korpusowe, które poddadzą się „demokratyzacji” nie tylko nie zostaną rozbrojone, ale dodatkowo uzyskają gwarancję skoszarowania w znośnych warunkach lokalowych i zagwarantuje im się regularne zaopatrzenie w żywność. Za rozwinięcie i próbę praktycznej realizacji na gruncie lokalnym przywoływanej decyzji uznać należy rozkaz sygnowany przez sztab polowy Armii Wydzielonej Frontu Południowo-Zachodniego. Jego przygotowanie i ogłoszenie dokonało się z inspiracji Romana Łągwy. Uwagę zwraca próba wprowadzenia wyraźnego zróżnicowania w podejściu do szeregowych żołnierzy i oficerów. Tym pierwszym, o ile zdecydowaliby się złożyć broń, zapewniano „całkowite bezpieczeństwo”, natomiast tym drugim, o ile ujęci zostaliby z bronią w rękę, grozono aresztowaniem i postawieniem przed Trybunałem Rewolucyjnym¹³⁹. Wychodźczy radykałowie spodziewali się, że poprzez tego typu „bodźce” zdołają doprowadzić do ujawnienia się rozdzźwięków pomiędzy kadrą a jej podwładnymi. Liczono przy tym, że tą drogą uda się doprowadzić do podkopania morale, jak też „wzmocnione” zostaną tendencje pacyfistyczne w obu grupach mundurowych. Wszystko to razem wzięte miało wywołać na tyle silny konflikt wewnętrzny, by ułatwić komisarzom ludowym unicestwienie I Korpusu Polskiego.

¹³⁸ Sprawozdanie z prac delegacji Rady Polskich Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych przy Komisariacie Polskim w celu pokojowej likwidacji zbrojnego konfliktu między I Polskim Korpusem a wojskami rewolucyjnymi. Patr.: „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10.03.1918 r.

¹³⁹ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1600, li. 10.

Próby likwidacji tej formacji wpisywały się w o wiele szerszy projekt urzeczywistniany wówczas przez władze radzieckie. Mowa tu o demobilizacji starej armii rosyjskiej. U progu wiosny 1918 r. program ten był w fazie zaawansowanej realizacji. Trzecia część formacji tej armii była już zdemobilizowana, a pozostała reszta w stanie postępującego rozkładu¹⁴⁰. Paradoksalnie więc rosyjscy bolszewicy nie dysponowali w tym czasie odpowiednimi siłami, aby doprowadzić w wymiarze militarnym do likwidacji formacji korpusowych. Stefan Heltman, odnosząc się do tej kwestii, stwierdził wprost: „Armii nie było. Władza sowiecka w istocie była prawie bezbronna. Dowbor zaś zagrażał takim dwóm punktom, jak Mohylew – kwatera głównodowodzącego i Mińsk, gdzie mieściło się dowództwo Frontu Zachodniego i rząd zachodniego okręgu”¹⁴¹. Z racji powyższych uwarunkowań I Korpus Polski zdołał osiągnąć kilka znaczących sukcesów. Wykorzystując moment zaskoczenia, zdołano mianowicie opanować miasto i twierdzę Bobrujsk, staczając również szereg drobniejszych pomyslnych potyczek. Z czasem jednak sytuacja zmieniła się radykalnie, a położenie formacji stało się nader krytyczne.

W tej beznadziejnej dla I Korpusu Polskiego sytuacji naturalnym wyjściem było przerwanie działań bojowych. Pierwsza próba zażegnania konfliktu podjęta została przez KdsP. Wychodźczy radykałowie, działając w porozumieniu z chor. Mikołajem Krylenką, skierowali 2 lutego 1918 r. do dowództwa korpusu delegację złożoną z członków piotrogrodzkiej grupy mediacyjnej. Według pierwotnego planu z członkami sztabu korpusu konferować mieli: Stefan Królikowski, Jan Zdziechowicz, Aleksander Szczepko, Zofia Maciejowska i Zieliński. Pozostałym mediatorom, tj. Walentemu Chleboszowi, Stanisławowi Cieślińskiemu, Franciszkowi Piętaszewskiemu i K. Kiełczewskiemu, zlecono zadanie nawiązania kontaktu z żołnierzami korpusu i ludnością białoruską z rejonu Bobrujska w celu wysondowania panujących wśród nich nastrojów. Próba realizacji tego zamierzenia w terenie zakończyła się jednak aresztowaniem czwórki radykałów i odeskortowaniem ich do korpusowego sztabu. Będąc, wbrew swej woli, już w komplecie, piotrogrodzcy mediatorzy podjęli rokowania z gen. Józefem Dowbor-Muśnickim. Dwudniowe rozmowy nie doprowadziły jednak do zbliżenia stanowisk. Dowódca korpusu zdecydowanie odrzucił pogląd wyartykułowany przez Stefana Królikowskiego, wedle którego formacja ta z racji rozlokowania na terenach białoruskich musiała

¹⁴⁰ E. Gorodeckij, op. cit., s. 3n.

¹⁴¹ S. Heltman, *Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi*, Mińsk 1927, s. 83.

podlegać jurysdykcji cywilnych i wojskowych organów władzy radzieckiej. Nie zgodził się też, by progowym warunkiem pokojowej koegzystencji oddziałów korpusowych z tymi władzami była zgoda na prowadzenie swobodnej agitacji wśród żołnierzy, wprowadzenie rewolucyjnego ustroju obowiązującego w armii rosyjskiej i „niemieszanie się do kwestii rolnej” na gruncie wsi białoruskiej¹⁴². Ostateczna odpowiedź, jaką usłyszeli piotrogrodzcy mediatorzy, nie mogła budzić najmniejszych wątpliwości ani tym bardziej nadziei na jakiegokolwiek ustępstwa ze strony generała. Tak właśnie odebrali oni skierowane do nich słowa: „Do żołnierzy i włościan droga dla delegacji zamknięta”¹⁴³.

Z punktu widzenia bolszewików i ich polskich współtowarzyszy zdecydowana postawa dowódcy korpusu stawała się na tym etapie konfliktu najpoważniejszą przeszkodą w pacyfikacji tej formacji. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że opór gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego przed wyrażeniem zgody na jej „demokratyzację” zaczął być również źle odbierany przez politycznych i wojskowych protektorów korpusu. Jedni i drudzy oczekiwali od niego większej elastyczności i zajęcia bardziej koncyliacyjnej postawy. Priorytetem było bowiem zagwarantowanie formacji dalszego bytu. Gdy okazało się, że nie ma ze strony generała woli reorientacji dotychczas prowadzonej polityki wojskowej, protektorzy ci podjęli próbę przejęcia inicjatywy w negocjacjach z bolszewikami. Temu miała m.in. służyć misja pojednawcza Jerzego Zdziechowskiego, który w rozmowach z członkami Kolegium Naczelnego, tj. dowództwem odpowiedzialnym za prowadzenie walki z I Korpusem Polskim, występował jako przedstawiciel RPZM i Rady Naczelnnej Polskiej Siły Zbrojnej [RN PSZ]. W toku trwających w dniach od 16 do 24 lutego 1918 r. pertraktacji z komisarzami radzieckimi Murawiewem i Husarskim, a następnie z Joachimem Wacietisem¹⁴⁴, strona radziecka wyraziła gotowość przerwania działań bojowych i zapewnienia korpusowi na obszarze Białorusi dalszego swobodnego pobytu, opartego na zasadach gościnności. Gwarantowano również, że centralne i lokalne władze nie będą się mieszały do spraw wewnętrznych korpusu, a nawet zapewnią mu dostawę środków zaopatrzenia i wyposażenia. W zamian za to domagano się uczestnictwa w działaniach wojennych przeciw armii niemieckiej. Początkowo żądano także postawienia gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego przed sądem, ale ostatecznie zgodzono

¹⁴² Szerzej: J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935, s. 196n.

¹⁴³ AAN, CAP, pudło 9: „Dziennik Narodowy”, nr 119 z 10.02.1918 r.

¹⁴⁴ Inne stosowane w literaturze formy zapisu tego imienia i nazwiska to: Joachims Vācietis, Jukums Vācietis i Joakim Vacetis.

się, że dostateczną satysfakcją będzie jego ustąpienie ze stanowiska dowódcy korpusu. Generał, z którym 21 lutego 1918 r. Jerzy Zdziechowski przeprowadził zasadniczą rozmowę, odniósł się lekceważąco zarówno do warunków strony radzieckiej, jak też do podejmowanej przez reprezentanta RPZM i RN PSZ misji pojednawczej. Dążąc do całkowitego jej storpedowania, zamierzał wznowić działania bojowe przerwane wcześniej w wyniku zabiegów swojego interlokutora. W tej sytuacji jedyną szansę na pomyślne wywiązanie się z własnej misji Jerzy Zdziechowski widział w usunięciu generała ze stanowiska. Sprawę tę postawił otwarcie na zorganizowanej w Bobrujsku poufnej naradzie, w której uczestniczyli członkowie organizatorzy polskiego wojska w Rosji, mianowicie: chor. Władysław Raczkiewicz, ppor. Henryk Bagiński, płk Andrzej Tupalski, płk Edward Malewicz, płk Lucjan Żeligowski, Kazimierz Załuska, por. Lechnicki i rtm. Żółkiewski. Decydującą rolę w rozwiązaniu problemu dowództwa nad I Korpusem Polskim miał odegrać Władysław Raczkiewicz. Zgodnie z ustaleniami wspomnianej narady powinien on usunąć gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego z zajmowanego stanowiska i wyznaczyć na nie płk. Lucjana Żeligowskiego. Szef RN PSZ nie wykazał jednakże niezbędnej stanowczości i w decydującej rozmowie z generałem sprawę jego ustąpienia przedstawił nie jako kategoryczne żądanie, lecz swego rodzaju sugestię, którą generał zbagatelizował. W istocie próby zażegnania konfliktu I Korpusu Polskiego z bolszewikami w drodze pojednania miały nikłe szanse powodzenia, gdyż zwolennicy tej linii nie rozporządzali na gruncie korpusu odpowiednimi wpływami. Pewność siebie jego dowódcy w tym starciu z wewnętrzną opozycją i kategoryczne odrzucenie możliwości pojednania z bolszewikami wynikały też z tego, że pojawiła się pewna alternatywa. Otóż generał zdecydował się na współdziałanie z armią niemiecką, z pomocą której zamierzał utrzymać dalszą egzystencję korpusu¹⁴⁵.

Wobec zdecydowanej postawy dowództwa korpusu i mniejszej, niż oczekiwano, skali dezercji służących w nim żołnierzy i oficerów strona radziecka musiała zadowolić się unicestwieniem tej formacji jedynie w wymiarze formalno-prawnym. Rozkazem, działającym w porozumieniu z KdsP, dowódcy Frontu Zachodniego gen. Aleksandra Miasnikowa z 2 lutego 1918 r. I Korpus Polski został rozwiązany. Decyzji tej towarzyszyły szczegółowe regulacje odnośnie do trybu demobilizacji kadry oficerskiej i szeregowych żołnierzy. Zająć się tym mieli wspólnie radzieccy

¹⁴⁵ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 174–183.

powiatowi komendanci wojskowi i terenowe placówki KdsP w Bobrujsku, Mińsku i Mohylewie. Dopełnieniem całości poczynań w tym względzie stać się miała akcja propagandowa, w którą włączyły się Wydziały Wojskowe komisariatu – piotrogrodzki i miński – oraz działające na gruncie wojskowym struktury partyjne PPS Lewicy¹⁴⁶.

Za reprezentatywną ilustrację poziomu argumentacji, którą posługiwali się radykalni agitatorzy w ramach tej kampanii, można uznać fragment odezwy podpisanej przez funkcjonujących w strukturach radzieckiego aparatu władzy dwóch polskich radykałów. Mowa tu o Stanisławie Bersonie, który stał na czele Komisariatu do spraw Narodowościowych Zachodniego Okręgu i Frontu, oraz Stefanie Heltmanie kierującym Komisariatem do spraw Polskich Zachodniego Okręgu i Frontu. Obaj aktywiści, zwracając się do żołnierzy korpusowych, w pierwszym rządzie przypuścili atak na ich dowódcę. Nie kryjąc własnych emocji, jeden z nich tak scharakteryzował generała i jego poczynania: „Pachołek i siepacz Mikołaja II, carski policjant Dowbor-Muśnicki, za przykładem zdrajcy Korniołowa (...) stanął otwarcie po stronie kontrrewolucji i dnia 12 stycznia¹⁴⁷ zawiadomił telegraficznie głównodowodzącego armii zachodniego frontu, iż uważa, że Korpus Polski znajduje się z ludem rosyjskim w stanie wojny. I nie byłoby w tym fakcie buntu spodłałego najmity carskiego nic nieoczekiwanego, gdyż wiedzieliśmy o czynionych przez niego w tym celu krokach, gdyby nie to, że rosyjski generał pozwala sobie przemawiać w imieniu żołnierzy Polaków. Zdrajca narodu polskiego, który poszedł na służbę do krwawego cara i za judaszowe srebrniki rozstrzeliwał na czele Kozaków polskich robotników, dziś przekupiony przez wrogów ludu chce Was użyć za narzędzie do mordowania Waszych rosyjskich braci. Ale lud rosyjski wierzy, że Wy za nim nie pójdziecie. (...) Zrzućcie sami ich władzę, wypędźcie spośród siebie, sami weźcie w swoje ręce sprawy polskich żołnierzy. (...) Pamiętajcie, że tylko zwycięstwo rewolucji może wyzwolić Was z tych kajdan, w które Wy w Korpusie Polskim jeszcze jesteście skuci”¹⁴⁸. Nieco inny charakter nadano poczynaniom PPS Lewicy w ramach akcji propagandowej towarzyszącej próbie likwidacji I Korpusu Polskiego. Aktywiści partyjni zorganizowali szereg wieców, w trakcie których starali się osłabić negatywne wrażenie,

¹⁴⁶ Dobrym przykładem tego typu aktywności były poczynania sekcji PPS Lewicy w Armii Wydzielonej Frontu Południowo-Zachodniego. Patrz: GARF, f. 1318, op. 1, d. 1604, li. 5n.

¹⁴⁷ Data według kalendarza juliańskiego.

¹⁴⁸ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 275–276.

jakie wywołały w kręgach żołnierskich często bardzo drastyczne kroki podejmowane przez oddziały rewolucyjne wobec tych polskich wojskowych, którzy opierali się „demokratyzacji”. W trakcie zgromadzenia zorganizowanego w Mohylewie Roman Łągwa, przemawiając do zebranych, próbował obarczyć I Korpus Polski odpowiedzialnością za aresztowania zlecone przez miejscową RDRiŻ. Tę kontrowersyjną opinię próbował uzasadnić, odwołując się do igrzyska faryzejskiej argumentacji. Według jego oceny, gdyby formacja ta poddała się „demokratyzacji”, nie doszłoby do zbrojnych ekscesów z jej udziałem. Niesubordynacja wobec cywilnych i wojskowych władz radzieckich zmusiła je do sięgnięcia po środki zaradcze, w tym i aresztowania niektórych polskich wojskowych. Na tym tle zupełnie rozsądnie zabrzmiały słowa Ludwika Pinkusa, który stwierdził, że „(...) rewolucja ma swe prawa. W ogólnym zamęcie mogą ucierpieć i niewinni. Należy jednak zapobiec rozlewowi krwi”. Uzupełnieniem obu tych wystąpień było przemówienie Józefa Unslichta¹⁴⁹, który tłumacząc represje rosyjskich bolszewików, zwrócił zgromadzonym uwagę, że była to reakcja na wystąpienie zbrojne formacji, której protektorką pozostawała Rada Regencyjna. W jego ocenie ten twór państw centralnych blokował powrót Polaków z wychodźstwa w Rosji z obawy, by „(...) zaraza bolszewicka nie przeniosła się do kraju i by lud polski nie upomniał się o swe prawa”. Przywołane powyżej wystąpienia, uzupełnione jeszcze oracjami Kazimierza Pużaka i mohylewskiego komisarza do spraw polskich Antoniego Trzewiczka, nie trafiły z racji swej pokrętności do przekonania uczestników wiecu. W przegłosowanej uchwale końcowej zgromadzeni oprócz żądania uwolnienia aresztowanych wyrazili też swoją dezaprobatę dla stosowanej przez bolszewików wobec polskich wojskowych polityki represji jako metody „(...) walki sprzecznej ze szczytnymi celami rewolucji”¹⁵⁰.

Na mityngu politycznym w Mińsku zorganizowanym wspólnie przez miejscowe struktury obu ugrupowań radykalnych i KdsP podjęto próbę publicznego podsumowania misji „ostatniej szansy”, którą przedsięwzięła piotrogrodzka grupa mediacyjna. Po zaprezentowaniu przez Stefana Królikowskiego sprawozdania z przeprowadzonych przez „rozjemców” działań doszło do serii wystąpień członków tego gremium, wśród

¹⁴⁹ Pod koniec 1917 r. został członkiem Kolegium Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych [KLSW]. W pierwszej połowie 1918 r. stał na czele Centralnego Kolegium do spraw Jeńców Wojennych i Uchodźców.

¹⁵⁰ Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politcheskoj Istorii [RGASPI], f. 281, op. 1, d. 44, li. 34.

których na szczególną uwagę zasługiwał głos reprezentującego PPS-FR Stanisława Cieślińskiego. Ostrość ocen przezeń prezentowanych nie tylko doskonale wpisała się w retorykę aktywistów z ugrupowań radykalnej lewicy wychodźczej, ale momentami wręcz wydawała się dystansować ją werbalną skrajnością. W swoim wystąpieniu, odnosząc się do rodowodu organizatorów I Korpusu Polskiego, określił ich mianem „czarnosecińców” i „prowokatorów”, a oceniając motywacje tych polskich wojskowych, którzy zasilili jego szeregi, uznał, że zaciągnęli się do tej formacji „(...) tylko dlatego, żeby uchronić się od służby w okopach i mieć ładne mundury, buty i żywność”¹⁵¹. Czas miał pokazać, że orator nie uległ radykalizacji tylko w wymiarze werbalnym. Uzewnętrzniło się to także w podejmowanych przezeń życiowych wyborach. Już niebawem Stanisław Cieśliński zasilił bowiem szeregi Armii Czerwonej.

Próbując dotrzeć do jak największej liczby żołnierzy, agitatorzy SDKPiL oraz PPS Lewicy nie ograniczali swojej aktywności do indoktrynacji bezpośredniej, ale komunikowali się z nimi również poprzez dostępne wówczas środki przekazu. Na szeroką skalę organizowano zatem akcje ulotkowe, plakatowe¹⁵² i wykorzystywano prasę. Radykałowie wychodźczy tą drogą próbowali rozpropagować wśród nich pogląd, że odpowiedzialność za rozlew krwi w konflikcie pomiędzy bolszewikami a formacjami korpusowymi leży po stronie polskich generałów, NPKW i RPZM. W ulotkach i na łamach wielu tytułów prasowych zamieszczano więc dziesiątki odezww, oświadczeń, komunikatów, uchwał i wezwań. Wszystkie one niosły ze sobą jedno i to samo przesłanie. Takie jak to zapisane w jednej z odezww mińskiej grupy SDKPiL, w którym czytamy: „Śmiertelni wrogowie ludu pracującego – burżuazja polska i jej płatni sługusi – wciągają Was w wir walki bratobójczej. Waszymi spracowanymi dłońmi usiłują zdusić pożar wielkiej rewolucji rosyjskiej. Generał z czasów carskich Dowbor-Muśnicki i całe zhańbione dowództwo Waszego korpusu, w obronie klas posiadających, rzucili Was zdradziecko na rewolucyjną armię rosyjską (...). Próżne były wysiłki delegacji [mediacyjnej] od Komisariatu Polskiego dotrzeć do Was i wyjaśnić, do jakich podłych celów Was używają. (...)

¹⁵¹ „Polska Prawda”, nr 68 z 9.02.1918 r.

¹⁵² A. J. Leinwand, *Czerwonym młotem w orła białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008, passim; eadem, *Organizacja i funkcjonowanie propagandy bolszewickiej podczas wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLII: 2007, s. 95–135. Z kolei o plakatach propagandowych przygotowanych przez aktywistów KPRP w 1920 r. pisze: J. Opaska, *Precz z orłem!*, „Karta”, nr 46: 2005, s. 82–89.

A Wy nie wiedząc, co czynicie, na rozkaz panów polskich aresztujecie Komitety Włociańskie, rozpędzacie Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Włociańskich (...). Żołnierze Polacy! Jeżeli droga Wam wolność, jeżeli bije w Was serce proletariackie, jeżeli dbacie o lepszą przyszłość swych żon i dzieci, to zerwijcie pęta, którymi Was skępowała burżuazja polska, zrzućcie siłą narzucone Wam dowództwo kaptów znanych jeszcze z czasów byłego rządu carskiego. (...) Oddajcie Wasze dowództwo – tych zbrodniarzy, którzy w strachu przed rewolucją, w pogoni za złotem francusko-angielskim Was używają do swych niemyślnych celów – w ręce trybunału rewolucyjnego. (...) Wojnę przeciw własnym braciom natychmiast przerwijcie i wstępujcie w szeregi rewolucji”¹⁵³. Ileś razy powtórzone tego typu frazesy zyskiwały na wiarygodności i stawały się w końcu dla wielu ich własnym poglądem na świat. Wtórnie wywierało to wpływ na życiowe wybory niejednego mundurowego. Prowadzona wieloma kanałami indoktrynacja owocowała częstokroć akcesem kogoś, kto jej ostatecznie uległ, do internacjonalistycznego obozu rewolucji.

Pod wpływem zmasowanej kampanii propagandowej prowadzonej przez wychodźcze ugrupowania radykalne i ich wojskowych stronników z KG ZWPL nieuchronnie musiał dokonać się upadek morale żołnierzy i oficerów formacji korpusowych. Czynnikiem dodatkowo potęgującym i przyśpieszającym ten proces były niewątpliwie gorszące spory o orientację polityki wojskowej prowadzone w kręgach elit wychodźczych, a także piętrzące się problemy egzystencjalne. Jeśli dodamy do tego, naturalne w tym czasie na gruncie rosyjskim, postawy pacyfistyczne, to tym bardziej zrozumiałe stają się coraz częstsze decyzje o dezercji podejmowane przez polskich wojskowych. Najbardziej drastycznym tego przykładem były zachowania mundurowych służących w I Korpusie Polskim po tym, jak doszło do starć z rosyjskimi formacjami rewolucyjnymi. Indoktrynacja i lęk przed utratą życia w końcowej fazie służby wojskowej sprawiły, że coraz częściej i coraz liczniej żołnierze, a nawet oficerowie podporządkowywali się wezwaniom KdsP do demobilizacji. Wielce wymowny był przypadek zgłoszenia się do mińskiego przedstawicielstwa komisariatu aż 700 dezertersów reprezentujących swego rodzaju elitę korpusową. Byli to członkowie tzw. Legii Rycerskiej, a więc w większości oficerowie¹⁵⁴. Podobne przypadki, choć na mniejszą skalę, miały

¹⁵³ *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 325–326.

¹⁵⁴ „Polska Prawda”, nr 71 z 12.02.1918 r.

miejsce w strefie działalności mohylewskiego przedstawicielstwa komisarjatu. W ślad za kadrą dowódczą do punktów demobilizacyjnych napływać zaczęli szeregowi żołnierze. W efekcie 19 lutego 1918 r. w Mińsku doliczono się, według różnych danych, od trzech do czterech tysięcy zainteresowanych demobilizacją na warunkach proponowanych przez władze radzieckie, a w Mohylewie trochę mniej, bo w granicach od dwóch do trzech tysięcy¹⁵⁵. Zaskoczeni nieco skalą zjawiska i podekscytowani nieoczekiwanym, z racji pierwotnych niepowodzeń, sukcesem działań indoktrynacyjnych lokalni aktywiści SDKPiL, PPS Lewicy oraz KG ZWPL przekazywali swym liderom w Piotrogradzie nadzwyczaj optymistyczne raporty. W jednym z nich, kierowanym do Romana Łągwy, można przeczytać: „Codziennie setkami napływają uciekinierzy, wyłącznie element demokratyczny. Odnoszą się oni z nienawiścią do swych dowódców (...). Były [jednak] wypadki, gdy oficerowie przyprowadzali żołnierzy całymi oddziałami i poddawali się bez boju”¹⁵⁶. Potwierdzenie skali dezintegracji korpusu odnajdujemy w liście jego dowódcy do prezesa NPKW, a następnie RN PSZ Władysława Raczkiewicza. W datowanym na 16 lutego 1918 r. piśmie znalazły się m.in. i takie stwierdzenia: „Ludzie u nas uciekają co dzień, zwiali prawie wszyscy kresowcy. W obecnej chwili mam w twierdzy [bobrujskiej] jakieś 700 bagnatów (pułki: 6 i 7) i 800 bagnatów 1 dywizji. Stan 1 dywizji jest więcej niż rozpaczliwy. Członek RN PSZ płk Lucjan Żeligowski spartolił mi sprawę pod Żłobinem. Okazał się głową zakutą i jest w ogóle typowym »sowdepem«. Dowódcę 4 Pułku Oświęcimskiego za tchórzostwo i bezradność sromotnie wypędziłem. Zrobiłem to samo z dowódcą 1 i 3 pułków. (...) Tymczasem bolszewicy na nas nacierają. Zaczęły się rozmowy na temat: Dokąd nas prowadzą? Naczpól do niczego, dowództwo też. Nam trzeba zachować swoje życie itd. (...) Faktycznie biją się tylko legie i niewielka ilość żołnierzy”¹⁵⁷. Z przywołanych słów wysnuć można wniosek, że rozkładowi

¹⁵⁵ „Polska Prawda”, nr 71 z 12.02.1918 r. i nr 72 z 13.02.1918 r. podaje te wyższe liczby, z kolei A. Manusevič, *Polskije internacjonalisty w Rossii*, Seria: Učonyje Zapiski Instituta Słowianowiedienja Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1962, s. 41, odwołując się do materiałów archiwalnych wytworzonych przez radzieckie instytucje cywilne i wojskowe, wymienia niższe liczby. Ciekawostką, o której warto w tym kontekście wspomnieć, są dwie polskie publikacje A. Zatorskiego, w których autor bez słowa komentarza raz przywołuje jedne dane, innym znów razem drugie. Por. A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 269; idem, *Walka polskich formacji rewolucyjnych w obronie władzy Rad (grudzień 1917 – marzec 1918)*, [W:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966, s. 36.

¹⁵⁶ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1600, li. 40.

¹⁵⁷ H. Bagiński, *Dokumenty z okresu organizacji i walk wojska polskiego na wschodzie 1917–1918. Załącznik do skargi przeciw gen. J. Dowbor-Muśnickiemu*, Warszawa 1936, s. 29–30.

struktur formacji sprzyjał pogłębiający się upadek morale wśród polskich mundurowych. U części z nich pod wpływem indoktrynacji odwołującej się do idei internacjonalistycznych zanikło niemal całkowicie poczucie patriotyzmu, honoru i wierności złożonej przysiędze. Z punktu widzenia rosyjskich i polskich lewicowych radykałów był to potencjalnie doskonały materiał ludzki dla potrzeb tworzących się rewolucyjnych sił zbrojnych.

Sięgnięcie po ten potencjał mobilizacyjny przez bolszewickich komisarzy ludowych po 18 lutym 1918 r. było tym bardziej prawdopodobne, że przeciwko formacjom korpusowym zdecydowanie wystąpiła niemiecka generalicja. Co gorsza, polscy kreatorzy polityki wojskowej na gruncie rosyjskim, zarówno ci mundurowi, jak i cywilni, z nową siłą i już w nowych układach koalicyjno-partyjnych kontynuowali spory orientacyjne. Jedni opowiadając się za aliansem z państwami centralnymi, drudzy lansując sojusz z Ententą. Do grona tych pierwszych, z obawy przed bolszewikami, nieoczekiwanie dołączył gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Decydując się na współdziałanie ze stroną niemiecką, dowódca korpusu nie znał jej zamierzeń wobec formacji wschodnich. Wiedział natomiast, jakie perspektywy rysowały się przed jego jednostką i służącymi w niej żołnierzami, gdyby zdecydował się na kontynuowanie konfrontacji z siłami bolszewickimi. W ówczesnych uwarunkowaniach był możliwy jedynie wybór między większym a mniejszym złem. To pierwsze przynieść mogło polskim wojskowym demobilizację, a po niej indoktrynację polityczną i finalnie wciągnięcie zbolszewizowanych żołnierzy do internacjonalistycznych oddziałów rewolucyjnych. To drugie stwarzało cień szansy na uratowanie korpusu i jego powrót do kraju jako zwartej formacji. W mniej sprzyjających okolicznościach prowadziło do demobilizacji, a następnie reewakuacji dowborczyków do kraju. Realizacja nawet tego ostatniego scenariusza była w ocenie dowództwa jednostki mniej brzemiennej w skutki rozwiązaniem niż zgoda na jej „demokratyzację”¹⁵⁸. W zarysowanych powyżej okolicznościach osiągnięty został drugi cel polityki wojskowej SDK-PiL oraz PPS Lewicy, jakim była dezintegracja oddziałów korpusowych. Tym samym kończyła się faza destrukcji, w ramach której najpierw unicestwiono polski ruch wojskowy, a następnie w znacznym stopniu przyczyniono się do pogrzebania idei stworzenia na gruncie rosyjskim pol-

¹⁵⁸ Podjęcie pertraktacji z Niemcami przez gen. J. Dowbor-Muśnickiego spotkało się z dezaprobatą działaczy funkcjonującego w korpusie Związku Broni oraz oficerów i żołnierzy pozostających pod wpływem tej organizacji. O szerszym kontekście tej sprawy pisze: A. Miodowski, *Koncepcja politycznego...*, s. 336–352.

skiego wojska. Kropkę nad „i” postawiły w tym przypadku wojskowe kręgi niemieckie. Nadszedł tym samym czas na przejście do fazy konstrukcji, tj. rozwinięcia na szerszą skalę prowadzonych już działań organizatorskich związanych z tworzeniem polskich, względnie internacjonalistycznych z udziałem Polaków, formacji rewolucyjnych.

Podsumowując powyższe ustalenia, należy zwrócić uwagę, że po 7 listopada 1917 r. w kręgach przeciwników realizacji idei polskiego wojska w Rosji pozostały wyłącznie ugrupowania radykalnej lewicy wychodźczej. Liberalni demokraci i środowiska propiśsudczykowskie zerwały definitywnie z linią postępowania ustaloną podczas Konferencji Sztokholmskiej. Okoliczność ta wymusiła na działaczach SDKPiL oraz PPS Lewicy prowadzenie akcji dezintegracyjnej w trzech równoległych płaszczyznach. Obok rewolucjonizowania formacji wschodnich kontynuowano też poczynania skierowane przeciwko ZWP podległym NPKW, a pod koniec 1917 r. podjęto pierwsze kroki w celu przechwycenia pełni władzy w strukturach ruchu wojskowego zależnych od KG ZWPL. W tym ostatnim przypadku aktywizacja radykałów została wymuszona (przyszpieszona), aby przeciwdziałać tendencjom unifikacyjnym w ZWP. Po przewrocie bolszewickim postulat ten zgodnie był artykułowany przez dążących do zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków liberalnych i narodowych demokratów oraz kręgi propiśsudczykowskie. Posiadając wsparcie ze strony RKL, lewicowi radykałowie w ciągu pół roku zdołali doprowadzić do dezintegracji obu nurtów ruchu związkowego i walnie przyczynili się do unicestwienia formacji wschodnich. Niepowodzenie akcji „demokratyzacji” korpusów i brak szerokiego akcesu polskich mundurowych do szeregów „bojowników rewolucji” wyznaczyły jednak granicę możliwych do osiągnięcia na wychodźstwie sukcesów na polu polityki wojskowej. Szans na poprawę bilansu w tej sferze szukać zamierzano poprzez doprowadzenie do zjednoczenia obu ugrupowań radykalnych i rozszerzenie pola aktywności na grunt krajowy.

Rozdział III

Dążenie radykalnej lewicy do zintensyfikowania aktywności wojskowej na wychodźstwie i podjęcia jej na terenie kraju (marzec 1918 – marzec 1919)

1. Spory wewnątrzśrodowiskowe o kierunki i formy aktywności wojskowej

Lansowana po przewrocie bolszewickim przez część środowiska radykalnej lewicy wychodźczej idea stworzenia „polskich formacji robotniczo-chłopskich” spotkała się początkowo z umiarkowanym zainteresowaniem w polskich kręgach wojskowych. Postawę tę obserwowało się zarówno wśród tych, którzy wciąż pozostawali w czynnej służbie, jak też ich zdemobilizowanych współtowarzyszy. Poważną trudnością w pozyskaniu chętnych do służby w formacjach rewolucyjnych były powszechne wśród mundurowych postawy pacyfistyczne. Przypomnijmy, że zaszczepiane wcześniej przez tych samych wychodźczych radykałów, którzy po 7 listopada 1917 r. dla odmiany zachęcali do orężnego wsparcia rewolucji. Nie mogło dla nikogo być więc zaskoczeniem, że skala akcesji do polskich oddziałów rewolucyjnych nie była zbyt wielka. Dodatkowym czynnikiem, który hamował napływ Polaków do „czerwonych” formacji, były naciski SDKPiL na ich internacjonalizację. W tak kształtującej się sytuacji bez wsparcia radzieckich władz cywilnych i wojskowych jakiegokolwiek inicjatywy organizatorskie wychodzące z kręgów radykalnej lewicy nie miały szans urzeczywistnienia.

Pierwszym przejawem okazanej przez bolszewików pomocy było zaatakowanie na płaszczyźnie prawno-administracyjnej werbunku do formacji wschodnich¹. Spodziewano się, że tą drogą uda się przechwy-

¹ Specyfikę radzieckiej kultury prawnej w interesującym nas okresie przybliży: A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999, passim.

cić przynajmniej jakąś część polskich wojskowych i skierować ich do jednostek rewolucyjnych. Stosowne rozkazy w tej sprawie wydał naczelny dowódca „demokratyzującej” się armii rosyjskiej chor. Mikołaj Krylenko. Na ich podstawie w grudniu 1917 r. wychodźczy radykałowie powołali Komitet Organizacyjny 1 Polskiego Batalionu Rewolucyjnego przy 1 Pułku Rewolucyjnym im. Mińskiej RDRiŻ. Kluczową rolę w tych poczynaniach odegrał biełgorodczyk chor. Waław Daszkiewicz, kierujący w tym czasie Wydziałem Wojskowym KdsP Zachodniego Okręgu i Frontu². Działając poprzez struktury komisariatu, zdołano drogą naboru z różnych jednostek korpusowych pozyskać taką liczbę dezertersów, że w ramach wspomnianego pułku udało się rozbudować kompanię polską do rozmiarów batalionu i zacząć organizować kolejny³. Prowadząc akcję werbunkową, deklarowano w sposób otwarty, że organizowane oddziały staną się „jednym z elementów siły zbrojnej polskiej rewolucji”, a samo istnienie tych formacji stworzy szansę, by „proletariat polski mógł wziąć w swoje ręce losy własnego kraju”. Głosząc pogląd, że „Rewolucja ludowa w Polsce jest zagadnieniem z gruntu realnym”⁴, wskazywano pośrednio na potencjalne korzyści, w wymiarze indywidualnym i społecznym, jakie mogłaby przynieść akcesja polskich wojskowych do rewolucyjnych szeregów. Pełną realizację tego zamierzenia jednakże prze-rwała zapoczątkowana 18 lutego 1918 r. ofensywa wojsk niemieckich i zajęcie Mińska.

Inną drogą tworzenia „czerwonych” oddziałów polskich było wcielanie zbolszewizowanych żołnierzy wyłącznie z jednej wybranej jednostki korpusowej do jakiejś mniejszej formacji rewolucyjnej. Ten drugi wariant został zrealizowany przy organizowaniu kompanii złożonej z żołnierzy 1 Pułku Inżynieryjnego. Tu pod wpływem agitacji pod sztandar rewolucji przeszło 130 mundurowych z ppłk. Uścińowiczem na czele⁵. Ten sam schemat zastosowano, gdy powstawały załączki pierwszej wychodźczej jednostki rewolucyjnej na Froncie Północnym. Na zasadzie oddolnej inicjatywy, ale rzecz jasna odpowiednio wcześniej wspartej przez struktury wojskowe KdsP, powstał tam szwadron jazdy utworzony przez zbolszewizowanych polskich kawalerzystów z 1 Pułku Konnego (Nadbałtyckiego). Wiążące decyzje w tej sprawie podjęto na początku lu-

² S. Heltman, *Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi*, Mińsk 1927, s. 66.

³ „Polska Prawda”, nr 30 z 21.12.1917 r.; „Polska Prawda”, nr 32 z 23.12.1917 r.

⁴ „Polska Prawda”, nr 36 z 29.12.1917 r.

⁵ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. I: marzec 1917 – listopad 1918, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962, s. 297–302.

tego 1918 r. na zebraniu ZWP 12 Armii. W ogłoszonej deklaracji znalazło się wezwanie, by „(...) organizować rewolucyjne bataliony polskie pozostające w zupełnym kontakcie z Rządem Ludowym⁶ i mające za zadanie walczenie tak z kontrrewolucją w Rosji, jak też i w kraju po powrocie doń”⁷.

Największy wydzźwięk propagandowy miały sukcesy radykałów wychodzących osiągnięte na gruncie dwóch jednostek wchodzących w skład I Korpusu Polskiego. W Witebsku, gdzie zlokalizowany był punkt formacyjny oddziałów artyleryjskich, zbolszewizowani działacze miejscowego ZWP doprowadzili pod koniec grudnia 1917 r. do zerwania wszelkich relacji z NPKW i podporządkowali się wybranemu na II Zjeździe Lewicy Wojskowej KG ZWPL⁸. Z ramienia tej centrali związkowej przybył do zrewoltowanych żołnierzy Stefan Weychert. Dzięki zaangażowaniu sekretarza Komitetu Głównego w tę oddolną inicjatywę i jednocześnie nawiązaniu współpracy z witebskim Komitetem Wojskowo-Rewolucyjnym przygotowana została i przeprowadzona akcja „demokratyzacji” 1 Dywizjonu Artylerii Ciężkiej oraz 2 Brygady Artylerii. Na gruzach tych korpusowych jednostek powołano do życia 1 Polski Dywizjon Rewolucyjny im. 1 Stycznia⁹. Jego dowódcą został Stefan Czerniecki, który był jednym z inicjatorów grudniowej frondy. Współpracujący z nim wówczas Antoni Roszkowski został „wynagrodzony” poprzez oddelegowanie z ramienia witebskiego ZWP do pracy w miejscowym Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym. Kilku innych zbolszewizowanych wojskowych zostało delegatami dywizjonu w witebskiej RDRiŻ¹⁰. Znamienne, że miał to być oddział bojowy, a nie etapowy. Pozbawieni początkowo broni żołnierze zarekwirowali ją korpusowym współtowarzyszom z niezrewolucjonizowanego dywizjonu artylerii moździerzy. Zaprowiantowanie kilkuset żołnierzy zapewniły lokalne wojskowe władze

⁶ Chodziło o RKL.

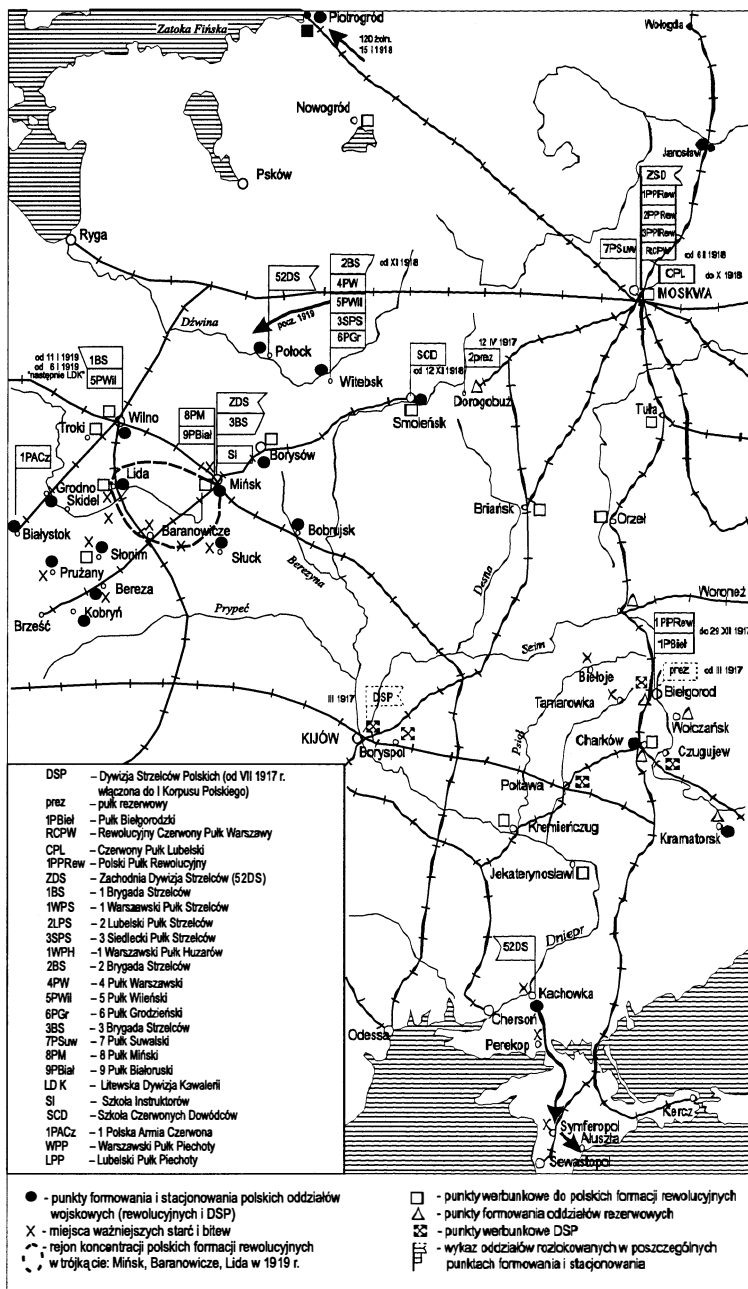
⁷ Gosudarstvennyj Archiv Rossijskoj Federacji [GARF], f. 1318, op. 1, d. 1603, li. 1–2.

⁸ Chodziło tu o S. Czernieckiego, A. Lepperta i A. Roszkowskiego. Patrz: Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], I.122.100.103: Związki Wojskowych Polaków w Rosji [ZWP], Protokoły zebrań ZWP w Witebsku z 22.12.1917 r. i 29.12.1917 r.

⁹ Wskazana w nazwie jednostki data po pierwsze wiązała się z terminem wiecu, podczas którego powołano ją do życia, a po drugie nawiązywała do obchodzonej tego dnia dziesiątej rocznicy zorganizowanego w Cieszynie w 1908 r. X Zjazdu PPS Lewicy. O samej jednostce i okolicznościach jej powstania informowały: „Żołnierz Polski”, nr 33 z 2.02.1918 r. i „Polska Prawda”, nr 73 z 28.02.1918 r.

¹⁰ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1608, li. 9n.

Mapa 3. Rejony formowania i walk polskich formacji rewolucyjnych 1917–1921



Źródło: I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967, s. 168

radzieckie¹¹. W reakcji na te wszystkie wydarzenia 15 stycznia 1918 r. dowództwo I Korpusu Polskiego ogłosiło rozkaz rozwiązujący te spośród jego oddziałów, które stacjonowały w rejonie Witebska.

Kluczową rolę w werbowaniu dezertersów z formacji korpusowych do oddziałów rewolucyjnych zaczęli od pewnego momentu odgrywać radykalni aktywiści tych ZWP, które uznawały za własną centralę Komitet Główny¹². Analogiczne działania podjęła też grupa najbardziej zbolszewizowanych białgorodzcyków. Ci mundurowi agitatorzy, kierowani przez socjaldemokratę Władysława Ścibora, przybyli do Mińska, by pośród ściągających tam eksdowborczyków szukać chętnych do służenia rewolucji z bronią w rękę¹³. Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że dla wojskowych radykałów wywodzących się z 1 Polskiego Pułku Rewolucyjnego akcja indoktrynacyjna na terenach białoruskich nie była najważniejszą płaszczyzną aktywności. Skupiali się oni przede wszystkim na własnym środowisku, które u progu 1918 r. uległo głębokiej dezintegracji. Przypomnijmy, że był to skutek represji, jakie spadły na pułk po odmowie wykonania rozkazu władz radzieckich o wymarszu w rejon Charkowa w celu wsparcia działań oddziałów rewolucyjnych przeciwko formacjom ukraińskim. W ramach retorsji za tę niesubordynację w nocy z 29 na 30 grudnia 1917 r. jednostkę rozbrojono. Na tym jednak nie po-przestano, gdyż rozkazem dowódcy sił bolszewickich na Ukrainie gen. Włodzimierza Antonowa-Owsiejenki pułk został zlikwidowany. Wywołało to nieoczekiwane reperkusje natury politycznej i wymusiło zaangażowanie w sprawę RKL. Na jej polecenie powołano specjalną komisję do zbadania okoliczności wydarzeń białgorodzcyków¹⁴, cofnięto też rozkaz o rozwiązywaniu jednostki. W wygaszanie towarzyszących sprawie emocji zaangażował się nawet Włodzimierz Lenin, który w liście datowanym

¹¹ Dostępne są rozbieżne dane odnośnie do liczebności tej jednostki. „Sprawozdanie delegatów z Witebska w kwestii uformowania Dywizjonu Rewolucyjnego im. 1 Stycznia” mówi o około 800 żołnierzach. Patrz: GARF, f. 1318, op. 1, d. 1608, li. 22. Z kolei „Raport wydziału Szkolenia Ogólnorosyjskiego Kolegium do spraw Organizacji Armii Czerwonej o formowaniu jednostek Armii Czerwonej w guberni witebskiej z 5.04.1918 r.” podaje liczbę 690 żołnierzy. Patrz: *Dokumenty i materiały...*, t. I, s. 371–372.

¹² A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 272.

¹³ Idem, *Dzieje Pułku Białgorodzkiego*, Warszawa 1960, s. 243. Opuszczający szeregi I Korpusu Polskiego podwładni gen. J. Dowbor-Muśnickiego łatwo nie ulegali agitacji rewolucyjnej. Ci spośród nich, którzy odznaczali się najwyższym morale, zasilili m.in. szeregi organizowanych przez elity kresowe formacji zbrojnych. Patrz: K. Filipow, *Skryte oddziały Wojska Polskiego: Samoobrona Litwy i Białorusi (1918–1919)*, [W:] *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2010, s. 411–418, i wcześniejsze prace autora poświęcone tej tematyce.

¹⁴ „Izwiestia Wsierossijskiego Ispołnitelnogo Komitietu”, nr 263 z 12.01.1918 r.

na 3 stycznia 1918 r. do gen. Włodzimierza Antonowa-Owsiejnki zachęcał adresata do pogodzenia się z prestiżową porażką wynikającą z odwołania jego rozkazu i wyjaśniał motywacje, jakimi kierowały się w tej sprawie władze centralne. Pisał m.in.: „Tutaj trzeba arcytaktownego podejścia, bo idzie o problem narodowy” – o relacje między Rosjanami, Polakami i Ukraińcami¹⁵. Dezaprobata dla tych poczynań ze strony bolszewickich dowódców na Ukrainie wymusiła ponadto zmianę miejsca stacjonowania jednostki. Podjęta 4 stycznia 1918 r. przez RKL decyzja o przenosinach do Moskwy pogłębiła jeszcze bardziej upadek morale żołnierzy i poszerzyła krąg zainteresowanych demobilizacją. Z blisko 20 tysięcy służących w pułku wojskowych połowa wybrała tę opcję. Niewielka część zdecydowała się na wstąpienie do I Korpusu Polskiego. Resztę, w liczbie około 6 tysięcy, rozdzielono na grupę zdolnych do służby liniowej i tych, którzy mogli ją pełnić tylko w garnizonach. Spośród tych ostatnich stworzono 2 Polski Pułk Rewolucyjny, nazywany też „Poznańskim”, a ci pierwsi pozostali w zreorganizowanym 1 Polskim Pułku Rewolucyjnym, określanym jako „Warszawski”. Było to rozwiązanie tymczasowe, gdyż 30 stycznia 1918 r. na podstawie rozkazu dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego z 1 Pułku wyodrębniono pięć kompanii, które dały początek 3 Polskiemu Pułkowi Rewolucyjnemu, identyfikowanemu jako „Krakowski”. Wart przywołania pozostaje fakt, że ta część biełgorodczyków skierowana została do pełnienia służby garnizonowej w mieście, od którego nazwy wzięło się określenie całości ich środowiska¹⁶.

W przeddzień rozpoczęcia przez Niemcy i Austro-Węgry działań zbrojnych przeciwko Rosji Radzieckiej powiązani z wychodźczą lewicą mundurowi radykałowie biełgorodzcy wystąpili z inicjatywą dalszej reorganizacji obu bazowych jednostek. Wpisywała się ona w szerszy projekt firmowany przez RKL, która 13 stycznia 1918 r. wydała dekret zapowiadający utworzenie „socjalistycznej armii ochotniczej”¹⁷. Decyzja ta stworzyła warunki do scalenia w ramach jednej z brygad Armii Czerwonej już istniejących polskich formacji rewolucyjnych i tych, które miały być w najbliższym czasie zorganizowane. Padła nawet propozycja odnośnie do osoby patrona tej jednostki, którym zamierzano uczynić Tadeusza

¹⁵ W. Lenin, *Dzieła*, t. XXXVI, Warszawa 1958, s. 482.

¹⁶ Biełgorod w rezultacie ofensywy państw centralnych znalazł się na pograniczu opianowanych przez nie obszarów ukraińskich i terytoriów administrowanych przez władze radzieckie. Stał się w ten sposób ważną placówką osłony granicznej.

¹⁷ *Dekrety Sovetskoij vlasti. V dwuch tomach*, t. I, red. G. Obichkin i in., Moskwa 1957, s. 316, 352n.

Kościuszkę. W strukturach brygady miały się znaleźć istniejące trzy pułki strzelców, Dywizjon Artylerii Ciężkiej im. 1 Stycznia, Dywizjon Artylerii Lekkiej i Dywizjon Kawalerii. W przypadku większości z wymienionych oddziałów daleko wciąż było do osiągnięcia pełnych stanów osobowych. Znakomitą tego ilustrację stanowiła jednostka kawaleryjska, dla potrzeb której dopiero 20 lutego 1918 r. wydzielono z 2 Pułku około 800 mundurowych. Opierając się na tej kadrze, zdołano zaledwie stworzyć 1 Kawaleryjski Oddział Partyzancki¹⁸. Zorganizowany ad hoc został niejako z marszu skierowany na front ukraiński, gdzie walczył z siłami zbrojnymi państw centralnych i formacjami podległymi UCR. Dopiero w czerwcu, po koniecznych uzupełnieniach, przekształcono tę jednostkę w dywizjon kawalerii, nazywany potocznie od nazwiska jego dowódcy „dywizjonem Borewicza”¹⁹. Po kilku tygodniach nastąpiła kolejna reorganizacja, w rezultacie której sformowano kawaleryjski 4 Polski Pułk Rewolucyjny. Jednakże nieoczekiwane zarzucenie planów organizacji polskiej brygady rewolucyjnej doprowadziło do szybkiego przekształcenia się pułku w jednostkę wieloetniczną. 4 Pułk włączono w skład 24 Dywizji Strzeleckiej (Symbirskiej) dowodzonej przez Władysława Pawłowskiego. Formację tę skierowano na Front Wschodni, gdzie walczyła przeciwko oddziałom admirała Aleksandra Kołczaka.

Interesujące są powody zaniechania organizacji polskiej brygady rewolucyjnej. Złożyło się na to kilka przyczyn, wśród których najważniejszą był czynnik ludzki. Zdemoralizowane szeregi żołnierskie kurczyły się z każdym dniem coraz bardziej. Nawet ci w największym stopniu zradikalizowani i, jak się wydawało, gotowi służyć rewolucji opuszczali macierzyste jednostki. Skalę zjawiska doskonale ilustruje przypadek 2 Pułku, którego liczebność w marcu oscylowała w granicach 1200 szeregowych żołnierzy, by w kwietniu spaść do poziomu niespełna pięciuset. W konsekwencji zdecydowano się go zlikwidować²⁰. Nie przypuszczano jednak, że może być jeszcze gorzej. Największe fiasko poniesiono w przypadku 3 Pułku, dla potrzeb formowania którego nie zdołano pozyskać nawet kilkudziesięciu żołnierzy. Zrezygnowano więc z jego tworzenia, nim proces organizacyjny zdołał wejść w bardziej zaawansowane stadium. Jedyną dostępną bazą rekrutacyjną dla polskich oddziałów rewolucyjnych pozostał zatem 1 Pułk, którego szeregi wiosną 1918 r. nie były na tyle liczne, aby zrealizować pierwotne projekty organizacyjne.

¹⁸ Jednostkę tę czasami określało się też jako 1 Moskiewski Partyzancki Pułk Sowiecki.

¹⁹ Chodzi tu o kpt. Piotra Borewicza.

²⁰ Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv [RGVA], f. 3450, op. 1, d. 6, li. 36.

W tym miejscu odnieść się też wypada do kwestii liczebności wymienionych powyżej polskich formacji rewolucyjnych. Z korespondencji jednego z organizatorów szwadronu jazdy, utworzonego przez zbolszewizowanych polskich kawalerzystów z 1 Pułku Konnego (Nadbałtyckiego), z odpowiedzialnymi za sprawy wojskowe komórkami KdsP wynika, że ujawniły się poważne trudności związane z używaniem w nazwie tej jednostki określenia „polski”. Na podkreślenie etnicznych korzeni formacji rewolucyjnych tworzonych przez polskich wojskowych niezbyt przychylnie patrzyli bowiem ultrainternacjonalistyczni działacze SDKPiL. Wszędzie tam, gdzie mogli, blokowali tendencje do podkreślenia rodowodu danego oddziału rewolucyjnego. Tak działo się i w tym przypadku. Z wyjaśnieniem przyczyn „weralnego” zamieszania i z radą, w jaki sposób kawalerzyści powinni próbować z tym sobie poradzić, pośpieszył w imieniu komisariatu Roman Łągwa. Pisał m.in.: „Jeśli się postaracie, batalion wasz, jakkolwiek nie będzie się nazywał *de iure* to będzie polski *de facto*. Rozumie się prowadźcie wszystkie akcje w porozumieniu z lokalnymi władzami rewolucyjnymi”²¹. Z tego względu, że nie wszystkie oddziały rewolucyjne, w których szeregach dominowali polscy wojskowi, posiadały w swej nazwie odmiejskowe określniki, trudno było na przełomie lat 1917/1918 ocenić skalę akcesji Polaków do formacji rewolucyjnych. Tego typu informacji nie posiadali nawet ich organizatorzy, o czym m.in. dowiadujemy się z komunikatu podpisanego przez Romana Łągwę i jego współpracownika Bogdana Steckiewicza. Znalazło się w nim następujące stwierdzenie: „(...) liczba Polaków armii socjalistycznej jest nie określona, gdyż nie ma prawie żadnych danych, ilu żołnierzy Polaków wstąpiło do jej szeregów”²². Także współcześnie z powodu braku materiałów źródłowych zawierających stosowne dane statystyczne nie ma możliwości, by tego typu wiedzę wtórnie pozyskać²³. Uwagę powyższą odnieść też należy do liczebności Polaków w oddziałach wieloetnicznych Czerwonej Gwardii i organizującej się Armii Czerwonej. Tym samym nie posiadamy możliwości oceny efektów akcji werbunkowej do formacji rewolucyjnych prowadzonej w polskich kręgach wojskowych na gruncie rosyjskim. Trudności rachunkowe pogłębiły się jeszcze bardziej z chwilą „internacjonalizacji” wymienionych powyżej rewolucyjnych oddziałów polskich. Choć polscy mundurowi stanowili główny trzon tych jednostek, to z czasem

²¹ GARF, f. 1318, op. 1, d. 1613, li. 10–41.

²² „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10.03.1918 r.

²³ Tego typu dokumentacji nie wytworzono.

napływ Rosjan i przedstawiciele innych nacji doprowadził do zatracenia ich „polskiego” charakteru.

Oprócz niedoskonałości ówczesnej buchalterii wojskowej pewien wpływ na ocenę wielkości i wykorzystanie potencjału mobilizacyjnego polskich kręgów żołnierskich wywarły też nieporozumienia między poszczególnymi odłamami radykalnej lewicy wychodźczej. Ujawniły się dwa przeciwstawne poglądy odnośnie do sposobów „zagospodarowania materiału ludzkiego”, jakim rozporządzano na gruncie rosyjskim. W sposób najbardziej jaskrawy ścieranie się obu tych koncepcji można było zaobserwować na przykładzie sporów co do przyszłości 1 Polskiego Pułku Rewolucyjnego. Zwolennicy pierwszej opcji rekrutujący się spośród członków SDKPiL zalecali rozformowanie tej jednostki, zdemobilizowanie służących w niej żołnierzy, a szeregi tych, którzy zechcieliby nadal pozostać pod bronią, proponowali skierować do formacji o mieszanym składzie etnicznym współtworzących rdzeń Armii Czerwonej. Alternatywną opcją lansowaną przez radykałów skupionych w wydziałach okołowojskowych KdsP i ich współpracowników z KG ZWPL było przekształcenie pułku w wydzieloną w ramach struktur tej armii polską jednostkę ochotniczą. Pierwotnie pod wpływem radzieckich kręgów wojskowych wybrano drugi z rozpatrywanych wariantów. Decyzją dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego z 9 marca 1918 r., najbardziej zbolszewizowani żołnierze z 1 Pułku i mniej liczna grupa z 2 Pułku mieli zasilić szeregi nowo utworzonego Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego²⁴. Na stanowisko dowódcy został mianowany chor. Stefan Żbikowski. Na jego zastępcę i jednocześnie szefa sztabu wyznaczono początkowo podof. Stanisława Działkiewicza, a ostatecznie obowiązki te pełnił chor. Wojciech Szudek. Komisarzem politycznym i równocześnie kwartmistrzem był Władysław Ścibor. Spośród wymienionych dwaj pierwsi i czwarty związani byli z SDKPiL, a trzeci z PPS-FR. Rodowód partyjny kadry dowódczej niższego szczebla wyglądał podobnie. Dominowali socjaldemokraci, którzy obsadzili około 2/3 stanowisk, a blisko 1/3 z nich zajęli członkowie i sympatycy PPS Lewicy. Najmniej liczna była grupa aktywistów PPS-FR i PZL. Takie proporcje w rozdziale etatów nie były

²⁴ Zamiennie używano nazwy Czerwony Rewolucyjny Pułk Warszawski lub Czerwony Pułk Rewolucyjny Warszawy. Szerzej wątek przekształceń organizacyjnych odnotowany jest w dokumentacji archiwalnej. Patrz: Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Političeskoj Istorii [RGASPI], f. 446, op. 1, d. 9, li. 1. Na temat wspomnianego w tym miejscu pułku mowa też jest w kilkudziesięciostrońcowym opracowaniu monograficznym. Patrz: A. Koskowski, *Czerwony Pułk Warszawy*, Warszawa 1977, passim.

przypadkowe. Wpływy esdekapeielowców w połączonych Wydziałach Wojskowym i Demobilizacyjnym KdsP, a nawet w KG ZWPL, tj. w instytucjach, z którymi konsultowano kwestie kadrowe, były na tyle duże, że zdołano bez przeszkód przeforsować kandydatury własnych działaczy na te stanowiska. O dominującej pozycji tego środowiska w pułku świadczył też fakt funkcjonowania na jego gruncie trzydziestoosobowej komórki SDKPiL. Oba ugrupowania socjalistyczne nie zdołały stworzyć struktur o analogicznym potencjale. Dodać w tym miejscu należy, że działacze socjaldemokratyczni zdominowali też pułkowy PRKŻ i wykorzystywali jego forum do prowadzenia akcji indoktrynacyjnej wśród żołnierzy. Ton tym wszystkim poczynaniom nadawali współtowarzysze partyjni z Wydziału Kultury i Oświaty KdsP. W gronie zapraszanych przez nich prelegentów obok działaczy macierzystego ugrupowania z Julianem Marchlewskim na czele znalazł się nawet dwukrotnie Włodzimierz Lenin. Na zlecenie Wydziału Bogdan Żyramik stworzył nawet pieśń pułkową, której słowa streszczały i utrwalały wpajane żołnierzom podczas wieców credo ideologiczne:

Nie panom wysługiwać się,
nie tron ich wspierać krwawy –
Wolności ludu bronić chce
Czerwony Pułk Warszawy.
Nie otumanią słowa nas
z pałacu czy z ambony –
przewodni znak roboczych mas
to sztandar nasz czerwony.
Nam szepcą: Polska – święta rzecz,
więc polskim panom służyć...
I chłopską krew, a pański miecz
dla dobra kraju użyć.
A my odkrzyknijem: wara wam,
roboczej krwi złąknionym,
od naszych bram – wszak wstaje „cham”
i wali wasze trony.
Nie wrogiem naszym obcy lud –
czy padły, czy zwycięzca.
Nam wrogiem ten, co dzierży knut –
obcy czy „swój” ciemieżca.

Wszystko to razem wzięte stanowić miało gwarancję lojalności polskich żołnierzy służących w Warszawskim Pułku Rewolucyjnym wobec

ich politycznych mocodawców. Dodatkowym powodem nadreprezentacji mundurowych aktywistów SDKPiL w kadrze dowódczej Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego była chęć zneutralizowania ataków ze strony partyjnej frakcji „luksemburgistów”, którzy nieodmiennie opowiadali się za rozproszeniem polskich wojskowych w wieloetnicznych oddziałach najpierw Gwardii, a następnie Armii Czerwonej.

Forowanie przy nominacjach dowódczych socjaldemokratów nie powstrzymało jednak krytyki prasowej inspirowanej przez zwolenników nurtu internacjonalistycznego w łonie partii. Na łamach „Trybuny” ukazała się w drugiej połowie marca seria publikacji, w których poddano krytyce KG ZWPL i połączone Wydziały Wojskowy i Demobilizacyjny KdsP za „błędy i wypaczenia” popełnione na niwie wojskowej. Konkluzją wszystkich tych ataków, w których wiodącą rolę odegrał Stanisław Bobiński, było wezwanie do likwidacji obu struktur organizacyjnych. Uzasadniając ten wniosek, stale podkreślano, że Komitet Główny stracił rację bytu z chwilą wejścia demobilizacji w na tyle zaawansowaną fazę, że dokonała się naturalna w tej sytuacji samolikwidacja ZWP. Analogicznym argumentem odwołującym się do urzędowej pragmatyki posłużono się, postulując rozwiązanie połączonych okołowojskowych wydziałów komisarjatu. W stosownym czasie miały one zabezpieczyć w wymiarze socjalnym byt żołnierzom podczas demobilizacji. W sytuacji kiedy proces demontażu starej armii już się zakończył i organizować się zaczęła Armia Czerwona, ich misję należało też uznać za skończoną²⁵. Poza wspomnianymi dwiema strukturami organizacyjnymi, przeciwko którym skierowane zostało główne ostrze ataku, dodatkowo krytyce poddano moskiewską sekcję PPS Lewicy. Za pretekst posłużyła pewna rezolucja przyjęta jeszcze w styczniu przez jedną z białgorodzkich kompanii. Do jej przegłosowania doszło w trakcie wiecu zorganizowanego zaraz po przeniesieniu resztek pułku do Moskwy. Treść uchwały sformułowali mundurowi aktywiści pepeesowskiej lewicy. Znalazło się w niej m.in. i to niefortunne, jak się miało okazać, stwierdzenie, że żołnierz polski „(...) nie może popierać rządu komisarzy ludowych we wszystkich jego akcjach obliczonych na wprowadzenie już obecnie socjalistycznego ustroju w Rosji”²⁶. Sięgnięcie pod koniec marca po wspomnianą rezolucję i chęć uczynienia z jej treści czegoś w rodzaju koronnego dowodu „nieortodoksyjności” linii politycznej sojuszniczego ugrupowania było w planie długofalowym ele-

²⁵ Patrz np. publikacja pt. *Bezplodne wysiłki*, którą opublikowała „Trybuna”, nr 39 z 5.04.1918 r.

²⁶ W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 276n.

mentem nacisków wywieranych na PPS Lewicę, by **unifikowała program z SDKPiL**. Stanowiło to część narzucanego przez rosyjskich bolszewików planu połączenia obu partii w **jednolite ugrupowanie o profilu komunistycznym**. W ramach bieżącej polityki **atak na moskiewską sekcję PPS Lewicy** miał z kolei na celu **zepchnięcie do defensywy działaczy tej partii** w nadchodzącej rozgrywce o stanowiska w instytucji, którą postanowiono powołać w miejsce „skompromitowanych”: **KG ZWPL i wydziałów okołowojskowych KdsP**. Marcowy atak propagandowy **stanowił jednoznaczny sygnał**, że likwidacja wspomnianych struktur organizacyjnych została już przesądzona. Gdyby było inaczej, **esdekapeielowscy liderzy nie zaryzykowaliby** podjęcia opisywanych powyżej działań w opozycji do swych rosyjskich współtowarzyszy.

Wstępna faza zmian nastąpiła już w kwietniu. Doszło wówczas do ogłoszenia oczekiwanej decyzji **rozwiązującej połączone Wydziały Wojskowy i Demobilizacyjny KdsP, KG ZWPL uległ zaś samolikwidacji**. Moment powołania nowej instytucji, do której zadań miała należeć realizacja polityki wojskowej wychodźczych radykałów i ich bolszewickich protektorów, odwlekl się nieco w czasie. Dopiero w czerwcu 1918 r. powstał **Wojskowy Wydział Polityczny KdsP**. Ta zwłoka wynikała z **tarć wewnętrznych w kręgach lewicy wychodźczej**. Wiązała się nie tylko ze wspomnianymi kwestiami personalno-partyjnymi, **ale też była pochodną sporów o zakres kompetencji i ramy terytorialne aktywności projektowanej instytucji**. W okresie przejściowym KdsP **podejmował więc działania w sferze wojskowej poprzez tymczasowych pełnomocników**. Ulokowano ich przy dowództwach tych formacji i okręgów, gdzie służyli żołnierze o **polskim rodowodzie**. Komisarzem w Moskiewskim Okręgu Wojskowym mianowano Stanisława Bobińskiego, a więc osobę zaangażowaną w **destrukcję starych struktur odpowiedzialnych za politykę wojskową**. Przechwycenie steru wychodźczej polityki wojskowej przez tę część socjaldemokratów, którzy reprezentowali w ramach ugrupowania **optykę internacjonalistyczną ufundowaną na poglądach Róży Luksemburg²⁷**, zdawało się przesądzać o dalszym bycie **Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego**. Wspomniany komisarz do spraw polskich wojskowych w Moskiewskim Okręgu Wojskowym Stanisław Bobiński, dowiedziawszy się o powstaniu tej jednostki, zareagował w typowy dla swojego środowiska politycznego sposób, tj. **nakazał natychmiastowe jej rozformowanie**. Jedynie zdecydo-

²⁷ R. Rauba, *Naród w myśli politycznej Róży Luksemburg*, Zielona Góra 2005, passim. Na temat idei niepodległości Polski autor podejmuje refleksję na stronach: 134–160.

wany opór dowódcy pułku wspartego m.in. przez Romana Łągwę i Stanisława Działkiewicza zablokował realizację tej decyzji²⁸. Podtrzymywanie stanu rozdarcia wewnętrznego wynikającego z braku jednolitego poglądu w SDKPiL na formę, w jakiej Polacy powinni zasilić zbrojne szeregi rewolucji, nie sprawdzało się na dłuższą metę. Groziło to dezintegracją ugrupowania. Źle też rokowało planom zjednoczeniowym z PPS Lewicą. Skalę groźnych wychodźczym kręgom radykalnym niebezpieczeństw dostrzegła część liderów socjaldemokracji. Alarmowali oni o tych zagrożeniach swych bolszewickich protektorów z RKL. Bierności tych ostatnich należy więc w głównej mierze przypisywać to, że tego typu sytuacja zaistniała i przez dłuższy czas się utrzymywała. Tylko bolszewicy byli zdolni narzucić obu stronom kompromis, względnie przeforsować jako obowiązującą jedną z dwóch antagonistycznych linii polityki wojskowej. Jednakże przed 18 lutego 1918 r., a więc do momentu pojawienia się zagrożenia zewnętrznego w postaci ofensywy armii państw centralnych, także elity bolszewickie nie wypracowały jeszcze spójnej polityki wojskowej. Większość komisarzy ludowych u schyłku 1917 r. była zwolennikami poglądu, że przy tworzeniu sił zbrojnych powinno się oprzeć na systemie milicyjnym, jako najbardziej optymalnym dla tzw. okresu przejściowego. Dlatego też zaangażowano się w rozwój robotniczych czerwonogwardyjskich oddziałów ochotniczych.

Idea powszechnego uzbrojenia ludu nie była konceptem nowym. Bolszewicy nawiązywali tu do przedsocjalistycznych tradycji XVIII- i XIX-wiecznych i tych im współczesnych z początków XX w. Hasło to po raz pierwszy wysunęła rewolucja francuska. Przedstawiciele burżuazji paryskiej, tworząc 13 lipca 1789 r. oddziały milicji mieszczańskiej, nazwane następnie Gwardią Narodową, zapoczątkowali tradycję odwoływania się w chwili zagrożenia do ogółu społeczeństwa, które po uzbrojeniu przekształcało się w obywatelskie siły zbrojne. Służący w nich ludzie stawali się żołnierzami, którzy spośród siebie powoływali kadrę dowódczą. W pełni ideę tę zaczęto realizować od 1792 r., jeszcze w przededniu obalenia monarchii, gdy na forum Zgromadzenia Prawodawczego wypracowano zasady powszechnego uzbrojenia ludu i tryb organizacji Milicji Ludowej. Te formalne zasady rozwinęli i w praktyce próbowali zastosować jakobini. W krótkim okresie ich rządów najpełniej realizowana była polityka wojskowa urzeczywistniająca wizję „narodu uzbrojonego”. Do tej tradycji odwoływały się kolejne pokolenia francuskich

²⁸ Fakt ten przywołują: I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967, s. 160.

rewolucjonistów. Tak było w roku 1830, 1848 i 1870. W kręgach europejskiego ruchu socjalistycznego ideę powszechnego uzbrojenia ludu połączono z rozbiciem armii stałych jako pierwszy propagować zaczął August Blanqui²⁹ w 1838 r., a rozwinęli po dłuższej przerwie Jules Guesde i Paul Lafargue³⁰ w 1880 r. Ostatecznie zagadnienie to zostało dopracowane i włączone do kanonu programowego ruchów radykalnych na tzw. Międzynarodowym Kongresie Robotniczym³¹ zorganizowanym w Paryżu w 1889 r. W ślad za siostrzanymi ugrupowaniami europejskimi również rosyjska socjaldemokracja włączyła podczas obrad swojego drugiego zjazdu w 1903 r. do partyjnego programu punkt mówiący o potrzebie zastąpienia armii stałej milicją ludową³². Jednym z zagorzałych zwolenników tej idei na forum tego ugrupowania był Włodzimierz Lenin, który w wydanej jeszcze przed wspomnianym zjazdem w marcu 1903 r. broszurze pt. „Do biedoty wiejskiej. Objasnienie dla chłopów, czego chcą socjaldemokraci” przedstawił własne argumenty odnośnie do tej kwestii. Wyrazem praktycznej realizacji przyjętego na drugim zjeździe zapisu były poczynania podjęte przez rosyjskich radykałów w dobie rewolucji lat 1905–1907. Działając pod szyldem Rad Delegatów Robotniczych [RDR], propagowali tworzenie oddziałów tzw. robotniczej straży ochronnej, które w niedługim czasie zaczęto przekształcać w struktury milicji robotniczej. Przyszły organizator przewrotu bolszewickiego „uniesiony rewolucyjnym zapalem” ogłosił w połowie 1905 r., że powstające oddziały milicji powinny się traktować nie tylko jako formacje samoobrony, ale jako zaczątek przyszłej armii rewolucyjnej³³. W listopadzie w kolejnych publikacjach odnoszących się do zagadnień natury rewolucyjno-wojskowej podtrzymał swoją wcześniejszą opinię o znaczeniu dla rewolucji realizacji postulatu powszechnego uzbrojenia ludu, ale uzupełnił tę refleksję o stwierdzenie, że w warunkach rosyjskich za równie istotne zagadnienie należy uznać potrzebę zrewolucjonizowania kadr

²⁹ Szerzej wątek ten rozwija: R. Garaudy, *Źródła francuskie socjalizmu naukowego*, Warszawa 1950, s. 278n.

³⁰ P. Lafargue, *Pisma wybrane, t. I*, Warszawa 1961, s. 390n. Poglądy „klasyków” europejskiego ruchu radykalnego na temat zagadnień wojskowych ujęte zostały całościowo w 140-stronicowym opracowaniu zatytułowanym: *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, oprac. W. Korczak i in., Warszawa 1969.

³¹ W trakcie kongresu, tj. 14 lipca 1889 r., powołano do życia II Międzynarodówkę.

³² *Kommunisticheskaja partija Sovetskogo Sojuza v rezolucijach i reshenijach s'ezdov, konferencij i plenumov Central'nogo Komiteta, t. II: 1917–1922*, red. A. Jegorov i K. Bogoljubov, Moskwa 1983, s. 41.

³³ W. Lenin, *Dzieła, t. IX*, Warszawa 1951, s. 214.

armii imperialnej³⁴. Tymi wypowiedziami ich autor wprowadził do polityki wojskowej bolszewików tę dwutorowość, która w całej pełni ujawniła się w poczynaniach RKL na przełomie lat 1917/1918. Z jednej strony z determinacją zaangażowano się w rozwój robotniczych czerwonogwardyjskich oddziałów ochotniczych, a z drugiej poprzez „demokratyzację” realizowano nakreślony jeszcze w 1905 r. program rewolucjonizowania kadr starej armii. Konflikt polityczny z państwami centralnymi i groźba agresji z ich strony zmusiły RKL do rezygnacji z tej swoistej dwutorowości i przeorientowania pierwotnych koncepcji organizacyjnych. Nie dokonało się to jednak drogą rezygnacji z jednej z nich, ale poprzez syntezę pewnych elementów obu wizji tworzenia rewolucyjnych sił zbrojnych. Uznano więc za konieczne utworzenie armii stałej, ale wciąż o profilu ochotniczym. Niektórzy liderzy bolszewicy sądzili nawet, że zarzucenie idei milicji ludowej, jako fundamentu tworzenia formacji rewolucyjnych, ma charakter tymczasowy. Z chwilą ustania zagrożenia zewnętrznego będzie więc możliwy powrót do pierwotnej linii polityki wojskowej. Wyrazem tego typu poglądów była m.in. ogłoszona 3 stycznia 1918 r. „Deklaracja Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego”, w której wyartykułowano poparcie dla koncepcji koegzystencji na gruncie rosyjskim Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej i uzbrojonych rzesz robotniczych zorganizowanych na zasadach milicji ludowej. W obliczu bezpośredniego zagrożenia ofensywą armii państw centralnych dokonała się zasadnicza ewolucja poglądów bolszewików w sferze zagadnień wojskowych. Sygnałem definitywnego zarzucenia pierwotnych koncepcji zakładających realizację idei powszechnego uzbrojenia ludu był dekret RKL z 15 stycznia 1918 r. zapowiadający zorganizowanie stałych sił zbrojnych drogą obowiązkowego poboru³⁵.

Reprezentanci nurtu „luksemburgistowskiego” w SDKPiL nie bez obiekcji zaakceptowali narzuconą im przez rosyjskich współtowarzyszy nową linię polityki wojskowej. To przeorientowanie ich dotychczasowego stanowiska posiadało jednakże charakter połowiczny. Oznaczało jedynie zgodę na wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej jako alternatywnego wobec pierwotnych zamierzeń trybu pozyskiwania „materiału ludzkiego” do zbrojnych szeregów rewolucji. Nie uległ natomiast zmianie ich pogląd odnośnie do zasad formowania poszczególnych jednostek w ramach Armii Czerwonej. Wciąż manifestowana była w tym

³⁴ Ibidem, s. 437–438 i 469–470; W. Lenin, *Dzieła*, t. X, Warszawa 1951, s. 44.

³⁵ S. Klackin, *Na zaščitje oktiabrja. Organizacija riegularnoj armii i milicjonnoje stroitelstvo v sovietskoj rjespublikie (1917–1920)*, Moskwa 1965, s. 71n.

kontekście niechęć wobec opierania się na kluczu etnicznym. Postawa ta była pochodną dwóch przesłanek. Po pierwsze grupa „luksemburgistów” żyła nadzieją na rychłe spełnienie planów „rozpalenia wszechświatowej rewolucji”. Uważali oni, że realizacja tej idei i utrwalenie nowych ram życia społecznego w wymiarze globalnym wymagają raczej odrzucenia, a nie eksponowania odrębności międzyetnicznych. W ich ocenie wymóg ten w nie mniejszym stopniu odnosił się do rewolucyjnych sił zbrojnych. I tu przechodzimy do wskazania drugiej z interesujących nas przesłanek, którą kierowali się niektórzy socjaldemokraci, optując za internacjonalizacją oddziałów rewolucyjnych. Zdaniem „luksemburgistów” siły zbrojne, których bagnetami planowano unicestwić stary świat, nie mogły same w sobie posiadać relikwów przeszłości w postaci jednostek o charakterze etnicznym. Zwracali zatem uwagę swoim oponentom, że „Armia narodowa rozbiła jedność frontu rewolucyjnego i solidarność klasową mas pracujących, konserwując nacjonalizm i odgradzając od siebie żołnierzy, chłopów i proletariuszy innych narodowości”. Nie ograniczano się jednak do samych ogólników. Nie do wszystkich bowiem trafiała tego typu argumentacja prezentowana w sztywnych ramach rewolucyjnej frazeologii. Tym, do których przemawiał tylko konkretnie, wskazywano zatem na Pułk Strzelców Polskich im. Bartosza Głowackiego w Moskwie³⁶ oraz „polskie pułki” wchodzące w skład 1 i 4 Armii tzw. Radzieckich Republik Południowych, jako przykłady jednostek tworzonych według klucza etnicznego, które „w godzinie próby” okazały się „politycznie niepewne”, albo wręcz „wrocie władzy radzieckiej”. Dążąc do narzucenia własnej linii polityki wojskowej całemu ugrupowaniu, przeforsowano na styczniowej I Konferencji Grup SDKPiL w Rosji uchwałę zakazującą tworzenia polskich formacji rewolucyjnych³⁷.

Opierając się na przywołanych przesłankach i stale eksponując negatywne przykłady funkcjonowania jednostek etnicznych, „luksemburgiści” wystarczająco długo³⁸ blokowali proces organizacji pułków polskich, by w poważnym stopniu ograniczeniu uległy możliwości ich późniejszego rozwoju. Częściowa korekta ich poglądów w odniesieniu do

³⁶ Został on zorganizowany pod auspicjami RPZM. Bolszewicy doprowadzili do jego likwidacji po tym, gdy pojawiły się podejrzenia o współdziałanie pułku z rosyjskimi formacjami kontrewolucyjnymi.

³⁷ *Narodnyj Komissariat po Dielam Nacjonalnostiej. Otczot o diejatelnosti: 1 nojabrja 1917 g. – 20 ijunja 1918 g.*, Moskwa 1918, s. 21–22; „Trybuna”, nr 1 z 28.01.1918 r.

³⁸ W dobie rewolucji z racji dynamiki zdarzeń czas płynął znacznie szybszym rytmem. Stąd nawet okres kilku miesięcy odbierany był jako względnie długi.

zagadnień wojskowych nie mogła żadną miarą wyeliminować wewnątrzpartyjnych rozdzwieńków w tej sferze. Co równie ważne, ta fundowana na podłożu ideologicznym i daleka od politycznego pragmatyzmu postawa wywarła wpływ na realizację planów zjednoczeniowych radykalnej lewicy wychodźczej. Tarcia frakcyjne utrzymywały się do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez bolszewickich komisarzy ludowych dylematu nurtującego i ich samych, a więc czy organizować oddziały Armii Czerwonej o jednorodnym składzie narodowym, czy też mieszanym, podkreślającym internacjonalizm rewolucyjnych sił zbrojnych. W obliczu groźby unicestwienia Rosji Radzieckiej przez maszerujące na wschód armie państw centralnych bolszewicy zmuszeni zostali do zarzucenia, przynajmniej na jakiś czas, ambitnych planów „rozpalenia wszechświatowej rewolucji” i zastąpienia ich bardziej przyziemnym projektem w postaci obrony dotychczasowego stanu posiadania na gruncie rosyjskim. Kierownictwo RKL doszło do wniosku, że na tym etapie rewolucji należy raczej sięgnąć po sprawdzone „imperialistyczne” modele tworzenia sił zbrojnych, a nie eksperymentować w tej sferze w tak ekstremalnych warunkach.

Wydawało się więc, że powyższe okoliczności skłonią także „luksemburgistów” do dalszej reorientacji polityki wojskowej i pogodzenia się z perspektywą rozbudowy polskich formacji rewolucyjnych. Tak się jednak nie stało. Wykorzystując posiadane wpływy w KLdSN, zdołali oni przeforsować w toku toczących się na przełomie kwietnia i maja 1918 r. konsultacji międzyresortowych, dotyczących trybu formowania jednostek etnicznych, takie regulacje prawne, które czasowo zablokowały wszelkie polskie inicjatywy. Ustalono mianowicie, że poszczególne formacje etniczne wchodzące w skład Armii Czerwonej mogą być organizowane wyłącznie „na terytorium zwartego zamieszkania danej narodowości”. Prawo do tworzenia własnych oddziałów zyskiwały zatem nacje egzystujące w granicach jurysdykcji radzieckiej. W danym momencie byli to np. Ukraińcy i Ormianie. Od tej ogólnej reguły dopuszczalne było odstępstwo. Mogły powstawać jednostki rewolucyjne pozyskujące rekruta spośród uchodźców, emigrantów lub byłych jeńców wojennych, o ile dany komisariat narodowy, np. KdsP, wystąpiłby w porozumieniu z działającą na gruncie rosyjskim radykalną partią grupującą przedstawicieli tej nacji, np. z SDKPiL, z czymś w rodzaju poręczenia, gwarancji, że w tym trybie organizowana formacja nie przejdzie do „obozu kontrrewolucji”. Tę ścieżkę zastosowano w praktyce w odniesieniu do oddziałów łotewskich. Wobec polskich inicjatyw organizatorskich opinia SDKPiL wciąż była nieprzychylna. Przypomniano o tym podczas odbywającej się w maju

II Konferencji Grup SDKPiL w Rosji. **Nie zmieniła się też i motywacja tego oporu.** Jak mantrę powtarzano dwa słowa-straszaki: „nacjonalizm” i „separatyzm”. Lęk „luksemburgistów” przed ujawnieniem się tych zjawisk w kręgach polskich wojskowych był, zdaje się, większy niż obawy przed skutkami skonfliktowania z protektorami z RKL. Ci ostatni poprzez najbardziej zaufanych „polskich towarzyszy” przygotowywać już bowiem zaczęli grunt pod dokończenie procesu reorientacji polityki wojskowej sojuszniczego ugrupowania.

2. Pierwsza faza rozbudowy polskich oddziałów rewolucyjnych

Zwiastunem nadchodzącej zmiany w podejściu SDKPiL do zagadnień wojskowych było wystąpienie Stanisława Bobińskiego podczas wspomianej już II Konferencji, w którym zaproponował on tworzenie oddziałów o mieszanym składzie etnicznym, gdzie jednak polscy wojskowi stanowiliby 3/4 stanu osobowego. Za modelowy przykład takiej jednostki mówca uznał Warszawski Pułk Rewolucyjny. Ten „obcy element narodowy” w quasi-polskich formacjach miał stanowić swego rodzaju zabezpieczenie, gwarancję ich lojalności wobec politycznych dysponentów. Zaproponowane rozwiązanie ukontentowało obie strony wewnątrzpartyjnego sporu³⁹. Spełniało oczekiwania frakcji optującej za wyodrębnieniem Polaków z wieloetnicznych szeregów żołnierskich służących w Armii Czerwonej, jak też wychodziło naprzeciw postulatam „luksemburgistów” dążących do pozostawienia polskich mundurowych w stanie rozproszenia. Dzięki przyjęciu takiej formuły organizacyjnej przy tworzeniu polskich oddziałów rewolucyjnych możliwe było zaliczenie ich do grupy formacji internacjonalistycznych powstających w oparciu o rozkaz komisarza do spraw wojskowych Lwa Trockiego z 24 maja 1918 r. Tego typu jednostki formowano na terytorium radzieckim, korzystając z bazy rekrutacyjnej, jaką stanowili żołnierze o zróżnicowanym pochodzeniu etnicznym, wzięci do niewoli w toku zmagania Rosji z państwami centralnymi.

Wypracowanie jednolitego stanowiska odnośnie do udziału Polaków w tworzeniu formacji rewolucyjnych pozwoliło w połowie 1918 r. przystąpić do planowej rozbudowy Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego. Pod koniec czerwca jego liczebność oscylowała w granicach 1400 żołnierzy, podczas gdy docelowo poziom etatów miał być ponad dwukrotnie

³⁹ „Trybuna”, nr 71 z 17.05.1918 r.

większy⁴⁰. Pozyskanie uzupełnień okazało się nadzwyczaj trudnym zadaniem. Możliwości mobilizacyjne w kręgach polskich wojskowych służących już w Armii Czerwonej znacznie się zmniejszyły w wyniku toczących się zmagani zbrojnych z przeciwnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Za dobrą ilustrację skali strat, jakie poniosły mniejsze i większe oddziały, w których dominującą grupę etniczną stanowili Polacy, może posłużyć publikacja zamieszczona na łamach „Trybuny”, w której przywołano telegram kpt. Piotra Borewicza dowodzącego 4 Pułkiem Rewolucyjnym wchodzącym w skład 24 Dywizji Strzeleckiej, tzw. Symbirskiej. Znalazła się tam informacja, że w toku prowadzonych przez tę jednostkę kawaleryjską działań zbrojnych na Froncie Wschodnim zginęła połowa służących w niej żołnierzy⁴¹. Kolejną przyczyną zmniejszenia się bazy mobilizacyjnej była przeprowadzona na przełomie lat 1917/1918 demobilizacja, której skutkiem był definitywny rozbrat z wojskiem Polaków pochodzących z terenu rosyjskich guberni zachodnich. Ci mundurowi powrócili do domów rodzinnych, a po 18 lutego znaleźli się w strefie okupacyjnej państw centralnych. Jedynymi potencjalnymi rezerwami rekrutacyjnymi pozostały praktycznie kręgi zdemobilizowanych polskich wojskowych wywodzących się z Kongresówki, którzy dotąd z różnych względów nie powrócili w rodzinne strony i szeregi polskich jeńców wojennych z armii państw centralnych. W grę wchodzili też cywile ze środowiska diaspory polskiej, a w ostateczności własne szeregi członkowskie wychodźczych struktur SDKPiL, PPS Lewicy oraz w znacznie węższym zakresie PPS-FR i PZL.

Najbardziej pożądanym „materiałem ludzkim” do polskich formacji rewolucyjnych byli eksbiełgorodczycy oraz żołnierze zdemobilizowani bezpośrednio ze starej armii rosyjskiej. Mniejszym zaufaniem obdarzano tych, którzy mieli w swych życiorysach epizod służby w oddziałach korpusowych. W jakiejś mierze liczone też na jeńców, z tym że przykład czechosłowacki działał tu nieco zniechęcająco i przez to powstrzymywał przed większym otwarciem się na ten kierunek rekrutacji. Próbując ten proces zintensyfikować, zainicjowano szereg działań bezpośrednich, a także wprzęgnięto prasę w akcję agitacyjno-werbunkową. Zaangażowały się w te poczynania wszystkie grupy SDKPiL oraz czołowi publicyści partyjni. W pierwszym rządzie wychodźcze kręgi radykalne musiały odbudować wśród mundurowych zaufanie utracone w niefra-

⁴⁰ RGVA, f. 3856, op. 3, d. 12, li. 38.

⁴¹ „Trybuna”, nr 61 z 3.05.1918 r. Brak danych o wyjściowym stanie osobowym dywizji.

sobliwy sposób w nocy z 29 na 30 grudnia 1917 r., przy okazji unicestwienia Pułku Białgorodzkiego. Nie było to łatwe. Stąd też w początkowej fazie tych poczynań nie przynosiły one spodziewanych rezultatów. Pomoc w przełamywaniu nieufności próbowały okazać wojskowe i cywilne władze radzieckie, które jak to zostało wcześniej powiedziane, także nie były bez winy przy sprowokowaniu manifestowanej właśnie niechęci wobec rosyjskiej i polskiej radykalnej lewicy⁴². Największe nadzieje jedno i drugie środowisko pokładało w agitacji prowadzonej poprzez wydawnictwa prasowe. Wśród polskich publikatorów kluczową rolę odegrała w tej akcji „Trybuna”. Na jej łamach ukazywały się liczne artykuły nawołujące do wstępowania do Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego. Już same ich tytuły wytwarzały aurę zagrożenia, któremu także polscy wojskowi powinni się przeciwstawić. W tym celu np. z lubością odwoływano się do czytelnych dla wszystkich analogii ze sfery zjawisk pogodowych. Tytuły ostrzegały więc przed skutkami bierności, wołając z pierwszych stron: „Chmury się zbierają”⁴³, by w kolejnej publikacji, wzmacniając jeszcze bardziej przekaz, zaalarmować już całą diasporę komunikatem: „Burza idzie”⁴⁴. Wszystkich czytelników postawionych wobec dylematu, czy zachować postawę zdystansowania wobec polskich formacji rewolucyjnych, czy też wbrew wszelkim obiekcjom zasilić ich szeregi, „Trybuna” w końcu wezwała: „Wybierajcie!”. Wedle argumentacji zawartej w tej ostatniej publikacji pozytywny odzew oznaczać miał dla każdego polskiego wojskowego, że „(...) będzie walczyć za własną sprawę, za sprawę ludową, za sprawę wyzwolenia polskiego ludu przez rewolucję”⁴⁵.

Ogromny wysiłek propagandowy nie mógł jednak przynieść proporcjonalnych do jego skali efektów choćby z tego względu, że nie został skoordynowany z inicjatywami legislacyjnymi RKL i ich pochodnymi w postaci rozkazów wydawanych przez ośrodki dowodzenia Armii Czerwonej. Dobrą ilustracją tego typu sytuacji był dekret z 22 kwietnia 1918 r. wyznaczający minimalny okres służby w jednostkach Armii Czerwonej na sześć miesięcy. Wprowadzenie tego wymogu w tak dynamicznie zmieniających się realiach rosyjskich podziało zniechęcająco zwłaszcza na tych,

⁴² Dzięki inicjatywom moskiewskich struktur KLdW w pewnym stopniu tę niechęć udało się przezwyciężyć.

⁴³ „Trybuna”, nr 64 z 9.05.1918 r.

⁴⁴ „Trybuna”, nr 126 z 24.07.1918 r.

⁴⁵ „Trybuna”, nr 131 z 30.07.1918 r.

którzy oczekiwali na repatriację. Powszechna była obawa, że tak relatywnie długie związanie się z formacjami rewolucyjnymi zablokuje powrót do kraju w chwili, gdy pojawi się tego rodzaju możliwość. Ponadto nie miały wpływ na ograniczoność efektów kampanii werbunkowej wywarły postawy pacyfistyczne demonstrowane przez większość polskich wojskowych i towarzyszący im strach przed utratą życia tuż przed końcem toczącej się Wielkiej Wojny. Należy pamiętać w tym kontekście, że nieskrywany przez bolszewików zamiar „eksportu rewolucji” na Zachód też działał na zdemobilizowanych mundurowych zniechęcająco. Idea ta była odbierana przez większość z nich jako zapowiedź kontynuowania wojny. Wielu obawiało się zatem, że w trakcie tego półrocznego okresu służby postawione zostanie przed nimi nie tylko zadanie obrony Rosji Radzieckiej przed agresją państw centralnych, ale i udziału w ofensywie, której finał wedle zapowiedzi komisarzy ludowych nie miał nastąpić wcale w Warszawie, a u wybrzeży Atlantyku. Rzesze żołnierskie zdawały sobie doskonale sprawę z tego, że ewentualny udział w pokonaniu tak długiego szlaku bojowego niósł ze sobą mnóstwo okazji do utraty życia. Tego typu perspektywa nie okazała się nazbyt zachęcająca nawet dla „uwiedzionych przez rewolucję” polskich wojskowych. W swoich postawach nie różnili się oni w niczym od rosyjskich współtowarzyszy broni. Bez elementu przymusu i przywrócenia dyscypliny oraz karności nikt nie był w stanie samą tylko agitacją uczynić z tych ludzi na powrót żołnierzy i przywrócić im morale.

Wobec nikłego odzewu wśród zdemobilizowanych podjęto w Moskiewskim Okręgowym Komisariacie do spraw Wojskowych decyzję o sięgnięciu w szerszym zakresie, niż pierwotnie planowano, po Polaków służących w rozproszonym w wieloetnicznych jednostkach Armii Czerwonej. Według dostępnych danych w pierwszym etapie do Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego już 1 czerwca 1918 r. przeniesiono grupę blisko 300 żołnierzy sformowanych w batalion, którzy do tej pory służyli w zlikwidowanym „polskim” pułku strzelców 1 Armii tzw. Radzieckich Republik Południowych⁴⁶. Następnym „nabytkiem” stali się wojskowi z jednej z drużyn wartowniczych w liczbie około 600, wśród których znajdowali się nawet halerczycy schwytani w drodze do Murmańska⁴⁷. Najbardziej spektakularnym wzmocnieniem okazali się jed-

⁴⁶ Z. Łukawski, *Przyczynek do historii Zachodniej Dywizji Strzelców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 4: 1960, s. 122.

⁴⁷ Dane liczbowe dostępne w dokumentacji tej jednostki. Patrz: RGASPI, f. 446, op. 1, d. 77, li. 63n.

nak żołnierze wywodzący się z 1 Polskiego Dywizjonu Rewolucyjnego im. 1 Stycznia, który powstał z połączenia dwóch „zdemokratyzowanych” oddziałów korpusowych, tj. 1 Dywizjonu Artylerii Ciężkiej oraz 2 Brygady Artylerii. Ten rewolucyjny dywizjon rozrósł się z czasem w pułk, też nazywany warszawskim⁴⁸. Liczba służących w nim żołnierzy⁴⁹ wahała się na przełomie lat 1917/1918 między 400 a 1200, by w chwili wcielania ich do Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego oscylować w granicach 1000. Szeregi rozbudowywanej jednostki zasilaty też kilkudziesięcioosobowe grupy żołnierzy z wielu innych jednostek Armii Czerwonej, a nawet znacznie liczniejsze grupy polskich wojskowych z oddziałów organizowanych pierwotnie przez NPKW lub RPZM. Przykładem tego typu akcesji była kompania z Pułku Strzelców Polskich im. Bartosza Głowackiego w Moskwie i niezorganizowana grupa 200 halerczyków⁵⁰. Podsumowując wątek dotyczący skali napływu żołnierzy do Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego, należy ocenić większość tych danych za mocno zawyżone. Odnotowują one bowiem stany osobowe jednostek macierzystych przed opuszczeniem ich przez polskich wojskowych i w sposób automatyczny zakładają, że w tej samej liczbie żołnierze ci trafiali do organizowanego pułku. Nie są więc uwzględnione ubytki, które miały miejsce w okresie przejściowym, gdy jak to zostało pokazane na przykładzie białgorodzkiem, polscy wojskowi nagminnie rezygnowali z dalszej służby. Zatem nie ma podstaw, by twierdzić, że w połowie 1918 r. w jednostce tej służyło około 2000 polskich żołnierzy⁵¹. Jak poniżej zostanie to udowodnione, ogólna ich liczba nie przekraczała nawet 1200, a i tak w tej masie obok Polaków uwzględnieni zostali wojskowi innych nacji.

Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju polskich formacji rewolucyjnych miała decyzja Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad z 29 maja 1918 r. wprowadzająca obowiązkową służbę wojskową. Na jej podstawie 3 lipca wcielono do Warszawskiego Pułku

⁴⁸ Mowa o 4 Pułku Rezerwowym (Warszawskim). Przy tej okazji warto wspomnieć o szczególnej estymie wśród mundurowych radykałów dla przymiotnika „warszawski”. Uważne śledzenie dotychczasowych rozważań pozwala już na tym etapie zidentyfikować trzy różne pułki, które w nazwie odwoływały się do polskiej stolicy.

⁴⁹ Dane liczbowe dostępne w dokumentacji tej jednostki. Patrz: RGASPI, f. 446, op. 1, d. 77, li. 63n.

⁵⁰ I. Pawłowski, K. Sobczak, op. cit., s. 164–165.

⁵¹ Do tego poziomu liczebności jednostka zbliżyła się dopiero w październiku 1918 r. Funkcjonowała już wtedy w ramach Zachodniej Dywizji Strzelców i występowała pod nazwą: 1 Warszawski Pułk Strzelców.

Rewolucyjnego ponad 600 poborowych. Warto zwrócić w tym kontekście uwagę, że stanowili oni 1/3 ówczesnego stanu osobowego jednostki⁵². Daje to wyobrażenie, z jaką skalą bojkotu wśród polskich żołnierzy pozostających na gruncie rosyjskim spotkały się inicjatywy organizatorskie w sferze wojskowej wychodźczych kręgów radykalnych i ich protektorów z RKL. Szukając sposobu, by przynajmniej w wymiarze ilościowo-propagandowym, skoro już nie było to możliwe w sensie personalno-etnicznym, doprowadzić do stworzenia pełnoetatowego pułku polskiego, zdecydowano się włączyć w jego skład kompanie złożone z Chińczyków, Koreańczyków i wyznawców proroka Mahometa. Z tej ewidentnej kompromitacji próbowano uczynić sukces. Zainicjowano więc akcję propagandową, w ramach której np. „Trybuna” podkreślała, że dzięki obecności w pułku Chińczyków, Koreańczyków oraz muzułmanów z Azji Środkowej i Kaukazu wzmocniony został jego internacjonalistyczny charakter⁵³. Nie dopowiadano rzecz jasna, że oznaczało to równoczesne osłabienie jego polskości. Ci spośród socjaldemokratów, którzy zwalczali w łonie ugrupowania opór „luksemburgistów” przed tworzeniem polskich formacji rewolucyjnych i którzy odebrali jako sukces wewnątrzpartyjny kompromis wprowadzający korzystne proporcje między Polakami a obcokrajowcami w stosunku 3/4 do 1/4, mieli prawo czuć się teraz zawiedzeni. Głównie pod ich wpływem podjęto działania zapobiegające dalszemu „pogłębieniu” internacjonalizacji Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego. Czynnikiem sprzyjającym ich poczynaniom była coraz bliższa perspektywa zakończenia Wielkiej Wojny i wiążące się z tym nadzieje bolszewików na wybuch rewolucji proletariackiej na terenie Niemiec. Komisarze ludowi uważali, że dla powodzenia planów zrewolucjonizowania tego kraju niezbędna będzie interwencja Armii Czerwonej. Wiązało się to z koniecznością przejścia jej oddziałów przez polski obszar etniczny przy jednoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa tyłów. W Moskwie uznano, że swobodę w realizacji planów „eksportu rewolucji” zapewnić mogło jedynie wprowadzenie, niejako po drodze, władzy rad nad Wisłą. Oczekiwano, że w realizacji tego zadania najkorzystniej będzie posłużyć się polskimi współtowarzyszami z wychodźczych ugrupowań radykalnych. Należało zatem z większą niż dotychczas dbałością zabrać się za rozbudowę zbrojnego ramienia polskich rewolucjonistów.

⁵² RGVA, f. 3856, op. 3, d. 12, li. 55.

⁵³ „Trybuna”, nr 137 z 6.08.1918 r.

O tym, że RKL potraktowała tę kwestię **priorytetowo**, świadczyło pojawienie się wśród polskich wojskowych Włodzimierza Lenina w towarzystwie czołowych działaczy SDKPiL. Przywódca bolszewicki, przemawiając do żołnierzy pułku warszawskiego, zaprezentował prawdopodobny jego zdaniem scenariusz postępów przemian rewolucyjnych na zachodzie Europy. W jego ocenie powodzenie tych zmian w dużej mierze uzależnione było od postawy rzesz **żołnierskich**, w tym także polskich wojskowych. Kluczowym wątkiem tej wypowiedzi było wezwanie do stworzenia „międzynarodowej armii czerwonej” zdolnej do pokonania „sił imperialistycznych”. Od tych ogólnych uwag **ukazujących skalę projektu**, w którym jakąś część udziału mogli mieć ci polscy wojskowi, którzy zdecydowaliby się wstąpić do formacji rewolucyjnych powstających na gruncie rosyjskim, **nastąpiło przejście** do prezentacji zagadnień szczegółowych. W nawiązaniu do wystąpienia **otwierającego** mityng Stanisław Bobiński wyjaśniał **mundurowym**, jaką rolę w „eksportie rewolucji” powinni odegrać Polacy w kraju i na wychodźstwie. Julian Marchlewski z kolei naświetlił słuchaczom obraz **sytuacji społeczno-politycznej** w Niemczech i starał się **uświadomić** im znaczenie ustanowienia porządków rewolucyjnych w tym kraju w celu wzmocnienia ruchów radykalnych w pozostałej części **kontynentu**. Wystąpienia Bernarda Mandelbauma, Juliana Leszczyńskiego i Mieczysława Warszawskiego-Bronskiego dotyczyły spraw egzystencjalnych polskich żołnierzy, ale pośrednio też miały za cel oddziaływać **mobilizująco na mundurowych** z tej konkretnej jednostki, a także **częściowo na tych**, którzy się wciąż wahali, czy zasilić jej szeregi. Przysłowiową kropkę nad „i” w ramach omawianej akcji indoktrynacyjnej postawił **komisarz polityczny Moskiewskiego Okręgu Wojskowego Mikołaj Murałow**. Przemawiając do żołnierzy **pułku**, wprost wskazał na **kluczową rolę rewolucyjnych sił zbrojnych**, a w ich ramach i polskich formacji, w „**roznieceniu ognia rewolucji**” i utrwaleniu nowego porządku ustrojowego w Europie⁵⁴.

Działaniom w wymiarze propagandowo-indoktrynacyjnym towarzyszyły też **przełomowe inicjatywy** w sferze organizacyjnej. Bolszewicy

⁵⁴ „Trybuna”, nr 133 z 1.08.1918 r. Por. tę relację prasową z opisami mityngu zawartymi w następujących publikacjach naukowych: I. Pawłowski, K. Sobczak, op. cit., s. 182n; J. Hofman, *Z zagadnień formowania międzynarodowych oddziałów Armii Czerwonej (1917–1920)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2: 1964, s. 197n; W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad*, Warszawa 1971, s. 156. Z lektury wymienionych publikacji wynika, że istnieją rozbieżności w datowaniu tego wydarzenia. Mowa jest o 1 oraz 2 sierpnia. W tym kontekście warto więc zwrócić uwagę na relację prasową w „Trybunie”, nr 133 z 1.08.1918 r. Dalszy komentarz wyduje się już zbyteczny.

komisarze ludowi postawili przed działaczami SDKPiL oraz PPS Lewicy nadzwyczaj ambitny cel. Ujęto go w sposób następujący: „Zadaniem komunistów polskich jest stworzyć Armię Czerwoną, która by stanowiła oparcie rewolucji w Polsce. Tworzyć ją należy zarówno tam w kraju, jak i tutaj w Republice Sowieckiej, gdzie już istnieją kadry bojowe w postaci Czerwonego Pułku Warszawskiego (...)”. Na łamach „Trybuny”, propagując tę ideę, z naciskiem podkreślano, że „Hasło: »Pod broń, do szeregów!« winno znaleźć żywy oddźwięk wśród szerokich mas biedoty wygnanej wracającej do kraju. Wracajmy (...), jako zwarta siła bojowa, gotowa bagnietami torować sobie drogę do lepszego życia i nowego ładu, do socjalizmu. Wracajmy pod czerwonym sztandarem, jako żołnierze rewolucji proletariackiej”⁵⁵. W tym przedwstępnym etapie tworzenia Czerwonej Armii Polskiej wychodzący radykałowie musieli przeformować będący jeszcze w fazie tworzenia Warszawski Pułk Rewolucyjny w dywizję⁵⁶. Pierwotny plan stworzenia takiej formacji przedłożony został dowództwu Moskiewskiego Okręgu Wojskowego 27 lipca 1918 r. przez Stanisława Bobińskiego⁵⁷. Z treści tej propozycji wynikało, że Zachodnia Dywizja Strzelców miała się składać z: sześciu pułków strzeleckich⁵⁸, dwóch pułków kawalerii, pułku inżynieryjnego, brygady artylerii, kompanii samochodowej, oddziału lotniczego i służby sanitarnej. Autor koncepcji organizacyjnej proponował, aby prawo powoływania komisarzy wojskowych w poszczególnych strukturach dywizji przyznać właściwym organom partyjnym polskich, litewskich i białoruskich ugrupowań radykalnych. Koordynacją i kontrolą ich poczynań zajęłyby się właściwe, w sensie etnicznym, komórki KLdsN. Prawo obsadzania stanowisk dowódczych i sztabowych przysługiwać miało polityczno-wojskowemu kierownictwu Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Odnośnie do sposobu rekrutacji żołnierzy do dywizji, w projekcie Stanisława Bobińskiego uwzględnione zostały dwie zasady poboru, tj. ochotniczego i z mobilizacji. Ta druga opcja miała być realizowana według klucza terytorialnego, a nie etnicznego⁵⁹. Za tą ostatnią formą opowiedzieli się „luksemburghiści”, którzy wciąż nadawali

⁵⁵ „Trybuna”, nr 151 z 17.11.1918 r.

⁵⁶ Pierwotnie zamierzano ją nazwać 1 Moskiewską Dywizją Strzelców.

⁵⁷ Pełnił w tym czasie obowiązki komisarza do spraw polskich wojskowych przy sztabie Moskiewskiego Okręgu Wojskowego.

⁵⁸ Na bazie 6 pułków strzeleckich powstać miały 3 brygady strzelców. W 1 oraz 2 Brygadzie zakładano, że dominować będzie polski element etniczny, w 3 Brygadzie zaś – litewski i białoruski.

⁵⁹ E. Kozłowski, W. Ryzewski, *Polskie formacje rewolucyjne w świetle dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4: 1967, s. 268–269.

ton polityce wojskowej SDKPiL. Przedłożone Moskiewskiemu Okręgowemu Komisarjatomu do spraw Wojskowych propozycje organizacyjne zostały zaakceptowane. Rozkazem tego organu z 3 sierpnia 1918 r. zapoczątkowano proces tworzenia Zachodniej Dywizji Strzelców. Kolejny rozkaz z 14 sierpnia nakazywał kierowanie do jednostki poborowych urodzonych na terytorium Kongresówki i guberni północno-zachodnich dawnego cesarstwa. Chodziło o osoby na stałe mieszkające w ówczesnej Rosji, jak też o tych, którzy przebywali na jej terytorium w charakterze uchodźców wojennych. Rozkazem Rewolucyjnej Rady Wojskowej RSFRR⁶⁰ z 21 października wyłączono spod poboru żołnierzy z jednostek frontowych Armii Czerwonej, którzy wyrażali wolę przeniesienia się do polskiej dywizji rewolucyjnej⁶¹.

Prace organizatorskie przy jej tworzeniu powierzone zostały początkowo dotychczasowemu dowódcy Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego Stefanowi Żbikowskiemu, którego jednak już 3 września przesunięto na stanowisko drugiego komisarza wojskowego dywizji. Pierwszym mianowano Stanisława Bobińskiego. Trzecim „politrukiem” ulokowanym przy mieszczącym się w Moskwie sztabie jednostki został Stanisław Budzyński⁶². Wakujące stanowisko dowódcy objął jeszcze we wrześniu chor. Włodzimierz Jerszow. Drugim obok Moskwy ośrodkiem formowania dywizji miał stać się Tambow. To właśnie tam w rejonie działań Frontu Południowego zamierzano dokończyć proces przekształcania Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego w 1 Warszawski Pułk Strzelców oraz przystąpić do tworzenia 2 Siedleckiego Pułku Strzelców⁶³, Warszawskiego Pułku Huzarów i 1 Dywizjonu Artylerii Lekkiej. Trzecim punktem formacyjnym dywizji stał się Witebsk, gdzie na bazie pozostałości 4 Warszawskiego Pułku Rezerwowego⁶⁴ powstawał pułk, który oprócz tego, że za-

⁶⁰ W materiałach aktowych, a w ślad za nimi w literaturze pojawiają się inne wersje nazwy tego organu: Rewolucyjna Rada Wojenna i Najwyższa Rada Wojenna.

⁶¹ K. Sobczak, *Z zagadnień formowania międzynarodowych oddziałów Armii Czerwonej (1917–1920)*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna, z. 17: 1967, s. 54n. Por. W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 155.

⁶² Na stanowisko szefa tego sztabu wyznaczono R. Łągwę. W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 155n.

⁶³ Pierwotnie jednostkę tę określano mianem 2 Podlaskiego Pułku Strzelców. Dopiero od 10 września 1918 r. zaczęto używać w nazwie określenia: Siedlecki. W połowie października zmianie uległ też numer pułku. Dokonano bowiem zamiany numerów z pułkiem lubelskim. Odtąd jednostki te funkcjonowały więc jako 3 Siedlecki Pułk Strzelców i 2 Lubelski Pułk Strzelców.

⁶⁴ Mowa tu o pułku powstałym z rozwinięcia 1 Polskiego Dywizjonu Rewolucyjnego im. 1 Stycznia.

chował swój pierwotny numer, to nadal używał w nazwie odwołania do polskiej stolicy. Mowa tu o 4 Warszawskim Pułku Strzelców. Na marginesie głównego wątku wypowiedzi, w którym co chwila w nazwach jednostek pojawia się odwołanie do polskiej stolicy, należy dla pełnej jasności dopowiedzieć, że w południowej części guberni woroneńskiej operowała w 1918 r. jeszcze jedna formacja określana jako „warszawska”. Nie był to jednakże pułk, w którym jakąś licniejszą grupą byli polscy wojskowi. Nazwa Warszawski Pułk Piechoty miała metrykę jeszcze z czasów starej armii imperialnej⁶⁵. Po włączeniu „zdemokratyzowanej” jednostki do Armii Czerwonej, służący w niej żołnierze jedynie ze względów sentymentalnych zdecydowali się utrzymać jej pierwotną nazwę. Pułk ten nigdy nie był częścią struktury Zachodniej Dywizji Strzelców.

W głównej bazie dywizji w Moskwie powstawało zaś pięć kolejnych jednostek. Jedną z nich zorganizowano, opierając się na kadrach złożonej z Polaków drużyny wartowniczej, i nadano jej nazwę 3 Lubelskiego Pułku Strzelców⁶⁶. Poza tym zaczęto tworzyć Mazowiecki Pułk Ułanów i 2 Dywizjon Artylerii Lekkiej. We współpracy z sekcją litewską RKP(b) powstawał zaś 5 Wileński Pułk Strzelców. Jego kadry rekrutowane były głównie spośród uchodźców z terenów guberni północno-zachodnich dawnego cesarstwa. Początkowo planowano stworzenie na podstawie tej bazy mobilizacyjnej jeszcze jednego pułku o roboczej nazwie „kowieński”, ale ostatecznie projekt ten zarzucono. Powstała natomiast, opierając się na potencjale zlikwidowanej 6 Dywizji Moskiewskiej, tj. jej struktur technicznych i pułku strzelców, jeszcze jedna jednostka wchodząca w skład polskiej dywizji. Mowa tu o 6 Grodzieńskim Pułku Strzelców. W strukturze dywizji przewidziano istnienie szczebla pośredniego w postaci brygad. Radzieckie sfery wojskowe w porozumieniu z wychodźczymi kręgami radykalnymi powołały trzy tego typu jednostki. Każdą z nich powiązano organizacyjnie z ośrodkami rozlokowania polskich formacji rewolucyjnych w Moskwie, Witebsku i Tambowie. Do 1 Brygady zaliczono wszystkie jednostki powstające w tym ostatnim mieście. Do 2 Brygady przypisano oprócz formacji organizowanej w Witebsku także część z tych powstających w Moskwie, tj. 3 Lubelski Pułk Strzelców, Mazowiecki

⁶⁵ Mowa o 184 Warszawskim Pułku Piechoty będącym częścią 46 Dywizji Piechoty. Szerzej: W. Najdus, *Polacy w...*, s. 295; eadem, *Lewica polska...*, s. 165.

⁶⁶ Od połowy października 1918 r. po zamianie numerów z pułkiem siedleckim jednostka funkcjonowała jako 2 Lubelski Pułk Strzelców. Nastąpiła też zmiana jego przyporządkowania poprzez włączenie do 1 Brygady.

Pułk Ułanów i 2 Dywizjon Artylerii Lekkiej⁶⁷. Do organizowanej w Moskwie 3 Brygady włączono 5 Wileński Pułk Strzelców i 6 Grodzieński Pułk Strzelców⁶⁸.

Dopowiedzieć w tym miejscu trzeba, że poza strukturami Zachodniej Dywizji Strzelców, której poszczególne jednostki walczyły notabene w rozproszeniu na trzech frontach⁶⁹, polskim radykałom działającym na gruncie rosyjskim udało się stworzyć jeszcze jedną większą formację rewolucyjną. Mowa tu o 1 Lubelskim Pułku Piechoty stacjonującym dłuższy czas w Woroneżu. Wojskowe władze radzieckie wcieliły go jednak do 3 Woroneskiej Dywizji Piechoty, będącej częścią 8 Armii. Tam pułk otrzymał numer 104 i skierowany został do walk z siłami atamana Piotra Krasnowa. Jeszcze przed podjęciem tych decyzji wychodźczym radykałom udało się namówić część żołnierzy do przeniesienia się do organizujących się w Moskwie oddziałów 2 Brygady⁷⁰. Takich przypadków, jak powyższy, gdy ewidentnie ujawniał się dysonans pomiędzy ambitnymi planami organizatorskimi firmowanymi przez RKL a wynikającymi z potrzeb chwili działaniami dowództwa Armii Czerwonej, było znacznie więcej. Czy był to zbieg okoliczności i wynik braku koordynacji poczynań pomiędzy radzieckimi organami cywilnymi i wojskowymi, czy też ich przemyślana taktyka? Tego nie sposób dziś rozstrzygnąć. Dokumenty urzędowe nie pozwalają odkryć intencji, jakimi kierowali się

⁶⁷ W połowie października do 2 Brygady przesunięto pułk siedlecki, a z jej składu wyłączono pułk lubelski.

⁶⁸ Zagadnienia związane z procesem powstawania poszczególnych jednostek Zachodniej Dywizji Strzelców szerzej omówione zostały w przywoływanych już publikacjach: I. Pawłowski i K. Sobczaka, J. Hofmana, oraz w poprzedzającej je pracy twórcy tej formacji. Patrz: S. Żbikowski, *Zarys historii Zachodniej Dywizji Strzelców*, oprac. fragmentów autorskiego maszynopisu pracy: L. Dubacki, „Z Pola Walki”, nr 2: 1960, s. 85–115; A. Zatorski, *Przyczynek do dziejów Zachodniej Dywizji Strzelców Armii Czerwonej w 1918 r.*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych Wyższej Szkoły Nauk Społecznych”, t. V: 1963, s. 153n; Z. Łukawski, op. cit., s. 122n. O pewnej tylko części tych oddziałów pisze także: O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995, s. 119–121, 231. Dostępna też jest w RGVA bogata baza źródełowa: f. 1458: materiały dotyczące Zachodniej Dywizji Strzelców; f. 3856: materiały dotyczące 1 Warszawskiego Pułku Strzelców; f. 8651: materiały dotyczące Warszawskiego Pułku Huzarów; f. 8579: materiały dotyczące Mazowieckiego Pułku Ułanów.

⁶⁹ Na Froncie Wschodnim w ramach 5 Armii walczył Mazowiecki Pułk Ułanów, a większość oddziałów 1 Brygady biła się z kolei na Froncie Południowym. Kilka innych jednostek przypisanych zostało do struktur Frontu Zachodniego.

⁷⁰ A. Zatorski, *Przyczynek do dziejów Zachodniej Dywizji Strzelców Armii Czerwonej w 1918 roku*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych Wyższej Szkoły Nauk Społecznych”, t. V: 1963, s. 153n.

komisarze ludowi i ich wojskowi podwładni. W dostępnej literaturze pamiętnikarskiej pozostawionej przez osoby zaangażowane w proces organizacji polskich formacji rewolucyjnych, ze względu na „oficjalną” konwencję narracji, też nie sposób odtworzyć uwarunkowań socjologicznych i psychologicznych procesów decyzyjnych. Pozostają zatem oceny formułowane w oparciu o analizę dostępnych faktów źródłowych. Na tej podstawie stwierdzić można, że potrzeby frontu były jedynie pretekstem, aby zablokować proces organizacji i dalszej rozbudowy Zachodniej Dywizji Strzelców. Przekonał się o tym już pod koniec grudnia 1918 r. kpt. Piotr Borewicz dowodzący kawaleryjskim 4 Polskim Pułkiem Rewolucyjnym. Jego starania, by wydzielić tę formację ze składu 24 Symbirskiej Dywizji Strzeleckiej i włączyć do polskiej dywizji, napotkały na zdecydowany opór radzieckich sfer wojskowych. Polscy radykałowie wskazywali, jako odpowiedzialną za tego typu politykę przedrewolucyjną, kadre dowódczą wciągniętą przez bolszewików z konieczności do Armii Czerwonej w obliczu zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych. Niechętne idei rozbudowy polskich formacji rewolucyjnych postawy tych oficerów wynikać miały jakoby z ich tradycyjnego antypolonizmu. Dostępne fakty jednak ewidentnie podważają tę tezę. Przemowny wpływ na kwestie organizacyjnej wywierali bowiem w tym czasie komisarze polityczni, będący swego rodzaju strażnikami partyjnymi wojskowych struktur Armii Czerwonej. Bez ich aprobaty generalicja o carskim rodowodzie nie mogła, w sferze, o której jest tu mowa, podejmować żadnych samodzielnych inicjatyw. Skoro opierając się na tej decyzji politycznej, zdecydowano o stworzeniu Zachodniej Dywizji Strzelców, to też od woli RKL zależna była dalsza rozbudowa tej formacji. Potwierdzenie tej oceny znajdziemy nie tylko w opisywanym w tym miejscu przypadku polskiego pułku kawaleryjskiego. Przykład tej jednostki posiada charakter uniwersalny, a odwołujemy się tutaj do niego przede wszystkim z tego względu, że dotyczy jednego z największych obok 1 Lubelskiego Pułku Piechoty, istniejącego polskiego oddziału wojskowego, który głównie z przyczyn politycznych nigdy nie został włączony w struktury Zachodniej Dywizji Strzelców. Tym, co może w tym kontekście zaskakiwać, jest to, że obok względów natury ideologicznej wynikających z promowania internacjonalizmu także przy tworzeniu oddziałów wojskowych, istotny wpływ na zablokowanie rozbudowy, a w dalszej perspektywie likwidację polskiej dywizji wywarły, zdawałoby się, raczej obce środowiskom radykalnym postawy niechęci etnicznej, które wręcz można nazwać mianem antypolonizmu. Ufundowany on był w rozpatrywanym w tym miejscu przypadku przede wszystkim na braku zaufania do polskich wojsko-

wych służących w formacjach rewolucyjnych. Na ile pierwotnie były te obawy uzasadnione, a na ile ujawniały się niejako wtórnie pod wpływem manifestacyjnej wręcz nieufności rosyjskich radykałów i frakcji „luksemburgistów” w SDKPiL, przekonać się możemy, kontynuując rozpatrywanie przypadku 4 Polskiego Pułku Rewolucyjnego i uzupełniając go o inne przykłady.

Swoje pierwotne zamierzenie kpt. Piotr Borewicz i jego podwładni próbowali zrealizować inną drogą. Wydawało im się, że radzieccy decydenci przychylniej odniosą się do ich planów, jeśli zdołają „wzmocnić siłę prezentowanych argumentów” w toczącej się rozgrywce o własną przyszłość. Pomysł sprowadzał się do tego, aby poprzez zwiększenie stanu osobowego pułku doprowadzić do jego przeformowania w kolejną polską brygadę. Spodziewano się, że sam fakt istnienia takiej jednostki poza ramami dywizji wymusi oczekiwaną decyzję scaleniową. Starając się wykreować odpowiedni klimat polityczny dla jej podjęcia, kpt. Piotr Borewicz w korespondencji z partyjnym ekspertem w dziedzinie wojskowej, za którego w SDKPiL uznawany był Stanisław Bobiński, snuł przed nim zachęcające perspektywy. Pisał m.in., że brygada kawalerii po włączeniu w struktury dywizji stanie się „(...) realnym oparciem i siłą w Waszym rozporządzeniu, jako komisarza ludowego Polski”, a stanowiący rdzeń formacji białgorodzcyzy zawsze „(...) bronić będą w walce na śmierć i życie dyktatury proletariatu w Polsce”⁷¹. Ta i jej podobne inicjatywy i idące w ślad za nimi deklaracje lojalności nie spotykały się jednakże z oczekiwanym wśród polskich wojskowych odzewem. Wynikało to przede wszystkim z obaw sfer politycznych, głównie radzieckich, ale i powiązanych z nimi wychodzących radykałów, o szczerłość zapewnień o wierności siłom rewolucji. Po 11 listopada 1918 r. pojawiało się coraz więcej sygnałów uzasadniających to niedowierzanie. Dała się przy tym zaobserwować pewna ogólna tendencja. Ci polscy wojskowi, którzy służyli w Armii Czerwonej w mieszanych etnicznie oddziałach, zaczęli domagać się przeniesienia do Zachodniej Dywizji Strzelców. Ci z kolei, którzy już w jej szeregach się znajdowali, nalegali, by ich jednostki wycofywać z Frontu Wschodniego oraz Południowego i kierować na Front Zachodni. Jednym i drugim zależało na tym, aby znaleźć się możliwie najbliżej obszarów odrodzonego państwa polskiego. Już 21 listopada 1918 r. dowódca 1 Brygady zakomunikował szta-

⁷¹ RGVA, f. 1458, op. 1, d. 29, li. 280.

bowi Zachodniej Dywizji Strzelców w Moskwie, że „W toku ostatnich dni po otrzymaniu wiadomości o rewolucji w Niemczech napływają zgłoszenia od czerwonarmistów i dowódców, że jeśli Brygada nie zostanie przerzucona na zachód, uciekną”. Typowy w takich sytuacjach brak reakcji i wyczekiwanie cywilnych i wojskowych decydentów radzieckich na dalszy rozwój wypadków doprowadził w końcu do zaburzeń w jednostce. Zgodnie z ówczesną „rewolucyjną logiką”, dopiero po tym fakcie zdecydowano się podjąć pewne działania zaradcze. Nie wychodziły one jednak naprzeciw oczekiwaniom zbuntowanych mundurowych. Wybrano więc rozwiązanie siłowe. Co istotne, represje nie ograniczyły się wyłącznie do samych żołnierzy, podoficerów i niższych rangą oficerów, ale dotknęły w równej mierze ścisłego kręgu wojskowej i politycznej kadry dowódczej. Aresztowano dowódcę brygady por. Romana Łągwę i komisarza politycznego Jaśkiewicza. Obu pierwotnie zamierzano postawić przed Trybunałem. Przed dalszymi sankcjami uratowała ich interwencja polskich współtowarzyszy posiadających silną pozycję w organach centralnych podległych RKL⁷².

Obok tak spektakularnych, jak to opisane powyżej, działań restrykcyjnych podejmowanych w skali makro, równolegle realizowano z nie mniejszą konsekwencją i z równą brutalnością, tyle tylko, że w skali mikro, ten sam program powstrzymywania rozbudowy Zachodniej Dywizji Strzelców. Za reprezentatywny przykład działań na tej drugiej płaszczyźnie można uznać to, co wydarzyło się w Woroneżu. Doszło tam do aresztowania polskich wojskowych służących w miejscowej formacji ochrony kolei, którzy w sposób ультимatywny zażądali wydania zgody na przeniesienie do polskiej dywizji⁷³. Ten tryb pacyfikacji oddolnych inicjatyw kreowanych przez wychodźcze kręgi wojskowe umożliwił w perspektywie krótkoterminowej sprawne wygaszenie wszystkich ognisk fermentu, jednakże na dłuższą metę prowadził do ujawnienia się wśród mundurowych postaw zdystansowania wobec bolszewickiego wariantu rewolucji. Ostateczną konsekwencją tego rozczarowania było w najlepszym wypadku osłabienie, a najczęściej zanik lojalności w stosunku do bolszewików i ich esdekapeielowskich współtowarzyszy. Dopiero po przekroczeniu tej granicy przez polskich wojskowych uzasad-

⁷² Mowa tu o S. Pestkowskim z Komisariatu Ludowego do spraw Narodowościowych i S. Bobińskim, który pełnił w tym czasie obowiązki komisarza do spraw polskich wojskowych przy sztabie Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Obaj podjęli interwencję w sztabie 9 Armii, w ramach której funkcjonowała 1 Brygada Zachodniej Dywizji Strzelców.

⁷³ RGVA, f. 1458, op. 1, d. 29, li. 170.

nione było stosowanie w odniesieniu do nich przez komisarzy ludowych zasady ograniczonego zaufania. Wcześniej zaś nie było ku temu żadnych, poza ideologicznymi i tymi na tle niechęci etnicznej, powodów. Zdecydowana większość z tych Polaków, którzy zdecydowali się zasilić szeregi Armii Czerwonej, uczyniła to z wyboru, a nie z przymusu. Doskonałym tego przykładem byli białgorodczycy. Pod wpływem prowadzonej od wiosny 1917 r. indoktrynacji ulegli oni bolszewizacji i przyjęli za własne poglądy wtłoczone im w umysły przez partyjnych agitatorów rodem z SDKPiL oraz PPS Lewicy. Część z nich niespodziewanie na przełomie lat 1918/1919 rewolucja odrzuciła i zniechęciła do siebie. Wiązało się to z poważnymi konsekwencjami dla procesu dalszej rozbudowy formacji rewolucyjnych na wychodźstwie, a przede wszystkim rzutowało na perspektywy eksportu rewolucji na grunt odrodzonego państwa polskiego.

Sytuacja wokół Zachodniej Dywizji Strzelców była jednoznacznym sygnałem niewydolności dotychczasowego modelu i kierunku polityki wojskowej prowadzonej przez wychodźczych radykałów. Świadomość tego faktu i wynikające zeń dążenie do nadania nowej dynamiki poczynaniom środowiska na niwie politycznej i wojskowej stały się dodatkowym impulsem do intensyfikacji działań zmierzających do zjednoczenia dwóch głównych ugrupowań radykalnej lewicy. Po 11 listopada 1918 r. w proces przygotowań zjazdu zjednoczeniowego SDKPiL oraz PPS Lewicy w równej mierze mogły się włączyć wychodźcze i krajowe ośrodki tych partii. Z przyczyn oczywistych ton tym poczynaniom nadawali działacze wychodźczy SDKPiL. Przesądzał o tym fakt ich zażyłości z liderami RKP(b).

Proces scalania został zapoczątkowany już w pierwszych dniach grudnia 1917 r. na wspólnym posiedzeniu oddelegowanych przez oba ugrupowania negocjatorów. Najważniejszym ustaleniem, jakie wówczas zapadło, było powołanie komisji mającej opracować ad hoc zasady współdziałania partii w ramach RORD, a uwzględniając dalszą perspektywę, określić kalendarz i ramy unifikacji⁷⁴. Przejściu do tego drugiego etapu rozmów zjednoczeniowych przeszkodziły różnice w ocenie zawartych przez bolszewików z państwami centralnymi porozumień pokojowych w Brześciu. W przeciwieństwie do socjaldemokratów lewica pepeesowska konsekwentnie oceniała je negatywnie. Skutkowało to zahamowaniem na dłuższy czas rozmów dotyczących warunków połączenia obu

⁷⁴ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 4, li. 62n.

nurtów radykalnej lewicy. Zasadniczy zwrot w relacjach międzypartyjnych dokonał się w połowie sierpnia 1918 r., gdy z racji rozkładu struktur terenowych PPS Lewicy nie zdołano zorganizować jej Ogólnorosyjskiej Konferencji. Do Moskwy przybyli delegaci zaledwie sześciu sekcji. Kadłubowy charakter zgromadzenia sprawił, że obniżono jego rangę do poziomu narady organizacyjnej⁷⁵. Nieobecność reprezentantów pozostałych trzydziestu kilku sekcji była przede wszystkim pochodną repatriacji, która przyniosła ze sobą dekompozycję wielu komórek partyjnych. Ponadto część sekcji straciła kontakt z wychodźczą centralą ugrupowania w rezultacie rozlicznych konfliktów wewnętrznych targających ówczesnie Rosją. Aktywność Korpusu Czechosłowackiego uniemożliwiła np. działaczom z ośrodków położonych na wschód od Moskwy i dalej za Uralem udział w obradach konferencji. W niektórych rejonach kraju z racji lokalnych uwarunkowań komórki partyjne zmuszone były działać w konspiracji, co wiązało się z odcięciem od kontaktów z moskiewską centralą partii. Wykorzystując sprzyjającą dla przeprowadzenia frondy okoliczność grupa probolszewickich działaczy wywodzących się z sekcji piotrogrodzkiej, niżegorodzkiej i sormowskiej⁷⁶ zdecydowała się w trakcie wspomnianej narady wystąpić przeciwko dotychczasowej polityce CKW PPS Lewicy. Dodatkową okolicznością sprzyjającą skutecznemu przeprowadzeniu przewrotu wewnętrznego był faktyczny rozkład struktur kierowniczych partii. Z pracy w CKW wycofał się Józef Ciągliński, który zdecydował się powrócić do kraju⁷⁷. Spośród tych, którzy nadal funkcjonowali na gruncie wychodźczym, swoje obowiązki wypełniali jedynie Ludwik Pinkus i Paweł Lewinson⁷⁸. Inni, jak choćby Feliks Kon, który przebywał od jakiegoś czasu w Charkowie, czy Franciszek Piętaszewski pozostawiony w Piotrogradzie, na skutek wojny domowej długo byli odcięci od moskiewskiej centrali partii⁷⁹. Wykorzystując słabość wewnątrzpartyjnych adwersarzy, działacze probolszewiccy zapoczątkowali więc w trakcie narady organi-

⁷⁵ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 15: Okólnik nr 1 Komisji Organizacyjnej Ogólnorosyjskiej Konferencji PPS Lewicy w Rosji.

⁷⁶ Chodzi o Sormowo, ośrodek miejski położony kilkadziesiąt kilometrów na północ od Niżnego Nowogrodu.

⁷⁷ Na jego miejsce nie zdołano już powołać nikogo innego.

⁷⁸ Działacz ten posługiwał się pseudonimem Stanisław Łapiński. Często w dokumentach partyjnych, a wtórnie w opracowaniach naukowych występuje właśnie pod tym drugim imieniem i nazwiskiem.

⁷⁹ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 10, li. 8–9. Por. J. Kasprzakowa, *Paweł Lewinson-Łapiński*, „Z Pola Walki”, nr 3: 1965, s. 99, oraz J. Pytel, *Stefan Królikowski*, „Z Pola Walki”, nr 3: 1960, s. 143.

zacyjnej proces zblżenia z SDKPiL. Zdecydowano się realizować go na dwóch równoległych płaszczyznach, tj. doktrynalnej i organizacyjnej. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, to tendencje unifikacyjne ujawniły się już w przeforsowanych w trakcie narady uchwałach. W ich treści obok pewnych elementów kontynuacji, takich jak potępienie „czerwonego terronu” i zakaz wstępowania członków ugrupowania do CzK, zarysowały się całkiem nowe prądy. Na przykład uznano, że „(...) obowiązkiem klasowym każdego polskiego robotnika jest czynne poparcie i obrona rewolucji rosyjskiej oraz władzy radzieckiej”. Ten sam wydźwięk posiadało wezwanie „Do towarzyszy w kraju”, w którym pojawiły się równie silne jak u socjaldemokratów akcenty antynacjonalistyczne i hasła promujące „socialpatriotyzm”⁸⁰. W wymiarze organizacyjnym z kolei tendencje unifikacyjne z SDKPiL znalazły swoje odzwierciedlenie w decyzji o likwidacji CKW i powierzeniu władzy w partii trzyosobowemu Sekretariatowi Sekcji i Grup PPS Lewicy. Na jego czele stanął Konstanty Brodzki.

Rzeczą znaną w tym kontekście był przyjęty przez naradę tryb wyboru dwóch pozostałych członków nowego gremium kierowniczego. Otóż prawo podjęcia decyzji personalnych scedowano na szefa sekretariatu, który w porozumieniu z Ludwikiem Pinkusem i Pawłem Lewinsonem miał, jak to ujęto, „dokonać kooptacji” współpracowników. W opisanym trybie poszerzono skład sekretariatu o Stanisława Budkiewicza i Stanisława Kuleszyńskiego. Cała trójka nowych przywódców PPS Lewicy na gruncie rosyjskim tym wyróżniała się na tle składu rozwiązanego CKW, że zgodnie opowiadała się za bezpośrednim wejściem lewicy pepeesowskiej w strukturę RKP(b). Realizacja tej koncepcji oznaczałaby pominięcie SDKPiL jako ogniwa pośredniego⁸¹. Część działaczy spodziewała się, że PPS Lewica będzie mogła funkcjonować w ramach partii bolszewickiej na analogicznych jak socjaldemokracja warunkach. Oznaczałoby to zachowanie autonomicznych struktur i możliwość podtrzymywania jakiejś formy więzi z ośrodkiem krajowym. Ewentualne zjednoczenie struktur krajowych obu polskich ugrupowań radykalnych nie miałoby przy tym wpływu na ich wychodźcze struktury. Spoiwem dla nich na gruncie rosyjskim pozostałyby w tej sytuacji skupiające oba środowiska struktury RKP(b). W ten sposób partia bolszewicka z Polakami w swoich szeregach stałaby się ugrupowaniem bazowym, a działające w kraju zjednoczone SDKPiL oraz PPS Lewica stanowić miały jedynie

⁸⁰ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 17: Uchwały Konferencji (faktycznie: Narady) Organizacyjnej PPS Lewicy w Rosji odbytej 16.08.1918 r. w Moskwie.

⁸¹ RGASPI, f. 70, op. 2, d. 568, li. 7.

ośrodek filialny tego ugrupowania w Polsce. U podłoża tych planów leżała „historyczna” niechęć części członków lewicy pepeesowskiej wobec socjaldemokratów. Jednakże ich realizacja mimo podjęcia formalnych działań w tym kierunku⁸² nie mogła zakończyć się powodzeniem. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że SDKPiL posiadała od chwili zjazdu zjednoczeniowego w 1906 r. specjalny status najpierw w SDPRR, a następnie RKP(b). W praktyce oznaczało to m.in., że bez przyzwolenia socjaldemokratów do partii bolszewickiej nie mogła przystąpić żadna inna polska partia polityczna. Tu tej zgody rzecz jasna nie było. Co ważniejsze, w samym środowisku lewicy pepeesowskiej nie było konsensusu odnośnie do lansowanych przez Sekretariat Sekcji koncepcji zjednoczeniowych. Gdy jeden z członków gremium kierowniczego manifestacyjnie wstępował do RKP(b), chcąc własnym przykładem zachęcić innych do pójścia podobną drogą⁸³, równoległe kierownictwo moskiewskiej sekcji partii lansowało alternatywną koncepcję zakładającą jednoczesne połączenie struktur partyjnych z RKP(b) i SDKPiL⁸⁴.

Na ostatnim etapie „dojrzewania do jedności” koniecznym elementem „budowania wzajemnego zaufania” było przejście działaczy lewicy pepeesowskiej przez polityczny czyściec⁸⁵. W praktyce oznaczać to miało weryfikację kadr w inkorporowanym ugrupowaniu. Przeprowadzono ją w wymiarze personalnym, na zasadzie „kto nie chce iść z nami, ten idzie przeciwko nam”, ale też w sensie ideologicznym, co niosło ze sobą konieczność akceptacji dla programu RKP(b). Każdy, kto nie godził się na włączenie struktur PPS Lewicy w ramy mającej działać pod nowym szyldem SDKPiL oraz nie popierał bolszewickiej wizji socjalizmu, był wypy-

⁸² 21 września ogłoszono rezolucję piotrogrodzkiej sekcji PPS Lewicy, w której zadeklarowano chęć przystąpienia do RKP(b) i wezwano współtowarzyszy z innych sekcji do pójścia w tym samym kierunku. Patrz: „Trybuna”, nr 144 z 21.09.1918 r. Wezwanie to podchwycili działacze sekcji sormowskiej, którzy 5 października 1918 r. zgłosili swój akces do partii bolszewickiej. Patrz: RGASPI, f. 281, op. 1, d. 33: wycinek prasowy z artykułem pt. *Partijnaja żyźń*.

⁸³ Mowa o S. Kuleszyńskim. Patrz: RGASPI, f. 281, op. 1, d. 27: List S. Kuleszyńskiego do Sekretariatu Sekcji PPS Lewicy w Rosji.

⁸⁴ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 31: Uchwała Ogólnego Zebrania sekcji moskiewskiej PPS Lewicy z 20.10.1918 r.

⁸⁵ Posługiwanie się w tym kontekście religijną terminologią wydaje się jak najbardziej uzasadnione. Komisarze ludowi już wówczas wypracowali świecką formułę sakramentu pokuty, choć bardziej właściwe byłoby stwierdzenie, że go wynaturzyli i wykorzystywali przy realizacji własnych projektów politycznych. Była to jedna z wielu niedorzeczności wykreowanych przez bolszewików, która swoją pełnię osiągnąć miała w okresie stalinizmu.

chany poza krąg zaufanych towarzyszy. Było to równoznaczne z wykluczeniem z udziału w procesie budowy wspólnego dla socjaldemokratów i lewicy pepeesowskiej nowego ugrupowania politycznego, mającego już także w nazwie wprost odwoływać się do komunizmu. Na tym etapie całe środowisko musiało zatem dokonać swoistego rozliczenia z przeszłością. Na łamach prasy partyjnej i w uchwałach politycznych upubliczniono więc listę własnych win. W ślad za samokrytyką szły niekończące się deklaracje lojalności. Wreszcie pojawiły się uroczyste zapewnienia o bezwzruszonym przyjęciu oraz realizacji zatwierdzonej przez RKP(b) nowej linii polityczno-ideologicznej. Odpowiedzialnością za wstrzymywanie, ciągnącego się od grudnia 1917 r., procesu unifikacji obarczono CKW. Miarą skali upokorzeń, jakich musieli doświadczyć niektórzy działacze PPS Lewicy, a w sposób szczególny kierownictwo wychodźczych struktur, było zlecenie Ludwikowi Pinkusowi zadania sporządzenia krytycznego sprawozdania z działalności CKW. Jego konkluzja posiadała negatywną wymowę i była swego rodzaju samooskarżeniem partyjnych przywódców. W ocenie ich reprezentanta „Po zawarciu pokoju w Brześciu i rozpoczęciu reemigracji, a zwłaszcza po rozkawałkowaniu, jakiemu uległa Rosja, i ta niewielka robota, jaka istniała, zmalała tak znacznie, że nie można mówić o istnieniu na terenie Rosji naszej organizacji”. Wedle autora sprawozdania przyczyna tego stanu rzeczy leżała w tym, że „Nie będąc oparty o masy, nie czując ich za sobą, CKW bardziej czuł się reprezentantem partii w całości, jej tradycji, jej programu, jej światopoglądu, jej metod, wreszcie jej interesu, niż przedstawicielem zorganizowanych na terenie Rosji kadr robotniczych”⁸⁶. Warto w tym miejscu podkreślić obiektywizm sekretarza CKW w ocenie kondycji wychodźczych struktur ugrupowania. Na tym tle nieco przerysowana wydaje się jedynie opinia o zakresie odpowiedzialności przywódców partyjnych za ten stan rzeczy⁸⁷. Musiała wszakże tak być sformułowana, bo tego oczekiwali liderzy SDKPiL.

Finalizacja procesu unifikacji realizowana w takim klimacie wzajemnych relacji z góry przekreślała szanse na zastosowanie zasady równorzędności partnerów politycznych. Jeszcze przed zjednoczeniem stało się dla wszystkich jasne, że w nowym ugrupowaniu, skupiającym oba nurty radykalnej lewicy, podmiotową pozycję zyskają socjaldemokraci, a działaczom lewicy pepeesowskiej przypadnie w udziale rola uprzed-

⁸⁶ RGASPI, f. 281, op. 1, d. 10: Sprawozdanie sekretarza CKW Ludwika Pinkusa.

⁸⁷ Warto dopowiedzieć, że L. Pinkus po tym akcie publicznego samobiczowania usunął się z aktywnej działalności politycznej. Nie wstąpił do KPRP. Powrócił do kraju, gdzie w Łodzi działał jako lekarz-społecznik.

Mapa 4. Struktury organizacyjne radykalnej lewicy wychodźczej w europejskiej części Rosji w latach 1919–1921



Źródło: W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 416

miotowionych partyjnych mas⁸⁸. W sposób szczególny uzewnętrzniło się to na gruncie wychodźczym. Po warszawskim zjeździe zjednoczeniowym i utworzeniu 16 grudnia 1918 r. Komunistycznej Partii Robotniczej Polski przystąpiono do scalania struktur obu ugrupowań w państwie radzieckim. Tu działacze o rodowodzie socjaldemokratycznym potraktowali swych nowych współtowarzyszy w sposób instrumentalny. Nie zadbano nawet o zachowanie pozorów równorzędności ich statusu. Zrezygnowano m.in. ze zwoływania konferencji zjednoczeniowej i nie dokonano wyboru kierownictwa wychodźczego odłamu KPRP. W wypełnianie tej roli wszedł niejako z marszu dawny CKW Grup SDKPiL, który w wydanym pod datą 9 stycznia 1919 r. komunikacie ogłosił się jako CKW Grup KPRP⁸⁹. Wezwał w nim dotychczasowe sekcje i grupy obu partii do unifikacji struktur i zakomunikował, iż do swojego składu dokooptuje liderów pepeesowskiej lewicy. Tak też się stało. Jeszcze pod koniec stycznia członkowie Sekretariatu Sekcji i Grup PPS Lewicy uzupełnili gremium kierownicze wychodźczego ośrodka KPRP. Współtworzyli je w pierwotnym składzie: Stanisław Bobiński, Konstanty Brodzki, Stanisław Budkiewicz, Jakub Dolecki, Feliks Dzierżyński, Julian Leszczyński i Józef Unszlicht⁹⁰. Zdominowane przez byłych socjaldemokratów przywództwo partyjne nie podjęło jakichkolwiek prób syntezy programów SDKPiL oraz PPS Lewicy. Wydano wewnątrzpartyjny okólnik, z którego treści wynikało, że „(...) dla wszystkich zjednoczonych grup naszych w Rosji i poszczególnych ich członków obowiązująca jest platforma [polityczna] oraz część statutu organizacji byłych grup SDKPiL w Rosji tycząca się stosunku do władzy radzieckiej, należenia do miejscowych organizacji Komunistycznej Partii Rosji”⁹¹. W praktyce oznaczało to inkorporację PPS Lewicy przez sojusznicze ugrupowanie. Z perspektywy socjaldemokratów jedynym novum była zatem nazwa partii. Przyjęty niedługo potem „Statut

⁸⁸ W jeszcze większym stopniu dotyczyło to mniejszych ugrupowań radykalnych, których działacze w latach 1919–1920 podjęli próbę włączenia się do procesu konsolidacji radykalnej lewicy. Do KPRP przyłączyły się większe lub mniejsze grupki działaczy z Bundu, lewicy Poalej-Syjonu (S. Amsterdamski, A. Lampe), Ferajnigte (Jedność), Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej oraz z Białoruskiej Partii Socjalistycznej. Z PPS do KPRP przeszli: poseł S. Łańcucki i były sekretarz CKW PPS J. Czeszejko-Sochacki, poza tym kilku działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Niezależnej Partii Chłopskiej i Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego (T. Dąbal).

⁸⁹ Faktycznie organ ten traktowano w partii jako Komitet Centralny KPRP.

⁹⁰ W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 175. Por. J. Kasprzakowa, op. cit., s. 99. U drugiej z zwoływanych autorek w składzie CKW Grup KPRP wymieniony został też F. Piętaszewski.

⁹¹ Przywołany fragment okólnika cytuje W. Najdus, nie wskazując źródła jego pochodzenia. Patrz: W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 175.

Organizacyjny Grup KPRP w Rosji” był de facto wierną kopią analogicznego dokumentu przegłosowanego rok wcześniej podczas I Konferencji Grup SDKPiL. Narzucenie takiego trybu scalenia obu nurtów radykalnej lewicy okazało się tym łatwiejsze, że nie napotkało oporu ze strony czołowych działaczy PPS Lewicy. Doskonałą ilustracją tego typu postawy, którą wprost można określić mianem konformistycznej, było zachowanie Feliksa Kona. Z treści protokołu pierwszego wspólnego posiedzenia charkowskich komitetów SDKPiL oraz PPS Lewicy⁹² wynika, że działacz ten, a w ślad za nim jego partyjni towarzysze zadeklarowali, że uznają za własny program socjaldemokratów i akceptują przy tym wszystkie postanowienia Komitetu Centralnego RKP(b).

Fakt ścisłego powiązania grup KPRP funkcjonujących na gruncie rosyjskim z RKP(b) stanowił z perspektywy działaczy wychodźczych o rodowodzie socjaldemokratycznym swego rodzaju nobilitację. Niektórzy z nich nawet nie kryli swojego poczucia wyższości wobec współtowarzyszy w kraju i uważali ośrodek wychodźczy partii za głównego depozytariusza tych rewolucyjnych tradycji, które utożsamiane były z osobą Róży Luksemburg. Tę swoistą megalomanię i poczucie ekskluzywizmu wzmacniał dodatkowo, opisany powyżej, całkowicie odmienny sposób unifikacji z pepeesowską lewicą. Takie specyficzne samopostrzeżenie niosło ze sobą groźbę ujawnienia się już na samym początku działalności polskich komunistów poważnych rozdźwięków wewnętrznych. W perspektywie realizacji głównego celu ugrupowania, jakim było ustanowienie władzy rad w Polsce, prowadziło to nieuchronnie do ograniczenia zakresu aktywności w tej sferze. Równie zajmującą płaszczyzną zaangażowania stawał się bowiem grunt wewnątrzpartyjny, gdzie rozpoczęła się rywalizacja między ośrodkiem wychodźczym i krajowym. Dodatkowym czynnikiem zagrażającym urzeczywistnieniu planów zrewolucjonizowania Polski były spory o linię rozgraniczenia aktywności obu ośrodków partii. Wiązało się to nie tylko z niedookreślonością przebiegu wschodnich granic Polski, ale przede wszystkim wynikało z ambicji i ekspansywności działaczy wychodźczych. W konsekwencji w drugiej połowie 1919 r. w większych ośrodkach miejskich pozostających pod polską administracją, takich jak np. Wilno, Grodno i Białystok, organizatorami komórek konspiracyjnych KPRP byli działacze wychodźczy. Rzecz znamienna, że angażując się w przedsięwzięcia na tym terenie, ignorowali leninow-

⁹² Protokół ten opublikował organ CKW Grup SDKPiL w Rosji: „Młot”, nr 62 z 7.03. 1919 r.

ską ideę, która promowała hasło: „jedna partia w jednym państwie”⁹³. W przypadku polskich komunistów terytorialna struktura partii nie zawsze znajdowała zastosowanie. Józef Unszlicht tłumaczył to odstępstwo, wskazując, że funkcjonująca w kraju „(...) obecna Komunistyczna Partia Polski to nie stara SDKPiL, do KPP weszła bowiem Lewica PPS i wprowadziła do niej określony oportunizm”⁹⁴. Wypada w tym miejscu jeszcze wyjaśnić, jakie znaczenie nadawała frazeologia rewolucyjna słowu „oportunizm”, aby w pełni odczytać istotę skierowanego pod adresem ośrodka krajowego partii zarzutu. Otóż pod sformułowaniem tym ukryte było z jednej strony oskarżenie o koniunkturalność akcesji lewicy pepeesowskiej do KPRP, a z drugiej przekonanie, że działacze tej partii jedynie deklaratywnie, a nie faktycznie odrzucili własny program polityczny i uznali za swój ten esdekapeielowski. A zatem brak zaufania do współtowarzyszy w kraju popychał aktywistów wychodźczych do przesunięcia maksymalnie na zachód granicy sfery własnej aktywności politycznej⁹⁵. Był jeszcze jeden powód tego typu postępowania. Z racji niedookreśloności granicy wschodniej II Rzeczypospolitej, na jej kresowych rubieżach utrzymywane były stale znaczne kontyngenty wojskowe. Mając w planach eksport rewolucji do centralnej i zachodniej Europy, prędzej czy później Armia Czerwona musiałaby się zmierzyć z tymi siłami Wojska Polskiego. Pragmatyka polityczna nakazywała więc odpowiednio wcześniej doprowadzić wrogie siły zbrojne do dezintegracji, a jeśli okazałoby się to możliwe, wręcz do zrewolucjonizowania. W przypadku wariantu bardziej optymistycznego możliwe stałoby się rozbudowanie na gruncie polskim kadłubowych wychodźczych formacji rewolucyjnych do rozmiarów Czerwonej Armii Polskiej. Realizacja tych zamierzeń wiązała się z koniecznością dotarcia do szeregów żołnierskich i ich bezpośredniej indoktrynacji. Tak odpowiedzialnego zadania, a przynajmniej nie w pełnym zakresie, moskiewskie kierownictwo KPRP nie zamierzało powierzyć wyłącznie krajowym strukturom.

⁹³ Polakom komunistom z trudem przyszło pogodzić się z faktem odrodzenia niepodległego bytu własnej ojczyzny. Niektórzy z nich nigdy go nie uznali. Tym m.in. można tłumaczyć nieprzestrzeganie zasady „jedna partia w jednym państwie”. Dla tych działaczy jedynym akceptowalnym rodzimym bytem polityczno-terytorialnym mogła stać się Polska Socjalistyczna Republika Rad.

⁹⁴ RGASPI, f. 17, op. 4, d. 18, li. 196–197.

⁹⁵ W szeregach członkowskich krajowych struktur KPRP liczną przewagę posiadali byli członkowie PPS Lewicy. Natomiast w samym Komitecie Centralnym zachowany został parytet i proporcje pomiędzy działaczami wywodzącymi się z SDKPiL oraz PPS Lewicy były w zasadzie równe.

3. Wstępny etap działań dezintegracyjnych w formacjach Wojska Polskiego

Sprzyjającą okolicznością dla realizacji na gruncie krajowym ambitnych zamierzeń wychodzących radykałów była systematycznie postępująca po 11 listopada 1918 r. ewakuacja wojsk niemieckich z okupowanych obszarów litewsko-białoruskich i ukraińskich. CKW Grup SDKPiL jeszcze przed sfinalizowaniem procesu zjednoczeniowego obu ugrupowań radykalnych przeniósł w grudniu swoją główną siedzibę z Moskwy do Mińska. Kilka tygodni później, tj. na początku stycznia, gdy Armia Czerwona opanowała Wilno, CKW Grup KPRP zdecydował się ulokować z kolei w tym mieście⁹⁶. Zasadniczą przyczyną przenoszenia centrum decyzyjnego coraz to bardziej na zachód było dążenie do zajęcia przyczółka na pograniczu lub w granicach polskiej przestrzeni etnicznej. Wychodząc poza grunt emigracyjny i włączając się w działalność polityczną, choćby tylko na obszarach kresowych, poszerzano bazę społeczną swojej aktywności. W ten sposób legitymizowano też własne roszczenia do współdecydowania czy wręcz decydowania o formach i kierunkach poczynań krajowej bazy partii. Wychodzącym radykałom w sposób szczególny zależało na uzyskaniu mocnej pozycji w działających w kraju RDR i na możliwości odgrywania decydującej roli w prowadzeniu akcji dezintegracyjnej w Wojsku Polskim. Urzeczywistnienie tych zamierzeń, które określano mianem „koncentracji sił na zachodzie”, wiązało się z koniecznością skierowania do kraju możliwie najliczniejszej grupy partyjnych aktywistów. Nie chcąc marnotrawić ich potencjału w okresie oczekiwania na oddelegowanie do realizacji konkretnych zadań na obszarach położonych na zachód od linii Niemen–Bug, doraźnie angażowano tych działaczy do prowadzenia akcji indoktrynacyjnych najpierw na terenach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [BSRR]⁹⁷, a następnie Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [L-BSRR]⁹⁸. Czołowi działacze KPRP objęli też wiele

⁹⁶ Z ustaleń W. Najdus wynika, że kierownictwo partyjne przeniosło się nad Wilię między 21 a 23 lutego 1919 r. Patrz: eadem, *Lewica polska...*, s. 233. Z dziewięciu członków i zastępców członków CKW aż siedmiu aktywnie działało w Wilnie. Tylko dwóch, tj. F. Dzierżyński i K. Brodzki, pozostali w Moskwie.

⁹⁷ Twór ten powołano do życia na przełomie lat 1918/1919 decyzją odbywającego się w Smoleńsku I Zjazdu Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. Już 5 stycznia 1919 r. bolszewicy „zainstalowali” w Mińsku „rząd” Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [BSRR].

⁹⁸ RKL, dostrzegając słabość „projektu białoruskiego”, zdecydowała się włączyć w gra-

kluczowych stanowisk w strukturach administracyjno-rządowych obu tworów politycznych. W pierwszym przypadku byli to Stanisław Berenson (komisarz ludowy kontroli państwowej)⁹⁹ i J. Sawicki (komisarz ludowy komunikacji), w drugim zaś: Józef Unszlicht (komisarz ludowy do spraw wojskowych i członek Rady Obrony Republiki)¹⁰⁰, Mieczysław Kozłowski (komisarz ludowy sprawiedliwości), Jakub Dolecki (zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych i członek Kolegium Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych – KLSW), Józef Ołdak (komisarz ludowy ubezpieczeń społecznych), Julian Leszczyński (komisarz ludowy oświaty) i Waclaw Bogucki (przewodniczący Wydziałów Specjalnych przy Komisariacie Ludowym Spraw Wewnętrznych). Ponadto jedenastu polskich komunistów wprowadzono do CKW Rad Robotniczo-Chłopskich L-BSRR¹⁰¹. Na stanowisko jej przewodniczącego powołano Kazimierza Cichowskiego, funkcję sekretarza sprawował zaś Roman Pilar¹⁰². Listę tę można jeszcze rozwijać, gdyż w tym miejscu wskazane zostały jedynie osoby, które objęły najbardziej eksponowane stanowiska¹⁰³. Po zjeździe zjednoczeniowym litewskich i białoruskich komunistów utworzono 6 marca 1919 r. bolszewicką Komunistyczną Partię Litwy i Białorusi [KPLiB(b)]. Także tu do ścisłego kierownictwa ugrupowania weszła grupa polskich komunistów. W piętnastoosobowym Komitecie Centralnym znalazło się czterech Polaków¹⁰⁴. Dotychczasowy organ prasowy CKW Grup KPRP „Młot” stał się równocześnie oficjalnym piśmie codziennym KPLiB(b). Polityka kadrowa RKL promująca na tym terenie „wypróbowanych” polskich komunistów spotkała się z ostrym

nice RSFRR wschodnie gubernie BSRR, tj. mohylewską, homelską i smoleńską, a z pozostałych, tj. mińskiej oraz dawnych: grodzieńskiej i części suwalskiej powiększonych o tereny byłych guberni wileńskiej i kowieńskiej, utworzyć nowy twór w postaci Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [L-BSRR]. Projekt został skonkretyzowany dwuetapowo. Najpierw uchwałę o połączeniu z radziecką Litwą podjął 16 lutego 1919 r. I Zjazd Rad Białorusi, a następnie 20 lutego 1919 r. taką decyzję zaakceptował I Zjazd Rad Litwy. Patrz: *Iz istorii stanovlenija sowetskoj vlasti v Belorussii i obrazowanija BSSR. Dokumenty i materialy po istorii Bielorussii*, t. IV, Minsk 1954, s. 462n.

⁹⁹ Funkcję tę sprawował również w L-BSRR.

¹⁰⁰ Jego zastępcami zostali W. Matuszewski i J. F. Makowski.

¹⁰¹ Szerzej: W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 236–237.

¹⁰² *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. II: listopad 1918 – kwiecień 1920, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, s. 118–119.

¹⁰³ „Młot”, nr 49 z 6.03.1919 r. Pełne zestawienie nazwisk podaje: *Ksiegga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie*, red. A. Kochański, Warszawa 1967, s. 68, 306, 493, 625, 632.

¹⁰⁴ Mowa tu o: W. Boguckim, K. Cichowskim, J. Doleckim i J. Unszlichtcie. Zastępcą członka KC został J. Leszczyński.

sprzeciwem zwłaszcza ze strony białoruskich współtowarzyszy. Tak tę sytuację charakteryzował Adolf Joffe w liście do Jakowa Swierdłowa: „U tutejszych komisarzyków (...) ujawnił się niechętny stosunek do CKW [KPRP]. Przyczyna ta sama. Ta zgrana kompania dzieciaków w pogoni za tekami nie chce żadnej konkurencji, zwłaszcza ze strony osób lepiej od nich się orientujących”¹⁰⁵.

Zaangażowanie się tak licznej grupy wychodźczych działaczy KPRP w tworzenie i kierowanie strukturami rządowymi i partyjnymi L-BSRR wynikało nie tylko z konieczności wsparcia w realizacji tego projektu litewskich i białoruskich współtowarzyszy, ale także było okazją do przeprowadzenia „próby generalnej” własnej mobilności przed planowanym sięgnięciem po władzę w odrodzonej Polsce. Dodatkowo, ze względu na duży odsetek Polaków zamieszkujących tereny republiki, uzyskano możliwość przetestowania reakcji rodaków na „eksperymenty” ustrojowo-ideologiczne¹⁰⁶. Poczynione przy tej okazji obserwacje okazały się bezcenne, zweryfikowały bowiem pewne wyobrażenia odnośnie do potencjału własnego środowiska, jak też podatności społeczeństwa polskiego na rewolucyjną indoktrynację. Próba ta rzecz jasna nie mogła być do końca miarodajna z powodu odmiennych proporcji w liczebności robotników i włościan na wschód i zachód od linii Niemna. Tym niemniej pozwoliła uzyskać, nawet jeśli tylko w zarysie, realny obraz politycznych preferencji Polaków. Dotychczasowy poziom ich radykalizacji i przewidywane efekty oddziaływania na szerokie rzesze społeczne RDR stały się przesłanką do formułowania optymistycznych ocen szans powodzenia rewolucji nad Wisłą. Opinię tę dodatkowo potwierdzały sygnały docierające z kraju, z których wynikało, że nie tylko krajowa baza KPRP, ale i część umiarkowanych kręgów lewicowych zaczynała postrzegać polskich komisarzy „zainstalowanych” w Wilnie jako „działający na emigracji polski rząd sowiecki”¹⁰⁷. Cały wcześniejszy optymizm przysł z chwilą skierowania przez rząd w Warszawie silnych oddziałów na północny wschód. Ofensywa Wojska Polskiego i ostateczne opanowanie 22 kwietnia 1919 r. Wilna zmusiło polskich komisarzy ludowych i ich współtowarzyszy z KPLiB(b) do

¹⁰⁵ List z 28.01.1919 r. RGASPI, f. 17, op. 4, d. 17, li. 19–20. Szerzej o polityczno-wojskowych niuansach poczynań bolszewickich na terenie Białorusi w latach 1918–1920 pisze w rozdziale czwartym swojej książki O. Łatyszczek. Patrz: idem, op. cit., s. 116–129.

¹⁰⁶ Warto dopowiedzieć, że w równej mierze to testowanie dotyczyło przedstawicieli społeczności żydowskiej.

¹⁰⁷ Takie sformułowanie znalazło się nawet w oficjalnym liście skierowanym w marcu 1919 r. przez CKW PPS Lewicy do KC RKP(b). Patrz: *Dokumenty i materiały...*, t. II, s. 173.

ponownego przeniesienia się do Mińska¹⁰⁸, a po 19 maja aż do Bobrujska¹⁰⁹. Zahamowana tym samym została prowadzona przez wychodźcze kręgi KPRP akcja przerzucania kolejnych grup agitatorów politycznych do centralnych rejonów kraju. Osłabiło to rozwój już istniejących i powstawanie kolejnych RDR, jak też przekreśliło plany poszerzenia ram akcji indoktrynacyjnej prowadzonej w korelacji z krajowym ośrodkiem partii wśród polskich żołnierzy.

Dążenia do zrewolucjonizowania mundurowych w centrum odradzającego się państwa ujawniły się równoległe z pierwszymi poważniejszymi działaniami organizatorskimi podjętymi na niwie wojskowej przez polskie lokalne ośrodki władzy, a po 11 listopada 1918 r. przez rząd i naczelnika państwa. Już w listopadzie Zarząd Główny SDKPiL oraz CKR PPS Lewicy wsparte przez zależne od tych ugrupowań związki zawodowe skierowały wspólną odezwę do poborowych, w której nawoływano: „Żołnierze, którzy nie chcecie stać się katami ludu, którzy pomóc mu chcecie w zrzućeniu jarzma wyzysku! W każdym koszarach, w każdej kompanii wybierajcie delegatów żołnierskich. Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich połączą się w jedną wielką siłę, która wyzwoli Polskę pracującą z wyzysku i nędzy i połączy ją z innymi krajami wyzwolonymi w jedną rodzinę zbratanych i wolnych ludów. Wybierajcie takich delegatów, którzy dążyć będą do objęcia całej władzy politycznej przez Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, do wprowadzenia rządów robotniczych – dyktatury proletariatu”¹¹⁰. To wezwanie i mu podobne spotykały się przeważnie z obojętnością zdecydowanej większości tych, do których były adresowane. Idea niepodległościowa po 123 latach niewoli rozbiorowej silniej przemawiała bowiem do Polaków niż koncepcje internacjonalistyczne, których poparcie nieuchronnie prowadziło do dalszego podtrzymywania w niebycie własnej państwowości. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym „siłę rażenia” propagandy rewolucyjnej była pierwotnie zastosowana przez radykalną lewicę forma prowadzenia agitacji. Ograniczano się początkowo do akcji ulotkowych i rozpowszechniania własnych poglądów na łamach wydawnictw prasowych. Czujność kadry oficerskiej, wysokie morale szeregowców o legionowym i peowiackim rodowodzie, a w przypadku pozostałych często

¹⁰⁸ Siły polskie zajęły Mińsk 8 sierpnia 1919 r.

¹⁰⁹ Do Bobrujska ewakuowano urzędy komisariatów ludowych, sami komisarze zaś z przyczyn propagandowo-politycznych pozostali w Mińsku aż do lipca 1919 r.

¹¹⁰ *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 675–676.

znaczna skala analfabetyzmu stanowiły skuteczną zapórę w dotarciu tą drogą do adresatów wszelkich odezw i manifestów.

Chcąc tę niekorzystną dla siebie sytuację zmienić, działacze krajowych i wychodźczych komórek KPRP intensywnie poszukiwali sposobów przeniknięcia do jednostek wojskowych. Wierzono, że uzyskanie bezpośredniego dostępu do mundurowych z jednej strony zwiększy możliwości kolportażu ulotek i gazetek, a z drugiej zagwarantuje właściwy odbiór zawartych w nich treści. Dostrzeżono bowiem, że zawilości frazeologii rewolucyjnej stanowiły dodatkową przeszkodę we właściwym odczytaniu kierowanego do wojskowych przekazu. Rzecz znamieną, że nie rozpatrywano zupełnie innego, znacznie prostszego, sposobu poprawy werbalnej komunikatywności pomiędzy własnym środowiskiem a społecznością zewnętrzną, jakim byłoby posługiwanie się ówczesnym językiem potocznym. Dał tu o sobie znać typowo „sekciarski” ekskluzywizm, podkreślany przez komunistów nie tylko w wymiarze ideologicznym, ale właśnie nawet w doborze słów, przy pomocy których porozumiewali się między sobą i ze światem wokół. Dopiero z upływem czasu zorientowali się, że nawet tego typu niuanse mogą wywierać spory wpływ na powodzenie bądź niepowodzenie prowadzonych działań propagandowo-indoktrynacyjnych. O ile więc większe znaczenie w tej sferze posiadać musiały kwestie ideologiczne i wizerunkowe? Przekonywali się o tym coraz częściej wywołujący niepokoje społeczne aktywiści, przeciwko którym władze polskie kierowały nie tylko siły policyjne, ale także oddziały wojskowe. Rodziło to nieuchronnie całą masę negatywnych doświadczeń, których skutkiem była postępująca antagonizacja pomiędzy komunistycznymi agitatorami a tymi, których zamierzali oni rewolucjonizować. Uzewnętrzniało się to w jednej rezolucji przyjętej podczas I Zjazdu KPRP, w której nie bez emocji stwierdzono, że „Władze wojskowo-policyjne bezkarnie aresztują działaczy rewolucyjnych i znęcają się nad nimi w katowniach ochronniczych (...) zbrojne żołdactwo nie waha się rozpędzać siłą i zakazywać wieców robotniczych (...) ruch robotniczy na prowincji i na wsi bywa nieraz krwawo tłumiony za pomocą zbójceckich wypraw karnych. W ten sposób wbrew socjalistycznym i demokratycznym frazesom tzw. rządu ludowego, podwładne mu instytucje państwowe pozostają narzędziami kontrrewolucji kapitalistycznej przeciw walczącemu o wolność proletariatu”¹¹¹. Realizacja planów dezintegracyjnych w strukturach Wojska Polskiego wymusiła na radykalnej lewicy odrzucenie wszel-

¹¹¹ *Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego KPRP. Zjednoczenie SDKPiL i PPS Lewicy*, Warszawa 1919, s. 10.

kich urazów w stosunku do „zbrojnego żołdactwa”. Przyszło to o tyle łatwiej, że z upływem czasu zmienił się też profil społeczny i rodowód służących w siłach zbrojnych. Coraz więcej było w nich żołnierzy, którzy w okresie pierwszej wojny światowej nie otarli się o formacje legionowe czy korpusowe ani nawet o ugrupowania paramilitarne tworzone pod auspicjami narodowych demokratów czy piłsudczyków. To do tych właśnie mundurowych zwracała się m.in. lubelska RDR i to w ich imieniu nawoływała: „Żądamy prawa organizacji [rad] dla żołnierzy. Niech Rady Żołnierskie wypowiedzą się same, czy chcą iść z ludem, czy przeciw ludowi”¹¹². Warto w tym miejscu zastanowić się, na ile odwoływanie się do tego typu retoryki, z powodzeniem wykorzystywanej wcześniej na gruncie rosyjskim, mogło również w polskich realiach przynieść porównywalne efekty. Czy mentalność młodych ludzi zasilających szeregi Wojska Polskiego i specyfika lokalnych uwarunkowań społecznych oraz kulturowych, w których wcześniej i w bieżącym momencie funkcjonowali, uzasadniały przeniesienie nad Wisłę, ot tak, w sposób bezpośredni tych samych mechanizmów i posłużenie się taką samą rewolucyjną frazeologią w ramach prowadzonych działań indoktrynacyjnych? Postawienie tych pytań i poszukiwanie odpowiedzi na nie wydaje się kluczowe dla ustalenia głębszych przyczyn ograniczoności ostatecznych efektów działań KPRP na niwie wojskowej w kraju, i to mimo sprzyjających uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych.

Początkowo wszystko zdawało się przemawiać za słusznością obranej drogi i potwierdzać skuteczność nieraz już wypróbowanych metod agitacji rewolucyjnej. Dowiodły tego rezultaty działań podjętych wśród mundurowych przez utworzoną z inspiracji KPRP¹¹³ Radę Żołnierską

¹¹² Archiwum Akt Nowych [AAN], Rady Delegatów Robotniczych w Polsce [RDR], Komitet Wykonawczy RDR miasta Lublina – Rezolucja lubelskiej RDR z 2.01.1919 r. Patrz też: AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [MSW], Meldunek Biura Wywiadowczego nr 190 z 21.01.1919 r., k. 1.

¹¹³ AAN, Archiwum Teodora Duracza [ATD], Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia. Interesująca była geneza powstania w Zamościu struktur KPRP. Zorganizowały się one pod koniec grudnia 1918 r. dzięki inicjatywie radykalnego odłamu miejscowej grupy PPS-FR. Część działaczy, alienując się od umiarkowanego rdzenia partii zaangażowanego w popieranie „rządu lubelskiego”, zaczęła jesienią 1918 r. lansować ideę utworzenia lokalnej Rady Delegatów Robotniczych i Folwarcznych. Konsekwencją ujawnienia się tych rozbieżności była secesja grupy najbardziej radykalnych członków Frakcji z A. Albrechtem, A. Wyrębkiewiczem oraz braćmi Ignacym i Wincentym Kowalskimi na czele. Secesjoniści, po porozumieniu się z warszawską centralą socjaldemokratów, niejako z marszu utworzyli w Zamościu komórkę SDKPiL, a po zjeździe zjednoczeniowym tego ugrupowania z PPS Lewicą przekształcili ją w placówkę KPRP.

w stacjonującym w Zamościu 35 Pułku Piechoty. Nadający ton działaniom indoktrynacyjnym w tej jednostce lider lokalnej komórki partyjnej Antoni Albrecht już na etapie wstępnym, zanim powołano Radę, zdołał znaleźć wśród mundurowych grupę współpracowników. Pośród nich kluczową rolę w prowadzeniu agitacji „od wewnątrz” odgrywał w pułku kapral Piotr Grabczak¹¹⁴. Pozyskanie tego typu osób zintensyfikowało proces rozbudowy bazy personalnej, na podstawie której możliwe stało się w bliskiej perspektywie czasowej zorganizowanie żołnierskiego organu przedstawicielskiego¹¹⁵. Podatność sporej części żołnierzy 35 Pułku Piechoty na propagandę rewolucyjną zachęciła KPRP do podjęcia próby wywołania ich zbrojnego wystąpienia przeciwko lokalnym władzom państwowym i samorządowym. W porozumieniu z centralą partii zdecydowano się przetestować z jednej strony swoją własną mobilność w przejmowaniu kontroli nad formacjami Wojska Polskiego i ich wykorzystaniem do ustanawiania władzy rad w prowincjonalnych ośrodkach miejskich, a z drugiej strony przekonać się w praktyce, jakie będą reakcje na tego typu poczynania cywilnych i wojskowych kół rządzących¹¹⁶. Pierwotnie zaplanowano wywołanie rewolty w pułku i podjęcie próby opanowania Zamościa na dzień 24 grudnia 1918 r. Jednakże z powodu opóźnienia w przekazaniu przez zwierzchników partyjnych szczegółowych dyrektyw wykonawczych oraz przeznaczonych do kolportowania wśród ludności materiałów propagandowych termin ten przesunięto na 28 grudnia. Wojskowe kierownictwo akcji powierzono kapralowi Piotrowi Grabczakowi¹¹⁷, a koordynatorem działań polityczno-propagandowych został Antoni Albrecht¹¹⁸. Zrewolucjonizowanych żołnierzy wyprowadzono zgodnie z planem z koszar. Uzbrojeni i z przypiętymi do płaszczy czerwonymi kokardami, niosąc przed sobą takiej samej barwy

¹¹⁴ Poza P. Grabczakiem byli to: M. Pypa, T. Sowa, Sz. Sowiński, A. Strielnik oraz bracia Bronisław, Franciszek, Hieronim i Michał Zubowie. Patrz: CAW, I.440.12.1: Raport oficera informacyjnego o zbrojnym wystąpieniu w Zamościu żołnierzy 35 Pułku Piechoty; Z. Szczygielski, *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe”, nr 12: 1958, s. 24–41; idem, *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z Pola Walki”, nr 1: 1958, s. 112–135.

¹¹⁵ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

¹¹⁶ Ibidem, Wyrok przeciwko oskarżonemu.

¹¹⁷ P. Grabczaka wyznaczono na stanowisko komendanta Czerwonej Gwardii. Jej szeregi złożone pierwotnie ze zrewoltowanych żołnierzy zamierzano powiększyć o grupę okolicznych włościan i nielicznych robotników zamojskich. W mieście istniał w zasadzie tylko jeden większy zakład przemysłowy, którym była zatrudniająca kilkuset robotników tzw. Klinkiernia Rządowa.

¹¹⁸ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

sztandar, pomaszerowali pod ratusz. Tak rozpoczęła się największe wywołane przez KPRP wystąpienie rewolucyjne z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego. Wbrew oczekiwaniom w piętnastotysięcznym Zamościu odzew społeczny na podjęte działania był więcej niż skromny¹¹⁹. Do kilkuset zrewoltowanych mundurowych przyłączyło się nie więcej niż 100 cywili. Opierając się na tych nielicznych szeregach, powołano do istnienia lokalną Czerwoną Gwardię. Jej potencjał ludzki, wliczając nawet przyłączających się cywili, był zbyt mały, aby możliwe było przejęcie kontroli nad miastem i jego okolicą. Okazało się to tym bardziej mało prawdopodobne, gdy równa liczebnie grupa wiernych złożonej przysiędze żołnierzy 35 Pułku Piechoty prowadzona przez zdecydowanie działających oficerów uniemożliwiła zajęcie magazynów broni i amunicji. Z podobnym skutkiem zakończyła się próba opanowania aresztów polowych. Jedynym sukcesem, jaki w tej fazie starć zdołano osiągnąć, było odbicie więzienia. Dzięki temu wolność odzyskała niewielka grupa osadzonych, wśród których znaleźli się polityczni agitatorzy i zrewolucjonizowani jeńcy¹²⁰. Grupę tych ostatnich współtworzyło 12 Rosjan i 3 Austriaków¹²¹.

Czerwonogwardziści dzięki uzyskanemu z tej strony wsparciu zdołali przełamać swoją wcześniejszą niemoc i po improwizowanym przeorganizowaniu na trzy pododdziały przeszli do bardziej zdecydowanych działań. W ich wyniku zdołano aresztować komendanta miasta mjr. Stanisława Zosika-Tessaro¹²² i rozbić miejscowy oddział żandarmerii, przejmując jego uzbrojenie, magazyn z amunicją i budynek powiatowej komendantury tej formacji¹²³. Na płaszczyźnie politycznej udało się również osiągnąć poważny sukces, powołując do istnienia Komitet Rewolucyjny i Radę Robotniczo-Żołnierską¹²⁴. Pod koniec dnia stało się jasne, że opierając się na pozostających w dyspozycji komendantury siłach, nie

¹¹⁹ Ibidem. Wyjątkiem byli sympatycy i członkowie miejscowego Bundu. Jednakże w liczącej ponad połowę mieszkańców miasta społeczności żydowskiej stanowili oni w zasadzie jedyną grupę, która wsparła wystąpienie żołnierzy 35 Pułku Piechoty. Patrz: „Sztandar Socjalizmu”, nr 21 z 15.01.1919 r.

¹²⁰ O tej ostatniej grupie w szerszym kontekście pisze: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924. Z dziejów militarno-politycznych wojny polsko-radzieckiej*, Toruń 1999, passim.

¹²¹ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

¹²² Po kilku godzinach komendant wojskowy miasta zdołał uwolnić się z aresztu. Nie jest wykluczone, że jego ucieczka była możliwa dzięki grupie zrewoltowanych żołnierzy pod dowództwem sierż. Woińskiego, którzy zdecydowali się powrócić do koszar. Patrz: przypis 121.

¹²³ „Sztandar Socjalizmu”, nr 21 z 15.01.1919 r.

¹²⁴ „Przegląd Wieczorny” z 2.01.1919 r.

zdoła się spacyfikować buntu. Z wyjątkiem koszar i obiektów sądowych całe miasto znalazło się we władaniu Czerwonej Gwardii. Zaalarmowane Dowództwo Okręgu Generalnego Lublin zmuszone więc było skierować do Zamościa dodatkowe oddziały pod dowództwem mjr. Leopolda Lisa-Kuli¹²⁵. Z obawy przed starciem z oddziałami skierowanymi do Zamościa w ramach ekspedycji karnej i nieuchronnymi w przypadku przedłużania buntu represjami część politycznych i wojskowych jego przywódców zdecydowała się w nocy z 28 na 29 grudnia podjąć rokowania z mjr. Stanisławem Zosikiem-Tessaro odnośnie do warunków zakończenia bratobójczych starć¹²⁶. Pomimo zgody na zawieszenie broni i rokujących powodzenie dalszych rozmów przedstawiciele obu stron ostatecznie doszło do siłowego zakończenia wywołanych przez KPRP zajęć rewolucyjnych. Wybór tego wariantu został podyktowany pragmatyką rządu. Władze cywilne i wojskowe, właściwie odczytawszy intencje organizatorów zajęć, na zamojskim przykładzie postanowiły pokazać, jak zamierzają reagować na tego typu ekscesy. Po kilkugodzinnym oblężeniu i rozbiciu oddziałów Czerwonej Gwardii przystąpiono z marszu do pacyfikacji miasta. Trwała ona kilka dni. Do 3 stycznia 1919 r. rozstrzelano 20 żołnierzy¹²⁷ i aresztowano 312 innych aktywnych uczestników rebelii. W tej liczbie mieścili się zarówno wojskowi, jak i cywile. Tych pierwszych zatrzymano stosunkowo niewielu, bo 47. W grupie cywili dominowali przedstawiciele lokalnej społeczności żydowskiej, głównie członkowie Bundu. Spośród reprezentantów miejskich struktur tego ugrupowania aresztowani zostali w zasadzie wszyscy¹²⁸. Poza pojedynczymi wyjątkami zatrzymanych poddano prokuratorskiemu śledztwu i skierowano akty oskarżenia

¹²⁵ Mowa tu o jednym batalionie 23 Pułku Piechoty. Patrz: Z. Szczygielski, op. cit., s. 125. O ciekawym życiorysie dowódcy oddziału interwencyjnego pisali już w okresie międzywojennym: F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932. W okresie powojennym powrócił do tej postaci: A. Piątek, *Leopold Lis-Kula – legenda legionów*, Rzeszów 1996. W szerszym kontekście „legionowym” pisze o nim: J. Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 332–336.

¹²⁶ Dodatkowo pewien wpływ na ten nieoczekiwany zwrot wydarzeń miały zakulisowe naciski wywierane na Komitet Rewolucyjny przez prominentnych działaczy lewicowych związanych z lubelską RDR. Mowa tu m.in. o S. Dziubie i J. Emeryku. Ten pojedynczy impuls wysłany został do A. Albrechta, a następnie przekazany P. Grabczakowi „po linii” odwołującej się do pepeesowskich korzeni organizatorów rewolty zamojskiej. Pikanterii tej sprawie dodawał fakt zaproponowania i zaaprobowania jako rozjemcy pomiędzy zamojskimi czerwonogwardzistami i dowództwem 35 Pułku Piechoty osoby gen. E. Rydza-Śmigłego. Patrz: AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia; Z. Szczygielski, op. cit., s. 126.

¹²⁷ „Sztandar Socjalizmu”, nr 21 z 15.01.1919 r.

¹²⁸ Z. Szczygielski, op. cit., s. 130–131.

do sądów¹²⁹. Zakończona fiaskiem próba wywołania rewolucji w izolowanym ośrodku miejskim uświadomiła kierownictwu KPRP, że postępując się zrewoltowanymi żołnierzami, a nie posiadając szerszego poparcia społecznego, tj. wychodzącego poza kręgi aktywistów ugrupowań radykalnych, nie będzie możliwe urzeczywistnienie na gruncie polskim przemian ustrojowych. Uzyskanie takiego poparcia musiało stać się celem strategicznym. W wymiarze taktycznym pilnym zadaniem było natomiast znalezienie sposobu na wciągnięcie w orbitę własnych wpływów o wiele szerszych rzesz żołnierskich. Niepokojący był zwłaszcza fakt, że w Zamościu pomimo intensywnej agitacji niewiele więcej jak połowa mundurowych z miejscowego garnizonu zdecydowała się stanąć pod czerwonym sztandarem.

O stopniu wykorzystania doświadczeń zdobytych pod koniec grudnia 1918 r. w prowadzonej przez KPRP pracy politycznej z żołnierzami przekonujemy się, sięgając do dokumentacji aktowej wytworzonej przez instytucje państwowe odpowiedzialne za funkcjonowanie sił zbrojnych i bezpieczeństwo wewnętrzne. Analiza doniesień Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Oddziału II SGWP]¹³⁰, Biura

¹²⁹ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia oraz wyrok przeciwko oskarżonemu. Karę śmierci orzeczono tylko wobec P. Grabczaka. Ostatecznie w rezultacie ułaskawienia, a następnie skorzystania z dobrodziejstwa amnestii wyrok ten zamieniony został na karę 10 lat więzienia. Patrz: Z. Szczygielski, op. cit., s. 132.

¹³⁰ Budowę struktur wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w odrodzonym państwie polskim rozpoczęto już w październiku 1918 r., a we właściwą fazę proces ten wszedł 13 listopada, z chwilą utworzenia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego [SGWP] Oddziału VI Informacyjnego. Z początkiem 1919 r. przemianowano go na Oddział II. W lutym 1919 r. SGWP przekształcony został w Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego [NDWP]. Sprawy wywiadowcze (Ofensywa) zostały skupione w Oddziale II NDWP, a kompetencje z zakresu służb kontrwywiadowczych (Defensywa) rozdzielono pomiędzy strukturę NDWP (działające na obszarach frontowych) i analogiczne komórki Ministerstwa Spraw Wojskowych [MSWojsk.] (działające wewnątrz kraju). W lutym 1920 r. kontrwywiad wojskowy (Defensywa) w całości znalazł się w strukturach nowo utworzonego Oddziału II Sztabu MSWojsk. Również w sztabach Dowództw Okręgów Generalnych [DOG] istniały ekspozytury Oddziału II Informacyjnego, odpowiedzialne za walkę ze szpiegostwem i działalnością antypaństwową na terenie DOG. W okręgach wojskowych z kolei powołano referentów politycznych, którymi byli oficerowie wyznaczeni do monitorowania wszelkich poczynań zagrażających bezpieczeństwu państwa i przeciwdziałania im. W latach 1918–1921 działania kontrwywiadu wojskowego w zakresie zwalczania działalności antypaństwowej wspierała Żandarmeria Wojskowa i Policja Państwowa. 7 stycznia 1921 r. ukazał się dekret Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego o organizacji najwyższych władz wojskowych na stopie pokojowej. Nakazywał on utworzenie SGWP wchodzącego w skład MSWojsk. Organizacja nowego SGWP miała opierać się na pracy pięciu oddziałów, utworzonych w miejsce zlikwidowanych NDWP i Sztabu MSWojsk. Oddział II NDWP wraz z Oddziałem II Sztabu MSWojsk. w wyniku re-

Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [Biura Wywiadowczego MSW]¹³¹ oraz Sekcji Politycznej Departamentu II MSW pozwala zorientować się, w jakim kierunku poszły zmiany w taktyce agitacyjnej stosowanej przez KPRP na gruncie wojskowym. Z datowanego na 6 stycznia 1919 r. „Raportu informacyjno-politycznego” sporządzonego przez trzeci z wymienionych organów dowiadujemy się o prowadzeniu w garnizonie lubelskim przez, jak ich określono, „socjaldemokratów” intensywnej akcji indoktrynacyjnej¹³². O tym, że przynosić ona zaczęła niepokojące rezultaty, dowiedzieć się możemy, poznając treść kolejnego raportu w tej sprawie z 15 stycznia. Znalazło się tam jednoznaczne ostrzeżenie: „Nie należy lekceważyć propagandy, jaką szerzą komuniści wśród wojska i Milicji Ludowej, na co nie szczędzą pieniędzy i sił ludzkich. Biuro Wywiadowcze MSW nadmienia, że jedynie internowanie wszystkich przywódców komunistycznych oraz zamknięcie »Sztandaru Socjalizmu« może zapobiec do pewnego stopnia katastrofie. (...) należy obawiać się wybuchu rewolucji, która ma wielkie szanse powodzenia”¹³³. Wspomniane w cytowanym doniesieniu zaangażowanie w działania indoktrynacyjne zarówno w Wojsku Polskim, jak też w szeregach Milicji Ludowej było nie tyle dowodem wybujałych ambicji KPRP, naiwnie liczącej na możliwość jednoczesnego opanowania obu struktur siłowych odrodzonego państwa

organizacji w maju 1921 r. zostały scalone w Oddział II SGWP. Dopowiedzieć należy, że w trakcie konfliktu polsko-bolszewickiego bezpośrednim rozpracowaniem nieprzyjaciela zajmowała się wydzielona komórka w postaci Biura Wywiadowczego, składająca się z sześciu wydziałów. W maju 1921 r. na bazie Biura Wywiadowczego Oddziału II NDWP powstał Wydział Wywiadowczy Oddziału II SGWP. W celu uproszczenia narracji dla określenia wszystkich wcieleń II Oddziału na kartach niniejszej pracy używane będzie określenie: Oddział II SGWP. O kadrze kierowniczej i metodach działania „specsuźb” wojskowych międzywojennej Polski pozyskać można cenną wiedzę, sięgając po pracę zredagowaną przez K. Banacha. Patrz: idem, *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938, passim. Jej drugie wydanie z 2009 r. poprzedzone zostało rozdziałem poświęconym postaci samego autora. Dodany fragment zawiera m.in. faksymile jego teczek personalnej przechowywanej w CAW. Natomiast druga jej część to przedruk wydanego w 1938 r. podręcznika prezentującego ówczesne zasady rozpoznania nieprzyjaciela. Porównanie metod stosowanych przez obce wywiady, natężenia i kierunków szpiegostwa, sposobów walki stosowanych przez polski kontrwywiad, akcji szpiegowskich i kontrwywiadowczych przedstawionych na podstawie dokumentów archiwalnych jest z kolei treścią refleksji, jaką podjął: A. Peptoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

¹³¹ Powstało jeszcze za czasów Rady Regencyjnej i było kierowane przez M. Skrudlika. Jednak z czasem uległo rozkładowi organizacyjnemu. W marcu 1919 r. zapoczątkowano proces jego likwidacji. W jego miejsce powołano Wydział Informacyjny MSW.

¹³² AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II MSW z 6.01.1919 r.

¹³³ Ibidem, z datą 15.01.1919 r.

polskiego, ile racjonalną kalkulacją uwzględniającą dość słabe zabezpieczenie armii przed infiltracją agitatorów i jeszcze większe możliwości ich aktywności we wspomnianych formacjach milicyjnych. W tym drugim przypadku czynnikiem sprzyjającym indoktrynacji był bliski ideologicznie rodowód bojowców i ówczesznie panujące wśród nich nastroje.

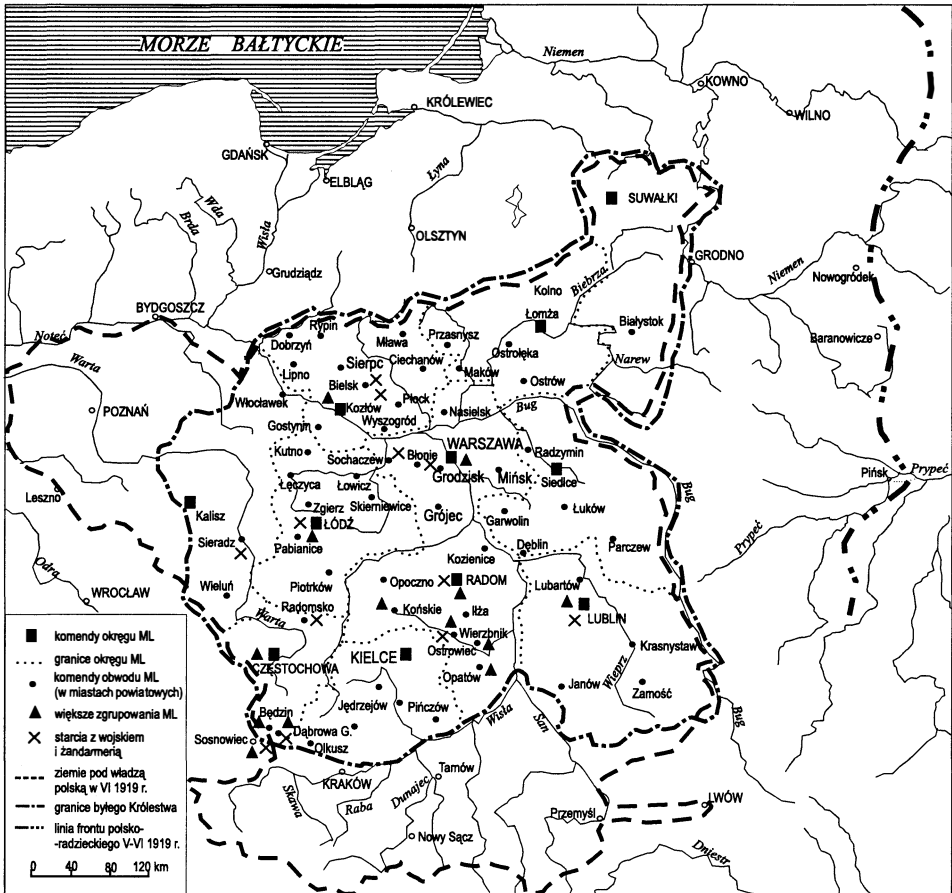
Przed upaństwowieniem Milicji Ludowej¹³⁴ w grudniu 1918 r. w istocie funkcjonowały trzy formacje o tej nazwie. Pierwszą stworzyła PPS, przede wszystkim opierając się na strukturach Pogotowia Bojowego i w nieco mniejszym stopniu POW¹³⁵. Posiadała ona charakter partyjnych oddziałów paramilitarnych. Drugą powołało do życia MSW „rządu lubelskiego” w ścisłej współpracy z POW, jako organizację typu *stricte* policyjnego. Trzecim jej wcieleniem były zaś jednostki organizowane przez samorządy lokalne. Z upływem czasu nastąpiło scalenie się wszystkich tych struktur. Wiążące decyzje o stworzeniu Milicji Ludowej zapadły w PPS dopiero w połowie października na fali stale potęgujących się nastrojów niepodległościowych i z intencją uczynienia zeń zalążka sił zbrojnych odrodzonego państwa¹³⁶. Z jednej strony odwoływano się w ten sposób do modnej w tym czasie i lansowanej przez bolszewików ich własnej wizji powszechnego uzbrojenia ludu, z drugiej zaś wskazywano na starsze wzorce szwajcarskie podporządkowujące milicję samorządom lokalnym. O tym, jak duża była siła oddziaływania tych współczesnych koncepcji rosyjskich na politykę wojskową PPS, niech świadczy publicznie artykułowana argumentacja, którą posługiwano się, wyjaśniając społeczeństwu motywy decyzji powołującej do istnienia Milicję Ludową. W „Nowinach Socjalistycznych” ukazała się jedna z wielu publikacji, w których kwestie te starano się bliżej naświetlić. Można było tam przeczytać m.in., że „(...) nam nie wojsko pańskie jest potrzebne, jeno powszechne uzbrojenie całego ludu. Taka zwyczajna sobie armia prawie zawsze bywa narzędziem w rękach generałów, magnatów i kapitalistów, nietrudno jej użyć przeciwko ludowi pracującemu. My chcemy to urządzić inaczej. Niech każdy dorosły mężczyzna umie władać bronią, niech każdy co pewien czas ćwiczy, niech każdy posiada karabin i naboje. Wówczas zaś, gdyby ktoś obcy na kraj napadł, wszyscy biegną w pole i własną pierśią odpychają wroga od granic

¹³⁴ Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14.12.1918 r., § 53, s. 141.

¹³⁵ O przyczynach niechęci POW do angażowania się w ten projekt szerzej pisze: A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 66.

¹³⁶ Pierwsze regularne formacje Milicji Ludowej stworzono w austro-węgierskiej strefie okupacyjnej Kongresówki już w pierwszych dniach listopada 1918 r. Szerzej: A. W. Rzewski, *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą. Wspomnienia*, Łódź 1931, s. 211.

Mapa 5. Struktury terenowe Milicji Ludowej w 1919 r.



Źródło: A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 104–105

ojczyzny. Taki lud uzbrojony to może być ogromna siła, której nikt zmóc nie potrafi”¹³⁷. Za dopełnienie tej refleksji uznać należy inną wypowiedź prasową, w której z równą mocą jak o potrzebie wykorzystania Milicji Ludowej na froncie zewnętrznym mowa była o konieczności jej użycia na odcinku wewnętrznym. W opublikowanym na łamach „Naszych Haseł” artykule pt. „Milicja” stwierdzono, że „(...) klasa robotnicza i włościanstwo rozumiejąc, że dla osiągnięcia zwycięstwa w chwili rewolucji i utrwalenia tego zwycięstwa potrzebna jest zorganizowana i bitna siła zbrojna, już teraz powinny przystąpić do tworzenia samodzielnej Milicji

¹³⁷ „Nowiny Socjalistyczne”, nr 3 z 14.07.1918 r.

Ludowej, która skutecznie przeciwstawi się białej gwardii, a jednocześnie zabezpieczy prawdziwy porządek rewolucyjny w przeciwieństwie do ładu burżuazyjnego. (...) Niechże więc robotnicy po miastach tworzą kadry Milicji Ludowej z szeregów samych organizacji politycznych i zawodowych, na wsi zaś niech włościanie organizują się w ten sam sposób, za podstawę biorąc swe organizacje polityczne, względnie gminy, gdzie w nich posiadają większość”¹³⁸.

Rzecz znamienna, że o wszystkich tych kwestiach właśnie takim językiem wypowiadali się reprezentanci umiarkowanej lewicy. Świadomość tego faktu zarówno wówczas, jak i dziś wywołuje wrażenie, jakby przedstawiciele nurtu niepodległościowego próbowali wcielić się w rolę hołdującej internacjonalizmowi radykalnej lewicy, której znakiem firmowym była właśnie frazeologia rewolucyjna. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy oznaczało to jedynie przejęcie samej formy przekazu, czy też niosło ze sobą faktyczną aprobatę dla jego treści. Także wielu współczesnych nurtowało to pytanie. Dociekano więc motywów lansowania przez Frakcję idei powszechnego uzbrojenia ludu w jej najbardziej radykalnej formie. W tym kontekście można sformułować tezę, że przed 11 listopada 1918 r. te kręgi pepeesowskie, które skupiały się wokół Feliksa Perla¹³⁹, pod wpływem doniesień o rozwoju rewolucji na gruncie rosyjskim uległy nie tylko werbalnej, ale także faktycznej radykalizacji. Skutkowało to tym, że zaczęto przedkładać realizację celów ideologicznych i społecznych ponad aspiracje niepodległościowe. Nie było rzecz jasna mowy o rezygnacji z tych ostatnich, ale zaczęto tę kwestię postrzegać w bezpośrednim związku z dokonującymi się już w niektórych częściach Europy, a oczekiwany też w Polsce przemianami ustrojowymi. Po powrocie na scenę polityczną Józefa Piłsudskiego okazało się jednak, że owa radykalizacja Frakcji była powierzchowna, a dominującą w PPS linią polityczną pozostawał piłsudczykowski program odbudowy polskiej państwowości. Jej fundamentem zaś miała stać się demokracja parlamentarna, a nie dyktatura proletariatu sprawowana w jego imieniu przez inteligencję skupioną w KPRP czy jakiegokolwiek innej partii radykalnej. Odwrót tej części politycznego zaplecza Naczelnika Państwa od lansowania rewolucyjnych haseł nie mógł być jednorazowym aktem, tylko rozciągniętym w czasie procesem. Stąd z perspektywy opinii publicznej także po 11 listopada mogło wydawać się jeszcze przez pewien czas, że umiarkowana lewica

¹³⁸ „Nasze Hasła”, nr 14 z 17.07.1918 r.

¹³⁹ Interesującą biografię tego działacza pepeesowskiego wydał: M. Śliwa, *Feliks Perl*, Warszawa 1988, *passim*.

nadal realizuje zdefiniowane na wrześniowym XIV Zjeździe pryncypia polityki wojskowej. Jednak jednoznaczny sygnał odchylenia od nich było nie tylko konsekwentne unikanie w publicznych wystąpieniach nie tak dawno ochoczo wykorzystywanej, a typowej dla skrajnych radykałów retoryki, ale też definitywne zarzucenie realizacji partyjno-klasowego modelu Milicji Ludowej. Odsuwając w czasie i tak przesądzoną już rezygnację z urzeczywistnienia planów powszechnego uzbrojenia ludu, zdecydowano się w okresie przejściowym kontynuować rozbudowę formacji milicyjnych, opierając się na strukturach terytorialnych. Miały one być podporządkowane samorządom i stanowić swego rodzaju lokalną siłę zbrojną. Organizatorów instruowano, że „Przy zakładaniu Milicji Ludowej nasi towarzysze włościanie powinni pamiętać, aby [oddziały] były organizowane i zarządzane przez Rady Gminne, w miasteczkach przez Rady Miejskie, wybrane przez wszystkich mieszkańców gminy czy miasteczka. Trzeba również pamiętać, że to, co lud tworzy, musi być dla dobra ludu, nie zaś przeciw interesom ludu użyte”¹⁴⁰. Tworzone na podstawie tego typu wytycznych oddziały stać się miały załącznikiem wojsk wewnętrznych. Rozbudowa ich na bazie struktur Milicji Ludowej organizowanej przez samorządy i MSW „rządu lubelskiego” nie nastęczała praktycznie większych trudności. Kłopot natomiast był z wykorzystaniem jednostek sformowanych bezpośrednio przez PPS.

Zasadnicza trudność w szybkim urzeczywistnieniu planów wygaszenia radykalizmu bojowców służących w szeregach partyjnego odłamu Milicji Ludowej wynikała ze zdominowania jej kręgów dowódczych przez grupę bliskich bolszewizacji pepeesowskich aktywistów. W rezultacie przyzwolenia z ich strony w szeregi partyjnej formacji zbrojnej przenikać zaczęli agitatorzy KPRP. Reprezentatywnym przykładem ilustrującym ten problem była lubelska jednostka, której profil polityczny tak charakteryzowała prasa: „Milicja Ludowa jest tu (...) Czerwoną Gwardią, jej członkowie noszą [czerwone] odznaki, na lokalu jej wisi czerwony sztandar; przyjmuje się jedynie ludzi, którzy rekomendowani są przez partie socjalistyczne albo Radę Delegatów Robotniczych, na czele której stoi lewy frak, a on z kolei pracuje pod kontrolą komisarza lewicowca”¹⁴¹. Jak wynika z dostępnych materiałów pamiętnikarskich, dotyczących podejmowanych w tym miejscu zagadnień, w położonej nie-

¹⁴⁰ „Nowiny Socjalistyczne”, nr 18 z 4.11.1918 r.

¹⁴¹ „Lebensfragen”, nr 47 z 22.11.1918 r. Tłumaczenie z jidysz przywoływanego tekstu: *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty, t. II*, oprac. A. Tymienicka i in., Warszawa 1965, s. 254.

opodal Lublina miejscowości Zemborzyce utworzono oddział zapasowy wspomnianej jednostki. Głównym jej organizatorem, a następnie zastępcą komendanta był lokalny aktywista PPS Lewicy Mieczysław Kucharuk. Po zjednoczeniu jego partii z SDKPiL swą działalność kontynuował w ramach KPRP¹⁴². Ugrupowanie to, choć mocno zaangażowało się w infiltrację struktur prowincjonalnych pepeesowskiej milicji, to jednak największą uwagę poświęciło jej stołecznej jednostce. O znaczeniu, jakie nadawano działaniom zmierzającym do przejęcia nad nią kontroli, świadczyły personalia aktywistów oddelegowanych do prowadzenia tego przedsięwzięcia. Znaleźli się wśród nich dwaj najbardziej mobilni na niwie wojskowej ludzie, jakimi w tym czasie dysponował warszawski ośrodek partii. Mowa tu o Kazimierzu Lauerze i Kazimierzu Wincentym Łąkowskiem¹⁴³. To w głównej mierze ich zasługą było pogłębienie stopnia radykalizacji w szeregach bojowców. Skutkowało to wzmocnieniem wśród nich nastrojów konfrontacyjnych ukierunkowywanych nie tylko przeciwko endeckim formacjom paramilitarnym, ale nawet tworzącemu się Wojsku Polskiemu. Przywołane powyżej opinie i fakty pozwalają stwierdzić, że w strukturach podległej PPS Milicji Ludowej nie tylko istniał sprzyjający klimat do prowadzenia indoktrynacji rewolucyjnej, ale także niektóre jednostki zostały już opanowane przez komunistów, względnie komunizujących członków Frakcji. Świadomość tego faktu wśród krajowych i wychodźczych liderów KPRP była zatem powodem tego maksymalizmu w formułowaniu tych nadzwyczaj ambitnych planów zakładających prowadzenie akcji dezintegracyjnych jednocześnie w Wojsku Polskim i w formacjach milicyjnych.

Zupełnie realna była możliwość, pod warunkiem biernej postawy rządu i naczelnika, że jeszcze przed podjęciem planowanego marszu na Zachód przez Armię Czerwoną uda się na tyle zantagonizować Milicję Ludową i Wojsko Polskie, że dojdzie do wybuchu przynajmniej lokalnych walk bratobójczych, a w bardziej sprzyjających okolicznościach nawet regularnej wojny domowej. Symptomy rozwoju sytuacji właśnie w tym kierunku dało się zaobserwować w wielu rejonach kraju. W tym miejscu dla udokumentowania postawionej powyżej tezy przywołajmy ustalenia Artura Leinwanda, który w monografii poświęconej formacjom paramilitarnym i wojskowym PPS stwierdza m.in., że „Często dochodziło

¹⁴² W. Uziembło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 199–200; T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955, s. 123.

¹⁴³ Szerzej sylwetki tych aktywistów KPRP zaprezentowane zostaną w rozdziale czwartym.

do starć między Milicją a będącą pod wpływem endecji Strażą Bezpieczeństwa Publicznego i wojskiem, wobec których milicjanci zajmowali aktywne, a niekiedy wręcz agresywne stanowisko, rozbijając żołnierzy i członków straży”¹⁴⁴. Jeśli zatem KPRP nie mogła być bezpośrednim dysponentem utworzonych przez PPS jednostek Milicji Ludowej, to pośrednio poprzez najbardziej zradykalizowanych socjalistów, względnie wykorzystując struktury RDR, wpływała na politykę kadrową i profil polityczny poszczególnych jednostek tej formacji. Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy przez władze w Warszawie doprowadzić mogło nie tylko do wybuchu konfliktu wewnętrznego, ale także do wytworzenia się na bazie wspomnianych Rad drugiego ośrodka władzy z własną siłą zbrojną w postaci Milicji Ludowej.

Przeciwdziałając temu niebezpieczeństwu, rząd Jędrzeja Moraczewskiego, działając w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa, zdecydował w pierwszych dniach grudnia 1918 r. o faktycznej pacyfikacji wszystkich ochotniczych oddziałów utworzonych przez partie polityczne i samorządy. Główne uderzenie poszło w dwóch kierunkach. W pierwszym przypadku skierowano je przeciwko narodowym demokratom, których paradoksalnie uznano za głównych antagonistów władz centralnych, i wobec tego likwidacji uległa Straż Bezpieczeństwa Publicznego. Równoległe podjęto działania w kierunku „neutralizacji elementów bolszewickich” w strukturach Milicji Ludowej. Cel ten zamierzano osiągnąć poprzez jej upaństwowienie i towarzyszącą temu procesowi weryfikację szeregów bojowców. Na czas jej trwania mieli oni zostać rozbrojeni. Organem powołującym komendanta Państwowej Milicji Ludowej stawał się Naczelnik Państwa¹⁴⁵. Reakcje części kręgów kierowniczych PPS, zwłaszcza osób bezpośrednio zaangażowanych w stworzenie i działalność poszczególnych jednostek, były nadzwyczaj ostre. Najgwałtowniej protestowali członkowie Sztabu Głównego Milicji Ludowej, którzy wystosowali nawet w tej sprawie rezolucję do uczestników odbywającego się w dniach od 8 do 12 grudnia 1918 r. XV Zjazdu PPS. Ponadto w trakcie jego obrad miało miejsce manifestacyjne wejście na salę plutonu bojowców i symboliczne wręczenie czerwonego sztandaru władzom partyjnym. Hamulcem w manifestowaniu niezadowolenia nie był nawet autorytet Józefa Piłsudskiego. Przysłowiowej oliwy do ognia dołała jego odmowa powołania na stanowisko komendanta mjr. Leopolda Lisa-Kuli. Oficjalnie mówiło

¹⁴⁴ A. Leinwand, op. cit., s. 69.

¹⁴⁵ Przepisy o organizacji Milicji Ludowej: Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14.12.1918 r.

się o tym, że Naczelnika Państwa zniechęcił do **podpisania tej nominacji** zbytni radykalizm kandydata, a **prawdopodobnie także fakt popierania** jej przez przywódcę radykalnego skrzydła PPS Feliksa Perla¹⁴⁶. Ostatecznie funkcję komendanta, a raczej należałoby **napisać likwidatora**, objął kpt. Ignacy Boerner. Z jego relacji zanotowanej przez Stanisława Ludańskiego wyłania się obraz mechanizmu pacyfikacji, jaki zastosowano, powstrzymując dalszy rozwój formacji militarnej opanowywanej przez komunistów i ich sympatyków. Z ust kpt. Ignacego Boenera dowiadujemy się więc, że miał „(...) od Naczelnego Wodza instrukcję tajną sformowania pod etykietą Milicji Ludowej zespołu zbrojnego z partyjnych bojówek wszelkich odcieni. Organizacja ta miała również wchłonąć w swe szeregi różnorodne elementy ochotnicze o ciemnej mniej lub więcej przeszłości, posiadające broń po okupantach. Takich bojowców i rycerzy przemysłu ukrywało się tysiące wśród społeczeństwa. Połączenie ich miało na celu ujawnienie, kontrolę i kierownictwo częstokroć zbyt wybujałymi indywidualnościami w tej sferze. (...) od Naczelnego Wodza [otrzymał] rozkaz rozbrowienia swych podkomendnych w przeciągu pół roku, po czym elementy odpowiednie miały być wcielone do wojska regularnego, reszta zaś ulokowana w więzieniu lub pozbawiona broni”¹⁴⁷. Punkty filtracyjne stworzone przez komendanta Państwowej Milicji Ludowej nie mogły rzecz jasna wychwycić wszystkich „dotkniętych gorączką rewolucyjną” bojowców. Pewna część z nich trafiła zatem w szeregi Wojska Polskiego. Mimowolnie więc ułatwiono radykałom przeniknięcie do armii, gdzie wielu z nich podjęło na nowo działania indoktrynacyjne.

Urzeczywistnienie programu dezintegracji Wojska Polskiego niosło ze sobą konieczność jednoczesnego objęcia tymi poczynaniami zarówno jednostek stacjonujących na Kresach, tych rozlokowanych w pasie centralnym między linią Niemen–Bug a Wisłą, jak też tych rozmieszczonych na zachód od linii Wisły. Mimo szczupłości kadr próbowano wytworzyć wrażenie wszechobecności agitatorów zdolnych dotrzeć do każdego garnizonu i wszędzie prowadzić rewolucyjną indoktrynację. Przyjrzyjmy się, na ile w praktyce udawało się tę mistyfikację realizować. W sporządzonym pod datą 20 stycznia raporcie o sytuacji w „oddziałach Okręgu Generalnego Kraków” czytamy, że w Jaworznie agitatorzy

¹⁴⁶ Mówi o tym w swojej relacji S. Dziegielewski. Patrz: A. Leinwand, op. cit., s. 96.

¹⁴⁷ S. Ludański, *Kierunki polityczne w dziejach powstania Wojska Polskiego*, Warszawa 1923, s. 92–93. Szerzej postać I. Boenera i jego aktywność publiczną prezentuje: J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boenera 1875–1933*, Warszawa 1993, passim.

rozdawali żołnierzom wydane w Warszawie odezwy KPRP¹⁴⁸. To właśnie aktywność ośrodka stołecznego partii budziła największy niepokój analityków Biura Wywiadowczego MSW, którzy w raporcie z 29 stycznia zwracali swoim zwierzchnikom uwagę, że „Komuniści miejscowi robią obecnie szalone wysiłki w celu rozszerzenia agitacji w wojsku. W kierowniczych kołach komunistów obmyślane są najskuteczniejsze środki, aby doprowadzić do wrzenia wśród wojska. W ostatnich czasach wyprawiono na front galicyjski dwudziestu najzdolniejszych agitatorów – Polaków zaopatrzonych w duże sumy pieniędzy, którzy mają tam zorganizować ośrodek agitacyjny. Ulotne broszury i proklamacje, wobec trudności transportu, mają być drukowane w jakimś małym miasteczku w pobliżu frontu. Poza tym specjalnie zaufanym towarzyszom polecono zapisywać się do różnych oddziałów wojsk w charakterze rzemieślników w warsztatach wojskowych”¹⁴⁹.

Krajowe struktury KPRP bez wsparcia kadrowego, a zwłaszcza finansowego wychodźczego ośrodka partii nie byłyby w stanie przedsięwziąć zakrojonej na tak szeroką skalę i tak profesjonalnie od strony logistycznej realizowanej akcji przenikania w struktury Wojska Polskiego swoich zakonspirowanych działaczy. Ambicje obu ośrodków ugrupowania i idące w ślad za nimi możliwości ich realizacji wychodziły daleko bardziej poza lokowanie własnych ludzi wyłącznie „w warsztatach wojskowych”. Z raportu Biura Wywiadowczego MSW datowanego na 31 stycznia 1919 r. dowiadujemy się nie tylko o kierowniku garażu samochodowego w twierdzy dęblińskiej, który prowadził tam intensywną indoktrynację żołnierzy, ale też o jego bracie oficerze, który z racji zajmowanego stanowiska ochraniał go przed zdekonspirowaniem i sam agitował¹⁵⁰. Obecność tego typu ludzi wśród kadry oficerskiej była bezpośrednim skutkiem promowania karier ludzi z polityczno-wojskowego zaplecza Naczelnika Państwa. Pomimo zalecanej przez niego ostrożności i stworzenia nieformalnych barier awansu¹⁵¹, zwłaszcza dla zradykalizowanych działaczy Frakcji, i tak nie sposób było uniknąć niebezpieczeństwa wciągnięcia w jego szeregi osób o sympatiach prokomunistycznych. Miało to miejsce szczególnie we wstępnej fazie organizacji Wojska Polskiego.

¹⁴⁸ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 20.01.1919 r.

¹⁴⁹ Ibidem, z datą 29.01.1919 r.

¹⁵⁰ Ibidem, z datą 1.01.1919 r.

¹⁵¹ Przykładem mogą tu być opisywane nieco wcześniej działania podjęte wobec bojowców służących w szeregach pepeesowskiej Milicji Ludowej.

O tym, że był to problem o stale rosnącej skali, a więc już nie tylko dostrzegany przez organa bezpieczeństwa państwa, ale również szerokie kręgi opinii publicznej, świadczyły alarmistyczne publikacje zamieszczone w prasie codziennej. Opisywano w nich najczęściej prawdziwe, ale nieraz i wydumane ekscesy, do których dochodziło w jednostkach wojskowych w efekcie agitacji aktywistów KPRP i ich mundurowych stronników. Powszechne było wołanie o zdecydowaną interwencję władz i przeciwdziałanie bolszewizacji żołnierzy. Pisano m.in.: „Niech strajkują, niech wiecują, niech robią, co im się podoba, ale wara od agitacji w wojsku”¹⁵². Publikatory KPRP przeciwstawiły tej nagonce prasy centrowej i prawicowej własną kampanię propagandową, która miała na celu wywołanie w społeczeństwie dezorientacji. Sięgnięto przy tym po dość specyficzną formę dyskredytacji alarmistycznych w tonie doniesień prasowej konkurencji. Obficie cytując zamieszczone tam artykuły, opatrywano poszczególne ich fragmenty ironiczno-prześmiewczymi komentarzami, względnie wyolbrzymiano najdrobniejsze nieścisłości, próbując w ten sposób zakwestionować prawdziwość całości przekazu. Chodziło tu zwłaszcza o te jego elementy, które w niekorzystnym świetle stawiały partyjnych agitatorów. Przykładem mogą tu być doniesienia o zamordowaniu przez nich w noc wigilijną gorliwie wypełniających swe obowiązki wartowników, którzy próbowali uniemożliwić wniesienie ulotek na teren koszar wojskowych. Informację tę podaną na łamach „Kuriera Porannego” określono jako insynuację i prowokację, próbując wręcz zakwestionować sam fakt zaistnienia tego zdarzenia. Na tak przygotowanym gruncie starano się wylansować tezę, że „prasa burżuazyjna kłamie”, chcąc w ten sposób „obudzić wśród żołnierzy ślepą nienawiść do KPRP”. Publicysta „Sztandaru Socjalizmu”, dostrzegając pewną bezsilność przeciwników w zwalczaniu indoktrynacji rewolucyjnej wśród mundurowych, w takich słowach kreślił obraz najbliższej przyszłości: „Wasz strach, Wasz obłąkany strach przed naszą propagandą wojskową (...) pokazuje nam tylko, żeśmy dobrze wymierzyli pocisk w wasze piersi – trafiliśmy w serce! Wy odwołujecie się do bagnatów, my apelujemy do tych, którzy bagnety trzymają. I oni pójdą z nami, ci Wasi dzisiejsi obrońcy, pójdą za czerwonym sztandarem! (...) Nasza propaganda poszybuje ponad wszelkie mury i trafi do serca żołnierskiego. Nie wyzujecie nas z prawa do propagandy rewolucyjnej (...) bo to prawo proletariat sam so-

¹⁵² Szerzej ten wątek podejmuje, przywołując m.in. i ten cytat: I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 59.

bie bierze. Nikt nie może odebrać nam prawa do rewolucji”¹⁵³. Zadziwia ostrość reakcji i pewność siebie, która epatowała z większości wypowiedzi działaczy komunistycznych rozpowszechnianych w prasie i poprzez kolportowane ulotki.

Było to odbiciem wieści docierających ze Wschodu o możliwym w sprzyjających okolicznościach pochodzie Armii Czerwonej na Zachód, ale też stanowiło formę świadomie prowadzonej wojny psychologicznej z przeciwnikami. Ten pierwszy rodzaj sygnałów był skierowany wyłącznie do własnych szeregów i miał działać na nie mobilizująco oraz dodawać pewności siebie w relacjach z kręgami pozapartyjnymi. Z kolei działania obliczone na osłabienie morale „wroga klasowego” poprzez ostentacyjność ich prowadzenia miały pogłębić społeczny defetyzm, wzmocnić wrażenie nieuchronności wybuchu rewolucji nad Wisłą, a więc finalnie doprowadzić do takiego rozkładu struktur i instytucji dopiero co odrodzonego państwa, aby Armia Czerwona z marszu mogła opanować Polskę i niezwłocznie wyruszyć na pomoc niemieckim towarzyszom. Dość istotnym elementem prowadzonej wojny psychologicznej z całym społeczeństwem polskim, a w sposób szczególny ze sferami wojskowymi było eksponowanie rozmachu już dokonujących się, a zwłaszcza mających się w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić przemian rewolucyjnych. Wmawiając cywilom i mundurowym, że obejmą one cały kontynent, sugerowano bezcelowość oporu Polaków przed czymś, co i tak było nieuchronne. Przesłanie miało jednoznaczny wydźwięk i stanowiło zachętę do odrzucenia myśli o walce z rewolucją. Alternatywą miało być włączenie się w jej ogólnoeuropejski nurt. „Nie wojny nam trzeba, która przynosi nam głód, nędzę, cmentarze i poniewierkę, lecz chleba i wolności. Trzeba obalić panów, wydrzeć im fabryki, ziemię i władzę. Nie wojny trzeba z sąsiadami, lecz solidarności międzynarodowej, by wspólnymi siłami obalić despotów i kapitalistów, którzy jednakowi są w każdym kraju”¹⁵⁴. Wykorzystywanie bodźców psychologicznych w ramach kampanii prasowo-ulotkowej adresowanej do kręgów żołnierskich sprawiło, że sięgnięto na pewnym jej etapie po dość specyficzny środek agitacji, jakim była proletariacka poezja. Obok dotychczas pojawiających się w gazetach publicystycznych form wypowiedzi, rezolucji partyjnych i doniesień agencyjnych coraz częściej zamieszczać zaczęto nasycone ideologicznymi treściami wiersze. Sięgnięto zatem na większą skalę po wypróbowane

¹⁵³ „Sztandar Socjalizmu”, nr 8 z 29.12.1918 r.

¹⁵⁴ AAN, Komunistyczna Partia Polski [KPP], Centralny Wydział Wojskowy – Odezwa KC KPRP do żołnierzy z 31.12.1918 r.

już na gruncie rosyjskim **techniki indoktrynacyjne**. W celu zilustrowania charakteru przekazu i zawartych w **nim treści warto** w tym miejscu zaprezentować anonimową **próbkę** tego typu **twórczości**¹⁵⁵.

Dziś, gdy świat cały w gruzy się rozpada
 Niechaj robotnik ster w swe ręce bierze
 Niech mu z pomocą Wasza mknie gromada
 Bracia żołnierze!
 I chociaż ciężkie spadnie nań zadanie
 Niech się nie lęka, gdy stanie przy sterze
 Bo wraz z nim pójdą na jego wołanie
 Bracia żołnierze!
 O hańba temu, co zostaje w tyle
 Temu, co bratniej nie uchwyci dłoni
 Temu, co wrażej nie oprze się sile
 I grzbiet pokornie przed razami skłonił!
 Bo gdy rząd w ręce ujmą dawne pany
 To dziecko ludu zakują w kajdany!
 Więc bracia w bluzę i szynele ubrani
 Ludu warsztatni – wy tłumy siermiężne
 Mężni i dzielni, wierni i oddani
 Razem wstąpcie na boje orężne!
 Zawrzyjcie święte i wieczne przymierze
 Wy – robotnicy, chłopci i żołnierze!

Oprócz urozmaicenia formy agitacji próbowano też odchodzić od typowych metod jej prowadzenia. Wzmoczona **czujność** Biura Wywiadowczego MSW oraz powołanych do zabezpieczenia przed zewnętrzną **infiltracją** Wojska Polskiego komórek sztabowych **zmusiła** aktywistów KPRP do szukania sposobów zabezpieczenia się przed aresztowaniem. Jednym z nich było wyręczanie się **dziećmi** przy prowadzeniu akcji ulotkowych. Sądzono bowiem, że siły porządkowe z **racji wieku** małoletnich i ewentualnych reakcji społecznych nie będą skłonne ich zatrzymywać, obawiając się publicznego napiętnowania. Tak też **początkowo** się działo. Rychło zrozumiano jednak, że dzięki **temu** fortelowi agitatorzy nie tylko są w stanie w sposób pośredni dotrzeć do **żołnierzy**, ale co istotniejsze, budząc

¹⁵⁵ Cytowany tu wiersz opublikowano na łamach „Sztandaru Socjalizmu”, nr 5 z 24.12.1918 r.

ufność dzieci, potrafią nakłonić znacznie liczniejsze zastępy mundurowych do sięgnięcia po materiały KPRP. Zaczęto więc temu przeciwdziałać. Młodocianych pośredników zatrzymywała nie tylko policja, ale i oficerowie. Taki przypadek miał m.in. miejsce 26 grudnia 1918 r. w Warszawie, kiedy to właśnie przedstawiciel kadry dowódczej zatrzymał piętnastolatka kolportującego odezwę partyjną zatytułowaną „Żołnierze nie bądźcie Kainami swych braci”¹⁵⁶. Obok małoletnich, z podobną intencją, zaangażowano do pracy wśród żołnierzy partyjne towarzyszkę. Działaczki KPRP docierały zatem wszędzie tam, gdzie ich partyjni koledzy nie mogli lub nie chcieli bezpośrednio prowadzić agitacji. W garnizonie płockim zadanie to wzięła na swoje barki Maria Maciejowska. Jak wynika z raportu Biura Wywiadowczego MSW, nie był to jej pierwszy kontakt z mundurowymi. Na gruncie rosyjskim współuczestniczyła w akcji indoktrynacyjnej prowadzonej zarówno w starej armii imperialnej, jak też w I Korpusie Polskim¹⁵⁷. Tam, gdzie tego typu sposób prowadzenia agitacji nie był możliwy, działacze partyjni bezpośrednio angażujący się w indoktrynację żołnierzy zmuszeni byli szukać innych sposobów ochrony przed niebezpieczeństwem więziennej izolacji. Dość skuteczną metodą, jaką stosowali, było odwołanie się do siły perswazji wcześniej indoktrynowanych grup robotników fabrycznych lub rolnych przeciwstawianych formacjom policyjnym, względnie wojskowym zabezpieczającym areszty i sale sądowe. Nagminne były sytuacje, kiedy przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, jak też stróże porządku z obawy przed wybuchem zamieszek na większą skalę decydowali się spełnić żądanie tłumu i zwolnić zatrzymanego lub sądzonego agitatora. Takie przypadki miały miejsce zarówno we wschodnich, jak i w zachodnich rejonach kraju. Dla zilustrowania tego typu działań przytoczmy dwa przykłady. Zatrzymany w Kutnie za prowadzenie agitacji wśród żołnierzy aktywista partyjny o nazwisku Warda, jeszcze zanim sędzia śledczy zdołał postawić mu zarzuty, doczekał się „odsieczy” ze strony robotników folwarcznych z pobliskich majątków. Pomimo interwencji oddziału wojska, który oddał nawet salwy ostrzegawcze, fornale wymogli zwolnienie aresztowanego. Ochraniany przez swych „obrońców” bez przeszkód mógł opuścić Kutno i przeniósłszy się w inne okolice, prawdopodobnie kontynuował „robotę polityczną”¹⁵⁸. Na przeciwległym krańcu Polski w Krasnymstawie 9 stycznia 1919 r. zatrzymano innego działacza KPRP, który kolportował wśród żołnierzy partyjne

¹⁵⁶ „Żołnierz Robotnik”, nr 2 z 9.03.1919 r.

¹⁵⁷ AAN, MSW, Meldunek Biura Wywiadowczego nr 212 z 31.01.1919 r.

¹⁵⁸ AAN, ATD, Sprawa Wiktora Bielaka, k. 2.

odezwy i bieżący numer czasopisma „Gromada”. Tu także jeszcze przed zakończeniem czynności przez sędziego śledczego przybyła na ratunek aresztanta liczna grupa robotników rolnych. Opierający się przed spełnieniem żądania zwolnienia aktywisty urzędnik wezwał na pomoc oddział wojska¹⁵⁹. Postawa żołnierzy, którzy co prawda nie okazywali poparcia dla oczekiwań tłumu, a jedynie manifestowali swą obojętność wobec całej sprawy, na tyle zaniepokoiła ich dowódcę i sędziego śledczego, że zdecydowali się zwolnić ledwie co zatrzymanego Wiktora Bielaka. Czując się bezkarny, nie zadał sobie nawet trudu przemieszczenia się w inny rejon kraju i nadal prowadził indoktrynację wśród żołnierzy na Lubelszczyźnie. W niespełna dwa tygodnie po opisywanym uwolnieniu został powtórnie zatrzymany, tym razem już skutecznie, a następnie osądzony i skazany na cztery lata więzienia¹⁶⁰. Pomimo sięgania po rozmaite sposoby zabezpieczenia się przed aresztowaniem szeregi rekrutujących się z krajowych komórek partii agitatorów systematycznie topniały. Zaalarmowani współtowarzysze z wychodźstwa zmuszeni więc byli szukać pośród siebie uzupełnień i przede wszystkim zreorganizować dotychczasowy system indoktrynacji żołnierzy Wojska Polskiego.

Podsumowując ustalenia rozdziału trzeciego, podkreślić należy znaczenie tarć wewnątrzśrodowiskowych dla efektów poczynań wojskowo-organizatorskich podjętych wiosną 1918 r. przez SDKPiL oraz PPS Lewicę. Niepowodzenia spowodowane były nie tylko przez stale ujawniające się antagonizmy między obiema partiami, ale także spory w łonie pierwszego z wymienionych ugrupowań. Blokowane przez „luksemburgistów”, hołdujących idei internacjonalizacji sił zbrojnych, plany rozwoju polskich formacji rewolucyjnych w bolszewickiej Rosji nie wyczerpują bynajmniej listy przyczyn niepowodzeń radykalnej lewicy na tym polu. Za najważniejszą z nich uznać należało wynikającą z postaw pacyfistycznych niechęć rzesz zrewolucjonizowanych polskich żołnierzy do podjęcia czynnej służby wojskowej. Swoistym paradoksem było, że postawę tę zaszczepili im jeszcze w 1917 r. ci sami agitatorzy, którzy w nowych okolicznościach wzywali do zasilenia szeregów „bojowników rewolucji”

¹⁵⁹ W tym miejscu warto zwrócić uwagę, odwołując się do przykładu krasnostawskiego, że skala anarchizacji lokalnych społeczności zaraz po odzyskaniu niepodległości była na tyle duża, że nie można było liczyć na egzekwowanie prawa, opierając się wyłącznie na siłach policyjnych. O uwarunkowaniach tego stanu rzeczy na Lubelszczyźnie i procesie wzmacniania tej służby w latach następnych interesujące informacje zamieścił w swej rozprawie: R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001, passim.

¹⁶⁰ Ibidem.

i czynnego udziału w „wojnie rewolucyjnej”. Miarą upadku „ducha bojowego” polskich czerwonarmistów była postawa części eksbiełgorodczyków. Dopiero podjęta pod wpływem RKL decyzja o utworzeniu Zachodniej Dywizji Strzelców, następnie zjednoczenie SDKPiL z PPS Lewicą, a finalnie zaangażowanie polskich radykałów w polityczno-wojskową akcję podtrzymywania bytu L-BSRR stały się zacznym nowej linii polityki wojskowej całego środowiska. Za jej podstawowy kanon uznano konieczność prowadzenia równoległe działań organizatorskich na wychodźstwie w celu rozbudowy „polskiej dywizji” i dezintegrację tworzonego w kraju Wojska Polskiego. Powodzenie obu tych przedsięwzięć uzależnione było w głównej mierze od mobilności wychodźczego ośrodka KPRP, którego liderzy o esdekapeielowskim rodowodzie nadawali ton aktywności polityczno-wojskowej nowej partii.

Rozdział IV

Proces urzeczywistniania przez KPRP projektów wojskowych we wstępnym okresie walk polsko-bolszewickich (marzec 1919 – kwiecień 1920)

1. Powołanie w ramach KPRP Wydziału Agitacji w Wojsku i efekty jego działań w siłach zbrojnych II RP

W ocenie władz KPRP prowadzenie akcji indoktrynacyjnej w jej pierwotnych ramach nie rokowało na dłuższą metę nadziei na stworzenie w strukturach Wojska Polskiego Rad Delegatów Żołnierskich. Częste dublowanie się inicjatyw ośrodka wychodźczego i krajowego partii, a niekiedy wręcz rywalizacja między aktywistami obu odłamów ugrupowania stanowiły poważne ograniczenie w realizacji programu dezintegracji sił zbrojnych odrodzonego państwa polskiego. Gremia przywódcze, szukając sposobów wyeliminowania wewnątrzorganizacyjnych przeszkód, zdecydowały się stworzyć komórkę, której rolą byłoby koordynowanie w perspektywie krótkoterminowej wszelkich poczynań podejmowanych przez oba ośrodki partyjne w szeregach żołnierskich. Rolę tę miał spełniać usytuowany przy Sekretariacie Komitetu Centralnego Wydział Agitacji w Wojsku, potocznie zwany „Wojskówką”. W strukturach partyjnych posiadał on charakter autonomiczny. Podobnie rzecz się miała z utworzoną niebawem jego zewnętrzną ekspozyturą w postaci Komunistycznej Organizacji Żołnierskiej¹. Obie jednostki organizacyjne podlegały bezpośrednio KC KPRP. Personalnie kierownictwo nad nimi sprawowali m.in. Edward Próchniak², Stanisław Budzyński i przede wszystkim Ste-

¹ Zamiennie używano nazwy Komunistyczna Organizacja Wojskowa.

² Warto dopowiedzieć, iż postaci tej poświęcona została obszerna rozprawa biograficzna ukazująca pełne spektrum aktywności politycznej tego czołowego działacza radykalnego. Patrz: P. Samuś, *Edward Próchniak – studium postaw polskiego rewolucjonisty*, Łódź 1987, s. 506.

fan Żbikowski. Liderzy partyjni, wypowiadając się na temat uwarunkowań powołania i kierunku zadaniowania WAW, stwierdzili, że „Powstanie i rozwój organizacji wojskowej łączy się ściśle z przymusowym poborem do armii. Partia rozumiejąc, że stanowisko wojska może odegrać w walce ostatecznej rolę decydującą, rozumiejąc, że uświadomienie klasowe szarej masy mięsa armatniego [sic!] tworzy wyłom w podporze państwa i armii, zwróciła swe siły w tym kierunku”³.

Odnosząc się do zacytowanego fragmentu wewnątrzpartyjnego dokumentu, należy zwrócić uwagę nie tylko na jego stronę merytoryczną, która była echem ogłoszonego w styczniu 1919 r. poboru jednego z roczników⁴ z terenów dawnego Królestwa Polskiego, ale też na formę wypowiedzi na temat żołnierzy. W oficjalnych deklaracjach, wspominając o mundurowych, zawsze zwracano się do nich z wielką atencją, traktując ich na równi z robotnikami i chłopami. Nieoficjalnie zaś postrzegano ich i określano, podobnie jak czynili to tak krytykowani „imperialiści”, jako „mięso armatnie”. Jedyna obiektywnie dostrzegalna różnica w podejściu starych elit i tych nowych rewolucyjnych do cywilnych i wojskowych mas sprowadzała się więc do tego, że ci pierwsi zwykli składać je w ofierze „na ołtarzach ojczyzn”, ci drudzy zaś zdecydowani byli uczynić to samo, tyle że w imię internacjonalistycznych mrzonek. Wracając do analizy ustaleń, jakie zapadły na początku 1919 r. w odniesieniu do sfery aktywności wojskowej KPRP, należy dopowiedzieć, że działaczom skierowanym do pracy w strukturach WAW zlecono przygotowanie i wzniecenie w perspektywie długoterminowej powstania zbrojnego na obszarze Polski⁵. Realizacja obu ambitnych przedsięwzięć wymagała dalszego wzmocnienia kadr partyjnych w kraju. Wiązało się to z koniecznością zaangażowania nad Wisłą w jeszcze szerszym zakresie aktywistów wychodźczych i prowadziło nieuchronnie do zahamowania rozwoju polskich formacji rewolucyjnych powstających na gruncie rosyjskim. Nie ulega wątpliwości, że była to jedna z ważniejszych decyzji KPRP podjęta w tym czasie. O jej strategicznym znaczeniu świadczył fakt włączenia się w debatę na ten temat współtowarzyszy z RKP(b). Ostatecznie oba ugrupowania uznały, kierując się pragmatyką rewolucyjną, że

³ Archiwum Akt Nowych [AAN], Archiwum Teodora Duracza [ATD], Sprawa P. Sze-lenbauma – Akt oskarżenia.

⁴ Chodzi o urodzonych w 1898 r.

⁵ Zagadnienie przygotowań do powstania zbrojnego w szerszym kontekście omawia: I. Pawłowski, *Kształtowanie się poglądów KPP na cele i zadania pracy politycznej w wojsku 1918–1925*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna, nr 9: 1963, s. 65–85.

należy w pierwszym rzędzie doprowadzić do eskalacji nastrojów rewolucyjnych wewnątrz kraju, a dopiero później wzmocnić je siłami Armii Czerwonej. Alternatywa w postaci narzucenia z zewnątrz, siłą bagnetów „krasnoarmiejców” i przy udziale wychodźczych formacji rewolucyjnych, nowego ustroju Polsce była mniej korzystna. Mogło to zostać odebrane zarówno przez miejscowe społeczeństwo, jak i opinię międzynarodową jako akt zewnętrznej agresji. Nieuchronnie doprowadziłoby to do wykreowania postaw konfrontacyjnych i związałoby znaczne siły Armii Czerwonej nad Wisłą, opóźniając jej marsz na zachód kontynentu. Mając to wszystko na uwadze, wybrano, jak się wówczas wydawało, wariant najbardziej optymalny.

W ramach działań wzmacniających krajowe komórki wojskowe KPRP wykonywanych przez działaczy wychodźczych oddelegowano tu już w listopadzie 1918 r. dowódcę Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego Stefana Żbikowskiego. W ślad za nim przybyło jeszcze kilku oficerów i podoficerów, w tym jego zastępca i jednocześnie szef sztabu pułku chor. Wojciech Szudek. Wzbudziło to niemałe zdziwienie w niższych kręgach partyjnych, które wciąż funkcjonowały w przekonaniu o priorytetowości inicjatyw podejmowanych przez ugrupowanie na terenie państwa radzieckiego. Jeden z przybyłych ze Wschodu podoficerów, tłumacząc współtowarzyszom w Polsce przyczyny reorientacji dotychczasowego kierunku polityki wojskowej, zwrócił ich uwagę na fakt, że „(...) partia nakłoniła Żbikowskiego do porzucenia poważnego stanowiska w Zachodniej Dywizji [Strzelców] bynajmniej nie w tym celu, aby wygłaszał prelekcje dla kilkusobowych grup żołnierzy, sympatyków komunizmu lub agitował pod koszarami w Warszawie. (...) przecież do szerzenia ideologii komunistycznej wśród żołnierzy niepotrzebny był człowiek o poważniejszych kwalifikacjach wojskowych. Mimo woli powstaje pytanie: jak to się mogło stać, aby w okresie braku oficerów w Armii Czerwonej partia ściągnęła z Zachodniej Dywizji [Strzelców] szczególnie cenionego oficera i organizatora i zaangażowała go do prac w Wydziale Wojskowym? Na pytanie to może być tylko jedna odpowiedź, że widocznie »Wojskówka« miała, oprócz spraw agitacyjnych, jeszcze jakieś specjalne zadanie, skoro znajdował się tam tak poważny wojskowy. Tym trzymanym w ścisłej tajemnicy zadaniem »Wojskówki« był plan spowodowania powstania robotniczego w kraju i przejęcia – na drodze rewolucyjnej – władzy państwowej przez Rady Robotnicze. Z inicjatywy czołowego działacza ruchu robotniczego – Juliana Marchlewskiego, stronę wojskową spraw partyjnych w kraju powierzono właśnie Stefanowi Żbikowskiemu. Zadanie utworzenia komórek komunistycznych wśród żołnierzy, w celu spowodowania

co najmniej neutralności wojska w momencie starcia robotników z policją i żandarmerią – wziął na siebie Edward Próchniak”⁶. Pierwszym krokiem uczynionym w kierunku stworzenia w Wojsku Polskim struktur KOŻ było wyszukanie w poszczególnych jednostkach osób o poglądach radykalnych. O tym, w jaki sposób tych mundurowych identyfikowano i do nich docierano, wspomina jeden z działaczy KPRP zaangażowany w tę akcję: „W nawiązywaniu kontaktów z żołnierzami pomagały nam dzielnice⁷, które zbierały adresy od towarzyszy ojców, których synowie służyli w wojsku, oraz młodzież komunistyczna. Po nawiązaniu tych kontaktów ze wskazanymi żołnierzami, ci ze swej strony wprowadzali innych kolegów”⁸. Ze względu na ograniczoność kadr WAW poczynania te w zasadzie ograniczyły się początkowo do garnizonu warszawskiego i satelickich, takich jak Dęblin, Modlin, Rembertów i Siedlce. Jeśli chodzi o inne rejony kraju, z konieczności musiano się skupić na działaniach organizatorskich tylko w tych formacjach, do których wcześniej przeniknęli partyjni aktywiści. Drugi etap tworzenia KOŻ w armii sprowadzał się do powoływania jej podstawowych komórek liczących najczęściej od 3 do 7 osób. W garnizonie warszawskim przed końcem 1919 r. aktywnych było zaledwie pięć takich grup, skupiających prawdopodobnie około 30 mundurowych⁹. Poddawani oni byli intensywnym szkoleniom ideologiczno-politycznym prowadzonym przez aktywistów KPRP. Ciekawostką był udział w tych „prelekcjach” przedstawicieli radykalnego skrzydła PPS¹⁰. Wszystko to podporządkowane było jednemu celowi, mianowicie przygotowaniu kadr wojskowych agitatorów, którzy działając od wewnątrz, wesprzeć mieli analogiczne poczynania cywilnych współtowarzyszy z zewnątrz. Tak prowadzona akcja doprowadzić miała do przekształcania KOŻ w RDŻ. W praktyce jednakże, poza incydentalnymi przypadkami, proces ten nigdy nie wszedł w fazę realizacji. Do tych nielicznych wyjątków należały np. rady powołane w: baonie zapasowym 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, warsztatach naprawczych 1 Pułku Czołgów, baonie zapasowym 10 Pułku Piechoty w Lubaczowie, baonie zapasowym 14 Pułku

⁶ Wypowiedź tę przywołuje: idem, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 66.

⁷ Chodzi o Komitety Dzielnicowe KPRP w Warszawie.

⁸ AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego [ZAO], Teczka Kazimierza Wincentego Łąkowskiego – Wspomnienia.

⁹ Ibidem. Do tej liczby należy dodać jeszcze drugie tyle mundurowych rozproszonych w warszawskich i satelickich jednostkach, w których nie udało się powołać kilkuosobowych kół komunistycznych.

¹⁰ Z czołówki partyjnej zaangażowany w te szkolenia był np. T. Szturm de Sztrem (Sturm de Strem).

Piechoty w Jarosławiu, baonie wyszkolenia wojsk kolejowych w Jabłonie oraz 6 Pułku Piechoty Legionów. Poczynania aktywistów WAW i ich wojskowych współpracowników powstrzymane zostały przez organa bezpieczeństwa państwa jeszcze na etapie „pracy uświadamiającej” wśród żołnierzy.

Nim to nastąpiło, „Wojskówka” prowadziła **pośród nich intensywną agitację bezpośrednią**, a dzięki usprawnieniu dystrybucji publikacji partyjnych i wydawaniu własnego organu prasowego, jakim był „Żołnierz-Robotnik”, znacznie poszerzyła zakres oddziaływania **propagandy rewolucyjnej** w koszarach i wśród poborowych. Jeśli chodzi o tych ostatnich, to ich indoktrynacja została **zintensyfikowana** z chwilą przyjęcia przez Sejm 7 marca 1919 r. ustawy o powołaniu do służby aż sześciu roczników¹¹. Warto w tym miejscu zastanowić się nad znaczeniem publikatorów w osiągniętych przez WAW sukcesach na polu indoktrynacji. Najprawdopodobniej wynikały one m.in. z faktu specjalnego zabezpieczenia procesu dystrybucji tego czasopisma przed monitorowaniem ze strony powołanych do tego instytucji państwowych. W tym celu zorganizowano odrębną, niezależną od partyjnej, sieć rozprowadzającą. „Prasa wojskowa docierała do jednostek wojskowych uplanowaną drogą. Mieliśmy na dzielnicach KPRP¹² stałych towarzyszy pracujących wyłącznie dla »Wojskówki«, u których składano wojskową prasę. Inni zaś towarzysze zajmowali się specjalnie kolportażem do jednostek wojskowych. Specjalistą w tej dziedzinie był towarzysz Edward Siwek, pseudonim Patyk, który ubrany po wojskowemu docierał nieomal do wszystkich jednostek wojskowych”¹³. W wymiarze logistycznym było to poważne przedsięwzięcie. Głównie ze względu na znaczne nakłady, w jakich ukazywał się „Żołnierz-Robotnik” i te numery prasy partyjnej, w których zamieszczano wypowiedzi skierowane do wojskowych. W tym drugim przypadku kolportowano je także poprzez sieć dystrybucji WAW. Na przykład bardzo ważny ze względu na poruszaną w nim tematykę i kontekst czasowy numer 5 „Żołnierza-Robotnika” ukazał się w ilości 3 tysięcy egzemplarzy, a zawierający odezwę KPRP do żołnierzy jeden z numerów „Czerwonego Sztandaru” wydano w dziesięcioletnim nakładzie¹⁴. Tak wielkie zaangażowanie potencjału ludzkiego i środków technicznych miało na celu wzmocnienie siły oddziaływania propagandowego

¹¹ Chodzi o urodzonych w latach 1896–1901.

¹² Ponownie chodzi o Komitety Dzielnicowe KPRP w Warszawie.

¹³ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

¹⁴ „Czerwony Sztandar”, nr 2 z 27.10.1919 r.

na mundurowych, tak by w krótkim czasie wytworzył się wśród nich klimat do powołania w armii RDŻ¹⁵. Początkowo wydawało się, że poczynania te mają szansę zakończyć się powodzeniem.

Z dostępnych materiałów źródłowych wynika, że ze sporym odzewem spotkały się działania indoktrynacyjne prowadzone przez KPRP nawet w formacjach dowodzonych przez gen. Józefa Hallera¹⁶. Dotyczyło to zwłaszcza tych, które rozlokowane zostały w rejonie Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskim, w okolicach Częstochowy i na terenach gmin wiejskich Mazowsza¹⁷. Dłuższe pozostawanie żołnierzy w obrębie aktywności najsilniejszych ośrodków partyjnych prowadziło nieuchronnie do zachwiania morale u pewnej części mundurowych. Agitatorzy WAW mieli o tyle ułatwione zadanie, że przyszli halerczycy już w obozach jenieckich¹⁸, a następnie w szeregach I oraz III Korpusu „Błękitnej Armii” zetknęli się z radykalną propagandą zachodnioeuropejskiej lewicy. To „zauroczenie wizją ogólnoeuropejskiej rewolucji” okazało się na tyle silne, że po powrocie do kraju w pierwszej połowie 1919 r. zdecydowali się przedkładać interes „proletariuszy wszystkich krajów” ponad dobro obywateli własnej ojczyzny. Ci nieliczni spośród halerczyków, którzy demonstrowali tego typu postawy, w sposób naturalny już latem 1919 r. weszli w krąg współpracowników WAW. Rzecz znamienna, że kierownictwo „Wojskówki”, mając świadomość włosko-francuskich źródeł ich radykalizmu, bez oporu odwoływało się do oficjalnych deklaracji i wystąpień tamtejszych partii lewicowych¹⁹, o ile tylko te okazywały się przydatne w wywoływaniu określonych postaw wśród ich „egzotycznych sojuszników”. Tak było z odezwą Francuskiej Partii Socjalistycznej do robotników tego kraju, w której silnie został zaakcentowany sprzeciw wobec planów

¹⁵ AAN, ZAO, Teczka Tadeusza Wojszcza – Wspomnienia.

¹⁶ W zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego [CAW] największy zbiór odezw sygnowanych przez KPRP i jej agendę w postaci WAW zachował się w aktach Armii Hallera: I.123.1.168, I.123.2.86 oraz w Kolekcjach: I.411.9.21, I.411.9.41. Szczegółowe informacje o dokumentacji odzwierciedlającej ten mało znany aspekt dziejów „Błękitnej Armii” zawarte są w firmowanym przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych wydawnictwie zatytułowanym: *Rewolucja Październikowa i jej wpływ na sprawę polską w latach 1917–1921. Informator archiwalny*, Warszawa 1987. Patrz też: T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności Komunistycznej Partii Polski w wojsku 1918–1938*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, nr 1: 1969, s. 55–70.

¹⁷ O aktywności radykałów w kręgach włościańskich nie tylko na Mazowszu pisze: W. Kuszyk, *Wrzenie rewolucyjne na wsi polskiej w latach 1917–1919*, Warszawa 1957, passim.

¹⁸ Trafiali do włoskich i francuskich obozów jako jeńcy armii austro-węgierskiej i niemieckiej.

¹⁹ W strukturach Francuskiej Partii Komunistycznej istniała w tym czasie nawet Sekcja Polska.

zbrojnej interwencji Zachodu na terenie Rosji Radzieckiej. Kolportowano ją wśród żołnierzy armii gen. Józefa Hallera w oryginalnej wersji francuskojęzycznej i w polskim tłumaczeniu²⁰. Mimo że była skierowana do ogółu mundurowych z tej formacji, to w intencji pomysłodawców przedruku miała przede wszystkim wzmocnić morale działających w niej agitatorów. Intencją wychodzących inspiratorów tej konkretnej akcji ulotkowej KPRP było z jednej strony utwierdzenie halerczykowskich agitatorów w przekonaniu o celowości ich zaangażowania w akcję dezintegracyjną w Wojsku Polskim. Jego rozkład w istotny sposób mógł przecież uszczuplić siły interwentów. Z drugiej strony starano się wywołać wrażenie, że w obronie jedyne go przyczółka rewolucji europejskiej, jakim były republiki radzieckie, stają nie tylko rosyjscy, ukraińscy, białoruscy czy polscy radykałowie, ale również współtowarzysze z całego kontynentu. Poprzez tego typu zabieg socjotechniczno-propagandowy starano się osłabić w sumieniach zradykalizowanych halerczyków wydzźwięk oskarżeń o zdradę kraju, a jednocześnie lansowano wśród nich ideę „internacjonalistycznego patriotyzmu” oznaczającego w praktyce służenie interesom komisarzy ludowych w Moskwie. W efekcie doszło do tego, że w niektórych jednostkach zorganizowanych na bazie „Błękitnej Armii” powstały z „wewnętrznej inicjatywy” komórki KOŻ, które podjęły zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową mającą przekonać do rewolucji dotychczas nieprzekonaną większość halerczyków²¹. O skali i konsekwencjach tych poczynań możemy przekonać się, analizując raporty sytuacyjne Dowództwa Żandarmerii Polowej, dokumentację aktową dwóch korpusów „Błękitnej Armii” oraz materiały Oddziału II SGWP. Z jednego z doniesień pierwszej z wymienionych służb dowiadujemy się o przejawach radykalizacji mundurowych i przewidywanych konsekwencjach tego procesu w wymiarze ogólnokrajowym. „Żołnierze armii gen. Hallera z oddziału stacjonującego w Zagłębiu solidaryzowali się ze strajkującymi górnikami 26 lipca 1919 r. W ogóle postawa żołnierzy gen. Hallera pozwala mniemać, iż nie będą oni sprzeciwiali się jakiegokolwiek akcji ze strony robotników,

²⁰ Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [MSW], Raport Sekcji Politycznej Departamentu II MSW za okres od 1 do 10.07.1919 r.

²¹ CAW, I.123.1.1: Armia generała Hallera [AH], Dowództwo Armii generała Hallera – Odezwa KPRP do halerczyków; CAW, I.123.1.168: AH, Dowództwo Armii generała Hallera – Odezwa Wydziału Agitacji w Wojsku Komunistycznej Partii Robotniczej Polski [WAW] do halerczyków; CAW, I.123.6.46: AH, Dowództwo III Korpusu Armii generała Hallera – Odezwa Komunistycznej Organizacji Żołnierskiej [KOŻ] do halerczyków. W zasobie CAW największy zbiór odez w sygnowanych przez KOŻ zachował się w aktach Armii generała Hallera: I.123.1.1, I.123.1.168, I.123.6.46.

co w razie jakichkolwiek zaburzeń będzie stanowiło poważne niebezpieczeństwo już nie tylko dla Zagłębia, lecz dla całego kraju”²². Charakter niebezpieczeństwa, przed którym przestrzegano władze zwierzchnie, został skonkretyzowany w innej informacji, w której odnotowano, że „Niedawno podczas pertraktacji z zarządem kopalń, górnicy przy pomocy wojsk Hallera, którzy oświadczyli, iż solidaryzują się z nimi, zdołali rozbroić trzech żandarmerów”²³. Opisane zdarzenia świadczyły o tym, że aktywistom WAW udało się uczynić poważne wyłomy w żołnierskim morale. Dalsze wzmocnienie tej tendencji, czy choćby tylko utrwalenie, mogło stać się początkiem procesu dezintegracji formacji stanowiącej jedno z kluczowych ogniw Wojska Polskiego. Było to o tyle prawdopodobne, że do analogicznych ekscesów dochodziło z udziałem halerczyków także w innych rejonach, gdzie stacjonowały jednostki dawnej „Błękitnej Armii”. Dobrą tego ilustracją było to, co działo się na gruncie łódzkim. Z raportu Sekcji Politycznej II Departamentu MSW wynikało, że lokalne struktury KPRP dokonały zmiany priorytetów w ramach prowadzonej przez siebie kampanii propagandowej. Kontynuując indoktrynację robotników, ze znacznie większą intensywnością zaangażowały się w działalność wśród stacjonujących w mieście halerczyków. Pomimo przeciwdziałania ze strony żandarmerii i zaangażowania wymiaru sprawiedliwości aktywiści WAW byli stale obecni pośród żołnierzy i propagowali hasła rewolucyjne²⁴. Zdołali nawet pozyskać do współpracy pewną część mundurowych²⁵. W wymiarze logistycznym ułatwiało to w znacznym stopniu dalszą infiltrację kręgów żołnierskich oraz ich indoktrynację.

Prawdziwym przełomem w tych obszarach aktywności WAW stało się wcielenie wiosną 1919 r. do jednostek o rodowodzie frontowym poborowych aż z sześciu roczników, tj. urodzonych w latach 1896–1901. W tej masie rekrutów w szeregi armii wniknęła liczna grupa aktywistów KPRP. W realiach łódzkich oznaczało to, że działający dotąd z zewnątrz agitatorzy nagle znaleźli się wewnątrz jednostek, a w najgorszym razie, jeśli sami nie założyli mundurów, zyskali liczne grono zaufanych pomocni-

²² CAW, I.123.2.88: AH, Dowództwo I Korpusu Armii generała Hallera – Komunikat Dowództwa Żandarmerii Polowej z 2.08.1919 r.

²³ CAW, I.123.1.168: AH, Dowództwo Armii generała Hallera – Raport sytuacyjny Dowództwa Żandarmerii z 2.07.1919 r.

²⁴ AAN, MSW, Raporty Sekcji Politycznej Departamentu II MSW za okres od 1 do 10.07.1919 r. i z 16.08.1919 r.; CAW, I.375.4: Oddziały Żandarmerii [OŻ], 4 Dywizjon Łódź – Pismo do dowództwa Armii Hallera w Krakowie z 29.07.1919 r.

²⁵ AAN, MSW, Notatka Sekcji Politycznej Departamentu II MSW zatytułowana „Komuniści – spis agitatorów i członków” z 9.07.1919 r.

ków w osobach przywdziewających je partyjnych współtowarzyszy. Jeden z politykujących rekrutów tak o tym pisał: „Pełniąc służbę wojskową utrzymywaliśmy w dalszym ciągu łączność z towarzyszami w cywilu. Chodziliśmy na zebrania i przynosiliśmy do koszar bibułę (ulotki), którą masowo rozrzucaliśmy po schodach i korytarzach. Ulotki te czytane były przez żołnierzy, którzy coraz bardziej solidaryzowali się z ich treścią”²⁶. Wspomniane materiały propagandowe przekazywała swym mundurowym agitatorom partyjna komórka z dzielnicy Górna-Chojny. Ta placówka również ich zadaniowała. Dopowiedzieć w tym miejscu jeszcze należy, że tylko do tej jednej łódzkiej jednostki, o której mowa, tj. do 28 Pułku Piechoty im. Strzelców Kaniowskich, trafiło drogą poboru około czterdziestu członków i aktywnych sympatyków KPRP²⁷. Co się działo poza wielkimi miastami, takimi jak Łódź? Jak wynika z raportów informacyjno-politycznych Oddziału VI SGWP²⁸ oraz z komunikatów informacyjnych Departamentu II Ministerstwa Spraw Wojskowych [MSWojsk.]²⁹, szczególne nasilenie agitacji przeciwpoborowej prowadzonej przez KPRP miało jeszcze miejsce w okolicach Włodawka, w Koninie, Kaliszu, Żyrardowie, Płocku, Gostyninie oraz na terenie województw: lubelskiego, kieleckiego, krakowskiego i północno-zachodniej części łwowskiego. Liczba zgłaszających się do poboru na tych terenach wahała się zaledwie w granicach 30–50% ogółu powołanych.

Anarchizacja w formacji, która była jedną z głównych ości Wojska Polskiego, postępowała nie tylko w przemysłowo-wielkomiejskich rejonach jej dyslokacji, ale także i w otoczeniu małomiasteczkowo-wiejskim. Rzecz znamienna, że w tym drugim przypadku efekty indoktrynacji rewolucyjnej żołnierzy prowadzonej przez agitatorów KPRP wywoływały nieraz znacznie poważniejsze konsekwencje. Przekonać się możemy o tym, sięgając po kolejny raport służb monitorujących sytuację w armii, w którym mowa była nie tylko o poparciu czy ochronie strajku rolnego przez halerczyków, ale również o ich bezpośrednim zaangażowaniu w jego zorganizowanie. Do takiej sytuacji doszło latem 1919 r. m.in. w okolicach Pułtuska³⁰.

²⁶ AAN, ZAO, Teczka Romana Lisieckiego – Wspomnienia.

²⁷ Ibidem.

²⁸ CAW, I.440.12.16: Kolekcje, Raporty Oddziału VI Sztabu Generalnego z kwietnia i maja 1919 r.

²⁹ CAW, I.440.12.17: Kolekcje, Komunikaty Departamentu II MSWojsk. z kwietnia i maja 1919 r.

³⁰ CAW, I.123.6.46: AH, Dowództwo III Korpusu Armii generała Hallera – Raport na temat postępów „rewolucjonizacji halerczyków”.

W nieco odmiennych uwarunkowaniach, wynikających z wieloletniego otoczenia, działali agitatorzy w ośrodkach małomiasteczkowo-wiejskich położonych na Kresach Wschodnich. Jednakże również na obszarach peryferyjnych, mimo oddalenia od głównych centrów polskiego ruchu komunistycznego, żołnierze byli poddawani nie mniej intensywnej indoktrynacji. Wbrew stereotypowym opiniom tereny te wcale nie były domeną działania agitatorów związanych z wychodźczym ośrodkiem KPRP. Zaangażowani tu byli, podobnie jak w pozostałych rejonach kraju, aktywiści o różnym rodowodzie. Propagandą rewolucyjną epatowano żołnierzy zarówno z zewnątrz, jak i w oddziałach, w których służyli. Według doniesień Sekcji Politycznej Departamentu II MSW w Kowlu przy ulicy Targowej 4 istniał lokal konspiracyjny, w którym odbywały się partyjne narady z udziałem żołnierzy z oddziałów grupy wojsk gen. Edwarda Rydzas-Śmigłego i miejscowych kolejarzy. Według ustaleń informatora „Rej wodzą [tam] żołnierze halerczycy, którzy twierdzą, że nie przybyli walczyć za burżujów, a przyjechali dopomagać robotnikowi polskiemu. Agitują przeciw subordynacji w wojsku, oddawaniu honorów itp., twierdzą, że niedługo to się wszystko zmieni, bo naród tego dłużej cierpieć nie może. Na zebraniach bywają ułani 8 Pułku, ordynansi itp. Żołnierze z armii polskiej z piechoty tymczasem tylko słuchają, ułani przyjmują udział w rozprawach”³¹. Całość przedsięwzięcia „od wewnątrz” koordynował pisarz adiutantury wspomnianej grupy wojsk szer. Władysław Walczak, „na zewnątrz” zaś wspomagał go oddelegowany z Łodzi nieznanym z nazwiska aktywista KPRP³². Niemalże koszta owej działalności związane z wynajmem lokali konspiracyjnych oraz drukiem i transportem materiałów propagandowych pokryte zostały ze środków uzyskanych od współtowarzyszy z wychodźstwa.

Władze cywilne i wojskowe, rozumiejąc skalę zagrożenia dla dalszego bytu państwowego prowadzonych przez KPRP działań dezintegracyjnych w siłach zbrojnych, nie ograniczały się jedynie do ich monitorowania. Stale szukano praktycznych sposobów ograniczenia, a docelowo wyeliminowania ze struktur armii i z jej otoczenia osób propagujących ideologię marksistowską. W oczekiwaniu na wypracowanie zabezpieczeń o charakterze systemowym sięgano wciąż po różne doraźne

³¹ AAN, MSW, Raporty Sekcji Politycznej Departamentu II MSW za okres od 1 do 10.07.1919 r.

³² CAW, I.375.4: OŻ, 4 Dywizjon Łódź – Pismo dowództwa dywizjonu do Wydziału Żandarmerii Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego [NDWP] z 7.04.1919 r.

formy przeciwdziałania. Jednym z takich pomysłów była np. propozycja dowództwa 3 Dywizji Strzelców w sprawie wprowadzenia stanu oblężenia w twierdzy Modlin i sąsiednich miejscowościach „w związku z koniecznością powstrzymania zorganizowanej agitacji komunistycznej wśród żołnierzy”³³. Istotną słabość tego pomysłu wynikała z faktu uzyskania tą drogą zabezpieczenia jedynie przed przenikaniem agitatorów z zewnątrz. Wprowadzenie stanu oblężenia nie eliminowało więc aktywności licznej rzeszy ich mundurowych odpowiedników działających wewnątrz danego garnizonu lub przenikających doń z wykorzystaniem drogi służbowej. Doskonale to ilustruje aktywność Edwarda Siwka, który „Jako żołnierz docierał (...) tam, gdzie cywilom dostęp był wprost niemożliwy, przy czym pomagali mu w tym żołnierze danych jednostek wojskowych, uczęszczający na koła żołnierskie”³⁴.

Zawarta w powyższej informacji wzmianka o „Kołach Żołnierskich” w sposób naturalny zachęca do podjęcia refleksji na temat uwarunkowań działalności tych struktur organizacyjnych. Precyzyjną ich charakterystykę znaleźć można w materiałach wspomnieniowych osób zaangażowanych w działalność na tym polu³⁵. Powoływane do istnienia w poszczególnych oddziałach koła stanowić miały w zamyśle ich organizatorów najniższy szczebel w reprezentujących wojskowych „ciałach przedstawicielskich”. Wyżej w tej hierarchii usytuowane były Rady Żołnierskie skupiające mundurowych ze wszystkich kół danej jednostki. Na kolejnym poziomie obejmującym wszystkie pułki danego garnizonu organizowano już RDŻ. Finalnie, tuż przed wybuchem rewolucji, planowano połączenie ich z lokalnymi RDR w jednolity organ przedstawicielski. W praktyce jednak nawet najprężniej działająca RDŻ garnizonu warszawskiego nie zdołała przygotować się organizacyjnie do scalenia z jej stołeczną robotniczą odpowiedniczką. Sami zainteresowani skupieni w obu radach tłumaczyli ten fakt obawami przed dekonspiracją i aresztowaniami ze strony sił bezpieczeństwa. W praktyce wydaje się, że ujawniła się pomiędzy obiema strukturami jakaś forma rywalizacji, a w przypadku niektórych działaczy nawet i pewna doza nieufności. Głównymi kreatorami i mentorami RDŻ byli bowiem aktywiści mający w swych partyjno-politycznych życiorysach odnotowany epizod wychodźczy. Większość z nich wywodziła się poza tym z SDKPiL. W przypadku RDR dominowali dzia-

³³ CAW, I.123.6.46: AH, Dowództwo III Korpusu Armii generała Hallera – Propozycja dowództwa 3 Dywizji Strzelców.

³⁴ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

³⁵ Ibidem.

łacze krajowi, wśród których znacznie większy odsetek stanowili członkowie dawnej PPS Lewicy. W efekcie doszło do sytuacji, że w trakcie zebrań RDŻ garnizonu warszawskiego debatowano nie tylko na tematy strictly wojskowe, ale w równej mierze poświęcano czas analizie bieżącej sytuacji politycznej w kraju i poza jego granicami. Coraz częstsze były też przypadki, kiedy prezentowano i poddawano analizie informacje dotyczące działalności RDR³⁶. Fakt powyższy ujawnia swego rodzaju niesformalizowaną zależność przedstawicielskich organów cywilnych od wojskowych. Pośrednio świadczyć to mogło o powierzeniu WAW wiodącej roli w koordynacji akcji indoktrynacyjnej i dezintegracyjnej nie tylko w sferze wojskowej, ale też wykraczającej daleko poza nią. Konsekwencją takiego stanu rzeczy stać się musiało upodmiotowienie grup mundurowych na forum przyszłych RDRIŻ. Istotnym sygnałem wskazującym na instrumentalizację RDR na tym etapie przygotowań do wybuchu rewolucji był fakt nadzorowania przez poszczególne RDŻ kluczowych poczynań siostrzanej rady. Wymowną tego ilustracją było monitorowanie prowadzonych przez RDR przygotowań do strajku na wypadek podjęcia na wiosnę 1920 r. przez Wojsko Polskie ofensywy przeciwko bolszewikom³⁷. Szersze udokumentowanie powyższej tezy możliwe jest pod warunkiem sięgnięcia po niedostępne dla badaczy materiały aktowe, od dziesięcioleci przechowywane na Łubiance. Zamykając powyższy wątek, dopowiedzieć jeszcze należy, że obok stołecznej rady na szerszą skalę zdołały rozwinąć swą działalność RDŻ w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Mławie, Modlinie, Ostrołęce, Oświęcimiu, Piotrkowie, Przemyśle, Radomiu, Siedlcach i garnizonach wielkopolskich³⁸. Ich działalność nigdzie nie weszła jednak w fazę unifikacji z radami działającymi równolegle w środowiskach robotniczych.

O groźnym dla Wojska Polskiego stopniu spenetrowania jego struktur przez „Wojskówkę” świadczyła nie tyle liczba szeregowych mundurowych angażujących się w działalność RDŻ i jej przybudówek, ile coraz

³⁶ Ibidem.

³⁷ AAN, ZAO, Teczka Stanisława Czarkowskiego – Wspomnienia.

³⁸ AAN, MSW, Pismo Ekspozytury Wydziału IV Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Łodzi do Komend Powiatowych z 1.02.1920 r. z informacją o skali aktywności Rad Delegatów Żołnierskich na terenie kraju. Dla przykładu kierunki poczynań radykałów w pierwszym z wymienionych miast dokumentują w jeszcze szerszym kontekście niektóre materiały opublikowane w wydawnictwie zatytułowanym: *Źródła do dziejów ruchu komunistycznego na Białostoczczyźnie w latach 1918–1938*, oprac. Z. J. Hirsza, J. Kowalczyk, Białystok 1986. O zapleczu społecznym i kierunkach aktywności politycznej lubelskiej rady pisze: S. Krzykała, *Rady Delegatów na Lubelszczyźnie 1918–1920*, Lublin 1968, passim.

częstsze przypadki pozyskiwania do współpracy oficerów. Powstawały w ten sposób nowe pola dla działań indoktrynacyjnych. Na gruncie stołecznym właśnie poprzez sympatyzujących z KPRP oficerów uzyskano dostęp do placówek szkolnictwa wojskowego. Jednym z głównych animatorów akcji indoktrynacyjnej w tych kręgach był niegdysiejszy członek PPS-FR i członek KG ZWPL chor. Stefan Weychert. W nowych realiach geopolitycznych tę samą postać odnajdujemy wśród tych, które już w wolnym kraju nadal działały na niwie wojskowej, tym razem dążąc do dezintegracji tworzących się sił zbrojnych odrodzonego państwa. Wykorzystując przypuszczalnie dotychczasowe powiązania towarzysko-środowiskowe z ludźmi z kręgów pilsudczykowskich, chor. Stefan Weychert zdołał uzyskać „dojście” do przedstawicieli kadry i grupy elewów w jednej z podchorążówek. W raporcie Biura Wywiadowczego MSW datowanym na 2 lutego 1919 r. tak scharakteryzowano te poczynania i samą postać aktywisty WAW: „Stefan Weychert (...) w dalszym ciągu zajmuje się agitacją komunistyczną, prowadząc bardzo energiczną agitację wśród wojska. Weychert obecnie nawiązuje wciąż znajomości z oficerami i szeregowcami ze Szkoły Podchorążych. Należy on do najrzeczniejszych działaczy”³⁹. Tych spośród pozyskanych zwolenników, których zdecydowano się obdarzyć zaufaniem, natychmiast po przeszkoleniu zadaniowano. Kierownictwu WAW zależało bowiem w równej mierze na zintensyfikowaniu akcji indoktrynacyjnej, jak też na pozyskaniu wiedzy o charakterze wywiadowczym. Ponadto prawie każdy oficer, podoficer i szeregowy żołnierz oprócz indywidualnych „przydziałów” otrzymywał też wspólne dla wszystkich zalecenie ogólne, „(...) ażeby po wyćwiczeniu, w razie wysłania na front odmówić posłuszeństwa”⁴⁰. Miał być to najprostszy sposób, w jaki mundurowi mogli przyczynić się do rozkładu Wojska Polskiego w trakcie nadchodzących zmagania z Armią Czerwoną.

Wedle ocen Biura Wywiadowczego MSW zawartych w materiałach informacyjno-analitycznych przedkładanych kierownictwu resortu spraw wewnętrznych statystycznie najbardziej podatni na agitację rewolucyjną byli żołnierze o rodowodzie żydowskim. Z treści przywoływanych raportów wynika też, że osoby wywodzące się z tej grupy etnicznej były najczęściej angażowane przez WAW do prowadzenia samodzielnej indoktry-

³⁹ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 2.02.1919 r.

⁴⁰ Ibidem, z datą 18.02.1919 r.

nacji⁴¹. Część z nich aktywizowano jeszcze „w cywilu”, zaraz po tym, jak otrzymywali karty powołań. Poborowych tych zadaniowano więc, jeszcze nim trafiali do jednostek. W doniesieniu z 25 lutego 1919 r. obok informacji o tym, że KPRP intensyfikuje swoje poczynania w armii, znalazła się wzmianka, że „Śród poborowych Żydów wiele jest komunistów. Bez wątpienia będą oni prowadzić agitację w szeregach”⁴². Powyższe dane nie są weryfikowalne w oparciu o inne źródła niż „wojskowo-policyjne”. Jeśliby jednak uznać je za prawdziwe, to fakt nadreprezentacji przedstawicieli tej akurat społeczności wśród mundurowych sympatyzujących z rewolucją wytłumaczyć można w dwojaki sposób. Po pierwsze, dążeniami młodych Żydów do emancypacji, którą, jak sądzili, zagwarantować im mogły jedynie głębokie przemiany ustrojowo-polityczne proponowane przez KPRP. Po drugie, obecnością w strukturach tego ugrupowania liczącej się grupy działaczy o tym samym rodowodzie etnicznym, co w istotny sposób ułatwiałoby przecież znalezienie wspólnej dla jednych i drugich płaszczyzny porozumienia⁴³. Warto w tym miejscu dopowiedzieć jednak, że WAW wykorzystywał w działaniach indoktrynacyjnych w sposób instrumentalny wszystkich podatnych na propagandę rewolucyjną bez względu na ich narodowość. Tak też było np. w przypadku wojskowych kierowców,

⁴¹ Ibidem. Patrz też: *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1: Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych przy Tymczasowej Radzie Narodowej, Warszawa 1921, passim.

⁴² AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 26.02.1919 r. Na marginesie treści przywoływanego raportu należy dopowiedzieć, że pośród poborowych wywodzących się ze społeczności żydowskiej dominowały postawy „praktycznego” pragmatyzmu i „manifestacyjnego” pacyfizmu. Jedna i druga sprowadzała się zaś do unikania służby wojskowej mogącej w tym czasie narazić na utratę życia. Dość zabawną ilustracją tego typu postawy, jakże dalekiej od ideologicznego kontekstu, było opisane w prasie zdarzenie z udziałem osiemnastoletniego Żyda z Grójca. Z dziennikarskiej relacji wynikało, że w Warszawie „(...) posterunkowy z 10-go komisariatu, Berdyński, zauważył na rogu ul. Brackiej i Alei Jerozolimskich jakąś kobietę, której ruchy wydały mu się podejrzane. Obserwując w dalszym ciągu tę kobietę, policjant zauważył, że ma świeżo ogolone wąsy. Gdy zainterpelowana nie mogła się wylegitymować, przezorny policjant doprowadził podejrzaną do komisariatu. Tam dopiero stwierdzono, że zatrzymaną osobą jest 18-letni B. Wassermann, poborowy, syn handlarza z Grójca. Oprócz woreczka damskiego ręcznego miał on paczkę, w której znaleziono maszynkę do golenia, ubranie, tj. chałat i obuwie. (...) B. Wassermann w takim stroju, w jakim został aresztowany, odprowadzony zostanie do PKU w Grójcu”. „Robotnik” z 4.08.1920 r.

⁴³ Warto w tym miejscu dodać, że zdecydowana większość żydowskich mieszkańców ziem polskich była ortodoksyjnie religijna i idee głoszone przez socjalistów i komunistów z ich sztandarowym ateizmem były dla nich absolutnie nie do przyjęcia. Szerzej: J. Rotherberg, *Jewish Religion in the Soviet Union*, [W:] *The Jews in Soviet Russia Since 1917*, ed. by L. Kochan, London 1978, s. 162–165; F. Kandel, *Kniga wriemien i sobytij, t. III: Istorija jewrejev Sovietskowo Sojuza (1917–1939)*, Moskwa 2002, s. 101–112.

którym powierzono służbę w tzw. autokolumnie zapewniającej transport kierownictwu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Część z nich okazała się nadzwyczaj podatna na hasła bolszewickie, które lansował wśród nich agitator o nazwisku Choiński. Pierwsze doświadczenia na tym polu zebrał on na wychodźstwie, indoktrynując żołnierzy I Korpusu Polskiego. W 1919 r. zlecono mu nadzwyczaj odpowiedzialne zadanie dotarcia do żołnierzy pozostających z racji swych obowiązków w najbliższym otoczeniu decydentów w resorcie wojny. Sukces osiągnięty na tym polu przez Choińskiego wynikał nie tyle z faktu przekonania „szoferów” do idei tworzenia w Wojsku Polskim RDŻ, ile z pozyskania „osobowych” instrumentów dywersji przydatnych zwłaszcza w razie konfliktu polsko-bolszewickiego.

Rosnąca skala przedsięwzięcia, jakim była akcja infiltracji struktur armii i indoktrynacji służących w niej żołnierzy, wymusiła na kierownictwie WAW poszukiwanie sposobów efektywnej koordynacji całości działań. Jedną z najprostszych i najczęściej stosowanych metod było organizowanie cyklicznych odpraw dla „opiekunów” poszczególnych grup agitatorów. Stanowili oni swego rodzaju ogniwo pośrednie między „Wojskówką” a osobami bezpośrednio zaangażowanymi w prowadzenie indoktrynacji. W ten sposób zabezpieczano działaczy centrali przed groźbą „wpadki” w ręce służb policyjno-wojskowych. W ośrodkach wielkomiejskich, gdzie rezydowali aktywiści WAW, ten tryb zadaniowania i monitorowania poczynań lokalnych agitatorów mógł być stosowany bez większych przeszkód. O wiele bardziej kłopotliwe było utrzymywanie regularnych kontaktów z „opiekunami” grup agitatorów działających w garnizonach prowincjonalnych. Musieli oni cyklicznie wędrować np. do Warszawy, aby przekazać bieżące meldunki, uzyskać nowe dyspozycje, zaopatrzyć się w „bibułę” i dostarczyć ją np. do Siedlec. Wiązało się to ze sporym ryzykiem. W grę wchodziła nie tylko groźba poddania rutynowej kontroli na stacji kolejowej lub w składzie pociągu, ale co było o wiele bardziej niebezpieczne, „doprowadzenie ogona” do lokalu konspiracyjnego wykorzystywanego przez przełożonych z WAW. Zewnętrzna obserwacja tych ostatnich, a w sprzyjających okolicznościach wprowadzenie do ich otoczenia agentury służb policyjno-wojskowych pozwalały monitorować wszelkie poczynania osób zdekonspirowanych. Dzięki temu m.in. Biuro Wywiadowcze MSW mogło dostarczać zwierzchnikom kolejne szczegółowe raporty na temat tego, kto, z kim, gdzie i o czym debatował. Jedno z takich doniesień mówiące o spotkaniu koordynatora WAW z prowincjonalnymi „opiekunami” powstać mogło prawdopodobnie dzięki takiej właśnie „wpadce” któregoś z tych

ostatnich⁴⁴. Informacje o przebiegu tego i mu podobnych zdarzeń analizowane łącznie pozwalały urzędnikom resortów „siłowych” zorientować się w niuansach polityki wojskowej radykalnej lewicy. Czego się z tych raportów dowiadywali? Przekonajmy się, cytując fragment jednego z nich. Mowa tu o relacji ze spotkania „opiekuna” z grupą zadaniowanych przezeń agitatorów: „Przy ulicy Leopoldyna [w Warszawie] odbyło się zebranie żołnierzy należących do KPRP. Stawili się delegaci w liczbie trzydziestu. Prowadził obrady sierżant. Wyjaśnił on, jak delegaci mają agitować, aby koła komunistyczne jak najrychlej rozszerzyć i organizować Rady Delegatów Żołnierskich w każdym pułku. Po czym objaśnił, jak zachowywać się mają żołnierze wobec tłumów. Jeżeli władze wyślą wojsko do rozpędzania tłumów, to na razie trzeba słuchać, a tłumom wyjaśnić, lecz w żadnym wypadku nie używać siły. Z chwilą wybuchu rewolucji oddziały, które są za rewolucją, nie powinny dać się rozbroić. W ogóle nastrój jest już taki w wojsku, że komuniści – żołnierze mogą śmiało liczyć, iż gdy postawią się opornie, to wojsko kontrrewolucyjne do nich strzelać nie będzie”⁴⁵. Rzecz znamienna, że w samej KPRP i jej agendach, takich jak WAW, nie zaprzątano sobie wówczas uwagi koniecznością wprowadzenia jakiegokolwiek formy ochrony zabezpieczającej przed infiltracją własnych struktur. Nawet jeśli było inaczej, to brak jest źródłowych tego potwierdzeń.

Innym pośrednim forum aktywności WAW w kręgach żołnierskich były struktury utworzonego jeszcze przez SDKPiL jesienią 1918 r. Związku Byłych Wojskowych Polaków [ZBWP]. Reklamowany jako organizacja postępową, ale niezwiązana z żadnym ugrupowaniem politycznym, miał za zadanie skupić jak największą rzeszę mundurowych z armii państw zaborczych i zdemobilizowanych formacji korpusowych. W ten sposób próbowano stworzyć płaszczyznę oddziaływania ideologicznego na lewicujące kręgi żołnierskie. Liczono, że tą drogą doprowadzi się w najgorszym razie do neutralizacji środowiska mogącego potencjalnie zagrozić realizacji planów KPRP, a w bardziej sprzyjających okolicznościach wręcz je pozyskać do współpracy. Powiększaniu szeregów członkowskich miała służyć ostentacyjnie wprost manifestowana troska o zabezpieczenie potrzeb egzystencjalnych niegdysiejszych żołnierzy. Środki na prowadzenie działalności charytatywnej zapewniał wychodźczy odłam KPRP.

⁴⁴ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 8.03.1919 r.

⁴⁵ Z. Szczygielski, *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe”, nr 12: 1958, s. 37.

Była to inwestycja opłacalna zarówno w wymiarze organizacyjnym, gdyż ułatwiała prowadzenie akcji indoktrynacyjnej, jak też w sferze wizerunkowej. Twórcy związku, eksponując ten humanitarny aspekt działalności ZBWP, mogli liczyć, że za jakiś czas komuniści przestaną uchodzić w oczach opinii publicznej za ekstremistów rodem z „bolszewickiej barbarii”, a zaczną być postrzegani jako cywilizowane środowisko polityczne, które pomimo swego radykalizmu chce stosować w życiu społecznym ogólnie przyjęte standardy. Wśród tych ostatnich niepoślednią rolę miało na tym etapie odgrywać niesienie pomocy materialnej i prawnej byłym wojskowym próbującym powrócić do życia „w cywilu”. W warstwie deklaratywnej wiele wskazywało, że KPRP spróbuje w sposób szczególny wyeksponować ten aspekt działalności ZBWP. Sugerowały to niektóre publiczne oświadczenia, z których wynikało, że „Statutowym zadaniem tego związku będzie: rewindykacja odszkodowań za służbę w wojsku rosyjskim, starania o pomoc dla bezdomnych, opieka dla wdów i sierot po poległych żołnierzach w pierwszej wojnie światowej”⁴⁶. Wyeksponowanie pozytywnych cech w wizerunku KPRP mogło w przyszłości doprowadzić do powiększenia skali społecznej akceptacji dla ugrupowania jak dotąd wyalienowanego na rodzimej scenie politycznej. Stanowiło to niezbędny warunek, by internacjonalizm mógł wyzwolić się z pęt ostracyzmu manifestowanego wobec niego przez większość obywateli. W 1919 r. niewiele jednak uczyniono, aby wyjść poza sferę werbalną i podjąć praktyczne wysiłki w celu urzeczywistnienia na szerszą skalę projektów o charakterze humanitarnym. Liderzy i szeregowi członkowie ugrupowania koncentrowali się na prowadzeniu działań indoktrynacyjno-dezintegracyjnych, przygotowując grunt pod inwazję Armii Czerwonej. To poprzez oparcie się na siłę jej bagnetów, a nie dzięki poparciu wyborców zamierzali przejąć władzę. W związku z powyższym w partii nie było zbyt wielu działaczy zainteresowanych pracą nad poprawą wizerunku KPRP. Było to typowe dla tej formacji politycznej podejście do spraw o fundamentalnym znaczeniu.

Dla odmiany ze znacznie większym zaangażowaniem zajęto się przekształcaniem „bezpartyjnego” przecież – jak twierdzono – ZBWP w zbrojne ramię RDR. Zaczęło się od powierzenia związkowi zadania „ochrony” demonstracji i wieców organizowanych przez KPRP. Finalnie zaś okazało się, że traktuje się go jako „(...) załączek Czerwonej Gwar-

⁴⁶ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowski – Wspomnienia. Dopowiedzieć należy, że dane o 100 tysiącach członków ZBWP ewidentnie są przesadzone. Brak ich potwierdzenia w innych źródłach, zwłaszcza urzędowych.

dii, idącej po linii rewolucji proletariackiej⁴⁷. Do wiosny 1919 r. struktury terenowe związku rozrosły się do imponujących rozmiarów tak, że zrzeszały już ponad 100 tysięcy członków⁴⁸. W odbywającym się w Rawie Mazowieckiej „roboczym” zjeździe organizacji uczestniczyło około tysiąca delegatów⁴⁹. Była to swego rodzaju manifestacja siły mająca na celu uzmysłwić władzom, jakim potencjałem ludzkim dysponują polityczni protektorzy związku. W otoczce frazesów wzywających rząd do zagwarantowania członkom ZBWP miejsc pracy i przyznania najuboższym z nich bezzwrotnych zapomóg zawarty został właściwy program ruchu. Jego istotą było doprowadzenie na gruncie polskim do przemian o rewolucyjnym charakterze. Zarysowane jeszcze ogólnikowo na styczniowym zjeździe strategiczne cele zaczęto niebawem artykułować w sposób otwarty. Taki wydzźwięk miała uchwała przyjęta 2 marca 1919 r. na odbywającym się w Warszawie walnym zebraniu związku. Głosiła ona m.in.: „My byli wojskowi stwierdzamy, że polityka całej burżuazji, jak i jej rządu Paderewskiego wymierzona jest przeciwko całej klasie robotniczej. Krwawe represje, prześladowania organizacji robotniczych i prasy (...), ściganie strajkujących robotników, rozpędzanie za pomocą karabinów maszynowych wieców i demonstracji głodowych i wynędzniałych mas robotniczych, oto polityka rządu. [W reakcji na nią] Po pierwsze zebrani byli wojskowi, solidaryzując się z Radą Delegatów Robotniczych postanawiają poprzeć jej uchwałę o strajku powszechnym przez demonstrację byłych wojskowych. Po drugie zebrani stwierdzają, że tylko rewolucyjna walka całego proletariatu o obalenie krwawych rządów burżuazji i zaprowadzenie ustroju socjalistycznego zapewni wyzwolenie robotnika⁵⁰. Elity rządzące miały prawo odebrać zawartą w cytowanej uchwale zapowiedź poparcia dla strajkujących jako deklarację wejścia ZBWP na drogę otwartej konfrontacji.

Wydaje się, że KPRP i jej satelickim strukturom polityczno-wojskowym zależało na sprowokowaniu tego typu deklaracjami władz do podjęcia siłowych rozwiązań na o wiele większą niż dotychczas skalę. Nieuchronny w takiej sytuacji wybuch, nawet ograniczonej terytorialnie, wojny domowej przesądzałyby z góry wynik nadchodzącej konfrontacji Wojska Polskiego z Armią Czerwoną. Walcząc na dwóch frontach, tj. wewnętrznym i przeciwko agresorowi zewnętrznemu, siły zbrojne

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ AAN, ZAO, Teczka Stanisława Bailla – Wspomnienia.

⁴⁹ Zjazd rozpoczął się 10 stycznia 1919 r.

⁵⁰ „Biuletyn Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych”, nr 1–2 z 30.03.1919 r.

niedawno odrodzonego państwa **nie miałyby raczej szans obronić** niepodległości. Mając świadomość **tych realiów**, sam premier **włączył się** na pewnym etapie w **zażegnanie napięć politycznych** wywoływanych przez byłych wojskowych. Sięgnął przy tym **po dość niekonwencjonalną metodę**. Członkowie zarządu ZBWP zostali mianowicie **zaproszeni do hotelu Bristol „na konferencję”**. Tak wspominał to spotkanie **jeden z jej uczestników** ze strony związkowej: „Myśmy poszli, a **za nami przyszło parę tysięcy ludzi pod Bristol, tam żeśmy konferowali na temat sytuacji byłych wojskowych**. Paderewski **był bardzo »uczuciowy«, rozkładał ręce, że na razie nie może nic zrobić**. Potem **zaczął mówić: »Słuchajcie, przecież możecie dostać posady, możemy udzielić Wam pomoc finansową, tylko dajcie zobowiązanie odejścia z tego związku«**. Osobiście Baillowi⁵¹ Paderewski zaproponował **posadę sierżanta straży kolejowej i 100 tysięcy marek bezwrotnej zapomogi”**⁵². W odpowiedzi na próbę spacyfikowania związku **rękoma przekupionego zarządu publikatory KPRP nagłośniły i napiętnowały treść złożonych przez szefa rządu propozycji**. Następnie na kolejnym odbywającym się 7 czerwca 1919 r. **walnym zebraniu ZBWP skierowano do społeczeństwa wezwanie, by przystąpiło do akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa, przeciwstawiając się kolejnej fazie poboru rekrutów do wojska**⁵³. Decydując się na kontynuację konfrontacyjnego kursu wobec władz, **spodziewano się, że tą drogą najpierw doprowadzi się do anarchizacji stosunków wewnętrznych, a w konsekwencji sprowokuje rządzących do wszczęcia na wielką skalę działań pacyfikacyjnych**. Werbalnym bodźcom do ich wywołania, takim jak wspomniane wezwanie, **towarzyszyły wielotysięczne manifestacje uliczne członków związku w Warszawie**.

Te swoiste demonstracje **siły były elementem wojny psychologicznej** prowadzonej **pośrednio przeciwko elitom władzy, a bezpośrednio przeciwko służbom porządkowym**. Miały **na celu poprzez tę formę nękania wywołać u przeciwników poczucie „oblężonej twierdzy”**. Skutkowało to tym, że **permanently utrzymywane w stanie podwyższonej gotowości formacje policyjne na pewnym etapie zaczynały nerwowo reagować nawet na najdrobniejsze prowokacje demonstrantów**. Wywołanie w tych warunkach **walk ulicznych i ich ewentualna eskalacja były już**

⁵¹ Chodzi o S. Bailla, wiceprezesa ZBWP i jednego z czołowych działaczy wychodźczych i krajowych struktur KPRP. Nazwisko tego radykalnego działacza odnotowywane czasami było w innej formie jako: Bajll.

⁵² AAN, ZAO, Teczka S. Bailla – Wspomnienia.

⁵³ „Nowiny Krajowe i Zagraniczne”, nr 15 z 18.06.1919 r.

tylko kwestią czasu. Sygnałem, że sytuacja zmierza w tym właśnie kierunku, był przemarsz kilku tysięcy byłych wojskowych w dniu 3 lipca 1919 r. z ulicy Elektoralnej na ulicę Wiejską. Powstrzymywani przez policjantów związkowcy podjęli próbę przełamania blokujących ich kordonów na placu Trzech Krzyży. Gdy udało im się to uczynić, pojawił się naturalny w takim momencie dylemat, czy policja powinna przerwać dalszy marsz z użyciem broni, czy też wycofać się, unikając otwartego starcia z dawnymi frontowcami⁵⁴. Wtedy jeszcze górę wziął rozsądek i odstąpiono od rozwiązania siłowego. Jednakże przy powtórzeniu się tego typu sytuacji władze nie mogły mieć gwarancji, że nie dojdzie do rozlewu krwi. Poszukiwanie sposobu „pokojowego unieszkodliwienia” ruchu byłych wojskowych stało się jeszcze bardziej pilne po lipcowym Zjeździe Delegatów ZBWP. Przyjęte tam uchwały posiadały bowiem charakter ostentacyjnej prowokacji politycznej, gdyż zawarte w nich treści stanowiły gloryfikację bolszewickich form rewolucji proletariackiej i zachęcały społeczeństwo polskie do ich urzeczywistnienia także na miejscowym gruncie. Stosowne służby przystąpiły jednak do decydującej rozprawy z wykreowanym przez KPRP związkiem dopiero we wrześniu. Działając w sposób metodyczny, w pierwszym rzędzie aresztowano pięciu członków zarządu, a następnie zatrzymano koordynatorów dzielnicowych w Warszawie i ich odpowiedników w ważniejszych ośrodkach ruchu na prowincji⁵⁵. Tak sprawne przeprowadzenie tej akcji było możliwe dzięki szczegółowemu rozpracowaniu operacyjnemu kręgów kierowniczych związku przez Oddział II SGWP. Oddelegowani do prowadzenia tej sprawy oficerowie zdołali za pośrednictwem pozyskanych do współpracy związkowców i ulokowanych przez siebie informatorów na tyle zinfiltrować organizację, że możliwe było zatrzymanie i osadzenie w Cytadeli Warszawskiej niemal wszystkich oddelegowanych przez KPRP przywódców ruchu.

Z dostępnych dokumentów zorientować się można, że wiosną 1919 r. zarówno w Moskwie, jak i Warszawie nie uznawano za sukces dotychczasowego poziomu dezintegracji polskich sił zbrojnych. Choć charakteryzowała się ona tendencją wzrostową, to w ocenie analityków partyjnych dla jej podtrzymania konieczne było poddanie intensywniejszej indoktrynacji garnizonów prowincjonalnych. Zakładano, że cel ten zosta-

⁵⁴ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

⁵⁵ AAN, ZAO, Teczka S. Bailla – Wspomnienia. Z informacji podawanych przez autora przywoływanych w tym miejscu wspomnień wynika, że łącznie na tym etapie aresztowano ponad 60 aktywistów ZBWP.

nie zrealizowany poprzez przesunięcie z wychodźstwa na grunt krajowy kolejnych zastępów działaczy partyjnych oraz wykorzystanie grup mundurowych agitatorów ad hoc przeszkolonych w wojsku. Warto przy tym zwrócić uwagę, że snując tego typu plany, nie traktowano jako poważniejszego zagrożenia dla ich urzeczywistnienia wysiłków takich instytucji jak Biuro Wywiadowcze MSW, które przecież w sposób metodyczny rozpoznawały i przeciwdziałały poczynaniom WAW. Ta zbytnia pewność siebie, niepoparta rzetelną oceną własnego stanu posiadania, a opierająca się w dużej mierze na przecenianiu przychylnego klimatu dla haseł rewolucyjnych w kręgach żołnierskich, w niedalekiej już przyszłości miała okazać się zgubna dla realizacji strategicznych planów KPRP i jej radzieckich mentorów.

Nim jednak zdano sobie sprawę z własnych słabości, starano się niejako w sposób rutynowy powielić w pozostałych częściach kraju już sprawdzony na gruncie stołecznym i w Zagłębiu Dąbrowskim schemat prowadzenia agitacji rewolucyjnej. Uwzględniając posiadany potencjał ludzki i jego rozmieszczenie, zdecydowano się w pierwszej fazie „akcji teren” objąć indoktrynacją żołnierzy jednostek rozlokowanych w Białymstoku, Ciechanowie, Jabłonie, Kielcach, Łodzi, Modlinie, Rembertowie, Siedlcach i Zegrzu. Jeden z agitatorów WAW tak wspomina pierwsze podjęte przez siebie i współtowarzyszy działania rozpoznawcze w ramach przydzielonego zadania: „Do Modlina jeździłem z towarzyszem [Kazimierzem] Lauerem, gdzie dokonaliśmy zorganizowania łączności z żołnierzami i zorganizowania kół żołnierskich oraz odbyliśmy kilka zebrań. Dla odbioru literatury wojskowej zostało omówione miejsce przy fortecy, skąd zabierali ją żołnierze wewnątrz twierdzy”⁵⁶. Z kolei raport Biura Wywiadowczego MSW datowany na 22 marca 1919 r. mówi o podjęciu przez WAW w jednostkach stacjonujących w Jabłonie indoktrynacji rewolucyjnej koncentrującej się szczególnie na zgłaszających się do odbycia służby poborowych: „Żołnierze przybyli 20 marca z obozu wojskowego Jabłonna opowiadają, iż wśród rekrutów, stacjonujących tam w sile czterech pułków, rozrzucane są masowo odezwy rewolucyjne”⁵⁷. Z ustaleń Biura Wywiadowczego MSW wynikało, że znalazły się w nich wezwania do tworzenia RDŻ i żądania natury socjalnej. Sugerowano mundu-

⁵⁶ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia. W zasłużonej dla KPRP rodzinie Lauerów aktywnym działaczem był również Henryk. Należał on do grona partyjnych ideologów. Rolę tę pełnił m.in. podczas II Zjazdu KPRP.

⁵⁷ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 22.03.1919 r.

rowym, że powinni domagać się podniesienia stawki żołdu „do 250 marek za dekadę” oraz jednorazowej wypłaty „500 marek na umundurowanie”⁵⁸. Analogicznie sytuacja wyglądała w Białymstoku, gdzie agitacji uległo kilkudziesięciu żołnierzy z 4 Baonu Zapasowego⁵⁹, w Ciechanowie, gdzie żandarmeria doprowadziła do aresztowania prowadzącego akcję ulotkową zbolszewizowanego żołnierza⁶⁰, w Kielcach, gdzie aktywista KPRP publicznie przechwalał się, że tamtejszy 2 Pułk Piechoty „(...) jest już przygotowany do wystąpień w razie wybuchu rewolucji bolszewickiej”⁶¹, w Łodzi, gdzie objęto indoktrynacją oddziały halerczyków⁶², w Siedlcach, gdzie z ramienia WAW działania dezintegracyjne koordynował Jan Straszewski⁶³, i w Zegrzu, gdzie „(...) w dniu 18 marca wynikły zamieszki wśród części załogi, spowodowane agitacją komunistów”⁶⁴. Z powyższych szczegółowych ustaleń wynika, że starano się skrupulatnie realizować pierwotnie przyjęty plan tworzenia partyjnych przyczółków w armii. Coraz większą rolę w tych działaniach odgrywali agitatorzy w mundurach. Wierzone, że w sprzyjających okolicznościach powołają oni liczne RDŻ. Te zaś doprowadzą do wspomnianej „demokratyzacji” Wojska Polskiego i przekształcenia niektórych jego składowych w Czerwoną Armię Polską. W przypadku braku możliwości realizacji tych planów zadaniem rad byłaby z jednej strony dezintegracja kluczowych jednostek polskich, z drugiej zaś organizacja partyjnych formacji zbrojnych.

Wstępna faza tworzenia tych ostatnich rozpoczęła się na długo przed rozstrzygnięciem walki o „demokratyzację” armii. Z tego względu, że ich trzonem nie mogła stać się Milicja Ludowa zdominowana przez pepeesowców z Frakcji, główny nacisk zdecydowano się położyć na organizację Czerwonej Gwardii. Jej pierwociny powstały już pod koniec października 1918 r. w Zagłębiu Dąbrowskim. Początkowo szeregi bojowców zasilili wyłącznie członkowie SDKPiL oraz PPS Lewicy. Z upływem czasu dzięki prowadzonej agitacji i przekazaniu formalnej władzy nad

⁵⁸ Ibidem, z datą 31.03.1919 r.

⁵⁹ Ibidem, z datą 4.08.1919 r. Zapis identyfikujący ten oddział wojskowy nie jest jednoznaczny. Brzmi on: „IV etapowy baon zapasowy”.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem, z datą 2.02.1919 r.

⁶² CAW, I.375.4: OŻ, 4 Dywizjon Łódź – Pismo do dowództwa Armii Hallera w Krakowie z 29.07.1919 r.

⁶³ AAN, ZAO, Teczka Jana Straszewskiego – Wspomnienia.

⁶⁴ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 22.03.1919 r.

powstającymi oddziałami czerwonogwardyjskimi RDR Okręgu Dąbrowskiego zdołano powiększyć ich stany osobowe poprzez przyciągnięcie grup robotników bezpartyjnych, jak i rekrutujących się z innych ugrupowań lewicowych⁶⁵. Z myślą o intensyfikacji i uporządkowaniu procesu rekrutacji na forum Rady opracowano „Instrukcję dla Komitetów Robotniczych, Kopalnianych, Fabrycznych, Hutniczych i Folwarcznych”, w której znalazły się wytyczne dla organizatorów „proletariackiej siły zbrojnej”. W punkcie 15 rozdziału poświęconego „Obowiązkom Komitetów” zapisano m.in., że: „(...) zbrojne zastępy Czerwonej Gwardii, które podlegają kierownictwu Rad Delegatów Robotniczych, mają być na jej wezwanie w każdej chwili gotowe do wystąpienia w obronie klasy robotniczej i wydania boju śmiertelnego wrogom proletariatu”⁶⁶. Pod tym eufemistycznym zapisem kryła się zapowiedź użycia siły w procesie urzeczywistniania przemian rewolucyjnych na gruncie polskim. Potwierdzeniem tego werbalnego sygnału odnośnie do przeznaczenia formacji gwardyjskich stało się tworzenie dla nich sieci punktów koncentracji określanych mianem wartowni. Lokowano je w strategicznie ważnych punktach usytuowanych w pobliżu kopalń, hut i fabryk⁶⁷. Wedle mocno przesadzonych ocen samych radykałów w połowie grudnia 1918 r. skoszarowano w zajętych na ten cel obiektach „parę tysięcy uzbrojonych robotników”⁶⁸. By wykorzystać potencjał nawet kilkuset bojowców rozproszonych na terenie Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Czeladzi, Grodzca, Wojciechowic i Milowic, konieczne stało się powołanie ośrodków kierowniczo-koordynujących. Jeden z nich powstał w łonie RDR Okręgu

⁶⁵ Brak źródeł uniemożliwia szersze podjęcie tego wątku. W zasobie CAW zachowały się jedynie szczątkowe informacje dotyczące organizowania Czerwonej Gwardii w Płocku i Pułtusk. Patrz: CAW, I.300.76: Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych [Oddział II Sztabu MSWojsk.], t. 111 i 173.

⁶⁶ Cyt. za: I. Pawłowski, *Z dziejów Czerwonej Gwardii*, [W:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966, s. 49–50.

⁶⁷ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 269 z 11.11.1958 r.

⁶⁸ Te przesadzone szacunki dotyczyły obszaru całego Zagłębia Dąbrowskiego. O paru tysiącach uzbrojonych robotników pisał: „Głos Robotniczy”, nr 102 z 11.12.1918 r. Z ustaleń I. Pawłowskiego wynika, że w całym kraju „pod bronią” w szczytowym okresie rozwoju oddziałów Gwardii Czerwonej znajdowało się 2856 bojowców. Patrz: I. Pawłowski, *Z dziejów...*, s. 66. W szerszym kontekście „wrzenie rewolucyjne”, jakie dało się obserwować na tym terenie w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, szczegółowo charakteryzują początkowe fragmenty książki Antoniego Molendy. Patrz: idem, *Ruch komunistyczny w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918–1939*, Katowice 1983. Por. M. Przeniosło, *Ruch wywrotowy w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995 – zwłaszcza te fragmenty książki dotyczące: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Częstochowy.

Dąbrowskiego już 13 lutego 1919 r. Posiadał przy tym charakter modelowy, gdyż wypracowany tam wzorzec powielano w całym Zagłębiu Dąbrowskim. Rolę tę miała pełnić Sekcja Uzbrojenia Robotniczego. Do jej najważniejszych zadań należało „sprawowanie kontroli nad oddziałami Czerwonej Gwardii i przygotowanie sił zbrojnych proletariatu do rewolucji”⁶⁹.

Urzeczywistnienie planów radykalnej lewicy w odniesieniu do ziem polskich niosło ze sobą konieczność szybkiej rozbudowy formacji czerwonogwardyjskich we wszystkich większych ośrodkach przemysłowo-miejskich. Priorytetową sprawą było jednak zorganizowanie ich w stolicy odradzającego się państwa. Z kilkutygodniowym poślizgiem w stosunku do inicjatyw zagłębiowskich stosowne działania podjęła więc pod koniec listopada 1918 r. warszawska RDR⁷⁰. Rysem charakterystycznym stołecznych oddziałów Czerwonej Gwardii było oparcie się w pierwszej fazie ich tworzenia na grupie robotników o wychodźczym rodowodzie powracających w tym czasie z Rosji. Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że personalnie za realizację tak pomyślanego przedsięwzięcia odpowiedzialny był Stanisław Budzyński, a więc niegdyś wiceprzewodniczący piotrogrodzkiego CKW RDRiŻ. Jego oddelegowanie z Zachodniej Dywizji Strzelców do kraju świadczyło o randze, jaką nadawało wychodźcze kierownictwo SDKPiL tym poczynaniom. Dopiero z chwilą wykrystalizowania się trzonu warszawskich formacji ich organizatorzy zdecydowali się przystąpić do liczebnego wzmocnienia szeregów bojowców poprzez sięgnięcie do miejscowego potencjału mobilizacyjnego. Stołeczna RDR 4 grudnia 1919 r. wystosowała w związku z tym apel do robotników, w którym stwierdzano m.in.: „Po drodze ku organizowaniu władzy rad powinni robotnicy gromadzić siły do ostatecznej z wrogiem rozprawy. Rząd oparty na gwałcie, na sile zbrojnej tylko przemocą obalić potrafimy. Dlatego robotnicy powinni się skupić w jednostki bojowe, powinni się zbroić. Powszechnym hasłem w dzielnicach robotniczych powinna być Czerwona Gwardia, która powstała z łona proletariatu i przezeń kierowana w niedalekiej przyszłości stanie się jednym z najważniejszych ośrodków groźnej i potężnej siły, która obali współczesny ustrój kapitalistyczny, a dzisiejszych jego obrońców zasypie gruzami. Tworzenie proletariackiej Czerwonej Gwardii jest zadaniem dnia, wytyśmy siły nasze

⁶⁹ Jeszcze przed podjęciem formalnej decyzji przez RDR o przyszłych zadaniach sekcji pisał: „Komunista” z 12.02.1919 r.

⁷⁰ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 5.12.1918 r.

w tym kierunku, a zwycięstwo przed nami”⁷¹. Wezwanie to spotkało się raczej z umiarkowanym odzewem.

Gdyby nawet było **inaczej, to** większego potencjału ludzkiego i tak by nie zdołano „zagospodarować” ze względu na ograniczoną ilość oręża zgromadzonego w partyjnych arsenałach⁷². Ograniczenie to w całej pełni ujawniło się w związku z podjętą z 4 na 5 stycznia 1919 r. przez kręgi endeckie próbą odsunięcia rządu Jędrzeja Moraczewskiego od władzy. Radykałowie uświadomili sobie przy tej okazji, że zaplecze społeczne, jakim dysponują, **bez zagwarantowania mu broni** nie tylko nie będzie stanowić **rękojmi realizacji przemian** rewolucyjnych nad Wisłą, ale także nie pozwoli przeciwstawić się bardziej zdecydowanym próbom niż ta z początku stycznia dotycząca **przechwycenia** władzy przez przeciwników z prawej strony sceny politycznej. Na odbywającym się w dniach 5 i 6 stycznia 1919 r. pierwszym plenarnym posiedzeniu warszawskiej RDR działacze KPRP podjęli więc próbę wykorzystania psychozy strachu przed „prawicowym zamachem stanu” do wywarcia nacisku na stanowiącą zaplecze rządu PPS, **by ta poparła** ideę powszechnego uzbrojenia ludu. Zgłoszono w tej sprawie nawet formalny wniosek o przyjęcie stosownej rezolucji. Głosiła ona, że „(...) wobec coraz zuchwalszych postępów krwawej dyktatury burżuazji, nie cofającej się przed żadną zbrodnią i rozlewem krwi robotniczej WRDR”⁷³ stwierdza, że **nikła wolność** ruchu dla klasy robotniczej, **zdobyta** dzięki rewolucji rosyjskiej i niemieckiej jest w niebezpieczeństwie, że tylko uzbrojenie ludu i utworzenie Czerwonej Gwardii podporządkowanej całkowicie Radom Delegatów Robotniczych, **tylko wydarcie** władzy z rąk burżuazji, **tylko oddanie** rządów w ręce RDR **zdobyć** może i **utrwalić** pełną wolność i dać robotnikom możliwość wyzwolenia się spod krwawych szponów kapitału”⁷⁴. W ten sposób starano się doprowadzić do powtórzenia się na gruncie polskim sytuacji, do jakiej doszło we wrześniu 1917 r. w Rosji w związku z puczem gen. Ławra Korniłowa. Wniosek KPRP nie uzyskał jednakże poparcia większości delegatów pierwszego plenarnego posie-

⁷¹ *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty, t. I: Warszawska Rada Delegatów Robotniczych*, oprac. H. Buczek i in., Warszawa 1962, s. 81n.

⁷² Z racji niedostatecznej ilości uzbrojenia w części oddziałów ustaliła się zasada nieprzydzielania bojowcom broni na stałe. Ten swego rodzaju „przechodni” arsenał był rozdzielany pośród pełniących w danym momencie służbę lub szkolących się robotników, po czym powracał powtórnie do „zbrojowni”. Taka praktyka była stosowana nawet w stołecznych oddziałach Gwardii Czerwonej.

⁷³ Warszawska Rada Delegatów Robotniczych.

⁷⁴ „Sztandar Socjalizmu”, nr 5 z 7.01.1919 r.

dzenia. O determinacji komunistów w przeforsowaniu tego typu rezolucji świadczył fakt, że kilkanaście godzin później zgłosili powtórnie niemal identycznie brzmiący jej projekt. Różniła się tym od tej, którą odrzucono, że w końcowej jej części jeszcze dobitniej wyartykułowano własne oczekiwania, stwierdzając, że „(...) WRDR żąda kategorycznie i uroczyście od rządu, który się mieni rządem ludowym, wydania broni w celu uzbrojenia klasy robotniczej. Dla poparcia tego żądania proklamuje jednodniowy strajk powszechny”⁷⁵. Jędrzej Moraczewski w przeciwieństwie do Aleksandra Kiereńskiego nie zdecydował się jednak na uzbrojenie bojowców Czerwonej Gwardii. Przeciwnie, władze centralne kontynuowały zapoczątkowany już 18 grudnia 1918 r. przez Radę Ministrów⁷⁶ proces likwidacji oddziałów Czerwonej Gwardii i ich struktur kierowniczych. Ostatnie zakrojone na szeroką skalę działania przeprowadzono w połowie lutego, aresztując m.in. dwóch komisarzy czerwonogwardyjskich kierujących formacjami na terenie Okręgu Dąbrowskiego i Sosnowieckiego⁷⁷.

Nie mogąc liczyć na powiększenie własnych arsenałów drogą wymuszonego okolicznościami przydziału rządowego, zdecydowano się więc poszukiwać innych źródeł zaopatrzenia w broń. Jej pozyskanie stanowiło bowiem jeden z warunków progowych urzeczywistnienia planów rozbudowy Czerwonej Gwardii. O wadze tej sprawy świadczyło zaangażowanie znacznych sił i środków w celu zorganizowania i zaopatrzenia magazynów z uzbrojeniem. W Warszawie nadzór nad nimi powierzono Kazimierzowi Wincentemu Łąkowskiemu. Był on osobą „najwyższego zaufania” zaangażowaną w kluczowe przedsięwzięcia socjaldemokratów. Z ramienia WAW powoływał w warszawskich jednostkach struktury KOŻ, a także próbował tworzyć RDR. Przed upaństwowieniem organizował akcje indoktrynacyjne w szeregach pepeesowskiej Milicji Ludowej, a następnie współtworzył i kierował ZBWP⁷⁸. Wybór takiej osoby świadczył o randze, jaką nadano projektowi dozbrojenia „sił rewolucyj” w Polsce. Charakteryzując swoje obowiązki i rolę partyjnych zbrojowni, stwierdził m.in. rzecz następującą: „(...) kontrolowałem zawartość, jakość oraz pielęgnację broni. Z tych składów podejmowano broń w czasie samoobrony przeciwko szpiclom i prowokatorom oraz na ewentu-

⁷⁵ *Rady Delegatów...*, s. 149.

⁷⁶ AAN, Prezydium Rady Ministrów w Warszawie [PRM], Protokoły posiedzeń – Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 30.11.1918 r.

⁷⁷ Chodziło odpowiednio o J. Skalskiego i Z. Marczaka. Szerzej: I. Pawłowski, *Z dziejów...*, s. 105.

⁷⁸ Piastował stanowisko prezesa zarządu.

alne opanowanie pozycji wroga”⁷⁹. Z końcowego fragmentu cytowanej wypowiedzi jednoznacznie wynika, że kierownictwo KPRP nie wykluczało możliwości wywołania w sprzyjających okolicznościach powstania zbrojnego. Tego typu plany niosły ze sobą konieczność znaczącego powiększenia dotychczas zgromadzonych arsenałów. Próbowano tego dokonać, przemycając broń przekazywaną przez bolszewickich komisarzy ludowych i pozyskując ją nielegalnie z krajowych źródeł. Ten pierwszy sposób ze względu na trudności logistyczne będące pochodną odległości, problemów transportowych i obecność w strefie nadgranicznej znacznych sił Wojska Polskiego uniemożliwiał pozyskanie odpowiedniej ilości oręża. Pozostawało więc szukanie sposobów nielegalnego zaopatrzenia na miejscu. Z raportów Biura Wywiadowczego MSW wynika, że po tym jak „(...) Centralny Komitet wydał rozkaz mobilizacyjny na terenie całego Królestwa, (...) wydano instrukcję zaopatrywania się w broń. Instrukcja ta odnosi się również do sympatyków KPRP. Sformowane oddziały lotne skupują broń lub na podstawie sfalszowanych dokumentów konfiskują. Zachodzi obawa, że komuniści będą przekupywać żołnierzy i napadać na posterunki wojskowe w celu zdobywania broni”⁸⁰. Wyrażona w końcowej części zacytowanego doniesienia obawa okazała się w pełni uzasadniona. Z późniejszych informacji wywiadowczych dowiadujemy się, że „(...) żołnierze z arsenału Cytadeli Warszawskiej sprzedają rewolwery komunistom”⁸¹, a jednocześnie dwaj oficerowie, czy też osoby przebrane w ich uniformy, dostarczyli z ulicy Elektorальной do lokalu partyjnego na Woli pudła zawierające 27 rewolwerów i 4 bomby⁸². Z przywołanych informacji wynika, że partyjna „Wojskówka” zdołała wewnątrz jednostek dotrzeć do ludzi, którzy czy to ze względów ekonomicznych, czy też ideologicznych gotowi byli dopomóc w powiększaniu arsenałów KPRP. Tam, gdzie ani pieniądze, ani poglądy polityczne nie mogły stać się płaszczyzną współdziałania w ograbianiu magazynów Wojska Polskiego, starano się wykorzystywać nawet więzy rodzinno-towarzyskie, aby uzyskać dostęp do broni. Tego typu przypadek miał miejsce m.in. w Łodzi. Służący w 7 Pułku Piechoty Legionów ppor. Kędra przekazał miejscowym „(...) komunistom większą ilość karabinów, zaś granaty ręczne i amunicja zostały przez tamtejszą żandarmerię skonfiskowane, nim zdołał je dostar-

⁷⁹ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

⁸⁰ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 20.01.1919 r.

⁸¹ Ibidem, z datą 18.02.1919 r.

⁸² Ibidem, z datą 10.03.1919 r.

czyć". Na rolę „zaopatrzeniowca” zdecydował się ze względu na żonę, której siostry były znanymi aktywistkami komunistycznymi⁸³. Rzecz znamienna, że nawet w tak elitarnych jednostkach nawiązujących do tradycji legionowej udawało się pozyskać do współpracy nie tylko szeregowych żołnierzy, ale także oficerów. Wydaje się, że sporym ułatwieniem w tym względzie była obecność wśród czołowych aktywistów WAW osób o legionowym rodowodzie. Szczególnym przykładem takiej postaci był Kazimierz Lauer, dawny oficer 2 Brygady Legionów Polskich. W strukturach WAW zajmował dość eksponowane stanowiska, jako łącznik wydziału z warszawskim Komitetem Miejskim i zastępca takiegoż do spraw kontaktów z KC KPRP⁸⁴. Ze względu na swój wcześniejszy życiorys i posiadane znajomości w kręgach elit postlegionowych gwarantował WAW dość znaczną swobodę działania. Nim Biuro Wywiadowcze MSW zdołało zidentyfikować jego kontakty i „odciąć” do nich dostęp, posługiwał się nimi, ułatwiając tym samym działalność swoim podwładnym na polu indoktrynacji mundurowych i w pozyskiwaniu od nich broni. Jeden ze współpracowników „Ludwika”⁸⁵, charakteryzując jego dokonania, zaczął od podkreślenia, że miał on „(...) stopień oficerski oraz wiedzę fachową, co ułatwiało mu podejście do żołnierzy, znał też rozmieszczenie oddziałów wojskowych w terenie, miał znajomości wśród wojskowych, którzy doręczali nam karty służbowe na wyjazdy oraz bezpłatne bilety kolejowe. W karty te i bilety kolejowe zaopatrywaliśmy naszych dwóch ludzi, którzy w mundurach wojskowych rozwozili literaturę KPRP po całej Polsce”⁸⁶.

W celu zapewnienia sprawnego pozyskiwania oręża obok odpowiedniego doboru własnych kadr i wykorzystywania wszelkich dostępnych ścieżek werbunku do współpracy przedstawiciele sił zbrojnych należało też posiadać środki finansowe. Zakup uzbrojenia finansowany był z pieniędzy dostarczanych przez przybywających z wychodźstwa aktywistów KPRP. Otrzymywali je od radzieckich współtowarzyszy niemal każdorazowo przed wyruszeniem do kraju. Z ustaleń Biura Wywiadow-

⁸³ AAN, MSW, Notatka Sekcji Politycznej Departamentu II MSW zatytułowana „Komuniści – spis agitatorów i członków” z 9.07.1919 r. Szerszy obraz aktywności komunistów w Łodzi i jej przemysłowo-miejskim otoczeniu kreśli Barbara Wachowska. Patrz: eadem, *Łódzka organizacja KPP w latach 1918–1926*, Łódź 1981. Por. W. L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962.

⁸⁴ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia. Por. AAN, ZAO, Teczka Stanisława Zielińskiego – Uzupełnienia historyczne [mps opracowania].

⁸⁵ Pseudonim partyjny Kazimierza Lauera. Używał także innego: „Józef”.

⁸⁶ AAN, ZAO, Teczka T. Wojszcza – Wspomnienia.

czego MSW wynikało, że istniało kilka wewnątrzpartyjnych kanałów, poprzez które fundusze te trafiały do rąk osób bezpośrednio zaangażowanych w prowadzenie akcji dozbrajania. Na poufnym zebraniu aktywu partyjnego w Warszawie ustalono 10 marca 1919 r., że należy zintensyfikować zarówno działania indoktrynacyjne wśród żołnierzy, jak też tempo pozyskiwania od nich uzbrojenia. „Na wniosek [Stefana] Weycherta Komisja do spraw Rozbrojenia Wojska oraz Komisja Agitacyjna przeznaczyły na ten cel znaczne fundusze”⁸⁷. Tę sprawnie prowadzoną i przynoszącą oczekiwane wyniki akcją pozyskiwania broni próbowały nie tylko monitorować, ale też jej przeciwdziałać służby podległe MSW i resortowi wojny. Aresztowania wśród mundurowych ułatwiających i prowadzących handel uzbrojeniem, a zwłaszcza represje wobec najbardziej aktywnych w tej sferze działaczy KPRP pozwoliły zahamować rozrost arsenałów partyjnych powiększanych z myślą o Czerwonej Gwardii.

O niezadowolających efektach opisanych powyżej poczynań przesądził w dużej mierze fakt, że nie udało się stworzyć ani regionalnego, ani tym bardziej krajowego ośrodka dyspozycyjnego dla powstających formacji czerwonogwardyjskich. Pierwotną tego przyczyną był po pierwsze brak wykwalifikowanych kadr zdolnych tego typu struktury powołać, a po drugie deficyt środków finansowych niezbędnych, aby zapewnić im właściwe funkcjonowanie. Jedno i drugie mógł zapewnić jedynie ośrodek wychodzący KPRP i jego kremłowscy protektorzy. Nie uczynili jednak tego. Pierwsi ze względu na tarcia wewnątrzpartyjne i w konsekwencji niejednorodną linię polityki wojskowej. Drudzy ze względu na inne, ważniejsze w danym momencie priorytety. Wtórny powodem niewykształcenia się centrali zajmującej się koordynacją procesu tworzenia i aktywności formacji czerwonogwardyjskich było skuteczne przeciwdziałanie ze strony państwowych organów bezpieczeństwa. W tak kształtujących się uwarunkowaniach, nie dość, że nie można było skoncentrować procesów decyzyjnych w jednym ośrodku krajowym, to jeszcze rozpowszechniła się praktyka powoływania w terenie równoległych komórek decyzyjnych odpowiedzialnych za formacje Czerwonej Gwardii. Powstawały one, jak miało to miejsce w przypadku Okręgu Dąbrowskiego i Sosnowieckiego, równocześnie w łonie miejscowych RDR i obu ugrupowań radykalnych. W tym drugim przypadku chodziło o podległe partyjnym Komitetom Okręgowym Wydziały Wojskowe określane też mianem Komisarjatów do spraw Czerwonej Gwardii. Podtrzymywanie tego stanu rzeczy

⁸⁷ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 11.03. 1919 r.

oznaczało atomizację struktur decyzyjnych i niosło ze sobą nieuchronne w takich sytuacjach konflikty kompetencyjne, dezorganizację, zahamowanie procesu rozbudowy już istniejących oddziałów i przekreślało szanse na organizowanie się nowych. W efekcie struktury „proletariackiej siły zbrojnej” powstawały „wyspowo” i funkcjonowały niezależnie od siebie. Tendencji tej nie odwróciły podejmowane w poszczególnych okręgach decyzje o całkowitym podporządkowaniu oddziałów specjalnym Komisjom do spraw Czerwonej Gwardii powoływanym przez lokalne RDR⁸⁸. Proces prowadzonej w tym kierunku reorganizacji nie mógł zakończyć się powodzeniem, m.in. z powodu aresztowania 14 marca 1919 r. Stefana Żbikowskiego⁸⁹, a nieco później Edwarda Próchniaka. Utrata na przestrzeni krótkiego czasu najpierw głównego koordynatora polityki partii w sferze wojskowej, a następnie faktycznego szefa WAW, postawiła pod dużym znakiem zapytania szanse pełnego urzeczywistnienia programu dezintegracji Wojska Polskiego i stworzenia silnych struktur Czerwonej Gwardii. W wymiarze psychologicznym nadzieje te prysły w chwili włączenia tego pierwszego do programu wymiany więźniów politycznych i jego wyjazdu do Rosji Radzieckiej⁹⁰. W zaistniałych okolicznościach większość spośród deportowanych działaczy zaangażowanych dotąd w prowadzenie poprzez struktury WAW czy ZBWP działań indoktrynacyjnych, dezintegracyjnych i infiltracyjno-wywiadowczych w kraju odtąd mogła poświęcić się pracy organizatorskiej związanej z rozbudową wychodźczych formacji rewolucyjnych.

2. Druga faza rozbudowy polskich oddziałów rewolucyjnych

Polityka wojskowa KPRP w odniesieniu do zagadnienia organizacji wychodźczych formacji rewolucyjnych targana była wciąż wewnętrznymi rozbieżnościami. Na tym etapie jej ewolucji ścierały się ze sobą co najmniej dwie przeciwstawne koncepcje. Pierwsza z nich zakładała konieczność walki o urzeczywistnienie nad Wisłą celów rewolucji własnymi siłami, a co za tym idzie, lansowała ideę stworzenia Czerwonej Armii Polskiej. Wśród zwolenników tej opcji istniały poważne różnice

⁸⁸ Jako pierwsza ten model kierowania wprowadziła w połowie listopada 1918 r. RDR Okręgu Sosnowieckiego.

⁸⁹ AAN, ZAO, Teczka S. Zielińskiego – Uzupełnienia historyczne.

⁹⁰ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowski – Wspomnienia. Wyjazd nastąpił w kwietniu 1920 r.

zdań co do tego, gdzie ta armia miała powstać, tj. czy na terenie kraju dopiero z chwilą wybuchu rewolucji, czy też odpowiednio wcześniej na wychodźstwie. Kontestatorzy obu tych wariantów stali z kolei na stanowisku, że siłą orężną polskiej rewolucji powinna stać się „internacjonalistyczna Armia Czerwona” stworzona przez RKL w Kraju Rad. Spór w gruncie rzeczy dotyczył więc tego, czy przemiany ustrojowe należy narzucić z zewnątrz siłą oręża własnego, względnie tego pozostającego w dyspozycji bolszewickich komisarzy ludowych, czy też mają one zostać zainicjowane oddolnie przez polskich „proletariuszy miast i wsi”. W tym drugim przypadku ten właśnie suweren za pośrednictwem RDRiŻ powołałby dla obrony dokonującej się rewolucji proletariacką siłę zbrojną. W sumie jednak różnice powyższe miały drugorzędne znaczenie dla przyszłości polskich formacji rewolucyjnych, gdyż wiążące rozstrzygnięcia w tej sferze mogły być podjęte wyłącznie przez przywódców bolszewickich na Kremlu. Ci zaś na początku 1919 r. wciąż nie mieli ustalonego poglądu na ten temat.

Wychodźczy radykałowie, chcąc ułatwić RKL podjęcie tej strategicznej decyzji, zdecydowali się jeszcze pod koniec 1918 r. na poszukiwanie wewnątrzśrodowiskowego konsensusu. Pierwszy krok w kierunku zbliżenia przeciwstawnych stanowisk został uczyniony w trakcie III Konferencji Grup SDKPiL w Rosji. Opierając się na przyjętych tam wytycznych, CKW Grup KPRP w Rosji, wyłoniony po grudniowym zjeździe zjednoczeniowym obu nurtów radykalnej lewicy, ostatecznie wypracował kompromisową propozycję w sprawie tworzenia polskich formacji rewolucyjnych. Zakładała ona, że Czerwoną Armię Polską zacznie się organizować na gruncie krajowym z chwilą wybuchu tam rewolucji. Jej trzonem stałyby się już istniejące i stworzone w najbliższym czasie na wychodźstwie jednostki wojskowe. Po wkroczeniu w granice polskiego obszaru etnicznego rozpocząć się miał proces uzupełniania stanów osobowych tych właśnie oddziałów i budowa od podstaw kolejnych formacji. W pierwszym rzucie do wsparcia robotniczego powstania zbrojnego zamierzano skierować jednostki o rodowodzie wychodźczym. Mając świadomość słabości tych sił i ogromu wysiłku, jaki należało włożyć w rozbudowę ich do rozmiarów armii, autorzy omawianej koncepcji z góry przyjęli założenie, że do zmagania z Wojskiem Polskim włączy się Armia Czerwona. CKW Grup KPRP w Rosji uznał przy tym, że o zakresie i charakterze jej zaangażowania w operacje na terenie Polski będą współdecydować bolszewicy i polscy radykałowie. Chodziło tu przede wszystkim o kwestie wizerunkowe, o stworzenie z myślą o krajowej i międzynarodowej opinii publicznej pozorów, że w Polsce rewolucję wywołały i walczą o urzeczywistnienie

nie jej celów rodzime siły postępowe. Chcąc to wrażenie uwiarygodnić, należało ograniczyć udział w tych zmaganiach Armii Czerwonej jedynie do strefy przygranicznej. Po zajęciu przez czerwonoarmistów w styczniu 1919 r. Wilna i organizacyjnym wyodrębnieniu przez bolszewików Frontu Zachodniego⁹¹ w kierowniczych gremiach wychodźczego ośrodka KPRP zrodziło się przeświadczenie, że zupełnie bliska była perspektywa rozszerzenia się rewolucji na obszary na zachód od linii Niemna i Bugu. W związku z powyższym już pod koniec lutego, gdy tylko CKW ulokował się w mieście nad Wilią, podjęto pierwszą próbę skonkretyzowania zakresu i charakteru udziału Armii Czerwonej w zmaganiach z Wojskiem Polskim, a także określenia wschodniej granicy polskiego obszaru etnicznego. Zwracając się w tej sprawie do liderów partii bolszewickiej ostrożnie formułowano własne oczekiwania. Sugerowano więc, że „Operacje wojskowe na terytorium Polski nie mogą się odbywać bez szeregu aktów politycznych, z których najważniejszy to przekazanie kierownictwa działań prowadzonych przeciwko polskiemu rządowi burżuazyjnemu w ręce organizacji stworzonej przez polski proletariat”⁹². Zaproponowano nawet nazwę takiej instytucji, którą określono mianem Polskiej Rady Wojskowo-Rewolucyjnej⁹³. CKW Grup KPRP w Rosji występujący w roli reprezentanta krajowej centrali partii wyartykułował tym samym postulat o fundamentalnym znaczeniu dla wizerunku KPRP. Jego spełnienie oznaczałoby, że ugrupowanie to i instytucje przez nie wykreowane zyskują zewnętrzne atrybuty niezależności od centrum decyzyjnego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego w Moskwie. Dotychczasowy status SDK-PiL, a od grudnia 1918 r. KPRP, bliższy był przecież pozycji polskiej ekspozytury partii bolszewickiej niż partnerskiej siły politycznej. W sferze polityki wojskowej formalna autonomizacja KPRP uwolnić ją mogła od piętna „współczesnych targowiczian” sięgających po władzę w kraju pod osłoną „krasnoarmiejskich” bagnetów, a nie w wyniku zwycięstwa „polskich proletariuszy miast i wsi” walczących w szeregach Czerwonej Armii Polskiej. Polscy komuniści, formułując powyżej przywołane postulaty, ujawniali zatem zatroskanie o zewnętrzne znamiona niezależności, a nie

⁹¹ Decyzję w tej sprawie podjęto 19 lutego 1919 r. W skład frontu włączono: 7 Armię, „Czerwoną Armię Łotewską” oraz Armię Zachodnią. Szerzej: A. Przybylski, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Warszawa 1928, s. 17.

⁹² Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social’no-Politicheskoi Istorii [RGASPI], f. 17, op. 4, d. 7, li. 2.

⁹³ Propozycje kadrowe odnośnie do jej składu miałyby wyjść od CKW Grup KPRP w Rosji, a ich akceptacja uzależniona została od decyzji Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki.

o faktyczną autonomizację w sferze politycznej i wojskowej. W obu przypadkach postulowano jedynie stworzenie swego rodzaju atrapy polskości. Rolę tę spełniałaby z jednej strony Polska Rada Wojskowo-Rewolucyjna, a z drugiej Czerwona Armia Polska. W pierwszym przypadku o zależności od Kremla przesądzałyby jednoczesna przynależność pewnej części kierownictwa KPRP do RKP(b), w drugim zaś liczna reprezentacja mundurowych radzieckich w wychodźczych formacjach rewolucyjnych.

Powodzenie planów stworzenia polskiego odpowiednika Armii Czerwonej uzależnione było nie tylko od decyzji politycznej podjętej w Moskwie, a firmowanej np. przez Polską Radę Wojskowo-Rewolucyjną, ale przede wszystkim od możliwości mobilizacyjnych. Na gruncie rosyjskim były one mocno ograniczone, a pozyskanie rekruta w kraju w momencie wybuchu rewolucji wymagało czasu i wcale nie było takie pewne mimo wysiłków podejmowanych przez WAW. Jeśli więc zamierzano zachować pozory, że w momencie wybuchu rewolucji nad Wisłą działania zbrojne przeciwko Wojsku Polskiemu podejmie Czerwona Armia Polska, to należało znaleźć dla niej już teraz źródło uzupełnień. Pomysł nie był wcale nowy, gdyż wykorzystano go, organizując Zachodnią Dywizję Strzelców. Jego powielenie na dużą skalę oznaczało jedynie sięgnięcie po odpowiednio większą liczbę mundurowych z innych grup etnicznych zamieszkujących republiki radzieckie. W tym właśnie kierunku szły propozycje CKW Grup KPRP w Rosji przedłożone Rewolucyjnej Radzie Wojennej Republiki [RRWR]. W skierowanym w tej sprawie memoriale zabiegano o przekształcenie Zachodniej Dywizji Strzelców w Polską Operacyjną Grupę Armijną. W sprzyjających okolicznościach mogłaby ona stać się załączkiem Czerwonej Armii Polskiej. Dokument ten był refleksem podjętych nieco wcześniej przez KC KPRP decyzji w tej sprawie. Ich istota sprowadzała się do tego, aby te nowe z nazwy polskie formacje rozbudowywać, sięgając nie tylko po Polaków służących w Zachodniej Dywizji Strzelców i w rozproszeniu w licznych jednostkach Armii Czerwonej, ale wcielać doń również Rosjan, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców i Żydów⁹⁴. W ten sposób „krasnoarmiejcy”, formalnie nie biorąc udziału w walce o ustanowienie władzy rad w Polsce, faktycznie stanowiłoby o sile czerwonych jednostek stworzonych na gruncie wychodźczym. Dopowiedzieć jeszcze należy, iż za lansowaniem koncepcji „umiędzy-

⁹⁴ Treść memoriału przywołana za: I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyci o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967, s. 218.

narodowienia” szeregów przyszej Czerwonej Armii Polskiej przemawiały w odczuciu wychodźczego ośrodka KPRP nie tylko ograniczone możliwości mobilizacyjne, lecz także silna nieufność wobec polskich wojskowych. W memoriale CKW skierowanym do RKP(b), w tym osobiście do Włodzimierza Lenina, sformułowano ocenę, że wyłącznie 1 Brygada Strzelców może być traktowana jako „(...) jedyny duży i pewny oddział w Rosji”⁹⁵. Paranoidalna wręcz nieufność wobec własnych rodaków pogłębiała jeszcze bardziej wyalienowanie tego środowiska politycznego z własnego zaplecza etnicznego, potęgując tym samym uzależnienie polskich komunistów od ich bolszewickich protektorów. Bez ich ukrytego czy jawnego wsparcia w odczuciu radykałów nie było możliwości przechwycenia władzy w Polsce⁹⁶.

Kwestią otwartą wciąż jednak pozostawała sprawa wytyczenia linii rozgraniczenia między litewskim, białoruskim, ukraińskim a polskim obszarem etnicznym. Jej przebieg określić miał strefy działań operacyjnych Armii Czerwonej i polskich z nazwy sił rewolucyjnych w zmaganiach z Wojskiem Polskim. CKW Grup KPRP w Rosji, odnosząc się do tej problematyki, zwracał uwagę radzieckim współtowarzyszom, że ustalone ad hoc prowizoryczne granice „(...) powinny być linią końcową posuwania się Armii Czerwonej i mają zarówno strategiczne, jak i polityczne znaczenie”⁹⁷. Uszczegółowiając powyższe propozycje, zasugerowano też możliwy do zaakceptowania przez zainteresowane strony bieg linii granicznej. Południowo-wschodnie rubieże rewolucyjnej Polski miały opierać się na Bugu, a północno-wschodnie – obejmować powiaty: bielski, białostocki, ewentualnie sokólski oraz zamieszkałe przez Polaków fragmenty dawnej guberni suwalskiej⁹⁸. Ciekawostką w tym kontekście był fakt opracowywania przez sztaby kilku jednostek wchodzących w skład Frontu Zachodniego planów operacyjnych obejmujących Lubelszczyznę i Białostoczczyznę. Oznaczało to, że w radzieckich wojskowych i politycznych kręgach władzy rozważana była opcja jeszcze bardziej drastycznego, niż to proponowała KPRP, ograniczenia polskiego obszaru etnicznego. Ostatecznie obie strony uznały ten problem za drugorzędny i postanowiły odsunąć wiążące decyzje w sprawie linii rozgraniczenia na okres późniejszy.

⁹⁵ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 3, li. 40.

⁹⁶ Dowiodły tego wydarzenia mające miejsce w 1920 r., w latach 1939–1941 i finalnie w epoce Polski Ludowej (1944–1989).

⁹⁷ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 36, li. 6–7.

⁹⁸ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 24a, li. 21–22.

Przejęcie przez Armię Czerwoną w styczniu 1919 r. kontroli nad Wilnem, po epizodycznym opanowaniu go przez oddziały polskie⁹⁹, wymusiło na komisarzach ludowych szybką reakcję na dezyderaty KPRP odnośnie do organizacji wychodźczych formacji rewolucyjnych. Aktywności wojskowo-politycznej odrodzonego państwa polskiego podjętej na Kresach zamierzano przeciwstawić z jednej strony sterowane z Moskwy litewskie, białoruskie i ukraińskie środowiska rewolucyjne roszcujące sobie pretensje do reprezentowania interesów tych narodów. Z drugiej strony uznano za konieczne stworzenie na tyle silnych polskich formacji rewolucyjnych, aby sam fakt ich istnienia przyśpieszył „proces radykalizacji mas w Polsce”. Zakładano przy tym, że w tych warunkach jedynie kwestią czasu pozostanie wybuch wojny domowej nad Wisłą. Wówczas właśnie pojawić się mogła konieczność, aby „polskie zgrupowanie wojskowe” stacjonujące u granic ogarniętego rewolucją kraju wsparło rodaków, bo „(...) nie sposób liczyć w najbliższym czasie na to, aby tylko siłami krajowymi udało się wykonać to historyczne zadanie przejścia władzy przez polski proletariat”¹⁰⁰.

Program przekształcenia Zachodniej Dywizji Strzelców w Polską Operacyjną Grupę Armijną nie był łatwy do urzeczywistnienia. Niekonsekwencja w jego realizacji z góry przesądziła o niepowodzeniu tej inicjatywy. Tym niemniej jego autorom udało się osiągnąć przynajmniej połowiczne sukcesy, które i tak w sposób istotny wzmocniły organizowane na gruncie wychodźczym formacje rewolucyjne. Pod koniec stycznia 1919 r. sztab „polskiej dywizji” przeniesiony został do Mińska. Podjęto też istotne decyzje kadrowo-organizacyjne mające m.in. na celu nadanie personalnych znamion polonizacji jednostki. Nowym jej dowódcą po dymisji Włodzimierza Jerszowa mianowano Romana Łągwę. Na czele 1 Brygady Strzelców stanął Kazimierz Majewski, a od 15 lutego siedzibą jej sztabu stało się Wilno. W 2 Brygadzie Strzelców funkcję dowódcy pełnić zaczął Stanisław Kowalski, jej sztab natomiast ulokowano w Baranowiczach. Na siedzibę sztabu 3 Brygady Strzelców wyznaczono zaś Lidę, a pełniącym obowiązki dowódcy został Władysław

⁹⁹ W dniach 4–6 stycznia 1919 r. siły polskie dowodzone przez gen. S. Mokrzeckiego podjęły próbę opanowania miasta nad Wilią. W starciu z atakującym miasto 5 Wileńskim Pułkiem Strzelców, będącym częścią Zachodniej Dywizji Strzelców, i pułkami 1 oraz 4 Pskowskiej Dywizji Strzelców strona polska poniosła porażkę. Ten epizod zmagania o Wilno i kolejne ich fazy omawia: A. Przybylski, *Bój obronny o Wilno*, Warszawa 1929, passim.

¹⁰⁰ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 13, li. 3–4.

Dobrowolski¹⁰¹. W styczniowej ofensywie na Kowno i Grodno brał już udział 3 Siedlecki Pułk Strzelców i 4 Warszawski Pułk Strzelców. Pierwszy z nich został niebawem wyłączony ze struktur 2 Brygady i przesunięty do 3 Brygady. Ze składu dywizji wyłączono 5 Wileński Pułk Strzelców, a jego numer porządkowy przejął Miński Pułk Strzelców¹⁰². Ostatecznie rozkazem dziennym z 28 lutego 1919 r. określono nową strukturę Zachodniej Dywizji Strzelców, którą oparto na schemacie przewidującym istnienie trzech brygad. Każda z nich miała składać się z dwóch pułków, a te ostatnie z trzech batalionów. Spośród pułków strzeleckich do 1 Brygady przypisane były: 1 Warszawski i 2 Lubelski, do 2 Brygady: 3 Siedlecki i 4 Warszawski, a do 3 Brygady odpowiednio: 5 Miński i 6 Grodzieński. Na bazie Warszawskiego Pułku Huzarów i Mazowieckiego Pułku Ułanów postanowiono stworzyć dwa dywizjony kawalerii złożone z czterech szwadronów każdy. Zgodnie z planem 1 Dywizjon docelowo miał uzupełnić skład 1 Brygady, a 2 Dywizjon zasilić 2 Brygadę. Wszystkie oddziały artyleryjskie zdecydowano się połączyć w ramach Brygady Artylerii. Składała się ona z trzech dywizjonów artylerii lekkiej, dywizjonu artylerii półciężkiej, dywizjonu artylerii ciężkiej, dywizjonu haubic i dywizjonu artylerii przeciwlotniczej. Do służby w ramach dywizji przydzielono 38 Oddział Lotniczy¹⁰³. Dopowiedzieć w tym miejscu należy, że i tym razem, podobnie jak to miało miejsce w grudniu 1918 r., z odmową spotkał się dezyderat, by do składu dywizji włączyć kawalerski 4 Polski Pułk Rewolucyjny dowodzony przez kpt. Piotra Borewicza. Decyzją dowództwa Frontu Wschodniego pozostawiono tę jednostkę w składzie 24 Symbirskiej Dywizji Strzeleckiej.

Wyjątek uczyniono jedynie dla 198 kawalerzystów, którzy otrzymali indywidualne skierowania do „polskiej dywizji”. Po wydzieleniu tej grupy, a następnie stratach w ludziach, jakie poniosła jednostka wiosną i latem 1919 r., jej polski charakter zanikł. Uzupełnienia kadrowe, które skierowano do pułku, zmieniły definitywnie jego skład etniczny. Od maja na stanowiska dowódcy i komisarza mianowani byli już tylko Rosjanie¹⁰⁴. Odmianą informację na ten temat podają w swojej książce Ignacy Pawłowski i Kazimierz Sobczak. Twierdzą mianowicie, że do rejonu koncentracji polskich formacji rewolucyjnych na obszarze trójkąta Mińsk, Bara-

¹⁰¹ Wcześniejszą i późniejszą obsadę kadrową stanowisk dowódczych w polskich formacjach rewolucyjnych, która notabene podlegała częstym zmianom, szczegółowo scharakteryzowała W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 209–215.

¹⁰² Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv [RGVA], f. 3858, op. 1, d. 32, li. 287.

¹⁰³ RGVA, f. 1459, op. 1, d. 263, li. 27; RGVA, f. 201, op. 3, d. 192, li. 42–43.

¹⁰⁴ RGVA, f. 1458, op. 1, d. 29, li. 280.

nowicze, Lida skierowany został „(...) pułk kawalerii Piotra Borewicza, wycofany z 1 Armii Frontu Wschodniego”¹⁰⁵. W świetle dostępnej dokumentacji i późniejszych opracowań innych historyków¹⁰⁶ uznać należy tę informację za błędną. Najprawdopodobniej autorzy zinterpretowali fakt indywidualnego skierowania 198 kawalerzystów do „polskiej dywizji” jako przeniesienie całej jednostki. O tym, że tak nie było, świadczyć może choćby fakt nieobecności kpt. Piotra Borewicza w składzie kadry dowódczej oddziałów kawaleryjskich Zachodniej Dywizji Strzelców. Nie mógł się wśród nich znaleźć, gdyż 24 stycznia 1919 r. objął stanowisko inspektora kawalerii 1 Armii walczącej w ramach Frontu Wschodniego¹⁰⁷.

Dalszym etapem wdrażania w życie „wojskowych dezyderatów” CKW Grup KPRP w Rosji było udzielenie przez RKL zgody na organizację organu polityczno-wojskowego mającego sprawować kontrolę nad polskimi formacjami rewolucyjnymi. Posiedzenie organizacyjne Polskiej Rady Wojskowo-Rewolucyjnej [PRWR] odbyło się 3 stycznia 1919 r. Na jej czele stanął Samuel Łazowert, a stanowisko sekretarza objął Stefan Brodowski. Skład gremium kierowniczego uzupełnił Adam Kaczorowski¹⁰⁸. Nieformalnym członkiem Rady pozostawał też były komisarz do spraw polskich wojskowych w Moskiewskim Okręgu Wojskowym, a aktualnie komisarz „polskiej dywizji” Stanisław Bobiński. Cała czwórka miała rodowód esdekapeielowski. Na wychodźstwie konsekwentnie więc pomijano przy kluczowych nominacjach współtowarzyszy wywodzących się z PPS Lewicy. Ujawniło się w ten sposób, nie po raz pierwszy zresztą, ograniczone zaufanie dawnych socjaldemokratów do tej „gorszej kategorii” członków KPRP. Ten sam mechanizm, o analogicznym podłożu, ujawnił się w relacjach między RKP(b) i jej polskimi współtowarzyszami. Nominacje na stanowiska w Radzie były tego najlepszą ilustracją. Poparcie uzyskali wyłącznie zdeklarowani zwolennicy „optyki leninowskiej” w procesie przemian rewolucyjnych dokonujących się w Kraju Rad. Na jej sekretarza wybrano osobę gwarantującą „wypróbowaną” lojalność wobec bolszewików. Stefan Brodowski potwierdził ją, pełniąc w Szwajcarii z ramienia RKL od maja do listopada 1918 r. funkcję sekretarza misji dyplomatycznej. Kierujący Wydziałem Operacyjnym PRWR Adam Kaczorowski też miał podobne „zalety” jako funkcyjny działacz mińskich

¹⁰⁵ I. Pawłowski, K. Sobczak, op. cit., s. 219.

¹⁰⁶ W. Najdus, op. cit., s. 204–206.

¹⁰⁷ Dowodzenie pułkiem przekazał J. Wawirowskiemu, dotychczasowemu komendantowi Szkoły Pułkowej. Patrz: W. Najdus, op. cit., s. 206.

¹⁰⁸ W materiałach źródłowych i w literaturze występuje też pod własnym imieniem, ale pod nazwiskiem Sławiński.

struktur RKP(b). Do tej samej kategorii aktywistów stojących niewzruszenie na straży interesów „rosyjskiego matecznika rewolucji” zaliczano też Samuela Łazowerta i Stanisława Bobińskiego¹⁰⁹.

Na podstawie zachowanych protokołów z posiedzeń Rady i analizując jej strukturę organizacyjną, zorientować się można, jakie działania uznano za priorytetowe i jak przebiegał proces ich realizacji. Obok Sekretariatu PRWR utworzono w jej ramach cztery wydziały, tj. Ogólny (Administracyjny), Polityczny, Werbunkowy i wspomniany już Operacyjny. Podjęto też działania przygotowawcze w celu stworzenia Wydziału Kolejowego. Plany jego zorganizowania wiązały się z koncepcją wykorzystania wąskotorowych linii kolejowych do transportu w kierunku zachodnim żołnierzy mającej powstać Polskiej Operacyjnej Grupy Armijnej. Potrzeba możliwie szybkiego włączenia się jej do działań przeciwko Wojsku Polskiemu w momencie wybuchu rewolucji nad Wisłą skłoniła kierownictwo Rady do utworzenia specjalistycznej komórki organizacyjnej, która ad hoc zająć się miała zagadnieniami natury logistycznej. Chodziło przede wszystkim o rozpoznanie stanu technicznego torowisk, o pozyskanie odpowiedniej ilości wąskotorowego taboru i zapewnienie mu fachowej obsługi technicznej. Spodziewano się, że stosunkowo najłatwiejsze do zrealizowania będzie pierwsze z wymienionych zadań. Jeśli chodzi o drugie z nich, to zakładano, że pozyskane wagony i lokomotywy powinny być rozlokowane w przewidywanych rejonach koncentracji jednostek Polskiej Operacyjnej Grupy Armijnej na terenie Białorusi, Litwy i w południowo-wschodniej części Łotwy¹¹⁰. W celu zabezpieczenia odpowiedniej liczby etatów kolejarskich podjęto współpracę z ruchem związkowym działającym w tej branży. Na stanowisko szefa wydziału planowano powołać jednego z dawnych jego liderów, tj. Stanisława Szymanowskiego¹¹¹. Wcześniej należało go jednak „wyreklamować” ze służby w Kolegium do spraw Jeńców i Uchodźców w Moskwie. CKW Grup KPRP w Rosji zwrócił się w tej sprawie ze specjalną prośbą do tej instytucji, motywując ją potrzebami kadrowymi „przyszłej polskiej rady komisarzy ludowych”. W jej składzie, a konkretnie w komisariacie transportu jako jego szef miał znaleźć się właśnie Stanisław Szymanowski. Nie posiadając jeszcze formalnej nominacji, podjął on z ramienia Rady i nieistniejącego jej Wydziału

¹⁰⁹ Już 8 lutego 1919 r. skład Rady uzupełnili członkowie CKW Grup KPRP w Rosji, nie mniej „lojalni”: J. Unslicht i J. Dolecki.

¹¹⁰ Posługując się określeniem „na terenie”, mowa jest o współczesnych granicach wymienionych państw.

¹¹¹ W trakcie ofensywy Frontu Zachodniego latem 1920 r. został szefem Komisariatu do spraw Komunikacji Wojskowej Frontu Zachodniego.

Kolejowego rozmowy z kręgami kierowniczymi dawnego Związku Kolejarzy Ewakuowanych. Do Mińska zaproszono Mariana Drągowskiego¹¹², Lucjana Niedźwiedzkiego, Adolfa Siewnickiego i Wacława Grajka. Przebieg negocjacji okazał się jednak mało zachęcający. Nie miało to w sumie większego znaczenia w obliczu znacznie poważniejszych trudności z pozyskaniem odpowiedniej ilości sprawnych środków transportu. W zaistniałych okolicznościach odstąpiono od pierwotnego planu zorganizowania Wydziału Kolejowego¹¹³.

Działalność pozostałych komórek organizacyjnych poza Wydziałem Werbunkowym i po części Politycznym nigdy nie weszła w stadium planowej i metodycznej pracy. Główna uwaga kierownictwa PRWR skupiła się więc z konieczności na poczynaniach obu wydziałów. W praktyce oznaczało to z jednej strony ograniczenie aktywności tej instytucji do działań indoktrynacyjnych mających na celu pogłębienie stopnia bolszewizacji „polskiej dywizji”. Z drugiej strony podejmowano dość chaotyczne próby rozbudowy sieci punktów werbunkowych, których zadaniem miało być pozyskiwanie zainteresowanych służbą w wychodźczych formacjach rewolucyjnych. W ich tworzenie CKW Grup KPRP w Rosji zaangażował wszystkie terenowe komórki partyjne¹¹⁴, którym zalecono udostępnienie własnych lokali dla potrzeb biur werbunkowych i wsparcie ich organizatorów. Miały one propagować w kręgach diaspory postawy sympatii wobec „polskiej dywizji” przekładające się na decyzje o wstąpieniu w jej szeregi. Wsparcie w postaci zaopatrzenia w materiały propagandowe miał zapewnić Wydział Werbunkowy. Rozwinięciem inicjatywy CKW było stworzenie dwóch „punktów etapowych”, do których kierować zamierzano ochotników pragnących zasilić szeregi wychodźczych formacji rewolucyjnych. Jeden z nich zorganizowano w Wilnie z myślą o chętnych przebywających na terenach L-BSRR, drugi zaś powstał w Mińsku, dokąd kierować zamierzano ochotników z terenów ukraińskich i RSFRR. Łącznie działało w ramach sieci werbunkowej 30 punktów rozrzuconych od Wilna po Orenburg i od Niżnego Nowogrodu po Odessę¹¹⁵. Duże nadzieje na poprawę funkcjonowania tych punktów wiązano z powołanym i działa-

¹¹² W trakcie ofensywy Frontu Zachodniego latem 1920 r. został pełnomocnikiem do Zadań Specjalnych Wydziału Kolejowego przy Radzie Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego.

¹¹³ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 8, li. 45.

¹¹⁴ Decyzję w tej sprawie podjęto na posiedzeniu CKW 14 stycznia 1919 r.

¹¹⁵ Z ustaleń W. Najdus, op. cit., s. 217–219 wynika, że o działalności poszczególnych punktów mowa jest w zachowanej dokumentacji Wydziału Werbunkowego dywizyjnej Rady Wojskowo-Rewolucyjnej.

jącym w Wilnie Centralnym Biurem Werbunkowym Polskiej Operacyjnej Grupy Armijnej. Nie zostały one jednak spełnione z racji pewnych niefrasobliwości, do których doszło w związku z niewłaściwą interpretacją podstawy prawnej działania aparatu werbunkowego. Podstawową wytyczną, na podstawie której miał on funkcjonować, był rozkaz nr 115 RRWR z 21 października 1918 r. dotyczący zasad zaciągu żołnierzy do Zachodniej Dywizji Strzelców. Szczegółowe zalecenia natury wykonawczej do tej decyzji sporządzone zostały przez Wydział Werbunkowy.

Pierwszym błędem popełnionym przy okazji redagowania wskazówek dla Centralnego Biura i podległych mu placówek było przyjęcie założenia, że tworzona jednostka powinna posiadać charakter elitarny. Oznaczało to, że jej szeregi zasilić mogli jedynie ci, którzy spełniali rygorystyczne wymagania dotyczące pochodzenia społecznego i przygotowania zawodowego, a przy tym jeszcze „manifestowali rewolucyjne poglądy polityczne”. Mało tego, postulowano, aby koordynowanej przez Centralne Biuro akcji werbunkowej nadać „(...) charakter rewolucyjnej agitacji, nawołującej do aktywnego udziału w walce zbrojnej o ustanowienie i utrwalenie w Polsce Socjalistycznej Republiki Robotniczej”¹¹⁶. Czas miał pokazać, że niewielu rodaków spełniających choć część tych wyśrubowanych kryteriów pozostawało jeszcze na wychodźstwie, a większości z tych, którzy tam utknęli, nie przekonywały propagandowe frazesy, którymi mobilizowano ochotników, aby zechcieli „zanieść na swoich bagnietach wyzwolenie Polsce spod jarzma kapitału”. Bez spodziewanego odzewu pozostawały nawoływania zawarte w odezwach i na masową skalę kolportowanych plakatach, ulotkach i publikacjach prasowych, by pod sztandarem elitarniej Zachodniej Dywizji Strzelców „maszerować na spotkanie rodzimego wroga, którym jest polska kontrrewolucja”¹¹⁷. Kontynuując powyższy wątek, należy jeszcze dopowiedzieć, na czym polegał drugi z błędów, który wywarł destrukcyjny wpływ na przebieg akcji werbunkowej. W rozkazu nr 115 znalazł się też zapis określający terytoria, z których mogli pochodzić zainteresowani służbą w tej jednostce. Mowa była w nim o „osobach pochodzących z Polski, Białorusi i Litwy”. W instrukcji wykonawczej do przywoływanego rozkazu wydanej przez Wydział Werbunkowy, odnosząc się do tej kwestii, stwierdzano natomiast, że „Werbować należy wyłącznie Polaków niezależnie od ich wyznania i pochodzenia (...) stałych mieszkańców Polski władających językiem polskim”. W praktyce

¹¹⁶ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 42, li. 1; RGASPI, f. 446, op. 1, d. 43, li. 12.

¹¹⁷ „Młot”, nr 84 z 5.04.1919 r.

oznaczało to, że do tworzonych na wychodźstwie formacji rewolucyjnych mogli zaciągać się obok Polaków także Białorusini, Litwini, Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy i Żydzi, pod warunkiem że pochodzili z dawnej Kongresówki, Galicji lub Prowincji Poznańskiej, wyłączeni zostali zaś Polacy z dawnych Kresów Wschodnich. Ochotników urodzonych w guberniach litewsko-białoruskich, ukraińskich oraz w Rosji zamierzano więc kierować np. do Dywizji Litewskiej i do podobnych rewolucyjnych jednostek białoruskich oraz ukraińskich, względnie wprost do formacji Armii Czerwonej¹¹⁸. Ta zawężona interpretacja rozkazu nr 115 była wyrazem „internacjonalistycznej solidarności polskich komunistów” zarówno ze współtowarzyszami z L-BSRR, jak i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W pierwszym przypadku odsyłano polskich ochotników do Dywizji Litewskiej, w drugim zaś miejscowi działacze KPRP wspierani przez ukraińskich współtowarzyszy zapragnęli sformować złożoną z Polaków odrębną jednostkę rewolucyjną. Działania w tym kierunku podjęto mimo zdecydowanego sprzeciwu CKW Grup KPRP lansującego koncepcję stworzenia na bazie Zachodniej Dywizji Strzelców „skoncentrowanej polskiej rewolucyjnej siły uderzeniowej”¹¹⁹. W obu przypadkach zaowocowało to znaczącym ograniczeniem możliwości mobilizacyjnych i w konsekwencji stało się jedną z ważniejszych przyczyn niepowodzenia akcji werbunkowej.

Nie był to jednakże jedyny powód fiaska poczynań w tej sferze. Jeśli chodzi o polskich czerwonarmistów, przeszkodą w ich przenoszeniu się do Zachodniej Dywizji Strzelców był opór radzieckiej kadry dowódczej najczęściej motywowany potrzebami frontów wewnętrznych. Dochodziło nieraz do wręcz ostentacyjnego ignorowania rozkazu nr 115. U niektórych nasuwały się w związku z tym podejrzenia, że RRWR, wydając go, mogła jednocześnie dołączyć doń nieformalne dyspozycje natury wykonawczej dopuszczające uznaniowość w podejmowanych przez generalicję i komisarzy wojskowych decyzjach. Codzienną praktyką były bowiem sytuacje, takie jak w kostromskim pułku rezerwowym, z którego szeregów nie pozwolono przenieść się do „polskiej dywizji” blisko pół tysiącu mundurowych. W Orle zaś miejscowe władze wojskowe nie dopuściły nawet do utworzenia punktu werbunkowego organizowanego przez wileńskie Centralne Biuro¹²⁰. Z kolei w przypadku diaspory istotne ograniczenie w pozyskiwaniu z jej kręgów ochotników stanowiły postawy pacyfistyczne

¹¹⁸ „Sztandar Komunizmu”, nr 19 z 27.04.1919 r.

¹¹⁹ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 33, li. 6.

¹²⁰ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 77, li. 25.

rozpowszechnione w wyniku propagandy bolszewickiej jeszcze w okresie międzyrewolucyjnym. Polacy z Kresów natomiast czuli etniczną, kulturową i ideologiczną odrębność od rodaków skupionych w KPRP. Raziła ich też ta rzucająca się w oczy symbioza działaczy tej partii z „moskiewskim komunizmem”, jak też odczuwalne na miejscu efekty narzucanych przemian ustrojowych w sferze społecznej i ekonomicznej. W zaistniałych okolicznościach nie mogło nawet pomóc formalne poparcie ze strony RRWR dla działań rekrutacyjnych prowadzonych zarówno w szeregach Armii Czerwonej, jak i w skupiskach ludności polskiej na Kresach oraz na gruncie rosyjskim. Do połowy marca szeregi „polskiej dywizji” powiększyły się zaledwie o około 800 ochotników¹²¹. Przez następne trzy miesiące, w czasie których kontynuowano werbunek, odnotowano porównywalne zainteresowanie służbą w tej jednostce.

Niezadowolające efekty poczynił Wydziału Werbunkowego wymusiły na PRWR odstępianie od realizacji pierwotnych zamierzeń. W praktyce oznaczało to konieczność skoncentrowania się niemal wyłącznie na poczynaniach indoktrynacyjnych prowadzonych przez Wydział Polityczny wśród żołnierzy Zachodniej Dywizji Strzelców. Poważną trudnością w ich podjęciu stało się stworzenie przez kierownictwo wychodźczego ośrodka KPRP bliźniaczej z nazwy, lecz o zawężonym polu aktywności Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Zachodniej Dywizji Strzelców. Pikanterii sprawie dodawał fakt postawienia na czele tej nowej instytucji szefów „siostrzanego organu”, tj. Samuela Łazowerta, Stefana Brodowskiego i Adama Kaczorowskiego. Był to sygnał zapowiadający rezygnację z urzeczywistnienia ambitnego planu zbudowania Polskiej Operacyjnej Grupy Armijnej. Nikt tego oficjalnie wprawdzie wtedy nie stwierdził, ale wycofanie z PRWR jej kierownictwa i zaangażowanie tych samych ludzi w inny projekt oznaczało próbę „cichego przestawienia torów jej aktywności na nieco węższy wymiar”. Tak też w praktyce się stało. Ostatnie posiedzenie „starej rady” odbyło się 17 lutego 1919 r. i poświęcono je niemal w całości sprawom przekształceń organizacyjnych¹²². Po tej dacie w większości ci sami ludzie, skupieni w tych samych komórkach organizacyjnych, kontynuować mieli swą dotychczasową działalność, tyle że pod nieco skromniejszym szyldem. Priorytetem stało się odtąd utrzymanie etatów i dozbrojenie Zachodniej Dywizji Strzelców. Jedno i drugie zadanie nie było łatwe. Okoliczności wymusiły potrzebę szczególnego

¹²¹ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 11, li. 30.

¹²² RGASPI, f. 446, op. 1, d. 27, li. 1–28.

skoncentrowania się na pierwszym z nich, gdyż pojawiły się symptomy załamywania się u części żołnierzy „rewolucyjnego morale”. Dotyczyło to tych, którzy za wszelką cenę pragnęli powrócić w rodzinne strony. Obejmowanie w administrację przez odrodzone państwo polskie coraz bardziej na wschód wysuniętych obszarów dotąd okupowanych przez siły niemieckie sprawiło, że rejon koncentracji „polskiej dywizji” znalazły się w bezpośrednim sąsiedztwie linii granicznej wyznaczonej umową białostocką. Zasadniczym przedmiotem zawartego 5 lutego 1919 r. polsko-niemieckiego porozumienia wojskowo-politycznego było uregulowanie warunków odwrotu Heeresgruppe Kiev z Ukrainy i 10 Armii z ziem litewskich. Umowa ustalała nową polsko-niemiecką linię demarkacyjną. Pozostawiała ona po polskiej stronie Grajewo i Osowiec, biegnąc dalej na południe do Narwi, następnie rzeką w okolice Suraza, stamtąd na Brańsk, skąd biegła w górę rzek Nurzec i Leśnej do Mielnika nad Bugiem, następnie tą rzeką do Nepli, a dalej przez Małaszewicze Wielkie z powrotem do Bugu¹²³. Ponadto umowa przewidywała, że przejmowanie przez oddziały polskie terenów opuszczonych przez Niemców powinno odbywać się z południa ku północy. Proces ten z kolei powinni koordynować polscy oficerowie łącznikowi w porozumieniu z niemieckimi komendami. Po dwóch takich oficerów miało działać w Białymstoku, Grodnie, Brześciu i Wołkowysku.

Ta „bliskość Polski” w połączeniu z oddalającą się perspektywą wkroczenia do ojczyzny pod czerwonymi sztandarami jednostek, w których służyli jej zbolszewizowani synowie, wystawiła na próbę lojalność tej grupy mundurowych wobec rewolucji. Na jej podtrzymaniu skupili się aktywiści KPRP oddelegowani do pracy w Wydziale Politycznym. W celu intensyfikacji agitacji Rada Wojskowo-Rewolucyjna Zachodniej Dywizji Strzelców nawet zaczęła wydawać w Mińsku, począwszy od 9 lutego 1919 r., specjalny organ prasowy ukazujący się pod tytułem „Kronika Żołnierza Komunisty”. Jednak kierowane różnymi „kanałami” zapewnienia o bliskiej już perspektywie przejścia Armii Czerwonej, a wraz z nią „polskiej dywizji”, do działań ofensywnych na kierunku zachodnim nie mogły być traktowane przez agitowanych poważnie. Główne siły bolszewickie wciąż były uwikłane w walki na frontach wojny domowej. Nie stanowił też żadnej tajemnicy fakt, że nawet one borykały się z trudnościami związanymi z zaopatrzeniem w niezbędne do kontynuowania walki „materiały wojenne”. Powszechnie była znana instrukcja RRWR

¹²³ A. Deruga, *Geneza umowy białostockiej z 5.02.1919 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. VI: 1965, s. 59–106. Por. T. Machalski, *Na przelomie*, „Bellona”, z. 5: 1938, s. 833–892.

nakazująca wtórne pozyskiwanie z pól dopiero co zakończonych bitew sprawnej broni i pozostawionej amunicji¹²⁴. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawiała się pod tym względem w przypadku Zachodniej Dywizji Strzelców. Wydział Operacyjny we współpracy z Wydziałem Ogólnym, próbując dozbroić reorganizowaną formację, pozyskiwały więc „półlegalnymi kanałami” środki walki od żołnierzy niemieckiej 10 Armii, a nawet, co było całkowicie nie do przyjęcia, od białoruskich włościan, którzy stworzyli „domowe arsenały” po demobilizacji i wycofaniu się z frontu starej postimperialnej armii. W tych warunkach nie tylko nie mogło być mowy o działaniach ofensywnych na kierunku zachodnim, ale w wyniku opanowywania przez oddziały Wojska Polskiego kolejnych przyczółków na Kresach już na początku marca Armia Czerwona zmuszona została do odwrotu. Powyższe fakty stanowiły poważny dysonans pomiędzy tym, co głosiła propaganda KPRP i jej wojskowych agend, a tym, czego świadkami byli w rzeczywistości żołnierze „polskiej dywizji”. Przysłowiową czarę goryczy przelała związana z odwrotem głównych sił bolszewickich obawa, że podążając wraz z nimi na wschód, definitywnie utraczona zostanie szansa powrotu do kraju. Do tego wszystkiego destrukcyjny wpływ na morale żołnierzy wywierały trudności aprowizacyjne przy i tak już zmniejszonych 26 lutego 1919 r., rozkazem dowódcy dywizji, racjach żywnościowych¹²⁵. Intensyfikacja przez Wydział Polityczny działań indoktrynacyjnych w tak kształtującej się sytuacji nie mogła już zapewnić karności w poszczególnych oddziałach. Anarchizacja szeregów żołnierskich w 3 Pułku Siedleckim osiągnęła w pewnym momencie taki poziom, że w obawie przed otwartym buntem zdecydowano się na czasowe ich rozbrojenie¹²⁶.

Fakt ten wywarł duże wrażenie na lokatorach Pałacu Kremłowskiego. Sprawą tą zainteresowały się równolegle radzieckie organa rządowe i partyjne¹²⁷. Kadra dowódcza „polskiej dywizji” winę za zaistniałą sytuację zrzucała na „niewyrobionych politycznie ochotników” z Witebska, którzy niewiele wcześniej zasilili szeregi pułku. Niektórzy przełożeni, zdobywając się na szczerść, przyznawali, że pierwotną przyczyną niesubordynacji mundurowych były głodowe przydziały chleba. Odmowa wykonania rozkazów była więc formą protestu przeciwko temu stanowi

¹²⁴ RGVA, f. 1458, op. 2, d. 534: Instrukcja Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki nr 34 z 15.03.1919 r.

¹²⁵ Dzienny przydział chleba wynosił 40 dkg.

¹²⁶ Dokonano tego siłami 1 Pułku Warszawskiego.

¹²⁷ RGASPI, f. 17, op. 4, d. 17, li. 17.

rzeczy¹²⁸. Nikt jednak nie wspominał, że nie mniej istotny wpływ na postawy tych żołnierzy wywarł fakt zarządzenia 5 marca 1919 r. odwrotu ze Słonimia, w którym 3 Pułk w ostatnim czasie stacjonował, przygotowując się do marszu w przeciwnym, bo zachodnim kierunku. Działania prewencyjne prowadzone własnymi siłami „polskiej dywizji” okazały się niewystarczające, buntowały się bowiem kolejne oddziały. Postępująca anarchizacja ujawniała się nie tylko w postawach szeregowych żołnierzy, ale także zaczęła dotyczyć kadry oficerskiej. Najbardziej spektakularnym tego wyrazem było „przejście na stronę przeciwnika” dowódcy 2 Dywizjonu Artylerii Lekkiej Waleriana Gładwysza¹²⁹. Zaniepokojeni tym wszystkim bolszewicy komisarze ludowi zmuszeni zostali do wykorzystania czekistów do prowadzenia działań prewencyjnych wszędzie tam, gdzie pojawiały się choćby symptomy nieposłuszeństwa. Gorliwość funkcjonariuszy CzK wywoływała czasami odwrotny od oczekiwanego efekt. Taka sytuacja miała miejsce 7 marca w Baranowiczach, gdzie po aresztowaniu kilku „niepewnych żołnierzy” ich koledzy z 4 Pułku Warszawskiego otoczyli sztab 2 Brygady, by wymóc na zwierzchnikach pomoc w uwolnieniu zatrzymanych. Niespełnienie danych wówczas obietnic doprowadziło do powtórnego „oblężenia sztabu brygady” w dniu 30 marca. Reakcją na to wystąpienie były już działania pacyfikacyjne przeprowadzone siłami wciąż lojalnego 1 Dywizjonu Kawalerii. Do równie drastycznych kroków musiano się uciec, tłumiąc bunt w 6 Pułku Grodzieńskim. Fala anarchizacji opadła w kwietniu, gdy na jakiś czas udało się ustabilizować sytuację na Froncie Zachodnim¹³⁰, a jednostkom „polskiej dywizji” można było wyznaczyć realizację zadań związanych z obroną pozycji w bezpośredniej bliskości tymczasowych granic Polski¹³¹.

Konflikt zbrojny pomiędzy stroną polską a bolszewikami, choć formalnie niewypowiedziany, rozgorzał w połowie lutego 1919 r. Do starcia doszło na obszarach opuszczanych przez ewakuujące się z frontu wschodniego wojska niemieckie. Posuwające się w ślad za nimi siły bolszewickie dążyły do wyprzedzającego opanowania terytoriów, do których pretensje wyrażały oprócz Polski także kraje bałtyckie, Białorusini i Ukraińcy.

¹²⁸ W szerszym kontekście o podłożu i skali zjawiska dezercji w Armii Czerwonej pisze: A. Smoliński, *Dezercje z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w latach 1918–1922*, „Przegląd Wschodni”, t. X, z. 3: 2007, s. 675–722.

¹²⁹ Fakt ten przywołuje w swojej publikacji W. Najdus, op. cit., s. 212.

¹³⁰ RGVA, f. 1458, op. 2, d. 165, li. 6–7.

¹³¹ Pomiedzy odrodzoną po 123 latach niewoli niepodległą Polską a bolszewicką Rosją nie istniała w tym czasie żadna uznawana przez obie strony granica państwowa.

Działając jednocześnie na czterech odcinkach rozciągających się od Zatok Fińskiej aż po Morze Czarne, zamierzano przesunąć maksymalnie na zachód granicę obszaru objętego rewolucją. Siłami wchodzącej w skład Frontu Północnego 7 Armii już w grudniu 1918 r. opanowano 2/3 terytorium Estonii¹³². Nieco bardziej na południe operowała samodzielna Czerwona Armia Łotewska, przed którą postawiono zadanie opanowania terytorium organizującego się państwa łotewskiego. Jednostkom utworzonej 16 listopada 1918 r. Armii Zachodniej¹³³ nakazano z kolei wkroczyć na ziemie litewsko-białoruskie¹³⁴. Natomiast Czerwona Armia Ukraińska, zmagająca się z formacjami Semena Petlury, miała wkroczyć na Wołyń¹³⁵. Wszystkie te operacje podjęto w porozumieniu ze stroną niemiecką¹³⁶, i na tyle, na ile było to w istniejących uwarunkowaniach możliwe, starano się zsynchronizować ewakuację żołnierzy niemieckich z obsadzaniem opuszczonych posterunków przez czerwonoarmistów. Z chwilą wybuchu w listopadzie 1918 r. rewolucji w Niemczech ujawnił się jeszcze dodatkowy motyw podejmowanych operacji na kierunku zachodnim. Planując wsparcie siłami Armii Czerwonej niemieckich współtowarzyszy, bolszewicy zamierzali możliwie najszybciej dotrzeć do granicy tego państwa w Prusach Wschodnich. Mimo że urzeczywistnieniu tego zamierzenia przeszkadzało uwikłanie większości potencjału zbrojnego na frontach wojny domowej, to już 12 stycznia 1919 r. Naczelne Dowództwo wydało operującym na kierunku zachodnim jednostkom Armii Czerwonej rozkaz wykonania „rozpoznania w głąb do rzek Niemna i Szczary”. Dokładnie miesiąc później uzupełniono tę dyspozycję nakazem objęcia działaniami rozpoznawczymi kolejnych obszarów aż po linię rzeki Bug. Tym samym 12 lutego zapoczątkowana została operacja o jednoznacznie brzmiącej nazwie: „Cel Wisła”¹³⁷. Ponieważ pod ko-

¹³² Już w styczniu 1919 r. estońskie siły zbrojne odzyskały utracone obszary.

¹³³ Jej główny trzon stanowiła Zachodnia Dywizja Strzelców. Jednostki Armii Zachodniej przejęły z rąk niemieckich w grudniu 1918 r. Mińsk, a w styczniu 1919 r. Wilno.

¹³⁴ Na zajętych przez Armię Czerwoną terytoriach proklamowana została 1 stycznia 1919 r. w Smoleńsku Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka [BSRR] przekształcona 27 lutego 1919 r. w Litewsko-Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką [L-BSRR] z władzami złożonymi w dużej części z komunistów polskiego pochodzenia.

¹³⁵ A. Przybylski, *Działania wstępne...*, s. 16.

¹³⁶ Komisarze ludowi zawarli w listopadzie 1918 r. tajne porozumienie z dowództwem niemieckim o bezpośrednim przejmowaniu przez Armię Czerwoną terenów okupacji Ober Ostu. Szerzej o tym wątku i ogólnie o relacjach między stroną niemiecką a bolszewikami pisze: G. Rosenfeld, *Soviétrussland und Deutschland 1917–1922*, Berlin 1960, *passim*.

¹³⁷ *Direktivy Glawnogo Komandowanija Krasnoj Armii 1917–1920. Sbornik dokumentow*, red. G. Belov, Moskwa 1969, nr 133, 151, 311.

niec lutego 1919 r. ewakuacja niemieckiej armii tworzącej swoisty bufor bezpieczeństwa na terytoriach okupowanych pomiędzy siłami polskimi a bolszewickimi dobiegała końca, nieuchronnie zbliżał się moment bezpośredniego starcia wojsk obu stron. Dopiero w jego wyniku dokonać się miało określenie statusu geopolitycznego dawnych Kresów Wschodnich I Rzeczypospolitej.

W wymiarze militarnym na przełomie lat 1918/1919 odrodzone państwo nie było w stanie zahamować realizacji programu eksportu rewolucji, gdyż Wojsko Polskie nie było wówczas wystarczająco zorganizowane. W lutym 1919 r. jego szeregi współtworzyło około 8 tysięcy oficerów i 147 tysięcy szeregowych. Większość tego potencjału była zaangażowana w starcia z Ukraińcami na Wołyniu i Rusi Halickiej. Jednostkom Armii Zachodniej strona polska mogła więc przeciwstawić ograniczony liczebnie kontyngent, którego rdzeniem była dowodzona przez gen. Wacława Iwaszkiewicza Dywizja Litewsko-Białoruska oraz walcząca pod komendą gen. Antoniego Listowskiego tzw. Grupa Podlaska¹³⁸. Łącznie w ich skład wchodziło 12 batalionów, 12 szwadronów i 3 baterie polowe. Było to w sumie około 500 etatów oficerskich i 7 tysięcy etatów żołnierskich¹³⁹. Siły te w połowie lutego 1919 r. rozlokowano wzdłuż linii Kobryń–Prużany–Zelwianka–Mosty. Tam też po raz pierwszy weszły one w kontakt bojowy ze strażami przednimi oddziałów Armii Zachodniej operującymi z trzech głównych kierunków, tj. z rejonów Pińska, Baranowicz i Lidy¹⁴⁰. Z chwilą gdy z jednej strony wchodziła we wstępną fazę realizacji operacja o kryptonimie „Cel Wisła”, a z drugiej rozkazem Naczelnego Dowództwa datowanym na 14 lutego 1919 r. zdecydowano się na „ilościowe i jakościowe wzmocnienie” jednostek Wojska Polskiego na wschód od linii Niemna, musiało dojść do wybuchu regularnych walk pomiędzy obiema armiami. Wybuchły one w okolicach miasteczka Mosty, gdzie oddziały polskie, wysunąwszy się nieco bardziej na wschód od wycofujących się formacji niemieckich, uniemożliwiły bolszewikom rutynowe już niejako przejęcie opuszczanych pozycji. W „Instrukcji dla grup operujących na wschodzie” z 21 lutego Naczelne Dowództwo zalecało przyjąć postawę wyczekującą, „(...) z zamiarem utrzymania obecnego stanu posiadania i przejścia do

¹³⁸ Ostatecznie przemianowano jej nazwę na Grupa Poleska.

¹³⁹ A. Przybylski, *Działania wstępne...*, s. 18 i 20. Szczegółowe dane o potencjale tych sił podaje też: A. Smoliński, *Jazda i artyleria konna Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz Grupy Poleskiej, a następnie Frontu Litewsko-Białoruskiego (lutny – początek lipca 1919 r.)*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. I: 2004, s. 171–189.

¹⁴⁰ A. Przybylski, *Działania wstępne...*, s. 20.

akcji zaczepnej dopiero w momencie, gdy postępy w organizacji wojska zebranie większej siły umożliwią (...)”¹⁴¹.

Istotny wpływ na tę powściągliwość piłsudczykowski kęgów wojskowych miała opinia ich zaplecza politycznego. Czołowi działacze PPS nie byli pewni reakcji frakcji radykalnej w łonie ugrupowania, a tym bardziej polskich nizin społecznych na ewentualne zbrojne wystąpienie Wojska Polskiego przeciwko bolszewikom. Z drugiej strony nie mniej istotnym hamulcem w tym względzie były coraz śmiej artykułowane przez frakcję piłsudczykowską w PPS projekty federalistyczne zakładające podmiotowe traktowanie aspiracji Białorusinów i Ukraińców. Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, udało się, przynajmniej na szczeblu centralnym, dość szybko zmarginalizować pozycję partyjnych radykałów. W efekcie w odbiorze opinii publicznej PPS uchodziła za ugrupowanie antybolszewickie¹⁴². Czy tak było w praktyce? Niechęć ze strony nadającego ton działalności partii środowiska piłsudczykowskiego wobec bolszewików miała swoje najświeższe korzenie w negatywnych doświadczeniach ze wzajemnych kontaktów na gruncie rosyjskim w roku poprzedzającym odzyskanie niepodległości. W 1919 r. i w roku następnym dała o sobie znać w poczynaniach parlamentarzystów zrzeszonych w klubie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych [ZPPS]. Niebawem po lutowej inauguracji prac Sejmu Ustawodawczego ogłosili oni manifest skierowany do najbardziej dotkniętych skutkami wojny kęgów społecznych, w którym zawarta została przestroga przed pokładaniem nadziei na poprawę codziennego bytu w rozwiązaniach proponowanych przez radykalnych agitatorów politycznych. W ocenie lewicy piłsudczykowskiej poddawanie się tego typu nastrojom w sytuacji, gdy zupełnie realne w istniejących uwarunkowaniach geostrategicznych było niebezpieczeństwo wkroczenia do Warszawy wojsk bolszewickich, doprowadzić mogło kraj do dezintegracji i utraty dopiero co odzyskanej niepodległości. Wstrzemięźliwość obywateli w wymiarze społecznym z jednej strony oraz stworzenie na Kresach swoistego buforu w postaci sojuszniczej Litwy i Białorusi współdziałających z Polską w ramach Związku Wolnych Narodów z drugiej strony dawały zdaniem tych kęgów gwarancję utrwalenia naszego niepodległego bytu¹⁴³.

¹⁴¹ Ibidem, s. 21–22.

¹⁴² G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego*, Kraków 2004, s. 131n. O poglądach piłsudczyków, także tych wywodzących się z PPS, autor przywoływanej pracy wypowiada się na stronach 42–68.

¹⁴³ Tekst manifestu na forum Sejmu Ustawodawczego przedstawił 22 lutego 1919 r.

Myśl odizolowania się od Rosji Radzieckiej swoistym kordonem bezpieczeństwa stworzonym przez Litwę, Białoruś i Ukrainę rozwinięta została na łamach teoretycznego organu socjalistycznego, jakim był „Przedświt”. W zamieszczonej tam wypowiedzi czołowego działacza i publicyisty piłsudczykowskiego Tadeusza Hołówki sformułowany został postulat utworzenia państwa ukraińskiego oraz „republiki litewskiej w granicach historycznych”, tj. z ziem litewskich i białoruskich¹⁴⁴. Tak lewica piłsudczykowska próbowała konkretyzować, na tym etapie jedynie w wymiarze werbalnym, ideę federalizmu¹⁴⁵. Autor przywoływanej publikacji, znając z autopsji mentalność bolszewików i uwarunkowania, w jakich realizowali własne *idées fixe* na gruncie rosyjskim, uważał, że Polacy nie powinni dążyć do konfrontacji z nimi. Dlaczego? Ponieważ unicestwienie ich władztwa w Rosji nie leżało w interesie państwa polskiego. „Na miejsce obalonych bolszewików łatwo może przyjść carat, który rozpęta burzę reakcji wewnątrz Rosji i pchnie energię narodu na nowe podboje”. A zatem wzgląd na geopolitykę powinien skłonić Polaków do wstrzemięźliwości w relacjach z RSFRR. Według jego opinii dopiero agresja Armii Czerwonej bezpośrednio na Polskę uzasadniałaby wystąpienie zbrojne przeciwko bolszewikom. W istniejących uwarunkowaniach akcję usuwania ich z terenów litewsko-białoruskich powinna zainicjować miejscowa ludność litewska, białoruska i polska. Dopiero w przypadku podjęcia przez nią tego typu działań Wojsko Polskie mogłoby udzielić tym pocz-

I. Daszyński. Patrz: *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 22.02.1919 r.*, s. 133–134. Pierwotnie zaś jego treść ogłoszona została 10 lutego w dodatku nadzwyczajnym do organu prasowego socjalistów, jakim był „Robotnik”, a następnego dnia na łamach pisma „Naprzód”, nr 36 z 11.02.1919 r.

¹⁴⁴ Rzecz znamienna, że propozycja zorganizowania w takiej formie państwowości litewskiej i białoruskiej poprzedziła o dwa miesiące oficjalną odezwę wileńską J. Piłsudskiego. Stanowisko tych kręgów politycznych wobec aspiracji niepodległościowych Litwinów i Białorusinów ukształtowało się jeszcze przed zakończeniem Wielkiej Wojny. Pisze o tym m.in.: J. Lewandowski, *Obóz niepodległościowy wobec Litwy i Białorusi w czasie I wojny światowej*, „Annales UMCS”, Sect. F, Vol. 54/55: 1999/2000, s. 127–135. W znacznie szerszym ujęciu tematykę tę omawia inna książka: J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 – IV 1920)*, Warszawa 1962.

¹⁴⁵ Z czasem koncepcja federalizmu ewoluowała, przybierając postać „idei prometejskiej”. Lansowała ją quasi-międzynarodówka antykomunistyczna oparta na zaangażowanych w projekt bliskich współpracownikach J. Piłsudskiego (T. Hołówkę, H. Józewskiego, S. Stempowskiego i in.) oraz rozproszonej po świecie wieloetnicznej emigracji z dawnej Rosji. Finansowana przez polskie rządy (z wyjątkiem ekipy Chjeno-Piasta) dążyła do unicestwienia ZSRR i przekształcenia jego republik w suwerenne państwa. Szerzej pisze o tym: T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 20–22 i 70–74.

naniem wsparcia. Zdaniem Tadeusza Hołównki zwłaszcza w przypadku Białorusi strona polska powinna „(...) liczyć się z tym, że bolszewicy mają oparcie w masach ludowych (...), które spodziewają się od bolszewików otrzymać ziemię polskiego ziemiaństwa. Przyjście wojsk polskich byłoby przez te masy rozumiane jako zwrot do pańszczyzny”¹⁴⁶.

Nie wszyscy dowódcy chcieli jednak brać pod uwagę zarysowane powyżej uwarunkowania. Odnosiło się to nie tylko do tych spośród nich, którzy wyrosli ze środowisk legionowo-peowiackich. Jeszcze przed otrzymaniem wspomnianej powyżej instrukcji dowódcy grup operacyjnych wysunęli propozycje działań zaczepnych, kierując się względami taktycznymi. Generał Wacław Iwaszkiewicz zamierzał osiągnąć linię rzeki Szczary, jako dogodniejszą do obrony, natomiast gen. Antoni Listowski uważał, że zabezpieczenie Brześcia, tak słabymi siłami będącymi w jego dyspozycji, można zapewnić jedynie przez wyparcie nieprzyjaciela z trójkąta pomiędzy Jasiołdą a Piną i zamknięcie tego korytarza wypadowego przez zajęcie jego wschodniego cypla. Naczelne Dowództwo początkowo ustosunkowało się negatywnie do tych propozycji, trzymając się wytycznych własnej dyrektywy. W tej sytuacji gen. Antoni Listowski postanowił przeprowadzić akcję na własną rękę, z kolei gen. Wacław Iwaszkiewicz ponownie zwrócił się do Naczelnego Dowództwa, wskazując na korzyści taktyczne. Ostatecznie uległo ono tym naciskom, chociaż decyzję ostateczną uzależniało od tego, czy grupa gen. Antoniego Listowskiego będzie mogła współdziałać lewym skrzydłem w kierunku na Byteń z oddziałami gen. Wacława Iwaszkiewicza. Jednakże pod wpływem meldunku o samorzutnym zajęciu Bytenia przez oddział

¹⁴⁶ T. Hołównko, *Stosunek państwa polskiego do jego sąsiadów*, „Przedświt”, nr 1–2: 1919, s. 10, 12–14. W odniesieniu do analizowanej problematyki ciekawe refleksje snuje: A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969, passim. Chcąc mieć całościowy ogląd zagadnienia, tj. uwzględnić racje innych stron, warto sięgnąć po najbardziej charakterystyczne w tym czasie wypowiedzi „wschodnich sąsiadów”. Stereotypowe podejście do zagadnień relacji międzyetnicznych znalazło swoje znakomite odzwierciedlenie w przygotowanym naprędce tendencyjnym zbiorze „dokumentacji” obrazującej stosunek „pańskiej Polski” do Białorusinów w 1919 r. Patrz: K. Jezovitov, *Belorussy i poljaki. Dokumenty i fakty iz istorii okkupacji Belorussii poljakami v 1918 i 1919 godach*, Kowno 1919, passim. Warto zwrócić uwagę na miejsce wydania tej publikacji. Szerzej o postawach Litwinów w omawianym kontekście pisał: P. Łossowski, *Polityka Litwy w kwestii białoruskiej w latach 1918–1924*, [W:] *Polska-Białoruś. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994, s. 44–58. W szerszym kontekście o genezie i przejawach animozji pomiędzy Polakami i Litwinami pisze: K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Miły, wzajemne postrzeżenie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX w.*, Białystok 2006. Patrz zwłaszcza rozdział drugi.

mjr. Dąbrowskiego w dniu 24 lutego, Naczelne Dowództwo zgodziło się już nie na częściowe, lecz **całkowite przesunięcie frontu** na linię rzeki Szczary. W wyniku podjętych działań 27 lutego został zajęty Drohiczyn, 1 marca – Słonim, 2 marca – Janów, 5 marca – Pińsk, 6 marca zaś ostatecznie opanowano Byteń¹⁴⁷. Naczelne Dowództwo pomimo aprobaty dla zaczepnych planów gen. Wacława Iwaszkiewicza i gen. Antoniego Listowskiego nadal utrzymywało w mocy decyzje o **przyjęciu postawy obronnej** i 4 marca, a więc jeszcze w toku działań, **nakazało zaniechać dalszego posuwania się na wschód, z uwagi na ogólne położenie wojenne i brak rezerw**. Działania zbrojne ustały na kilka tygodni. Linia frontu pozostawała bez zmian aż do wyprawy wileńskiej, której **zamyśl zaczął się kształtować pod koniec marca 1919 roku**¹⁴⁸, a zaczęto go urzeczywistniać, počawszy od 16 kwietnia. Główne zadanie, jakim było zajęcie Wilna, było realizowane przez zgrupowanie jazdy **plk. Władysława Beliny-Prażmowskiego** w sile 9 szwadronów kawalerii i plutonu artylerii konnej oraz grupę piechoty gen. Edwarda Rydza-Śmigłego złożoną z 3 batalionów piechoty¹⁴⁹. Na Lidę uderzyły oddziały gen. **Józefa Lasockiego**¹⁵⁰, na Baranowicze i Nowogródek – grupa gen. **Stefana Mokrzeckiego**, a na Łuniniec – formacja gen. **Antoniego Listowskiego**.

Okazało się wówczas, że 1 oraz 2 Brygada Zachodniej Dywizji Strzelców znalazły się na **głównych kierunkach uderzeń trzech wspomnianych zgrupowań Wojska Polskiego**. W **pierwszych bratobójczych starciach**, do których wówczas doszło w rejonie Lidy i Baranowicz, **większą bitnością wykazały się jednostki polskiej armii**. Po zajęciu przez nie Lidy, Nowogródka, Baranowicz i Wilna regularne walki na **kilka tygodni** ustały. Dochodziło jedynie do **lokalnych starć**. Kolejna faza polskich działań ofensywnych, prowadzonych na **większą skalę**, podjęta została pod koniec czerwca. Zgrupowanie dowodzone przez gen. Stanisława Szepetyckiego przy **współdziale wojsk wielkopolskich**, m.in. 15 Pułku Ułanów pod dowództwem **ppłk. Władysława Andersa** i części „**Błękitnej Armii**” gen. **Józefa Hallera**, **przystąpiło do ataku** w kierunku Wilejki, Mołodeczna i Mińska. W rejonie drugiego z wymienionych miast doszło

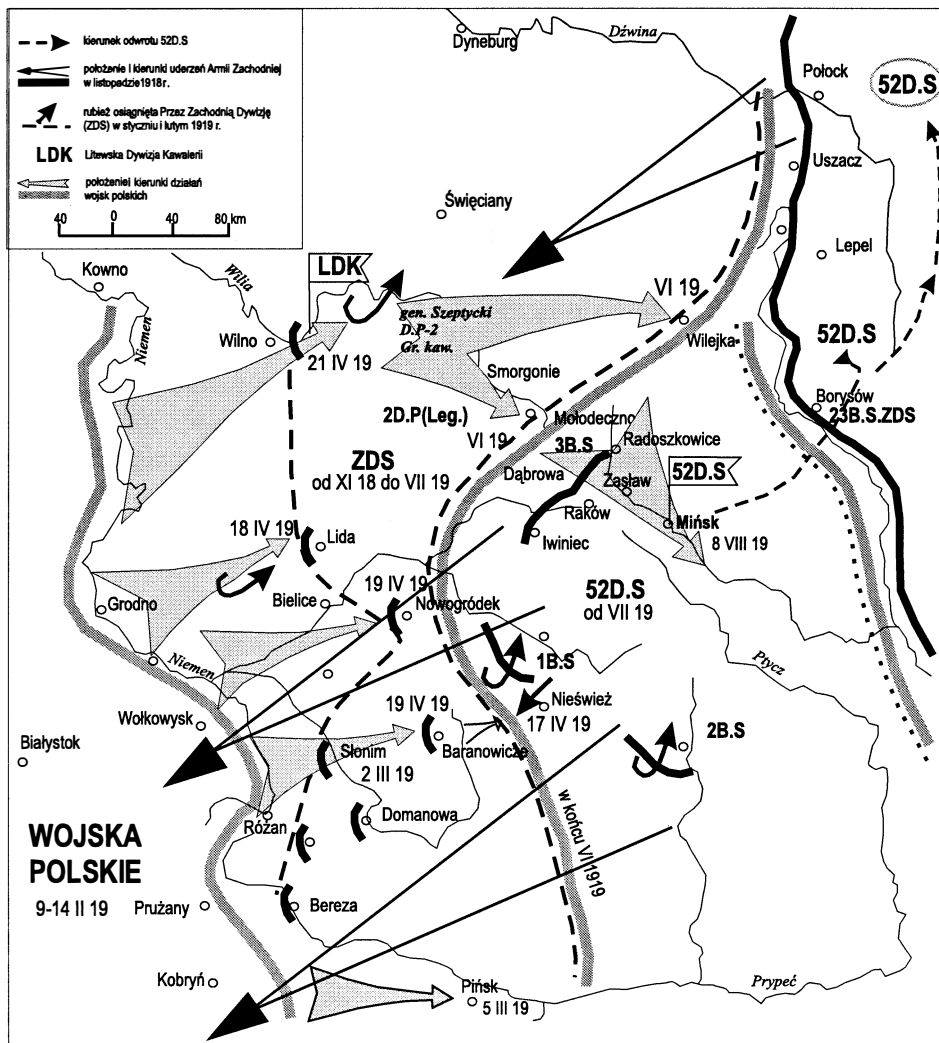
¹⁴⁷ A. Przybylski, *Działania wstępne...*, s. 23–26.

¹⁴⁸ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 341n.

¹⁴⁹ Przebieg tych działań szczegółowo obrazuje dokumentacja scharakteryzowana przez J. Borzęckiego. Patrz: idem, *Wyzwolenie Wilna w kwietniu 1919 roku w świetle dokumentów Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa*, „Przegląd Wschodni”, t. IX, z. 4: 2006, s. 839–865.

¹⁵⁰ S. Kozicki, *Bój pod Lidą*, Warszawa 1930, passim.

Mapa 6. Zachodnia Dywizja Strzelców na Froncie Zachodnim 1918–1919



Źródło: I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967, s. 216

do walk pomiędzy oddziałami 3 Brygady a 2 Dywizją Piechoty Legionów¹⁵¹. Podobnie jak w przypadku kwietniowych starć dwóch pozosta-

¹⁵¹ Szczegółowe dane o przebiegu walk na froncie polsko-bolszewickim w 1919 r. dostępne są w licznych publikacjach. Warte polecenia są zwłaszcza następujące prace: G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Koszalin 1990; A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993 (rozdziały od

łych brygad, tak i teraz zwycięsko wyszła z nich wspomniana formacja Wojska Polskiego.

Niemal równolegle z tymi kolejnymi niepowodzeniami „polskiej dywizji” na polach bitewnych dokonał się ostatni akt zapoczątkowanego w kwietniu procesu przekształcania jej w 52 Dywizję Strzelców¹⁵². W połowie lipca, walcząc już jako regularna formacja Armii Czerwonej, wzięła udział w nieudanej próbie przejścia sił bolszewickich do kontruderzenia wyprowadzanego z przedpola Mińska. Z powierzonych zadań 3 Brygada wywiązała się na tyle niezadowolająco, że w pewnym momencie groziło jej okrążenie. Ratując się przed tą groźbą, wycofywała się w kierunku Oszparowa, a dalej na linię Horoszki–Woroszyłowo. Atakujący zdołali na pewnym etapie starć przełamać pozycje obronne i bliscy byli unicestwienia brygady. Uratowało ją wsparcie udzielone przez oddziały 17 Dywizji Strzelców. Działająca na lewym skrzydle zdziesiątkowanej 3 Brygady siostrzana 2 Brygada też zawiodła, wycofując się po krótkich walkach z rejonu Zasławia na pozycje wyjściowe w Mińsku. Kontratak zamienił się w odwrót. Do 8 sierpnia cała 16 Armia i walcząca w jej składzie 52 Dywizja Strzelców wycofywały się na wschód, stawiając tylko lokalnie silniejszy opór. Finałem tych zmagania była utrata Mińska. Choć oficjalnie mówiło się i pisało o heroizmie polskich czerwonoarmistów, jakim wykazali się w toku zmagania z Wojskiem Polskim, to w praktyce nie wyróżnili się oni niczym szczególnym na tle pozostałych jednostek 16 Armii. Uwzględniając kontekst sytuacyjny, tj. bliskość ojczyzny i fakt zmagania się z siłami zbrojnymi „burżuazji polskiej”, towarzysze z KPRP i ci ulokowani na Kremlu oczekiwali od nich o wiele więcej. Jedni i drudzy spodziewali się, że wobec zagrożenia odsunięciem od kraju przez atakujące Wojsko Polskie wzniosą się na szczyty męstwa, mobilizując przy okazji jednostki rosyjskie do bardziej zdecydowanego oporu. To ciężenie ku ziemi ojczystej ujawniło się jednak z całą siłą w trakcie marcowego buntu, a nie w toku zmagania z rodakami. Wzmocniło to tylko niepokój politycznych zwierzchników o stan „rewolucyjnego morale” polskich czerwonoarmistów. Nie rezygnując z tego

czwartego do szóstego); M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992. Do tej listy dodać należy cytowaną już w przypisie 148 jeszcze jedną książkę ostatniego z wymienionych autorów.

¹⁵² Sporo wiedzy o uwarunkowaniach niemalże permanentnego procesu przekształceń organizacyjnych w polskich formacjach rewolucyjnych, w tym także o kulisach „przemiany” Zachodniej Dywizji Strzelców w 52 Dywizję Strzelców, dostarcza rosyjskojęzyczne opracowanie Antoniego Cichońskiego. Idem, *Istortija polskich rievolutcionnych wojsk i 52 Strielkovej Divizii. Chronika 1917–1920*, Moskwa 1936, *passim*.

kilkutysięcznego potencjału ludzkiego, nie zamierzano jednak w zaistniałej sytuacji dalej ponosić ryzyka utrzymywania go na Froncie Zachodnim. Dalsze losy dywizji miały się rozstrzygnąć na frontach wojny domowej. Z praktyczną realizacją decyzji o jej przeniesieniu zwlekano aż do grudnia. W tym czasie uczestniczyła ona w walkach odwrotowych na wschód od Mińska, zajmując pozycje obronne nad Berezyną, a w końcowym etapie tych zmagania w rejonie Połocka. W końcu 1919 r. front wschodni na całej swej długości przebiegał w sposób następujący: Uszyca (lewy dopływ Dniestru) – Płoskirów – Słucz (prawy dopływ Prypeci) – Uboré (prawy dopływ Prypeci) – Ptycz (lewy dopływ Prypeci), a dalej na północ przez Bobrujsk, wzdłuż Berezyny, a następnie przez Lepel i Połock do Dyneburga¹⁵³.

Niepowodzenia na polach bitewnych, a wcześniej załamania się akcji werbunkowej, nieoczekiwany ferment wśród już zmobilizowanych oraz trudności z pozyskaniem dla nich uzbrojenia zbiegły się w czasie z napływającymi z kraju informacjami o oddalaniu się perspektywy wybuchu tam rewolucji. Skłoniło to wychodźczy ośrodek KPRP i jego kremleskich promotorów do oficjalnego ogłoszenia już w połowie 1919 r. decyzji o odstąpieniu od formowania Polskiej Operacyjnej Grupy Armijnej. O ile w KPRP liczono się z nieuchronnością tego kroku, to w przypadku przekształcenia „polskiej dywizji” w regularną jednostkę Armii Czerwonej wywołało to u niektórych działaczy pewne zdziwienie. Mowa tu o zmianach organizacyjnych zapoczątkowanych rozkazem RRWR nr 27 z 9 czerwca 1919 r., a ostatecznie urzeczywistnionych przez dowódcę Frontu Zachodniego rozkazem nr 329 z 4 lipca. W ich efekcie zbrojne ramie KPRP po uzupełnieniu wakujących etatów żołnierskich i oficerskich przez mundurowych rosyjskich, białoruskich i ukraińskich przeorganizowano w wieloetniczną 52 Dywizję Strzelców¹⁵⁴. Trzy dotychczasowe brygady otrzymały nową numerację. Odtąd oznaczano je odpowiednio jako: 154, 155 i 156. W przypadku poszczególnych pułków odstąpiono od stosowania wobec nich określeń odmiejscowych i wprowadzono typową dla standardów Armii Czerwonej numerację. I tak dotychczasowy pułk 1 Warszawski stał się 460, 4 Warszawski – 464, 2 Lubelski – 461, 3 Siedlecki – 463, 5 Miński – 466, 6 Grodzieński – 467. Numery 462, 465 i 468 zarezerwowano dla pułków, którymi planowano uzupełnić struktury zre-

¹⁵³ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie...*, s. 341n.

¹⁵⁴ W ramach programu internacjonalizacji dywizji odsunięto też polskich komunistów od stanowisk dowódczych. Przykładowo miejsce wyznaczonego na dowódcę 2 Dywizji Piechoty R. Łągwy zajął I. Raudmec, a po nim J. Sablin.

organizowanych brygad¹⁵⁵. Realizacja powyższych zmian podważyła sens wszystkich dotychczasowych wysiłków organizatorskich i *de facto* przesądzała o tym, że rewolucję nad Wisłą *wesprzeć* będzie mogła jedynie siła zewnętrzna, jaką z perspektywy Polaków była Armia Czerwona. Ewentualne powstanie zbrojne w kraju *przebiegać* by musiało bez udziału choćby szczątkowych polskich formacji rewolucyjnych. W wymiarze wizerunkowym nie było to w odczuciu części działaczy KPRP rozwiązaniem optymalnym, niosło bowiem ze sobą poważne trudności w budowaniu w przyszłości relacji pomiędzy narzuconą siłą obcego oręża „rewolucyjną władzą” a społeczeństwem. Wydaje się, że czynnikiem przesądającym o wyborze przez bolszewickich komisarzy ludowych tej opcji była niepewność co do lojalności większej części żołnierzy „polskiej dywizji”. Pośród nich tylko niewielki odsetek stanowili bowiem komuniści¹⁵⁶. W każdym z pułków służyło przeciętnie od 60 do 200 członków KPRP lub RKP(b). Stosowane wcześniej *półśrodki*, o których mowa była powyżej, jak też powołanie komisarza Frontu Zachodniego Romualda Muklewicza¹⁵⁷ na stanowisko przewodniczącego Komisji Polowej do Walki z Dezercją nie stwarzały w odczuciu kremlowskich decydentów gwarancji, że polscy komuniści sami zdołają powstrzymać „odpływ elementu ludzkiego” z Zachodniej Dywizji Strzelców. Scharakteryzowane powyżej zmiany organizacyjne nie dotyczyły wyłącznie „polskiej dywizji” i nie zostały podjęte pod wpływem obaw o konsekwencje załamania się „rewolucyjnego morale” jej żołnierzy. Stanowiły raczej część większego projektu, i to realizowanego z konieczności. W jego ramach zlikwidowano też formalną odrębność Armii L-BSRR¹⁵⁸, przekształcając ją w 16 Armię regularnych sił zbrojnych RSFRR. Reorientację dotychczasowej polityki wojskowej RKL tylko w ograniczonym stopniu wymusiło więc fiasko planów rozbudowy polskich formacji rewolucyjnych. Zasadniczą tego przyczyną była niekorzystna sytuacja geostrategiczna, jaka wykształciła się w połowie 1919 r. pod wpływem operacji zaczepnych prowadzonych

¹⁵⁵ RGVA, f. 1458, op. 2, d. 534: Rozkazy nr 112 i 117 dowódcy 52 Dywizji Strzelców datowane odpowiednio na 30.06.1919 r. i 6.07.1919 r.

¹⁵⁶ RGVA, f. 3856, op. 1, d. 15: Dossier polityczne 460 Pułku.

¹⁵⁷ Działacz wywodzący się z PPS Lewicy, który w 1917 r. współtworzył struktury ZWP podległe Komitetowi Głównemu. Warto o tych szczegółach biograficznych w tym miejscu wspomnieć, gdyż przypuszczalnie i one odegrać mogły pewną rolę w podważeniu wiary rosyjskich bolszewików w skuteczność samodzielnych prób KPRP „sanacji” sytuacji w Zachodniej Dywizji Strzelców.

¹⁵⁸ Jeszcze wcześniej określano ją mianem Armii Zachodniej. W obu przypadkach częścią tej formacji była Zachodnia Dywizja Strzelców.

przez Wojsko Polskie na obszarach litewsko-białoruskich oraz zachodnio-ukraińskich¹⁵⁹. Tak więc utrata pod koniec kwietnia tych przyczółków do inwazji na Polskę i nierokujące nadziei na wybuch rewolucji nad Wisłą nastroje społeczne¹⁶⁰ podważyły zasadność nie tylko rozbudowy czerwonych formacji wychodźczych, ale wręcz dalszego ich istnienia jako odrębnej struktury organizacyjnej.

3. KPRP wobec procesu unifikacji polskich oddziałów rewolucyjnych z formacjami Armii Czerwonej

Utrata przez KPRP jej „zbrojnego ramienia” na wychodźstwie i zamieszanie wywołane w kraju w strukturach „Wojskówki” po aresztowaniu w marcu przedstawicieli jej kierownictwa stały się impulsem do wewnątrzpartyjnej dyskusji na temat modyfikacji dotychczasowej linii polityki wojskowej ugrupowania. W danym momencie pole manewru w tej sferze w realiach wychodźczych było bardzo ograniczone. Czerwcowe decyzje RRWR oznaczały utrwalenie na dłuższy czas stanu rozproszenia polskich wojskowych w wieloetnicznym tyglu Armii Czerwonej. Jedyną korzyścią dla KPRP wynikającą z tego faktu była gwarancja, że na frontach wojny domowej mundurowi ci zyskają kolejne doświadczenia bojowe i poddani zostaną na tyle silnej indoktrynacji, że utracą z czasem resztki sentymentu do kraju urodzenia. Umocnienie w nich internacjonalistycznej tożsamości stwarzało pewne nadzieje na przyszłość. Mogło bowiem przy bardziej sprzyjającej koniunkturze otworzyć drogę do odtworzenia w nowej formie polskich struktur wojskowych na gruncie wychodźczym. Posiadanie „zbrojnego ramienia” z perspektywy części działaczy partyjnych wciąż było sprawą największej wagi. Zależało im na tym, aby jeszcze przed nieuchronnym, jak sądzono, wybuchem rewolucji nad Wisłą powstał załazek Czerwonej Armii Polskiej. Kręgi te stały na stanowisku, że ustrój komunistyczny w polskich realiach powinien być ustanowiony siłą oręża. Optując za tym sposobem „utrwalania zdobyczy rewolucji”, nie zapomniano jednak o tym, by zatroszczyć się też o sprawy wizerunkowe. Wymagała tego pragmatyka polityczna. Z racji zaszczości historycznych

¹⁵⁹ Wiosną 1919 r. w ramach toczących się zmagani polsko-bolszewickich na froncie litewsko-białoruskim doszło też do bezpośrednich starć między oddziałami Zachodniej Dywizji Strzelców a jednostkami Wojska Polskiego, w wyniku których polskie formacje rewolucyjne poniosły wysokie straty.

¹⁶⁰ Poziom radykalizacji opadał m.in. w związku z postępującą na terenie całego kraju likwidacją RDR.

w relacjach Polaków i Rosjan **nie** można było **dopuszczać do sytuacji**, aby komunizm został narzucony tym **pierwszym siłą** bagnetów tych **drugich**. Antagonizm wyrosły **między imperium** carów a przedrewolucyjną Polską zostałby bowiem automatycznie **przeniesiony do porewolucyjnej** rzeczywistości i **wpływać mógł na sposób** postrzegania nowego ustroju przez Polaków i ich relacje z **Rosjanami, Białorusinami i Ukraińcami** w przyszłej „internacjonalistycznej Europie”. Najprostszym sposobem **uniknięcia** wszystkich tych niebezpieczeństw było więc doprowadzenie do sytuacji, w której **militarnego wsparcia** polskiej rewolucji **udzieliłaby** wkraczająca ze wschodu Czerwona Armia Polska **wspierana przez** jednostki radzieckie, ale operujące **nie dalej niż do** linii Niemen–Bug.

Nie wszystkim działaczom KPRP **scenariusz** lansowany przez ścisłe kierownictwo partii **jednak odpowiadał**. Czołowym reprezentantem oponentów stał się na jakiś czas **Julian Marchlewski**. On i jego zwolennicy byli zdania, że przed ustanowieniem w Polsce **ustroju** komunistycznego potrzebny będzie **okres przejściowy**, czas pokojowej koegzystencji Rosji Radzieckiej i II Rzeczypospolitej. Jego zdaniem za **pokój** ten należało zapłacić **każdą cenę**, **nie wzbraniając się** nawet **przed oddaniem** stronie polskiej **Mińska**. Jakie korzyści **spodziewano się** odnieść w zamian za tę **szczodrość**? W ocenie **Juliana Marchlewskiego** „Polska po zawarciu pokoju na Wschodzie, mając **zapewnioną** **więź** **gospodarczą** poprzez Śląsk z Saksonią i Berlinem, **rozwinie się** pod **względem** **ekonomicznym**. W efekcie **wzmocni się** **proletariat** polski, a **walka** klasowa będzie się toczyła w warunkach **optymalnych**. Śląsk **stanie się** **pomostem** łączącym polskich i niemieckich **komunistów**. Szkołą **polityczną** dla robotników polskich staną się **rzędy** **własnej** **kontrewolucji**, **tak jak** były nią **rzędy** Denikina dla **południowej** **Rosji**. **Nie** można ani **ustanowić** **rządów** radzieckich w Polsce **siłami** **armii** **interwencyjnej**, ani **nie** można **siłą** **oręża** **wprowadzić** **ustroju** **komunistycznego** **wbrew** **dążeniu** **ludności**. (...) **wkroczenie** **Armii** **Czerwonej** **do** **Polski** **będzie** **zgubne** **dla** **komunizmu** **w** **Polsce**”¹⁶¹. **Luki** **w** **tym** **rozumowaniu** **strona** **przeciwna** **wytknęła** **na** **posiedzeniu** **CKW** **Grup** **KPRP** **w** **Rosji** **odbywającym** **się** **9** **lipca** **1919** **r.** **Najdosadniej** **rzecz** **ujął** **Julian** **Leszczyński**, **który** **odnosząc** **się** **do** **koncepcji** **wykorzystania** **Śląska** **jako** **zwoznika** **między** **proletariatem** **polskim** **i** **niemieckim**, **poddał** **w** **wątpliwość** **szanse** **władz** **warszawskich** **na** **ustanowienie** **własnej** **administracji** **na** **tym** **terenie**. **W** **jego** **ocenie** **nie** **sprzyjała** **temu** **koniunktura** **międzynarodowa**, **a** **także** **nie** **mogło** **tego** **zagwarantować** **przeprowadzenie** **tam** **plebiscytu**. **Brak** **możliwości** **spełnienia**

¹⁶¹ Cyt. za: W. Najdus, op. cit., s. 253.

jednego z kluczowych założeń krytykowanej koncepcji dyskwalifikował automatycznie ją całą. Ostateczna konkluzja była jeszcze bardziej miażdżąca. Reprezentant grupy skrajnych radykałów¹⁶² uznał, że nie posiadając wsparcia z zewnątrz, „(...) nie sposób liczyć, że proletariats polski własnymi siłami uzyska zwycięstwo, albo poprze go Armia Czerwona rosyjska, albo polska [armia] go zdusi”¹⁶³. Riposta Juliana Marchlewskiego uderzyła w najczulszą strunę partyjnych zwolenników polsko-radzieckiego braterstwa broni, które zamierzano przypieczętować, maszerując wspólnie na Warszawę¹⁶⁴. W sposób otwarty sformułowany został pod ich adresem zarzut, że próbując urzeczywistnić te plany, prowadzą „politykę wojny rewolucyjnej”. W prywatnej korespondencji do żony, odnosząc się do planów swoich antagonistów, posunął się jeszcze o krok dalej. Dając upust targającym go emocjom, pisał m.in.: „Radykalizm, rewolucyjność tych łbów zakutych może jeszcze narobić dużo biedy”¹⁶⁵. Z perspektywy czasu odczytujemy te słowa niemal jak przepowiednię. Już wcześniej broniąc się przed tego typu oskarżeniami, Józef Unszlicht zarzekał się, że nikt w partii nie prowadzi „polityki wojny rewolucyjnej”, a tym bardziej przeciwko rodzimemu krajowi. Ubolewał przy tym, iż wśród współtowarzyszy są i tacy, którzy głoszą pogląd, że „(...) komuniści polscy za wszelką cenę chcą wojny z Polską i usiłują wciągnąć do tej wojny także Rosję”¹⁶⁶.

Przeciły tym werbalnym deklaracjom realne poczynania podejmowane zarówno przed rozwiązaniem Zachodniej Dywizji Strzelców, jak i później, kiedy przestała już istnieć. Jeszcze w tym pierwszym okresie, gdy tylko zaczęły docierać pierwsze sygnały o przygotowaniach do jej reorganizacji i przekształcenia w regularną jednostkę Armii Czerwonej, zainicjowano szereg działań mających ten proces powstrzymać. Promotorzy koncepcji prowadzenia przeciwko Polsce „wojny rewolucyjnej” skupieni w CKW Grup KPRP w Rosji upoważnili 14 maja 1919 r. Stanisława Bobińskiego i Samuela Łazowerta, by zredagowali i wysłali do Józefa Stalina

¹⁶² Należeli do niej obok J. Leszczyńskiego m.in. S. Łazowert, K. Cichowski, J. Unszlicht. Za mentora tej grupy uznawany był F. Dzierżyński.

¹⁶³ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 1, li. 27.

¹⁶⁴ Po wypowiedzi przedmówcy nikt już jednak nie łudził się, że „krasnoarmiejcy” zastrzymają się na linii Niemen–Bug.

¹⁶⁵ Cyt. za: W. Gostyńska, *Rola Juliana Marchlewskiego w tajnych rokowaniach polsko-radzieckich (czerwiec–lipiec 1919 r.)*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1966, s. 35. W szerszym kontekście relacje pomiędzy obiema stronami poznać możemy dzięki innej (kilkusetstronicowej) publikacji tej autorki. Patr.: eadem, *Stosunki polsko-radzieckie 1918–1919*, Warszawa 1972, passim.

¹⁶⁶ RGASPI, f. 17, op. 4, d. 18, li. 51.

depeszę z prośbą o zablokowanie planów „pokawałkowania zachodniej dywizji”. Rozkaz o wycofaniu z Frontu Zachodniego 2 Dywizjonu Kawalerii odebrano bowiem jako pierwszy krok uczyniony w tym kierunku¹⁶⁷. Ta i jej podobne inicjatywy na niewiele się jednak zdały, gdyż rosyjscy współtowarzysze byli zdeterminowani, aby urzeczywistnić swoje „unifikacyjne” zamierzenia wobec „polskiej dywizji”. W tak kształtujących się uwarunkowaniach CKW Grup KPRP w Rosji, nie rezygnując z dalszych starań o ocalenie „zbrojnego ramienia” KPRP, zmuszony został do współdziałania w procesie jego likwidacji, m.in. zamykając działające w lokalach partyjnych biura werbunkowe. Przyszło to o tyle łatwiej, że wśród części członków tego gremium ujawniły się rozbieżności co do oceny korzyści, jakie partia mogła osiągnąć, podtrzymując byt Zachodniej Dywizji Strzelców. Fiasko akcji werbunkowej do tej formacji, a jednocześnie ograniczone efekty działań indoktrynacyjnych prowadzonych w kraju wśród żołnierzy Wojska Polskiego kazały powątpiewać w realność realizacji projektu stworzenia w dającej się przewidzieć przyszłości Czerwonej Armii Polskiej. Nieuchronna w tych okolicznościach wydawała się konieczność zaangażowania się głównych sił Armii Czerwonej we wsparcie oddolnej rewolucji w Polsce, a gdyby ta nie wybuchła, to w jej „promocję” na całym jej terytorium, a nie tylko do linii Niemen–Bug. W danym momencie najbardziej prawdopodobna wydawała się ta druga opcja, co w związku z powyższym oznaczało ni mniej, ni więcej konieczność podboju kraju zewnętrznymi siłami. Dopiero po jego wojskowym opanowaniu możliwe było ustanowienie rewolucyjnych porządków i stworzenie Czerwonej Armii Polskiej, do której szeregów trafiliby jako jej elita polscy „krasnoarmiejcy”.

Grupie skrajnych radykałów ten tok myślenia jednak nie odpowiadał. Byli zdeterminowani, aby ocalić odrębność „polskiej dywizji”. Ostatnią szansą, by ten cel zrealizować, było nadanie jej formalnego statusu „jednostki do zadań specjalnych”. Faktycznie dywizja posiadała już go od chwili, gdy rozlokowano ją na pograniczu ówczesnej L-BSRR i Polski. Tym zadaniem specjalnym, jakie miała w sprzyjających okolicznościach wypełnić zarówno w sensie wojskowym, jak i propagandowym, miało być wsparcie rewolucji nad Wisłą. W pierwszej połowie 1919 r. do jej wybuchu nie tylko nie doszło, ale jeszcze Wojsko Polskie podjęło z powodzeniem ofensywę przeciwko siłom bolszewickim, przesuując tymczasową granicę daleko na wschód. Urzeczywistnienie zamierzeń tych

¹⁶⁷ RGASPI, f. 446, op. 1, d. 1, li. 8.

działaczy KPRP, którzy hołdowali idei „wojny rewolucyjnej”, nie mogło już jednak nastąpić. Co było tego przyczyną? W toku prowadzonych przez Juliana Marchlewskiego w Baranowiczach, Białowieży i Mikaszewiczach rokowań rozejmowych strona polska nie tylko zdecydowała się na zawieszenie działań zbrojnych, aby umożliwić Armii Czerwonej przegrupowanie sił i rozprawę z Armią Ochotniczą dowodzoną przez gen. Antona Denikina¹⁶⁸, ale najprawdopodobniej jeszcze wcześniej podczas krótkiej bytności wspomnianego „negocjatora” w Warszawie¹⁶⁹ uzyskała też dodatkowy bonus w postaci wycofania się Kremla z podtrzymywania statusu Zachodniej Dywizji Strzelców jako „jednostki do zadań specjalnych”¹⁷⁰. Jeśli nawet brak wiarygodnych świadectw źródłowych potwierdzających tę tezę, co jest zrozumiałe ze względu na materię sprawy, to na rzecz prezentowanej w tym miejscu interpretacji przemawiają skutki działań podjętych przez RRWR. Analizując je, zyskujemy możliwość pośredniego wskazania na ich przyczyny. Powodem rezygnacji bolszewickich komisarzy z utrzymania specjalnego statusu wychodźczej formacji mógł być nacisk Naczelnika Państwa, który jeszcze przed właściwą fazą negocjacji miał prawo oczekiwać od nich „gestu dobrej woli”. Wiele wskazuje na to, że miało nim być rozwiązanie problemu „jednostki do zadań

¹⁶⁸ Krok ten uzasadniały względy natury politycznej, gdyż postimperialna Rosja nie kwapła się z uznaniem polskich aspiracji niepodległościowych i terytorialnych. O tym aspekcie wzajemnych relacji, ale też ich szerszym kontekście pisze: A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973, *passim*.

¹⁶⁹ Zatrzymał się w stolicy Polski w drodze z Berlina do Piotrogradu i, korzystając ze swych politycznych kontaktów, podjął z własnej inicjatywy wstępne negocjacje rozejmowe. Z aprobatą RKL i po osobistych konsultacjach z W. Leninem kontynuował te rozmowy w Baranowiczach, Białowieży i Mikaszewiczach. Pierwszą publikacją ujmującą w sposób kompleksowy tematykę pokojowych rokowań polsko-bolszewickich pozostaje wypowiedź Piotra Wandycza. Patrz: idem, *Secret Soviet-Polish peace talks in 1919*, „The Slavic Review”, No. 3: 1965, s. 425–449. Por. wypowiedź: A. Juzwenko, *Misja Marchlewskiego w 1919 roku na tle stosunków polsko-radzieckich*, [W:] *Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyjskich 1917 roku dla ziem polskich*, red. H. Zieliński, Wrocław 1968. Wątki te podejmuje też: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 307–326 i 378–420. Materiały dokumentujące przebieg przywoływanych rozmów znalazły się w wydawnictwie zatytułowanym: *Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały archiwalne i dokumenty*, oprac. W. Gostyńska, Warszawa 1986, *passim*.

¹⁷⁰ W. Gostyńska, *op. cit.*, s. 23n. W szerszym kontekście o sprawie tej piszą: A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 85–87; A. Nowak, „Lewa wolna”, *albo o spiskach Piłsudskiego z Leninem*, „Arcana”, nr 2–3: 2007, s. 184–204. Por. oryginalne ujęcie tej problematyki we współczesnym brytyjskim opracowaniu monograficznym: K. D. Croll, *Soviet-polish relations 1919–1921*, Glasgow 2008, s. 91–101.

specjalnych". Z perspektywy RKL spełnienie tego warunku z racji trudnego położenia, w jakim znalazła się Armia Czerwona wiosną 1919 r., nie stanowiło zbyt wielkiego problemu. Po uzyskaniu możliwości skoncentrowania głównych sił na Froncie Południowym i tak trzeba byłoby dokonać przesunięcia wielu oddziałów z Frontu Zachodniego. Zatem włączenie na listę przenoszonych formacji także „polskiej dywizji”, nawet przy jednoczesnej jej „unifikacji” z regularnymi siłami Armii Czerwonej, nie było w danym momencie zbyt wygórowaną ceną. Realizacja takiego wariantu nie oznaczała przecież rezygnacji z potencjału ludzkiego skupionego pod polskim czerwonym sztandarem, a jedynie inną formę jego zagospodarowania. Wyrażenie aprobaty dla oczekiwań Józefa Piłsudskiego mogło przyjść o tyle łatwiej, że marcowe bunty w kilku oddziałach dywizji podważyły w sposób istotny zasadność dalszego podtrzymywania bytu tej jednoetnicznej jednostki.

Skrajni radykałowie z wychodźczego ośrodka KPRP, zorientowawszy się, że nie zdołają powstrzymać procesu „unifikacji”, lobbowali już tylko na rzecz pozostawienia 52 Dywizji Strzelców w strukturach Frontu Zachodniego. Szczególną aktywnością w tej sferze wykazał się Józef Unszlicht, który liczył, że ze względu na swe bliskie relacje z przedstawicielami radzieckich kół wojskowych zdoła tą drogą przekonać członków RRWR do własnych racji. On i jego stronnicy, próbując wzmocnić siłę własnych głosów, odwołali się do pomocy Polskiego Biura Agitacji i Propagandy. Wspólnymi siłami zamierzano oddziaływać na najwyższe radzieckie czynniki partyjne, rządowe i wojskowe, aby powstrzymać relokację dywizji¹⁷¹. Późną jesienią 1919 r., gdy wszystkie te poczynania nie przyniosły efektu, zaniechano aż do wiosny 1920 r. dalszych starań.

W okresie zimowym aktywność wychodźczego ośrodka KPRP na niwie wojskowej ograniczała się więc z konieczności do wspomaganie współtowarzyszy z kraju w prowadzeniu kampanii propagandowej w jednostkach Wojska Polskiego stacjonujących na wschód od linii Niemien–Bug. Działania tego typu podejmowano zarówno pod własnym szyldem, jak też poprzez struktury satelickie i inspirowanie tzw. inicjatyw oddolnych. Rozwijając ten wątek, spróbujmy na kilku przykładach ukazać motyw przewodni charakteryzowanych poczynañ, a także cele, jakie zamierzano tą drogą osiągnąć. Dopełnieniem całości będzie wskazanie wymiernych efektów tego typu zaangażowania i wpływu na ich zakres kontrakcji polskich struktur siłowych.

¹⁷¹ RGASPI, f. 17, op. 4, d. 45, li. 21–22.

W kolportowanym na przełomie lat 1919/1920 wśród mundurowych na Kresach „Liście otwartym komunistów-Polaków w Armii Czerwonej do żołnierzy armii polskiej” znalazło się wezwanie do porzucania własnych szeregów i zaciągania się do radzieckich formacji rewolucyjnych. Już w samej formie tego materiału agitacyjnego zawarty był element manipulacji obliczony na uzyskanie dlań większej sympatii i rezonansu wśród adresatów. Jakże bowiem ujmujący musiał wydać się fakt bezpośredniego zwrócenia się żołnierzy do żołnierzy ze słowami „szczerzej” troski i otuchy. Do tego skreślonymi nie w jakiejś partyjnej odezwie, ale w o wiele bardziej intymnym „liście”. Ufnym czytelnikom, niejako przy okazji, w inteligentny sposób podpowiadano, kto był ich przyjacielem, a kto wrogiem i jak mieli wobec jednego i drugiego postępować. Najważniejsza z tych sugestii była zawarta już w pierwszym zdaniu. Stanowiła ją zachęta do dezercji. Sugerowano mundurowym, że zjawisko opuszczania szeregów Wojska Polskiego przybrało już na tyle na sile, że każdy następny tego typu krok nie będzie w żadnym razie naganny. To raczej dalsze trwanie w „poniewierce u oficerów paniczyków” było niedorzecznością i powinno być napiętnowane. „Wstyd, że będąc siłą, dajecie się dalej do katowskiej roboty używać i nie skorzystacie z broni, którą w dłoni macie, ku obronie swojej i swoich interesów. Wojując zaś z bolszewikami popełnicie największą zbrodnię, bo bolszewicy to taki sam naród robotniczy i chłopski jak Wy, który tylko wcześniej po rozum poszedł do głowy, pognął precz swoich generałów, burżujów, dziedziców i sam wziął władzę w swoje ręce”¹⁷². Zacytowany fragment uznać należy za typowy instruktaż wskazujący adresatom listu, kogo powinni postrzegać jako wroga i przeciw komu należało zwrócić trzymaną w dłoniach broń. Według proponowanej alternatywnej optyki postrzegania rzeczywistości piętno wroga powinno się przenieść z bolszewików na polskich „generałów, burżujów i dziedziców” i przeciwko tym ostatnim skierować oręż. Polski żołnierz miał więc do wyboru dezercję i zasilenie szeregów czerwonoarmistów albo bunt i oddolną „demokratyzację” Wojska Polskiego. W obu wariantach, czy to w szeregach Armii Czerwonej, czy zrewoltowanych oddziałach polskich, powinien on jednak zwrócić się przeciwko wewnętrznemu „wrogowi klasowemu”, a nie zewnętrznej agresji. Nawoływanie do rozpętania wojny domowej i wsparcia niosącej „bratnią pomoc” polskiej rewo-

¹⁷² *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. II: *listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, s. 456–458.

lucji Armii Czerwonej stanowiło **główne przesłanie przywoływanego listu**. Wszelkie granice obłudy **przekroczono** jednak, sugerując jego adresatom, że „Oficerstwo polskie otwarcie Wam nie powie, o co wojna idzie. Łże wam ono, że wojnę prowadzi się o wolność i niepodległość Polski, w której by wszystkim dobrze było. Łże oficerstwo, bo samo skozaczało i w kraju z ludem roboczym po kozacku postępuje. (...) Dość już pozwalać burżujom używać lud pracujący za mięso do armat, dość przelewać krew bratnią”¹⁷³.

Rzecz znamienita, że **komórki KPRP, prowadząc działania indoktrynacyjne, zwracały się w przygotowywanych i kolportowanych materiałach propagandowych nie tylko do ogółu wojskowych, ale także, jeśli zachodziła taka potrzeba, kierowały swoje enuncjacje do konkretnych oddziałów**. To dostrzeganie **pewnego wycinka rzeczywistości w skali mikro i nagłaśnianie jakichś zdarzeń mających miejsce na tym poziomie** wywoływało wśród agitowanych **wrażenie, że ich problemy są agitatorom znane i bliskie**. Już sam fakt **ich zauważenia i odnotowania, np. w ulotce, sugerował, że polskim komunistom rzeczywiście mogło zależeć na ich rozwiązaniu**. To, co pozostawało **niezmienne na każdym poziomie i przy każdej formie prowadzenia indoktrynacji, to recepta na wszelkie bolączki egzystencjalne w postaci wypowiedzenia posłuszeństwa „siłom starego porządku” i konieczności urzeczywistnienia hasel rewolucji**. Dla zilustrowania poruszanej w tym miejscu **problematyki odwołajmy się do odezwy, która trafiła pod koniec 1919 r. m.in. do żołnierzy 33 Pułku Łomżyńskiego**¹⁷⁴. Czytamy w niej: „**Doszły nas wieści towarzysze, że już raz odmówiliście posłuszeństwa, nie zechcieliście iść na pozycje, przelewać za jaśniepańską sprawę swoją krew ludową. Z rozkazu waszego dowództwa otoczono was żandarmami i zbrojną siłą zmuszono powrócić na front. Chcecie przejść do nas, bo czujecie, że nasza Armia Czerwona o wyzwolenie ludu roboczego walczy. Lecz są pomiędzy wami tacy, co wierzą bajdom opowiadanych przez oficerów, że u nas wziętych jeńców-ochotników rozstrzeluje się. Nie wierzcie tym oszustom! Wszyscy, i mobilizowani, i ochotnicy z bronią w ręku przechodźcie na naszą stronę, przyłączcie się do nas. Wspólnymi siłami zakończymy walkę bratobójczą. Z naszą pomocą pozbędziecie się swych gnębicieli oficerków i generałów, burżujów i dziedziców. Śmiało ku nam towarzysze. Do wspólnych szeregów**

¹⁷³ Ibidem.

¹⁷⁴ O formacji tej w szerszym kontekście pisali: J. Ciapka w broszurze: *Zarys historii wojennej 33 Pułku Piechoty*, oprac. J. Ciapka, Warszawa 1929, oraz A. Dobroński, *33 Pułk Piechoty*, Pruszków 1994.

rewolucyjnych”¹⁷⁵. Analizując treść odezwy, nasuwają się dwie refleksje. Po pierwsze należy wysoko ocenić sprawność działania ośrodków wywiadowczych i mobilność zaplecza poligraficznego KPRP na terenach kresowych¹⁷⁶. Po drugie wart odnotowania pozostaje fakt starannego dopracowania warstwy werbalnej przekazu, zwłaszcza w wymiarze psychologicznym, tj. z uwzględnieniem specyfiki mentalnej konkretnych grup mundurowych.

Zorientowawszy się, że wezwania do buntu czy dezercji przynoszą ograniczony odzew, starano się przynajmniej wzmocnić wśród żołnierzy Wojska Polskiego nastroje pacyfistyczne. Liczono, że uda się zaktywizować, wzorem środowisk robotniczych, także jakąś część mundurowych do udziału w kampanii antywojennej. Zachętą do pójścia tą drogą miał być przykład państw nadbałtyckich, w których nie udało się uzyskać wystarczającego poparcia społecznego dla koncepcji wojny ze wschodnim sąsiadem¹⁷⁷. W jednej z wielu kolportowanych na przełomie lat 1919/1920 odezw KPRP znalazło się wezwanie do żołnierzy czynnej służby, aby wsparli starania na rzecz porozumienia z RSFRR: „Rząd Paderewskiego i Piłsudskiego, rząd katów pracującego ludu polskiego, nie chce zawrzeć pokoju z Rosją Sowiecką, więc go trzeba do tego zmusić. A w pierwszej linii zmusić go do tego mogą i powinni żołnierze armii polskiej. Połączcie się żołnierze polscy razem z waszymi braćmi z polskich miast i wsi w jeden głos, w jedno serce, w jeden organizm rewolucyjny. Razem z nimi żądajcie: Pokoju z Rosją Sowiecką! (...) Pomyślcie, co was oczekuje, jeśli wojna trwać będzie nadal. Przestańcie być ślepyimi narzędziami w rękach reakcji polskiej. Wy jesteście silniejsi od niej. Uściśnijcie po bratersku wyciągniętą do was dłoń proletariatu Rosji. Żądajcie natychmiastowego pokoju z Rosją Sowiecką”¹⁷⁸. Pod tymi pełnymi dramatyzmu i przepełnionymi troską o zagrożony pokój słowami kryła się

¹⁷⁵ *Dokumenty i materiały...*, t. II, s. 458–459. O uwarunkowaniach aktywności komunistów na terenie wschodniego Mazowsza w interesującym nas okresie i w latach następnym sporo interesujących informacji znaleźć można w pracy J. Kowalczyka. Patrz: idem, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975.

¹⁷⁶ Cytowaną ulotkę wydano w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy. Trafiła więc nie tylko do żołnierzy 33 Pułku Łomżyńskiego, ale i do wielu innych pułków. W tym drugim przypadku spełniała wyłącznie zadanie propagandowe, bez elementów personalizacji, miała zadanie uzmysłowić mundurowym, że KPRP jest blisko problemów żołnierskich, ma o nich wiedzę i propozycje ich rozwiązania. Dowód? Troska o mundurowych z konkretnej jednostki!

¹⁷⁷ O społeczno-politycznych uwarunkowaniach tych pacyfistycznych nastrojów wśród Estończyków pisze: J. Lewandowski, *Historia Estonii*, Wrocław 2002, s. 182–186.

¹⁷⁸ *Dokumenty i materiały...*, t. II, s. 475–477.

zachęta do faktycznego rozbrojenia, a tym samym kapitulacji przed bolszewikami. W kontekście przyszłych polskich doświadczeń, tych odległych zaledwie o kilka miesięcy, szczególnie przewrotnie brzmiały zapewnienia propagatorów idei samostanowienia, że „Rosja Sowiecka chce wyzwolenia uciemiężonych świata całego. Czerwona Armia nie napastuje Polski. Broni ona zwycięstw rewolucji robotniczej od zamachów kontrrewolucji obszarniczej. Lud roboczy Rosji chce pokoju z ludem robotczym Polski”¹⁷⁹. Owszem, prawdą było, że „lud roboczy Rosji” nie chciał uczestniczyć w wojnie przeciwko Polsce. Faktem było jednak, że ci, którzy w jego imieniu sprawowali władzę, zgola odmiennie na to patrzyli. Ich werbalne deklaracje zapowiadające „walkę o zachowanie pokoju”¹⁸⁰ pomiędzy Krajem Rad a Polską były równoznaczne z zapowiedzią „wojny rewolucyjnej” przeciwko zachodniemu sąsiadowi. Istotnymi niewiadomymi pozostawały jedynie dwie kwestie, mianowicie moment zapoczątkowania agresji i to, w jakim zakresie kremłowscy decydenci zechcą posłużyć się w jej trakcie cywilnymi i wojskowymi kręgami wychodźczej lewicy.

Jeśli chodzi o tę drugą kwestię, sytuacja zaczęła się wyklarowywać już pod koniec 1919 r. Pozostawioną samej sobie, pozbawioną wsparcia ze strony zaplecza politycznego, jakim były struktury wychodźcze KPRP, 52 Dywizję Strzelców przesunięto na Front Południowy. Doszło do tego w konsekwencji decyzji Biura Politycznego KC RKP(b) podjętej na przełomie października i listopada. Główne jej siły dotarły z Orszy na tereny operacyjne 14 Armii w pierwszych dniach grudnia 1919 r. Poszczególne oddziały rozlokowano w Starobielsku, Swatowie, Jewsugu, Nowoajdarze, Nikołajewce, Nowoj Pokrowce i na stacji Borowaja. Wyczerpanym walkami na Froncie Zachodnim i dotkniętym rozlicznymi chorobami żołnierzom dowództwo 14 Armii udzieliło miesięcznego urlopu na podreperowanie zdrowia. Z racji nasilenia się epidemii duru brzuszego, która dotknęła około 40% stanu osobowego dywizji, okres ten przedłużył się aż do trzech miesięcy¹⁸¹. Leczenie i rekonwalescencję utrudniały problemy związane z zaopatrzeniem w żywność. Komisarz polityczny 463 Pułku (dawnego 3 Siedleckiego) raportował, że w tak tragicznej sytuacji egzystencjalnej, „Jeśli jeszcze epidemia potrwa dłużej, z pułku zostać mogą

¹⁷⁹ Ibidem.

¹⁸⁰ Samo sformułowanie „walka o pokój” jest przykładem typowej dla nowomowy niedorzeczności intelektualno-werbalnej.

¹⁸¹ J. Podsiadło, *W szeregach rewolucyjnego Pułku Czerwonej Warszawy*, „Z Pola Walki”, nr 1: 1958, s. 155.

jedynie nędzne resztki”¹⁸². Sytuację próbowano doraźnie ratować, prowadząc akcję rekwizycyjną w okolicznych wsiach. Zaogniło to jednakże relacje z miejscowym włościąństwem. W tych warunkach mimo intensyfikacji działań indoktrynacyjnych i zapewnień ze strony dowództwa deklarującego, że w jednostce nadal panuje „(...) duch bojowy, zapał imponujący, a żołnierze przejmują się jedynie brakiem obuwia i umundurowania, ale pomimo to pod względem politycznym nastroj jest wyśmienity”, w rzeczywistości coraz powszechniejsze stawały się postawy defetystyczne¹⁸³. Pogłębiały się one w związku ze sporą śmiertelnością wśród chorujących. W efekcie u progu wiosny 1920 r. stany osobowe w poszczególnych pułkach zmniejszyły się jeszcze bardziej. Przykładowo w 460 Pułku pozostało 872 żołnierzy, w 463 było ich 460, a w 464 liczba ta była największa i osiągnęła poziom 1236 mundurowych¹⁸⁴. Jednostka wymagała zatem uzupełnień. Decyzji w tej sprawie dość długo nie podejmowano ze względu na przedłużającą się rekonwalescencję żołnierzy i reorganizację struktur Frontu Południowego, którą przeprowadzono w styczniu, wyodrębniając zeń Front Południowo-Zachodni i Front Kaukaski¹⁸⁵. Pierwotnie 52 Dywizję Strzelców włączono w skład 8 Armii przyporządkowanej temu drugiemu frontowi. Na krótko, w marcu 1920 r., niektóre jej oddziały trafiły więc w rejon Kaukazu¹⁸⁶. Wbrew wcześniejszym decyzjom nie dołączyły one do 8, ale do 9 Armii (Kubańskiej). Sytuacja okazała się na tyle dynamiczna, że już na przełomie marca i kwietnia główny trzon dywizji przemieszczono na Ukrainę i wcielono do 13 Armii walczącej w ramach Frontu Południowo-Zachodniego¹⁸⁷. Punkt koncentracji wyznaczono na terenach położonych pomiędzy ujściem Dniepru i Bohu do Morza Czarnego. Poszczególne pułki rozmieszczono w połowie kwietnia w Mielowoje, Koczkarowce, Kostromce, Aleksandrowce, Bielajewce, Osokorowce, Gruszewce, Nikopolu i Nowoj Kamionce¹⁸⁸. Wybór tego rejonu wiązał się z planem włączenia dywizji do działań przeciwko dowodzonym przez

¹⁸² RGVA, f. 3863, op. 1, d. 1, li. 1.

¹⁸³ RGVA, f. 3863, op. 1, d. 1, li. 3 oraz 19–20, a także 36.

¹⁸⁴ W. Najdus, op. cit., s. 368–369.

¹⁸⁵ Formalna decyzja w tej sprawie podjęta została 10 stycznia 1920 r.

¹⁸⁶ Mowa o pułkach 460 i 465. Kierowanie Polaków w ten rejon to tradycja z czasów carskich.

¹⁸⁷ 52 Dywizja Strzelców została włączona do tzw. perekopskiego zgrupowania wojsk 13 Armii. Postawiono przed nim zadanie podjęcia natarcia na Krym. W skład zgrupowania wchodziła też 15 Dywizja (Łotewska), której dowódcy powierzono kierownictwo akcji.

¹⁸⁸ *Graždanska vojna na Ukraine, 1918–1920. Sbornik dokumentov i materialov v 3-h t., 4-h knigach, t. III*, Kiev 1967, s. 46.

gen. Piotra Wrangla Siłom Zbrojnym Południa Rosji skoncentrowanym w tym czasie na Półwyspie Krymskim.

W chwili gdy oddziały Wojska Polskiego podjęły marsz na Kijów, trzy brygady 52 Dywizji Strzelców forsowały dolny Dniepr, próbując opanować przyczółki na jego lewym brzegu. Tym samym oddalały się od głównego, z punktu widzenia służących w nich żołnierzy, teatru działań zbrojnych. Wywołało to zrozumiałe niezadowolenie, które udzieliło się też polskiej części kadry oficerskiej. Nastroje zwiastujące bunt, czyli powtórzenie się sytuacji z marca 1919 r., spotęgowały się jeszcze bardziej w momencie przejścia wchodzących w skład Frontu Południowo-Zachodniego 12 oraz 14 Armii do kontruderzenia na kierunku zachodnim. Doniesieniom o zajmowaniu przez czerwonarmistów kolejnych miast kresowych każdorazowo niemal towarzyszyły zwoływane ad hoc wiece, w trakcie których oprócz fetowania zwycięstw domagano się przeniesienia dywizji w ramach Frontu Południowo-Zachodniego do którejś z dwóch armii marszerujących na Polskę. Od momentu włączenia się w lipcu do działań ofensywnych Frontu Zachodniego żądania te ustąpiły miejsca wezwaniom do ponownego wcielenia dywizji w jego skład. Komisarze polityczni każdorazowo wykorzystywali te zgromadzenia do prowadzenia indoktrynacji mającej na celu wygaszenie emocji, ale i tak z reguły kończyły się one dyżurnym pytaniem odnośnie do terminu przesunięcia dywizji w rejony starć z Wojskiem Polskim. Zaniepokojeni tą sytuacją komisarze polityczni w 460 Pułku zwołali nawet naradę w związku z tym problemem. Jeden z jej uczestników tak relacjonował przebieg swojej dysputy z żołnierzami poświęconej temu zagadnieniu: „Oddział składający się w większości z Polaków często wysuwa problem powrotu do ojczyzny, zabierający głos wskazują przy tym, że więcej mogliby przynieść pożytku przyczyniając się do pogłębienia rewolucji w Polsce”. Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w ten właśnie sposób myśleli nie tylko szeregowi mundurowi, ale także ich zwierzchnicy, w większości przecież należący do KPRP. Jeden z nich, Piotr Borowski, będący dowódcą oddziału karabinów maszynowych publicznie sformułował żądanie podjęcia stanowczych działań w celu wymuszenia na RRWR decyzji o skierowaniu dywizji na Front Zachodni. Mając nadzieję, że uzyska się silniejsze poparcie dla tego postulatu, podjęto przygotowania do zorganizowania ogólnego zebrania wszystkich polskich wojskowych z 460 Pułku. Spodziewano się tą drogą zdobyć legitymację do podjęcia bardziej stanowczych kroków, by pozytywnie załatwić całą sprawę¹⁸⁹.

¹⁸⁹ RGVA, f. 3856, op. 1, d. 5, li. 84–85.

Paradoksalnie jednak wszystkie te poczynania zamiast przybliżyć to oddalały perspektywę urzeczywistnienia nadziei protestujących. Pierwotna decyzja RRWR o przesunięciu jednostki do działań na froncie wojny domowej podyktowana przeciw została obawami o lojalność polskich czerwonarmistów w przypadku prowadzenia działań zbrojnych przeciwko ojczystemu krajowi. Sygnałem podważającym to zaufanie była fala zaburzeń i dezercji, do których doszło w dywizji w marcu 1919 r., niemal równoległe z podjętą przez Wojsko Polskie ofensywą na obszary L-BSRR. Docierające do Moskwy sygnały o tym, że po ponadrocznej przerwie ponownie doszło do fermentu wśród tej samej grupy mundurowych, utrudniły grupie Józefa Unszlichta skuteczne lobbowanie na rzecz przesunięcia 52 Dywizji Strzelców do działań zbrojnych na kierunku zachodnim¹⁹⁰. Staraniom tym nie służyły też tarcia wewnątrz wychodźczego ośrodka KPRP, jak też te pomiędzy nim jako całością a centralą partyjną w kraju. Sprzeczności ujawniające się wśród polskich komunistów, odbijając się echem w RRWR, stanowiły dla części tego gremium, niechętniej idei podtrzymywania bytu formacji etnicznych, dodatkowy argument w blokowaniu projektów wojskowych jednej z frakcji KPRP. Uzyskanie pozytywnej decyzji w sprawie przenosin dywizji przesunęło się więc w tych okolicznościach o kilka miesięcy. Zważywszy na zwrot w wojnie, który dokonał się po 15 sierpnia, nie było już możliwości urzeczywistnienia tego projektu.

W podsumowaniu ustaleń rozdziału czwartego w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na wyjątkowo szerokie pole aktywności wojskowej KPRP. Jej działacze w analizowanym okresie prowadzili poprzez powołane przez siebie struktury organizacyjne zarówno w kraju (WAW, KOŻ, ZBWP, RDŻ), jak i na wychodźstwie (PRWR) wielokierunkową akcję mającą na celu realizację pryncypiów własnej polityki wojskowej. Z jednej strony dążono do dezintegracji Wojska Polskiego i zastąpienia go oddziałami Czerwonej Gwardii, a z drugiej usilnie zabiegano o rozbudowę Zachodniej Dywizji Strzelców do rozmiarów Operacyjnej Grupy Armijnej. O niepowodzeniu procesu urzeczywistniania tych zamierzeń zdecydowało kilka czynników. Jako pierwszy wskazać należy silny odpór, z jakim spotkały się poczynania KPRP w kraju ze strony organów państwowych, takich jak np. Biuro Wywiadowcze MSW i Oddział II SGWP. Aktywność tych instytucji w połączeniu ze zbyt małym

¹⁹⁰ Najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem tych planów był J. Stalin. Jego oporu nie zdołało przełamać nawet odwołanie się do „protekcji” samego W. Lenina. Decydujący dla tego ostatniego okazał się „głos doradczy” wojskowych protegowanych Soso.

poziomem zrewolucjonizowania społeczeństwa, w tym i szeregów żołnierskich, uniemożliwiła realizację także ambitnych planów radykalnej lewicy. Tych niekorzystnych uwarunkowań **nie** zdołali zmienić nawet aktywiści wychodźczy oddelegowani do kraju w celu wzmocnienia agend partyjnych zaangażowanych w prowadzoną akcję polityczno-wojskową. Ich nieobecność na gruncie rosyjskim osłabiła partyjną frakcję propagatorów rozbudowy polskich formacji rewolucyjnych. W efekcie pod naciskiem części radzieckiej generalicji i uwzględniając fakt coraz częstszego ujawniania się postaw niesubordynacji pośród żołnierzy Zachodniej Dywizji Strzelców, władze centralne **nie** tylko zablokowały jej rozbudowę, ale także zdecydowały się na internacjonalizację i unifikację z regularnymi jednostkami Armii Czerwonej. Przyczyny tych niepowodzeń zarówno w kraju, jak i na wychodźstwie nie były zależne wyłącznie od czynników zewnętrznych, lecz wynikały w znacznym stopniu z tarć międzyfrakcyjnych w samej KPRP. Grupa „luksemburgistów” lansujących ideę internacjonalizacji radzieckich sił zbrojnych nie tylko nie sprzeciwiła się likwidacji „polskiej dywizji”, ale nawet z obojętnością przyjęła decyzję o przesunięciu 52 Dywizji Strzelców z Frontu Zachodniego na front rosyjskiej wojny domowej w rejonie Krymu. Tym samym pośród polskich radykałów zwyciężyli zwolennicy poglądu, iż nad Wisłą nie dojdzie do samoistnego wybuchu społecznego, że na wychodźstwie nie uda się zorganizować załóżka Czerwonej Armii Polskiej i że w tej sytuacji wojnę rewolucyjną z Polską powinna podjąć i zmiany ustrojowe na jej terytorium ustanowić Armia Czerwona.

Rozdział V

Kierunki i rezultaty poczynañ KPRP na niwie wojskowej w rozstrzygającej fazie wojny polsko-bolszewickiej i bezpośrednio po pokoju ryskim (kwiecień 1920 – czerwiec 1921)

1. Aktywność wojskowa KPRP i jej agend po polskiej stronie frontu

W miesiącach poprzedzających wyprawę kijowską oba ośrodki KPRP podjęły próbę intensyfikacji działań indoktrynacyjnych w oddziałach Wojska Polskiego. Po aresztowaniu 14 marca 1919 r., a następnie wydaleniu z kraju Stefana Żbikowskiego i niedługo potem Edwarda Próchniaka¹ poczynania te straciły sporo na swym impecie. Powtórne ożywienie aktywności w tej sferze nastąpiło w związku z zainicjowanymi na początku 1920 r. przygotowaniem Armii Czerwonej do decydującego starcia z polskimi siłami zbrojnymi. W wielu garnizonach podjęły więc one na nowo działalność, względnie organizowały się od podstaw RDŻ. Kluczową rolę w tych poczynaniach odgrywali nadal aktywiści WAW. Z doniesień policyjnych wynikało, że z ich inicjatywy powstały kolejne rady w Warszawie oraz w ośrodkach prowincjonalnych. Wśród nich wymieniano: Białystok, Kielce, Lwów, Lublin, Łódź, Mławę, Modlin, Ostrołękę, Oświęcim, Piotrków, Przemyśl, Radom i Siedlce². Stołeczna RDŻ w odezwach adresowanych do żołnierzy zapowiadała rychły wybuch rewolucji proletariackiej w Polsce i w związku z tym kierowała wezwaniem do mundurowych, by nie dali się „użyć do pełnienia roli łamistrąjków, katów i morderców własnych braci”. Agitowano, by „w zbliżającym się powstaniu klasy ro-

¹ W przypadku obu aktywistów nastąpiło to w kwietniu 1920 r.

² Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [MSW], Pismo Ekspozytury Wydziału IV Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Łodzi do Komend Powiatowych z 1.02.1920 r. z informacją o skali aktywności Rad Delegatów Żołnierskich na terenie kraju.

botniczej przeciw burżuazji” wojskowi **połączyli się z robotnikami i „lufy swoich karabinów skierowali przeciwko generałom, obszarnikom i fabrykantom”**. Podkreślano przy tym, że **tylko współdziałanie z robotnikami da szansę „obalenia rządów wyzysku, gwałtu i ciemnoty”**. Od podjęcia zgodnej współpracy tych **dwóch grup** uzależniano więc spełnienie się nadziei na „ustanowienie nowego socjalistycznego ładu sprawiedliwości, wolności i dobrobytu”³. Innym wiodącym motywem pojawiającym się w materiałach propagandowych i **podejmowanym przez agitatorów w trakcie „pogadank** uświadamiających” było **zrzucanie odpowiedzialności za fiasko rokowań pokojowych i eskalację konfliktu pomiędzy stroną polską a bolszewikami na rząd w Warszawie**. Proponowanym remedium na groźbę wybuchu wiosną 1920 r. **konfliktu zbrojnego na wielką skalę był strajk powszechny robotników i odmówienie przez żołnierzy udziału w przygotowywanej przez Naczelnika Państwa ofensywie na wschód**.

Agitacja na rzecz zawarcia pokoju trwała od wczesnej wiosny 1919 r. Odwołując się do haseł pacyfistycznych, **liczono, że społeczeństwo zmęczone i negatywnie doświadczone w okresie pierwszej wojny światowej wymusi na rządzących, podobnie jak to stało się w przypadku krajów nadbałtyckich, porzucenie wszelkich projektów ofensywnych wymierzonych przeciwko bolszewickiej Rosji**⁴. Kluczową **grupą, od postawy której w znacznej mierze zależało powodzenie tej akcji, byli żołnierze Wojska Polskiego**. Wywołanie w ich szeregach **antywojennych nastrojów w praktyce mogło nie tylko storpedować polskie plany ofensywne, ale nawet doprowadzić do dezorganizowania działań obronnych w przypadku agresji Armii Czerwonej na Polskę**. Ubezważnienie przeciwnika jeszcze przed decydującym starciem stanowiło istotę prowadzonej **przez wiele miesięcy wojny informacyjno-propagandowej**⁵. Elementem ją uzupełniającym była **podjęta równolegle infiltracja szeregów żołnierskich**. Głównym celem tych działań **wcale nie było pozyskiwanie informacji wywiadowczych, ale tworzenie probolszewickiej agentury wpływu**. Jej zadaniem

³ AAN, Rady Delegatów Robotniczych w Polsce [RDR], Komitet Wykonawczy Warszawskiej RDR – Odezwa Warszawskiej Rady Delegatów Żołnierskich z kwietnia 1920 r.

⁴ Mowa o traktacie pokojowym zawartym 2 lutego 1920 r. w Tartu (Dorpacie) pomiędzy Estonią a RSFRR. Patrz: J. Lewandowski, *Historia Estonii*, Wrocław 2002, s. 182n.

⁵ Wojna informacyjno-propagandowa w tych ramach, w których prowadzili ją polscy radykałowie w latach 1919–1920, była integralną częścią ich polityki wojskowej. Charakterystykę praktycznego wymiaru poczynań w tej sferze odnaleźć można w publikacji: A. J. Leinwand, *Czerwonym młotem w orła białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008, s. 99–138.

w okresie poprzedzającym starcie miało być propagowanie haseł rewolucyjnych i postaw pacyfistycznych, a w chwili wybuchu wojny wywołanie buntów żołnierskich. W jednym z numerów „Czerwonego Sztandaru” już na wstępie tej kampanii dezintegracyjnej wprost zadeklarowano, że „Nasza antywojenna agitacja musi głośno rozbrzmiewać i w wojsku. Musimy z najbardziej świadomych żołnierzy tworzyć grupy, które w chwili, gdy pójdziemy do generalnej bitwy, pociągną za sobą armię, staną się zawiązkiem Rad Delegatów Żołnierskich”⁶. Urzeczywistnienie tych zamierzeń oznaczało w praktyce unicestwienie własnego państwa. Przynosiło też polskim komunistom nieoczekiwany skutek uboczny w postaci pogłębienia się alienacji ich ugrupowania nie tylko na polskiej scenie politycznej, ale też w relacjach z większością elektoratu lewicowego⁷. Niewielu dawało wiarę zapewnieniom, że wojna rewolucyjna z Polską prowadzona będzie wyłącznie na płaszczyźnie klasowej, a nie w formie klasycznego podboju, i że głównym motorem działania bolszewików nigdy nie była chęć podeptania suwerenności i podporządkowania sąsiada będącego zawadą na drodze do ogólnoeuropejskiej rewolucji, a tylko pragnienie „wyzwolenia polskich mas proletariackich z niedemokratycznych ram prawno-ustrojowych” narzuconych przez Sejm Ustawodawczy.

Nie bacząc na to wszystko, uparcie lansowano tezę, że Polacy nie powinni postrzegać bolszewików jako nieprzyjaciół. Kogo zatem wskazywano jako prawdziwego przeciwnika, z którym należało walczyć? „Nie masz, po co daleko wrogów szukać, tutaj są twoi wrogowie, co z ciebie krew piją. Nabijmy broń żołnierze, w pogotowiu miejmy bagnety. Bliska jest chwila, gdy trzeba będzie we własnym kraju bój stoczyć, rzucić o ziemię dzisiejszych panów Polski, wrogów ludu pracującego”⁸. Skoro nieprzyjaciół był wewnątrz kraju, to walka z nim oznaczać musiała wywołanie wojny domowej. Wezwanie do jej wszczęcia stawało się więc naturalną konsekwencją odkrycia, którego dokonali polscy komuniści. Według nich stojące u granic Polski armie: 12, 14 i 16 postrzegać należało jako przyjaciół, którzy pragną pomóc „zniewolonemu polskiemu proletariatu miast i wsi” pokonać jego ciemnych w osobach „generałów, obszarników i fabrykantów”. Nikt nie nagłaśniał jednak wewnątrzpartyjnych dokumentów, z których wynikało, że konsekwencją przyjęcia tego typu optyki będzie nie tylko okrojenie polskich granic, ale także powtórne uza-

⁶ „Czerwony Sztandar”, nr 1 z 1.10.1919 r.

⁷ J. Szczepański, *Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920 z Rosją Sowiecką*, „Res Historica”, z. 16: 2004, s. 145–165.

⁸ „Żołnierz-Robotnik”, nr 2 z 9.03.1919 r.

leżnienie kraju od zewnętrznego ośrodka decyzyjnego. O tym, jak miało wyglądać to w praktyce, Polacy przekonali się nieco później, w trakcie wymuszonych sytuacji na froncie i naciskami brytyjskimi⁹ rokowań mińskich. Komisarze bolszewicy, reklamowani przez KPRP jako przyjaciele, w czasie rozmów podjętych 19 sierpnia 1920 r. postawili polskiej delegacji następujące warunki zawarcia traktatu pokojowego: ustanowienie granicy polsko-radzieckiej na linii Curzona, redukcja stanów osobowych Wojska Polskiego do poziomu 60 tysięcy żołnierzy, utworzenie Milicji Ludowej i udostępnienie tej formacji części posiadanych zapasów broni, przekazanie Armii Czerwonej wszystkich pozostałych zapasów broni, swobodny tranzyt przez Polskę oddziałów Armii Czerwonej, eksterytorialna linia kolejowa Białystok–Grajewo i dalej do Prus Wschodnich oraz wypłata odszkodowań wojennych na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych miast na Wschodzie¹⁰. Co oznaczało dla strony polskiej przyjęcie zaproponowanych w Mińsku warunków pokojowych? Przede wszystkim wiązało się z niebezpieczeństwem przekreślenia suwerennego bytu państwowego i mogło stanowić wstęp do ustanowienia nad Wisłą Polskiej Republiki Rad¹¹. W dłuższej perspektywie czasowej pojawiało się zaś ryzyko włączenia polskiego obszaru etnicznego w granice internacjonalistycznej republiki, w której faktyczną władzę sprawowałaby elita partii bolszewic-

⁹ Na konferencji w Spa premier brytyjski David Lloyd George, nieprzychylnie ustosunkowany do Polaków, przekonany o nieuchronnym zwycięstwie militarnym Armii Czerwonej i korzyściach gospodarczych płynących ze współpracy Wielkiej Brytanii z Rosją Sowiecką, wymusił na premierze Rzeczypospolitej W. Grabskim zgodę na przyjęcie tzw. linii Curzona jako linii polsko-sowieckiego zawieszenia broni oraz zgodę na rozstrzygnięcie przez Radę Ambasadorów bez udziału Polski: podziału Śląska Cieszyńskiego, i to z pominięciem zarządzanego uprzednio plebiscytu; kwestii przynależności państwowej Wilna; Galicji Wschodniej; konstytucji Wolnego Miasta Gdańska i traktatu polsko-gdańskiego. Deklaracja podpisana przez W. Grabskiego w Spa spowodowała w konsekwencji dymisję jego rządu i powołanie 24 lipca 1920 r. Rządu Obrony Narodowej z premierem W. Witossem na czele. Interesujące są przy tym kulisy tej brytyjskiej niechęci wobec Polski. Otóż w Londynie przebywała wówczas misja sowiecka pod kierownictwem L. Krasina i L. Kamieniewa deklarująca gotowość daleko idącej współpracy gospodarczej (a potajemnie finansująca antypolską kampanię propagandową – co było później powodem wydalenia L. Kamieniewa). Interesujące uwagi odnośnie do „gier dyplomatycznych” prowadzonych na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. pomiędzy stronami konfliktu i dyplomatami zachodnioeuropejskimi sformułowała: K. D. Croll, *Soviet-polish relations 1919–1921*, Glasgow 2008, s. 170–181.

¹⁰ J. Dąbski, *Pokój ryski (wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy)*, Warszawa 1931, s. 49–51.

¹¹ Zgoda na „dyktat miński” oznaczała też podważenie sensu wysiłku kilku pokoleń patriotów, wywodzących się z różnych grup społecznych, którzy walczyli na przestrzeni 123 lat o odzyskanie niepodległości.

kiej. Współpracujący z nią polscy komuniści niejako w uzupełnieniu postulatów mińskich proponowali żyjącym w niepodległym państwie rodakom wszczęcie wojny domowej, eufemistycznie określanej mianem „walki klas”, i przeprowadzenie rewolucji w celu pozbycia się odziedziczonej po zaborcach niesprawiedliwości społecznej. Te wezwania stanowiły motyw przewodni akcji propagandowej prowadzonej wiosną i latem 1920 r. po obu stronach frontu. Przekonujemy się o tym, analizując treść kolportowanych wówczas często w wielotysięcznych nakładach¹² odezw, proklamacji i komunikatów sygnowanych przez KPRP, WAW, RDR i Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski [TKRP]. Zdumiewa w tym kontekście fakt, iż niewielu spośród liczących się działaczy partyjnych zwracało uwagę, że tego typu propozycje odbierane były przez szerokie rzesze społeczeństwa jako niedorzeczność. Lektura materiałów wspomnieniowych pozostawionych przez liderów obu ośrodków KPRP oraz sygnowanych ich nazwiskami pism o charakterze urzędowym pozwala wysnuć przypuszczenie, że niemal wszyscy liderzy obu ośrodków KPRP ignorowali docierające doń sygnały odnośnie do niedostatecznego „poziomu zrewolucjonizowania mas”. Przyjęcie tego typu postawy wynikało przypuszczalnie z przekonania o nieuchronnym zwycięstwie Armii Czerwonej w decydującym starciu z polskimi siłami zbrojnymi. Ta niepoparta wystarczająco szeroką akceptacją społeczną pewność siebie legła też u podstaw wielu publicznie składanych deklaracji, które w opinii Polaków dodatkowo skompromitowały ich autorów. Jakich reakcji spodziewali się ci ostatni, komunikując np. rodakom: „Byliśmy i jesteśmy [w Polsce] jedyną partią obrońców Sowieckiej Rosji, gdyż jako partia rewolucji rozumiemy jej logikę i przebieg”¹³? Z treści raportów informacyjno-politycznych przygotowywanych na przełomie maja i czerwca 1920 r. przez agendy MSW wynikało, że wśród reakcji na tego typu deklaracje KPRP dominowały te o zabarwieniu negatywnym¹⁴. Czy zatem tylko „logika i przebieg” rewolucji nakażywały KPRP zamienić własne szeregi członkowskie w agenturalne środowisko przygotowujące grunt pod kapitulację polskiego społeczeństwa

¹² Dane na temat wielotysięcznych nakładów niektórych ulotek podają sami aktywiści KPRP. Odnotowane są one w przechowywanych w Archiwum Akt Nowych „Zbiorach akt osobowych działaczy ruchu robotniczego”. Patrz teczki: K. W. Łąkowski, T. Wojszcza, R. Lisieckiego, A. Litwina, S. Czarkowskiego, S. Bailla, J. Straszewskiego, S. Zielińskiego i in. Potwierdzają zaś zgromadzone w tymże archiwum i cytowane już tu: raporty Sekcji Politycznej Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i raporty informacyjno-polityczne Biura Wywiadowczego MSW.

¹³ „Czerwony Sztandar”, nr 5 z 1.05.1920 r.

¹⁴ AAN, MSW, Raporty informacyjno-polityczne Biura Wywiadowczego MSW z ostatniego tygodnia maja i czerwca 1920 r.

i jego wojska przed nadciągającą ze wschodu Armią Czerwoną? Zapewne wiele do powiedzenia mieli przy planowaniu tak prowadzonej kampanii polityczno-propagandowej kremlowscy protektorzy polskich komunistów. Skutkiem popełnionych wspólnie błędów o charakterze wizerunkowym było coraz częstsze określanie lewicowych radykałów, nie tylko na łamach prasy endeckiej, mianem zdrajców porównywalnych z targowicznami. Niewątpliwie utrudniało to bieżącą działalność, ale też tworzyło coś w rodzaju „czarnej legendy” przekreślającej szanse wyjścia zarówno w bliższej, jak i dalszej perspektywie poza własny, ograniczony przecież liczebnie, krąg zwolenników i przekonania do swoich idei także tych dotąd nieprzekonanych. Nim jednak działający nad Wisłą polscy sojusznicy bolszewików dostrzegli własne niezręczności, jeszcze przez wiele miesięcy nie korygowali dotychczasowej strategii i starali się urzeczywistnić pierwotne zamierzenia.

Czynnikami sprzyjającymi w ich realizacji były zarówno manifestowane przez część żołnierzy postawy pacyfistyczne, jak też niesnaski pomiędzy nimi a oficerami, do których dochodziło najczęściej na tle socjalnym. Spodziewano się, że umiejętne wykorzystywanie tych okoliczności może ułatwić indoktrynację rewolucyjną. Z wezwania do walki o pokój i zapewnień o przyjaznych intencjach RSFRR wobec Polski próbowano uczynić coś w rodzaju wytrycha propagandowego, przy pomocy którego spodziewano się poszerzyć szeregi mundurowych optujących za demobilizacją i rozbrojeniem. Przeciwnie temu polskie elity i kadre oficerską prezentowano jako wyrazicieli polityki ekspansjonistycznej zmierzającej do podeptania „idei samostanowienia narodów” i podporządkowania Polsce wschodnich sąsiadów. Konsekwencją narzucenia takiej „optyki” oceny rzeczywistości było rozpowszechnianie się wśród niektórych wojskowych poglądu, że ich własna ojczyzna była agresorem, a „miłujący pokój Kraj Rad” ofiarą w toczącej się wojnie. Od tego był już tylko krok do wytworzenia się w świadomości żołnierzy i rozpowszechnienia opinii, że w Wojsku Polskim istnieje podział na dwie przeciwstawne grupy. Pierwsza z nich to „my” – żołnierze niechętni kontynuowaniu wojny, drugą zaś stanowili „oni” – oficerowie dążący do decydującego starcia z Armią Czerwoną. Przeniesienie tego podziału ze sfery świadomości do codziennej rzeczywistości stwarzało dla KPRP szansę wywołania na tyle głębokiej dezintegracji w armii, że w momencie starcia z czerwonoarmistami nie byłaby ona zdolna stawić skutecznego oporu. Podsycaną przez agitatorów dychotomię potęgowały trudności egzystencjalne, z którymi borykali się na co dzień żołnierze. Wybuchające na tym tle konflikty między przełożonymi a podwładnymi umiejętnie wykorzystywali agitatorzy: z jednej

strony interpretując te niedogodności jako jeszcze jedno potwierdzenie lansowanego przez siebie podziału na „my” i „oni”, a z drugiej wykorzystując te sytuacje do zareklamowania alternatywy w postaci „partnerских” relacji panujących jakoby między mundurowymi w Armii Czerwonej¹⁵. W ten sposób dążono do wytworzenia kolejnego stereotypu, który miał za zadanie wpływać na świadomość i opinie żołnierzy. Sprowadzał się on do lansowania prostej przeciwstawności w postaci przypisywania Wojsku Polskiemu cech negatywnych, a Armii Czerwonej – pozytywnych. Utrwalenie się takiego schematu miało zadanie przełamać opór przed podjęciem trudnej decyzji o dezercji i przejściu na stronę „broniących pokoju” bolszewików.

O skuteczności działań indoktrynacyjnych prowadzonych w powyższej zarysowanych ramach najlepiej przekonać się, sięgając po materiały wspomnieniowe tych, którzy byli przedmiotem manipulacji. Analizując relacje stacjonujących w Kielcach żołnierzy 1 oraz 2 Kompanii Rekruckiej z 4 Pułku Piechoty, łatwo się zorientować, jakie panowały wśród nich nastroje u progu decydującego starcia z bolszewikami. Spróbujmy je ocenić na podstawie atmosfery, w jakiej obchodzone były wczesną wiosną 1920 r. imieniny Naczelnika Państwa. Ze wspomnianych relacji wynika, że na tle egzaltacji oficerów o rodowodzie legionowym i peowiackim postawa żołnierzy stanowiła nadzwyczaj mocny kontrast. Jeden z nich tak scharakteryzował zachowanie własne i kolegów: „Nasz nastrój był zimny, nawet nie krzyknęliśmy »niech żyje«, gdyż żołnierzom nie mogło przeleżeć przez gardło: nasz Piłsudski”¹⁶. Z dalszej części analizowanych materiałów wynika, że kilka tygodni przed wyprawą kijowską nasiliły się przypadki dezercji, a oficerowie raportowali o wyraźnym rozluźnieniu dyscypliny wojskowej w niektórych oddziałach. Jeden z żołnierzy frontowych, charakteryzując sytuację w swojej jednostce, poczynił następujące obserwacje: „Młodzież nasza, która z takim zapałem opuszczała mury szkolne, kiedy przekonała się, co to jest walka na froncie, stara się teraz jak najprędzej wydostać stąd. Starają się o posady w biurach, byle dalej

¹⁵ Był to rzecz jasna mit. Przekonać się o tym można, wertując nawet politycznie poprawne publikacje radzieckie: S. Klackin, *Na zaščitcie oktiabrja. Organizacija riegularnoj armii i milicjonnoje stroitelstwo v sovietskoj riespublikie (1917–1920)*, Moskwa 1965; L. Žarov, *Centralnyje organy formirowanija internacjonalnych častiej Krasnoj Armii. Internacjonalnyje časti i sojedinenija na frontach graždanskoj wojny*, [W:] *Internacjonalisty v bojach za vlast' sovietow. Trudniaščijesja zarubieżnych stran – učastniki bor'by za vlast' Sovietov*, Moskwa 1967.

¹⁶ „Żołnierska Dola”, nr 4 z 10.05.1920 r. O ukazującej się w interesującym nas okresie prasie komunistycznej adresowanej do żołnierzy oraz jej walorach poznawczych pisze: J. Pytel, *Polska prasa wojskowa 1914–1921. Powstanie, rozwój i jej miejsce w życiu politycznym*, Toruń 2002, s. 87–89.

od frontu, albo uciekają. Do inteligentów kolegów żołnierze odnoszą się z nieufnością, nawet stronią od nich, gdy wyrażają się o oficerach, bo boją się, aby ktoś z młodzieży słyszał. Na froncie żołnierze nie salutują wcale oficerom i w ten sposób za złe traktowanie odpłacają się oficerom¹⁷. Defetyzm, którym dotknięta została część mundurowych, nie był podsycany wyłącznie z zewnątrz przez cywilnych agitatorów WAW. Ale podobnie jak to miało miejsce wcześniej, jeszcze przed aresztowaniem Stefana Żbikowskiego i Edwarda Próchniaka, tak i w pierwszej połowie 1920 r. po odbudowaniu w koszarach struktur „Wojskówki” intensywną indoktrynację prowadzili od wewnątrz skierowani do szeregów armii agitatorzy. Ich działalność przynosiła mnóstwo szkód zarówno w wymiarze moralno-personalnym, jak też wywiadowczo-dywerysyjnym. Monitorowanie poczynań tego typu osób i usuwanie ich z szeregów Wojska Polskiego przebiegało w niektórych przypadkach dość opornie. Dobrą tego ilustracją był przypadek aresztowanego dopiero w sierpniu 1920 r. szer. Stanisława Czarkowskiego, który kierował zorganizowaną przez siebie rewolucyjną komórką żołnierską w 1 Pułku Czołgów w Łodzi.

Z racji lojalności grupowej większa część żołnierzy, nawet jeśli przeciwna była hasłom rewolucyjnym, z rzadka decydowała się na denuncjację ich propagatorów. Z kolei oficerom ze względu na fakt niepozostawiania z szeregowcami w zażyłości sporo czasu zajmowało wysledzenie podejrzanych zachowań niektórych swoich podwładnych. Działo się tak, pomimo że już w marcu 1919 r. ukazało się specjalne zarządzenie, w którym nakazano „(...) w każdej samoistnej komendzie – pułku, oddziale sanitarnym, którego dowódcą jest oficer sztabowy, wyznaczyć odpowiednio wykwalifikowanego oficera, którego zadaniem będzie: bacznie śledzić i obserwować próby przeszczepienia odnośnej propagandy w wojsku, zwracać uwagę na towarzystwo, w którym żołnierze przestają, i osoby cywilne, z którymi się stykają – nurtującym opiniom wrogim do ładu i porządku natychmiast czynnie przeciwdziałać – uświadamiając jednocześnie odnośnych o wielkim niebezpieczeństwie, jakie z tego dla nowo tworzącego się państwa wyniknąć może; bibułę agitacyjną – materiały propagandy, na którą się natkną, natychmiast drogą służbową do oddziałów wywiadowczych kierować; periodycznie ze stanu roboty – nastroju w wojsku – o zaobserwowanych szczegółach – własnych projektach dokładne raporty przesyłać”¹⁸. Obarczonych tymi obowiązkami oficerów zgodnie z zaleceniami naczelnych władz wojskowych mieli wspie-

¹⁷ „Żołnierz Robotnik”, nr 2 z 9.03.1919 r.

¹⁸ Ibidem.

rać wytypowani szeregowcy o potwierdzonej lojalności. Ich zadaniem było wychwytywanie wszelkich sygnałów o prowadzonej przez KPRP wśród mundurowych indoktrynacji i przekazywanie uzyskanych informacji oficerom odpowiedzialnym za zabezpieczenie sił zbrojnych przed infiltracją komunistów¹⁹. Z tego względu, że tak zorganizowany system ochrony nie działał dostatecznie sprawnie, i to głównie z winy kadry dowódczej, 1 października 1919 r. ówczesny minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski wydał w formie rozkazu nowe „zalecenia w sprawie zwalczania agitacji komunistycznej w wojsku”. Wśród nich znalazły się wezwania skierowane do ogółu korpusu oficerskiego, aby złagodzić podejście do szeregowych żołnierzy i jednocześnie zaprzestać ostentacyjnej konsumpcji, zwłaszcza tej połączonej z pijaństwem. Oczekiwano, że oficerowie swój czas wolny zechcą w jakimś stopniu poświęcić żołnierzom, aby w ten sposób także na stopie pozasłużbowej wytworzyć się mogły między jedną a drugą grupą zdrowe relacje. Resortowi spraw wojskowych zależało na tym, by to oficerowie, a nie agitatorzy stali się powiernikami trapiionych egzystencjalnymi bolączkami żołnierzy²⁰. Zważywszy na nastroje panujące w szeregach Wojska Polskiego w pierwszej połowie 1920 r., uznać należy, że scharakteryzowanymi powyżej środkami administracyjnymi nie można było poprawić morale mundurowych.

Podsycany agitacją KPRP proces dezintegracji postępował w armii nawet pomimo sukcesów odniesionych przez stronę polską w trakcie ofensywy kijowskiej. Pogłębił się jeszcze bardziej w pierwszej fazie walk odwrotowych²¹. Problem był już na tyle poważny, że stał się przedmiotem debat w gronie członków i doradców Rady Obrony Państwa [ROP]. Z troskani niskim morale żołnierzy decydenci uznali rozwiązanie tego

¹⁹ I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 154.

²⁰ AAN, Akta Instytucji Wojskowych [AIW], Zalecenia Ministra Spraw Wojskowych z 1.10.1919 r.

²¹ W zasobie CAW zachowała się dokumentacja odzwierciedlająca morale polskich mundurowych podczas zmagania z Armią Czerwoną. Mowa tu o sprawozdaniach z inspekcji frontu (akta 2 wiceministra spraw wojskowych), w meldunkach dywizji i brygad nadsyłanych do dowództw armii oraz w meldunkach wysyłanych przez dowództwa armii do dowództw frontów. Obfitą dokumentację obrazującą postawy żołnierzy przebywających w garnizonach, biorących udział w ofensywie kijowskiej i podczas odwrotu zawierają raporty sytuacyjne, dzienniki działań bojowych, raporty tygodniowe ze stanu organizacji dywizji piechoty, sprawozdania o stanie kompanii marszowych, instrukcje o ściganiu dezertersów, raporty o zajęciach w garnizonach przechowywane w zespołach Oddziału III i V Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Dowództw Okręgów Generalnych, Departamentu Broni Głównych i Wojsk Taborowych, Oddziału I Mobilizacyjno-Organizacyjnego MSWojsk. oraz Kolekcji rękopisów.

problemu za jedno ze swoich priorytetowych zadań²². Przedmiotem najwyższej troski było zjawisko przybierającej stale na sile dezercji. Wedle niektórych szacunków do lipca szeregi żołnierskie porzuciło blisko 100 tysięcy mundurowych²³. Propagowane przez agitatorów KPRP hasła pacyfistyczne w połączeniu z trudnościami egzystencjalnymi, głównie przejawiającymi się w niedożywieniu, potęgowały jeszcze bardziej to naturalne zjawisko w dobie przedłużającej się wojny i chaosu na tyłach. Jak informował członków ROP gen. Tadeusz Rozwadowski, w trakcie rutynowych działań żandarmerii tylko w rejonie Białegostoku zatrzymano na przestrzeni kilku dni aż 800 dezertersów z jednostek frontowych²⁴. W formacjach tyłowych sytuacja była niewiele lepsza. Z jednego z raportów Biura Wywiadowczego MSW wynikało np., że z 1 Batalionu Saperskiego stacjonującego na Mokotowie codziennie dezertowało od 3 do 5 szeregowców²⁵. Prawdziwym wstrząsem była jednak informacja, że doszło do pierwszych przypadków przechodzenia mniejszych oddziałów na stronę bolszewicką²⁶. Podejmowane próby doraźnego uzupełniania stanów osobowych nie zawsze przynosiły oczekiwane rezultaty. Wśród poborowych, a nawet ochotników deklarujących chęć zaciągu do Wojska Polskiego, również działali agitatorzy KPRP, coraz częściej przekonując rekrutów, że wojna przez Polskę już była przegrana, a zatem bez

²² Odzwierciedlenie poczynań Rady w tej sferze znajdziemy w dokumentacji zamieszczonej w wydawnictwie, które przygotowali: A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. I: 1965, s. 145–150. O samej Radzie (jej składzie i aktywności) pisze: P. K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa w 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Seria: Acta Universitatis Wratislaviensis, No. 1719: Prawo, t. CCXXVIII, Wrocław 1995, s. 64–112.

²³ E. V. d’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa 1932, s. 53.

²⁴ AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie [KCNP], Dokumentacja obrazująca działalność agitatorów komunistycznych w Wojsku Polskim.

²⁵ Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 20 lipca 1920 r. poseł A. Chądzyński zaproponował, jako remedium na zjawisko dezercji, ogłoszenie w kraju stanu wyjątkowego i wprowadzenie w życie ustawodawstwa „o solidarnej odpowiedzialności za ukrywanie dezertersów”. Patrz: AAN, Rada Obrony Państwa w Warszawie [ROP], Protokół posiedzenia w dniu 20.07.1920 r.

²⁶ Wedle sprawozdania płk. W. Maksymowicza w lipcu 1920 r. na stronę przeciwnika przeszła znaczna część żołnierzy dwóch pułków piechoty, tj. 101 i 106. Patrz: CAW, I.301.7: Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego [Oddział I NDWP], t. 94. Wcześniejsze przypadki o nieco mniejszej skali odnotowuje dokumentacja resortu spraw wewnętrznych. Patrz: AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 18.03.1919 r. Analogiczne odniesienia odnajdujemy też w materiałach drugiego z resortów siłowych: CAW, I.300.76: Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych [Oddział II Sztabu MSWojsk.], t. 14 i 60.

konsekwencji mogą zignorować wezwania werbunkowe. Generał Antoni Symon w trakcie narady wyższej kadry dowódczej poświęconej m.in. temu problemowi tak charakteryzował sytuację na terenie kierowanego przez siebie Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków: „Co się dotyczy ludzi, to trzeba stwierdzić, że ludzie nie napływają. Sprawa idzie nadzwyczaj opornie. W powiatach szerzy się szalona agitacja, ludzie stamtąd prawie wcale nie stają [na wezwanie komisji poborowych]. Więc nie mam ludzi. (...) nie będzie dwudziestu pięciu procent [poborowych], bo jest silna agitacja przeciw poborowi. Sytuacja jest tak niepomyślna, że nie wiem, czy skompletuję marszówki”²⁷. Z tajnego komunikatu Sztabu Generalnego wynikało, że podobnie sytuacja wyglądała w sąsiednim Dowództwie Okręgu Generalnego Kielce. Szukając sposobu odwrócenia tych niepokojących trendów, sztabowcy proponowali, aby agitacji rewolucyjnej przeciwstawić analogiczną akcję o wydźwięku propaństwowym promującym postawy obywatelskiej odpowiedzialności²⁸.

Nie było jednak rzeczą łatwą ad hoc przygotować i przeprowadzić tego typu działania. Jeśli nawet gdzieś to się udawało, to czasami dochodziło do kuriozalnych sytuacji, kiedy obecnym na jakimś patriotycznym zgromadzeniu agitatorom KPRP nie tylko udawało się zakłócić jego przebieg, ale wręcz przekształcić je w wiec antywojenny i antyrządowy. Zilustrujmy powyższą konstatację, odwołując się do jednego z wielu odnotowanych w źródłach tego typu przypadków. W okolicach Krasnegostawu na Lubelszczyźnie KPRP na tyle zintensyfikowała indoktrynację wśród młodzieży przedpoborowej, że bez wsparcia ze strony wojska lokalna administracja i siły policyjne nie były w stanie uporać się z tymi poczynaniami. Agitatorzy bezceremonialnie wędrowali po terenie całego powiatu, zwołując własne wiece propagandowe i rozbijając te organizowane przez lokalny samorząd. W trakcie jednego z tych ostatnich odbywającego się 11 lipca 1920 r. w samym Krasnymstawie przemówieniem zachęcającym młodzież do ochotniczego zaciągu w szeregi Wojska Polskiego towarzyszyła akcja ulotkowa KPRP i bezpośrednie wystąpienie agitatora. Zwróciwszy się do zebranych, próbował on zdeprecjonować argumenty lokalnych notabli, zadając na koniec pytanie sformułowane w dość ironicznym tonie: „Po co mamy iść do wojska i bronić panów, przecież jesteście tu w Polsce niewolnikami?”. Siły porządkowe podjęły próbę

²⁷ Wypowiedź tę przywołuje: I. Pawłowski, op. cit., s. 147.

²⁸ Ibidem. O kontragitacji w szerszym kontekście pisze: K. Paduszek, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921. Organizacja, metody, treści*, Toruń 2004, passim.

uciszenia nieproszonego mówcy, ale okazało się, że towarzyszyła mu grupa sympatyków, którzy w sposób zdecydowany przeciwstawili się tej interwencji. Mało tego, pewna część spośród zgromadzonych okrzykami wyrażała swoje poparcie dla aktywisty KPRP. Obawiając się wybuchu zamieszek, władze miejskie i stróże prawa odstąpili od dalszych działań. Dopiero wezwany na miejsce zgromadzenia oddział żołnierzy z zapasowego 12 Pułku Ułanów zdołał rozproszyć wiecujących i aresztować aż nazbyt pewnego siebie agitatora, którym był Piotr Hawryła²⁹. O tym, że działania indoktrynacyjne nasiliły się w pierwszej połowie 1920 r., przekonać się możemy, analizując zachowane akta sądowe. Porównując liczbę wszczętych w tym okresie spraw przeciwko aktywistom KPRP z podobnymi postępowaniami prowadzonymi w drugiej połowie 1919 r. i pierwszej połowie 1921 r., przekonujemy się nie tylko o wzroście ilościowym, ale przede wszystkim zorientować się możemy, jak bardzo zmienił się charakter stawianych zarzutów. Oskarżeni dopuszczali się bowiem coraz poważniejszych przekroczeń kodeksowych, a w związku z tym sądy ferowały też znacznie wyższe wyroki³⁰.

Mając na uwadze powyżej zarysowaną sytuację, wszyscy członkowie ROP bez względu na reprezentowaną opcję polityczną deklarowali, że niezbędna była „(...) praca nad podniesieniem ducha w wojsku na froncie i w społeczeństwie”. Nie było jednakże zgody co do sposobu realizacji tego postulat. Ówczesny wiceminister w resorcie spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski już na pierwszym posiedzeniu ROP zaproponował, aby „Dla podniesienia ducha w wojsku uchwalić wydanie odezwy do wojska”. Oponowali przeciw temu Norbert Barlicki i Maciej Rataj. Pierwszy z wymienionych zwrócił uwagę członków Rady, że nie powinna ona ze względów wizerunkowych rozpoczynać działalności od wydawania odezw, a raczej od konkretnych decyzji. Z kolei przedstawiciel ludowców argumentował, że „(...) nastroje w masach żołnierskich są takie, iż proponowana odezwa może być skierowana do oficerów, a nie do żołnierzy, którzy są bardzo zdemoralizowani”. Potrzebę wydania jakiejś proklamacji do żołnierzy w celu wzmocnienia ich morale poparł natomiast Jan Stapiński. Zgłosił nawet konkretne propozycje odnośnie do jej treści. W jego opinii w dokumencie takim należało „(...) zaznaczyć, że żołnierz uciekając [z frontu] wydaje na łup nieprzyjaciela dobytek swej rodziny,

²⁹ Szerzej o aktywności przywołanego aktywisty KPRP pisze: I. Pawłowski, op. cit., s. 159.

³⁰ AAN, Archiwum Teodora Duracza [ATD], Sprawa Karola Araszkiewicza – Akt oskarżenia.

zboże, inwentarz, że będzie się myśleć o losie jego rodziny, iż inwalidzi będą mieli zapewnione utrzymanie, następnie trzeba wspomnieć coś o programie". W toku dalszej dyskusji zwyciężył pogląd zwolenników wydania odezwy. Szczególnie ważne dla takiego rozstrzygnięcia debaty było powtórne wystąpienie gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który powołując się na własną znajomość psychologii żołnierskiej, stwierdził, że armii „niezbędny jest wstrząs moralny”. W zaistniałej sytuacji taką rolę mogłaby spełnić pod pewnymi warunkami właśnie odezwa sygnowana przez ROP. Byłaby ona przeciwważą dla defetystycznej propagandy KPRP, w której nacisk położono na wyeksponowanie doniesień z zaplecza frontu o strajkach, zamieszkach i trudnej sytuacji materialnej rodzin żołnierskich. Siłę tego ostatniego głosu wzmocniła opinia Naczelnika Państwa, który przekonywał oponujących przeciwko wydaniu odezwy, zwracając ich uwagę, że enuncjacja tego typu „(...) ma na celu uspokoić żołnierzy; wobec potwornych pogłosek trzeba uświadomić żołnierza, iż wszelkie odpowiedzialne czynniki w kraju razem zebrane będą myśleć o losie żołnierza i o tym, co mu potrzeba”³¹.

Jednak to nie odezwa wywołała wśród mundurowych ten pożądany „wstrząs moralny”. Poczucie jedności i przeświadczenie, że wszyscy bez względu na swoje pochodzenie społeczne i status w armii walczą o wspólną sprawę, jaką było ocalenie niepodległości, pojawiło się dopiero w obliczu groźby jej utraty. Pierwsze symptomy tej fundamentalnej zmiany można było zaobserwować w końcowej fazie walk odwrotowych³², a w pełnym wymiarze po przełomie militarnym i mentalnym, jaki dokonał się nie tylko wśród mundurowych, ale także w całym polskim społeczeństwie w wyniku sukcesu w bitwie warszawskiej. To wydarzenie i następujące po nim kolejne zwycięstwa stały się impulsem do szybszego przełamywania postrozbiorowych animozji międzyczelnicznych i utwierdzania się Polaków w przekonaniu, że istnieją łączące ich historyczno-kulturowo-tożsamościowe więzi. Jednocześnie negatywne doświadczenia zdobyte w rezultacie bezpośredniego zetknięcia się z bol-

³¹ AAN, ROP, Materiały i protokoły z posiedzeń ROP. Ostatecznie ROP podjęła uchwałę, by zlecić J. Piłsudskiemu i N. Barlickiemu redakcję treści odezwy. Gotowy dokument autorzy przedłożyli Radzie do zatwierdzenia.

³² Z doniesień prasowych, jakie pojawiły się w pierwszych dniach sierpnia, wynikało, że „(...) włościanie i [robotnicy] podmiejscy zgłaszają się tłumnie do Warszawy, aby wstąpić do Armii Ochotniczej. Pierwsi wyruszyli włościanie z Wilanowa. Wielu z nich staje z własnymi końmi, inni przyprowadzają podwozy. Również włościanie rozpoczęli obficie znosić broń, która we wsiach pozostała po Niemcach i Rosjanach”. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 5.08.1920 r.

szewikami zmarginalizowały wpływ „różnic klasowych” na proces odbudowy wspólnoty państwowej, narodowej i obywatelskiej. Paradoksalnie do tej metamorfozy **najbardziej przyczynili się polscy komuniści i ich moskiewscy protektorzy**. Dostrzeżona przez społeczeństwo w ciągu półrocznych zmagania z bolszewikami w 1920 r. **dychotomia pomiędzy ich werbalnymi deklaracjami a sferą codziennych praktycznych działań skutecznie obnażyła wszelkie wynaturzenia leninowskiej wersji socjalizmu**.

Nim dokonał się ten **niezwykły przełom świadomościowy**, polskie społeczeństwo, jego **elity**, a przede wszystkim **armia** musiały sprostać drugiemu na przestrzeni kilku lat **niezwykle trudnemu zadaniu**, jakie postawiła przed tym pokoleniem **historia**. Z pierwszego z nich, czyli wybicia się na **niepodległość**, już się wywiązano. W 1920 r. należało jeszcze ten suwerenny byt utrwalić. Trzeba było tego dokonać w opozycji do zdystansowanych do naszych aspiracji europejskich elit i części wtórującej im opinii publicznej. W lipcu 1920 r. w niektórych krajach europejskich doszło do wystąpień strajkowych robotników solidaryzujących się z RSFRR w jej zmaganiach z Polską. Ta **antypolska akcja** była przygotowana i koordynowana **przez działające na kontynencie ośrodki Kominternu³³ funkcjonujące przy wsparciu komunistycznych frakcji partii socjaldemokratycznych³⁴**. Wykorzystując **środki finansowe** uzyskane od RKP(b), powołano sieć komitetów wspierania Kraju Rad. Oprócz zorganizowania akcji strajkowych **przygotowano i prowadzono na szeroką skalę działania propagandowe**. W efekcie doszło do tego, że część prasy dezinformowała **opinię europejską o istocie i przebiegu konfliktu**, a przy okazji pośrednio wywierała **presję na elity rządzące poszczególnych krajów**, aby te wycofały się z **projektów pomocy dla Polski**. Pod

³³ Zbitka rosyjskich słów: Коммунистический Интернационал (Kommunističeskij Internacionał). Organizacja zwana także III Międzynarodówką, która powstała z inicjatywy W. Lenina w Moskwie w marcu 1919 r. Została założona przez 19 partii komunistycznych, a wśród nich była także KPRP. Celami strategicznymi Kominternu było propagowanie idei komunistycznych i przygotowanie do światowej rewolucji. Na płaszczyźnie taktycznej chodziło o kierowanie działalnością partii komunistycznych i podporządkowanie ich partii bolszewickiej. O polskim „kontekście” aktywności tej struktury w 1920 r. piszą: A. J. Leinwand, *Z dziejów eksportu propagandy. Komintern w wojnie z Polską w 1920 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4: 2004, s. 83–107; M. Przeniosło, *KPP wobec poleceń III Międzynarodówki prowadzenia akcji wywiadowczej w Polsce*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. XIII: 1995, s. 231–238. Patrz też: A. Czubiński, *Ruch socjalistyczny w Europie wobec odbudowy państwa polskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, z. 3: 1968, s. 621–641.

³⁴ W trakcie ofensywy Frontu Zachodniego odbywał się w Piotrogradzie i Moskwie II Kongres Kominternu (zakończony 10 sierpnia). Delegaci z 37 krajów rozjechali się w przekonaniu o rychłym upadku Warszawy i połączeniu Armii Czerwonej z planowaną rewolucją komunistyczną w Niemczech.

wpływem zmasowanego ataku propagandowego szerokie rzesze robotników w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Czechosłowacji i w Niemczech uwierzyły, że na gruncie rosyjskim ustanowiona została prawdziwa władza robotnicza, że stworzyła ona warunki do urzeczywistnienia socjalistycznej idei sprawiedliwości społecznej. W tym kontekście zbrojne wystąpienie Polski przeciwko temu krajowi uznano za próbę unicestwienia tej nowej formy bytu państwowego. Zmanipulowani robotnicy w krajach zachodnich byli głęboko przekonani, że Polska „dobija robotnicze państwo”. Kontynent obiegiło więc hasło: „Ręce precz od Rosji”. Dodatkowym motywem strajków były nastroje pacyfistyczne. Społeczeństwa europejskie były przeciwne nowej wojnie. Obawy np. Francuzów, że ich rząd zaangażuje się militarnie w obronę Polski, prowadziły do pogłębienia eskalacji napięć wewnętrznych, i tak już wystarczająco mocno podsycanych przez agendy Kominternu³⁵. Efektem poczynań tego ostatniego na Wyspach Brytyjskich była uchwała podjęta 12 sierpnia 1920 r. na konferencji związków zawodowych i Partii Pracy grożąca podjęciem strajku generalnego, „jeśli rząd Jego Królewskiej Mości nie odstąpi od prowadzenia polityki propolskiej”. Potwierdzeniem, że nie były to czcze pogroźki, było powołanie ogólnokrajowego komitetu strajkowego, na którego czele stanął Ernest Bevin. Równoległe będące filią III Międzynarodówki Biuro Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych poleciło swoim członkom, by lobbowali na rzecz ustanowienia przez władze embarga na eksport amunicji do Polski³⁶. Propolska polityka gabinetu Davida Lloyd George’a to mit wykreowany przez lewicę brytyjską na potrzeby rozpętanej kampanii w obronie Rosji Radzieckiej. Polityk ów był nieprzychylnie ustosunkowany do Polaków. Przekonany o nieuchronnym zwycięstwie militarnym Armii Czerwonej i korzyściach gospodarczych płynących ze współpracy Wielkiej Brytanii z RSFRR pozostawał daleki od angażowania się w polityczną i militarną pomoc dla Polski³⁷. Faktem było jednak, że

³⁵ Lęk przed uwikłaniem się w nową wojnę wynikał m.in. z tego, że Francja utraciła w pierwszej wojnie światowej 37% mężczyzn w wieku od 18 do 50 roku życia.

³⁶ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 194. Oddziaływaniu rewolucji dokonującej się na gruncie rosyjskim na sytuację w środkowej i zachodniej Europie obszerną publikację poświęcił: A. Czubiński, *Rewolucja październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917–1921*, Poznań 1988, *passim*.

³⁷ N. Davies, *Lloyd George and Poland 1919–20*, „Journal of Contemporary History”, Vol. 6: 1971, s. 132–154. Por. późniejszą rozszerzoną do blisko 90 stron edycję tego tekstu wydaną w języku polskim w formie książkowej: N. Davies, J. Fedorowicz, *Lloyd George i Polska 1919–1920*, Gdańsk 2000, s. 3–89; H. J. Elcock, *Britain and the Russo-Polish Frontier 1919–21*, „The Historical Journal”, No. 1: 1969, s. 137–154.

przynajmniej starał się zachowywać pozory i unikał ostentacyjnego manifestowania własnych pragnień. Tego typu skrupułów nie miały natomiast władze Niemiec i Czechosłowacji, które 25 lipca i 11 sierpnia, licząc na upadek sąsiada i korzystne stosunki z rządzoną przez bolszewików Rosją, zablokowały jakikolwiek tranzyt materiałów wojennych z Francji³⁸. W Pradze nie zgodzono się też na przemarsz przez karpackie przełęcz 30-tysięcznego zgrupowania węgierskiego gotowego przyjść Wojsku Polskiemu ze zbrojną pomocą³⁹. Szczególnym aktem sąsiedzkiej wrogości stała się jednak próba zatrzymania nad Wełtawą zmierzającej do Polski francusko-brytyjskiej misji wojskowo-politycznej⁴⁰. W tak kształtującej się atmosferze w sierpniu 1920 r. gdańscy dokerzy, okazując lojalność wobec stanowiska rządu w Berlinie, odmówili rozładunku statków z pomocą dla Polski⁴¹. Przeciwdziałając zaistniałej sytuacji, dowódca wojsk Ententy w Gdańsku gen. Richard Haking wydał rozkaz o militaryzacji portu. Uczynił to wbrew opinii sympatyzującego z gdańskimi Niemcami Komisarza Ligi Narodów Reginalda Towera⁴². W rezultacie podjętych decyzji możliwe stało się rozpoczęcie wyładunku dostarczonego oręża. Do pracy tej dodatkowo zaangażowani zostali żołnierze brytyjscy stacjonujący w Gdańsku.

Utrwalanie niepodległości dokonać się musiało nie tylko w opozycji wobec europejskich elit i części wtórującej im opinii publicznej, ale też

³⁸ Motywy takiej postawy obu państw były też pochodną ich konfliktu terytorialnego z Polską. Największe zagrożenie dla niepodległego bytu Polski występowało ze strony Niemiec. Patrz: P. Łossowski, *Groźba agresji niemieckiej na Polskę w 1919 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2: 1961, s. 70–96.

³⁹ Poza kontyngentem wojskowym Węgry zdecydowani byli wesprzeć Wojsko Polskie także dostawami amunicji. W tym drugim przypadku plany te udało się urzeczywistnić. Patrz: *Transport amunicji do Polski przez Węgry podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Relacja gen. dyw. Nándora Taroczy'ego*, oprac. E. L. Varga, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 8, nr 2: 2007, s. 183–194. Szerzej o wsparciu udzielonym przez Węgrów piszą: J. Markowski, *Pomoc Węgier w bitwie pod Warszawą*, Warszawa 1935, passim; L. Villant, *Rola Węgier w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920*, Warszawa 1931, passim.

⁴⁰ W jej składzie znajdowali się M. Weygand, E. V. d'Abernon, M. Hankey i in. Szerzej postawę sąsiadów Polski w krytycznym dla niej momencie charakteryzują materiały opublikowane w wydawnictwie źródłowym przygotowanym przez J. Ciska. Patrz: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku: wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, passim.

⁴¹ Postawa ta stała się jedną z przesłanek późniejszej decyzji o budowie portu gdyńskiego.

⁴² 8 sierpnia 1920 r. nadburmistrz Gdańska H. Sahn nakłonił R. Towera do zgłoszenia wniosku o znaczącym poszerzeniu terytorium Wolnego Miasta, co ten uczynił. Postulat ten nie został jednakże zrealizowany. Szerzej: N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-sowiecka 1919–1920*, Kraków 2002, s. 99.

w starciu z Armią Czerwoną na polach bitewnych rozrzuconych między Wisłą a Dnieprem. Ofensywę kijowską strona polska rozpoczęła 25 kwietnia 1920 r. Już następnego dnia zajęty został Żytomierz, a 27 kwietnia opanowano Berdyczów i węzeł kolejowy Koziatyń. W strefie południowej frontu jednostki 6 Armii dowodzonej przez gen. Wacława Iwaszkiewicza zdobyły Winnicę, Bar i Żmerynkę⁴³. W części północnej frontu Wojsko Polskie zajęło Czarnobyl, zbliżając się do Dniepru w rejonie ujścia Prypeci. W rezultacie postępów sił polskich walcząca przeciwko nim 12 Armia utraciła czasowo zdolność bojową. W tak kształtującej się sytuacji już 28 kwietnia atakujące armie dotarły do linii: Czarnobyl–Koziatyń–Winnica–pogranicze rumuńskie. Oznaczało to, że w ciągu doby przesunęły się na wschód nawet o 90 km. Po trwającym tydzień odpoczynku i przegrupowaniu działania zaczęły wznowione. Na tym etapie ich celem było zajęcie Kijowa. Nie napotkawszy znaczącego oporu ze strony nieprzyjaciela, już 7 maja 1920 r. jednostki 3 Armii prowadzonej przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego wkroczyły do miasta⁴⁴. Dowodzący osłabioną 12 Armią gen. Sergiusz Mieżeninow nie był w stanie przeciwstawić się atakującym⁴⁵. Po krótkiej wymianie ognia na moście łączącym oba brzegi Dniepru 1 Dywizja Piechoty Legionów przeszła przez rzekę, opanowując lewobrzeżny przyczółek wcinający się około 15 km w głąb obszaru zajmowanego przez nieprzyjaciela. Wydawało się, że sukces był całkowity⁴⁶.

⁴³ L. Wyszczelski, *Kampania ukraińska 1920 roku*, Warszawa 2009, passim; T. Grzegorzczak, *6 Armia Wojska Polskiego w 1920 r.*, Toruń 2009, passim. O wielowątkowych uwarunkowaniach wsparcia udzielonego Wojsku Polskiemu przez formacje białoruskie i ukraińskie pisze: Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku*, Toruń 1999.

⁴⁴ Szerzej o działaniach tej formacji dowiedzieć się można z opracowania: *Działania zaczepne 3 Armii na Ukrainie*, oprac. J. Stachiewicz, Warszawa 1925, passim.

⁴⁵ O przyczynach własnej niemocy wspomina w wydanej w połowie lat 20. broszurze: S. Meżeninow, *Nachalo bor'by s Poljakami na Ukraine v 1920 g. (12 armija)*, Moskwa 1926, passim.

⁴⁶ Prawobrzeżną Ukrainę opanowano, ponosząc straty w liczbie 150 zabitych i 300 rannych. Szczegółowe dane o przebiegu walk na froncie polsko-bolszewickim w 1920 r. dostępne są w licznych publikacjach. Warto polecić są zwłaszcza cztery z nich: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988; idem, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Koszalin 1990; A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993.

2. Inicjatywy w sferze wojskowej KPRP i jej agend po bolszewickiej stronie frontu

Choć przeciwko polskim siłom zbrojnym na Ukrainie nie walczyły w ramach Frontu Południowo-Zachodniego wychodźcze formacje rewolucyjne, to od samego początku w konflikt ten zaangażowane zostały struktury polityczne podległe Polskiemu Biuru Agitacji i Propagandy przy KC RKP(b) oraz Biuru Wykonawczemu KC KPRP w Rosji. Rozpętały one historyczną wojnę propagandową wymierzoną we własny kraj. W tych atakach wyróżnił się wydawany w Kijowie „Głos Komunisty”, który po ewakuacji redakcji w związku z zajęciem ukraińskiej stolicy przez Wojsko Polskie zmodyfikował własny tytuł na „Biuletyn Głosu Komunisty”. Prężnej aktywności tego dziennika nadawał ton zespół redakcyjny kierowany przez Feliksa Kona. Na jego łamach poczesne miejsce zajmowały artykuły wstępne pisywane prócz wymienionego także przez m.in. Juliana Leszczyńskiego, Bolesława Szackiego, Jana Tenenbauma, Jana Wojdygę, Waclawa Dąbrowskiego⁴⁷. Nieco mniejszą siłę oddziaływania posiadała z racji rytmu wydawniczego ukazująca się w tym czasie w Smoleńsku „trzydniówka”⁴⁸ „Młot”. Głównymi postaciami w jego zespole redakcyjnym byli przez jakiś czas Kazimierz Cichowski, Jakub Dolecki i Tadeusz Radwański. Na gruncie moskiewskim tubą propagandową wychodźczych środowisk radykalnych był kierowany formalnie przez Juliana Leszczyńskiego, a faktycznie przez Juliana Marchlewskiego tygodnik „Trybuna Komunistyczna”. Prócz zamieszczanych przed i po 25 kwietnia 1920 r. w wymienionych tytułach prasowych napaśliwych publikacji wymierzonych przeciwko Polsce i jej przywódcom cywilnym oraz wojskowym ważnym zadaniem, jakie spełniały publikatory KPRP, było mobilizowanie szeregów członkowskich i sympatyków przebywających na terenach administrowanych przez RKL do możliwie jak najszerzego włączenia się w antypolskie inicjatywy wychodźczego ośrodka partii⁴⁹. W pierwszym rządzie zamierzano zorientować się, jakimi kadrami i gdzie rozlokowanymi można potencjalnie dysponować⁵⁰.

⁴⁷ Ostatni z wymienionych często posługiwał się pseudonimem Stefan Borski.

⁴⁸ Określenie związane z cyklem wydawniczym tytułu. W tym przypadku oznaczało to, że pismo ukazywało się trzy razy w tygodniu.

⁴⁹ Na terenach zajętych przez Wojsko Polskie koordynację działań lokalnych komórek KPRP przejęła warszawska centrala ugrupowania.

⁵⁰ Z powodu chaosu rewolucyjnego panującego w RSFRR nie dopracowano się bowiem wewnątrzpartyjnej ewidencji. Stąd nikt nie znał choćby w przybliżeniu liczby członków ugrupowania funkcjonujących na gruncie wychodźczym.

Zachęcano więc na łamach wydawnictw wychodzących do zgłaszania się w punktach rejestracyjnych i deklarowania ram wsparcia inicjatyw politycznych oraz wojskowych KPRP. Kierownictwo ugrupowania podjęło równoległe starania w bolszewickich kołach rządowych i wojskowych o uzyskanie zgody na oddelegowanie z instytucji państwowych i sił zbrojnych polskich komunistów, a nawet osób innej narodowości dobrze władających językiem polskim do dyspozycji partii. Planowano skierowanie wszystkich tych osób na tereny, które spodziewano się, że niebawem zajmie Armia Czerwona. W oczekiwaniu na ten moment sprawą zadaniowania pozyskanych tą drogą kadr miała zająć się trzyosobowa komisja, w której składzie znaleźli się: Józef Unszlicht, Kazimierz Cichowski i Jakub Dolecki⁵¹. Wspomniane poczynania oficjalnie zostały poparte przez KC RKP(b). Wydano nawet specjalny „list okólny” z wezwaniem do wszystkich komitetów gubernialnych, aby wspomogły inicjatywy „polskich towarzyszy”⁵². Okazało się jednak, że było to tylko wsparcie werbalne, za którym nie poszły naciski administracyjne. Po kilku tygodniach stało się więc jasne, że istnieje potrzeba modyfikacji pierwotnych planów.

To swoiste ubezwłasnowolnienie, które dało się dostrzec w działaniach wychodźczego ośrodka KPRP, było refleksem tarć wewnętrznych. Doszło do nich w 1919 r. w rezultacie narzuconej na odbywającym się w marcu 1919 r. VIII Zjeździe RKP(b) likwidacji tzw. grup narodowościowych w strukturach partii bolszewickiej. Liderzy bolszewicy zamierzali w ten sposób doprowadzić do wyeliminowania niewygodnego na tym etapie anachronizmu, jakim było podwójne członkostwo części polskich komunistów w RKP(b) i KPRP. Dążenie do uporządkowania tych spraw miało jednak o wiele głębsze podłoże i wynikało po pierwsze z tego, że na Kremlu zdecydowano tę formę bezpośredniej zależności radykalnej lewicy europejskiej od bolszewików zastąpić inną jej postacią, tym razem o charakterze pośrednim, a rolę „organizatorską” pełnić odtąd miał Komintern, co dla KPRP oznaczało kontynuację stanu uprzedmiotowienia, gdyż swój status grupy narodowościowej w ramach RKP(b) zamieniała na rolę polskiej sekcji w strukturach III Międzynarodówki; po drugie z tego, że na fali internacjonalizacji ruchu komunistycznego za główny czynnik wyodrębniający poszczególne

⁵¹ Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoi Istorii [RGASPI], f. 17, op. 4, d. 87, li. 30.

⁵² RGASPI, f. 17, op. 4, d. 87: Okólnik Sekretariatu KC RKP(b) z 10.03.1920 r.

jego odłamy zaczęto uznawać podziały terytorialne, a nie jak dotychczas te o charakterze narodowościowym; po trzecie – dlatego że w ramach planowania strategicznego zakładano ustanowienie w przyszłości na gruzach II Rzeczypospolitej quasi-niezależnej polskiej republiki radzieckiej⁵³. Ostatni z wymienionych powodów niósł ze sobą konieczność upodmiotowienia krajowego ośrodka KPRP. Ze względów personalno-historycznych⁵⁴ można było tego dokonać tylko w jeden sposób – likwidując CKW Grup KPRP w Rosji i podległe mu struktury (grupy) terenowe. Pośrednio stanowiło to zachętę dla „polskich towarzyszy”, by powrócili z wychodźstwa do kraju i poprzez własną aktywność wzmocnili kadłubowe struktury partyjne. Ci, którzy byli zdeterminowani pozostać, musieli zrezygnować z podwójnej przynależności organizacyjnej i dokonać wyboru pomiędzy członkostwem w RKP(b) lub KPRP⁵⁵. Usankcjonowaniem decyzji zjazdowych były zapoczątkowane przez CKW Grup KPRP w Rosji już 17 kwietnia 1919 r. praktyczne działania likwidujące dualizm organizacyjny⁵⁶. Sytuacja z pozoru wydawała się klarowna. Decydujący się na powrót do kraju mieli zgodnie z planem zasilić szeregi lokalnych struktur partyjnych podległych Komitetowi Centralnemu. Z kolei tych, którzy pozostawali na gruncie rosyjskim i wybrali przynależność do partii bolszewickiej, podporządkowano w okresie

⁵³ Po 11 listopada 1918 r. faktycznej likwidacji uległa rosyjsko-polska więź państwową. Proces formalnej jej likwidacji zapoczątkował jeszcze Rząd Tymczasowy, tworząc 28 marca 1917 r. Komisję Likwidacyjną do spraw Królestwa Polskiego pod przewodnictwem A. Lednickiego. Organ ten funkcjonował przez jakiś czas także po 7 listopada 1917 r. już pod nowym kierownictwem zależnym od Komisariatu do spraw Polskich. Równoległe na tym samym polu aktywność podjęło Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej ze wspomnianym A. Lednickim na czele. Patrz: M. Wrzosek, *Pierwsze sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego*, „Teki Archiwalne”, t. VIII: 1961, s. 9–118; W. Toporowicz, *Komisja Likwidacyjna do spraw byłego Królestwa Polskiego w 1917 r.*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. IX: 1972, s. 7–34; eadem, *Komisja Likwidacyjna do spraw byłego Królestwa Polskiego w pierwszych miesiącach władzy radzieckiej (listopad 1917–marzec 1918)*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. X: 1973, s. 31–49; eadem, *Komisariat Polski i Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego w Piotrogradzie w świetle nowych dokumentów archiwalnych*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2: 1977, s. 21–40; M. Smoleń, *Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Moskwie*, „Studia Historyczne”, z. 2: 1989, s. 239–253; W. Bułhak, *Aleksander Lednicki i Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXI, z. 3–4: 1990, s. 537–558.

⁵⁴ Chodzi tu o swoistą megalomanię działaczy wychodźczych.

⁵⁵ W grę wchodziła także rezygnacja z podwójnego obywatelstwa.

⁵⁶ W połowie kwietnia zapoczątkowano tylko przygotowania, a faktyczną likwidację grup partyjnych w Rosji podjęto w czerwcu. Zawiadomienie w tej sprawie do KC RKP(b) skierowano 12 czerwca 1919 r., a dopiero 21 czerwca ostatecznie usankcjonowano na Zebraniu Ogólnym CKW. Patrz: RGASPI, f. 17, op. 4, d. 7, li. 10–11.

przejściowym utworzonemu 25 czerwca 1919 r. Polskiemu Biuru Agitacji i Propagandy⁵⁷ przy KC RKP(b). Racjonalizując sprawy organizacyjne, nie wzięto jednak pod uwagę takiej ewentualności, że część działaczy wychodźczych, która wybrała przynależność do KPRP, nie będzie chciała z różnych powodów powrócić do kraju. To właśnie w tych kręgach polskich komunistów narzucane zmiany organizacyjne wywołały największy opór⁵⁸.

Escalacja wewnętrznych nieporozumień zbiegła się w czasie z pierwszą fazą konfliktu polsko-bolszewickiego. W zaistniałych okolicznościach nieuniknione było fiasko podjętej w tym czasie akcji mobilizującej te kręgi wychodźcze do zaangażowania się w działania przeciwko Polsce. Próbując przezwyciężyć tarcia wewnętrzne, a tym samym otworzyć drogę do pełnego zaangażowania potencjału partii w działania na terenie kraju, spróbowano wyjść naprzeciw oczekiwaniom grupy kontestatorów⁵⁹. W ramach zawartego z nimi kompromisu w miejsce CKW⁶⁰ powołano inny wychodźczy organ koordynujący aktywność członków ugrupowania pozostających na Wschodzie. Miało nim być ściśle podporządkowane KC RKP(b) Biuro Wykonawcze KPRP w Rosji⁶¹. Decyzja w tej sprawie zapadła 11 września 1919 r. Zawarcie wewnątrzpartyjnego kompromisu nie przełożyło się jednak na poprawę mobilności wychodźczych struktur partii. W praktyce bowiem jedną formę dualizmu zastąpiono inną. Już jesienią 1919 r. ujawniły się pierwsze negatywne skutki prowadzonej dwutorowo działalności. Nie było rzeczą łatwą skorelować poczynania Polskiego Biura Agitacji i Propagandy przy KC RKP(b) i Biura Wykonawczego KPRP w Rosji. O niewydolności przyjętych rozwiązań organizacyjnych ostatecznie przekonano się już wiosną 1920 r., gdy pojawiła się potrzeba pełnej mobilizacji kadr ugrupowania w związku z wejściem konfliktu polsko-bolszewickiego w rozstrzygającą fazę.

Na rozmiary majowych sukcesów Wojska Polskiego wpłynął fakt, że na wiosnę 1920 r. Armię Czerwoną przygotowywano do generalnej ofensywy przeciw Polsce z kierunku białoruskiego. Od marca trwała kon-

⁵⁷ Jego zadaniem było pełne zintegrowanie polskich komunistów z RKP(b), przeorientowanie ich aktywności na sferę wewnątrzrosyjską.

⁵⁸ „Głos Komunisty”, nr 29 z 17.04.1919 r.

⁵⁹ W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 263–267.

⁶⁰ Ostatecznie przestał funkcjonować dopiero 14 lipca 1919 r.

⁶¹ R. Jermolajewa, *K istorii polskich kommunistycznych organizacij i organow RKP(b) dla roboty sredi polskogo naselenija na territorii sovietskoj riespubliki w 1917–1921 godach*, [W:] *Oktjabr'skaja riewolucija i zarubieźnyje slawianskije narody. Sbornik statiej*, Moskwa 1957, s. 57n.

centracja sił bolszewickich w tzw. bramie smoleńskiej. Strategiczny sukces bolszewików osiągnięty na frontach wojny domowej⁶² w listopadzie 1919 r. przypieczętowany ostatecznie likwidacją w marcu 1920 r. „Republiki Murmańsko-Archangielskiej”⁶³ umożliwił skoncentrowanie na Białorusi głównego trzonu Armii Czerwonej. Działania Wojska Polskiego na kierunku kijowskim stanowiły duże zaskoczenie dla przygotowujących się do podjęcia ofensywy przeciwko niemu armii Frontu Południowo-Zachodniego. Fakt ten przyczynił się niewątpliwie do oszałamiających sukcesów Polaków w pierwszej fazie wojny. Wyprzedzający atak sił polskich przyspieszył tylko fazę realizacji i tak planowanego uderzenia formacji Frontu Zachodniego przeciwko II Rzeczypospolitej. Już 14 maja 1920 r. wyprowadzone zostało pierwsze duże natarcie jeszcze nieskoncentrowanych do końca armii tego frontu. Był to rodzaj dywersji wymierzony w główny trzon sił polskich na Ukrainie. Nie przyniosło to spodziewanych rezultatów, gdyż strona polska podjęła skuteczny kontratak z wykorzystaniem potencjału 1 i 4 Armii. Przywróciły one linię frontu z jednoczesnym skróceniem jej przez bagna rzeki Auty. Na jego ukraińskim odcinku zapanował kilkunastodniowy bezruch, a na białoruskim niemal dwumiesięczny. Faktem było jednak, że nieskuteczne uderzenie sił Frontu Zachodniego uchroniło je przed przewidzianym na 16 maja polskim atakiem na jego tyły⁶⁴. Zmusiło jednocześnie dowództwo polskie do zaangażowania odwodów w postaci grupy gen. Kazimierza Sosnkowskiego w pierwszej linii⁶⁵.

Zastój w działaniach zbrojnych na Ukrainie przerwany został 27 maja, kiedy oddziały 1 Armii Konnej pod dowództwem Siemiona Budionnego rozpoczęły atak na pozycje polskie⁶⁶. Po pierwszych nieudanych próbach jej siły 5 czerwca przełamały polską obronę na odcinku 13 Dywizji Piechoty pod Samhorodkiem. Otworzyło to drogę do działania na tyłach Wojska Polskiego, a nawet przeciwko jego bardziej odległemu zapleczu. Już 7 czerwca jedna z dywizji Siemiona Budionnego zajęła Żytomierz. Doszło tam do istnej rzezi polskiego garnizonu. Inna dywizja opanowała z kolei Berdyczów, paląc tam doszczętnie szpital wraz ze znajdującą-

⁶² Mowa tu o rozbiciu sił generałów A. Denikina i M. Judenicza.

⁶³ Chodzi o terytorium opanowane przez siły gen. J. Millera.

⁶⁴ Planowano uderzenie na kierunku Homel–Żłobin–Mohylew.

⁶⁵ Miało to też pewne znaczenie przy ponownej sowieckiej próbie przełamania podjętej 4 lipca 1920 r.

⁶⁶ Już 10 marca 1920 r. na odprawie w Smoleńsku dowództwo Armii Czerwonej podjęło decyzję o przerzuceniu tej formacji z Kaukazu na Front Południowo-Zachodni.

cymi się w nim 600 rannymi i siostrami Czerwonego Krzyża. Następnie 10 czerwca oddziały 1 Armii Konnej wkroczyły do Równego. Odbudowawszy swój potencjał, 12 Armia podjęła niebawem działania zaczepne znad Dniepru. Równolegle z południa zaatakowała 14 Armia. Dało to początek wielkiemu odwrotowi Wojska Polskiego. W pierwszym tygodniu lipca jego siły cofnęły się od 250 do 350 km na zachód. Przez pewien czas próbowano utrzymywać front na linii Równe–Tarnopol. Jednak dopiero na przedpolu Lwowa udało się powstrzymać dalszy marsz sił Frontu Południowo-Zachodniego kierowanego przez gen. Aleksandra Jegorowa. Tuż przed włączeniem się do zmagania z Wojskiem Polskim formacji Frontu Zachodniego, tj. 2 lipca 1920 r., Michał Tuchaczewski wydał dyrektywę nr 1896, w której znalazły się te symboliczne słowa: „(...) po trupie Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz”⁶⁷. O świcie 4 lipca zakończył się zastój na białoruskim odcinku frontu. Przeciwko Polsce wyruszyło około 270 tysięcy żołnierzy. Ulegając nastrojowi internacjonalistycznego tryumfalizmu, próbowano w wymiarze propagandowym przygotować społeczeństwo radzieckie na, jak się wydawało, przesądzone już z góry zwycięstwo. Na łamach „Prawdy” zamieszczono 9 sierpnia obok entuzjastycznych relacji z postępów Armii Czerwonej w zmaganiach z Wojskiem Polskim zaangażowany politycznie wiersz pod jednoznacznie brzmiącym tytułem „Na Zapad”⁶⁸. Oto jego fragment:

На Запад!

На Запад, рабочие и крестьяне!

Против буржуазии и помещиков,

за международную революцию,

за свободу всех народов!

Бойцы рабочей революции!

Устремите свои взоры на Запад.

На Западе решаются судьбы мировой революции.

Через труп белой Польши лежит путь к мировому пожару.

⁶⁷ Pełen tekst tego rozkazu można poznać, sięgając do wspomnień tego, który go podpisał. Tam też szeroko omówione zostały uwarunkowania przygotowań, przebiegu i niepowodzenia ofensywy Frontu Zachodniego przeciwko Polsce w 1920 r. Patrz: M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, *passim*.

⁶⁸ „Prawda”, nr 99 z 9.05.1920 r. (autor utworu niezidentyfikowany). Ta poetycka egzaltacja ujawniająca się pod wpływem „rewolucyjno-wojennych uniesień” udzieliła się także Polakom. Doskonałą tego ilustrację znaleźć można w publikacji: *Nastroje poetyckie 1920 roku. Wybór poezji 1920 r.*, oprac. M. M. Drozdowski, Warszawa 1992.

На штыках понесем счастье
и мир трудящемуся человечеству.
На Запад!
К решительным битвам, к громозвучным победам!

...

Plan działań ofensywnych pod względem taktycznym i operacyjnym zakładał koncentrację dużych sił ruchomych na prawym, północnym skrzydle Frontu Zachodniego. Jego istotą był zamiar systematycznego przeskazywania Wojska Polskiego przez znajdujący się na skrajnej prawej flance atakujących Korpus Kawalerii pod dowództwem Gaj Chana. Zakładano przy tym, że będzie następowało ciągłe odpychanie polskiego Frontu Północnego od granicy litewskiej, a w dalszej perspektywie – wschodniopruskiej i wychodzenie, działającego w ramach 4 Armii, 3 Korpusu na skrzydło sił polskich spychanych na południe w rejon błot poleskich⁶⁹. Tak pomyślana taktyka przynosiła nadspodziewanie dobre rezultaty, gdyż następował szybki odwrót jednostek polskich. Początkowo na linię starych okopów niemieckich⁷⁰, a pod koniec lipca w rezultacie kolejnych manewrów oskrzydlaających kawalerii 3 Korpusu Gaj Chana na linię Bugu⁷¹. Armie Frontu Zachodniego pokonały w krótkim czasie więcej niż 400 km. Już 10 sierpnia Wojsko Polskie broniło się na froncie rozciągającym się na wysokości Przasnysza, Wyszkowa i Siedlec. Otwierało to drogę do opanowania Warszawy. Dyrektywę w tej sprawie właśnie 10 sierpnia wydał kierujący frontem Michał Tuchaczewski. Jego plan zakładał sforsowanie Wisły na północ od miasta w celu odciążenia zaopatrzenia z Gdańska, a następnie uderzenie na polską stolicę od północy i zachodu. W celu realizacji tych zamierzeń zaczęto przerzucać siły na północ od Bugu. W istniejących uwarunkowaniach sukces Armii Czerwonej wydawał się być przesądzony. Wtedy właśnie w obliczu groźby utraty niepodległości dokonał

⁶⁹ M. Tuchaczewski, op. cit., s. 172–174. Odnośnie do bolszewickich planów militarnych i ich pozawojskowych uwarunkowań interesujące uwagi sformułował: M. Wrzosek, *Polsko-sowiecki konflikt zbrojny (1918–1921). Uwagi o charakterze politycznym, strategicznym i operacyjnym*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. III: 2005, s. 147–178.

⁷⁰ Z okresu pozycyjnej wojny rosyjsko-niemieckiej w 1916 r.

⁷¹ Po krótkiej obronie Polacy utracili nawet twierdzę brzeską. Szerzej o tym fakcie pisze: F. Libert, *Upadek Brześcia*, Warszawa 1936 (odbitka z „Bellony”, z. 2–3: 1936). Całościowy opis prowadzonych w tej fazie wojny polsko-bolszewickiej działań militarnych odnaleźć można w blisko sześciusetstronicowej publikacji zatytułowanej: *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000, passim.

się w szeregach Wojska Polskiego ten „wstrząs moralny”, o potrzebie którego mówił na pierwszym posiedzeniu ROP gen. Kazimierz Sosnkowski. W tym rozstrzygającym momencie konfliktu morale żołnierskie stało się o wiele bardziej odporne na indoktrynację ciągle prowadzoną przez WAW, a postawa społeczeństwa na zapleczu frontu też pokazała, że było ono niechętnie poczynaniom podjętym przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Poważną przeszkodą w realizacji rewolucyjnych planów TKRP była szczupłość kadr, którymi dysponowano na opanowanych przez Armię Czerwoną terenach. Stanowiło to pokłosie nie tylko wewnątrzpartyjnych napięć, ale też pewnego niezdecydowania przywódców bolszewickich, którzy przez wiele tygodni ograniczali się w zasadzie jedynie do werbalnego popierania proponowanych przez Polskie Biuro Agitacji i Propagandy przy KC RKP(b) oraz Biuro Wykonawcze KPRP w Rosji inicjatyw mobilizacyjnych. Z chwilą zaniechania działań pozorowanych, za symbol których uznać można wspomniany wcześniej⁷² „list okólny” KC RKP(b), pojawiły się warunki do realizacji zamierzeń polskich współtowarzyszy. Jednakże decyzja Biura Organizacyjnego partii bolszewickiej o uznaniu za priorytetowe działań mobilizacyjnych w wychodźczych kręgach komunistycznych wyprzedziła zaledwie o tydzień ukonstytuowanie się bazy personalno-organizacyjnej przyszłego TKRP⁷³. Rolę tę miało odgrywać utworzone na wniosek Feliksa Dzierżyńskiego 18 lipca 1920 r. tzw. Biuro Polskie⁷⁴. Na jego czele stanął inicjator powołania tej instytucji⁷⁵. Zakładano jednak, że w momencie przekształcenia się biura w „tymczasowy rząd rewolucyjny” funkcje kierownicze przejmie Julian Marchlewski. Do chwili powołania oficjalnego organu władzy wykonawczej instytucja ta miała opracować „plany pracy”, którą należało podjąć i zrealizować w poszcze-

⁷² Patrz: przypis 52.

⁷³ Decyzja w tej sprawie zapadła prawdopodobnie 15 lipca, a do pośredniczących w jej rozpropagowaniu Komitetów Gubernialnych RKP(b) dotarła drogą radiową dopiero 20 lipca. W ówczesnych realiach Kraju Rad potrzeba było o wiele więcej czasu, aby przygotować w sensie logistycznym i merytorycznym tak poważną operację, jaką było skierowanie do kraju zastępów aktywistów partyjnych mogących realnie wesprzeć „tymczasowy rząd rewolucyjny”.

⁷⁴ Ostatecznie ukonstytuowało się 21 lipca. Szerzej: W. Najdus, op. cit., s. 297. Organy o identycznych nazwach utworzono 27 lipca 1920 r. w Kijowie, a od 30 lipca działało w sposób sformalizowany Biuro Polskie w Charkowie. Terenem aktywności pierwszego miała być Ukraina prawobrzeżna, a drugiego – lewobrzeżna. Organizacyjnie obie struktury zostały podporządkowane biuru kierowanemu przez F. Dzierżyńskiego.

⁷⁵ W zaistniałej sytuacji marginalizacji uległa pozycja Polskiego Biura Agitacji i Propagandy przy KC RKP(b), a zwłaszcza Biura Wykonawczego KPRP w Rosji.

gólnych częściach kraju, instrukcje dla władz tymczasowych wszystkich szczebli oraz zadaniować **indywidualnie poszczególnych działaczy** kierowanych z punktu ich koncentracji w Moskwie na opanowywane przez Armię Czerwoną obszary.

Wśród szczegółowych wytycznych na uwagę zasługują m.in. te mówiące o trybie powoływania i składzie **lokalnych Komitetów Rewolucyjnych**. Współtworzyć je mieli: przewodniczący, sprawujący jednocześnie funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego, szef komitetu partyjnego, pełniący również obowiązki kierownika Wydziału Prasy i Propagandy, a także szefowie Wydziałów: Rolnego i Finansowego, oraz szefowie „wydziałów siłowych”, tj. Komendant Wojskowy i przedstawiciel Komitetu Bezpieczeństwa. „W każdej miejscowości (...) należało przede wszystkim nawiązać kontakt z lokalną organizacją KPRP, a gdyby okazało się, że jest ona rozbita, współdziałać w jej odbudowaniu”. Przybywający z wychodźstwa aktywiści partyjni w swoich poczynaniach podejmowanych na powierzonym im terenie powinni byli „(...) w jak największym stopniu uwzględniać istniejące dotychczas organizacje robotnicze, jak związki zawodowe, komitety folwarczne, spółdzielcze stowarzyszenia spożywców, w szczególności zaś frakcje komunistyczne związków i stowarzyszeń robotniczych”⁷⁶. Opierając się na zarysowanym powyżej planie działania, zamierzano doprowadzić do **przechwycenia władzy w kraju**. Według Józefa Unszlichta warunkiem progowym „zrewolucjonizowania” Polski było ustanowienie na jej Kresach Wschodnich, przy wsparciu kadr wychodźczego środowiska komunistycznego, „tymczasowej władzy rewolucyjnej”. Proces konstytuowania się i umacniania tego ośrodka kierowniczego miał przebiegać pod osłoną bagnetów Armii Czerwonej. Dysponując tego typu „zabezpieczeniem”, wychodźczy ośrodek KPRP doprowadziłby do utworzenia Czerwonej Armii Polskiej. Równolegle krajowe struktury partii, koncentrując się na pogłębianiu radykalizacji polskiego społeczeństwa, dążyłyby do wywołania powstania zbrojnego. Atakowane od wewnątrz przez Milicję Ludową i z zewnątrz siłami Czerwonej Armii Polskiej „burżuazyjne elity rządzące i ich zbrojne ramię w postaci Wojska Polskiego” musiałyby przegrać tę konfrontację. Dość sceptycznie do szans realizacji tego planu podchodził Julian Leszczyński i krąg jego partyjnych stronników. W artykule pt. „Polska w opałach” pisał na ten temat: „Byłoby najlepiej, gdyby ją⁷⁷ zburzył sam robotnik i żoł-

⁷⁶ Wątek ten szerzej porusza: W. Najdus, op. cit., s. 299.

⁷⁷ W domyśle: Polskę.

niez polski, ale rewolucja nie robi się na obstalunek, chociaż dojrzały do niej obiektywnie warunki”⁷⁸. Rzeczywiście był to nieco karkołomny scenariusz „ustanowienia władzy rad” nad Wisłą. Został tak a nie inaczej skonstruowany, aby uniknąć poważniejszego zaangażowania Armii Czerwonej w przemiany ustrojowe. Jednakże jego autor nie wykluczał takiej ewentualności, w przypadku gdyby okazało się, że brak szans na zorganizowanie polskich formacji rewolucyjnych na Kresach, a w centrum kraju nie wybuchnie rewolucja⁷⁹.

Realizacja głównej części misji politycznej Biura Polskiego rozpoczęła się 23 lipca 1920 r. z chwilą wyjazdu pierwszych jego członków z Moskwy. Wyruszyli w drogę do kraju w ślad za maszerującymi na Warszawę armiami Frontu Zachodniego. Podążając przez Smoleńsk, Mińsk, Wilno i Grodno, dotarli na początku sierpnia do Białegostoku⁸⁰. Tam właśnie, w pierwszym dużym ośrodku miejskim położonym na zachód od linii Curzona, przekształcono tę przejściową strukturę organizacyjną, jaką było Biuro, w TKRP. Organ ten słusznie postrzegany był przez współczesnych jako rodzaj marionetkowego rządu dla tworzonej na gruzach II Rzeczypospolitej kolejnej republiki rad. Jeszcze przed zainstalowaniem się „rewolucyjnego rządu”⁸¹ w mieście nad Białą ogłoszona została datowana na 30 lipca 1920 r. proklamacja TKRP o przejęciu władzy w Polsce i utworzeniu Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad⁸². W prak-

⁷⁸ „Głos Komunisty”, nr 62 z 21.03.1920 r.

⁷⁹ A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 184n.

⁸⁰ Miasto zostało zajęte z 28 na 29 lipca przez Armię Czerwoną. Jako pierwszy do Białegostoku przybył z 1 na 2 sierpnia J. Marchlewski, a 3 sierpnia dołączyli doń F. Dzierżyński i F. Kon. Pozostali członkowie TKRP mieli dotrzeć w najbliższych dniach. Wyjątkiem był kontuzjowany Józef Unslicht, który ze złamaną w wypadku samochodowym nogą musiał pozostać w Lidzie.

⁸¹ Słowo „rząd” ujęte w cudzysłów pojawiło się w jednym z listów J. Marchlewskiego z 6 sierpnia 1920 r. Wspomina o tym: W. Najdus, op. cit., s. 302.

⁸² Wedle ustaleń W. Najdus, mimo że jako miejsce ogłoszenia „Komunikatu” TKRP oficjalnie podano Białystok, to w rzeczywistości zredagowano go w Wilnie, a wydrukowano 31 lipca 1920 r. w Grodnie. W tych samych okolicznościach, miejscach i czasie przygotowane zostały, a następnie były kolportowane razem z „Komunikatem” odezwy: „Do legionistów”, „Do żołnierzy Armii Czerwonej” i „Do proletariuszy całego świata”. Szerzej: W. Najdus, op. cit., s. 303. O tym, że miejscem ogłoszenia dokumentu TKRP nie mogło być miasto nad Białą, świadczą też publikowane dane wojskowe. Z informacji Sztabu Generalnego ogłoszonych 27 lipca 1920 r. wynikało, że „(...) 4 Armia nieprzyjacielska w dalszym ciągu prowadzi usilne natarcie po obu stronach linii kolejowej na Białystok. Po zajęciu Sokółki nasze oddziały były zmuszone do opuszczenia linii rzeki Sokołdy. Walki obecnie toczą się na północ od stacji kolejowej Czarna Wieś. Jednocześnie nieprzyjaciel prowa-

tyce oznaczało to, że KPRP wspierana przez siły zbrojne RSFRR zamierza doprowadzić do okrojenia polskiego terytorium i przekształcenia pozostałej jego części w republikę związkową budowanego przez bolszewików państwa radzieckiego. Granice Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad w przybliżeniu miały pokrywać się z tymi, które nadano na kongresie wiedeńskim Królestwu Polskiemu⁸³. Na zasadzie dygresji warto w tym miejscu przypomnieć przyjętą 2 lutego 1920 r. przez Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad [OCKWR] odezwę „Do robotników, włościan i żołnierzy polskich”, w której oficjalnie zaprzeczono jakoby bolszewicy planowali wprowadzenie w Polsce przemocą ustroju komunistycznego. Zaznaczono nawet, że nie można go narzucić z zewnątrz, gdyż musi mieć oparcie w narodzie⁸⁴. Rozwinięciem przywołanej deklaracji było oświadczenie Juliana Marchlewskiego złożone na tym samym posiedzeniu OCKWR w imieniu 43-osobowej grupy liczących się działaczy wychodźczych struktur KPRP. Podkreślono w nim, że „(...) ustanowienie komunizmu w Polsce nie może być dokonane siłami z zewnątrz idącymi, przez armię obcą. Nawet przeciwnie, wtargnięcie jakiegokolwiek armii obcej do Polski dałoby możliwość burżuazji wywołać w masach ludowych, które przez 150 lat doświadczyły na sobie wszystkich rozkoszy ucisku narodowego, skrajny nacjonalizm z jego fatalnymi następstwami”⁸⁵. Przysłowiową kropkę nad „i” próbował w tej sprawie postawić Włodzimierz Lenin, uspokajająco deklarując, że RKL gwarantuje Polakom granicę „nieco bardziej przesuniętą na wschód od linii lorda Curzona”. Odnośnie do obaw związanych z obecnością nad

dzi atak na linię rzeki Narwi w rejonie Siemianówki i miasteczka Narew”. „Robotnik” z 28.07.1920 r. Z danych Sztabu Generalnego ogłoszonych 30 lipca 1920 r. wynikało z kolei, że „Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Ossowiec na południowy zachód. Przednie jego strażnice zostały odrzucone pod Łomżą przez nasze oddziały. Ataki 4 Armii nieprzyjacielskiej na linii Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok–Brześć zostały odparte”. „Czas” z 1.08.1920 r. Podsumowując przywołane informacje, stwierdzić należy, że ogłoszenie 30 lipca „Komunikatu” w mieście, wokół którego toczyły się wciąż walki, było w istocie niemożliwe. Minęła przecież ledwie doba od wkroczenia Armii Czerwonej do Białegostoku.

⁸³ „Goniec Czerwony”, nr 11 z 19.08.1920 r.

⁸⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. II: listopad 1918 – kwiecień 1920, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, s. 572–574.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 575–576. Podobne stanowisko zajął E. Próchniak z innymi współtowarzyszami po powrocie w kwietniu 1920 r. do RSFRR z polskiego więzienia. Ich zdaniem ustanawianie władzy rad siłą bagnetów Armii Czerwonej mogłoby zadać „dotkliwy cios komunizmowi w Polsce i to na długie lata”. Patrz: W. Najdus, *Poglądy grup SDKPiL i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1967, s. 127.

Wisłą Armii Czerwonej i wpływu tego faktu na proces przemian ustrojowych złożył zapewnienie, że jej jednostki „(...) po rozgromieniu sił zbrojnych burżuazyjnego rządu polskiego (...) wkroczą do Polski, lecz na okres możliwie najkrótszy, po to tylko, by uzbroić robotników polskich, po czym natychmiast tereny polskie opuszczą”. Jeszcze bardziej złowieszczo zabrzmiało na tym tle zastrzeżenie końcowe przywoływanej deklaracji, z którego wynikało, że scenariusz powyższy zostanie zrealizowany pod warunkiem dojścia do skutku „wybuchu rewolucyjnego w Polsce”⁸⁶. Niecałe dwa miesiące później przywołane odezwy i oświadczenia posiadały już charakter archiwalny.

Perspektywa zwycięskiego marszu na Warszawę okazała się na tyle zachęcająca, że już w marcu, gdy Armia Czerwona unicestwiła „Republikę Murmańsko-Archangielską” i zablokowała na Krymie Siły Zbrojne Południa Rosji⁸⁷, zapomniano o tym wszystkim i zapoczątkowano przygotowania armii Frontu Zachodniego do marszu za Warszawę. Przesądzając z góry rezultat szturm na polską stolicę, moskiewska „Prawda” zapowiedziała 14 sierpnia 1920 r., że Niemcom zostaną zwrócone wszystkie zabrane tereny, które na mocy nieuznawanego przez RSFRR traktatu wersalskiego przypadły Polsce. Przywrócenie granicy sprzed pierwszej wojny światowej było polityczną intencją władz na Kremlu, w pełni akceptowaną przez komunistów polskich⁸⁸. Oni również postępowali zatem w myśl zasady wyrażonej w rozkazie Michała Tuchaczewskiego: „po trupie Polski do ogólnego wszechświatowego pożaru”. Koncepcję tę mimowolnie rozwinął Stanisław Bobiński w wypowiedzi zatytułowanej „Kwestia narodowościowa w programie KPRP”, wskazując, że rewolucjonistom bez względu na ich korzenie etniczne i państwowe zawsze obcy był sentyment do własnych krajów. Próbując rozwiązać wszelkie wątpliwości ujawniające się tu i ówdzie wśród byłych działaczy PPS Lewicy w związku z planami podporządkowania Moskwie polskiego obszaru etnicznego, dopowiadał,

⁸⁶ Na treść tej deklaracji powołał się: A. Leinwand, op. cit., s. 184. Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że spośród polskich komunistów działających na gruncie wychodzącym zbieżny z deklaracją W. Lenina pogląd reprezentowali J. Unslicht i związani z nim aktywiści z kręgów wojskowych. Patrz: W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 296.

⁸⁷ Mowa o antybolszewickich formacjach rosyjskich powstałych na bazie Armii Ochotniczej i Armii Dońskiej w styczniu 1919 r. Pierwotnie dowodzone były przez gen. A. Denikina, a od 4 kwietnia 1920 r. do momentu ewakuacji ich resztek z Krymu w listopadzie – przez gen. P. Wrangla.

⁸⁸ Chodziło tu o pozyskanie tą drogą „niemieckiej klasy robotniczej” w celu czynnego poparcia Armii Czerwonej w jej działaniach na rzecz „eksportu rewolucji” na Zachód.

że Rosja docelowo też miała stać się jedną z autonomicznych części składowych Wszecheuropejskiego Związku Radzieckiego. Z kolei to europejskie państwo było tylko etapem w procesie „globalizacji rewolucji”. Jego zwieńczeniem miała bowiem być Wszechświatowa Republika Rad Robotniczych i Włociańskich⁸⁹. W drodze do urzeczywistnienia tak ambitnych planów sporo jednak trzeba było się natrudzić w samym tylko Białymstoku i jego okolicach, aby powiększyć zaplecze społeczne TKRP. Nie było łatwo przekonać ludzi w kraju, który po 123 latach wybił się na niepodległość, że ze względów ideologiczno-społecznych powinni wyrzec się tak cennej zdobyczy. Pogląd, że „socjalizm nie zna podległości, ale nie zna też pojęcia niepodległości”, pomimo wysiłków propagandystów i sprzyjającej radykalizmowi sytuacji wewnętrznej, nie zdobywał zbyt wielu nowych admiratorów⁹⁰.

Pomijając zdystansowanie większości lokalnych społeczności na terenach, gdzie rozwinął swoją działalność TKRP, inną poważną trudnością, z jaką musieli borykać się przybywający ze Wschodu polscy komuniści, była słabość ich miejscowych struktur partyjnych⁹¹. W największym

⁸⁹ „Młot”, nr 47 z 14.02.1919 r. Idąc tym tokiem rozumowania, uznać należałoby, że państwo obejmujące cały glob stać się musiało nieuchronnie wyjątkiem od reguły, opierając się na której ono samo finalnie miało powstać. Chcąc być konsekwentnymi, rewolucjonisci musieliby unicestwić także i ten globalny twór.

⁹⁰ Niechęć większości lokalnej społeczności na terenach „administrowanych” przez TKRP wobec zbyt daleko posuniętego radykalizmu politycznego miała swoje podłoże w lokalnych uwarunkowaniach etniczno-kulturowo-socjologicznych. Ich genezy doszukiwać się należy w procesach zachodzących jeszcze na przełomie XIX i XX w. Szerzej o sytuacji w tej sferze na przełomie stuleci pisze: M. Dajnowicz, *Orientacje polityczne ludności polskiej północno-wschodniej części Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Białystok 2005, passim. Ponadto o bezpośrednich motywacjach dla tego typu postaw manifestowanych w 1920 r. np. przez białostoczian wiele dowiedzieć się możemy z materiałów pamiętnikarskich. O jednym z tego typu źródeł wspomina: U. Kraśnicka, *Białystok w przededniu wojny polsko-bolszewickiej widziany oczami nauczycielki z Krakowa*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, z. 17: 2004, s. 211–212. W o wiele szerszym kontekście o postawach antybolszewickich manifestowanych czynnie przez Polaków pisze z kolei: J. Szczepański, *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa 2000, passim.

⁹¹ Przypadłość ta dotknęła nie tylko struktury partyjne na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, ale ujawniła się i na pozostałych obszarach. Był to skutek przeprowadzonych na szeroką skalę przez organa bezpieczeństwa aresztowań prewencyjnych, którymi objęto najbardziej aktywnych członków i sympatyków KPRP. Patrz: K. Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007, s. 105. Przywołana publikacja jest rozwinięciem wcześniejszej rozprawy tejże autorki. Patrz: eadem, *Między apologią a negacją. Studium myśli politycznej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918–1932*, Lublin 1995.

mieście tej części Polski, jakim pozostawał Białystok, istniała komórka KPRP licząca zaledwie 80 członków. W miastach powiatowych i ośrodkach gminnych posiadających na swym terenie zakłady przemysłowe sytuacja wyglądała jeszcze gorzej. W Michałowie np. aktywną działalność prowadziło zaledwie 10 członków ugrupowania. Tragicznie wręcz sytuacja przedstawiała się na terenach typowo rolniczych. Przykładowo w Wysokiem Mazowieckiem, nawet uwzględniając okoliczne wsie, działała grupa partyjna złożona tylko z pięciu osób⁹². W mieście nad Białą i ośrodkach satelickich o wiele większym zapleczem organizacyjno-personalnym dysponowały jedynie żydowskie ugrupowania radykalne⁹³. Z kolei podjęcie współpracy z PPS ze względów zasadniczych nie mogło być brane pod uwagę.

Władze partii na łamach prasy już od połowy lipca instruowały szeregi członkowskie, w jaki sposób powinno się postrzegać tę fazę konfliktu z bolszewikami. Stwierdzano m.in., że „Wojna ze strony Rosji sowieckiej ma wyraźny charakter najazdu na Polskę. Zasady komunistyczne, w imię których Rosja sowiecka rzekomo toczy walkę, w niczym nie zmieniają najezdniczego i zaborczego charakteru wojennej akcji sowieckiej. W swojej polityce zewnętrznej zwyrodniały komunizm rosyjski idzie w ślady zaborczej polityki carskiej. Obecnie Rosja sowiecka dąży do odbudowania państwa rosyjskiego w granicach jeszcze większych niż za czasów carskich. Pragnie ona Polskę wcielić do państwa rosyjskiego, ewentualnie podzieliwszy się nią z Niemcami”. Powyższa ocena w sposób determi-

⁹² RGASPI, f. 68, op. 1, d. 74, li. 3. Zaplecza społecznego nie posiadali tu też potencjalni sojusznicy KPRP ze skrajnie radykalnego, założonego, co ciekawe, przez oficera – komunistę T. Dąbala, Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego. O ugrupowaniu tym i działalności jego członków w innych rejonach Polski pisze w pierwszym rozdziale wydanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego książce: E. Walczak, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1919–1928*, Warszawa 2001. Jako ciekawostkę dopowiedzieć należy, że Rewkomem w Wysokiem Mazowieckiem kierował M. Nowotko. Przed objęciem tego stanowiska był członkiem łąpskiego Komitetu Rewolucyjnego. Patrz: M. Nowotko, *Autobiografia*, oprac. J. Tomicki, „Z Pola Walki”, nr 4: 1961, s. 394n.

⁹³ Chodzi o Żydowską Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą – Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu) i Bund (Powszechny Żydowski Związek Robotniczy). Białostocka organizacja drugiego z wymienionych ugrupowań, a właściwie jej frakcja „Kombund” w całości zadeklarowała chęć przystąpienia do miejskich struktur KPRP. Ubocznym skutkiem aktywnego włączenia się grupy radykałów z Poalej Syjonu i Bundu do „urzeczywistniania przemian rewolucyjnych” w Białymstoku u boku licznie reprezentowanych „towarzyszy radzieckich” było faktyczne uznanie jidysz i rosyjskiego za języki urzędowe obowiązujące w strukturach administracyjnych podległych białostockiemu Komitetowi Wojskowo-Rewolucyjnemu. Pod naciskiem TKRP podjęto jednak działania mające na celu zmianę tego „niewygodnego” w sensie propagandowo-wizerunkowym stanu rzeczy.

nujący wpływała na charakter proponowanych kroków zaradczych, które działacze ugrupowania powinni podjąć wobec zagrożenia utraty niepodległości. Co zatem im nakazywano? „W miejscowościach zajętych przez najazd bolszewicki PPS musi prowadzić politykę wrogą okupacji i najazdowi. Celem jej musi być przyczynienie się ze wszystkich sił do złamania tego najazdu”⁹⁴. Pomimo tych jednoznacznych wskazówek płynących z Warszawy i wśród pepeesowców znajdowali się czasami chętni, by powiększyć szeregi partii komunistycznej. Odosobnionym tego typu przypadkiem była akcesja całej 26-osobowej organizacji miejskiej PPS w Białymstoku do struktur KPRP⁹⁵.

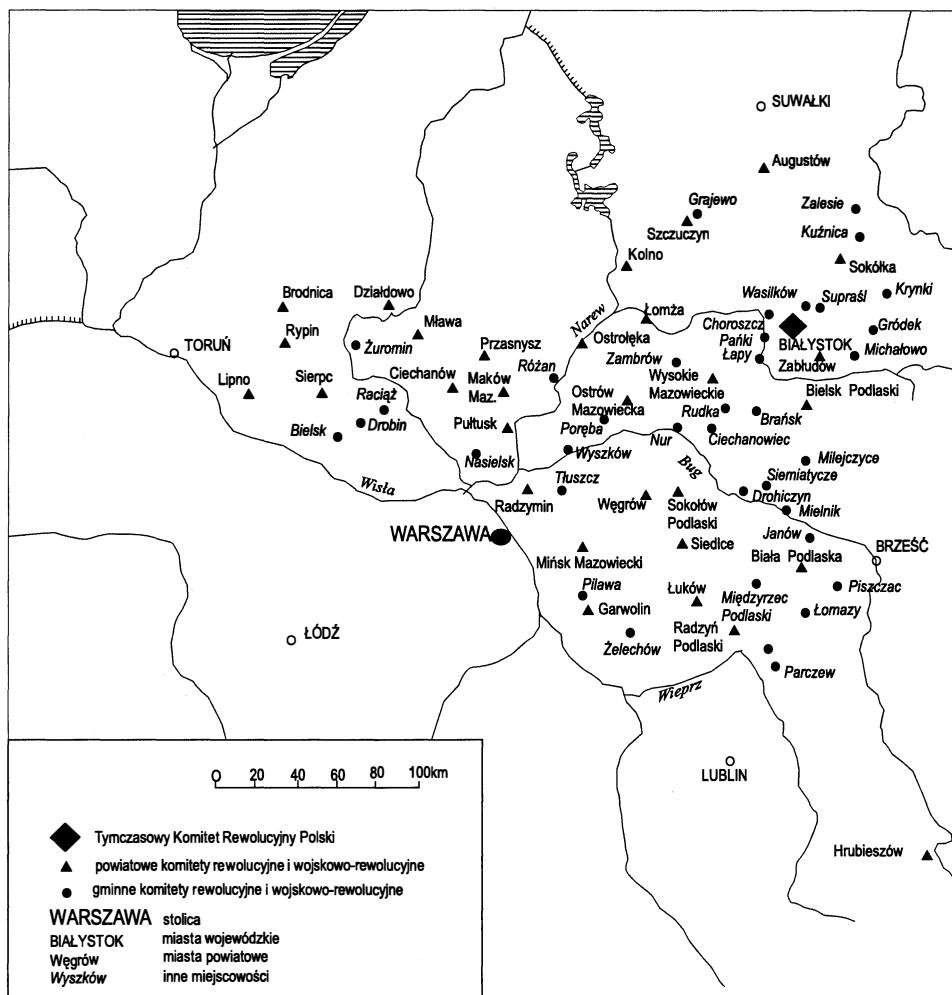
Ograniczona skala wsparcia ze strony umiarkowanej lewicy była tylko do pewnego stopnia zaskoczeniem. O wiele większą niespodzianką okazał się fakt, że spora część członków krajowych struktur KPRP pozostawała poza głównym nurtem życia partyjnego. W związku z tym nie posiadała aktualnych wytycznych od Komitetu Centralnego pozwalających współtowarzyszom z wychodźstwa skorelować w bieżącej chwili taktykę polityczną ugrupowania po obu stronach linii frontu⁹⁶. Liderzy TKRP nie obawiali się rzecz jasna jakiegoś wyalienowania, chodziło tu raczej o upewnienie się, na ile treść „Manifestu do polskiego ludu robotczego miast i wsi” i deklaracji mu towarzyszących współbrzmie z aktualną linią propagandy uprawianej przez krajowy ośrodek KPRP. Ta troska o korelację treści przekazu była jak najbardziej uzasadniona, choćby z tego względu, że nawet w tak nielicznym gronie członków „tymczasowego rządu rewolucyjnego” ujawniły się poważne rozbieżności odnośnie do zagadnień programowych i sposobów urzeczywistniania przemian ustrojowych firmowanych przez TKRP. Doskonałą tego ilustracją był konflikt

⁹⁴ „Robotnik” z 3.08.1920 r.

⁹⁵ Nieweryfikowalną informację o tym fakcie podaje: I. Stiepanov-Skworcov, *S Krasnoj Armijej na panskuju Polshu*, Moskwa 1920, s. 21–23. Dopowiedzieć w tym miejscu należy, że o postrzeganiu KPRP przez ogół polskich ugrupowań politycznych w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości interesujących informacji dostarcza wypowiedź: M. Przeniosło, *Partie polityczne II Rzeczypospolitej wobec komunistów polskich w latach 1918–1921*, „Czasy Nowożytnie”, t. VII: 1999, s. 87–100.

⁹⁶ RGASPI, f. 68, op. 1, d. 7, li. 26–31. W kontekście zasygnalizowanej w tym miejscu problematyki warto zarekomendować lekturę rozważań, których autorem jest: E. Horoch, *Lubelska organizacja Komunistycznej Partii Robotniczej Polski wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Annales UMCS”, Sect. F, Vol. 51: 1996, s. 143–147. W o wiele szerszym zakresie merytoryczno-chronologicznym poczynań KPRP w tej części Polski charakteryzuje tenże badacz w wydanej w 1993 r. rozprawie habilitacyjnej. Patrz: idem, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, *passim*.

Mapa 7. Sieć Komitetów Rewolucyjnych i Wojskowo-Rewolucyjnych utworzonych w Polsce na obszarach zajętych przez Armię Czerwoną latem 1920 r.



Źródło: W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 305

między Julianem Marchlewskim a Feliksem Dzierżyńskim, do którego doszło na tle rozbieżności w sprawach polityki agrarnej⁹⁷. Inną przyczyną gorączkowego wręcz poszukiwania łączności z KC KPRP było pragnienie

⁹⁷ J. Marchlewski był przeciwny lansowanej przez F. Dzierżyńskiego propozycji przekazania skonfiskowanych gruntów ziemiankich robotnikom folwarcznym i włościanom prowadzącym karłowate gospodarstwa.

wzmocnienia własnej pozycji jako formalnej władzy zwierzchniej w Polskiej Socjalistycznej Republice Rad⁹⁸.

Bez dysponowania szerokim zapleczem organizacyjnym ulokowanemu w Białymstoku „rządowi” groziła nieuchronna marginalizacja ze strony tworzonych przez polityczne kierownictwo Armii Czerwonej i mu podporządkowanych tzw. Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych. Ich sieć na zajętych przez czerwonoarmistów terenach wyrosła de facto w równoległą do powoływanej przez TKRP⁹⁹ strukturę administracyjną. Dodatkową komplikacją był fakt angażowania nielicznych miejscowych komunistów, a nawet części tych przybywających z wychodźstwa, do pracy w organach władzy powoływanych przez wojskowych¹⁰⁰. Potęgowało to nie tylko problemy kadrowe, ale prowadziło do chaosu kompetencyjno-organizacyjnego¹⁰¹. Próbując temu przeciwdziałać, TKRP porozumiał się za pośrednictwem RRWR z Radą Wojskowo-Rewolucyjną Frontu Zachodniego i uzgodnił warunki koegzystencji. Wydano nawet specjalną instrukcję normującą wzajemne relacje pomiędzy organami wojskowymi a cywilnymi¹⁰². Wymiernym efektem tego porozumienia było formalne nadanie

⁹⁸ „(...) komuniści warszawscy wiadomość o powołaniu komitetu w Białymstoku przyjęli z niezadowoleniem”. Opinię tę formułuje: K. Trembicka, op. cit., s. 105. Autorka powołuje się na list A. Warskiego do Biura Polskiego w Moskwie datowany na 16 listopada 1920 r.

⁹⁹ TKRP, mając do dyspozycji wyasygnowaną przez RKL kwotę około miliarda rubli, stawał dopiero pierwsze kroki na drodze do stworzenia w Polsce terenowych struktur administracyjnych opartych na sieci Komitetów Rewolucyjnych (Rewkomów). Informację o skali przyznanych na ten cel środków przekazał F. Dzierżyńskiemu już 28 lipca 1920 r. Sekretariat KC RKP(b) poprzez Biuro Organizacyjne KC. RGASPI, f. 17, op. 4, d. 7, li. 19.

¹⁰⁰ Dobrym tego przykładem było postawienie na czele białostockiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego J. Oszerowicza.

¹⁰¹ J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, Moskwa 1921, s. 27–28.

¹⁰² *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, oprac. B. Waligóra, Warszawa 1934, s. 223. W uzupełnieniu tego wątku należy dodać, że TKRP rozkazem nr 24 z 16 sierpnia 1920 r. zmodyfikował własne postanowienie z 4 sierpnia odnośnie do swoich relacji (władzy cywilnej) ze strukturami administracji podległej władzom wojskowym na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Potwierdzano tam z jednej strony, że w gestii władz wojskowych było zakładanie lokalnych Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych. Organy te na szczeblu gminnym, miejskim i w punktach będących węzłowymi stacjami kolejowymi podlegały swoim odpowiednikom na poziomie powiatowym, a nad nimi z kolei zwierzchność powierzono Komitetom Wojskowo-Rewolucyjnym poszczególnych armii. Z drugiej strony w rozkazie podkreślono zależność tych ostatnich od „rządu” ulokowanego w Białymstoku i zobowiązywano je do przestrzegania zasady, zgodnie z którą władze wojskowe przed podjęciem ważkich decyzji „(...) komunikują się z TKRP i otrzymują od tegoż wszystkie rozporządzenia, instrukcje oraz rozkazy”. Treść tego aktu: „Goniec Czerwony”, nr 10 z 18.08.1920 r. W ocenie W. Najdus regulacja ta proklamowała „(...) zwierzchnią władzę TKRP nad całą administracją cywilno-wojskową i jego wyłączne

istniejącym strukturom administracyjnym, powołanym przez kierownictwo polityczne Armii Czerwonej, charakteru cywilno-wojskowego. Pozornie oznaczało to, że Komitet, nie posiadając własnego „aparatu biurokratycznego”, uzyskał możliwość wykorzystywania w swoich działaniach tego stworzonego przez Radę. Ale czy rzeczywiście tak było w praktyce? Otóż nie. To raczej wojskowi radzieccy poprzez podporządkowaną sobie terenową kadrę urzędniczą uzyskali możliwość ukierunkowywania i kontrolowania inicjatyw „rządu” ulokowanego w białostockim „Pałacu Pracy”¹⁰³. Dowodem na taki charakter wzajemnych zależności były starania TKRP podjęte 9 sierpnia za pośrednictwem Feliksa Dzierżyńskiego u sztabowców Frontu Zachodniego. Chodziło o wydanie dyspozycji terenowym Komitetom Wojskowo-Rewolucyjnym, aby udostępniły oficjalnemu organowi władzy w Polskiej Socjalistycznej Republice Rad dane o swojej bieżącej działalności¹⁰⁴. Co oznaczała sama prośba, jak i forma, w jakiej ją skierowano? Ujawniała skrywany przed opinią publiczną fakt, że to szef CzK posiadał na gruncie okupowanych ziem polskich decydujący głos. Przesądzało o tym nie tylko piastowane przez niego stanowisko w Moskwie, ale co ważniejsze, zażyłość z samym wodzem rewolucji¹⁰⁵. Julian Marchlewski i kierowany przezeń organ nie dysponowali w tym momencie ani realną władzą, ani nawet wiedzą, czym zajmuje się administracja powołana przez Radę Wojskowo-Rewolucyjną Frontu Zachodniego. W całej pełni ujawniła się przy tej okazji fasadowość i całkowite uzależnienie „tymczasowego rządu rewolucyjnego” od jego moskiewskich protektorów.

W sferze instytucjonalnej jedyną szansą na podreperowanie pozycji TKRP i uzyskanie realnego wglądu do działań ustanowionej przez Armię Czerwoną administracji było wprowadzenie własnych reprezentantów do składu Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego.

prawo do ustalania linii politycznej aparatu państwowego”. W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 334. W praktyce trudno jednak było te zadekretowane uprawnienia wyegzekwować. Opór władz wojskowych i wojenny chaos skutecznie blokowały proces przekształcania Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych w Komitety Rewolucyjne na poszczególnych szczeblach administracji. Niewiele też mogła w tym względzie zmienić „Instrukcja o organizacji powiatowych Rewkomów”. Zawarte w niej szczegółowe regulacje z powodu sytuacji na froncie nie miały szansy nawet wejść w życie. Jej sześciostronicowa treść: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 6, li. 1–6.

¹⁰³ Oficjalna nazwa nadana przez członków TKRP rezydencji Branickich.

¹⁰⁴ RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, li. 1.

¹⁰⁵ Jeśli dodać do tego ulokowanie Z. Dzierżyńskiej na czele tzw. Małego Biura Polskiego, odpowiedzialnego za podtrzymywanie kontaktów z KC RKP(b), tym bardziej zrozumiała była tak mocna pozycja F. Dzierżyńskiego w strukturach „rewolucyjnych władz polskich”.

Zabiegi w tej sprawie zakończyły się pyrrusowym zwycięstwem Juliana Marchlewskiego, gdyż do roli „zwornika” wyznaczono „pierwszego czekistę Kraju Rad”¹⁰⁶. Jako drugiego dokooptowano co prawda Józefa Unszlichta, ale jego angaż posiadał charakter czysto formalny, ponieważ po złamaniu nogi nie mógł dotrzeć do Białegostoku i wciąż kurował się w Lidzie. A zatem to personalne powiązanie obu organów wcale nie upodmiotowiło „rządu” w Białymstoku jako całości. Znamienny w tym kontekście był fakt niejednokrotnego pomijania przez samego Włodzimierza Lenina oficjalnej ścieżki kontaktowej przy okazji przekazywania polskim towarzyszom strategicznych decyzji w sprawach okupowanych terenów. Przywódca bolszewicki porozumiewał się z jednej strony „po linii partyjnej” z Feliksem Dzierżyńskim, a z drugiej „po linii wojskowej” z członkiem Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego Iwanem Smiłą¹⁰⁷. Do kręgu zaufanych należał także Karol Radek¹⁰⁸. Treść krążących między Moskwą a Białymstokiem poufnych telegramów była komunikowana TKRP i stojącemu na jego czele Julianowi Marchlewskiemu w takim zakresie, jaki nadawca i odbiorcy uznawali za stosowne¹⁰⁹. Stanowiło to aż nazbyt ewidentne potwierdzenie poglądu, że „rząd” w mieście nad Białą dysponował jedynie znamionami władzy, a jej realne atrybuty posiadały gremia nieformalne. To one nadawały ton poczynaniom podejmowanym na okupowanych terenach, częściej wykorzystując w tym celu kadry Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego niż TKRP. Musiało to wywoływać poważne niezadowolenie i napięcia pośród osób związanych z tym ostatnim organem. Na dłuższą metę tego stanu rzeczy nie można było więc utrzymywać, tym bardziej że kontestatorzy nie próżnowali, dążąc do uzyskania realnego wpływu na rządzenie krajem. Za kolejną próbę upodmiotowienia „czynnika polskiego” w strukturach przywódczych Polskiej Socjalistycz-

¹⁰⁶ Dla porządku należy dopowiedzieć, że F. Dzierżyński w pełnym wymiarze zaangażował się w prace Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego dopiero po ucieczce TKRP z Białegostoku i przybyciu członków tego ostatniego organu do Mińska, a więc po 23 sierpnia 1920 r.

¹⁰⁷ Ten wpływowy członek Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego używał zamiennie innej wersji własnego imienia i nazwiska. W dokumentach i literaturze równoległe występuje jako Ivar Smilga.

¹⁰⁸ O niuansach relacji interpersonalnych i międzypartyjnych na linii RKP(b)–KPRP szeroko rozpisują się, aczkolwiek w ramach dopuszczalnej w epoce breżniewowskiej poprawności historycznej: R. Jermołajewa, A. Manusiewicz, *Lenin a polski ruch robotniczy*, Warszawa 1976, *passim*.

¹⁰⁹ W. Lenin, *Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym: artykuły, przemówienia, dokumenty, listy*, Warszawa 1954, s. 487.

nej Republiki Rad uznać należy inicjatywę, z jaką u progu bitwy warszawskiej wystąpił do KC KPRP „rząd” w Białymstoku. W skierowanym w tej sprawie poufnym piśmie zalecano centrali partyjnej, by w stolicy powołała „prowizoryczny polski rząd rewolucyjny”, tak aby w chwili wkroczenia do Warszawy jednostek Armii Czerwonej zastały one „cywilne władze polskie”¹¹⁰.

Reakcją na te poczynania było wprowadzenie do składu Rady, poza dwójką wcześniej wymienionych, sporej grupy aktywistów umocowanych dotąd tylko w TKRP¹¹¹. Stanowiło to z jednej strony próbę ograniczenia wysokiego poziomu frustracji w tym środowisku wynikającej z marginalizacji, a z drugiej pozwalało poddać jego działania dyskretnej kontroli sprawowanej przez organa bezpieczeństwa. Ich działania skierowane były bowiem nie tylko na infiltrację lokalnej społeczności, ale swoim zakresem obejmowały również przybywających z wychodźstwa aktywistów KPRP. O wielkiej trosce przywiązywanej do tej ostatniej sprawy pośrednio może świadczyć włączenie do składu TKRP samego szefa CzK Feliksa Dzierżyńskiego i oddelegowanie już w pierwszej grupie działaczy przybyłych do Białegostoku aż trzech funkcjonariuszy tej służby posiadających polski rodowód. Mowa tu o reprezentujących moskiewskie struktury CzK Janie Rudnickim, Janie Wisnerze i Grzegorz Smolarku¹¹². Z racji szerokiego wachlarza zadań powierzonych do realizacji nielicznym początkowo kadrom cywilnych organów „bezpieczeństwa” powstała potrzeba wsparcia ich poczynania przez siostrzane służby wojskowe. Było to tym bardziej konieczne, że istniała ograniczona możliwość pozyskania odpowiedniej liczby zaufanych współpracowników spośród miejscowych

¹¹⁰ AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego [ZAO], Teczka Aleksandra Litwina – Zapiski. Przywołana jest w nich relacja L. Ferszta charakteryzująca działalność KPRP latem 1920 r.

¹¹¹ Komisarzem Wydziału Politycznego Rady mianowano S. Pestkowskiego. Jego zastępcą też był Polak A. Bucewicz. Komisarzem Wydziału Administracyjnego w sztabie Frontu Zachodniego pozostawał S. Budkiewicz. A. Staszewski vel Wierchowski pełnił obowiązki szefa Wydziału Wywiadu, a jego zastępcą był B. Bortnowski.

¹¹² RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, li. 7. F. Dzierżyński wydał dyspozycję zmobilizowania czekistów o polskim rodowodzie i przesunięcia ich na zajmowane przez Armię Czerwoną obszary II RP. Interesujące informacje o „specyfice” służby w CzK jej funkcjonariuszy o polskim rodowodzie zawarte zostały we wspomnieniach jednego z nich: S. Vaupshasov, *Na trevożnyh perekrestkah. Zapiski chekista*, Moskwa 1988, passim. Omówieniu poczynania czekistów na obszarach zajętych przez Armię Czerwoną w połowie 1920 r. autor poświęcił dziesięć stron ujętych przez wydawcę w rozdziale zatytułowanym: „Снова Западная Белоруссия”. Dopowiedzieć należy, że pamiętnik ten dostępny jest w formie e-booka pod adresem: <http://militera.lib.ru/memo/russian/vaupshasov/index.html>. Wątki te porusza też: W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 305.

członków KPRP. Ich szeregi były bowiem niezbyt liczne. W tej sytuacji zadanie rozpoznania nastrojów społecznych, a przede wszystkim pozyskania wiedzy o szansach wywołania po obu stronach frontu rewolucji powierzono wywiadowi wojskowemu. O tym, że w pewnym momencie stało się to kwestią priorytetową, świadczyło osobiste zainteresowanie wodza bolszewickiej rewolucji pozyskiwanymi informacjami. W tej sprawie telegrafował on 9 sierpnia 1920 r. do trójki najbardziej zaufanych ludzi przebywających w Białymstoku¹¹³. Naciskając na podjęcie bardziej efektywnych działań, negatywnie ocenił ich dotychczasowe rezultaty: „Waższe komunikaty są zbyt lakoniczne. Konieczne są jak najszybciej szczegółowe informacje o nastrojach wśród parobków [na wsi] i robotników warszawskich, a także o politycznych perspektywach w ogóle”¹¹⁴. Najlepszym dowodem na to, że te „perspektywy w ogóle” były złe, stało się powołanie w ramach TKRP Wydziału Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa. Fakt ten nie byłby czymś nadzwyczajnym, gdyby nie kierunek zadaniowania tego organu. Jaki on był, wskazywała już sama jego nazwa. Podpisany przez szefa wydziału Stanisława Piławskiego rozkaz nr 1 wydano 17 sierpnia¹¹⁵. Z jego treści wynikało, że w celu „(...) tępienia zdrady, zamachów, szpiegostwa, prowokacji, kontrrewolucyjnej agitacji, sabotażu, niszczenia dobra publicznego oraz bandytyzmu, morderstw, spekulacji, a także nadużycia władzy, łapownictwa, fałszerstwa dokumentów i pieniędzy oraz lekceważenia uchwał TKRP” powołane zostały Trybunały Rewolucyjne. Totalitarny charakter tych „instytucji bolszewickiej sprawiedliwości” podkreślał fakt wykluczenia możliwości apelacji od ich wyroków¹¹⁶. Brak entuzjazmu dla projektu Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad, a zwłaszcza czynne jego kontestowanie prowadzić miało nieuchronnie osoby manifestujące tego typu postawy przed trybunały i w konsekwencji do ich fizycznej eliminacji. Polscy komuniści, wkraczając na drogę terroru, określanego eufemistycznie „sprawiedliwością ludową”, rozszerzali tym samym gamę bodźców, przy pomocy których zamierzali wykreować pożądane postawy polityczne w społeczeństwie polskim po tej stronie linii frontu. Skoro bodziec w postaci indoktrynacji rewolucyjnej nie wystarczał, uznano za niezbędne sięgnięcie po innego rodzaju środki

¹¹³ Mowa o F. Dzierżyńskim, J. Marchlewskim i reprezentancie Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, którym był I. Smiłga.

¹¹⁴ W. Lenin, *Dzieła wszystkie, t. LI: Dokumenty lipiec 1919 – listopad 1920*, Warszawa 1989, s. 252.

¹¹⁵ Był jednak antydatowany na 16 sierpnia 1920 r.

¹¹⁶ Treść rozkazu opublikował: „Goniec Czerwony”, nr 9 z 17.08.1920 r.

oddziaływania. Niepodatnych na perswazje i zachęty zamierzano poddać represjom. Spodziewano się, że tą wypróbowaną już na gruncie rosyjskim metodą oddziaływania poprzez strach i przemoc także na zachód od linii Curzona możliwe będzie popchnięcie przedstawicieli nizin społecznych do „antyburżuazyjnych wystąpień”¹¹⁷. Zbrojnym ramieniem tak wywoływanej rewolucji miała się stać na początek Milicja Ludowa. Wstępnie przewidywano, że jej lokalne oddziały zostaną podporządkowane wydziałom administracyjnym poszczególnych Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych. Dążąc do tego, aby formacja jako całość była mobilna, ogólne kierownictwo nad jej składowymi zamierzano scentralizować pod względem operacyjnym. Rolę ośrodka koordynującego mogły w tym przypadku pełnić wzmocnione kadrowo „wilnianami”¹¹⁸ stosowne struktury TKRP lub, co było bardziej prawdopodobne, któraś z komórek Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego¹¹⁹.

Ambicje części przedstawicieli „rządu” w Białymstoku sięgały znacznie dalej. Nie zamierzali oni zadowolić się powołaniem formacji o charakterze obrony terytorialnej z przypisanymi jej dodatkowo kompetencjami quasi-policyjnymi¹²⁰. Strategicznym celem realizowanego na okupowanych terenach projektu politycznego obok wywołania (wymuszenia) wybuchu rewolucji było stworzenie podwalin Czerwonej Armii Polskiej. Najgorętszymi orędownikami realizacji tej idei byli zwłaszcza ci dzia-

¹¹⁷ Strach i przemoc stały się po 7 listopada 1917 r. nieodłącznym składnikiem rzeczywistości kreowanej przez bolszewików na opanowywanych przez nich terenach. A. Sołżenicyn w swym epokowym dziele: *Archipelag GUŁag* stwierdził, że obozy w Związku Radzieckim narodziły się „przy wtórze salw z Aurory”. Przez długie lata historycy hołdowali pogładowi, że system obozów koncentracyjnych, w których więźniowie byli zmuszani do nieludzkiej pracy, wymyślił Stalin, i że to on jest twórcą złowieszczonego Archipelagu. Dziś wiadomo już, że fundamenty tego systemu powstały za życia i pod dyktando W. Lenina, L. Trockiego oraz F. Dzierżyńskiego. To właśnie im przypada wątpliwy zaszczyt bycia ojcami GUŁagów. Szczegółowe informacje na ten temat podają m.in. A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag (1918–1956) – próba analizy literackiej*, t. I–VII, Rzeszów 1989; M. Heller, *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka*, Paryż 1974; A. Appelbaum, *Gułag*, Warszawa 2005; *Łagry – przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin i in., Warszawa 1998.

¹¹⁸ Mowa tu o przybywających z głębi RSFR via Wilno wychodźczych działaczach KPRP. Bardzo duża ich grupa dotarła do Białegostoku 9 sierpnia 1920 r. Z liczących się w hierarchii partyjnej aktywistów przybyli tego dnia: S. Bobiński, S. Heltman, B. Zaks, S. Łazowert, S. Mertens, S. Piławski, T. Radwański i J. Dolecki.

¹¹⁹ Kwestii tej jednak nigdy nie rozstrzygnięto.

¹²⁰ Nie należy tej inicjatywy utożsamiać z projektem TKRP zorganizowania wojskowych jednostek terytorialnych sensu stricto na okupowanych przez Armię Czerwoną obszarach. Planowano np. powołanie pułku w Białymstoku i mniejszych oddziałów w miastach powiatowych. Ich struktury docelowo zamierzano włączyć do 1 Czerwonej Armii Polskiej.

łącze KPRP, którzy w drugiej połowie 1919 r. tak usilnie sprzeciwiali się najpierw przekształceniu Zachodniej Dywizji Strzelców w regularną jednostkę Armii Czerwonej, a gdy to się stało, oponowali przeciwko przeniesieniu 52 Dywizji Strzelców na Front Południowo-Zachodni¹²¹. Środowisko to latem 1920 r. zyskało potężnego sojusznika w osobie Feliksa Dzierżyńskiego. Z racji swej pozycji w RKP(b) i piastowanego stanowiska w strukturach „aparatu bezpieczeństwa” posiadał on dostateczne środki nacisku, by uzyskać zgodę najwyższych czynników cywilnych oraz wojskowych na stworzenie polskich formacji rewolucyjnych. Mimo iż ich zaczymem mogłaby się stać 52 Dywizja Strzelców, to tej opcji na poważnie nie brano pod uwagę, choć też nikt nie wykluczał możliwości włączenia jej w bliżej nieokreślonej przyszłości w ramy Czerwonej Armii Polskiej. Szef CzK w roli organizatora tej nowej siły zbrojnej widział Józefa Unszlichta. Oficjalna propozycja w tej sprawie przedłożona mu została 7 sierpnia. Jednakże ze względu na wspomnianą już wcześniej kontuzję nogi i wymuszony tą sytuacją kilkutygodniowy pobyt w Lidzie podjęcie przez nominata wyznaczonych obowiązków nie było możliwe. Do czasu zakończenia leczenia i rekonwalescencji koordynacją działań organizatorskich miał zająć się Stanisław Budkiewicz¹²². Tworzone jednostki miały początkowo bazować na zaciągu ochotniczym. Akcję werbunkową zamierzano prowadzić dwutorowo, tj. na zajętych przez czerwonoarmistów terenach polskich i wśród jeńców o polskim rodowodzie osadzonych w obozach rozmieszczonych na obszarze republik radzieckich¹²³. W przypadku tych ostatnich zdecydowano się na preferowanie mundurowych o pochodzeniu robotniczym, a w ostateczności sięgnięcie po „lepszy element chłopski”. W planach było również zorganizowanie „szkoły czerwonych dowódców” dla najlepiej rokujących polskich czerwonoarmistów¹²⁴.

Już 30 lipca 1920 r. przebywający jeszcze w Wilnie Feliks Dzierżyński zakomunikował Włodzimierzowi Leninowi o wejściu w fazę praktycznej realizacji uzgodnionego między obu bolszewickimi liderami projektu stworzenia Czerwonej Armii Polskiej. Pierwsze jej jednostki miały powstać w Mińsku¹²⁵, a na stanowisko dowódcy zdecydowano się powołać

¹²¹ Przed styczniem 1920 r. określany był mianem Frontu Południowego.

¹²² F. Dzierżyński obarczył go tym obowiązkiem już 9 sierpnia 1920 r.

¹²³ A. J. Leinwand, *Indoktrynacja jeńców polskich w bolszewickiej Rosji 1919–1921*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVI: 2001, s. 95–108. Patrz też: *Zwycięzcy za drutami: jeńcy polscy w niewoli (1919–1922). Dokumenty i materiały*, oprac. S. Alexandrowicz, Z. Karpus i W. Rezmer, Toruń 1995, *passim*.

¹²⁴ RGASPI, f. 76, op. 1, d. 1260, li. 1.

¹²⁵ RGASPI, f. 76, op. 1, d. 1234, li. 1.

Romana Łągwę¹²⁶. Współpracować z nimi mieli: jako zastępca Wacław Gruszecki (dawny inspektor wojskowy w Zachodniej Dywizji Strzelców) i Antoni Roszkowski, który pokierować miał sztabem¹²⁷. Uzyskanie przyzwolenia ze strony centralnych władz politycznych i wojskowych nie stanowiło wystarczającej gwarancji, że plany wychodźczego ośrodka KPRP w tej sferze będą mogły być urzeczywistnione. Należało równolegle dopilnować, by na szczeblu politycznego kierownictwa frontów wydane zostały stosowne dyspozycje odnośnie do zabezpieczenia procesu organizatorskiego od strony logistyczno-zaopatrzeniowej. Ze względu na czasowe wyłączenie Józefa Unszlichta z działań organizatorskich i o wiele słabszą pozycję zastępującego go Stanisława Budkiewicza, i tym razem za dbać musiał o to osobiście Feliks Dzierżyński odpowiadający w TKRP za zagadnienia bezpieczeństwa i wojskowe. W tej sprawie zwrócił się więc 12 sierpnia do prominentnego członka Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego Iwana Smiły z żądaniem zapewnienia „formującym się jednostkom polskiej armii rewolucyjnej wszystkich rodzajów zaopatrzenia”. Stałe monitorowanie przebiegu działań prawno-organizatorskich było obiektywnie konieczne. Najjaskrawszym tego potwierdzeniem była sprawa formalnego przygotowania dekretu powołującego do życia 1 Czerwoną Armię Polską. Nieefektywna machina biurokratyczna w połączeniu z niechęcią ze strony pewnej części decydentów bolszewickich do idei organizacji tej formacji doprowadziły do przeciągnięcia się w czasie nie tylko ogłoszenia tej decyzji, ale nawet zredagowania jej projektu. I tym razem nie obeszło się bez interwencji ze strony szefa CzK, który 14 sierpnia zażądał wyjaśnień w tej sprawie¹²⁸. O sile głosu Feliksa Dzierżyńskiego niech świadczy fakt, że kilka godzin po wysłaniu sygnału do Moskwy, tj. jeszcze tego samego dnia, RRWR wydała dyspozycję podległym organom, by włączyły się w proces formowania 1 Czerwonej Armii Polskiej. Decyzja ta została sformalizowana rozkazem podpisanym przez głównodowodzącego Armią Czerwoną Sergiusza Kamieniewa. Kilkanaście godzin później, a więc 15 sierpnia, dowodzący Frontem Zachodnim skonkretyzował to polecenie, wydając rozkaz po-

¹²⁶ Jego zastępcą do spraw politycznych został S. Budkiewicz. Patrz: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 12, li. 25.

¹²⁷ RGASPI, f. 68, op. 1, d. 15, li. 2–6. Faktycznie do września obowiązki te wypełniał W. Daszkiewicz. Dopiero we wrześniu i częściowo w październiku – A. Roszkowski vel Rożkowski, a od 20 października 1920 r. – Trzeciak.

¹²⁸ RGASPI, f. 76, op. 1, d. 1260, li. 1.

wołujący do życia dwa pierwsze pułki tej armii¹²⁹. Mowa tu o 1 Pułku Strzelców, który zamierzano formować w Mińsku jako jednostkę pierwotnie rezerwową¹³⁰, i 2 Pułku Strzelców powstającym już od kilku dni w Białymstoku jako składową armii czynnej¹³¹. Drugą z wymienionych jednostek zaczęto organizować jeszcze przed uzyskaniem formalnych decyzji jako terytorialną formację ochotniczą. Inicjatywę tę firmował TKRP, a zakładała ona również stworzenie mniejszych oddziałów czerwonoarmistów rozlokowanych w ośrodkach powiatowych. Tam ich polityczno-administracyjne zaplecze stanowić miały, w okresie poprzedzającym uzyskanie sformalizowanej zgody na powołanie polskich sił rewolucyjnych, lokalne Komitety Wojskowo-Rewolucyjne. Rozkazem nr 9 datowanym na 11 sierpnia „rząd” w Białymstoku zapoczątkował rekrutację ochotników wywodzących się z „kręgów robotniczych i parobczańskich”. Akcję tę miał koordynować mianowany na stanowisko komendanta wojskowego miasta nad Białą Mieczysław Łoganowski¹³². Spodziewano się, że niezbędne wsparcie propagandowe w pozyskiwaniu ochotników zapewni redagowane pod kierunkiem Tadeusza Radwańskiego oficjalne wydawnictwo TKRP, jakim był „Goniec Czerwony”¹³³. Od 17 sierpnia obok winiety tytułowej pojawiły się na stałe umieszczone hasła-wezwania. Pierwsze z nich brzmiało: „Pod broń robotnicy polscy! Zapisujcie się do szeregów Armii Czerwonej!”, z kolei drugim, ulokowanym nieco niżej było: „Brońcie waszej ojczyzny robotniczej przeciwko międzynarodowej szajce wyzyskiwaczy kapitalistycznych!”¹³⁴.

Obu wezwaniom warto poświęcić więcej uwagi i kilka zdań komentarza. W końcowym członie pierwszego z przywołanych haseł użyto sfor-

¹²⁹ Obok M. Tuchaczewskiego rozkaz podpisał szef sztabu frontu Szwarz i odpowiedzialny za sprawy czerwonych formacji polskich w Rewolucyjnej Radzie Wojskowej Frontu Zachodniego J. Unslicht. Patrz: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 12, li. 25.

¹³⁰ Dowódcą został P. Sztark.

¹³¹ Potocznie określanym mianem 2 Białostockiego Pułku Czerwonych Strzelców.

¹³² Pierwszym szefem wojskowej komendantury Białegostoku był Rosjanin o nazwisku Szypow.

¹³³ Nim zaczął ukazywać się w mieście nad Białą oficjalny organ TKRP, miejscowe władze wojskowe zdołały wydać cztery numery poprzedzających go „Wiadomości Białostockiego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego”. Wydano je w dwóch tożsamyh wersjach językowych, tj. polskiej i jidysz.

¹³⁴ Ważny jest tu szerszy kontekst zapoczątkowania tej akcji agitacyjnej. Otóż zainicjowano ją już po ogłoszonym w nocy z 16 na 17 sierpnia 1920 r. przez dowództwo Frontu Zachodniego rozkazie o generalnym odwrocie spod Warszawy. Propaganda werbunkowa prowadzona zatem była zaledwie 4 dni, gdyż 20 sierpnia ukazał się ostatni numer „Gońca Czerwonego”, a 22 sierpnia Białystok opuścili członkowie TKRP.

mułowania „Armia Czerwona” bez doprecyzowania, że chodziło o jej polski odpowiednik. Czy był to niezamierzony błąd redakcyjny, czy też przemyślany wybór – nie sposób dziś stwierdzić. Więcej przemawia za tą drugą opcją, z tej choćby racji, że winieta tytułowa w otocze tych haseł ukazywała się po wielokroć, aż do 20 sierpnia, tj. chwili zaprzestania wydawania pisma. W wymiarze wizerunkowym wskazywanie sił zbrojnych sąsiedniego państwa jako docelowego miejsca zaciągu ochotników było ze strony polskich komunistów poważnym błędem, i to o dalekosiężnych konsekwencjach. Przede wszystkim stanowiło jednak przejaw skrajnej arogancji, gdyż nie liczyło się z pielęgnowanym przez 123 lata także przez pewne kręgi lewicy poczuciem polskiej odrębności etnicznej. Internacjonalizm był dla większości adresatów tych wezwań pojęciem zupełnie abstrakcyjnym, w przeciwieństwie do poczucia identyfikacji narodowej. Skoro więc mieli bronić własnej „ojczyzny robotniczej”, tj. tej położonej w centrum Europy, to spodziewali się, że będą to mogli robić pod sztandarem Czerwonej Armii Polskiej, a nie w szeregach sił zbrojnych RSFRR. Pominąwszy pewne wyjątki, nawet dla większości szeregowych członków KPRP kwestia ta nie była bez znaczenia. W związku z powyższym przyczyną fiaska akcji werbunkowej nie należało upatrywać wyłącznie w ograniczonej przestrzeni i czasie jej prowadzenia, ale w równej mierze w nieprzemysłanych działaniach propagandowych.

Redakcja „Gońca Czerwonego” nie ograniczała się w swych poczynaniach do zamieszczania na własnych łamach mniej lub bardziej przemyślanych haseł propagandowych. Towarzyszyły im rozbudowane w formie i poważne w treści wypowiedzi redaktora naczelnego Tadeusza Radwańskiego i odpowiedzialnego za sprawy propagandy w TKRP Feliksa Kona. Obaj swymi komentarzami intensywnie wspierali akcję werbunkową. W jednej z tego typu publikacji ten ostatni, próbując się zbratać z „obiektem” indoktrynacji i wytworzyć wrażenie, że zwraca się do każdego z robotników z osobna, tak pisał: „Weź broń do ręki i ratuj Ojczyznę. To dzięki Tobie Polska właśnie teraz zdobędzie prawdziwą niepodległość”¹³⁵. Wszystkie te wezwania pozostawały w zasadzie bez echa¹³⁶. W Białymstoku formalnie więc istniał pułk, powołano jego dowództwo

¹³⁵ „Goniec Czerwony”, nr 11 z 19.08.1920 r.

¹³⁶ Podobne reakcje jak na Białostocczyźnie ujawniły się w Małopolsce Wschodniej. Patrz: M. Klimecki, *Republika Rad w Małopolsce Wschodniej. Epizod wojny polsko-sowieckiej 1919–1920 r.*, „Rocznik Przemyski”, t. XL, z. 1: 2004, s. 45–58. Szersze ujęcie tego epizodu wojny polsko-bolszewickiej tenże autor zaprezentował w rozprawie monograficznej wydanej dwa lata później. Patrz: idem, *Galicyska Socjalistyczna Republika Rad. Okupacja Małopolski (Galicji) Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1920 roku*, Toruń 2006.

w osobach wywodzących się z lokalnej społeczności działaczy komunistycznych¹³⁷, funkcjonował „aparatus” werbunkowy¹³⁸, ale w stosunku do nakładu sił i środków zdołano pozyskać o wiele mniejszą grupę ochotników, niż oczekiwano¹³⁹. Nie mogąc liczyć na lokalną społeczność, organizatorzy Białostockiego Pułku Czerwonych Strzelców zmuszeni byli powrócić do idei mobilizacji polskich komunistów przebywających na terenie RSFRR. Wcześniejsze próby „wyreklamowania” ich ze służby w szeregach regularnych formacji Armii Czerwonej i w partyjno-państwowych strukturach administracyjnych każdorazowo kończyły się niepowodzeniem. Tym razem pilotujący tę sprawę Józef Unszlicht zwrócił się bezpośrednio do Włodzimierza Lenina, licząc, że tą drogą KPRP odzyska przynajmniej jakąś część własnego potencjału ludzkiego. W tym tę najważniejszą z wojskowego punktu widzenia, czyli polskich żołnierzy i oficerów służących w 52 Dywizji Strzelców. Artykułując tę prośbę, jej autor podkreślał, że w danym momencie polscy czerwonoarmiści stanowią jedyne realne zaplecze mobilizacyjne dla 1 Pułku Strzelców w Mińsku i 2 Pułku Strzelców w Białymstoku¹⁴⁰. Przed podjęciem decyzji w sprawie ewentualnego przeniesienia „polskiej dywizji” z Frontu Południowo-Zachodniego na Front Zachodni przywódca bolszewicki przeprowadził konsultacje w tej sprawie z odpowiedzialnymi za sferę militarną czynnikami partyjnymi i najwyższymi kręgami wojskowymi. Przeważały opinie negatywne. Decydujący cios staraniom polskich komunistów zadał jednak Józef Stalin, blokując definitywnie plany dyslokacji „polskiej dywizji”.

W chwili wybuchu wojny polsko-bolszewickiej 52 Dywizja Strzelców tkwiła wciąż w rejonie Przesmyku Perekopskiego. Zadaniem zgrupowania, w którego skład wchodziła, było zabezpieczenie rejonu ujścia Dniepru przed ewentualną kontrofensywą ze strony zablokowanych na Krymie Sił Zbrojnych Południa Rosji. Nie były to działania wyłącznie defensywne. Jednostki 13 Armii przygotowywały się bowiem do decydującego etapu ofensywy krymskiej i już 10 maja wydany został rozkaz,

¹³⁷ Dowódcą został B. Laskowski wywodzący się z nieodległej ziemi wołkowyskiej, a jego zastępcą mianowano absolwenta suwalskiego gimnazjum M. Lewina. Patrz: Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv [RGVA], f. 4497, op. 1, d. 11, li. 21–22.

¹³⁸ Akcję organizatorską w Białymstoku koordynowała komendantura wojskowa miasta, a na szczeblu powiatowym lokalne komisariaty wojskowe. Patrz: ibidem.

¹³⁹ Była to grupa około 200 ochotników. O tych nielicznych, którzy zasilili szeregi tworzonych nad Białą formacji rewolucyjnych, lakoniczne informacje przekazuje typowa dla doby Polski Ludowej publikacja: *Białostoczcianie w rewolucji październikowej. Informator o zbiorach Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddziału Muzeum Okręgowego w Białymstoku)*, oprac. A. Antoniuk, Białystok 1987, s. 1–12.

¹⁴⁰ RGASPI, f. 68, op. 1, d. 12, li. 23.

żeby ją podjąć. Rzecz znamienna, że planiści sztabowi włączyli w skład grupy mającej wykonać najważniejszą część operacji także 52 Dywizję¹⁴¹. Trzeba przyznać, że fakt niewykorzystania zarówno w sensie wojskowym, jak i propagandowym polskiej formacji rewolucyjnej w toku działań zbrojnych prowadzonych na terenie Polski był trudny do racjonalnego wyjaśnienia. Wywoływało to zrozumiałą irytację w kręgach KPRP. Zwolennicy prowadzenia przeciwko Polsce „wojny rewolucyjnej” z wykorzystaniem stworzonych na wychodźstwie formacji rewolucyjnych nie ustawiali w wysiłkach, aby sytuację tę jak najszybciej zmienić. Działanie na zwłokę przy podejmowaniu decyzji o powtórnym przesunięciu dywizji na Front Zachodni oficjalnie tłumaczono trudną sytuacją w rejonie Krymu. Zwrócić jednakże należy uwagę, że na przełomie kwietnia i maja 1920 r. Siły Zbrojne Południa Rosji dowodzone przez gen. Piotra Wrangla prowadziły działania obronne, a do ofensywy przeciwko radzieckiej 13 Armii zdołały przejść dopiero 7 czerwca po koniecznej reorganizacji i dozbrojeniu. Na przestrzeni niemal 5 tygodni, gdy trwała ofensywa polska na Kijów, a następnie, kiedy doszło do przeciwuderzenia sił Frontu Południowo-Zachodniego, oddziały 52 Dywizji Strzelców pozostawały bezczynne na zapleczu głównego teatru działań zbrojnych. Nawet w obliczu tak wielkiego zagrożenia militarnego, jakie zaistniało na przełomie kwietnia i maja, kierownictwo RRWR nie zdecydowało się po tę jednostkę sięgnąć.

Podobnie rzecz się miała ze zgodą na zmobilizowanie polskich komunistów przebywających na terytorium RSFRR. Biuro Organizacyjne RKP(b) odpowiedziało pozytywnie na monity w tej sprawie polskich współtowarzyszy dopiero w połowie lipca. W praktyce więc dopiero pod koniec tego miesiąca zaczęli napływać do Moskwy do punktu werbunkowego pierwsi poborowi¹⁴². O ile w tej fazie wojny inicjatywa pozostawała po polskiej stronie i w związku z tym z psychologicznego punktu widzenia bolszewicy komisarze wojskowi mogli mieć obawy, do jakiego stopnia lojalni okażą się żołnierze dywizji w zetknięciu ze zwycięskim Wojskiem Polskim, to już po jego przejściu do odwrotu ryzyko to zniknęło. Dlatego więc nadal polscy czerwonoarmiści pozostawali na uboczu najważniejszej wojny, do której oni sami i ich polityczne zaplecze w postaci

¹⁴¹ I. Korotkov, *Rozgrom Wrangela*, Warszawa 1952, s. 48n.

¹⁴² Zmobilizowano mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat. Sporządzono jednocześnie dość obszerną listę osób nieobjętych tym rozporządzeniem. Na przykład kolejarze-komuniści objęci zostali poborem dopiero w sierpniu. Patrz: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 9: Pismo Z. Dzierżyńskiej do TKRP z 14.08.1920 r.

KPRP od lat się przygotowywali? W grę mogły wchodzić przede wszystkim względy natury politycznej. Po **buntach i dezercjach**, do których doszło w oddziałach Zachodniej Dywizji Strzelców w marcu 1919 r., na Kremlu oceniano stopień bolszewizacji żołnierzy i części kadry oficerskiej za niedostateczny. Podjęte przez wojskowe agendy KPRP działania, mające na celu poprawę sytuacji w tym względzie, **nie przyniosły zadowalających efektów** i co gorsza nie rokowały **istotnej zmiany na lepsze**. Jeśli zatem nawet ta formacja nie mogła stać się rdzeniem przyszłej Czerwonej Armii Polskiej, to spodziewać się można było, że na jeszcze mniejsze zaufanie zasługiwać będą jednostki stworzone w przyszłości nad Wisłą. To rozumowanie doprowadziło przywódców bolszewickich do wniosku, że należy zasadniczo zmodyfikować proponowany przez KPRP plan sprowokowania wybuchu rewolucji w Polsce uwzględniający udzielenie jej przez Armię Czerwoną jedynie ograniczonego zbrojnego wsparcia. Niskie „morale rewolucyjne” polskich czerwonoarmistów i niedostateczny „poziom radykalizacji mas” w kraju **przesądzał o wyborze zupełnie innego wariantu „ustanowienia władzy rad” w tej części Europy**. Uznano za niezbędne sięgnięcie po instrument „wojny rewolucyjnej” i zdecydowano się prowadzić ją wyłącznie siłami Czerwonej Armii. Jej aktywność w tej sytuacji nie mogła zostać ograniczona do linii Niemen–Bug, **ale musiała sięgnąć granic Republiki Weimarskiej**. Zdecydowano się zatem nie czekać, aż Polacy sami podejmą próbę zmiany ustroju i **dopiero wówczas udzielać im „bratniej pomocy”, tylko narzucić im tę zmianę siłą bagnatów Armii Czerwonej**. Przy realizacji tak pomyślanego projektu **kilka tysięcy polskich wojskowych służących w wychodźczych formacjach rewolucyjnych mogło przy pewnych uwarunkowaniach stać się wręcz przysłowiowym balastem**. Należało więc znaleźć dogodną okazję, aby się go pozbyć. Optymalne możliwości w tym względzie stwarzał front wewnętrzny, gdzie mogli zakończyć żywot niechciani **polscy współtowarzysze – wykorzystani wcześniej z pożytkiem na polach bitewnych „w interesie rewolucji”**.

Badacze nawet dziś u progu drugiej dekady XXI w. nie są w stanie dotrzeć do dokumentacji mogącej potwierdzić lub choćby uprawdopodobnić powyżej sformułowane domniemania. W tej sytuacji łatwo z pozoru broni się teza historyków marksistowskich, że o skierowaniu na Front Południowy¹⁴³ „polskiej dywizji” zdecydowały walory bojowe jednostki. Sam zaś proces unicestwiania jej **żołnierzy najpierw w toku kampanii**

¹⁴³ W chwili skierowania dywizji na ten teatr działań zbrojnych istniał jeszcze Front Południowy. W styczniu podzielono go na Front Południowo-Zachodni i Front Kaukaski. 52 Dywizja poza krótkim epizodem w marcu 1920 r., kiedy część oddziałów trafiła w rejon Kaukazu, walczyła w składzie 13 i 6 Armii na Froncie Południowo-Zachodnim.

wschodnioukraińskiej, a finalnie w rejonie Perekopu był paradoksalnie wynikiem ich heroizmu i oddania dla sprawy rewolucji. To dla jej ideałów z własnej woli zdecydowali się poświęcić swoje życie. Czy jednak współcześnie, mając taki a nie inny bagaż doświadczeń, możemy tak bezrefleksyjnie zaufać ustaleniom historiografii doby Polski Ludowej? Publikacjom, których autorzy, czy to z wyboru, czy też z przymusu, kreślili politycznie poprawny obraz przeszłości? Odpowiedź brzmi: nie! Co możemy więc uczynić, próbując zbliżyć się do prawdy o rzeczywistych przyczynach przesunięcia 52 Dywizji Strzelców do działań na Froncie Południowo-Zachodnim i uwarunkowań jej późniejszego unicestwienia, w sytuacji gdy nie ma dostępu do utajnionych części zespołów akt wytworzonych przez RKL, RKP(b) i RRWR? Czy pozostają nam wyłącznie domniemania? Niezupełnie. Badacz przeszłości nawet w takiej sytuacji dysponuje pewnym instrumentarium warsztatowym, np. w postaci metody dedukcyjnej i tej opartej na milczeniu źródeł¹⁴⁴, które umożliwiają mu ustalenie faktów historycznych w sposób pośredni. Choćby tylko na bazie poszlak czy analogii. Sięgając po te narzędzia, na początek przeanalizujmy wątek dotyczący strat w ludziach, jakie poniosła 52 Dywizja Strzelców, walcząc na Froncie Południowo-Zachodnim. Wczytując się w relacje spisane przez żołnierzy i oficerów, w których odzwierciedlenie znalazły opinie na temat zadaniowania i technicznej strony dowodzenia, odnieść można wrażenie, że w okresie pozostawania 52 Dywizji Strzelców w strukturach 13 i 6 Armii uczyniono wiele dla repolonizacji tej dywizji. Nie sposób oczywiście udowodnić, iż było to zaplanowane i z premedytacją zrealizowane zamierzenie, ale sam fakt, że historyk kieruje w tę stronę swoje myślenie, wynika z tego, że radzieckie dzieje znają kilka podobnych przypadków, kiedy to „planowo”, np. ze względów polityczno-koniunkturalnych, posyłano całe zastępy mundurowych na pewną śmierć. Dlaczego zatem w tym przypadku nie mielibyśmy takiej opcji również rozważyć, tym bardziej że są poszlaki na nią wskazujące? Owszem, najprościej uznać, że to z racji nadzwyczajnych walorów bojowych żołnierzy 52 Dywizji Strzelców obarczono ich tak trudnymi, a przez to narażającymi na duże straty zadaniami¹⁴⁵. Jeśli się jednak dokładniej wczytamy w relacje tych, którzy w tej jednostce służyli przed i po 4 lipca 1919 r., i prześledzimy dostępną dokumentację obrazującą dokonania poszczególnych oddziałów w ich zmaganiach z Wojskiem Polskim na Froncie

¹⁴⁴ W tym wypadku prawdopodobnie przechowywanych w archiwum na Łubiance.

¹⁴⁵ S. Żbikowski, *Zarys historii Zachodniej Dywizji Strzelców*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1960, s. 85–115. Dopowiedzieć należy, że opracowania fragmentów autorskiego maszynopisu tej pracy dokonał L. Dubacki.

Zachodnim¹⁴⁶ i z formacjami Sił Zbrojnych Południa Rosji¹⁴⁷ na Froncie Południowym, to zorientujemy się bez trudu, że te walory bojowe były w najlepszym wypadku przeciętne. Poszczególnym składowym dywizji częściej się zdarzało prowadzić walki odwrotowe, niż wykazywać się heroizmem, broniąc wyznaczonych przez dowództwo pozycji. A zatem to wytłumaczenie możemy odrzucić. W grę wchodziło tu raczej zupełnie coś innego. Z jakichś powodów, a o niektórych z nich była mowa powyżej, zadaniowano i prowadzono do boju dywizję w taki sposób, by nie można było uniknąć znacznych strat w ludziach. Klasycznym przykładem tego typu sytuacji było włączenie jednostki w skład tzw. prawobrzeżnej grupy uderzeniowej, która w nocy z 6 na 7 sierpnia 1920 r. miała sforsować Dniepr i wyprowadzając kontruderzenie z rejonu Bierysławia, opanować przyczółek na lewym brzegu wspomnianej rzeki. Po wykonaniu tego zadania okazało się jednak, że główne siły nie są w stanie rozwinąć natarcia przeciwko armii gen. Piotra Wrangla. W zaistniałej sytuacji 52 Dywizja Strzelców i współdziałające z nią dywizje 15 oraz 51 pozostały osamotnione na zdobytym przyczółku i musiały wykrwawiać się, odpierając kilka szturmów wranglowców próbujących ich zepchnąć w nurty Dniepru. Największe straty dotknęły kadrę dowódczą, a wakujące stanowiska obsadzono oficerami rosyjskimi¹⁴⁸. Natomiast żołnierzy, którzy zdołali przeżyć, skierowano jesienią powtórnie do szturmowania Perekopu¹⁴⁹. Zadanie 52 Dywizji Strzelców sprowadzało się do przeprowadzenia uderzenia na północny skraj jednego z perekopskich półwyspów, a po osiągnięciu tego celu – do prowadzenia działań na przesmyku pomiędzy jeziorem Krasne i zatoką Siwasz¹⁵⁰. Dodatkową przeszkodą do pokonania był tam tzw. stary wał turecki z elementami fortyfikacji stałych. W rozkazie dowódcy 6 Armii datowanym na 6 listopada 1920 r. nakazano dywizji podjąć następnego dnia o godz. 22.00 natarcie na pozycje nieprzyjaciela. Do wykonania wyłomu w umocnieniach skierowano

¹⁴⁶ J. Borzęcki, *Wyzwolenie Wilna w kwietniu 1919 roku w świetle dokumentów Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa*, „Przegląd Wschodni”, t. IX, z. 4: 2006, s. 839–865.

¹⁴⁷ A. Cichoński, *Istoria polskich rewolucyjnych wojsk i 52 Strielkooj Divizii. Chronika 1917–1920*, Moskwa 1936. Patrz: końcowe fragmenty kroniki relacjonujące walki „polskiej dywizji” w rejonie Krymu w 1920 r.

¹⁴⁸ S. Żbikowski, op. cit., s. 85–115.

¹⁴⁹ Mowa o przesmyku prowadzącym na Półwysep Krymski.

¹⁵⁰ Siwasz, nazywany też „Morzem Gnilnym”, to płytki zbiornik morski, odcięty przez Mierzeję Arabacką (Strzałka Arabacka, długości około 115 km) od Morza Azowskiego. Oba akweny łączy jedynie wąska cieśnina leżąca na północy półwyspu. Siwasz silnie rozczłonkuje północną linię brzegową Krymu, tworząc wiele zatoczek, półwyspów i wysepek.

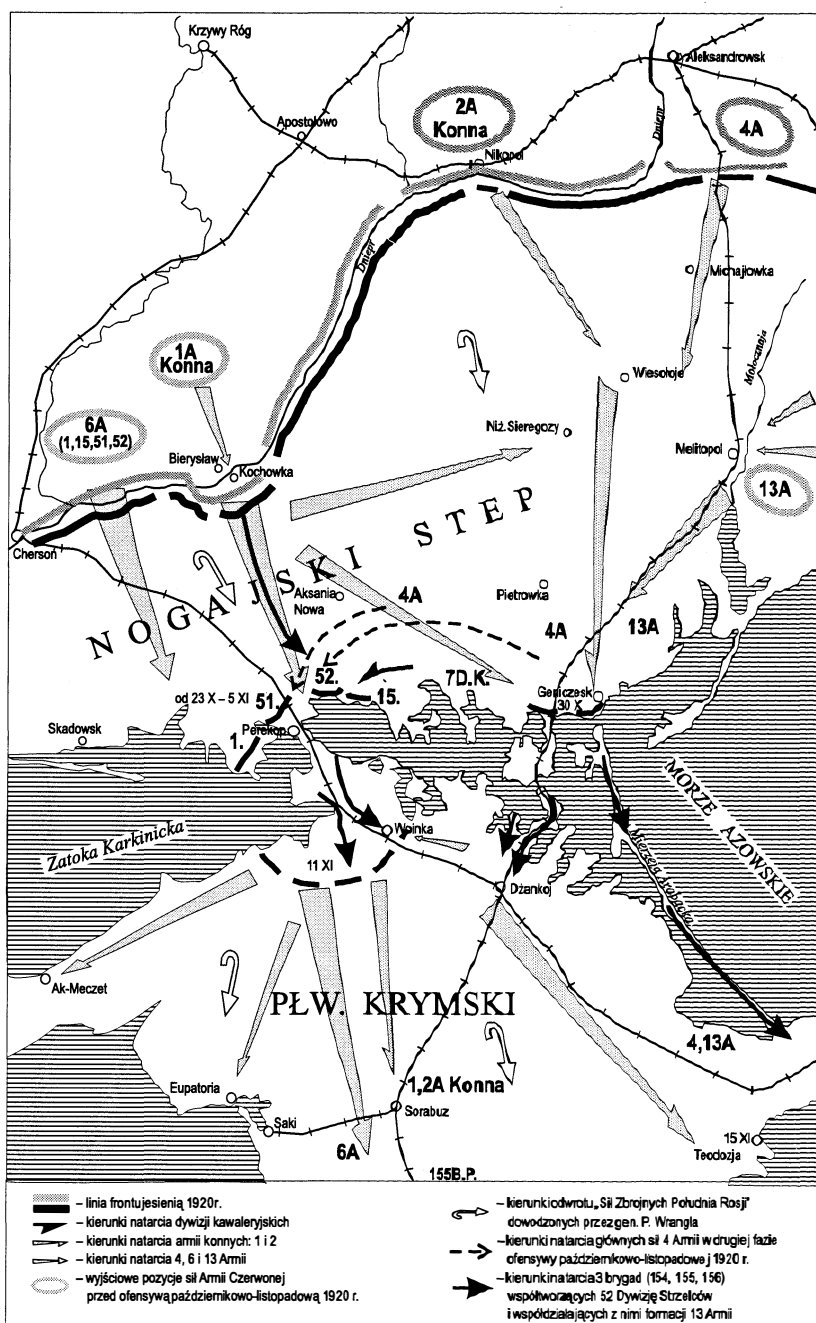
brygady skupiające największy odsetek Polaków: 154 Brygadę (dawną pierwszą), a do jego rozszerzenia 155 Brygadę (dawną drugą). Rosyjskie dowództwo dywizji zrezygnowało przy tym z przygotowania artyleryjskiego. Pułk kawaleryjski wydzielono z kolei z dywizji, kierując go do dyspozycji dowódcy. W odwodzie pozostawiona też została złożona w większości z Białorusinów i Rosjan 156 Brygada (dawną trzecią)¹⁵¹. Ze względu na poniesione wcześniej i przewidywane w toku aktualnych walk straty jeszcze 7 listopada dotarli do dywizji uzupełnienia w liczbie 2500 czerwonoarmistów. Byli to głównie Czuwasze oraz Tatarzy, ale też i rdzenni Rosjanie. To, co wydarzyło się w toku kilkudniowych walk w rejonie Perekopu, określić można mianem hekatombi. Niedostępne są dane o stratach poniesionych przez obie brygady w pierwszym dniu natarcia. Wiadomo natomiast, że w drugim wyniosły one 10% stanów osobowych. Jednak znacznie intensywniejsze walki toczyły się pierwszego dnia natarcia i trwały nieprzerwanie 18 godzin. Przeciwno atakującym wranglowcy użyli wówczas artylerii. Prawdopodobnie straty były więc jeszcze większe. Jeśli jednak przyjąć ich poziom z 9 listopada, to po dwóch dniach zmagania wynosiły one przynajmniej 20%. Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w trzecim dniu zmagania, kiedy to stan osobowy 154 Brygady zmniejszył się o 40%. Było to jednak i tak mniej, niż wyniosły ubytki 155 Brygady w czwartym dniu natarcia, kiedy sięgnęły one poziomu 50%. Łącznie szeregi obu „polskich” brygad zmniejszyły się w toku kilkudniowych walk toczonych na Krymie o blisko 80%, a w przypadku niektórych pułków straty wyniosły aż 90% stanów wyjściowych. W praktyce oznaczało to unicestwienie 52 Dywizji Strzelców. Jej struktury, po demobilizacji ocalałych żołnierzy ze starszych roczników i kolejnych uzupełnieniach, przekształcono niebawem w 1 Dywizję Wojsk Ochrony Pogranicza. Tym sposobem skład etniczny dawnej Zachodniej Dywizji Strzelców pod koniec 1920 r. zmienił się na tyle drastycznie, że definitywnie zatraciła ona pierwotne znamiona polskości¹⁵².

Tym samym zamknięty został kolejny już rozdział w dziejach polskich środowisk wojskowych, w tym przypadku ich lewicowego odłamu, które zaktywizowały się na gruncie rosyjskim w rezultacie zapoczątkowanych w marcu 1917 r. przemian rewolucyjnych. W wymiarze zbiorowym dla białogorodczyków, którzy tworzyli trzon wychodźczych formacji rewolu-

¹⁵¹ Kawalerzyści i 156 Brygada ze względu na straty poniesione przez dwie awangardowe brygady też włączyć musiano do działań przeciw wranglowcom. W efekcie także one poniosły ogromne straty. W przypadku drugiej z wymienionych formacji wynosiły one 60%. Patrz: S. Żbikowski, op. cit., s. 85–115.

¹⁵² Ibidem.

Mapa 8. Walki 52 Dywizji Strzelców w rejonie Perekopu – październik–listopad 1920 r.



Źródło: I. Pawłowski, K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967, s. 232

cyjnych, był to finał najbardziej tragiczny. Sam fakt utraty życia na polu walki nie byłby w przypadku żołnierzy frontowych czymś nadzwyczajnym, gdyby nie to, że na przysłowiowym ołtarzu rewolucji złożyli ich w ofierze ci, którzy na swych czerwonych sztandarach mieli wypisane hasło upodmiotowienia „szarych żołnierskich mas”. Jesienią 1920 r. bieżące cele polityczne przywódców bolszewickich wzięły górę nad górnolotnymi deklaracjami, w które uwierzyło cztery lata wcześniej parę tysięcy polskich wojskowych. W rejonie Perekopu okazało się, że podobnie jak niegdyś dla „carskich generałów”, tak wówczas dla bolszewickich komisarzy politycznych każdy żołnierz, w tym także polski, pozostawał jedynie „mięsem armatnim”. Mundurowi z 52 Dywizji Strzelców, a zwłaszcza z jej brygad: 154 oraz 155, przekonali się o tym już w pierwszej dobie ofensywy skierowanej przeciwko broniącym się na Krymie resztkom Sił Zbrojnych Południa Rosji. Wysłano ich do natarcia bez uprzedniego wsparcia własnej artylerii. Nim dotarli do okopów pierwszej linii obrony, ich szeregi zdziesiątkowały baterie przeciwnika. Zastanawiające jest to, że po tak traumatycznym doświadczeniu, które stało się udziałem współtowarzyszy poległych, tak niewielu działaczy KPRP dostrzegło ten instrumentalny sposób, w jaki bolszewicy potraktowali żołnierzy z wychodźczych formacji rewolucyjnych. I jak nieliczni spośród tych, którzy to jednak dostrzegli, zreflektowali się i zerwali związki ze sterowanym z Moskwy międzynarodowym ruchem komunistycznym. Konsekwencje tego zaniechania spora część spośród tych bezrefleksyjnych aktywistów ponieść miała pod koniec lat 30., ginąc w katowniach Łubianki, tym razem pod pretekstem „ideologicznego odchylenia”.

Wracając do wątku związanego ze staraniami polskich komunistów o pozyskanie na gruncie wychodźczym kadr dla 1 Czerwonej Armii Polskiej, należy dopowiedzieć, że jedyne, co zdołano uzyskać w wyniku prowadzonych na przełomie sierpnia i września zabiegów Józefa Unszlichta, to personalne decyzje dotyczące nielicznej grupy dowódców, wśród których był Waclaw Gruzel, typowany do obsadzenia stanowiska komisarza politycznego w sztabie tworzonej armii, i Adam Jabłoński, któremu powierzono kierownictwo Wydziału Politycznego¹⁵³. Wspomagający te poczynania Roman Łągwa podjął próbę uzyskania zwolnienia dla kolejnej grupy dowódców i komisarzy politycznych z 52 Dywizji Strzelców, którzy nie byli zaangażowani bezpośrednio w walki z Si-

¹⁵³ Pierwszy z wymienionych był warszawskim murarzem, do tej pory pełniącym obowiązki komisarza politycznego 52 Dywizji Strzelców. Drugi zaś to czołowy przedstawiciel lewicowych ZWP, a bezpośrednio przed przeniesieniem do 1 Czerwonej Armii Polskiej usytuowany w strukturach Zarządu Politycznego Frontu Zachodniego.

łami Zbrojnymi Południa Rosji¹⁵⁴. Ten nowy kierunek poczynań dowódcy 1 Czerwonej Armii Polskiej był konsekwencją niemożności zarówno pozyskania materiału ludzkiego po zachodniej stronie linii Curzona, jak i „odzyskania” go z szeregów Armii Czerwonej. Zakładał prowadzenie działań organizatorskich opartych na koncepcji budowy armii „od góry”. W ramach realizacji tego projektu w pierwszym rzędzie postanowiono skompletować kadry dowódcze na szczeblu armii, następnie dywizji, pułków itd. Finalnie do stworzonych w tym trybie struktur planowano włączyć ochotników zwerbowanych w opanowanym w całości przez Armię Czerwoną kraju oraz polskich wojskowych z 52 Dywizji Strzelców¹⁵⁵. Powyższy plan organizacyjny stworzony w porozumieniu z dowódcą Frontu Zachodniego Michałem Tuchaczewskim został zatwierdzony formalnie dopiero na etapie prowadzenia przezeń walk odwrotowych po nieudanej próbie oskrzydlenia i zajęcia Warszawy. Decyzję w tej sprawie RRWR podjęła 20 września. Politycznym moderatorem działań, które doprowadziły do przełamania oporu niechętej tej idei grupy bolszewickich decydentów z Józefem Stalinem na czele, był Józef Unszlicht. W wymiarze wojskowo-organizacyjnym autorstwo tego projektu przypisać należy w całości Romanowi Łągowie. Jednakże w rezultacie strategicznych rozstrzygnięć, jakie nastąpiły w wyniku wrześniowej Bitwy Niemeńskiej, planów tych nie można było już urzeczywistnić. Jeszcze pod koniec sierpnia, gdy ewakuujący się na wschód członkowie TKRP dotarli do Mińska¹⁵⁶, jego przewodniczący wypowiedział kilka znamienych słów, które uznać należy za podsumowanie poczynań KPRP oraz jej politycznych i wojskowych agend w 1920 r.: „Porażka armii równa się klęsce politycznej”. Rozwijając tę myśl, wskazał na „polskie siły rewolucyjne”, którym jego zdaniem przyjdzie zapłacić najwyższą cenę w postaci głębokiej alienacji na krajowej scenie politycznej za rolę, jaką zgodziły się odegrać w kończącym się konflikcie¹⁵⁷.

¹⁵⁴ RGVA, f. 18, op. 2, d. 14, li. 6–8.

¹⁵⁵ RGVA, f. 4497, op. 1, d. 1, li. 1.

¹⁵⁶ Nastąpiło to 23 sierpnia 1920 r. Na marginesie dopowiedzieć warto, że ewakuacja TKRP odbywała się w iście ekspresowym tempie. Dość powiedzieć, że Białystok, w którym ulokowany był „polski rząd rewolucyjny”, oddziały 1 Pułku Piechoty Legionów opanowały zaledwie dzień wcześniej, tj. 22 sierpnia 1920 r. Szerzej o tym ostatnim epizodzie, w historiografii określanym mianem Bitwy Białostockiej, pisze jej bezpośredni uczestnik: W. Broniewski, *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987, s. 199n. Patrz też: A. Bor-kiewicz, *Walki 1 Pułku Piechoty Legionów o Białystok*, Białystok 1987, s. 3–139.

¹⁵⁷ Wypowiedź tę przywołuje: A. Leinwand, *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego”, nr 3: 1956, s. 56.

3. Dekompozycja polskich wychodźczych struktur polityczno-wojskowych po pokoju ryskim

W Mińsku zdecydowano się powrócić do wyjściowej formuły działania „tymczasowego rządu rewolucyjnego”, tj. tej prowadzonej za pośrednictwem Biura Polskiego. Jego bieżącą strukturę organizacyjno-personalną dostosowano w połowie września do specyfiki zadań, jakie zamierzano realizować w pasie przyfrontowym. Nie było wśród nich już tych ze sfery wojskowej. Struktury instytucji opuścili niektórzy liczący się jej członkowie z Feliksem Dzierżyńskim na czele. Z konieczności ponownie priorytetami stały się działalność propagandowa i zagadnienia kadrowo-partyjne. Generalnie zatem w sensie personalnym i przypisywanej mu rangi pozycja Biura Polskiego uległa politycznej deklasacji. Nawet ci nieliczni liderzy wychodźczych struktur KPRP, jak Julian Marchlewski, Feliks Kon i Karol Radek, którzy weszli w skład biura, skierowani zostali do pracy w Wydziale Literacko-Wydawniczym¹⁵⁸. Zwłaszcza dla byłego szefa „rządu” w Białymstoku nominacja ta stanowiła coś więcej niż zepchnięcie na boczny tor. W rzeczywistości była ona zapowiedzią schyłku „wielkiej” politycznej kariery. Pod koniec września ewakuowano cały personel i kierownictwo instytucji do Moskwy, gdzie nastąpiły dalsze przekształcenia organizacyjne i rozszady kadrowe. Pozostali czołowi działacze wychodźczego ośrodka KPRP, z wyjątkiem Edwarda Próchniaka, zostali wycofani z jej struktur. Odtąd to tzw. Małe Biuro Polskie działało przy Komitecie Moskiewskim RKP(b).

W zaistniałych okolicznościach poczynania na niwie wojskowej ewidentnie zeszyły na drugi plan. Przywódcy kremlowscy ostentacyjnie wycofywali się z promowania nie tak dawno przyjętych projektów rozbudowy polskich formacji rewolucyjnych. Oddelegowanych do 1 Czerwonej Armii Polskiej mundurowych ponownie przenoszono do jednostek Armii Czerwonej, w których wcześniej służyli. Rzecz znamienna, że decyzję tę uzasadniano nieco dwuznacznie, mianowicie koniecznością zaznajomienia radzieckich kręgów dowódczych z problematyką polską. To dzielenie się doświadczeniem zdobytym w trakcie kampanii w Polsce miało służyć uniknięciu w przyszłości błędów popełnionych w sierpniu 1920 r. Przekazywanie tej wiedzy przewidywano nie tylko w macierzystych oddziałach, lecz także podczas specjalnych narad. Pierwsza z nich odbyła się już

¹⁵⁸ A. Chackievič, *Polskije intencjonalisty w bor'bie za włast' sovietov na Bielorusii*, Minsk 1967, s. 144n.

11 września 1920 r. w Lidzie¹⁵⁹. O malejącym znaczeniu zagadnień wojskowych w poczynaniach biura świadczył fakt wysunięcia na stanowisko szefa Wydziału Wojskowego Romana Łągwy. Osoby co prawda aktywnej od 1917 r. na płaszczyźnie wojskowej, ale w hierarchii partyjnej niebędącej liczącą się figurą. Inni, zdawałoby się naturalni, kandydaci do pełnienia tej funkcji, tj. Józef Unszlicht czy zwłaszcza Feliks Dzierżyński¹⁶⁰, nie byli zainteresowani jej objęciem.

Po 23 sierpnia 1920 r. struktury 1 Czerwonej Armii Polskiej weszły w fazę rozkładu i to nim zdołano je ostatecznie zorganizować. Z powstającego w Białymstoku pod opieką TKRP 2 Pułku Strzelców skierowano do Mińska podczas ewakuacji grupę 176 mundurowych. Z tej liczby na miejsce dotarło zaledwie 35, przy czym wśród nich było tylko 21 żołnierzy. Ta ostatnia liczba była najlepszą miarą fiaska akcji werbunkowej prowadzonej przez polskich komunistów na zachód od linii Curzona. Tych kilkudziesięciu żołnierzy i ich przełożonych wcielono do 1 Pułku Strzelców. Po przeniesieniu do Bobrujska¹⁶¹, a następnie do Rosławla¹⁶² jego szeregi powiększyły się jeszcze nieznacznie o Polaków oddelegowanych pod koniec sierpnia z regularnych jednostek Armii Czerwonej¹⁶³. Stało się tak, mimo że decyzją centralnych władz politycznych i wojskowych kierunek przepływu tych żołnierzy został odwrócony. W tej sytuacji dała o sobie znać ociążałość bolszewickiej biurokracji opóźniającej przepływ i wykonanie decyzji podejmowanych na Kremlu. Przysłowiową siłą rozpędu zapoczątkowano 1 września 1920 r. organizowanie w pobliżu Mińska¹⁶⁴ 1 Pułku Kawalerii, a kilka dni później dywizjonu artylerii lekkiej¹⁶⁵.

¹⁵⁹ Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów*, Warszawa 1969, s. 394n.

¹⁶⁰ Szef CzK zdecydował się skupić na działalności w Radzie Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, której formalnym członkiem był już od 9 sierpnia 1920 r. Decyzją KC RKP(b) z 20 września F. Dzierżyńskiego odwołano do Moskwy. Ibidem, s. 399.

¹⁶¹ Ewakuacja została zapoczątkowana 10 września 1920 r.

¹⁶² Dalszy etap ewakuacji rozpoczęto 20 października 1920 r. W okolicy Rosławla trafili też istniejący w początkowej formie organizacji 1 Pułk Kawalerii. Dowódcą tej rezerwowej formacji wchodzącej w skład 1 Czerwonej Armii Polskiej był Władysław Kolankowski. Patrz: RGVA, f. 18, op. 2, d. 14, li. 332.

¹⁶³ RGVA, f. 18, op. 2, d. 13, li. 5.

¹⁶⁴ Chodzi o tereny położone w pobliżu stacji Kojdanowo znajdującej się przy linii kolejowej Mińsk–Baranowicze.

¹⁶⁵ Na stanowisko dowódcy wyznaczono byłego komendanta wojskowego Białegostoku M. Łoganowskiego. Tę istniejącą w początkowej formie organizacji formację od 20 października 1920 r. zaczęto przemieszczać też w rejon Rosławla. Szerzej: *Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie*, red. A. Kochański, Warszawa 1967, s. 262n.

Wedle oficjalnych danych odzwierciedlających stany osobowe na dzień 12 września 1920 r. we wszystkich jednostkach 1 Czerwonej Armii Polskiej służyło „mniej więcej tysiąc osób”. Były to, jak stwierdzano, „osoby oddelegowane” do służby w tej formacji „narodowości polskiej i Rosjanie władający językiem polskim, a także Polacy ochotnicy i jeńcy wojenni”¹⁶⁶. Dla potrzeb tej „armii” jakiś czas jeszcze działał nawet Zarząd Formowania 1 Polskiej Robotniczo-Włociańskiej Armii Czerwonej. Z perspektywy czasu odnosi się wręcz wrażenie, a co bardziej przenikliwi współcześni dostrzegali to już we wrześniu 1920 r., że im więcej górnolotnych słów polscy komuniści używali dla określenia jakiegoś bytu instytucjonalnego, tym większe było prawdopodobieństwo, że miało się do czynienia ze stworzoną ze względów wizerunkowo-propagandowych atrapą organizacyjną. Tak było i w tym przypadku. Na gruncie krajowym po zarządzeniu odwrotu spod Warszawy nie istniały już nawet potencjalne możliwości mobilizacyjne, opierając się na których, można było rozbudowywać polskie jednostki rewolucyjne. Jeśli chodzi o zasoby ludzkie dostępne dla ich potrzeb na wychodźstwie, to po zablokowaniu w pierwszej dekadzie września przepływu Polaków z Armii Czerwonej i to źródło rekrutacji stało się niedostępne. Pozostawali jeszcze jeńcy wojenni. Warunkiem wykorzystania tego potencjału było przeprowadzenie skutecznej akcji indoktrynacyjnej. Podjęto ją nawet, ale i na tym polu nie osiągnięto spodziewanych rezultatów¹⁶⁷.

Czym zatem kierowała się RRWR, mając świadomość tych uwarunkowań, a przy tym dysponując danymi z 12 września, gdy następnego dnia podejmowała decyzję powołującą do istnienia Zarząd Formowania 1 Polskiej Robotniczo-Włociańskiej Armii Czerwonej? Pierwszym nasuwającym się w tym kontekście wytłumaczeniem, które należy rozpatrzyć, mógł być fakt ciągłego żywienia nadziei na strategiczny zwrot w konfrontacji Armii Czerwonej z Wojskiem Polskim w Bitwie Niemeńskiej¹⁶⁸. To przypuszczalnie było źródłem tej niewpisującej się w nowy trend radzieckiej polityki wojskowej decyzji. Jednak po przegranej przywódcy bolszewicy konsekwentnie już zmierzali w kierunku likwidacji istniejących i przeciwdziałania powstawaniu nowych polskich formacji rewolucyjnych, organizowanych pod auspicjami KPRP. Drugim, mniej życzli-

¹⁶⁶ Cyt. za: W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 351.

¹⁶⁷ RGASPI, f. 76, op. 1, d. 1310, li. 2.

¹⁶⁸ *Bitwa nad Niemnem (wrzesień–październik 1920 r.) – studia taktyczne*, oprac. T. Kutrzeba, Warszawa 1926, passim.

wym wyjaśnieniem tej dysharmonii w poczynaniach instytucji radzieckich na niwie wojskowej byłoby wskazanie na chaos organizacyjny i wynikający zeń brak synchronizacji działań pomiędzy partyjno-rządowymi a wojskowymi organami władzy. Za pośrednie tego potwierdzenie można uznać fakt wytworzenia decyzją RRWR z 13 września swego rodzaju dwuwładzy nad tą liczącą tysiąc żołnierzy wychodźczą „armią”. Ulokowanemu w Moskwie Zarządowi Formowania 1 Polskiej Robotniczo-Włóściańskiej Armii Czerwonej przypisano bowiem identyczne kompetencje jak działającemu w strefie przyfrontowej¹⁶⁹ Wydziałowi Wojskowemu Biura Polskiego pod kierownictwem Romana Łagwy¹⁷⁰. Trzeci z kolei trop, o którym wspomnieć należy w nieco szerszych ramach, uwzględni możliwość podjęcia przez polityczne i wojskowe ośrodki władzy w RSFR celowych działań obliczonych na wywołanie konfliktów kompetencyjno-ambicjonalnych w kręgach polskich komunistów próbujących kontynuować realizację na wychodźstwie własnych projektów wojskowych. Tą drogą łatwo było doprowadzić do przekreślenia szans ich realizacji, i to bez ryzyka obarczenia siebie odpowiedzialnością za fiasko poczynań organizatorskich. Całe jej odium spadało w tej sytuacji na skonfliktowane frakcje w łonie KPRP. Poszlaką uwiarygadniającą to przypuszczenie było rekomendowanie przez RRWR na kierownicze stanowiska w Zarządzie Formowania osób spoza kręgu realizującego dotąd z ramienia KPRP jej politykę wojskową. Z wyjątkiem Wacława Daszkiewicza, któremu powierzono kierownictwo Wydziału Rejestracyjno-Atestacyjnego¹⁷¹, pozostali przedstawiciele ścisłego kierownictwa zarządu byli ludźmi nowymi, niezwiązanymi dotąd z wychodźczymi formacjami rewolucyjnymi. Krótką metrykę posiadała też ich obecność w strukturach partyjnych radykalnej lewicy polskiej. Przed 13 września 1920 r. służyli w regularnych jednostkach Armii Czerwonej. Stanowisko szefa nowo utworzonej instytucji objął Mikołaj Marszan, którego jednoznacznie postrzegano jako „męża zaufania” RRWR. Jego zastępcą został Emeryk Rożen, a kierownictwo nad poszczególnymi wydziałami przydzielono, poza wspomnianym Wacławem Daszkiewiczem, także Stefanowi Uzdańskiemu, Adolfowi Czapskiemu, Aleksandrowi Steślickiemu i Sta-

¹⁶⁹ Kolejno w Mińsku, Bobrujsku i Rosławlu.

¹⁷⁰ Samo Biuro Polskie w tym kształcie organizacyjno-personalnym działało niemal do końca września, a jego agenda wojskowa nieco dłużej, bo do 17 października 1920 r., kiedy jej kompetencje przejął Zarząd Formowania 1 Polskiej Robotniczo-Włóściańskiej Armii Czerwonej. Patrz: RGVA, f. 18, op. 2, d. 14, li. 423.

¹⁷¹ W ten zawiły sposób nazwano wydział kadr.

nisławowi Wojtkiewiczowi¹⁷². W wymiarze służbowo-organizacyjnym Zarząd Formowania miał stanowić strukturę autonomiczną w ramach Ogólnorosyjskiego Sztabu Generalnego¹⁷³. Ta ścisła zależność od sztabowców na ogół raczej niechętnych idei wyodrębniania z Armii Czerwonej formacji etnicznych była dla dotychczasowych polskich moderatorów tej koncepcji jednoznacznym sygnałem, że czas ich aktywności w tej sferze dobiega końca.

Proces likwidacji polskich formacji rewolucyjnych realizowano w sposób metodyczny. Zadbano nawet o stworzenie pozorów, by zbyt ostentacyjnie nie ujawnił się dysonans pomiędzy faktyczną rolą nowo powstałej instytucji a zapisaną w samej jej nazwie funkcją organizatorską. Zadeklarowano więc zamiar sformowania w Moskwie nowej polskiej jednostki. Początkowo miał być to batalion, zreflektowano się jednak, że w wymiarze propagandowo-wizerunkowym prezentowałby się on wyjątkowo mizernie, i to nawet na tle złożonej z tysiąca żołnierzy wychodźczej „armii”. W związku z powyższym, już pod koniec września oznajmiono, że będzie to pułk¹⁷⁴. Pomysłodawcom jego utworzenia chodziło o przelicytowanie, przynajmniej na papierze, Wydziału Wojskowego Biura Polskiego. Do przełomu października i listopada zdołano sformować jedynie kompanię¹⁷⁵. Fiasko tych poczynań nie było wyłącznie pochodną zbyt płytkiej bazy mobilizacyjnej, ale wynikało z faktu większego koncentrowania się przez niektórych członków Zarządu Formowania na działalności dezintegracyjnej, czy mówiąc wprost – likwidacyjnej w 1 Czerwonej Armii Polskiej. Środowiska skupione wokół Romana Łągwy i swego politycznego mentora w osobie Józefa Unszlichta protestowały przeciwko samemu narzucaniu i skutkom polityki kadrowej prowadzonej w tej formacji przez zarząd. Kierujący jego Wydziałem Rejestracyjno-Atestacyjnym Waclaw Daszkiewicz, wspierany przez Emeryka Rożena, nagminnie przenosił do rezerwy dowódców i komisarzy, których kariery związane były z Zachodnią Dywizją Strzelców i formacjami, na których ona wyrosła. Jeśli już zdecydowano się obsadzać powstałe wa-

¹⁷² Wymieniona czwórka kierowała odpowiednio Wydziałami: Organizacyjnym, Mobilizacyjnym, Zaopatrzenia i Wydziałem do spraw Łączności z 1 Czerwoną Armią Polską.

¹⁷³ RGVA, f. 18, op. 2, d. 14, li. 175.

¹⁷⁴ Otrzymał on nawet swoją nazwę: 1 Polski Rezerwowy Pułk Strzelców. Formalnie stworzono go 29 września 1920 r. Dla porządku należy dodać, że w Rosławlu stacjonował jego odpowiednik o tej samej nazwie wchodzący w skład 1 Dywizji Strzelców. Ta z kolei była częścią tworzonej przez R. Łągwę: 1 Czerwonej Armii Polskiej.

¹⁷⁵ RGASPI, f. 143, op. 1, d. 100, li. 1–2.

katy, to wyłącznie ludźmi posiadającymi rekomendację RRWR¹⁷⁶. Poczynania te okazały się na tyle owocne, że po upływie zaledwie kilku tygodni nie tylko przestał istnieć Wydział Wojskowy Biura Polskiego, ale można było zakomunikować, że z przyczyn „obiektywnych” wstrzymane zostały działania organizatorskie przy tworzeniu 1 Czerwonej Armii Polskiej. Niebawem Mikołaj Marszan mógł oznajmić jej dowódcy Romanowi Łągwie¹⁷⁷ i podległym mu sztabowcom, że z dniem 17 października 1920 r. przejął „dowodzenie [nad] wszystkimi polskimi jednostkami”¹⁷⁸. Otwarta tym samym została droga do całkowitej likwidacji powołanej 15 sierpnia 1920 r. rozkazem Michała Tuchaczewskiego odrębnej polskiej armii rewolucyjnej.

Trwającym do 30 października procesem demontażu jej struktur organizacyjnych kierowała specjalna komisja na czele ze Stanisławem Działkiewiczem. Zarząd Formowania 1 Polskiej Robotniczo-Włościańskiej Armii Czerwonej, spełniwszy postawione przed nim zadanie, sam również wszedł w fazę przekształceń organizacyjnych mających doprowadzić finalnie także i do jego likwidacji. W oczekiwaniu na tę chwilę przekształcono go 11 listopada 1920 r. w Zarząd Formowania Polskich Czerwonych Jednostek¹⁷⁹, powierzając mu zadanie administrowania pozostałościami po stacjonujących w Rosławlu oddziałach wychodźczej „armii” i zlikwidowanym 11 listopada „pułku” moskiewskim¹⁸⁰. W kolejnym etapie przekształceń organizacyjnych przeprowadzonym już 20 listopada, instytucji tej zmodyfikowano nazwę na Zarząd Formowania Jednostek Czerwonych Komunardów i w związku z tym nieco inaczej też ją zadaniowano. Nastąpiły również roszady kadrowe, funkcję szefa sztabu w zarządzie powierzono Hipolitowi Ejsmontowi¹⁸¹, a kierownictwo poszczególnych wydziałów objęli: Ludwik Wróblewski, Konstanty Witort, Iwan Jefimow, Aleksander Steślicki i Józef Kozłowski¹⁸². Stworzonym na bazie

¹⁷⁶ RGASPI, f. 143, op. 1, d. 100, li. 27–29.

¹⁷⁷ Już 27 października 1920 r. otrzymał nominację na stanowisko dowódcy 5 Dywizji Strzelców.

¹⁷⁸ RGVA, f. 18, op. 2, d. 14, li. 423.

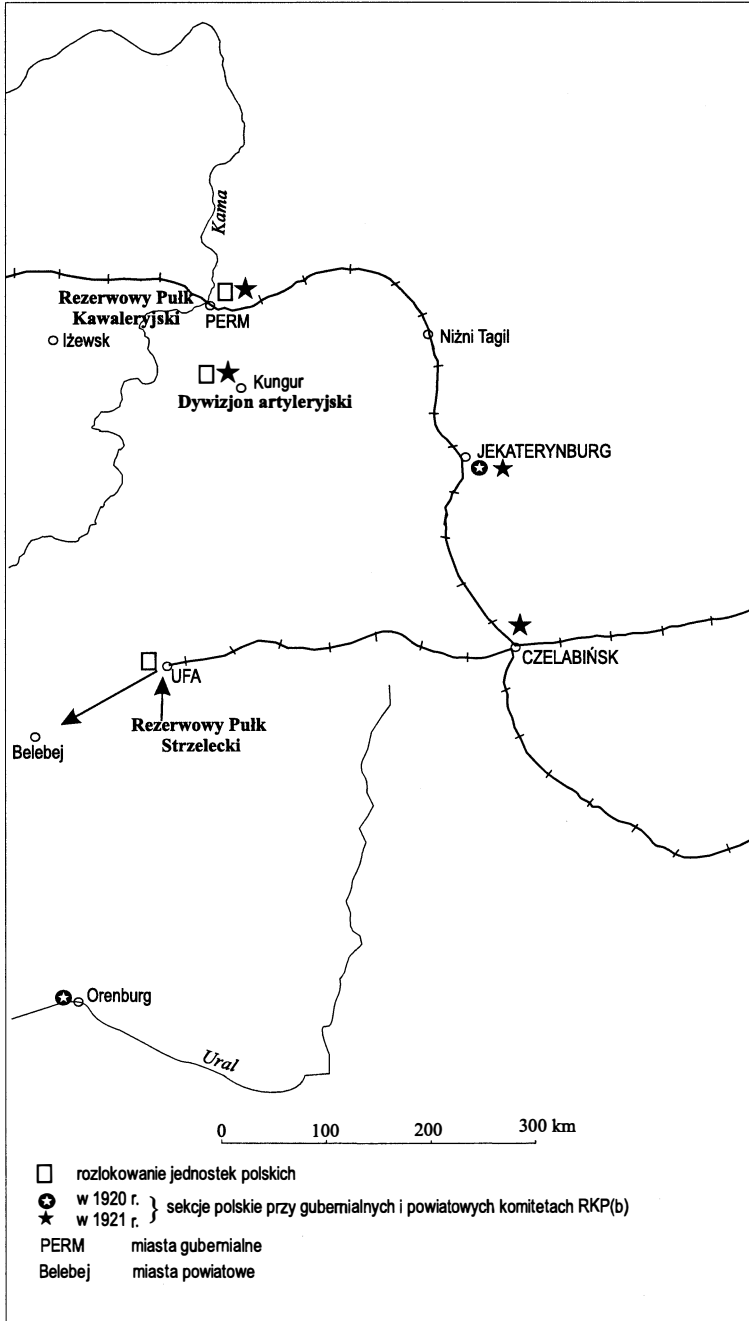
¹⁷⁹ W. Najdus, *Lewica polska...*, op. cit., s. 353.

¹⁸⁰ Łącznie było to niespełna 1500 mundurowych. Patrz: RGASPI, f. 143, op. 1, d. 100, li. 37.

¹⁸¹ Do 23 grudnia 1920 r. stanowisko to przejściowo zajmował Wacław Daszkiewicz.

¹⁸² Wymienieni kierowali odpowiednio następującymi Wydziałami: Organizacyjnym, Mobilizacyjnym, Kadr, Zaopatrzenia i Politycznym. Patrz: L. Žarov, *Internacionalisty v bojach za vlast' sovietov. Trudiasčijesja zarubiežnych stran – učastniki bor'by za vlast' Sovietov*, Moskva 1967, s. 581n.

Mapa 9. Ośrodki dyslokacji formacji Czerwonych Komunardów w latach 1920–1921



Źródło: W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 354

pozostałości po 1 Czerwonej Armii Polskiej jednostkom Czerwonych Komunardów nadano charakter formacji internacjonalistycznej, starając się w ten sposób zatrzeć jej pierwotnie etniczne cechy. Związane to było z długofalowymi planami wykorzystania przez bolszewików pozostałego po polskich formacjach rewolucyjnych potencjału ludzkiego. Wynikało też z nacisków władz w Warszawie protestujących już we wstępnej fazie rokowań ryskich przeciwko dalszemu utrzymywaniu na gruncie rosyjskim „kolaboranckich” jednostek polskich. Równoległe z internacjonalizacją Czerwonych Komunardów doszło do ich dyslokacji. Przeniesieni zostali z Rosławla położonego w guberni smoleńskiej do wschodniej części europejskiej Rosji i rozlokowani w trzech grupach w pobliżu Ufy i Permu¹⁸³.

Zamykając wątek rozważań dotyczący destrukcyjnych działań podjętych przeciwko istniejącym na wychodźstwie polskim formacjom rewolucyjnym i ich organizatorom, należy dopowiedzieć, że prócz wymienionych wcześniej instytucji radzieckich zaangażowanych w te poczynania nie mniej istotną rolę odegrał tzw. Polski Wydział Zarządu Politycznego Robotniczo-Włościańskiej Armii Czerwonej. Jego aktywność polegała na koordynacji akcji psychologiczno-propagandowego przygotowania mundurowych do internacjonalizacji oddziałów, w których służyli. W ten sposób pośrednio organ ten włączył się w proces dezintegracji 1 Czerwonej Armii Polskiej, a następnie pozostałych po niej oddziałów. Bezpośrednio akcję tę prowadziły Wydziały Polityczne wchodzące w skład struktur funkcjonującego w kolejnych wcieleniach Zarządu Formowania. Po internacjonalizacji resztek wychodźczej „armii”, tj. Rezerwowego Pułku Strzelców, Rezerwowego Pułku Kawalerii, Dywizjonu Artylerii Lekkiej, Batalionu Inżynieryjnego i tzw. 1 Wzorowego Batalionu, rola Polskiego Wydziału Zarządu Politycznego Robotniczo-Włościańskiej Armii Czerwonej diametralnie się zmieniła. Na tym etapie, działając już pod kierownictwem Feliksa Kona, organ ten wsparł poczynania mające na celu zahamowanie postępującego spadku liczebności mundurowych w jednostkach Czerwonych Komunardów. Odpływ ludzi nasilił się w związku z zawartymi w trakcie rokowań ryskich porozumieniami repatriacyjnymi pomiędzy stroną polską a RSFRR i republikami zależnymi¹⁸⁴. W poszukiwaniu uzupełnień powtórnie z nadzieją zaczęto patrzeć na obozy jeniec-

¹⁸³ W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 355–356.

¹⁸⁴ Szerokie ujęcie zagadnienia porozumień ryskich odnajdziemy w pracy: J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921 r. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985, passim.

kie. Akcja indoktrynacyjno-werbunkowa przyniosła jednak połowiczne efekty. Jedyne, co zdołano osiągnąć, to odbudowanie wyjściowych stanów osobowych. W efekcie w kwietniu 1921 r. we wszystkich wymienionych powyżej jednostkach Czerwonych Komunardów służyło 1526 żołnierzy. W tej liczbie 1176 określało się jako Polacy, a pozostałych 350 – przeważnie jako Żydzi¹⁸⁵.

Z chwilą ratyfikacji przez bolszewików 16 kwietnia 1921 r. traktatu ryskiego funkcjonujące na gruncie radzieckim zinternacjonalizowane polskie formacje rewolucyjne musiały zmodyfikować swoje struktury organizacyjne i profil działania. Nim wypracowano i podjęto w Moskwie konkretne decyzje w ich sprawie, służący w jednostkach Czerwonych Komunardów Polacy wtapiać się zaczęli w codzienny rytm egzystencji radzieckiego społeczeństwa. W grupie zdecydowanych pozostać na terenie RSFRR i republik zależnych był spory odsetek zainteresowanych zaprzestaniem dalszej służby i podjęciem aktywności zawodowej na stopie cywilnej. Ci spośród komunardów, którym nie odpowiadała perspektywa pozostania na stałe poza krajem, opuszczali szeregi macierzystych jednostek i korzystając z możliwości repatriacji, powracali w ojczyste strony¹⁸⁶.

Część z nich już na gruncie krajowym ponownie angażowała się w działania na niwie wojskowej, powiększając szeregi agitatorów KPRP, którzy infiltrowali i indoktrynowali polskie kręgi żołnierskie. Osoby, o których mowa, przeważnie rekrutowały się z grona wojskowych funkcjonariuszy politycznych ulokowanych przy poszczególnych wychodźczych formacjach rewolucyjnych¹⁸⁷. Choć brak jest bezpośrednich potwierdzeń tego typu faktów w dostępnym materiale źródłowym, to z dozą dużego prawdopodobieństwa, choćby na zasadzie analogii, można do-

¹⁸⁵ RGASPI, f. 143, op. 1, d. 100, li. 37. Wśród wspomnianych 350 mundurowych o innym niż polski rodowodzie obok najliczniej reprezentowanych Żydów był obecny niewielki odsetek przedstawicieli innych nacji.

¹⁸⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. III: kwiecień 1920 – marzec 1921, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1964, s. 551. Równoległe z repatriacją realizowany był proces wymiany jeńców wojennych. O skomplikowanych warunkowaniach jego realizacji przez stronę polską szeroko rozpisuje się: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924. Z dziejów militarno-politycznych wojny polsko-radzieckiej*, Toruń 1999, passim. W szerszym kontekście zagadnienie relacji polsko-radzieckich po marcu 1921 r. przedstawia: J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971, passim.

¹⁸⁷ Przeważnie podlegali Polskiemu Wydziałowi Zarządu Politycznego Robotniczo-Włóściańskiej Armii Czerwonej lub Wydziałom Politycznym w poszczególnych agendach KPRP odpowiedzialnych za bieżącą realizację polityki wojskowej tego ugrupowania.

mniemywać, że przynajmniej część z nich była programowo zwalniana ze służby, zadaniowana, a następnie w ramach repatriacji kierowana do kraju. Na miejscu, korzystając ze wsparcia lokalnych struktur partyjnych, osoby te dopomóc mogły w realizacji kolejnego etapu akcji propagandowej w wielu jednostkach Wojska Polskiego¹⁸⁸. Krajowe struktury KPRP jeszcze przed definitywnym fiaskiem „wojny rewolucyjnej” prowadzonej przez Armię Czerwoną przeciwko II Rzeczypospolitej zmuszone były ponownie położyć większy nacisk na prowadzenie „wojny psychologiczno-propagandowej” połączonej z infiltracją struktur polskiej armii. Tym samym tuż przed podpisaniem 18 października 1920 r. układu o zawieszeniu broni wycofywano się z działań mających na celu unicestwienie państwa jako całości. Następował powrót do realizacji mniej ambitnych planów destrukcji częściowej realizowanej na stopie pokojowej. Podobnie jak miało to miejsce w okresie między listopadem 1918 r. a kwietniem 1920 r., jedną z ważniejszych płaszczyzn aktywności KPRP i tym razem miała się stać niwa wojskowa.

W stosunku do tego, co działo się we wcześniejszym okresie, nastąpiła jednak dość ważna zmiana. Pod koniec 1920 r., intensyfikując własne poczynania wśród żołnierzy, musiano brać pod uwagę fakt, że w odbiorze społecznym wizerunek partii naznaczony już był piętnem kolaboracji i zdrady, jakiej dopuścili się jej członkowie skupieni pod szyldem TKRP. Utrudniało to w sposób istotny nadanie porównywalnego z tym sprzed sierpnia 1920 r. rozmachu działaniom dezintegracyjnym w Wojsku Polskim. Niemniej jednak nawet przed wzmocnieniem kadrowym ze strony repatriujących się ekskomunardów zdołano osiągnąć kilka spektakularnych, choć rzeczywiście odosobnionych sukcesów. Jednym z nich była aktywizacja istniejących wcześniej, względnie stworzenie nowych RDŻ, m.in. w Dąbiu, Kaliszu, Kielcach, Lwowie, Łodzi, Mławie, Ostrołęce, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu i Warszawie, a także powołanie organu koordynującego ich poczynania w postaci Centralnej Rady Delegatów Żołnierskich. Z komunikatów informacyjnych Oddziału II SGWP¹⁸⁹ i raportów Komendy Głównej Policji Państwowej dowiadujemy się o całej serii zebrań rad, które organizowano, poczynawszy od pierwszych dni października 1920 r. Intensyfikacja ich aktywności zbiegła się w czasie z wejściem w decydującą fazę przeniesionych z Mińska do Rygi rokowań pokojowych. Na przykładzie RDŻ powołanej w sto-

¹⁸⁸ Szerzej wątek ten podejmuje: I. Pawłowski, op. cit., s. 162–189.

¹⁸⁹ Konkretnie Sekcji II – Defensywy.

licy możemy przekonać się o skali, kierunku i efektach prowadzonych przez nią działań. Na jej zebrania regularnie przybywało od 30 do 40 delegatów, przeważnie z pułków stacjonujących w samej Warszawie, ale też z jednostek rozmieszczonych wokół niej. Tym, co zwracało uwagę w działalności tej konkretnej, a także pozostałych rad, był fakt oficjalnego podkreślania niezależności od partii politycznych. Nie było to oczywiście prawdą. Dążąc do wciągnięcia we własne struktury możliwie największej liczby mundurowych, starano się po prostu nie eksponować przynależności członkowskiej kierownictwa organu przedstawicielskiego do KPRP. Oficjalnie ideą, wokół której próbowano skupić kontestatorów w mundurach, były hasła pacyfistyczne. Sięgnięto powtórnie po tę retorykę, by wzmocnić oddolne naciski na władze polskie, aby możliwie szybko zakończyły rokowania ryskie, i to na warunkach dogodnych dla strony bolszewickiej. Wzmacniając antywojenne nastroje wśród żołnierzy, próbowano zniechęcić rekrutującą się z najwyższych polskich sfer wojskowych grupę zwolenników kontynuowania działań zbrojnych przeciwko wschodniemu sąsiadowi¹⁹⁰.

Ponowna aktywizacja RDŻ miała wywołać wrażenie, iż próba urzeczywistnienia tego typu planów grozić może wybuchem buntu wśród mundurowych. O tym, że poczynania te przyniosły oczekiwane efekty i sprawiły, że elity rządzące uznały za prawdopodobny taki rozwój wypadków, świadczą m.in. refleksje premiera Wincentego Witosa. W swoich pamiętnikach groźbę wybuchu niepokojów w armii uznał za realną. Interesujące jest, na jakich przesłankach ów pogląd oparł. Okazuje się, że nie były to wyłącznie informacje przekazywane przez Oddział II SGWP, Komendę Główną Policji Państwowej czy Wydział Informacyjny MSW¹⁹¹. Oprócz tych urzędowych materiałów do rąk premiera trafiało coś jeszcze, co było owocem prowadzonej przez KPRP „wojny psychologiczno-propagandowej” przeciwko Wojsku Polskiemu i jego politycznym dysponentom. Jednym z mniej znanych jej elementów było patronowanie przez polskich komunistów akcji pisania przez żołnierzy listów do konstytucyjnych organów władzy. Taka korespondencja docierała też do kierowanej przez autora pamiętnika Rady Ministrów. O tym, że była to akcja koordynowana odgórnie, a nie spontaniczna, świadczył swoisty schematyzm zapisywanych żołnierskimi rękami

¹⁹⁰ O poczynaniach tych kręgów mowa jest w depeszy posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie H. Gibsona do sekretarza stanu B. Colby'ego z 18 września 1920 r. Patrz: *Dokumenty i materiały...*, t. III, s. 428.

¹⁹¹ Powstał na bazie likwidowanego od marca 1919 r. Biura Wywiadowczego MSW.

koma wezwań do zakończenia wojny i jak najszybszego zawarcia porozumień pokojowych w Rydze. Przelewany na papier hasłem pacyfistycznym towarzyszyły niezmiennie zapowiedzi samowolnego porzucenia macierzystych jednostek i gremialnego powrotu całych grup żołnierzy do rodzinnych domów¹⁹². Piszący listy zachętę do ich sporządzania usłyszeć mogli z ust indoktrynujących ich aktywistów KPRP, inspirację w formułowaniu samej treści redagowanych pism znajdowali zaś bez trudu w kolportowanych w trakcie akcji ulotkowych rezolucjach, uchwałach i oświadczeniach sygnowanych przez poszczególne RDŻ. Sięgnijmy po jeden z takich „wzorników”, by przekonać się, jakie zawierał treści. W przyjętej na jednym z pierwszych zebrań warszawskiej Rady¹⁹³ rezolucji jej autorzy, odnosząc się do trwających polsko-bolszewickich pertraktacji pokojowych, obarczali winą za ich przedłużanie się i potencjalnie mogące wyniknąć z tego konsekwencje władze II Rzeczypospolitej. Przemilczając cały kontekst wojny polsko-bolszewickiej, wysunięto wobec nich oskarżenie, że „(...) szafują krwią żołnierską bez żadnego planu i celu, wypełniając przy tym rolę lokaja francuskiego rządu. (...) Widoczne jest przedłużanie rokowań z niewiadomych przyczyn. Rada Żołnierska stwierdza w związku z powyższym, że rząd rosyjski wyraził już najlepsze chęci w kierunku zawarcia pokoju. Rada domaga się przeto od polskich czynników miarodajnych natychmiastowego zawieszenia broni i zakończenia wojny”¹⁹⁴. Instrumentalizacja haseł pacyfistycznych ujawniła się w całej pełni po 18 października 1920 r., kiedy w myśl układu o zawieszeniu broni działania zbrojne zostały wstrzymane, a następnie ustalano w Rydze warunki traktatu pokojowego. Prowadzona przez KPRP „wojna psychologiczno-propagandowa” była jednak wciąż kontynuowana, i to wcale nie z mniejszą intensywnością. Zmienił się jedynie motyw przewodni¹⁹⁵.

Na tym etapie były to już stale powtarzające się wezwania do demobilizacji i rozbrojenia polskich sił zbrojnych. Opinii publicznej, a w sposób szczególny żołnierzom, wmawiano, że będzie to najlepszą gwarancją trwałości pokoju pomiędzy Polską a Rosją Radziecką. Przywołując poniżej treść odezwy sygnowanej przez Centralną Radę Delegatów Żoł-

¹⁹² *Dokumenty i materiały...*, t. III, s. 461. Na wskazanej stronie interesujące wskazówki bibliograficzne w przypisie 1.

¹⁹³ Zorganizowano je 6 października 1920 r.

¹⁹⁴ *Dokumenty i materiały...*, t. III, s. 461.

¹⁹⁵ P. Olśański, *Riżskij mir. Iz bor'by sovětskogo pravitel'stva za ustanovlenie mirnykh otnošenij s Polšej (konec 1918 – mart 1921 g.)*, Moskwa 1969, s. 169–183.

nierskich, możemy doskonale zorientować się, jaką retoryką posługiwano się, indoktrynując szeregi mundurowych. Najbardziej wymowne wydaje się już pierwsze, zakończone wykrzyknikiem zdanie, które ukierunkowywało odbiór całości: „Żądamy natychmiastowej demobilizacji towarzysze żołnierze! Wstępne warunki pokojowe i rozejm w Rydze podpisane. Generałowie, kapitałści i obszarnicy nasi zdecydowali się wreszcie na pokój z Sowietką Rosją i Ukrainą pod naciskiem głodu, drożyzny, epidemii, masowej dezercji żołnierskiej, braku pieniędzy, a przede wszystkim strachu przed rewolucją. Pokój ten nie jest jednak pokojem bez podboju, czyli ujarznienia”. W pierwszej części cytowanej odezwy warto zwrócić uwagę na zupełne pominięcie przez jej autorów najważniejszej przyczyny zawarcia rozejmu przez stronę bolszewicką. A były nią strategiczne zwycięstwa Wojska Polskiego odniesione nad Armią Czerwoną w Bitwie Warszawskiej i Niemeńskiej. Przemilczanie tego faktu wynikało w dużej mierze z bolesnego odczuwania przez polskich komunistów fiaska „wojny rewolucyjnej” toczony także przy ich czynnym udziale przeciwko II Rzeczypospolitej. Tych traumatycznych z ich perspektywy przeżyć ze zrozumiałych względów starano się więc nie przywoływać, tym bardziej że charakter własnego zaangażowania w tę wojnę, zwłaszcza w jej kluczowym momencie, był więcej niż kompromitujący. Selektywnemu doborowi faktów uzasadniających podjęcie w Rydze polsko-bolszewickich rokowań pokojowych towarzyszyła cyniczna ocena charakteru wypracowywanego porozumienia. Tego typu wartościowanie ujawniło się przy okazji uczynienia władzom polskim zarzutu z faktu włączania w granice własnego terytorium części białoruskiego i ukraińskiego obszaru etnicznego. Związana ze skrzętnie maskowaną lojalnością wobec bolszewików niekonsekwencja w piętnowaniu polityki aneksjonistycznej uzewnętrzniła się w tym przypadku w pominięciu milczeniem analogicznych do polskich działań podjętych przez RSFRR, tyle tylko, że w odniesieniu do wschodnich rejonów Białorusi oraz środkowej i wschodniej Ukrainy. Postawę tę określić można jako polityczną hipokryzję¹⁹⁶. O wiele więcej jej zawierała

¹⁹⁶ Wedle wartościowania proponowanego przez polskich komunistów działających pod szyldem Centralnej Rady to piętnowane przez nich „burżuazyjne” ujarznienie miało być gorsze od tego przemilczanego „proletariackiego”. Jakimi przesłankami mogli kierować się wychodźczy radykałowie w październiku 1920 r., lansując tego typu pogląd? Wydaje się, że nagłaśnianie opinii o represyjności państwa polskiego miało na celu odwrócenie uwagi opinii międzynarodowej (w tym polskiej) od znacznie bardziej kompromitujących działań podejmowanych w tym czasie przez bolszewików na własnym podwórku. Ludność radzieckich republik Białorusi, a zwłaszcza Ukrainy jeszcze na długo przed apogeum stalinowskiego terroru lat 30. zyskała okazję, by doświadczyć skutków uzależnienia od

w sobie dalsza część cytowanej odezwy, gdzie podjęto kwestię demobilizacji. Odnosząc się do oporów władz cywilnych i wojskowych **uzewnętrznionych** jeszcze przed **podpisaniem** i ratyfikacją traktatu pokojowego, liderzy Centralnej Rady próbowali **interpretować** tę **postawę** w taki sposób, by ponownie doprowadzić do ujawnienia się **rozdźwięków** pomiędzy **kadram dowódczą** a **masami żołnierskimi**. **Tym ostatnim** starano się demagogicznie **wmówić**, **odwołując się** **bardziej** do ich **emocji** niż rozumu, że choć „(...) **zasadnicze warunki pokoju** i **rozejmu** zostały **podpisane**, rząd, **kapitałiści** i **generałowie** **nie** **syci** **zysków** i **podbojów** **ani** **zbójckiej** **sławy** **wojennej**, **nowe** **awantury** **militarne** **knują**. **Uważają oni** **bowiem**, że **jeszcze** **za** **mało** **żołnierzy** **zginęło**, **mało** **żołnierskiej** **krwi** **popłynęło**, **mało** **kalek** i **chorych** **wojna** **nafabrykowała**. **Że** **tak** **właśnie** **myślą**, **świadczy** **o** **tym** **oprócz** **pochodu** **dywizji** **generała** **Żeligowskiego** **na** **Wilno**, **oprócz** **uplanowanego** **w** **Warszawie** **pochodu** **[Bułak-] Bałachowicza** **na** **Mińsk**, **Petlury** **na** **Kijów**, **przede** **wszystkim** **to**, że **rząd** **nie** **chce** **zdemobilizować** **armii**, **bo** **[ma]** **ukryty** **zamiar** **nowe** **wojny** **rozpętać**. **Wojna** **się** **skończyła**, **my** **żołnierze**, **myśleliśmy**, że **koniec** **naszej** **męki**, że **się** **wreszcie** **skończą** **cierpienia** **naszych** **starych** **ojców**, **żon** i **dzieci**, **ale** **okazuje** **się**, że **bankierzy**, **obszarnicy** i **oficerstwo** **żądne** **rabunków**, **grabieży**, **zysków** i **odznaczeń** **do** **nowych** **wojen** **się** **sposobią**. **Tymczasem** **dopóki** **dla** **nas** **nie** **wymyślą** **nowego** **krwawego** **zajęcia** **wojennego**, **chcą** **nas** **zmienić** **w** **niewolników** **pracujących** **darmo** **na** **roli** **pod** **obuchem** **dyscypliny** **wojennej** **dla** **zbogacenia** **dziedziców** i **bogaty** **chłopów**. (...) **Żołnierze!** **Niech** **przez** **koszary** i **okopy** **pójdzie** **groźne** **hasło**: **nie** **chcemy** **być** **niewolnikami** (...) **żądamy** **natychmiastowej** **demobilizacji**, **żądamy** **zwolnienia** **nas** **z** **wojska**. **Żądania** **te** **powinny** **bezustannie** **rozlegać** **się** **w** **szeregach** **żołnierzy**, **w** **imię** **tych** **żądań** **żołnierze** **powinni** **do** **walki** **się** **szycować**, **albowiem** **tylko** **wtedy** **zostanie** **demobilizacja** **faktycznie** **przeprowadzona**, **gdy** **rząd** **się** **przekona**, że **dalsze** **przewlekanie** **z** **tą** **palącą** **sprawą** **doprowadzić** **musi** **do** **puszczenia** **w** **nich** **przez** **żołnierzy** **karabinów**. **Dosyć** **wojen**, **pokoju** **chcemy!** (...) **Niech** **żyje** **Polska** **Republika** **Rad**”¹⁹⁷. Tak ukierunkowane działania prowadzono z **mizernym** skutkiem do **marca** **1921** r., tj. **do** **momentu** **podpisania** **w** **Rydze** **traktatu** **pokojowego**.

Moskwy. Na tym tle polskie jarzmo miało **nieporównywalnie** **bardziej** **humanitarny** **charakter**. **Ironia** **historii** **polegała** **na** **tym**, że **także** **polscy** **komuniści** **już** **w** **drugiej** **połowie** **lat** **30**. **zyskali** **możliwość** **porównania** **skali** **represyjności** **obu** **państw**. **Pierwszego** **kierowanego** **od** **maja** **1926** r. **przez** **piłsudczyków** i **drugiego** **rządzonego** **od** **listopada** **1917** r. **przez** **bolszewików**.

¹⁹⁷ *Dokumenty i materiały...*, t. III, s. 511–512.

Począwszy od wiosny 1921 r., wraz z przybyciem do kraju pierwszych repatriantów¹⁹⁸, a wśród nich ekskomunardów, i włączeniem się tych ostatnich w poczynania prowadzone przez krajowe struktury KPRP w formacjach Wojska Polskiego, zmieniły się priorytety i formy działalności aktywistów oddelegowanych na ten odcinek pracy partyjnej. Indoktrynacja schodziła zaczęła na drugi plan, a większą wagę zaczęto przykładać do infiltracji.

Los Czerwonych Komunardów, którzy ani nie zdecydowali się na demobilizację i pozostanie w RSFRR, ani też nie skorzystali z możliwości demobilizacji połączonej z repatriacją do kraju, rozstrzygnął się w pierwszej połowie 1921 r. Poważny wpływ na tempo i kierunek podjętych w ich sprawie decyzji miały animozje, które ujawniły się pomiędzy częścią radzieckich sfer wojskowych a wychodźczymi organami polityczno-wojskowymi sprawującymi pieczę nad zinternacjonalizowanymi polskimi formacjami rewolucyjnymi. W pierwszej fazie konfliktu doszło do tarć pomiędzy dowództwem Przyuralskiego Okręgu Wojskowego a Zarządem Formowania Jednostek Czerwonych Komunardów. To pierwsze, ignorując polityczne znaczenie istnienia tych formacji, sięgnęło po argument drastycznego spadku ich liczebności, aby podważyć zasadność dalszego podtrzymywania stanu swoistego wyalienowania tych oddziałów ze struktur Armii Czerwonej. Nie czekając na efekty podjętych w Moskwie starań o zmianę statusu autonomicznych jednostek Czerwonych Komunardów, dowódca okręgu zdecydowany był je sobie podporządkować. Zaczął więc od wprowadzenia zakazu komunikowania się kadry dowódczej poszczególnych oddziałów z działającym w Moskwie Zarządem Formowania¹⁹⁹. Realizacji dalej idących zamierzeń sprzeciwiła się zaalarmowana przez tenże zarząd RRWR. Próbując zażegnać zaogniający się konflikt, organ ten podjął 29 marca 1921 r. decyzję o przeniesieniu kontynuujących służbę komunardów na Kaukaz²⁰⁰. Początek drugiej fazy konfliktu dały działania podjęte wspólnie przez Zarząd Formowania i Biuro Polskie w Moskwie. Oba organy zgodnie oprotestowały rozkaz RRWR. Ten pierwszy równolegle skierował do Rady memoriał, w którym zaproponował dwa alternatywne rozwiązania problemu polskich komunardów. Pierwsza propozycja sugerowała likwidację jednostek, w których oni służyli, i wcielenie pochodzących z nich mundurowych do regularnych for-

¹⁹⁸ Mowa o tych, którzy powracali na mocy ustaleń wypracowanych w traktacie ryskim.

¹⁹⁹ RGASPI, f. 143, op. 1, d. 100, li. 23.

²⁰⁰ Chodziło o rejon Anapy. Personalnie decyzję w tej sprawie podjął S. Kamieniew. RGVA, f. 18, op. 2, d. 4, li. 3–4.

macji Armii Czerwonej. Drugie z przedstawionych rozwiązań zakładało scalenie istniejących niepełnoetatowych jednostek Czerwonych Komunardów w jedną mniejszą, ale pełnoetatową, wzmocnioną kadrowo polskimi poborowymi zasilającymi dotąd szeregi „krasnoarmiejców”, względnie skierowanie tego materiału ludzkiego do 1 Dywizji Wojsk Ochrony Pogranicza²⁰¹. Postulowano przy tym zorganizowanie dla polskich żołnierzy kursów wojskowych, dzięki którym poza technicznym przygotowaniem kandydatów na dowódców wychodźcze czynniki polityczne zyskać mogły „możliwość lepszego poznania ludzi i prowadzenia w przyszłości bardziej racjonalnej gospodarki kadrowej”. Jak wskazywano, wybór tej opcji wymagał ustanowienia formalno-prawnych gwarancji niezależności polskich komunardów od władz wojskowych i partyjnych w miejscu ich stacjonowania²⁰². W reakcji na te obiekcje RRWR zmieniła decyzję z 29 marca i rozkazem z 8 czerwca 1921 r. nakazała rozformowanie Rezerwowego Pułku Strzelców, Rezerwowego Pułku Kawalerii, Dywizjonu Artylerii Lekkiej, Batalionu Inżynieryjnego i tzw. 1 Wzorowego Batalionu. Rozwiązano też Zarząd Formowania²⁰³. Działania likwidacyjne przeprowadzono w lipcu i sierpniu. Kadry komunardów zostały rozproszone po regularnych jednostkach Armii Czerwonej na przestrzeni pomiędzy Mińskiem a Samarkandą²⁰⁴. Nielicznych skierowano na Kursy Dowódców Czerwonych Komunardów²⁰⁵, a więc do instytucji, która pozostała jedynym reliktem po czasach funkcjonowania na gruncie radzieckim polskich formacji rewolucyjnych²⁰⁶.

W tak kształtującej się sytuacji aktywiści radykalnej lewicy działający w kraju, a zwłaszcza ci pozostający wciąż na wychodźstwie, zmuszeni zostali zmienić dotychczasowe metody prowadzonej przez siebie walki. Przesunięto pole konfrontacji z płaszczyzny propagandowej i mi-

²⁰¹ Chodzi o formację utworzoną na bazie resztek 52 Dywizji Strzelców.

²⁰² RGASPI, f. 143, op. 1, d. 100, li. 18 i 22.

²⁰³ Decyzję z czerwca 1921 r. dotyczącą przyszłości polskich formacji rewolucyjnych poprzedziły kilka miesięcy wcześniej zapoczątkowane działania centralnych władz partyjno-rządowych Kraju Rad porządkujące polskie wychodźcze struktury polityczne. Proces ten otworzyło postanowienie RKL z 24 sierpnia 1920 r. o rozwiązaniu Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Po drodze demontażowi poddano Komisariat Polski i Biuro Polskie, by finalnie w drugiej połowie 1922 r. podjąć działania likwidacyjne ostatniego instytucjonalnego polskiego reliktu na gruncie radzieckim, jakim była Sekcja Polska Komisariatu Ludowego do spraw Narodowości.

²⁰⁴ RGVA, f. 4497, op. 1, d. 11, li. 200, 215–216.

²⁰⁵ Instytucja ta weszła na długie lata do radzieckiego systemu szkolnictwa wojskowego.

²⁰⁶ Do końca 1922 r. Polacy dominowali w gronie słuchaczy tej szkoły wojskowej.

litarnej do sfery dywersyjnej²⁰⁷ i wywiadowczej²⁰⁸. Rozszerzeniu uległ też pośredni cel tych poczynań. Odtąd, obok wcześniej już realizowanej dezintegracji struktur wojskowo-politycznych, zainicjowano podobne procesy w odniesieniu do szerszego spektrum instytucjonalno-społecznego. Jednakowoż zarówno w fazie pierwotnej, tj. przed marcem 1921 r., jak i w późniejszym okresie cel strategiczny nie uległ bynajmniej zmianie. Niezmiennie chodziło o „usunięcie polskiej przeszkody” w realizacji internacjonalistycznych projektów rewolucjonistów działających na gruncie rosyjskim.

Podsumowując powyższe ustalenia, należy zwrócić uwagę, że w kluczowym dla polskich lewicowych radykałów momencie, gdy Armia Czerwona maszerowała na Warszawę, okazało się, iż nie są w stanie urzeczywistnić najważniejszych celów własnej polityki wojskowej. Po fali aresztowań rzesz aktywistów w kraju fiaskiem zakończyła się próba intensyfikacji akcji propagandowo-dezintegracyjnej w strukturach Wojska Polskiego. Tarcia wewnątrzpartyjne i zbyt daleko posunięta zależność od bolszewickich protektorów uniemożliwiły wypełnienie tej luki licznymi dramami pozostającymi w rozproszeniu na gruncie wychodźczym. W efek-

²⁰⁷ Działania tego typu prowadzono z dużym nasileniem aż do 1926 r. Jeszcze w tym roku patrole KOP pojmaly 10 254 osoby na odcinku sowieckim, 864 – na litewskim i 76 – na łotewskim. W następnych latach, aż do wybuchu wojny, liczba zatrzymanych na całej granicy wschodniej wynosiła już od 1500 do 3000 rocznie. W zaistniałej sytuacji działania partyzanckie ustały. Doceniając wysiłek KOP w opanowaniu sytuacji na pograniczu wschodnim, należy podkreślić, iż głównym powodem wygaśnięcia zbrojnej dywersji na Kresach była zmiana polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, wynikająca z odsunięcia od wpływu na nią L. Trockiego i grupy jego zwolenników. Istotą programu tej frakcji partii bolszewickiej było dążenie do jak najszybszego wywołania rewolucji światowej. Dywersja zbrojna na polskich Kresach Wschodnich i równoległe próby wzniecenia komunistycznych rebelii w Estonii, Bułgarii i Niemczech wpisywały się w ciąg działań mających na celu urzeczywistnienie tych planów. Wzmocnienie, a w dalszej perspektywie uzyskanie dominującej pozycji przez J. Stalina i jego stronników w „aparacie partyjno-rządowym” doprowadziło do zmiany taktyki stosowanej w procesie „eksportu rewolucji”. Dla centralnych i terenowych organów władz II RP stanowiło to nowe poważne wyzwanie. O tym, w jaki sposób sobie z nim radziły na odcinku białoruskim, wyczerpującej wiedzy dostarczają: W. Śleszyński, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920–1925*, Białystok 2005, passim; E. Mironowicz, *Antypolska konspiracja białoruska w latach 1919–1925*, [W:] *Europa niepowinowatna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej)*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 877–884. Bardziej ogólne ujęcie problemu ochrony granicy z ZSRR znaleźć można w pracy: H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919–1939*, Warszawa 1983, passim.

²⁰⁸ P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, nr 4: 2000, s. 21–37; V. Gogol, V. Andrianov, *Bomba dla Stalina. Wnieszajna razwiedka Rossiji w operacjach strategicznego massztaba*, Moskwa 1993, s. 23n.

cie nie tylko nie zdołano wykorzystać wyjątkowo sprzyjających indoktrynacji ideologicznej nastrojów pacyfistycznych w szeregach wycofującego się spod Kijowa Wojska Polskiego, ale także zaprzepaszczono realną szansę stworzenia 1 Czerwonej Armii Polskiej. Żołnierze dawnej Zachodniej Dywizji Strzelców walczyli w tym czasie w rejonie Krymu. Kadry oficerskiej rozproszonej w licznych jednostkach Armii Czerwonej nie zdołano „wylegitymować” i skierować pod własne sztandary z powodu „nieprzezwyčajalnej niechęci” generalicji radzieckiej i oporu wewnątrz KPRP. Zainstalowany w Białymstoku TKRP okazał się z kolei strukturą fasadową i ubezwłasnowolnioną poprzez nieformalną zależność jego kluczowych członków (Feliks Dzierżyński) od ścisłego kierownictwa partii bolszewickiej. W tak kształtujących się uwarunkowaniach niemożliwa okazała się nie tylko realizacja podstawowych celów dotychczasowej polityki wojskowej KPRP, ale nawet dalsze samodzielne artykułowanie jakichkolwiek postulatów w tej sferze. Wymuszony działaniami Wojska Polskiego odwrót bolszewików spod Warszawy, a następnie zawarte w Rydze porozumienie pokojowe zredukowały ambicje radykalnej lewicy polskiej w sferze aktywności polityczno-wojskowej. Klimatu do jej dalszego prowadzenia w dotychczasowych ramach nie stwarzali też kremłowscy władarze. Podjęta przez KPRP w kraju bezpośrednio przed ratyfikacją pokoju ryskiego akcja na rzecz demobilizacji i rozbrojenia oraz fiasko wychodźczej inicjatywy przekształcenia resztek 1 Czerwonej Armii Polskiej w etniczne jednostki Czerwonych Komunardów zamykały definitywnie zainicjowany w 1917 r. okres artykułowania i realizacji przez polskich lewicowych radykałów własnych ambicji w sferze polityki wojskowej.

Zakończenie

W oparciu o konkretne ustalenia poczynione w każdym z pięciu rozdziałów, możliwe jest podjęcie próby sformułowania bardziej uogólniających ocen polityki wojskowej prowadzonej przez radykalną lewicę w każdym z analizowanych obszarów. W odniesieniu do działań podjętych w okresie międzyrewolucyjnym można powiedzieć, iż były o tyle specyficzne, szczególnie w kontekście tego, co nastąpiło po 7 listopada 1917 r., że nie posiadały instytucjonalnego wsparcia ze strony struktur państwowych. Przed tą datą i po niej udzielali go co prawda ci sami bolszewicy, ale w jakościowo odmiennych uwarunkowaniach: pierwotnie jako partia aspirująca do władzy, a po przewrocie październikowym już jako ugrupowanie rządzące. Zmiana ta przełożyła się w sposób naturalny na skalę i skuteczność poczynań SDKPiL, a w dalszej perspektywie również PPS Lewicy, a nawet najbardziej zradykalizowanych kręgów PPS-FR. Przechwycenie przez współtowarzyszy z SDPRR(b) instrumentów władzy w Rosji w sposób bezpośredni wzmocniło pozycję polskiego odłamu partii bolszewickiej i w efekcie umożliwiło zapoczątkowanie procesu stopniowego poszerzania ram jego aktywności na niwie polityczno-wojskowej. W pierwszej fazie prowadzone od kilku miesięcy działania destruktywne w korpusach wschodnich zmieniły swój charakter z defensywnych, ograniczających poczynania narodowych demokratów i NPKW, na ofensywne, obliczone na unicestwienie powstałych formacji i polskiego ruchu wojskowego w Rosji. W drugiej fazie zapoczątkowana została swoista reorientacja dotychczasowej linii polityki wojskowej w kierunku uwzględniającym aspiracje pewnej części środowisk radykalnych na wychodźstwie, zainteresowanych prowadzeniem równoległe z działaniami destruktywnymi także tych o charakterze konstruktywnym.

W tym drugim przypadku chodziło o wpisanie na listę pryncypiów prowadzonej polityki wojskowej postulatu zorganizowania na gruncie rosyjskich polskich formacji rewolucyjnych. Idea ta napotykała stale na wewnętrzny opór ze strony fanatycznych zwolenników internacjonalizacji rewolucyjnych sił zbrojnych organizowanych przez bolszewików w Rosji. Przejściowe ograniczenie wpływów tego lobby zaowocowało utworzeniem Zachodniej Dywizji Strzelców, a finalnie podjęciem próby zorganizowania Czerwonej Armii Polskiej. Faktem jednakże pozostaje, że na tym polu ze względu na brak wewnątrzśrodowiskowego konsensusu, stale zmniejszające się możliwości mobilizacyjne¹ i niekonsekwencję RKL odnośnie do kwestii organizacji etnicznych formacji rewolucyjnych polska radykalna lewica nie osiągnęła spektakularnych sukcesów. O wiele ważniejszą płaszczyzną aktywności niezmiennie pozostawała ta związana z dezorganizacją wszelkich rodzimych struktur o charakterze militarnym. W latach 1917–1918 były to przede wszystkim trzy Korpusy Polskie, a po ich rozkładzie dwie – 4 i 5 – Dywizje Strzelców Polskich oraz pomniejsze jednostki w rejonach Murmańska, Archangielska i Kaukazu².

Zupełnie nowe wyzwania przed radykalną lewicą wychodzącą pojawiły się z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości. To nadzwyczaj istotne w sensie geopolitycznym wydarzenie poważnie skomplikowało realizację planu ustanowienia nad Wisłą władzy rad, będącego centralnym elementem polityki wojskowej radykałów. Oznaczało nie tylko konieczność unicestwienia w sensie formalno-prawnym pewnego bytu instytucjonalno-terytorialnego, ale niosło ze sobą konieczność podjęcia działań dezintegracyjnych zarówno na szerszej płaszczyźnie społecznej, jak też w bardziej ograniczonych ramach, tj. w strukturach tworzącego

¹ Potencjał mobilizacyjny niezbędny do stworzenia polskich formacji rewolucyjnych stale zmniejszał się na skutek strat ludzkich ponoszonych w trakcie wojny domowej w Rosji oraz w rezultacie coraz mocniej ujawniającego się zmęczenia wojną i postępującego w ślad za nim dążenia do repatriacji. Rzecz znamienita, że postawy te dały się zaobserwować nie tylko pośród już zdemobilizowanych, ale też w szeregach pozostających w czynnej służbie żołnierzy polskich.

² Patr: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 411–419; *Krótki zarys dziejów polskich formacji wojskowych na wschodzie (II Korpus, III Korpus, 4 Dywizja Strzelców, 5 Dywizja Strzelców, 5 Dywizja Syberyjska – Oddział Kaukaski)*, Warszawa 1921, s. 85–96 (chodzi o fragment zatytułowany: *Krótki zarys dziejów Polskiej Centrali Wojskowej na Kaukazie i Brygady Polskiej*); J. Rogowski, *Dzieje Wojska Polskiego na Syberji*, Poznań 1927, passim; D. Radziwiłłowicz, *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009, passim; Z. Lech, *Kaukaska brygada wojsk polskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 3: 1988, s. 168–175; Z. G. Kowalski, *Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1–2: 1995, s. 153–162.

się Wojska Polskiego. Sam fakt powstania państwa polskiego już był poważną przeszkodą w eksporcie rewolucji na obszary środkowej Europy. Jednakże rozbudowa jego sił zbrojnych komplikowała sytuację jeszcze bardziej z tej racji, że przekreślała nadzieje na bezkonfliktowe przesuwanie na zachód obszarów objętych rewolucją, tj. niejako w ślad za wycofującymi się okupacyjnymi armiami niemieckimi. Mimo doprowadzenia najpierw do rozkładu, a finalnie do unicestwienia, i to przy wydatnym współudziale wojskowych niemieckich, polskich formacji wschodnich radykałowie po 11 listopada 1918 r. powracali niejako do punktu wyjścia. Ponownie bowiem byli zmuszeni przystąpić do demontażu tworzonych przez rodaków nowych jednostek wojskowych. Sytuacja była o tyle odmienna, że tym razem powstawała regularna armia, organizowana przez uznawane przez opinię międzynarodową polskie władze, i tworzono ją na własnym terytorium.

Podjęcie przez kadry krajowych odłamów ugrupowań radykalnych skutecznej akcji dezintegracyjnej w Wojsku Polskim z przyczyn obiektywnych było niemożliwe. Nie pozwalał na to przede wszystkim zbyt słaby potencjał personalno-organizacyjny. Mimo że centrale partyjne SDKPiL oraz PPS Lewicy stale funkcjonowały w kraju, a oba ośrodki wychodźcze uznawały ich formalne przywództwo, to w praktyce, zwłaszcza jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych partii, faktyczni liderzy razem z zapleczem intelektualnym ulokowani byli w Moskwie. Codzienne funkcjonowanie w bliskości bolszewickich przywódców rewolucji w sposób naturalny nobilitowało ich, podnosząc jeszcze bardziej rangę działaczy wychodźczych. Nie bez znaczenia był też fakt, że w przypadku polityki wojskowej tymi, którzy wypracowali jej założenia i w praktyce realizowali je na gruncie rosyjskim, byli członkowie CKW Grup SDKPiL, a nie ich formalni zwierzchnicy w warszawskim Komitecie Centralnym. Ci drudzy w latach 1915–1918 w realiach krajowych nie zdołali w tej sferze wykazać się niczym szczególnym. Byli, można rzec, biernymi statystami, których niejednoznaczne poglądy i także działania na płaszczyźnie wojskowej nie sposób określić mianem polityki. W sensie intelektualno-sprawczym wszystko, co w tych latach robili, sprowadzało się w istocie do monitorowania i kontestowania polityki wojskowej kreowanej przez konkurencyjne środowiska, a przede wszystkim przez poszczególne odłamy aktywistów z Józefem Piłsudskim na czele.

Mając na uwadze to wszystko, o czym wspomniano powyżej, przywódcy obu ugrupowań radykalnych zdecydowani byli doprowadzić do końca zapoczątkowany już dawno proces integracji organizacyjnej, a następnie wzmocnić kadrowo działaczami wychodźczymi krajową bazę

nowo powstałej partii. Tą drogą zamierzano przygotować grunt do podjęcia zakrojonych na szeroką skalę działań dezintegracyjnych wśród żołnierzy i poborowych. Zakładano, że prowadzenie ich równoległe z agitacją rewolucyjną skierowaną do kręgów robotniczych i włościańskich na tyle zdestabilizuje kraj, iż przy ograniczonym nawet w sensie liczebnym i terytorialnym zaangażowaniu się Armii Czerwonej uda się nad Wisłą zapoczątkować przemiany ustrojowe. Realizacja pryncypiów polityki wojskowej KPRP weszła w kulminacyjną fazę z początkiem 1920 r. Łączyła w sobie typowe działania dywersyjno-wywiadowcze prowadzone na zapleczu sił przeciwnika z klasycznymi elementami wojny psychologicznej. Ta ostatnia miała na celu z jednej strony wykreowanie poglądu, że prawdziwym wrogiem społeczeństwa, w tym i mundurowych, są jego własne elity, a z drugiej zaprezentowanie bolszewików i ich armii nie jako agresorów, ale tych, którzy pragną sąsiadom pomóc w bardziej sprawiedliwym ułożeniu stosunków wewnętrznych. Ograniczone efekty tych poczynań w szeregach żołnierskich wynikały z głębokiego zaangażowania się służb państwowych w przeciwdziałanie i zwalczanie agitacji komunistycznej, ale też w niemałym stopniu były pochodną zracjonalizowanej oceny przez Polaków charakteru zagrożenia nadciągającego ze wschodu. Doświadczenie 123 lat zaborczej niewoli było zbyt świeże, aby nawet najbardziej chwytliwą demagogią na tyle zindoktrynować ludzi, by gotowi byli zrezygnować z ledwie co odzyskanej niepodległości na rzecz kolejnej formy podległości.

Istotną trudnością w pozyskiwaniu społecznego poparcia dla proponowanych przez KPRP przemian geopolitycznych i ustrojowych był brak charyzmatycznego przywódcy rewolucyjnego. Nie chodziło tu bynajmniej o kogoś pokroju Włodzimierza Lenina, ale choćby o osobę porównywalną z Belą Kunem czy przynajmniej Victorem Kingissepem³. Przyczyna tego stanu rzeczy paradoksalnie wynikała nie z niedostatku, a z nadmiaru potencjalnych kandydatów do sprawowania funkcji kierowniczej w partii. Naturalną tego konsekwencją była rywalizacja między posiadającymi aspiracje przywódcze liderami i popierającymi ich frakcjami. Wiązało się to z koniecznością zaangażowania części potencjału w wewnętrzzpartyjne rozgrywki zamiast w realizację np. projektów wojskowych. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że czołówka ugrupowania działała na wychodźstwie. Ewentualne jednoosobowe ujęcie sterów KPRP przez Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego czy Józefa

³ Mowa o przywódcach odpowiednio węgierskich i estońskich komunistów.

Unszlichta nic w istocie by nie zmieniło, o ile szef partii nadal przebywałby poza krajem i nie uczestniczył bezpośrednio w jego życiu społeczno-politycznym.

Dla KPRP konsekwencją klęski militarnej Armii Czerwonej w konfrontacji z Wojskiem Polskim i podpisania traktatu pokojowego w Rydze były daleko idące zmiany programowo-organizacyjno-personalne. Fundamentalne znaczenie miały zwłaszcza te pierwsze, gdyż radykałowie zmuszeni byli pogodzić się z realiami i zaakceptować wreszcie fakt odzyskania przez Polskę niepodległości. Nie byli jedynymi, którzy musieli tak postąpić, gdyż wcześniej z urzeczywistniania haseł internacjonalizmu na własnym terenie zmuszeni byli zrezygnować współtowarzysze estońscy, litewscy i łotewscy⁴. Skutkowało to koniecznością zmiany taktyki w dążeniu do urzeczywistnienia wciąż niezmiennego celu strategicznego, jakim było przeszczepienie na grunt polski radzieckiego modelu socjalizmu. Zmniejszono natężenie i modyfikacji poddano działania indoktrynacyjne prowadzone na terenie kraju⁵. Równoległe z reorientacją programową zdecydowano się przeprowadzić zmiany w strukturach organizacyjnych, poprzez które KPRP realizowała pryncypia własnej polityki, w tym i tej w sferze wojskowej. O ile nad Wisłą reorganizacja przybrała początkowo ograniczone rozmiary, to na gruncie wychodźczym były one bardzo głębokie. Do połowy lat 20. zlikwidowano wszystkie agendy KPRP posiadające czasami swój rodowód jeszcze z 1917 r. Mnogość niewydolnych, jak się okazało, bytów organizacyjnych, poprzez które działali członkowie wychodźczego ośrodka radykalnej lewicy, zdecydowano się zastąpić jednym, już nie o charakterze narodowym, ale internacjonalistycznym. Mowa tu o Kominternie, pod którego auspicjami odtąd mieli kontynuować swe poczynania zarówno ci spośród polskich komunistów, dla których bazą terytorialną wciąż pozostawała Rosja Radziecka, jak i ich współtowarzysze z kraju.

W świetle powyższych konkluzji i tego, co zostało przedstawione w poszczególnych rozdziałach, ocenić należy stopień realizacji ogólnych i szczegółowych celów badawczych. Jeśli chodzi o te pierwsze, to uznać można, że w znaczącym stopniu zrealizowane zostało zadanie weryfi-

⁴ Nastąpiło to w związku z zawartymi między RSFRR a Estonią, Litwą i Łotwą odpowiednio w lutym, lipcu i sierpniu 1920 r. traktatami pokojowymi.

⁵ Z czasem coraz częściej do palety wykorzystywanych przy modelowaniu społecznej świadomości narzędzi próbowano włączać metody będące wytworem nurtu marksizmu kulturowego. Na tym polu, począwszy od lat 30. XX w., inspirującą rolę zaczął odgrywać A. Gramsci. Patrz: idem, *Listy z więzienia. Nowoczesny księżę*, Warszawa 1950.

kacji i uporządkowania wcześniej znanych oraz **dopiero na tych kartach ustalonych faktów historiograficznych obrazujących aktywność KPRP i jej politycznych antenatów na niwie wojskowej**⁶. W efekcie możliwy staje się bardziej pogłębiony ogląd **uwarunkowań, w jakich przebiegały zmagania polsko-bolszewickie**. Dotąd przyjęło się uważać, że ich wstępna faza zapoczątkowana została w lutym 1919 r., tj. z chwilą podjęcia przez Armię Czerwoną realizacji **planu operacyjnego o kryptonimie „Cel Wiśła”**. Na bazie poczynionych w niniejszej rozprawie ustaleń stwierdzić należy, że w tamtym momencie **poszerzone zostało jedynie pole wzajemnej konfrontacji i odtąd przebiegała ona nie tylko w sferze działań propagandowo-dezintegracyjnych, ale też stricte militarnych**, przy czym w tym drugim obszarze w rozstrzygający etap weszła **dopiero w następnym roku**. Konflikt **polsko-bolszewicki nie ograniczał się zatem do samej wojny, gdyż była ona wyłącznie jego kulminacją**. Zmagania militarne zostały poprzedzone **wielomiesięczną akcją** prowadzoną bezpośrednio przez bolszewików, jak i za pośrednictwem **radikalnej lewicy polskiej przeciwko tworzonym najpierw na wschodzie, a po 11 listopada 1918 r. w kraju regularnym polskim siłom zbrojnym**. Istotą tych działań przed wspomnianą datą i po niej była **dążność do pozbawienia Polaków najpierw aspirujących do niepodległości, a następnie jej broniących koniecznego w takich okolicznościach potencjału wojskowego, głównie mobilizacyjnego**. Niezrewolucjonizowane szeregi mundurowych **polских zagrażały bowiem realizacji snutych przez internacjonalistów planów eksportu rewolucji z Rosji na obszary środkowej i zachodniej Europy**. Dezintegracja struktur wojskowych w **połączeniu z indoktrynacją rewolucyjną** żołnierzy i poborowych miała być **sposobem na osiągnięcie zamierzonego celu**.

⁶ Pomocne okazały się tu ramy formalne i merytoryczne narracji przyjęte w każdym z pięciu rozdziałów, jak też zawarte w przypisach dane bibliograficzne ukierunkowujące czytelnika ku sięganiu po lektury poszerzające jego wiedzę na temat omawianych zagadnień. Nie dezawuuując walorów poznawczych publikacji ukazujących się w kolejne okrągłe rocznice przewrotu bolszewickiego, wydaje się, że celowe było podjęcie próby zweryfikowania zawartych w nich ustaleń, dopowiedzenia przemilczanych faktów, a przy tym odczytania aktywności wojskowej radykalnej lewicy z lat 1917–1921 w nowej perspektywie. Nie tej ideologicznej czy odwołującej się do wspólnych tradycji rewolucjonistów polskich i rosyjskich, ale koncentrującej się na analizie tych poczynań w kategoriach polityki wojskowej prowadzonej przez konkretne ugrupowania. Konsekwencją takiego podejścia do tematu jest częstokroć daleko posunięta rozbieżność w interpretacji tych samych faktów odnotowanych w niniejszej rozprawie i w publikacjach wydanych w latach 50. czy 60. XX w. Podobnie rzecz się ma z dostrzeganiem lub pomijaniem istotnych dla charakterystyki aktywności KPRP i jej partyjnych antenatów zdarzeń. To, co niegdyś przemilczano, gdyż burzyło tok poprawnej politycznie narracji, w tym miejscu częstokroć oceniane było jako kluczowy fakt umożliwiający właściwe odczytanie sensu analizowanych wydarzeń.

W przypadku korpusów wschodnich ten tryb działania przyniósł oczekiwane rezultaty. Choć trzeba przyznać, że osiągnięto je przy wydatnej pomocy wojskowych kręgów niemieckich⁷. Natomiast próba podjęcia analogicznej akcji przeciwko formacjom Wojska Polskiego nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Klęska w rozstrzygającym starciu zbrojnym w 1920 r. była zatem w jakimś stopniu konsekwencją połowiczności efektów osiągniętych na etapie wcześniejszym, zapoczątkowanym już w listopadzie 1917 r., a otwierającym niemilitarną fazę konfrontacji Polaków z bolszewikami.

Oceniając stopień realizacji szczegółowych celów pracy, uznać można, że na tyle, na ile pozwolił dostępny materiał źródłowy, zostały one urzeczywistnione. W warstwie merytorycznej rozprawy nakreślono obraz działań prowadzonych przez SDKPiL oraz PPS Lewicę w strukturach polskiego ruchu wojskowego oraz w formacjach korpusowych przed i po 7 listopada 1917 r. Zidentyfikowano źródła i zdefiniowano charakter tarć wewnętrznych, do jakich dochodziło po 11 listopada 1918 r. w łonie unifikujących się ugrupowań radykalnych. Zagadnienie to zostało rozpatrzone zarówno z perspektywy relacji pomiędzy centralami partyjnymi a ich ośrodkami wychodźczymi, jak też międzyfrakcyjnych odniesień wewnątrz tych ostatnich. Ponadto wśród zrealizowanych szczegółowych celów badawczych wymienić należy z jednej strony poszerzenie i uporządkowanie wiedzy na temat kierunków poczynań dezintegracyjnych KPRP w Wojsku Polskim, a z drugiej ukazanie skali i efektów zaangażowania tego ugrupowania w proces organizacji załączków Czerwonej Armii Polskiej. W pierwszym i w drugim przypadku pokazane zostały głębsze przyczyny fiaska działań prowadzonych na obu płaszczyznach. Podjęcie tego wątku w takich ramach umożliwiło przedstawienie roli bolszewickich protektorów KPRP w finalnej klęsce tej wizji polityki wojskowej, którą lansował wychodźczy ośrodek partii.

Z racji przyjętych ram refleksji nie wszystko, co dotyczy poczynań polskiej radykalnej lewicy na niwie wojskowej, mogło być w tym miejscu poddane analizie. Uzasadnione wydaje się więc sformułowanie listy postulatów badawczych niezbędnych do zrealizowania, aby nasza wiedza na ten temat była jeszcze głębsza. Należałoby w pierwszym rzędzie podjąć wątek zaangażowania przedstawicieli tego środowiska w działania wywiadowcze prowadzone na zlecenie stosownych służb radzieckich. Można

⁷ Chodzi tu głównie o zaangażowanie niemieckich sił zbrojnych w wymuszonej likwidacji rdzenia formacji wschodnich, jakim był I Korpus Polski, ale też i innych jednostek.

przypuszczać, że penetracja polskich struktur wojskowych nie miała na celu jedynie indoktrynacji rewolucyjnej rzesz mundurowych, ale również skupiała się na dostarczeniu niezbędnej wiedzy o przeciwniku i dążyła do stworzenia warunków do wywierania wpływu na jego poczynania za pośrednictwem pozyskanej agentury. W latach 30. minionego wieku okazało się, że tę ostatnią udało się zwerbować także w najbliższym otoczeniu kierownictwa politycznego kraju⁸. Czy ten stan rzeczy mógł mieć swój początek właśnie na przełomie lat 1918/1919? Odpowiedzi na to pytanie i szerszej wiedzy o tym aspekcie polityki wojskowej radykalnej lewicy polskiej nie uzyska się jednak bez dostępu do archiwaliów strzeżonych na Łubiance. Uwarunkowany dostępnością do nowych, dotąd nieodkrytych materiałów źródłowych jest też postulat podjęcia szerszych i bardziej szczegółowych badań na temat teoretycznych i praktycznych przygotowań krajowej centrali SDKPiL do urzeczywistnienia idei powszechnego uzbrojenia ludu. Nasza wiedza odnośnie do zaangażowania tej partii w tworzenie formacji Milicji Ludowej pozostaje wciąż ograniczona i to nawet pomimo, zdawałoby się, tak bogatego dorobku historiografii marksistowskiej.

Na koniec wspomnieć jeszcze należy o wyjątkowo frapującym, ale i najtrudniejszym do zrealizowania postulatcie badawczym, dotyczącym naświetlenia inspirującej roli cywilnych i wojskowych elit niemieckich w przygotowaniu i prowadzeniu przez bolszewicką „Wojenkę” działań destrukcyjnych w polskich korpusach wschodnich⁹. Wiedza, jaką dziś dysponujemy, pozwala wyłącznie stwierdzić, że zaangażowanie Berlina w tę sferę miało miejsce, ale nic nie wiemy na temat jego charak-

⁸ O zwerbowaniu i aktywności wywiadowczej spowinowaconego z prezydentem I. Mościckim ppłk. T. Kobyłańskiego (od 1 grudnia 1935 r. do 17 września 1939 r. wicedyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ i Naczelnika Wydziału Wschodniego w tym resorcie) piszą m.in.: P. P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001, s. 687; A. Peptoński, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 136; V. Gogol, V. Andrianov, *Bomba dla Stalina. Wnieśnaja razwiedka Rossiji w operacjach strategicznego masztaba*, Moskwa 1993, s. 23; A. Papčinskij, M. Tumšys, *Ščit naskolotyj miečom. NKWD protiv WČK*, Moskwa 2001, s. 254–255. Wschodni sąsiad nie ograniczał się do penetracji centrum decyzyjnego w Warszawie. Monitorował też sytuację na prowincji, a zwłaszcza na Kresach. W 1933 roku kontrwywiad KOP rozpracował 195 agentów, w następnym roku – 232. Na pasie przygranicznym wywiad ZSRR oprócz werbowania informatorów wysyłał uzbrojone grupy agentów w celu uprowadzania osób, które mogły dostarczyć istotnych informacji.

⁹ Powierzchnie tej kwestii dotyka w początkowej części swojej książki K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1917–1932*, Warszawa 1997. Patrz ponadto: P. Madajczyk, *Polityka i koncepcje polityczne Gustawa Stresenarnna wobec Polski (1915–1929)*, Warszawa 1992.

teru, personalnych uwikłań, zagadnień związanych z koordynacją działań obu stron¹⁰ i przede wszystkim stopnia wtajemniczenia w istotę realizowanego przedsięwzięcia bezpośrednich wykonawców programu unicestwienia korpusów wschodnich, którymi byli wychodźczy aktywiści SDKPiL, PPS Lewicy oraz najbardziej zradykalizowani działacze PPS-FR¹¹. W tym przypadku konieczne byłoby nie tylko ujawnienie sekretów archiwów rosyjskich, ale i przeprowadzenie wnikliwej kwerendy w niemieckich placówkach archiwalnych.

¹⁰ Problematyki tej dotyka w szerszym kontekście: K. Zvonarev, *Germanskaja agenturnaja razwedka do i vo vremja vojny 1914–1918 gg.* (Reprintnoe izdanie), Kiev 2005, passim.

¹¹ Palmę pierwszeństwa na tym polu przyznać należy jednakże działającemu na wychodźstwie proaktywistycznemu środowisku liberalno-demokratycznemu. Szerzej: A. Miodowski, *Walka wychodźczych ugrupowań demokratycznych z ideą polskiego wojska w Rosji*, [W:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane profesorowi Marianowi Leczykowi w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001; idem, *Przeciwdziałanie wychodźczych ugrupowań demokratycznych próbom odbudowy jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, z. 17: 2004; idem, *Polityka wojskowa środowisk liberalno-demokratycznych na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – listopad 1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLIV: 2009.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE:

Archiwum Akt Nowych (Warszawa):

Akta Instytucji Wojskowych (1916–1939) [sygn. 2.1401/0.296/III, t. 1–58]

Archiwum Teodora Duracza (1918–1939) [sygn. 2.1244/0.105/28; 2.1244/0.105/90; 2.1244/0.105/237; 2.1244/0.105/498]

Centralna Agencja Polska w Lozannie (1915–1919) [sygn. 2.38/0.1–11; 247–257; 262]

Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie (1918–1922) [sygn. 2.3/0.93/I, t. 1]

Komitet Narodowy Polski w Paryżu (1917–1919) [sygn. 2.39/0.277–306]

Komunistyczna Partia Polski (1918–1938) [sygn. 2.1287/0.158/X–9, t. 1–54]

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (1918–1939) [sygn. 2.9/0.1083–1342]

Organizacje polskie w Rosji – zbiór zespołów (1917–1918) [sygn. 2.53/0.58]

Polskie związki socjalistyczne i rewolucyjne organizacje wojskowe w Rosji w latach 1917–1918 – zbiór akt (1917–1918) [sygn. 2.1462/0.369, t. 1]

Prezydium Rady Ministrów w Warszawie (1917–1939) [sygn. 2.8/0, t. 1–109]

Rada Obrony Państwa w Warszawie (1920) [sygn. 2.1274/0.1–7]

Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego (1917–1919) [sygn. 2.445/0.12–14]

Rady Delegatów Robotniczych w Polsce (1918–1920) [sygn. 2.1296/0.167/III, t. 1–6 i 167/IV, t. 1]

Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego (1918–1990) [sygn. 2.1582/0.206; 2.1582/0.3647; 2.1582/0.5579; 2.1582/0.7044; 2.1582/0.7536; 2.1582/0.8409]

Centralne Archiwum Wojskowe (Warszawa):

Armia generała Hallera – grupa zespołów (1913–1923): I.123.1–17.

Kolekcja rękopisów (1918–1939): I.400.1995.

Kolekcja rękopisów (1918–1939): I.400.2048.10.

Kolekcja rękopisów (1918–1939): I.400.2189.

Kolekcja rękopisów (1918–1939): I.440.12.1.

Kolekcja rękopisów (1918–1939): I.440.12.16.

Kolekcja rękopisów (1918–1939): I.440.12.17.

Formacje Wschodnie – grupa zespołów (1908–1924): I.122.1–107:

Naczelny Polski Komitet Wojskowy (1917–1918): I.122.99.

I Korpus Polski (1917–1918): I.122.1.69.

Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918): I.122.100.

Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918): I.122.1.170.

Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (1918–1921): I.301.7.

Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych (1918–1921): I.300.76.

Oddziały Żandarmerii – grupa zespołów (1918–1939): I.375.1–11.

Odezwy, proklamacje, dokumenty oryginalne, zbiory dokumentów, dary, opracowania historyczne, Teki Laudańskiego (1914–1968): I.440.12.8;9.

Pisma periodyczne (1867–1926): I.410.9.4.

Gosudarstvennyj Archiv Rossijskoj Federacii (Moskwa):

Narodnyj Komissariat po delam Nacional'nostej – Narkomnac (1917–1924): f. 1318, op. 1, d: 1600, 1603, 1604, 1608, 1612, 1613, 1620.

Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoi Istorii (Moskwa):

Central'nyj Komitet Kommunisticheskoi Partii Sovetskogo Sojuza – CK KPSS (1903–1991): f. 17, op. 4, d: 7, 17, 18, 45, 87.

- Vremennyj Revoljucionnyj **Komitet Pol'shi – Pol'revkom** (1920): f. 68, op. 1, d: 3, 7, 12, 15, 74.
- Komissija po Istorii Oktjabr'skoj **Revoljucii** i Rossijskoj **Kommunisticheskoj Partii bol'shevikov – Istpart** (1920–1928): f. 70, op. 2, d: 568, 819.
- Dzerzhinskij Feliks Edmundovich (1877–1926): f. 76, op. 1, d: 1234, 1260, 1310.
- Marchlevskij Julian Juzefovich (1866–1925): f. 143, op. 1, d: 100.
- Central'nyj Iсполnitel'nyj **Komitet Sekcij Pol'skoj Socialisticheskoj Partii-Levicy v Rossii** (1917–1918): f. 281, op. 1, d: 3, 4, 10, 15, 17, 27, 31, 33, 44.
- Central'nyj Iсполnitel'nyj **Komitet Grupp Kommunisticheskoj Rabochej Partii Pol'shi v Rossii** (1919): f. 446, op. 1, d: 1, 3, 8, 9, 11, 27, 33, 36, 42, 43, 77.

Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv (Moskva):

- Upravlenie Formirovanija I Pol'skoj Krasnoj Armii (1920–1921): f. 18, op. 2, d: 4, 13, 14.
- 16 Armija – byvsh. Zapadnaja i Belorussko-Litovskaja Armija (1918–1921): f. 201, op. 3, d: 192.
- Zapadnaja Strelkovaja Divizija (1918–1921): f. 1458, op. 1, d: 29 oraz op. 2, d: 165, 534.
- 52 Ekaterinburgskaja Strelkovaja Divizija (1918–1921): f. 1459, op. 1, d: 263.
- 2 Poznanskij Strelkovyj Polk (1918–1921): f. 3450, op. 1, d: 6.
- 1 Varshavskij Strelkovyj Polk (1918–1921): f. 3856, op. 1, d: 5, 15 oraz op. 3, d: 12.
- 5 Minskij Strelkovyj Polk (1918–1921): f. 3858, op. 1, d: 32.
- 3 Sedleckij Strelkovyj Polk (1918–1921): f. 3863, op. 1, d: 1.
- Rezervnyj Strelkovyj Polk 1 Polskoj Strelkovej Divizji (1920–1921): f. 4497, op. 1, d: 1, 11.

Archiwum Państwowe w Białymstoku

- Dokumenty, afisze, wydawnictwa prasowe, zdjęcia, pocztówki i mikrofilmy z zespołu archiwalnego KW PZPR w Białymstoku skatalogowane pod sygnaturami: 7/1, 8/1, 10/1, 12/1, 15/1, 19/4, 21/1, 23/1,

28/1, 40/3, 90/1, 146/2, 146/3, 147/1, 148/1, 150/1, 152/1–2, 153/1, 154/1, 155/1, 157/1–2, 158/1, 159/1, 159/2, 161/1, 162/1, 167/1, 415/5; 32, k. 12; 37, k. 7; 3058, k. 1; 3058, k. 5; 3058, k. 7; 3058, k. 9; 3058, k. 10; 3058, k. 11; 3058, k. 22; mkf. 1, sygn. 4, k. 1; mkf. 1, sygn. 4, k. 14; mkf. 1, sygn. 4, k. 54; mkf. 1, sygn. 4, k. 55; mkf. 3, sygn. 26, k. 1; mkf. 5, sygn. 32, k. 17; mkf. 5, sygn. 35, k. 7; mkf. 5, sygn. 35, k. 9; mkf. 5, sygn. 37, k. 1; mkf. 5, sygn. 37, k. 20.

Muzeum Historyczne Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

Muzealia artystyczno-historyczne skatalogowane pod sygnaturami: 300, 301, 417, 1430, 1431, 2129, 4275, 4276, 4277, 4278.

Muzeum Wojska w Białymstoku

Materiały ikonograficzne skatalogowane pod numerami: 111, 201, 222, 340, 386, 492, 878, 1135, 1136, 1139, 1147–1153, 1211, 1344, 1489.

ŹRÓDŁA WYDANE DRUKIEM:

Zbiory dokumentów:

Bagiński Henryk, *Dokumenty z okresu organizacji i walk wojska polskiego na wschodzie 1917–1918. Załącznik do skargi przeciw gen. J. Dowbor-Muśnickiemu*, Warszawa 1936.

Dekrety Sovetskoj vlasti. V dvuch tomach, t. I, red. G. Obichkin i in., Moskwa 1957.

Direktivy Gławnogo Komandowanija Krasnoj Armii 1917–1920. Sbornik dokumentow, red. G. Belov, Moskwa 1969.

Dokumenty do dziejów lewicy polskiej w Rosji w latach 1919–1921, oprac. M. Wrzosek, A. Pacholczyk i Z. Strzyżewska, „Niepodległość i Pamięć”, nr 2: 1995.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, red. N. Gąsiorowska i in., t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962.

- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. II: *listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska i in., t. III: *kwiecień 1920 – marzec 1921*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1964.
- Dokumenty i materialy po istorii sovětsko-poľ'skich otnoszenii*, t. I: *fevrl' 1917 – nojabr' 1918*, red. S. Vronskij i in., Moskva 1963.
- Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914 – dokumenty*, oprac. S. Arski i J. Chudek, Warszawa 1967.
- Germany and the Revolution in Russia 1915–1918. Documents from the Archives of the German Foreign Ministry*, ed. by Z. Zeman, London 1958.
- Graždanskaja vojna na Ukraïne, 1918–1920. Sbornik dokumentov i materialov v 3-h t., 4-h knigach*, t. III, pr. zbior., Kiev 1967.
- Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1: *Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych przy Tymczasowej Radzie Narodowej*, Warszawa 1921.
- Iz istorii stanovlenija sovětskoj vlasti v Belorussii i obrazovanija BSSR. Dokumenty i materialy po istorii Bielorusii*, t. IV, red. A. Azarov i in., Minsk 1954.
- Jezovitoi Konstantin, Belorussy i poljaki. Dokumenty i fakty iz istorii okkupacii Belorussii poljakami v 1918 i 1919 godach*, Kowno 1919.
- Kommunističeskaja partija Sovetskogo Sojuza v rezoljucijah i reshenijah s'ezdov, konferencij i plenumov Central'nogo Komiteta*, t. II: 1917–1922, red. A. Jegorov i K. Bogoljubov, Moskva 1983.
- Krasnaja kniga. Sbornik diplomaticheskich dokumentov o russko-poľ'skich otnoszenijach, 1918–1920 g.g.*, wyd. Narodnyj komissariat inostrannyh del RSFSR, pr. zbior., Moskva 1920.
- Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r. Przyczynek do historii związków i zjazdu Polaków wojskowych z byłej armii rosyjskiej oraz do dziejów ruchu niepodległościowego i polityki polskiej w Rosji*, oprac. W. Szczęśny, Warszawa 1936.
- Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. I: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957.

- Narodnyj komissariat po delam nacional'nostej. Otchot o dejatel'nosti: 1 nojabrja 1917 g. – 20 ijunja 1918 g.*, pr. zbior., Moskva 1918.
- Nastroje poetyckie 1920 roku. Wybór poezji 1920 r.*, przygot. M. M. Drozdowski, Warszawa 1992.
- O *Niepodległą i granice*, t. I: *Komunikaty oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac. M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa 2000; t. II: *Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki i T. Wawrzyński, Warszawa 2000; t. III: *Raporty i informacje biura propagandy zagranicznej Prezydium Rady Ministrów 1920–1921*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski i A. Koseski, Warszawa 2002.
- Pol'sko-sovetskaja vojna 1919–1920 gg. (Rannee neopublikovannye dokumenty i materialy)*, cz. 1 i 2, pr. zbior., Moskva 1994.
- Program „Wielkiego Proletariatu”*, oprac. A. Kopruckowniak, Lublin 1984.
- Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty*, t. I: *Warszawska Rada Delegatów Robotniczych*, oprac. H. Buczek i in., Warszawa 1962.
- Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty*, t. II, oprac. A. Tymieniecka i in., Warszawa 1965.
- Rady Delegatów Robotniczych w Polsce w 1918–1919*, red. H. Bitner-Bicz, Moskwa 1934.
- Revoljucionnoe dviżenie v armii i na flote v gody pervoj mirovoj vojny (1914 – fevral' 1917 g.)*. *Sbornik dokumentov*, pr. zbior., Moskva 1966.
- Rievolutionnoe dviżenie v russkoj armii v 1917 godu (27 fevralja – 24 oktjabrja)*. *Sbornik dokumientov*, red. L. Gaponienko, Moskva 1968.
- Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku: wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990.
- Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały archiwalne i dokumenty*, oprac. W. Gostyńska, Warszawa 1986.
- Velikaja oktjabr'skaja socjalističeskaja revoljucija. Dokumenty i materialy. Triumfal'noe schestvie sovetskoj vlasti*, cz. 2, pr. zbior., Moskva 1966.
- Velikaja oktjabr'skaja socjalističeskaja revoljucija v Belorussii*. *Sbornik dokumentov i materialov*, t. II, pr. zbior., Minsk 1957.
- Zwycięzcy za drutami: jeńcy polscy w niewoli (1919–1922)*. *Dokumenty i materiały*, oprac. S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1995.
- Źródła do dziejów ruchu komunistycznego na Białostocczyźnie w latach 1918–1938*, oprac. Z. J. Hirsz, J. Kowalczyk, Białystok 1986.

Memuarystyka, kroniki, edycje pism zebranych, listy, relacje, sprawozdania, protokoły:

- Abernon Edgar Vincent d', *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, tłum. z ang. S. A. Arnsen, oprac. i wyd. A. Dobiecki, Warszawa 1932.
- Arciszewski Tomasz, *Pogotowie Bojowe PPS 1917–1918*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, t. IV, nr 4: 1938.
- Brändström Elsa, *Among Prisoners of War in Russia and Siberia*, London 1929.
- Brändström Elsa, *Unter Kriegsgefangenen in Rußland und Sibirien*, Berlin 1922.
- Cichoński Antoni, *Istorija polskich rewolucyjnych wojsk i 52 Strielkovej Divizii. Chronika 1917–1920*, Moskwa 1936.
- Dąbski Jan, *Pokój ryski (wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy)*, Warszawa 1931.
- Dowbor-Muśnicki Józef, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu*, Warszawa 1919.
- Dowbor-Muśnicki Józef, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935.
- Dowbor-Muśnicki Józef, *Wspomnienia*, Warszawa 2003.
- Dyboski Roman, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921)*, Kraków 1922.
- Dzierżyńska Zofia, *Lata wielkich bojów*, Warszawa 1969.
- Glinka Władysław, *Pamiętnik z Wielkiej Wojny*, t. III, Warszawa 1928.
- Gramsci Antonio, *Listy z więzienia. Nowoczesny książe*, Warszawa 1950.
- Heltman Stefan, *Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi*, Mińsk 1927.
- Henning-Michaelis Eugeniusz de, *W zamęcie*, Warszawa 1929.
- Hołówko Tadeusz, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931.
- Hołówko Tadeusz, *Przez kraj czerwonego caratu. Przez dwa fronty*, cz. 2, Warszawa 1931.
- Hołówko Tadeusz, *Stosunek państwa polskiego do jego sąsiadów*, „Przedświt”, nr 1–2: 1919.
- Jacyna Jan, *Trzydzieści lat w stolicy Rosji 1888–1918*, Warszawa 1928.
- Józewski Henryk, *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne”, z. 60: 1982.
- Kraśnicka Urszula, *Białystok w przededniu wojny polsko-bolszewickiej widziany oczami nauczycielki z Krakowa*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, z. 17: 2004.

- Lafargue Paul, *Pisma wybrane, t. I*, Warszawa 1961.
- Lednicki Aleksander, *Pamiętnik 1914–1918*, Kraków 1994.
- Leinwand Artur, Molenda Jan, *Protokoły Rady Obrony Państwa, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. I*: 1965.
- Lenin Włodzimierz, *Dzieła wszystkie, t. IX: Dokumenty lipiec 1904 – marzec 1905*, Warszawa 1985.
- Lenin Włodzimierz, *Dzieła wszystkie, t. X: Dokumenty marzec–czerwiec 1905*, Warszawa 1983.
- Lenin Włodzimierz, *Dzieła wszystkie, t. XXIV: Dokumenty wrzesień 1913 – marzec 1914*, Warszawa 1987.
- Lenin Włodzimierz, *Dzieła wszystkie, t. XXXVI: Dokumenty marzec – lipiec 1918*, Warszawa 1988.
- Lenin Włodzimierz, *Dzieła wszystkie, t. LI: Dokumenty lipiec 1919 – listopad 1920*, Warszawa 1989.
- Lenin Włodzimierz, *Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym: artykuły, przemówienia, dokumenty, listy*, Warszawa 1954.
- Marchlewski Julian, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, Moskwa 1921.
- Marcińczyk Jan, *Chwila osobliwa*, Lublin 1919.
- Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku, oprac. W. Korczak i in., Warszawa 1969.
- Meżeninov Sergiej, *Nachalo bor'by s Poljakami na Ukraine v 1920 g. (12 armija)*, Moskwa 1926.
- Miklaszewski Walenty, *Diaspora. Tułaczka w Rosji 1915–1918*, Warszawa 1929.
- Na granicy epok. Wspomnienia o udziale Polaków w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, red. Z. Iwańczuk i in., Warszawa 1967.
- Nowotko Marceli, *Autobiografia*, oprac. J. Tomicki, „Z Pola Walki”, nr 4: 1961.
- Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych, t. VII*, Warszawa 1990.
- Podsiadło Józef, *W szeregach rewolucyjnego Pułku Czerwonej Warszawy, „Z Pola Walki”, nr 1*: 1958.
- Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915–1924*, oprac. Z. Wasilewski, Warszawa 1924.
- Ronge Max, *Dwanaście lat w służbie wywiadowczej*, Warszawa 1992.

- Rzewski Aleksy Wincenty, *W walce z trójjazdźcami o Polskę niepodległą. Wspomnienia*, Łódź 1931.
- Shaposchnikov Borys, *Na Visle. K istorii kampanii 1920 goda*, Moskwa 1924.
- Stiepanov-Skworcov Ivan, *S Krasnoj Armiej na panskujju Polshu*, Moskwa 1920.
- Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego KPRP. Zjednoczenie SDKPiL i PPS Lewicy*, Warszawa 1919.
- Transport amunicji do Polski przez Węgry podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Relacja gen. dyw. Nándora Taroczy'ego*, oprac. E. L. Varga, „Przeegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 8, nr 2: 2007.
- Tuchachevskij Michail, *Pochod za Vislu. Lekcii prochitany na dopolnitelnym kursie Voennoj Akademii RKKA 7 fevralja 1923 g.*, Smolensk 1923.
- Tuchaczewski Michał, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
- Uziembło Władysław, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.
- Vaupshasov Stanislav, *Na trevozhnyh perekrestkah. Zapiski chekista*, Moskwa 1988.
- Wojciechowski Stanisław, *Moje wspomnienia, t. I*, Lwów 1938.
- Wojciechowski Stanisław, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995.
- Wrzosek Mieczysław, *Pierwsze sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego*, „Teki Archiwalne”, t. VIII: 1961.

DRUKI URZĘDOWE:

- Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14.12.1918 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 22.02.1919 r.

PRASA:

- „Biuletyn Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych”
nr 1–2 z 30.03.1919 r.
- „Czas”
z 1.08.1920 r.
- „Czerwony Sztandar”
nr 1 z 1.10.1919 r.; nr 2 z 27.10.1919 r.; nr 5 z 1.05.1920 r.

„Czyn”

nr 1 z 3.03.1918 r.

„Dziennik Kijowski”

nr 271 z 29.11.1917 r.

„Dziennik Narodowy”

nr 78 z 19.12.1917 r.; nr 79 z 20.12.1917 r.; nr 84 z 26.12.1917 r.; nr 90 z 2.01.1918 r.; nr 92 z 4.01.1918 r.; nr 107 z 27.01.1918 r.; nr 119 z 10.02.1918 r.; nr 128 z 28.02.1918 r.; nr 151 z 22.03.1918 r.; nr 175 z 21.04.1918 r.; nr 180 z 27.04.1918 r.

„Dziennik Petrogradzki”

z 18.02.1916 r.; z 28.04.1917 r.; z 22.06.1917 r.; z 27.06.1917 r.

„Dziennik Polski”

nr 252 z 15.12.1917 r.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”

nr 269 z 11.11.1958 r.

„Echo Polskie”

nr 233 z 19.10.1917 r.

„Gazeta Polska”

z 13.05.1917 r.

„Głos Komunisty”

nr 29 z 17.04.1919 r.; nr 62 z 21.03.1920 r.

„Głos Robotniczy”

nr 102 z 11.12.1918 r.

„Głos Robotnika i Żołnierza”

nr 1 z 8.08.1917 r.; nr 23 z 1.05.1918 r.

„Goniec Czerwony”

nr 9 z 17.08.1920 r.; nr 10 z 18.08.1920 r.

„Ilustrowany Kurier Codzienny”

z 5.08.1920 r.

„Izwestia Wsierossijskiego Ispołnitielnogo Komitietu”

nr 263 z 12.01.1918 r.

„Komunista”

z 12.02.1919 r.

„Kurier Polski”

z 22.01.1920 r.

„Lebensfragen”

nr 47 z 22.11.1918 r.

- „Młot”
nr 62 z 7.03.1919 r.; nr 84 z 5.04.1919 r.
- „Na Barykady”
nr 2 z 16.03.1918 r.
- „Naprzód”
nr 36 z 11.02.1919 r.
- „Nasze Hasła”
nr 14 z 17.07.1918 r.
- „Nowiny Krajowe i Zagraniczne”
nr 15 z 18.06.1919 r.
- „Nowiny Socjalistyczne”
nr 3 z 14.07.1918 r.; nr 18 z 4.11.1918 r.
- „Nowy Kurier Litewski”
z 11.05.1917 r.
- „Polska Prawda”
nr 30 z 21.12.1917 r.; nr 31 z 22.12.1917 r.; nr 32 z 23.12.1917 r.; nr 68 z 9.02.1918 r.; nr 71 z 12.02.1918 r.; nr 73 z 28.02.1918 r.
- „Polskie Siły Zbrojne”
nr 1 z 30.08.1917 r.
- „Prawda”
nr 99 z 9.05.1920 r.
- „Promień”
nr 7 z 16.06.1917 r.; nr 8–9 z 3.08.1917 r.
- „Przegląd Wieczorny”
z 2.01.1919 r.
- „Robotnik”
z 28.07.1920 r.; z 3.08.1920 r.; z 4.08.1920 r.
- „Robotnik w Rosji”
nr 1–2 z 20.07.1917 r.
- „Sołdatskaja Prawda”
z 27.06.1917 r.
- „Sprawa Żołnierska”
nr 1 z 11.11.1917 r.; nr 3 z 2.01.1918 r.; nr 4 z 13.01.1918 r.; nr 5–6 z 3.02.1918 r.; nr 7 z 24.02.1918 r.; nr 9 z 10.03.1918 r.
- „Sztandar Komunistów”
nr 19 z 27.04.1919 r.

„Sztandar Socjalizmu”

nr 5 z 24.12.1918 r.; nr 8 z 29.12.1918 r.; nr 5 z 7.01.1919 r.; nr 21 z 15.01.1919 r.

„Trybuna”

nr 1 z 9.06.1917 r.; nr 2 z 16.06.1917 r.; nr 3 z 23.06.1917 r.; nr 4 z 30.06.1917 r.; nr 5 z 7.07.1917 r.; nr 23 z 24.11.1917 r.; nr 25 z 16.12.1917 r.; nr 27 z 30.12.1917 r.; nr 1 z 28.01.1918 r.; nr 10 z 24.02.1918 r.; nr 39 z 5.04.1918 r.; nr 61 z 3.05.1918 r.; nr 64 z 9.05.1918 r.; nr 71 z 17.05.1918 r.; nr 126 z 24.07.1918 r.; nr 131 z 30.07.1918 r.; nr 133 z 1.08.1918 r.; nr 137 z 6.08.1918 r.; nr 144 z 21.09.1918 r.; nr 151 z 17.11.1918 r.

„Wiadomości Komisariatu”

nr 1 z 28.12.1917 r.; nr 3 z 28.01.1918 r.; nr 4–5 z 20.02.1918 r.; nr 6–7 z 30.03.1918 r.

„Wiadomości Wojskowe”

nr 4 z 29.04.1917 r.; nr 5 z 6.05.1917 r.; nr 6 z 12.05.1917 r.; nr 7 z 20.05.1917 r.; nr 18 z 5.08.1917 r.; nr 29–30 z 28.10.1917 r.

„Z Dokumentów Chwili”

nr 68 z 24.10.1917 r.; nr 107 z 6.03.1918 r.

„Żołnierska Dola”

nr 4 z 10.05.1920 r.

„Żołnierz Polski”

nr 33 z 2.02.1918 r.

„Żołnierz-Robotnik”

nr 2 z 9.03.1919 r.

OPRACOWANIA:**Wydawnictwa zwarte:**

Appelbaum Anne, *Gulag*, tłum. z ang. J. Urbański, Warszawa 2005.

Bagiński Henryk, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.

Banach Kazimierz, *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938.

Barszcz Edward W., *Rząd Tymczasowy w Rosji a sprawa polska w Rosji w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*, Warszawa 1977.

- Barszcz Edward W., *Sprawa polska w Rosji od obalenia caratu do zwycięstwa wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej*, Warszawa 1970 [mps w posiadaniu autora niniejszej pracy].
- Basler Werner, *Deutschlands Annexionspolitik in Polen und im Baltikum, 1914–1918*, Berlin 1962.
- Bełcikowska Alicja, *Polska Organizacja Wojskowa. Zarys dziejów*, Warszawa 1939.
- Bergel Rajmund, *Dzieje II Korpusu Polskiego*, Warszawa 1921.
- Bitwa nad Niemnem (wrzesień–październik 1920 r.) – studia taktyczne*, oprac. T. Kutrzeba, Warszawa 1926.
- Bonnell Victoria, *Iconography of power. Soviet political posters under Lenin and Stalin*, Los Angeles 1997.
- Borkiewicz Adam, *Walki 1 Pułku Piechoty Legionów o Białystok*, Białystok 1987.
- Bosiacki Adam, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999.
- Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, oprac. B. Waligóra, Warszawa 1934.
- Bój pod Lidą*, oprac. S. Kozicki, Warszawa 1930.
- Buchowski Krzysztof, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX w.*, Białystok 2006.
- Carr Edward Hallett, *The Bolshevik Revolution 1917–1923, Vol. 1*, London 1950.
- Castelbajac Ghislain de, *Recherches sur la France et le probleme des nationalités pendant la premiere guerre mondiale (Pologne, Ukraine, Lithuanie)*, Paris 1995.
- Chackievič Aleksandr, *Poliskije intiernacjonalisty w bor'bie za włast' soviетov na Bielorusii*, Minsk 1967.
- Cimek Henryk, Kieszczyński Lucjan, *Komunistyczna Partia Polski*, Warszawa 1984.
- Cisek Janusz, *Józef Piłsudski*, Warszawa 2007.
- Croll Kirsteen Davina, *Soviet-polish relations 1919–1921*, Glasgow 2008.
- Czubiński Antoni, *Komunistyczna Partia Polski, 1918–1938. Zarys historii*, Warszawa 1985.
- Czubiński Antoni, *Rewolucja październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917–1921*, Poznań 1988.

- Czubiński Antoni, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993.
- Davies Norman, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-sowiecka 1919–1920*, Kraków 2002.
- Davies Norman, *White Eagle, Red Star. The Polish-Soviet War 1919–1920*, New York 1972.
- Davies Norman, Fedorowicz Jacek, *Lloyd George i Polska 1919–1920*, Gdańsk 2000.
- Demel Franciszek, Lipiński Wacław, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932.
- Deruga Aleksy, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969.
- Dobroński Adam, *33 Pułk Piechoty*, Pruszków 1994.
- Dominiczak Henryk, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919–1939*, Warszawa 1983.
- Działania zaczepne 3 Armii na Ukrainie*, oprac. J. Stachewicz, Warszawa 1925.
- Faryś Janusz, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej 1918–1939*, Szczecin 1991.
- Garaudy Roger, *Źródła francuskie socjalizmu naukowego*, Warszawa 1950.
- Garlicki Andrzej, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2008.
- Garlicki Andrzej, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1981.
- Gaul Jerzy, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2006.
- Gąsiorowski Wacław, *Historia Armii Polskiej we Francji, t. I*, Warszawa 1931; *t. II*, Łódź 1939.
- Gervais Céline, *La guerre polono-sovietique de 1919–1920*, Paris 1975.
- Głowiński Michał, *Mowa w stanie oblężenia*, Warszawa 1996.
- Głowiński Michał, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.
- Głowiński Michał, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991.
- Gogol Valerij, Andrianov Viktor, *Bomba dla Stalina. Wnieśnaja razwiedka Rossiji w operacjach stratygičeskogo maszštaba*, Moskwa 1993.
- Golub Pavel, *Partija, armija i rewolucija. Otvoevanie partiej bol'shevikov armii na storonu rewoljucii (mart 1917 – fevral' 1918)*, Moskwa 1967.

- Gostyńska Weronika, *Stosunki polsko-radzieckie 1918–1919*, Warszawa 1972.
- Grosfeld Leon, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956.
- Grzegorzczuk Tomasz, *6 Armia Wojska Polskiego w 1920 r.*, Toruń 2009.
- Hagen Mark von, *Soldiers in the proletarian dictatorship: the Red Army and the Soviet socialist state, 1917–1930*, London 1993.
- Heller Michał, *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka*, Paryż 1974.
- Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1964, t. I: 1864–1939*, oprac. T. Daniszewski i in., Warszawa 1967.
- Horoch Emil, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993.
- Jabłoński Henryk, *Polityka PPS w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958.
- Jabłoński Henryk, *U źródeł teraźniejszości*, Warszawa 1947.
- Jařborovskaja Inessa, *Kommunisticheskaja partija Pol'schi i idei Oktjabrja 1918–1921 g.g.*, Moskwa 1967.
- Jermołajewa Rozalia, Manusiewicz Aleksander, *Lenin a polski ruch robotniczy*, Warszawa 1976.
- Jomini Antoine Henri, *Précis de l'Art de la Guerre: Des Principales Combinaisons de la Stratégie, de la Grande Tactique et de la Politique Militaire*, Brussels 1838.
- Jomini Antoine Henri, *Traité de grande tactique, ou, Relation de la guerre de sept ans, extraite de Tempelhof, commentée et comparée aux principales opérations de la dernière guerre; avec un recueil des maximes les plus important de l'art militaire, justifiées par ces différents événements*, Paris 1805.
- Jomini Antoine Henri, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966.
- Juzwenko Adolf, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.
- Kakurin Nikolaj, *Russko-pol'skaja kampanija 1918–1920. Politiko-strategičeskij očerok*, Moskwa 1922.
- Kakurin Nikolaj, *Vladimir Melikov, Vojna s belopoljakami 1920 g.*, Moskwa 1924.
- Kandel Feliks, *Kniga wriemien i sobytij, t. III: Istorija jevrejev Sovietskowo Sojuza (1917–1939)*, Moskwa 2002.
- Kapshukov Stepan, *Bor'ba bol'shevistskoj partii za armiju v period pervoj mirovoj vojny (1914 – mart 1917)*, Moskwa 1957.

- Karpus Zbigniew, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918–1924. Z dziejów militarno-politycznych wojny polsko-radzieckiej*, Toruń 1999.
- Karpus Zbigniew, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku*, Toruń 1999.
- Karwacki Władysław Lech, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962.
- Kaźmierski Tadeusz, *Wojskowi Polacy w Rosji w czasie rewolucji 1917–1918*, Warszawa 1935.
- Kenez Peter, *Civil War in South Russia 1919–1920. The Defeat of the Whites*, London 1977.
- Kenez Peter, *The Birth of the Propaganda State. Soviet methods of mass mobilization, 1917–1929*, Cambridge 1985.
- Kęsik Jan, *Zaufany Komendant. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995.
- Klackin Saul, *Na zaščitie oktiabrja. Organizacija riegularnoj armii i milicjonnoje stroitelstvo v sovietskoj riespublikie (1917–1920)*, Moskwa 1965.
- Klimecki Michał, *Galicyska Socjalistyczna Republika Rad. Okupacja Małopolski (Galicji) Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1920 roku*, Toruń 2006.
- Kljuev Leonid, *1-ja Konnaja armija na pol'skom fronte v 1920 g. (Opyt strategicheskogo issledowanija.)*, Leningrad 1925.
- Kochanowski Jerzy, *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boerenera 1875–1933*, Warszawa 1993.
- Korotkov Ivan, *Rozgrom Vrangela*, Warszawa 1952.
- Koskowski Andrzej, *Czerwony Pułk Warszawy*, Warszawa 1977.
- Kowalczyk Józef, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975.
- Kozłowski Leon, *Rewolucja rosyjska i niepodległość Polski*, Warszawa 1922.
- Krótki zarys dziejów polskich formacji wojskowych na wschodzie (II Korpus, III Korpus, 4 Dywizja Strzelców, 5 Dywizja Strzelców, 5 Dywizja Syberyjska – Oddział Kaukaski)*, Warszawa 1921.
- Krzykała Stanisław, *Rady Delegatów na Lubelszczyźnie 1918–1920*, Lublin 1968.
- Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie*, red. A. Kocharński, Warszawa 1967.
- Kumaniecki Jerzy, *Pokój polsko-radziecki 1921 r. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.

- Kuszyk Władysław, *Wrzenie rewolucyjne na wsi polskiej w latach 1917–1919*, Warszawa 1957.
- Kuźmiński Tadeusz, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955.
- Lasocki Zygmunt Bronisław, *Polskie Stronnictwo Ludowe w czasie wojny światowej*, Katowice 1937.
- Laudański Stanisław, *Kierunki polityczne w dziejach powstania Wojska Polskiego*, Warszawa 1923.
- Leinwand Aleksandra Julia, *Czerwonym młotem w orła białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.
- Leinwand Aleksandra Julia, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998.
- Leinwand Artur, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972.
- Leinwand Artur, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.
- Lewandowski Jan, *Historia Estonii*, Wrocław 2002.
- Lewandowski Jan, *Królestwo Polskie wobec monarchii austro-węgierskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1980.
- Lewandowski Józef, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 – IV 1920)*, Warszawa 1962.
- Libert Feliks, *Upadek Brześcia*, Warszawa 1936 (odbitka z „Bellony”, z. 2–3: 1936).
- Ligocki Edward, *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926.
- Lipiński Waclaw, *Bajonczycy i Armia Polska we Francji*, Warszawa 1929.
- Lipiński Waclaw, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1933.
- Litwiński Robert, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001.
- Łagry – przewodnik encyklopedyczny, red. N. Ochotin i in., Warszawa 1998.
- Łatyszonek Oleg, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.
- Łukomski Grzegorz, Polak Bogusław, Wrzosek Mieczysław, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Koszalin 1990.
- Madajczyk Piotr, *Polityka i koncepcje polityczne Gustawa Stresemanna wobec Polski (1915–1929)*, Warszawa 1992.

- Malak Kazimierz, *Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1917–1932*, Warszawa 1997.
- Manusevič Aleksandr, *Diejatielnost polskich diemokratičieskich organizacji w Rossji w period podgotowki oktiabrskoj riewolucji (mart–oktiabr). Oktia-brskaja riewolucija i zarubieżnyje slowianskije narody*, Moskwa 1957.
- Manusevič Aleksandr, *Pol'skie internacionalisty v bor'be za pobeđu sovetskoj vlasti v Rossii. Fevral'–oktjabr' 1917*, Moskwa 1965.
- Manusevič Aleksandr, *Polskije internacionalisty w Rossii*, Seria: Učonyje Zapiski Instituta Slowianowiedienja Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1962.
- Manusiewicz Aleksander, *Polacy w rewolucji październikowej (luty–paździer-nik 1917 r.)*, tłum. z ros. A. Ślisz i T. Butkiewicz, Warszawa 1967.
- Marek Edmond, *A l'aube d'une résurrection – la Pologne pendant la Grande Guerre (1914–1918)*, Toulouse 2002.
- Markowski J., *Pomoc Węgier w bitwie pod Warszawą*, Warszawa 1935.
- Marszałek Piotr Krzysztof, *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Seria: Acta Universitatis Wratislaviensis, No. 1719: Prawo, t. CCXXVIII, Wrocław 1995.
- Melgunov Sergej, *Zolotoj nemeckij kljuch bol'shevikov*, Paryż 1940.
- Michalski Ryszard, *Socjalizm a niepodległość w polskiej myśli socjalistycznej (1878–1918)*, Toruń 1988.
- Migdał Stefan, *Piłsudczyzna w latach I wojny światowej*, Katowice 1961.
- Mikietyński Piotr, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009.
- Miodowski Adam, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002.
- Miodowski Adam, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004.
- Miśkiewicz Benon, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1985.
- Molenda Antoni, *Ruch komunistyczny w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918–1939*, Katowice 1983.
- Molenda Jan, *Masy chłopskie i ruch ludowy w czasie wojny 1914–1918 (Wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1961.
- Molenda Jan, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Warszawa 1964.

- Moritz Verena, Leidinger Hannes, Jagschitz Gerhard, *Im Zentrum der Macht. Die vielen Gesichter des Geheimdienstchefs Maximilian Ronge*, Wien 2007.
- Muratov Ch., *Riewolucionnoje dwiżenje w russkoj armii w 1917 godu*, Moskwa 1958.
- Nachtigal Reinhard, *Kriegsgefangenschaft an der Ostfront 1914–1918*, Frankfurt am Main 2005.
- Najdus Walentyna, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.
- Najdus Walentyna, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967.
- Najdus Walentyna, *SDKPiL a SDPRR 1908–1918*, Wrocław 1980.
- Nałęcz Tomasz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984.
- Naumann Friedrich, *Mitteleuropa*, Berlin 1916.
- Nicieja Stanisław Sławomir, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979.
- Nowak Andrzej, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.
- Ochmański Jerzy, *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987.
- Olśanskij Prochor, *Riżskij mir. Iz bor'by sowetskogo pravitelstwa za ustanowlenie mirnych otnożenij s Polśej (koniec 1918 – mart 1921 g.)*, Moskwa 1969.
- Paduszek Konrad, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921: organizacja, metody, treści*, Toruń 2004.
- Pajewski Janusz, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.
- Pajewski Janusz, *Odbudowa Państwa Polskiego*, Warszawa 1978.
- Papčinskij Aleksandr, Tumšys Michail, *Ščit raskolotij miečom. NKWD protiv WČK*, Moskwa 2001.
- Pasley Charles William, *Essay on the military policy and institutions of the British Empire, part I*, London 1810.
- Pawłowski Ignacy, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964.
- Pawłowski Ignacy, Sobczak Kazimierz, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w rewolucji październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917–1921*, Warszawa 1967.
- Pepłoński Andrzej, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Pepłoński Andrzej, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004.

- Pesikina Ekaterina, *Narodnyj komissariat po delam nacional'nostej i ego dejatel'nost' v 1917–1918 gg.*, Moskva 1950.
- Piątek Andrzej, *Leopold Lis-Kula – legenda legionów*, Rzeszów 1996.
- Pipes Richard, *Komunizm*, tłum. z ang. J. J. Górski, Warszawa 2008.
- Pipes Richard, *Rewolucja rosyjska*, tłum. z ang. T. Szafar, Warszawa 2006.
- Pipes Richard, *Rosja bolszewików*, tłum. z ang. W. Jeżewski, Warszawa 2005.
- Pipes Richard, *Rosja, komunizm i świat – wybór esejów*, tłum. z ang. A. Nowak i Sz. Czarnik, Kraków 2002.
- Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945, t. I*, Paryż 1953.
- Polacy w Smoleńsku. Monografia o działalności organizacji i instytucji polskich w Smoleńskiej Ziemi w dobie wygnania 1915–1918 r.*, Warszawa 1919.
- Polska Organizacja Wojskowa*, red. J. Stachiewicz i W. Lipiński, Warszawa 1930.
- Pol'skie voennoplennye v RSFSR, BSSR i USSR (1919–1922)*, red. I. Kostiuško, Moskva 2004.
- PPS w Rosji od 1917 r. W trzydziestą rocznicę. Księga pamiątkowa PPS*, oprac. zbior., Warszawa 1923.
- Przeniosło Marek, *Ruch wywrotowy w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995.
- Przybylski Adam, *Bój obronny o Wilno*, Warszawa 1929.
- Przybylski Adam, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Warszawa 1928.
- Pytel Jan, *Polska prasa wojskowa 1914–1921. Powstanie, rozwój i jej miejsce w życiu politycznym*, Toruń 2002.
- Rachamimov Alon, *POWs and the Great War. Captivity on the Eastern Front*, Oxford 2002.
- Radziwiłłowicz Dariusz, *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009.
- Rauba Ryszard, *Naród w myśli politycznej Róży Luksemburg*, Zielona Góra 2005.
- Reger T., *Socjaliści a niepodległość Polski*, Kraków 1919.
- Reguła Jan Alfred, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994.
- Rogowski Jan, *Dzieje Wojska Polskiego na Syberji*, Poznań 1927.

- Rosenfeld Gunter, *Sowietrusland und Deutschland 1917–1922*, Berlin 1960.
- Samuś Paweł, *Edward Próchniak – studium postaw polskiego rewolucjonisty*, Łódź 1987.
- Schiesser Gerhard, Traupmann Jochen, *Russisch Roulette. Das deutsche Geld und die Oktoberrevolution*, Berlin 1998.
- Sierociński Józef, *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929.
- Snopko Jan, *Finał epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008.
- Snyder Timothy, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.
- Sobczak Jan, *Współpraca SDKPiL z SDPRR 1893–1907. Geneza zjednoczenia i stanowisko SDKPiL wewnątrz SDPRR*, Warszawa 1980.
- Sołżenicyn Aleksander, *Archipelag GUŁag (1918–1956) – próba analizy literackiej, t. I–VII*, tłum. z ros. M. Kaniowski (J. Pomianowski), Rzeszów 1989.
- Stawecki Piotr, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981.
- Studnicki Władysław, *W obliczu nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Warszawa 1939.
- Suslov Petr, *Politicheskoe obespechenie sovetsko-pol'skoj kampanii 1920 goda*, Moskwa 1930.
- Szczepański Janusz, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa 2000.
- Śladkowski Wiesław, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976.
- Śleszyński Wojciech, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną 1920–1925*, Białystok 2005.
- Ślisz Andrzej, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji 1915–1919*, Warszawa 1968.
- Śliwa Michał, *Feliks Perl*, Warszawa 1988.
- Świetlikowa Franciszka, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, 1918–1923*, Warszawa 1968.
- Świętek Ryszard, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998.
- Teslar Tadeusz, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938.
- Tęgoborski Włodzimierz, *Polacy Związku Radzieckiego*, Moskwa 1929.

- Toporowicz Wiesława, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914–1917*, Warszawa 1973.
- Trembicka Krystyna, *Między apologią a negacją. Studium myśli politycznej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918–1932*, Lublin 1995.
- Trembicka Krystyna, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Lublin 2007.
- Villant Louis, *Rola Węgier w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920*, Warszawa 1931.
- Wachowska Barbara, *Łódzka organizacja KPP w latach 1918–1926*, Łódź 1981.
- Walczak Eugeniusz, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1919–1928*, Warszawa 2001.
- Wandycz Piotr, *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Cambridge 1969.
- Wapiński Roman, *Endecka koncepcja polityki wschodniej w latach 1917–1921*, Gdańsk 1967.
- Wieczorkiewicz Paweł Piotr, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001.
- Wieliczko Mieczysław, *Jenietwo wojenne Polaków w Rosji w latach 1503–1918 – określanie problemu*, Lublin 1998.
- Wieliczko Mieczysław, *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie*, Warszawa 1930.
- Wojtaszak Andrzej, *Idee narodowe w myśli politycznej socjalistów w okresie walki o niepodległość Polski (1892–1921)*, Szczecin 1997.
- Wrzosek Mieczysław, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969.
- Wrzosek Mieczysław, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wrzosek Mieczysław, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988.
- Wurzer Georg, *Die Kriegsgefangenen der Mittelmächte in Rußland im Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2005.
- Zackiewicz Grzegorz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego*, Kraków 2004.
- Zarys historii wojennej 33 Pułku Piechoty, oprac. J. Ciapka, Warszawa 1929.
- Zatorski Aleksander, *Dzieje Pułku Białgorodzkiego*, Warszawa 1960.
- Zatorski Aleksander, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971.

- Zubachevskij Viktor, *Politika Rossii v odnoszenii vostochnoj chasti Central'noj Evropy 1917–1923 gg.*, Omsk 2006.
- Zvonarev Konstantin, *Germanskaja agenturnaja razvedka do i vo vremja vojny 1914–1918 gg.* (Reprintnoe izdanie), Kiev 2005.
- Żarnowska Anna, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904–1906*, Warszawa 1965.

Artykuły:

- Ajnenkiel Andrzej, *Piłsudczycy wobec państwa*, [W:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VII: *Państwo w polskiej myśli politycznej*, red. W. Wrześniński, Wrocław 1988.
- Bobrownicki-Libchen Teofil, *Bój pod Milejczycami i Czeremchą*, „Bellona”, z. 11–12: 1937.
- Boćkowski Daniel, *Poláci v SSSR v 1919–1939 gg.*, [W:] *Malcinstvoeni i etno-religiozni problemi v Jugoiztočna i Centralna Evropa meždú dvete svetovni vojni*, Sofiâ 2005.
- Borzęcki Jerzy, *Wyzwolenie Wilna w kwietniu 1919 roku w świetle dokumentów Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa*, „Przegląd Wschodni”, t. IX, z. 4: 2006.
- Bułhak Władysław, *Aleksander Lednicki i Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXI, z. 3–4: 1990.
- Bułhak Władysław, *Kluczowe problemy polityki polskiej w Rosji (marzec–listopad 1917 r.) w działalności Aleksandra Lednickiego*, „Przegląd Wschodni”, t. II, z. 1: 1993.
- Cieślak Tadeusz, *Udział Polaków w rewolucji październikowej*, [W:] *Rewolucja październikowa a Polska*, red. T. Cieślak i L. Grosfeld, Warszawa 1967.
- Czubiński Antoni, *Ruch socjalistyczny w Europie wobec odbudowy państwa polskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, z. 3: 1968.
- Davies Norman, *Lloyd George and Poland 1919–20*, „Journal of Contemporary History”, Vol. 6: 1971.
- Davis Gerald H., *National Red Cross Societies and Prisoners of War in Russia 1914–1918*, „Journal of Contemporary History”, Vol. 28: 1993.
- Deruga Aleksy, *Geneza umowy białostockiej z 5.02.1919 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. VI: 1965.

- Domaszewski Adam, *Generał Janin o Dywizji Syberyjskiej*, „Sybirak”, nr 3(11): 1936.
- Douglas James, *W zaraniu dyplomacji polskiej. Misja Ligi Narodowej i PPS w Japonii (1904–1905)*, „Niepodległość”, t. V: 1932.
- Elcock Howard J., *Britain and the Russo-Polish Frontier 1919–21*, „The Historical Journal”, No. 1: 1969.
- Fajkowski Józef, *Ludowcy polscy w Rosji w latach 1917–1918*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 9: 1967.
- Filipow Krzysztof, *Skryte oddziały Wojska Polskiego: Samoobrona Litwy i Białorusi (1918–1919)*, [W:] *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2010.
- Golub Pavel, *Rewolucyjne oddziały polskie w Rosji w latach 1917–1920*, „Wojsko Ludowe”, nr 11: 1958.
- Gorodeckij Evgenij, *Diemobilizacja armii w 1917–1918 g.*, „Istorija SSSR”, nr 1: 1958.
- Gostyńska Weronika, *Rola Juliana Marchlewskiego w tajnych rokowaniach polsko-radzieckich (czerwiec–lipiec 1919 r.)*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1966.
- Hofman Jan, *Z zagadnień formowania międzynarodowych oddziałów Armii Czerwonej (1917–1920)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2: 1964.
- Horoch Emil, *Lubelska organizacja Komunistycznej Partii Robotniczej Polski wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Annales UMCS”, Sect. F, Vol. 51: 1996.
- Jermolajewa Rozalia, *K istorii polskich kommunistических организаций i organow RKP(b) dla roboty sredi polskiego nasielenija na territorii sovietskoj riepubliky w 1917–1921 godach*, [W:] *Oktiabr'skaja riewolucija i zarubieźnyje slawianskije narody. Sbornik statiej*, Moskwa 1957.
- Jermolajewa Rozalia, *Przyczynek do dziejów organizacji SDKPiL i PPS Lewicy na terenie Rosji w latach 1917–1918*, „Z Pola Walki”, nr 3: 1958.
- Juzwenko Adolf, *Misja Marchlewskiego w 1919 roku na tle stosunków polsko-radzieckich*, [W:] *Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyjskich 1917 roku dla ziem polskich*, red. H. Zieliński, Wrocław 1968.
- Kasprzakowa Janina, *Paweł Lewinson-Łapiński*, „Z Pola Walki”, nr 3: 1965.
- Kersten Krystyna, *Relacja jako typ źródła historycznego*, [W:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 roku. Referaty i dyskusja. Sekcje V–X*, Warszawa 1969.
- Klimecki Michał, *Republika Rad w Małopolsce Wschodniej. Epizod wojny polsko-sowieckiej 1919–1920 r.*, „Rocznik Przemyski”, t. XL, z. 1: 2004.

- Kołąkowski Piotr, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, nr 4: 2000.
- Kowalski Zdzisław G., *Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1–2: 1995.
- Kozłowski Eugeniusz, Ryżewski Wacław, *Polskie formacje rewolucyjne w świetle dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4: 1967.
- Kramsztyk Stefan, *Zjazd wojskowych Polaków w Petersburgu*, „Niepodległość”, t. IV: 1930.
- Kulesza Władysław T., *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław 1985.
- Lech Zofia, *Kaukaska brygada wojsk polskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 3: 1988.
- Leinwand Aleksandra Julia, *Indoktrynacja jeńców polskich w bolszewickiej Rosji 1919–1921*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVI: 2001.
- Leinwand Aleksandra Julia, *Organizacja i funkcjonowanie propagandy bolszewickiej podczas wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLII: 2007.
- Leinwand Aleksandra Julia, *Z dziejów eksportu propagandy. Komintern w wojnie z Polską w 1920 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4: 2004.
- Leinwand Artur, *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego”, nr 3: 1956.
- Lewandowski Jan, *Obóz niepodległościowy wobec Litwy i Białorusi w czasie I wojny światowej*, „Annales UMCS”, Sect. F, Vol. 54/55: 1999/2000.
- Lincoln Bruce W., *Soviet political posters. Arts and ideas for the masses*, „History Today”, Vol. 26, No. 5: 1976.
- Lipiński Wacław, *Proces pułkownika Barty*, „Niepodległość”, t. IV: 1931.
- Łossowski Piotr, *Groźba agresji niemieckiej na Polskę w 1919 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2: 1961.
- Łossowski Piotr, *Polityka Litwy w kwestii białoruskiej w latach 1918–1924*, [W:] *Polska-Białoruś. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.
- Łukawski Zygmunt, *Działalność Komisariatu do spraw Polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 20: 1967.
- Łukawski Zygmunt, *Przyczynek do historii Zachodniej Dywizji Strzelców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 4: 1960.

- Machalski Tadeusz, *Na przełomie*, „Bellona”, z. 5: 1938.
- Materski Wojciech, *Misja Tytusa Filipowicza (kwiecień 1920 roku)*, „Pro Georgia”, nr 1: 1991.
- Mądzik Marek, *Diejatielnost Polskiego Obščestwa Pomošči Źertwam Wojny w Sibiri w gody pierwoj mirowoj wojny*, [W:] *Sibir w istorii i kulturie polskiego naroda*, red. P. Romanov, Moskwa 2002.
- Mądzik Marek, *Z historii politycznych stosunków polsko-gruzińskich*, „Pro Georgia”, nr 1: 1991.
- Miodowski Adam, *Koncepcja politycznego podporządkowania polskich korpusów wschodnich Radzie Regencyjnej*, [W:] *Lata Wielkiej Wojny – dojrzewanie do niepodległości*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2007.
- Miodowski Adam, *Polityka wojskowa środowisk liberalno-demokratycznych na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – listopad 1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLIV: 2009.
- Miodowski Adam, *Polityka wojskowa środowisk piłsudczykowskich na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – lipiec 1918)*, [W:] *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko i G. Zackiewicz, Białystok 2010.
- Miodowski Adam, *Przeciwdziałanie wychodźczych ugrupowań demokratycznych próbom odbudowy jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, z. 17: 2004.
- Miodowski Adam, *Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Delegatów Wojskowych Polaków w Rosji (7.06.–22.06.1917 r.)*, „Studia Podlaskie”, t. X: 2000.
- Miodowski Adam, *Sztokholmskie narady polityczne pomiędzy aktywistami z kraju a liberalnymi demokratami z wychodźstwa w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. IV: 2006.
- Miodowski Adam, *Udział radykalnej lewicy wychodźczej w procesie bolszewizacji wojskowych Polaków w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. VII: 2009.
- Miodowski Adam, *Walka wychodźczych ugrupowań demokratycznych z ideą polskiego wojska w Rosji*, [W:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane profesorowi Marianowi Leczykowi w 75-lecie urodzin*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001.

- Mironowicz Eugeniusz, *Antypolska konspiracja białoruska w latach 1919–1925*, [W:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej)*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.
- Najdus Walentyna, *Poglądy grup SDKPiL i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1967.
- Najdus Walentyna, *Żołnierze Polacy w rewolucji październikowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4: 1957.
- Nowak Andrzej, *„Lewa wolna”, albo o spiskach Piłsudskiego z Leninem*, „Arcana”, nr 2–3: 2007.
- Opaska Janusz, *Precz z orłem!*, „Karta”, nr 46: 2005.
- Pawłowski Ignacy, *Kształtowanie się poglądów KPP na cele i zadania pracy politycznej w wojsku 1918–1925*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna, nr 9: 1963.
- Pawłowski Ignacy, *Z dziejów Czerwonej Gwardii*, [W:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966.
- Przedpełski Andrzej, *PPS a Piłsudski*, „Dziś”, nr 5: 1996.
- Przeniosło Marek, *KPP wobec poleceń III Międzynarodówki prowadzenia akcji wywiadowczej w Polsce*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. XIII: 1995.
- Przeniosło Marek, *Partie polityczne II Rzeczypospolitej wobec komunistów polskich w latach 1918–1921*, „Czasy Nowożytny”, t. VII: 1999.
- Pytel Jan, *Stefan Królikowski*, „Z Pola Walki”, nr 3: 1960.
- Rothenberg Jerome, *Jewish Religion in the Soviet Union*, [W:] *The Jews in Soviet Russia Since 1917*, ed. by L. Kochan, London 1978.
- Sacharov Konstantin, *Belaja Sibir’*, [W:] *Graždanskaja wojna v Sibiri i Severnoj oblasti*, red. S. Alekseiev, Moskwa 1927.
- Scholtze-Srokowski Włodzimierz, *Geneza Wojska Polskiego na Syberji*, „Sybirak”, nr 1(9): 1936.
- Skarżyński Mirosław, *Antoine Henri Jomini – XIX-wieczny teoretyk i praktyk logistyki*, „Logistyka”, nr 5: 2008.
- Smoleń Mieczysław, *Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Moskwie*, „Studia Historyczne”, z. 2: 1989.
- Smoliński Aleksander, *Dezercje z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w latach 1918–1922*, „Przegląd Wschodni”, t. X, z. 3: 2007.
- Smoliński Aleksander, *Jazda i artyleria konna Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz Grupy Poleskiej, a następnie Frontu Litewsko-Białoruskiego (luty – początek lipca 1919 r.)*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. I: 2004.

- Sobczak Kazimierz, *Z zagadnień formowania międzynarodowych oddziałów Armii Czerwonej (1917–1920)*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna, z. 17: 1967.
- Spyry ideologiczne wokół Róży Luxemburg. Stenogram z dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Z Pola Walki” 19 października 1970 r.*, „Z Pola Walki”, nr 1: 1971.
- Szczepański Janusz, *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, [W:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego, t. I: Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk i in., Warszawa 2002.
- Szczepański Janusz, *Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920 z Rosją Sowiecką*, „Res Historica”, z. 16: 2004.
- Szczygielski Zbigniew, *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe”, nr 12: 1958.
- Szczygielski Zbigniew, *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z Pola Walki”, nr 1: 1958.
- Toporowicz Wiesława, *Komisariat Polski i Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego w Piotrogradzie w świetle nowych dokumentów archiwalnych*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2: 1977.
- Toporowicz Wiesława, *Komisja Likwidacyjna do spraw byłego Królestwa Polskiego w 1917 r.*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. IX: 1972.
- Toporowicz Wiesława, *Komisja Likwidacyjna do spraw byłego Królestwa Polskiego w pierwszych miesiącach władzy radzieckiej (listopad 1917 – marzec 1918)*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich”, t. X: 1973.
- Tych Feliks, *Z dziejów PPS Lewicy w latach wojny 1914–1918*, [W:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce w latach 1914–1923*, red. H. Jabłoński i in., Warszawa 1960.
- Tyszka P., *Z tragicznych przeżyć w V-j Syberyjskiej Dywizji i w niewoli (1918–1921)*, „Sybirak”, nr 4(12): 1936.
- Waligóra Bolesław, *Bój pod Radzyminem*, „Bellona”, z. 7–8: 1930.
- Wandycz Piotr, *Secret Soviet-Polish peace talks in 1919*, „The Slavic Review”, No. 3: 1965.
- Wawrzyński Tadeusz, *Materiały źródłowe do działalności Komunistycznej Partii Polski w wojsku 1918–1938*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, nr 1: 1969.

- Wojna Romuald, *Historiografia radziecka wojny polsko-bolszewickiej*, [W:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Wrzosek Mieczysław, *Dążenia do powołania na emigracji w 1917 r. polskiego naczelnego organu politycznego*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3: 1974.
- Wrzosek Mieczysław, *Konferencja Sztokholmska a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 roku*, [W:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.
- Wrzosek Mieczysław, *Polskie formacje wojskowe na Ukrainie w 1918 r., cz. 1*, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku”, z. 44: *Humanistyka*, t. VIII: 1985, Dział H – Prace Historyczne.
- Wrzosek Mieczysław, *Polsko-sowiecki konflikt zbrojny (1918–1921). Uwagi o charakterze politycznym, strategicznym i operacyjnym*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. III: 2005.
- Wrzosek Mieczysław, *Przyczynek do historii I Rewolucyjnego Pułku Polskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. XLVIII, z. 4: 1957.
- Zatorski Aleksander, *Przyczynek do dziejów Zachodniej Dywizji Strzelców Armii Czerwonej w 1918 roku*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych Wyższej Szkoły Nauk Społecznych”, t. V: 1963.
- Zatorski Aleksander, *Walka polskich formacji rewolucyjnych w obronie władzy Rad (grudzień 1917 – marzec 1918)*, [W:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966.
- Žarov Lev, *Centralnyje organy formirovanija internacjonalnych častiej Krasnoj Armii. Internacjonalnyje časti i sojedinenija na frontach graždanskoj wojny*, [W:] *Internacjonalisty v bojach za vlast' sovietov. Trudiasčijesia zarubieżnych stran – učastniki bor'by za vlast' Sovietov*, Moskwa 1967.
- Żbikowski Stefan, *Zarys historii Zachodniej Dywizji Strzelców*, „Z Pola Walki”, nr 2: 1960 (opracowania fragmentów autorskiego maszynopisu tej pracy dokonał: L. Dubacki).

Informatory:

- Archiwalia polskiej proweniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (archiwalia władz rosyjskich 1813–1918, archiwalia niemieckie z ziem zachodnich i północnych Polski do 1945, archiwalia Senatu WM Gdańska 1920–1939)*, red. W. Stępnia, Warszawa 2000.

-
- Białostoczczenie w rewolucji październikowej. Informator o zbiorach Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddziału Muzeum Okręgowego w Białymstoku),* oprac. A. Antoniuk, Białystok 1987.
- Informacja o wynikach pracy Wojskowej Komisji Archiwalnej w archiwach Federacji Rosyjskiej w okresie wrzesień 1992 – czerwiec 1993,* oprac. J. Pięta, Warszawa 1993.
- Katalog mikrofilmów i fotokopii poloników z archiwów zagranicznych, z. 1–10,* Warszawa 1965–1997.
- Rewolucja Październikowa i jej wpływ na sprawy polskie w latach 1917–1921. Informator archiwalny,* Warszawa 1987.

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AH	– Armia generała Hallera (zespół archiwalny)
AIW	– Akta Instytucji Wojskowych (zespół archiwalny)
APB	– Archiwum Państwowe w Białymstoku
APŁ	– Archiwum Państwowe w Łodzi
ATD	– Archiwum Teodora Duracza (zespół archiwalny)
Biuro Wywiadowcze MSW	– Biuro Wywiadowcze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
BJN	– Blok Jedności Narodowej
BSRR	– Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
CAP	– Centralna Agencja Polska
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
CKO	– Centralny Komitet Obywatelski
CKR	– Centralny Komitet Robotniczy
CKW	– Centralny Komitet Wykonawczy
CzK	– Vsierossijskaja Čieriezvyčajnaja Komissija po Borbie s Kontrriewolucyjej, Spiekulacyjej i Priestupleniami po Dolżnosti (potocznie Čieriezvyčajnaja Komissija lub Čieriezvyčajka)
DOG	– Dowództwa Okręgów Generalnych
GARF	– Gosudarstvennyj Archiv Rossijskoj Federacii
KC	– Komitet Centralny
KCNP	– Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (zespół archiwalny)
KdsP	– Komisariat do spraw Polskich

KG ZWPL	–	Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków Lewicy
KLdsKP	–	Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego
KLdsN	–	Komisariat Ludowy do spraw Narodowościowych
KLdsW	–	Komisariat Ludowy do spraw Wojskowych
KLSW	–	Komisariat Ludowy Spraw Wewnętrznych
KN 1	–	Komenda Naczelna 1 POW
KN 3	–	Komenda Naczelna 3 POW
Komintern	–	Kommunističeskij Internacjonal (właśc. III Międzynarodówka)
KNP	–	Komitet Narodowy Polski
KOP	–	Korpus Ochrony Pogranicza
KR	–	Kolekcja rękopisów
KOŻ	–	Komunistyczna Organizacja Żołnierska
KPLiB(b)	–	Komunistyczna Partia Litwy i Białorusi (bolszewików)
KPP	–	Komunistyczna Partia Polski
KPRP	–	Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
L-BSRR	–	Litewsko-Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
MHB	–	Muzeum Historyczne w Białymstoku
MWB	–	Muzeum Wojska w Białymstoku
MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWojsk.	–	Ministerstwo Spraw Wojskowych
NDWP	–	Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
NKD	–	Naczelny Komitet Demokratyczny
NPKW	–	Naczelny Polski Komitet Wojskowy
OCKWR	–	Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad
OŻ	–	Oddziały Żandarmerii (zespół archiwalny)
PLWWC	–	Polska Liga Wojenna Walki Czynnej
POW	–	Polska Organizacja Wojskowa

PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPS-FR	– Polska Partia Socjalistyczna Frakcja Rewolucyjna
PPS Lewica	– Polska Partia Socjalistyczna Lewica
PRB	– Polska Rada Bezpieczeństwa
PRKŻ	– Polskie Rewolucyjne Kluby Żołnierskie
PRM	– Prezydium Rady Ministrów
PRWR	– Polska Rada Wojskowo-Rewolucyjna
PSB	– Polska Straż Bezpieczeństwa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PTPOW	– Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny
PWKW	– Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy
PZL	– Polski Związek Ludowy
RDR	– Rady Delegatów Robotniczych
RDRiŻ	– Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich
RDŻ	– Rady Delegatów Żołnierskich
RGASPI	– Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social’no-Politicheskoy Istorii
RGVA	– Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv
RKL	– Rada Komisarzy Ludowych
RKP(b)	– Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików)
RN PSZ	– Rada Naczelna Polskiej Siły Zbrojnej
ROP	– Rada Obrony Państwa
RORD	– Rada Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych
RPZM	– Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego
RRWR	– Rewolucyjna Rada Wojenna Republiki
RSFRR	– Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SDPRR	– Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji
SDPRR(b)	– Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (bolszewików)
SGWP	– Sztab Generalny Wojska Polskiego

SND	– Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne
SPR	– Stronnictwo Polityki Realnej
TCKW	– Tymczasowy Centralny Komitet Wykonawczy
TKRP	– Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski
TRS	– Tymczasowa Rada Stanu
TRŻ	– Tymczasowe Rady Żołnierskie
TZG	– Tymczasowy Zarząd Główny
UCR	– Ukraińska Centralna Rada
WAW	– Wydział Agitacji w Wojsku
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WRDR	– Warszawska Rada Delegatów Robotniczych
ZAO	– Zbiór Akt Osobowych
ZC ZWP	– Zarząd Cywilny Związków Wojskowych Polaków
ZG	– Zarząd Główny
ZG SDKPiL	– Zarząd Główny SDKPiL
ZBWP	– Związek Byłych Wojskowych Polaków
ZPPS	– Związek Polskich Posłów Socjalistycznych
ZSP	– Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWP	– Związki Wojskowych Polaków

Wykaz map

Mapa 1:	
Struktury organizacyjne SDKPiL, PPS Lewicy i PPS-FR w europejskiej części Rosji u schyłku 1917 r. i w 1918 r.	151
Mapa 2:	
Walki 1 Polskiego Pułku Rewolucyjnego (Biełgorodzkiego) – grudzień 1917 r.	184
Mapa 3:	
Rejony formowania i walk polskich formacji rewolucyjnych 1917–1921	216
Mapa 4:	
Struktury organizacyjne radykalnej lewicy wychodźczej w europejskiej części Rosji w latach 1919–1921	249
Mapa 5:	
Struktury terenowe Milicji Ludowej w 1919 r.	265
Mapa 6:	
Zachodnia Dywizja Strzelców na Froncie Zachodnim 1918–1919	329
Mapa 7:	
Sieć Komitetów Rewolucyjnych i Wojskowo-Rewolucyjnych utworzonych w Polsce na obszarach zajętych przez Armię Czerwoną latem 1920 r.	379
Mapa 8:	
Walki 52 Dywizji Strzelców w rejonie Perekopu – październik–listopad 1920 r.	396
Mapa 9:	
Ośrodki dyslokacji formacji Czerwonych Komunardów w latach 1920–1921	405

Wykaz ilustracji

1. Feliks Dzierżyński (źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku, dalej: APB)
2. Julian Marchlewski (źródło: APB)
3. Julian Leszczyński (źródło: APB)
4. Józef Unszlicht (źródło: APB)
5. Feliks Kon (źródło: APB)
6. Roman Łągwa (źródło: APB)
7. Stefan Żbikowski (źródło: APB)
8. Edward Próchniak (źródło: APB)
9. Kazimierz Cichowski (źródło: APB)
10. Stanisław Dziaekiewicz (źródło: APB)
11. Stanisław Budzyński (źródło: APB)
12. Stanisław Bobiński (źródło: APB)
13. Teodor Duracz (źródło: APB)
14. Franciszek Grzelszczak (źródło: APB)
15. Stefan Królikowski (źródło: APB)
16. Zofia Dzierżyńska (źródło: APB)
17. Piotr Grabczak (źródło: APB)
18. Marcei Nowotko (źródło: APB)
19. Członkowie PPS Lewicy demonstrujący na ulicach Kazania w marcu 1917 r. (źródło: Muzeum Historyczne – Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, dalej: MHB)
20. Manifestacja uliczna w trakcie rewolucji lutowej (źródło: MHB)

21. Demonstracja pierwszomajowa w Piotrogradzie z udziałem wojskowych Polaków (1917 r.) (źródło: MHB)
22. Rewolucyjna euforia wśród żołnierzy frontowych wiosną 1917 r. (źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku, dalej: MWB)
23. Polska kompania Czerwonej Gwardii w Irkucku (źródło: MWB)
24. Grupa zbolszewizowanych polskich wojskowych, którzy poparli przewrót październikowy (źródło: MWB)
25. Jedna z kompanii 3 Lubelskiego Pułku Strzelców (źródło: MWB)
26. Zrewolucjonizowani wojskowi (Polacy i Rosjanie) z garnizonu w Tule (10 marca 1919 r.) (źródło: MHB)
27. Rewolucyjny „rząd polski”. Od lewej stoją: Jan Wisner, Jakub Dolecki, Glicki (vel Gliwski); siedzą: Iwan Stiepanow-Skworcow, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon, Szypow; w przysiadzie: Buchman (vel Suchman), Szymański, Jan Rudnicki (źródło: APB)
28. Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Feliks Kon wśród robotników Białegostoku (sierpień 1920 r.) (źródło: APB)
29. Biuro Wojskowej Komendantury w Łomży (sierpień 1920 r.) (źródło: APB)
30. Patrol Milicji Obywatelskiej na ulicach Białegostoku (sierpień 1920 r.) (źródło: APB)
31. Rozprawa w „sądzie” działającym przy łomżyńskim Rewkomie (sierpień 1920 r.) (źródło: APB)
32. Zrewolucjonizowani wojskowi (Polacy i Rosjanie) pozują do zdjęcia w samochodzie (źródło: MHB)
33. Informacja o wiecu KPRP organizowanym 20 grudnia 1918 r. w Warszawie (bezpośrednio po zjeździe zjednoczeniowym ugrupowań radykalnych) (źródło: APB)
34. Dokument podróży sierżanta Milicji Ludowej Jana Behcickiego wystawiony przez dowództwo 3 Batalionu Milicji Ludowej w czerwcu 1919 r. (źródło: MWB)
35. Wydawnictwo Biura Wykonawczego KPRP w Rosji (źródło: APB)
36. Ulotka agitacyjna z wezwaniem do dezercji adresowana do żołnierzy Wojska Polskiego (źródło: APB)
37. Odezwa agitacyjna sygnowana przez czerwonoarmistów o rodowdziej legionowym (źródło: APB)
38. Komunikat o ukonstytuowaniu się TKRP z 30 lipca 1920 r. (źródło: APB)

39. Manifest TKRP z 30 lipca 1920 r. adresowany do polskich robotników i włościan (źródło: APB)
40. Manifest TKRP z 1 sierpnia 1920 r. adresowany do czerwonoarmistów (źródło: APB)
41. Manifest TKRP z 1 sierpnia 1920 r. adresowany do legionistów, cz. 1 (źródło: APB)
42. Manifest TKRP z 1 sierpnia 1920 r. adresowany do legionistów, cz. 2 (źródło: APB)
43. Protokół ze wspólnego zebrania TKRP, białostockiego Rewkomu i przedstawicieli Armii Czerwonej z 4 sierpnia 1920 r. (źródło: APB)
44. Manifest TKRP z 5 sierpnia 1920 r. adresowany do proletariatuszy warszawskich (źródło: APB)
45. Rozkaz nr 6 Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego miasta i powiatu Wysokie Mazowieckie z 10 sierpnia 1920 r. (źródło: APB)
46. Rozkaz TKRP nr 11 do żołnierzy polskich z 11 sierpnia 1920 r. (źródło: APB)
47. List Feliksa Dzierżyńskiego do Włodzimierza Lenina i KC RKP(b) z sierpnia 1920 r. (źródło: APB)
48. Rozkaz TKRP nr 1 o wprowadzeniu tymczasowej konstytucji, cz. 1 (źródło: APB)
49. Rozkaz TKRP nr 1 o wprowadzeniu tymczasowej konstytucji, cz. 2 (źródło: APB)
50. Rozkaz TKRP nr 2 sygnowany przez Wydział do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego dotyczący bezwzględnego posłuszeństwa i wykonywania rozkazów przez urzędników (źródło: APB)
51. Rozkaz TKRP nr 20 z 14 sierpnia 1920 r. o wprowadzeniu do obiegu rubla obok marki polskiej (źródło: APB)
52. Organ TKRP „Goniec Czerwony” z 14 sierpnia 1920 r. piórem Tadeusza Radwańskiego wzywał rodaków do szeregów formacji rewolucyjnych (źródło: APB)
53. Skład Wydziału Zbrojnego TKRP (źródło: APB)
54. Skład Wydziału Wywiadowczego TKRP (źródło: APB)
55. Poświadczenie o przekazaniu z Moskwy do kasy TKRP 1 miliona rubli wskazujące jako dysponenta Józefa Unszlichta (źródło: APB)
56. Asygnata kasowa TKRP z 30 lipca 1920 r. na kwotę 1 miliona rubli wskazująca jako dysponenta Jakuba Doleckiego (źródło: APB)

Military policy of the Polish radical left 1917–1921

Summary

Before taking up studies on the issue of military policy pursued by the radical left emigrants on the threshold of Poland's independence and during the time Poles were struggling to preserve it, it is necessary to establish a nature of involvement of groups co-creating this environment in the military field and evaluate its consequences with reference to both their participants as well as in a wider geopolitical context. On the threshold of the second decade of the 21st century, we actually still do not know much about this despite the fact that the interwar, Marxist and contemporary historiography have dedicated numerous opinions to the actions undertaken by the Communist Party of Poland and its political and organizational ancestors.

During the inter-revolutionary period, the priorities of military policy pursued by the radical left emigration derived from the attitude assumed in this matter by the Bolshevik faction of the SDPRR (Russian Social-Democratic Workers' Party). Such reliance, accompanied by indifference towards Poles' independence aspirations, doomed left emigrant radicals to progressing alienation within the circles of Polish Diaspora in Russia. It was only after 7th November, 1917 that radical emigrant groups made an attempt to break their own isolation. Ambitious plans assumed various activities both at an emigrational and national level. After both factions of the radical left were united under the name of KPRP (Communist Party of Poland), actions aimed at the organization of revolutionary eastern forces intensified. These were to be the bases for the formation of the Workers' and Peasants' Red Army of Poland intended to support a revolution being prepared in the home country. Since the confrontation with the Polish Army was inevitable in this situation, it was decided

to disintegrate its structure beforehand. Destructive actions undertaken by ideological opponents were parallel to those that were constructive in their nature in their own ranks which involved, *inter alia*, enlarging the Red Guards fighters units and taking over control of the PPS (Polish Socialist Party) People's Militia. However, because of too excessive ideological orthodoxy of the party leaders who derived from the emigrant faction of the SDKPiL (Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania), who even did not tolerate inter-party compromises, all such efforts were doomed to failure. This only intensified dependence of the Polish radical left on Bolshevik protectors. Deprived of its own military infrastructure in exile and not capable of creating it in the home country, the Polish left in 1920 could not hope to carry out political changes on its own any longer. It was even less realistic since the level of revolutionizing among the Polish Army soldiers was still too low. Therefore the initiatives that had been undertaken since 1917 in the sphere of military policy came to nothing. In a critical moment, it appeared that everything done so far had been insufficient. Under such circumstances, support from the outside was considered as the only alternative. The acceptance of this fact, however, entailed serious and far-reaching consequences. Creating TKRP (Provisional Polish Revolutionary Committee) in Białystok and supporting revolutionary warfare carried out with the use of the Red Army forces against Poles, left radicals discredited themselves completely in the eyes of their countrymen. After Bolsheviks' defeats in the Battle of Warsaw and the Neman River, KPRP's activists lost a lot of their previous qualities from their perspective as well. In a new phase, functioning within internationalist structures of the Comintern, there were no longer suitable conditions neither to voice assumptions nor pursue one's own military policy. Ambitions of Polish radical activists had to be adjusted to new circumstances and they had to satisfy themselves with a possibility to carry out subversive and intelligence tasks that were assigned in Lubyanka.

Translated by Ewa Wyszczelska-Oksień

Indeks nazwisk

A

Abernon Edgar Vincent d' 356, 362, 432
Adamczewski (NPKW) 148
Adamczewski Józef 66
Ajnenkiel Andrzej 44, 448
Albrecht Antoni 258–262
Alekseiev S. (historyk) 61, 452
Aleksiejew Michał 64–65, 71
Alexandrowicz Stanisław 386, 431
Altberg Lucjan 82, 110
Altman Henryk 30
Amsterdamski Saul 250
Anders Władysław 328
Andrianov Viktor 415, 424, 439
Andrzejczyk Stanisław 93, 96, 98, 102–104,
106–108
Andrzejewski Z. (KG ZWPL) 177
Antoniuk Aleksander 390, 455
Anusz Franciszek 42, 145
Appelbaum Anne 385, 437
Antonow-Owsiejenko Włodzimierz 217–
–218
Araszkiewicz Karol 358
Arciszewski Tomasz 143–144, 432
Arnsen S. A. (tłumacz) 432
Arski Stefan 45, 430

B

Babiański Aleksander 49, 68, 82, 138, 167,
170
Babiński (chorąży) 68
Bagiński Henryk 34, 61–62, 112–113, 122,
125–126, 205, 210, 418, 429, 437
Baill Stanisław (Bajll) 295–297, 351

Bajll Stanisław (Baill) 296
Bajor M. (PPS-FR) 201
Balcerak Wiesław 327, 450
Bałujew M. (generał) 197
Banach Kazimierz 263, 437
Barański K. (podporucznik) 96
Bardziński Adam 201
Barlicki Norbert 358–359
Barszcz Edward W. 53–54, 64, 437–438
Barthel de Weydenthal Przemysław 144
Barylski Bronisław 66, 148
Basler Werner 47, 438
Baudouin de Courtenay Świętosław 96,
148, 150
Bechcicki Jan 462
Belina-Prażmowski Władysław 328
Belov G. (historyk) 323, 429
Befcikowska Alicja 42, 438
Berdyński (posterunkowy) 291
Bergel Rajmund 191, 438
Berson Stanisław 206, 254
Beseler Hans 130
Bevin Ernest 361
Bębnowski Marian 93
Bielak Wiktor 275–276
Bieniewski Stefan 108
Bilek M. (chorąży) 87
Bisping Kazimierz 68–69, 106
Bitner-Bicz Henryk 28, 431
Bittner (SND) 82
Blanqui August 226
Bobiński Stanisław 56, 129–130, 168, 177,
223–224, 230, 236–238, 242–243, 250,
314–315, 335, 375, 385, 461

- Bobrownicki-Libchen Teofil 28, 448
Boćkowski Daniel 191, 448
Boerner Ignacy 270, 441
Bogoljubov K. (historyk) 31, 80, 226, 430
Bogucki Waław 254
Bogusławski S. R. (KG ZWPL) 96, 148, 150
Bojarski (szeregowy) 116
Boncz-Brujewicz Michał 198
Bonnell Victoria 38, 79, 438
Borawski Zygmunt 98, 152
Borewicz Piotr 123, 219, 231, 241–242, 313–314
Borkiewicz Adam 398, 438
Borkowski (kapitan) 69
Borowski Piotr 344
Borowski Z. (NPKW) 148
Borski Stefan (Dąbrowski Waław) 364
Bortnowski Bronisław 383
Borzęcki Jerzy 328, 394, 448
Bosiacki Adam 213, 438
Brachowski Stanisław 108
Brändström Elsa 41, 63, 432
Brodowski Stefan 314, 319
Brodzki Konstanty 182, 246, 250, 253
Broniewski Władysław 398
Brusiłow Aleksy 64, 111
Bubnow A. (SDPRR(b)) 182
Bucewicz Aleksander 383
Buchman (Suchman) (współpracownik TKRP) 462
Buchowski Krzysztof 327, 438
Buczek Hanna 28, 302, 431
Budionny Siemion 368
Budkiewicz Barbara 53
Budkiewicz Stanisław 53, 62, 76, 86, 246, 250, 383, 386–387
Budniak Daniel 53, 131
Budzyński Stanisław 56, 185, 238, 278, 301, 461
Bułak-Bałachowicz Stanisław 412
Bułhak Władysław 56, 366, 448
Butkiewicz Tadeusz 443
Bylewski Tadeusz 68, 95
Bżyszkian Gajk (Gaj Chan) 36
- C**
Carr Edward H. 37, 60, 438
Castelbajac Ghislain de 37, 438
Cereteli Iraklij 133
Chackiewicz Aleksandr 399, 438
Chądzyński Adam 356
Chlebosz Walenty 201, 203
Chmielewski F. (KG ZWPL) 177
Choiński (WAW) 292
Chudek Józef 45, 430
Ciapka Józef 340, 447
Ciagliński Józef 53, 131, 201, 245
Cichoński Antoni 122–123, 330, 394, 432
Cichowski Kazimierz 129, 182, 201, 254, 335, 364–365, 461
Cieplak Jan 137
Cieślak Tadeusz 94, 448
Cieśliński Stanisław 201, 203, 208
Cimek Henryk 35, 438
Cisek Janusz 44, 362, 431, 438
Colby Bainbridge 409
Croll Kirsteen Davina 38, 337, 350, 438
Curzon George 350, 373–374, 385, 398, 400
Czapski Adolf 402
Czarkowski Stanisław 289, 351, 354
Czarnik Szymon 445
Czerniecki Stefan 215
Czernow Wiktor 133
Czeszejko-Sochacki Jerzy 250
Czetwertyński Seweryn 126
Czubiński Antoni 35, 329, 360–361, 363, 438–439, 448
Czyżewski Władysław 122–123
- D**
Dajnowicz Małgorzata 376
Daniszewski Tadeusz 50, 440
Daszkiewicz Waław 214, 387, 402–404
Daszyński Ignacy 52, 326
Davies Norman 37, 361–362, 439, 448
Davis Gerald H. 41, 448
Dąbal Tomasz 250, 377
Dąbrowski (major) 328
Dąbrowski Jan 82, 138
Dąbrowski Stefan 63
Dąbrowski Waław (Borski Stefan) 364
Dąbski Jan 350, 432
Demel Franciszek 261, 439
Denikin Antoni 196, 334, 337, 368, 375
Deruga Aleksy 320, 327, 439, 448
Dębski Aleksander 49
Diamand Herman 52
Dickstein Szymon 57
Diupero Jan 96, 108, 177–178, 180
Dmowski Roman 57

- Dobiecki Artur 432
 Dobiecki Eustachy 49
 Dobrochotow Konstanty 68, 96, 98–100, 167, 170
 Dobroński Adam 4, 38, 340, 439
 Dobrowolski Władysław 312–313
 Dolecki Jakub 250, 254, 315, 364–365, 385, 462–463
 Domaszewski Adam 61, 449
 Dominiczak Henryk 415, 439
 Douglas James 46, 449
 Dowbor-Muśnicki Józef 13, 31, 40, 63, 105–106, 112–113, 123–124, 126, 128–129, 139, 153, 165, 196–199, 201, 203–206, 208, 210–211, 217, 429, 432
 Dragomirow Abraham 71
 Drągowski Marian 316
 Drozdowski Marian Marek 369, 431
 Drucki-Lubecki Ksawery 49
 Dubacki Leonard 240, 393, 454
 Duracz Teodor 27, 258, 279, 358, 426, 456, 461
 Dyboski Roman 41, 432
 Działkiewicz Stanisław 122, 177, 221, 225, 404, 461
 Dzierżawski Wacław 49
 Dzierżyńska Zofia 32, 381, 391, 400, 432, 461
 Dzierżyński Feliks 4, 22, 56, 58, 182, 250, 253, 335, 371, 373, 379–387, 398–400, 416, 420, 444, 450, 461–463
 Dziągiewski Stanisław 270
 Dziuba Stanisław 261
- E**
 Ejsmont Hipolit 404
 Elcock Howard J. 361, 449
 Emeryk Jan 261
 Epstein A. (NPKW) 148
- F**
 Fabierkiewicz W. (Milicja Ludowa) 143
 Fabierkiewicz Zbigniew 129
 Fajkowski Józef 13, 449
 Faryś Janusz 44, 439
 Fedorowicz Jacek 361, 439
 Fenigstein Jakub 56, 129
 Ferszt Leon 383
 Filipkowski Stefan 49
 Filipow Krzysztof 217, 449
- Filipowicz Tytus 61, 451
 Filatow Mikołaj 76
 Firewicz Jan 68
 Frenkiel Róża 53
- G**
 Gaj Chan (Bżisz kian Gajk) 36, 370
 Gaponienko L. (historyk) 75, 431
 Garaudy Roger 226, 439
 Garlicki Andrzej 44, 439
 Gaul Jerzy 45, 439
 Gawryś Bronisław 122
 Gąsiorowska Natalia 30, 49, 87, 162, 173, 214, 254, 256, 339, 374, 407, 429–430
 Gąsiorowski Wacław 158, 439
 George David Lloyd 350, 361, 439, 448
 Gervais Céline 38, 439
 Gibson Hugh 409
 Glicki (Gliwski) (współpracownik TKRP) 462
 Glinka Władysław 111, 114, 432
 Gliwic Hipolit 49, 76
 Gliwski (Glicki) (współpracownik TKRP) 462
 Gładysz Walerian 322
 Głowacki Bartosz 228, 234
 Głowiński Michał 83, 439
 Gogol Valerij 415, 424, 439
 Golub Pavel (Gołub Paweł) 59, 75, 83, 439, 449
 Gołub Paweł (Golub Pavel) 66
 Gorodeckij Evgenij 194, 203, 449
 Gostyńska Weronika 30, 87, 162, 214, 254, 335, 337, 339, 374, 407, 429–431, 440, 449
 Górski Jerzy Jan 445
 Grabczak Piotr 259, 261–262, 461
 Grabowski E. (NPKW) 148
 Grabowski Władysław 148
 Grabski Stanisław 76, 82
 Grabski Władysław 350
 Grajek Wacław 316
 Gramsci Antonio 421, 432
 Grinberg Daniel 17, 145, 154, 217, 449, 451
 Grocholski Zdzisław 115
 Grochowski Z. (NPKW) 148
 Grosfeld Leon 30, 33, 62, 69, 94, 147, 440, 448
 Grostern Stefan 138
 Gruell Witold de 65
 Gruszecki Wacław 387

Gruzel Waław 397
Grzegorzczak Tomasz 363, 440
Grzelszczak Franciszek 168, 461
Guczkow Aleksander 64–65, 75–76, 78, 84,
120, 130
Guesde Jules 226
Guzowski Czesław 123

H

Hagen Mark von 37, 440
Haking Richard 362
Haller Józef 28, 158, 283–286, 288, 299, 328,
427, 442, 446, 456
Hankey Maurice 362
Harusewicz Jan 76, 82
Hawryła Piotr 358
Heflich Aleksander 53
Heller Michał 385, 440
Heltman Stefan 203, 206, 214, 385, 432
Henning-Michaelis Eugeniusz de 146, 190,
432
Hilmanowicz (szeregowy) 120
Hirsz Zbigniew Jerzy 289, 431
Hofman Jan 236, 240, 449
Hołówko Tadeusz 50, 52, 144–146, 156,
326–327, 432
Horbaczewski Zygmunt 177–178
Horoch Emil 378, 440, 449
Horwatt Stanisław 115
Hurko Bazyli 73
Husarski (komisarz polityczny) 204

I

Iwanowski Stanisław 65–66, 96, 148, 150
Iwańczuk Zbigniew 88, 433
Iwazkiewicz Waław 324, 327–328, 363

J

Jabłonowski Marek 31, 431
Jabłoński Adam 76, 84, 116, 120, 171,
173–174, 177, 180, 397
Jabłoński Henryk 43, 48–49, 54, 141, 440,
453
Jackiewicz Mieczysław 123, 128, 183
Jacyna (chorąży) 155
Jacyna Jan 62–63, 66–67, 108–109, 125, 432
Jagschitz Gerhard 45, 444
Jakowicki S. (podporucznik) 68, 73
Janin Maurice 61, 449
Janowski Włodzimierz 31, 431

Jańborovskaja Inessa (Jarzborowska) 36,
440
Jarecki Stanisław 143
Jaroszyński Marian 115
Jarzborowska Inessa (Jańborovskaja) 36
Jasieński Roman 108, 125
Jasiewicz Krzysztof 415, 452
Jasiński Marian 116, 118, 120, 180
Jańkiewicz (komisarz polityczny) 243
Jaźwiński B. (kapitan) 125
Jefimow Iwan 404
Jegorov A. (historyk) 31, 80, 226, 430
Jegorow Aleksander 36, 369
Jermolajewa Rozalia (Jermolajewa) 37, 56,
367, 449
Jermolajewa Rozalia (Jermolajewa) 382, 440
Jerszow Włodzimierz 238, 312
Jeziński Stanisław 137
Jezovito Konstantin 327, 430
Jeżewski Władysław 445
Jodko Narkiewicz Witold 45
Joffe Adolf 255, 350, 432
Jomini Antoine Henri 10–11, 440, 452
Józewski (Jan) Henryk 147, 326, 432, 441,
446
Judenicz Mikołaj 368
Jurkowski (ZWP) 155
Juszkiewicz (sierżant) 87
Juzwenko Adolf 337, 440, 449

K

Kaczorowski Adam (Sławiński) 314, 319
Kakurin Mikołaj (Kakurin Nikolaj) 36
Kakurin Nikolaj (Kakurin Mikołaj) 36, 440
Kalicka Felicja 30
Kaliski M. (KG ZWPL) 177
Kamieniew Lew 350
Kamieniew Sergiusz 387, 413
Kandel Feliks 36, 291
Kaniowski Michał (Pomianowski Jerzy)
446
Kapshukow Stepan 59, 440
Karasiewicz Józef 49
Karpus Zbigniew 260, 363, 386, 407, 431,
441
Karwacki Władysław Lech 305, 441
Kasprzakowa Janina 245, 250, 449
Kaźmierski Tadeusz 34, 65–66, 76, 78, 441
Kenez Peter 38, 79, 441
Kersten Krystyna 28, 449

- Kędra (podporucznik) 304
 Kęsik Jan 147, 441
 Kiedrzyński Władysław 108, 125
 Kietczewski K. (SDKPiL) 201, 203
 Kiereński Aleksander 51, 78, 94, 98, 108–
 –111, 125, 133–134, 303
 Kierski Feliks 138
 Kieszczyński Lucjan 35, 438
 Kingissepp Victor 420
 Klackin Saul 227, 353, 441
 Klimecki Michał 389, 441, 449
 Kljuev Leonid 36, 441
 Knoll Roman 148
 Kobiałko Józef 143
 Kobylański Tadeusz 424
 Kochan Lionel 291, 452
 Kochanowski Jerzy 270, 441
 Kocharński Aleksander 31, 254, 400, 441
 Kolankowski Władysław 400
 Kołakowski Piotr 415, 450
 Kołczak Aleksander 219
 Kołodziejczyk Arkadiusz 13, 453
 Kołodziejski J. (KG ZWPL) 96–97
 Kon Feliks 4, 53, 83, 86, 131, 245, 251, 364,
 373, 389, 399, 406, 461–462
 Konoszewicz (pułkownik) 69
 Kończa Maciej 148
 Kopruckownik Albin 57, 431
 Korczak Józef 143
 Korczak Władysław 226, 433
 Kornacki Z. (ZWP) 148
 Kornilow Ławr 113, 125, 127–128, 133, 196,
 206, 302
 Korotkov Ivan 391, 441
 Korsak Władysław 137
 Koryn Andrzej 37, 454
 Koseski Adam 31, 431
 Kosiński K. (KG ZWPL) 96, 108
 Koskowski Andrzej 221, 441
 Kossakowski Michał 63
 Kostiuszko Ivan 41, 445
 Kostrzewa Marian 54, 86–88
 Kościuszko Tadeusz 218–219
 Kowalczyk Józef 289, 341, 431, 441
 Kowalski (podporucznik) 155
 Kowalski Ignacy 258
 Kowalski Stanisław 312
 Kowalski Wincenty 258
 Kowalski Zdzisław G. 61, 418, 450
 Kozicki Stanisław 49, 328, 438
 Kozłowski Eugeniusz 237, 450
 Kozłowski Józef 404
 Kozłowski Leon 34, 138, 441
 Kozłowski Mieczysław 159–160, 254
 Kramszyk Stefan 64, 96, 138, 148, 150, 162,
 168, 450
 Krasin Leonid 350
 Krasnow Piotr 240
 Krassowski B. (SDKPiL) 168
 Kraśnicka Urszula 376, 432
 Królikowski Stefan 53–54, 76, 86, 116, 119,
 131, 201, 203, 207, 245, 452, 461
 Krupski Konrad 73
 Krylenko Mikołaj 180, 187–188, 198–199,
 203, 214
 Krzan S. (KG ZWPL) 177
 Krzykała Stanisław 289, 441
 Kucharuk Mieczysław 268
 Kulesza Władysław T. 44, 450
 Kuleszyński Stanisław 246–247
 Kumaniecki Jerzy 406–407, 441
 Kun Bela 420
 Kunicki Stanisław 57
 Kunowski Włodzimierz 49–50, 52, 77, 145
 Kuszyk Władysław 283, 442
 Kutrzeba Tadeusz 401, 438
 Kuźmiński Tadeusz 268, 442
 Kwapiński Jan 145
- L**
- Lafargue Paul 226, 433
 Lampe Alfred 250
 Langner Władysław 123
 Laskowski Bolesław 390
 Lasocki Józef 328
 Lasocki Zygmunt Bronisław 13, 442
 Latour Jan 68–69
 Ludański Stanisław 28, 79, 125, 197, 270,
 427, 442
 Lauer Henryk 298
 Lauer Kazimierz 268, 298, 305
 Lech Zofia 61, 418, 450
 Lechnicki (porucznik) 205
 Leczyk Marian 60, 187, 425, 451
 Lednicki Aleksander 40, 56, 63, 69, 78–79,
 96, 108–111, 115–116, 126–127, 136–137,
 366, 433, 448
 Leidinger Hannes 45, 444
 Leinwand Aleksandra Julia 79, 208, 348,
 360, 386, 442, 450

- Leinwand Artur 30, 35, 48, 142–143, 264–265, 268–270, 337, 356, 373, 375, 398, 433, 442, 450
- Lenin Włodzimierz 9, 21, 37–38, 79–80, 118, 180, 198, 217–218, 222, 226–227, 236, 311, 337, 345, 360, 374–375, 382, 384–386, 390, 420, 433, 438, 440, 452, 463
- Leński Julian (Leszczyński) 82, 444
- Leppert Antoni 215
- Leszczyński Julian (Leński) 56, 82–83, 89–90, 129–130, 149, 159–162, 168, 236, 250, 254, 334–335, 364, 372, 444, 461
- Leśniewski Józef 355
- Lewandowski Jan 4, 38, 46, 326, 341, 348, 442, 450
- Lewandowski Józef 326, 442
- Lewandowski Marian 122
- Lewenstamm Henryk 65
- Lewin Maks 390
- Lewinson Paweł (Łapiński Stanisław) 54, 82, 84, 131, 245–246, 449
- Libert Feliks 370, 442
- Libkind Jan 49–50, 134
- Liebich (podporucznik) 69
- Liesl (podporucznik) 68
- Ligocki Edward 158, 442
- Limanowski Bolesław 42
- Lincoln Bruce W. 79, 450
- Lipczyński (ZWP) 155
- Lipiński Wacław 34, 42, 144–146, 158, 261, 439, 442, 445, 450
- Lis-Kula Leopold 13, 145, 147, 261, 269, 439, 445
- Lisiecki Roman 286, 351
- Listowski Antoni 324, 327–328
- Litwin Aleksander 351, 383
- Litwiński Robert 276, 442
- Luksemburg Róża 16, 58, 224, 251, 445
- Lwow Jerzy 64
- Ł**
- Łańcucki Stanisław 250
- Łapiński Stanisław (Lewinson Paweł) 245, 449
- Łatyszczek Oleg 240, 255, 442
- Łazowert Samuel 314–315, 319, 335, 385
- Łągwa Roman 71–72, 87, 96, 98, 118, 162, 168, 171, 173, 175, 177–179, 189, 202, 207, 210, 220, 225, 238, 243, 312, 331, 387, 397–398, 400, 402–404, 461
- Łąkowski Kazimierz Wincenty 268, 281–282, 288, 294, 297–298, 303–305, 307, 351
- Łogowski Mieczysław 388, 400
- Łossowski Piotr 327, 362, 450
- Łubieński K. (NPKW) 125
- Łukasiewicz Juliusz 76, 82
- Łukawski Zygmunt 62, 233, 240, 450
- Łukomski Aleksander 196
- Łukomski Grzegorz 329, 363, 442
- Łupiński (ZWP) 155
- M**
- Machalski Tadeusz 320, 451
- Maciejowska Maria 275
- Maciejowska Zofia 201, 203
- Madajczyk Piotr 424, 442
- Majewski Kazimierz 312
- Makarow (generał) 196
- Makowski (lekarz) 87
- Makowski Jerzy Franciszek 50, 254
- Maksymowicz W. (pułkownik) 356
- Malak Kazimierz 424, 443
- Malewicz Edward 205
- Malinowski Marian 143–144
- Małecki J. (KG ZWPL) 177
- Mandelbaum Bernard 58, 76, 82, 84, 116, 128, 133, 162, 177, 236
- Manusevič Aleksandr (Manusiewicz Aleksander) 37, 55, 61–62, 210, 443
- Manusiewicz Aleksander (Manusevič Aleksandr) 37, 42, 50, 62, 82, 382, 440, 443
- Mańkowski M. (Milicja Ludowa) 143
- Marchlewskij Julian (Marchlewski) 428
- Marchlewski Julian (Marchlewskij) 4, 22–23, 222, 236, 280, 334–335, 337, 364, 371, 373–374, 379–382, 384, 399, 420, 433, 449, 461–462
- Marcińczyk Jan 62, 71–72, 83, 127, 433
- Marczak Zygmunt 303
- Marczewski Marcin 71–72, 96, 152, 170, 175, 177–178, 193, 200
- Marek Edmond 37, 443
- Markowski J. (historyk) 362, 443
- Marszałek Piotr Krzysztof 356, 443
- Marszan Mikołaj 402, 404
- Martinajtis Bolesław 120
- Materski Wojciech 61, 451
- Matuszewski (szeregowy) 155

- Matuszewski Bolesław 62
 Matuszewski Ignacy 13, 73, 152–153
 Matuszewski S. (chorąży) 177
 Matuszewski Władysław 54, 86–87, 92, 116, 118, 120, 131, 169, 177–178, 180, 201, 254
 Mądzik Marek 61, 67, 451
 Melgunov Sergiej 60, 443
 Melikov Vladimir 36, 440
 Meranville de Saint Claire Leonid 123, 129
 Mertens Stanisław 385
 Meyszutowicz Aleksander 115, 137, 155
 Meżeninow Sergiej (Mieżeninow Sergiusz) 36, 363, 433
 Miasnikow Aleksander 153, 198–200, 205
 Michalski Ryszard 43, 443
 Mickiewicz Stefan 68, 163, 177
 Mickiewicz Waclaw 65
 Miedziński Bogusław 145, 147
 Mieżeninow Sergiusz (Meżeninow Sergiej) 36, 363
 Migdał Stefan 44, 62, 443
 Mikietyński Piotr 47, 443
 Miklaszewski Walenty 68, 109, 433
 Miller Jewgienij 368
 Miłoszński Stefan 93, 96, 148, 163, 170, 180
 Miodowski Adam 17, 49, 60, 84, 109, 145, 148, 154, 167–168, 177, 187, 211, 425, 443, 451
 Mironowicz Eugeniusz 415, 452
 Miśkiewicz Benon 32, 443
 Mitzenmacher Józef (Jan Alfred Reguła) 35
 Mokrzejcki Stefan 73, 312, 328
 Mokrzyński Józef 49
 Molenda Antoni 300, 443
 Molenda Jan 13, 356, 433, 443
 Moraczewski Jędrzej 269, 302–303
 Moritz Verena 45, 444
 Mościcki Ignacy 424
 Muklewicz Romuald 54, 86–88, 120, 332
 Murałow Mikołaj 236
 Muratov Ch. (historyk) 75, 444
 Murawiew (komisarz polityczny) 204
- N**
 Nachtigal Reinhard 41, 444
 Nagórski Zygmunt 73, 153, 155
 Najdus Walentyna 35, 40, 53, 55, 58, 64, 66, 71, 74, 87, 94, 116, 151, 182, 223, 236, 238–239, 249–250, 253–254, 313–314, 316, 322, 334, 343, 367, 371–375, 379–381, 383, 401, 404–406, 444, 452
- Nałęcz Tomasz** 42, 444
Naumann Friedrich 47, 444
Ney Michel 11
Nicieja Stanisław Sławomir 82, 444
Niedziałkowski Mieczysław 43
Niedźwiedzki Lucjan 316
Noniecz (szeregowy) 116
Norwid-Raczkiwicz Mieczysław 66–67, 96, 148, 150, 173
Nowak Andrzej 21, 35, 337, 444–445, 452
Nowakowski Z. (ZWP) 148
Nowicki Mikołaj 76
Nowodworski F. (KNP) 82
Nowotko Marceli 27, 377, 433, 461
- O**
Obichkin Gennadij 218, 429
Ochmański Jerzy 56, 444
Ochotin Nikita 385, 442
Olejnik Kazimierz 49, 454
Olśkanskij Prochor 410, 444
Olđak Józef 201, 254
Opaska Janusz 208, 452
Osiński Aleksander 104, 109, 125, 189
Oszerowicz J. (nauczyciel) 380
- P**
Pacholczyk Alicja 25, 429
Paderewski Ignacy Jan 57, 295–296, 341
Paduszek Konrad 357, 444
Pajewski Janusz 40, 47, 444
Papčinskij Aleksandr 424, 444
Parafianowicz Halina 60, 187, 425, 451
Pasley Charles William 11, 444
Patnowski (inżynier) 87
Pawelec (ZWP) 155
Pawłowski (generał) 124
Pawłowski Ignacy 34–35, 184, 210, 216, 225, 234, 236, 240, 272, 279, 300, 303, 310, 313–314, 329, 355, 357–358, 396, 408, 444, 452, 454
Pawłowski Władysław 219
Pączkowski Henryk 122–123, 168
Pepłoński Andrzej 263, 424, 444
Perl Feliks 52, 142, 266, 270, 446
Pesikina Ekaterina 164, 445
Pestkowski Stanisław 243, 383

- Petlura Semen 323, 412
Piątek Andrzej 261, 445
Pietrusiński (ZWP) 155
Pięta Jan 25, 455
Piętaszewski Franciszek 201, 203, 245, 250
Pilar Roman 254
Pilawski Stanisław 384–385
Piłsudski Józef 17, 21, 35–36, 44–46, 48, 51, 77, 94, 119, 136, 139, 141–143, 153, 155, 169, 172, 262, 266, 269, 326, 337–338, 341, 353, 359, 419, 430, 433, 438–439, 444, 446, 452
Pinkus Ludwik 53, 86, 207, 245–246, 248
Piotrowski Adam 98–99, 104, 107
Pipes Richard 37, 361, 445
Pławski Stanisław 134
Pobóg-Malinowski Władysław 62–63, 445
Podsiadło Józef 342, 433
Polak Bogusław 329, 363, 442
Pomianowski Jerzy (ps. Michał Kaniowski) 446
Pomykało Wojciech 30
Popławski (marynarz) 87
Pronobis Witold 35
Próchniak Edward 56, 278, 281, 307, 347, 354, 374, 399, 446, 461
Prystor Aleksander 50, 52, 134, 137, 145
Przedpeński Andrzej 46, 452
Przeniosło Marek 300, 360, 378, 445, 452
Przeździecki Waław 68, 108
Przybylski Adam 32, 68, 309, 312, 323–324, 328, 445
Pszczółkowski (szeregowy) 73, 155
Pużak Kazimierz 49, 82, 134, 145, 169, 207
Pypa Michał 259
Pytel Jan 245, 353, 445, 452
- R**
Rabski W. (Związek Wielkopolan) 82
Rachamimov Alon 41, 445
Raczkiewicz Władysław 68, 73, 111–112, 115, 153–154, 205, 210
Radek Karol 382, 399
Radgowski E. (KG ZWPL) 177
Radkowski (felczer) 116
Radwański Tadeusz 82, 138, 180, 364, 385, 388–389, 463
Radziszewski Andrzej 129
Radziwiłł Stanisław 115
Radziwiłłowicz Dariusz 34, 418, 445
Rataj Maciej 358
Rauba Ryszard 224, 445
Raudmec Ivan 331
Reger T. (historyk) 43, 445
Reguła Jan Alfred (Mitzenmacher Józef) 35, 57, 445
Rewski W. (KG ZWPL) 96, 108
Rezmer Waldemar 386, 431
Ribot Aleksandré 111
Robakowski (biełgorodczyk) 123
Rogowski Jan 61, 418, 445
Rogowski L. (POW) 42
Rogulski Stanisław 30
Roguski (porucznik) 72
Rokicki (porucznik) 183
Romanov P. (historyk) 67, 451
Romanow Mikołaj 64, 79, 206
Romanowa Tatiana 40
Romanowski Dymitr 196
Ronge Max 45, 433, 444
Rosenfeld Gunter 323, 446
Rostworowski Wojciech 49
Roszkowski Antoni (Rożkowski) 215, 387
Rothenberg Jerome 291, 452
Rozwadowski Tadeusz 356
Rożen Emeryk 402–403
Rożkowski Antoni (Roszkowski) 387
Rudnicki (szeregowy) 87
Rudnicki Jan 383, 462
Rydz-Śmigły Edward 261, 287, 328, 363
Ryżewski Waław 237, 450
Rzewski Aleksy Wincenty 264, 434
- S**
Sablin Jurij 331
Sacharov Konstantin 61, 452
Sahm Heinrich 362
Samuś Paweł 278, 446
Sarankiewicz Bolesław 163
Sawicki (saper) 195
Sawicki J. (komisarz komunikacji L-BSRR) 254
Schiesser Gerhard 60, 446
Scholtze-Srokowski Włodzimierz 61, 452
Shaposchnikov Borys (Szaposznikow) 36, 434
Siennicki (ZWP) 155
Sierakowski Zygmunt 72
Sierociński Józef 158, 446
Siewnicki Adolf 316

- Siwek Edward 282, 288
 Siwik Bronisław 49–50, 76, 134, 145, 162
 Skalski Józef 303
 Skarżyński Mirosław 11, 452
 Skąpski Franciszek 42, 49, 78, 82, 96, 137, 148, 155, 167
 Sklarczyk (ZWP) 155
 Skrudlik Marian 27, 263
 Skrzyński Konstanty 146
 Słoniński (porucznik) 72, 155
 Smilga Ivar (Smilga Iwan) 382
 Smilga Iwan (Smilga Ivar) 382, 384, 387
 Smolarek Grzegorz 383
 Smoleń Mieczysław 366, 452
 Smoliński Aleksander 322, 324, 452
 Snopko Jan 17, 94, 145, 154, 217, 261, 446, 449, 451
 Snyder Timothy 147, 326, 446
 Sobański R. (NPKW) 68, 148
 Sobański Władysław 49
 Sobczak Jan 55, 446
 Sobczak Kazimierz 34, 216, 225, 234, 236, 238, 240, 310, 313–314, 329, 396, 444, 453
 Sokołow Mikołaj 65
 Sokołowski (szeregowy) 72
 Solek Władysław 93, 96
 Sołtyk Stefan 68, 73
 Sołżenicyn Aleksander 385, 446
 Sosnkowski Kazimierz 358–359, 368, 371
 Sowa Tomasz 259
 Sowiński Szczepan 259
 Stachiewicz Julian 42, 363, 439, 445
 Stal (szeregowy) 87
 Stalin Józef 38, 79, 180, 182, 335, 345, 385, 390, 398, 415, 424, 438–439
 Stapiński Jan 358
 Staszewski Artur (Wierchowski) 383
 Stawecki Piotr 11, 31, 431, 446
 Steckiewicz Bogdan 87, 177–178, 200, 220
 Stempowski Stanisław 326
 Steślicki Aleksander 402, 404
 Stępnik Władysław 25, 454
 Stiepanov-Skworcov Ivan (Stiepanov-Skworcov Iwan) 32, 378, 434
 Stiepanov-Skworcov Iwan (Stiepanov-Skworcov Ivan) 462
 Stołypin Piotr 40
 Straszewski Jan 299, 351
 Strawieński Jan 96, 173
 Stresemann Gustaw 424, 442
 Strielnik Aleksander 259
 Strycki W. (ZWP) 148
 Strzyżewska Zofia 25, 429
 Studnicki Władysław 47, 446
 Sturm de Strem Tadeusz (Szturm de Sztrem) 281
 Suchman (Buchman) (współpracownik TKRP) 462
 Sulistrowski K. (NPKW) 148
 Susłow Petr (Susłow Piotr) 37, 446
 Susłow Piotr (Susłow Petr) 36
 Swierdłow Jakow 182, 255
 Symon Antoni 357
 Szacki Bolesław 364
 Szafar Tadeusz 445
 Szaposznikow Borys (Shaposchnikov) 36
 Szczepaniak Ignacy 143
 Szczepański Janusz 13, 349, 376, 446, 453
 Szczepko Aleksander 177, 201, 203
 Szczęsny Wacław 42, 63, 65–66, 68, 96, 108, 128, 140, 159, 162–163, 172, 430
 Szczygielski Zbigniew 259, 261–262, 293, 453
 Szebeko Ignacy 49, 76
 Szelenbaum Piotr 279
 Szeptycki Stanisław 328
 Szlenkier (polonus z USA) 82
 Szmidt L. (PPS Lewica) 53
 Sztark Piotr 388
 Szturm de Sztrem Tadeusz (Sturm de Strem) 143, 281
 Szudek Wojciech 221, 280
 Swarc (szef sztabu Frontu Zachodniego) 388
 Swarc Bronisław 58
 Szymanowski Stanisław 315
 Szymański (szeregowy) 116, 462
 Szymczak Mieczysław 60
 Szypow (wojskowy komendant Białegostoku) 388, 462
 Szyszko-Bohusz Jakub 123, 128
- Ś**
 Ścibor Władysław 217, 221
 Ściegosz (ZWP) 155
 Śladkowski Wiesław 111, 446
 Śleszyński Wojciech 415, 446
 Ślisz Andrzej 134, 443, 446
 Śliwa Michał 266, 446
 Śliwowski J. (ZWP) 68, 73

Świetlikowa Franciszka 35, 446
 Święcicki A. (generał) 68, 73
 Świętek Ryszard 45–46, 446
 Świrski Cz. (Milicja Ludowa) 143

T

Tarło (podporucznik) 68, 73
 Taroczy Nándor 362, 434
 Tenenbaum Jan 364
 Teslar Tadeusz 79, 446
 Tęgoborski Włodzimierz 32, 62, 446
 Tomicki Jan 377, 433
 Toporowicz Wiesława 40, 62, 64, 366, 447, 453
 Tower Reginald 362
 Traupmann Jochen 60, 446
 Trembicka Krystyna 376, 380, 447
 Trocki Lew 188, 230, 385, 415
 Trzeciak (oficer sztabowy) 387
 Trzewiczek Antoni 207
 Tuchachevskij Michail (Tuchaczewski Michał) 36, 434
 Tuchaczewski Michał (Tuchachevskij Michail) 36, 369–370, 375, 388, 398, 404, 434
 Tumšys Michail 424, 444
 Tupalski Andrzej 125, 205
 Turczynowicz Stanisław 93, 96
 Tych Feliks 54, 453
 Tymieniecka Aleksandra 28, 267, 431
 Tyszka P. (historyk) 61, 453
 Tyszkiewicz Alfred 115

U

Unszlicht Józef 55–56, 76, 129, 182, 189, 207, 250, 252, 254, 315, 335, 338, 345, 365, 372–373, 375, 382, 386–388, 390, 397–398, 400, 403, 420–421, 461, 463
 Urbański Jakub 437
 Uricki Moisiej 182
 Uścińowicz (podpułkownik) 214
 Uścińowicz Teodor (kapitan) 71
 Uzdarski Stefan 402
 Uzdowski M. (KG ZWPL) 177
 Uziębło Władysław 268, 434

V

Vācietis Joachims (Vācietis Jukums, Vācietis Joakim, Wacetis Joachim) 204
 Varga Endre Lászlo 362, 434

Vaupshasov Stanislav (Waupszas Stanisław) 32, 383, 434
 Villant Louis 362, 447
 Vronskij Stanislav (Wroński Stanisław) 30, 430

W

Wacetis Joachim (Vācietis Jukums, Vācietis Joachims, Vacetis Joakim) 204
 Wachowska Barbara 305, 447
 Walc Karol 115, 123
 Walczak Eugeniusz 377, 447
 Walczak Władysław 168, 287
 Waligóra Bolesław 28, 380, 438, 453
 Wandycz Piotr 38, 337, 447, 453
 Wapiński Roman 147, 447
 Warda (KPRP) 275
 Warski-Warszawski Adolf 59, 380
 Warszawski-Broński Mieczysław 129, 236
 Waryński Ludwik 57
 Wasilewski Zygmunt 40, 108, 110, 115, 127, 433
 Wassermann B. (poborowy) 291
 Waupszas Stanisław (Vaupshasov Stanislav) 32
 Wawirowski Jan 314
 Wawrzyński Tadeusz 31, 283, 431, 453
 Wesółowski Bronisław 55
 Weychert Stefan 67–68, 95–96, 152, 169, 177, 193, 200–201, 215, 290, 306
 Weygand Maxime 362
 Weytko Władysław 73, 78, 195
 Węcki S. (kapitan) 68
 Wędkiewicz Stanisław 49
 Wichliński H. (ZWP) 148
 Wichliński Michał 66, 96, 148
 Wieczorkiewicz Paweł Piotr 424, 447
 Wieliczko Mieczysław 41, 65, 447
 Wielopolski Zygmunt 82
 Wieniawa Długoszowski Bolesław 145
 Wierchowski Artur (Staszewski) 383
 Więckowski Aleksander 76, 96, 108–110, 115, 137, 148, 154–155, 172
 Winnicki (podpułkownik) 128
 Wisner Jan 383, 462
 Witort Konstanty 404
 Witos Wincenty 350, 409
 Woiński (sierżant) 260
 Wojciechowski Stanisław 31, 46, 62, 82, 98, 111, 121, 434

- Wojdyga Jan 364
 Wojna Romuald 37, 454
 Wojszcz Tadeusz 283, 305, 351
 Wojtaszak Andrzej 43, 447
 Wojtkiewicz Stanisław 402–403
 Wrangel Piotr 344, 375, 391, 394
 Wroncki Jerzy 98–100, 104, 107, 154
 Wroński Stanisław (Vronskij Stanisław) 30
 Wróblewski Ludwik 404
 Wróblewski Wiesław 370
 Wrzesiński Wojciech 44, 448
 Wrzosek Mieczysław 25, 34, 49–50, 56, 62–63, 66–68, 71, 74, 87, 94, 96, 109, 111–114, 122, 128, 137, 152, 199, 205, 328–331, 363, 366, 370, 429, 434, 442, 447, 454
 Wścieklica R. (ZWP) 148
 Wurzer Georg 41, 447
 Wyrębkiewicz Adam 258
 Wysocki K. (kapitan) 96
 Wyszczelski Lech 363
- Z**
- Zackiewicz Grzegorz 17, 145, 154, 217, 325, 447, 449, 451
 Zakrzewski Bronisław 96, 148
 Zaks Bernard 385
 Zalewski (ZWP) 155
 Załuska Kazimierz 96, 148, 150, 205
 Zarębski (chorąży) 68
 Zatorski Aleksander 30, 34, 49, 62–63, 80, 117, 123, 128, 163, 166, 173, 177, 183, 188, 191, 194, 210, 217, 240, 256, 430, 447, 454
 Zdziechowicz Jan 201, 203
 Zdziechowski (podporucznik) 155
 Zdziechowski Jerzy 63, 68, 73, 105, 137, 155, 204–205
 Zeman Zbýnek 60, 430
 Zendlewicz (ZWP) 155
 Ziabicki Józef 49
 Zieliński (PPS-FR) 155, 201, 203
 Zieliński Henryk 337, 449
 Zieliński Stanisław 305, 307, 351
 Ziemięcki Bronisław 52, 143–144
 Znajdowski (ZWP) 155
 Zosik-Tessaro Stanisław 260–261
 Zub Bronisław 259
 Zub Franciszek 259
 Zub Hieronim 259
 Zub Michał 259
 Zubachevskij Viktor (Zubaczewski Wiktor) 36, 448
 Zubaczewski Wiktor (Zubachevskij Viktor) 36
 Zvonarev Konstantin 425, 448
- Ż**
- Żaboklicki Antoni 72, 96, 108, 127, 169, 177
 Żarnowska Anna 48, 448
 Żarski Tadeusz 134, 149, 169
 Żbikowski Stefan 221, 238, 240, 278–280, 307, 347, 354, 393–395, 454, 461
 Żeligowski Lucjan 205, 210, 412
 Żółkiewski (rotmistrz) 205
 Żuliński Tadeusz 42
 Żyramik Bogdan 222
- Ž**
- Žarov Lev 353, 404, 454



1. Feliks Dzierżyński



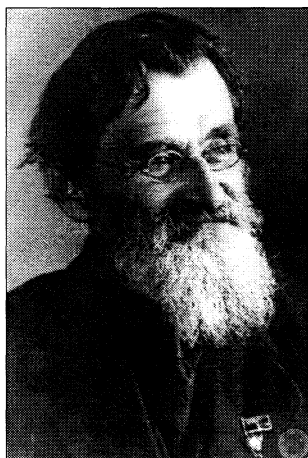
2. Julian Marchlewski



3. Julian Leszczyński



4. Józef Unszlicht



5. Feliks Kon



6. Roman Łagwa



7. Stefan Żbikowski



8. Edward Próchniak



9. Kazimierz Cichowski



10. Stanisław Działkiewicz



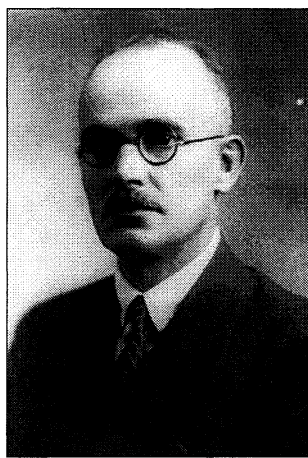
11. Stanisław Budzyński



12. Stanisław Bobiński



13. Teodor Duracz



14. Franciszek Grzelszczak



15. Stefan Królikowski



16. Zofia Dzierżyńska



17. Piotr Grabczak



18. Marcei Nowotko



19. Członkowie PPS Lewicy demonstrujący na ulicach Kazania w marcu 1917 r.



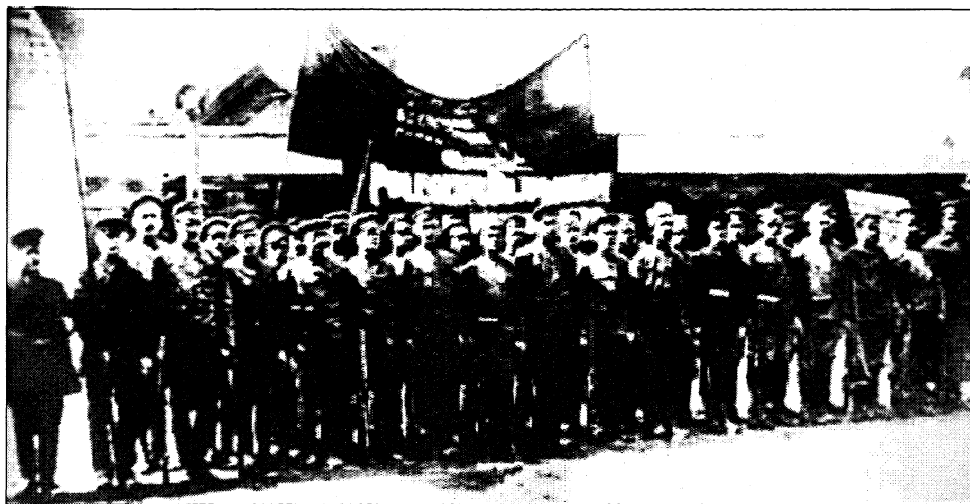
20. Manifestacja uliczna w trakcie rewolucji lutowej



21. Demonstracja pierwszomajowa w Piotrogradzie z udziałem wojskowych Polaków (1917 r.)



22. Rewolucyjna euforia wśród żołnierzy frontowych wiosną 1917 r.



23. Polska kompania Czerwonej Gwardii w Irkucku



24. Grupa zbolszewizowanych polskich wojskowych, którzy poparli przewrót październikowy



25. Jedna z kompanii 3 Lubelskiego Pułku Strzelców



26. Zrewolucjonizowani wojskowi (Polacy i Rosjanie) z garnizonu w Tule (10 marca 1919 r.)



27. Rewolucyjny „rząd polski” . Od lewej stoją: Jan Wisner, Jakub Dolecki, Glicki (vel Gliwski);
siedzą: Iwan Stiepanow-Skworcow, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon, Szypow;
w przysiadzie: Buchman (vel Suchman), Szymański, Jan Rudnicki



28. Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Feliks Kon wśród robotników Białegostoku (sierpień 1920 r.)



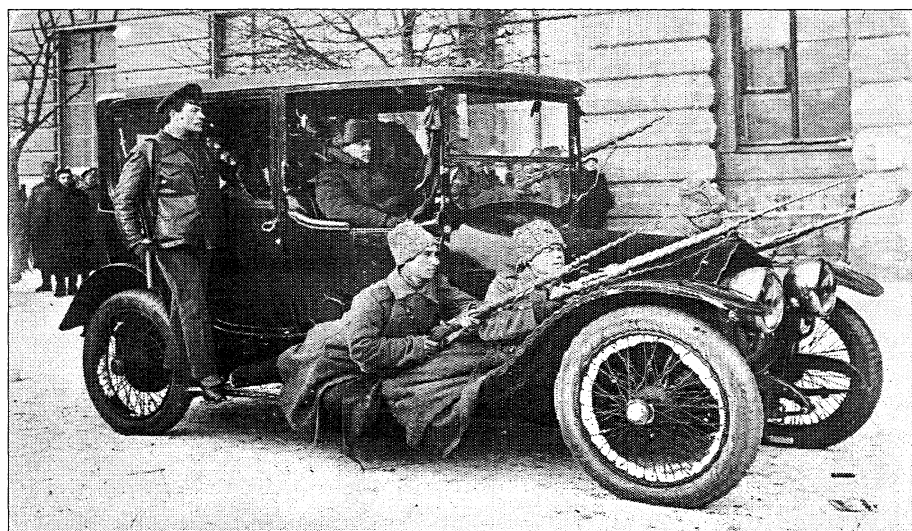
29. Biuro Wojskowej Komendatury w Łomży (sierpień 1920 r.)



30. Patrol Milicji Obywatelskiej na ulicach Białegostoku (sierpień 1920 r.)



31. Rozprawa w „sądzie” działającym przy łomżyńskim Rewkomie (sierpień 1920 r.)



32. Zrewolucjonizowani wojskowi (Polacy i Rosjanie) pozują do zdjęcia w samochodzie

KOMUNISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA POLSKI
(Zjednoczone S.D.K.P. i L. i Lewica P.P.S.)

w **PIĄTEK** dn. 20 grudnia o godz. 7 wiecz.

w fabryce **RAJCHERA**

Łeszno róg Młynarskiej

odbędzie się

WIEC

o **SYTUACJI POLITYCZNEJ**

i o **Radach Delegatów**

— **Robotniczych** —

Dzielnica Powązkowska

K. P. R. P.

33. Informacja o wiecu KPRP organizowanym 20 grudnia 1918 r. w Warszawie
(bezpośrednio po zjeździe zjednoczeniowym ugrupowań radykalnych)

KOMENDA MILICJI LUDOWEJ

Koszta ponosi Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych.

Okr. III Baon w Bełżysku
L. 351

I klasy
II klasy
III klasy jeden
..... kgr. ^{asnhisty} pakunek.
_{sluzbowy}



Koszta podróży mają być
zapłacone
kredytowane

Dokument Podróży № 4144

Dla Sierż. szefa M.d. Bechcickiego Jana
Z rozkazu Dowództwa Baonu
Z Bełżyska — do Traszkowca
i z powrotem.

Koleją żelazną, kolejką polową, samochodem, podwodami
i parowcami.

Wszystkie władze cywilne i wojskowe winne są w razie
potrzeby okazywać pomoc i podróz ułatwić.



..... dnia 28 czerwca 1919 r.

Ważne od dnia 28 czerwca 1919 r.

do dnia 29 czerwca wstępnie 1919 r.

Podpis Komendanta

Okr. III Baonu

Podpis właściciela dokumentu

34. Dokument podróży sierżanta Milicji Ludowej Jana Bechcickiego wystawiony przez dowództwo 3 Batalionu Milicji Ludowej w czerwcu 1919 r.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Smoleńsk, 7-go listopada 1919 r.

PISMO ULOTNE Nr 2.

Wydawnictwo Biura Wykonawczego Komunistycznej Partii Robotniczej

Polscy w Rosji.

„Co złe to w gruzy się rozleci,
Co dobre wiecznie będzie żyć!”

Dwuletnia rocznica rewolucji listopadowej w Rosji.

7-go listopada r. b. mija dwa lata od chwili, gdy w Rosji obalono rządy kapitalistów i obszarników. Rosja, która była żandarmem narodów, która na szubienice słała najlepszych synów klasy robotniczej, która w dalekie tundry syberyjskie gnała naszych ojców i braci, ta Rosja runęła w przepaść i na jej miejscu powstała nowa Rosja—robotnicza, rewolucyjna.

Rosja stała się Republiką Rad robotniczych i włościańskich. To znaczy, stała się republiką istotnie ludową, w której nie parlament burżuazyny lub sejm jaśniepański rządzią ale sami robotnicy wsi i miast przez wybranych z pośród siebie delegatów.

W imię czego jednak walczył i zdobył władzę proletariąt Rosji.

Jak wiadomo wojna europejska już trzy lata wówczas trwała. Rzeka lała się krew robotnicza na polach bitew. Tysiące robotników i chłopów ginęło, by kapitalistom i obszarnikom lepiej się żyło, by stali się bogatsi i by więcej mogli lud pracujący wyzyskiwać. Magnaci w pałacach żyli coraz lepiej, a lud roboczy coraz większą niedolę cierpiał.

Ciężary wojny bowiem składano na barki klas pracujących.

Tak się działo we wszystkich państwach biorących, udział w przekłętej wojnie kapitalistycznej. Ale najbardziej cierpieli robotnicy i chłopci w Rosji. Rosja słabsza była ekonomicznie od innych państw wojujących, tutaj ruina gospodarstwa szybciej się powiększała niż gdzieindziej i tutaj Głód-Mocarz więcej ofiar kosił, niż np. w Anglii lub Ameryce.

Więc robotnicy i chłopci w Rosji pierwsi w czasie wojny powstałi przeciwko swym gnębiicielom. Pierwsi głośno na świat cały oznajmili, że przelewając krwi za interesy burżuazji nie chcą, że wojnę należy skończyć i że skończyć ją mogą tylko same ludy a nie rządy kapitalistyczne.

Rewolucja listopadowa odbyła się pod znakiem pokoju wszechświatowego przeciwko wojnie wszechświatowej. Lud rosyjski oznajmił ludom wszystkich krajów, że z nikim wojny prowadzić nie chce, że przeciwnie -- uciemienżani i wyzyskiwani świata całego są mu braćmi. Zwrócił się on do proletariuszy wszystkich krajów, nawołując do zaprzestania bratobójczej rzezi

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Żołnierze polscy!

Nadeszła chwila decydująca. Albo nadai śmieć będzie stary przeklęty świat wyzysku i jarzma kapitalistycznego, albo zaryumtuje świat pracy, równości i braterstwa robotniczego.

Na całym świecie klasa robotnicza występuje do boju ostatecznego z kapitalistami, obszarnikami i bankierami.

W Rosji rewolucyjnej staczają się decydujące boje z wrogami rewolucji.

W całej Polsce robotnicy się przekonali ze żadne Sejmy jaśniepańskie nie zdołają zakończyć tej przeklętej wojny, głodu i niedoli.

Tylko rewolucja robotnicza zdoła ocalić klasę robotniczą od śmierci głodowej, od dalszej niewoli burżuazyjnej.

Żołnierze polscy! Nie dajcie więcej się oszukiwać przez waszych gnębieli. Pędzą was wśród chłodu i głodu przeciwko braciom waszym robotnikom rosyjskim, a w tym samym czasie tam w Polsce wasze matki, żony, dzieci cierpią niebывałą niedolę.

Czerwona Armja—to armja takich robotników i chłopów, jak i wy. Musi się ona bronić, bo panowie chcą kosztem waszej krwi zdusić rewolucję w Rosji. Ale nieprawdą jest, że czerwonoarmiści napadają na was, że są wrogami robotników polskich. Czerwonoarmiści porzucili fabryki, swe rodzinne chaty, by broniąc swej wolności, innym pomóc ją wywalczyć.

Żołnierze polscy!

Wspólne są nasze interesy, wspólny wróg — kapitaliści międzynarodowi. Miał walczyć między sobą, połączmy się w bratnie szeregi i zwalmy w gruzy gmach jarzma reakcji.

**Zwróćcie broń przeciwko oficerom, którzy was oszukują
Przechodźcie do nas! Przyjmiemy was jak braci!**

Nasze zjednoczenie da nam wspólne zwycięstwo! Usuniemy wszelką niesprawiedliwość. Skończymy raz na zawsze z wojnami!

Przechodźcie do nas!

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyją rewolucyjni robotnicy i chłopci polscy!

Niech żyje rząd Rad robotniczych w Polsce!

Wydział Polityczny Armji
frontu Zachodniego.

Do żołnierzy polskich czerwonoarmiści-polacy.

Drodzy towarzysze! Z górą dwa lata temu, kiedy to Piłsudski stał z legionami nad Stochodem, kiedy tysiące dzielnych naszych towarzyszy ginęło w błotach pińskich, mówiono nam, że walczymy o niepodległość Polski, że idziemy przeciw caratowi. To też tumanieni tym kłamstwem, biliśmy swych braci po tamtej stronie frontu i wytrwale znosiliśmy niedolę. Byliśmy ciemni. Wierzyliśmy, że już nie będzie u nas zandarmów i szpiclów, że będziemy swobodnie oddychać. Obiecywano nam „niepodległość” Polski, taką cacaną, o jakiej nawet nie marzyliśmy.

Jednak przyszła ta „niepodległość”, którą dał nam na czelnik Piłsudski i inni, jemu podobni. Poczuliście wy ją towarzysze z armji polskiej. Gonia was teraz na śmierć, jak mięso armatnie, gdzieś tam na Podolu, na Wołyniu, na Mińszczyźnie i Litwie bronić „niepodległości”. A czyjaż to niepodległość tak daleko od Polski. A no chyba nie nasza, bo myśmy jej nigdy nie mieli. Ta „niepodległość” za którą wy walczycie, to niepodległość ziemi pańskiej, na Ukrainie, Białorusi i Litwie od chłopów ukraińskiego. To dwór i jego zubry pędzą was na rzeź.

My też byliśmy głupi i biliśmy się nad Stochodem, aż przekonaliśmy się, co to za niepodległość nam dali kanarki polskie i panowie starości i inne pasibrzuchy. To też uciekliśmy z tych legionów, gdzie nas ogłupiano, do bolszewickiej Rosji, o której nam takie strachy opowiadano. I teraz kiedy usłyszeliśmy, że pańska Polska wojnę zaczęła z Rosją, tośmy, jako starzy żołnierze, poszli do Czerwonej Armji, bo my nie chcemy pańskiej Polski, nie chcemy takiej niepodległości, kiedy krajem rządzi Sejm, w którym siedzą sami obszarnicy i paskarze na wielką skalę. My przyjdziemy do naszego kraju, który dla nas droższy, niż dla panów Skulskich, Paderewskich i Grabskich, którzy go wynajęli, jak pacholka. Antancie, ale przyjdziemy wtedy, gdy będzie Polska nasza, chłopka i robociarska. My w Czerwonej Armji za nią krew przelewamy i ona wkrótce się narodzi. I wam, towarzysze, radzimy iść do nas, odwrócić bagnet przeciw różnym psuabratom - pajakom, ssącym krew z robotnika i chłopca.

Oni was zastraszają, że bolszewicy to zbójce, to rabusie, a my wam mówimy, że to wierutna blaga, którą można opowiadać dzieciom, a nie tym, którzy widzą, co i jak się dzieje. Oni myślą, że zawsze was będą trzymać w pokorze i mówią sobie, co tam taki głupi Maciek czy Jędrzek wie, przeciw on nic nie rozumie, jego można za nos wodzić. Ale Macki i Jędrki już zmadrzeli. Widzą, co czarne, a co białe. Nie będą już po próżnicy, za pańskie, nie za swoje sprawy krew lać.

To też rzucia, towarzysze, przeciw nam iść. Chodźcie do nas, pójdźcie razem panów bić.

Czerwonoarmiści, co kiedyś byli legionistami:

Andrzej Szostak, Jan Sochacki, Józef Trębala,
Al. Poradzki, St. Czech, C. Zommer, Brudzik,
M. Szelag, G. Fertner.

KOMUNIKAT.

Na terenach Polski, wyzwolonych z pod jarzma kapitału, powstał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, w którego skład wchodzi t. t. Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak i Józef Unszlicht.

Komitet Tymczasowy, ujmując rządy w swe ręce stawia sobie za zadanie:

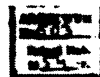
Aż do chwili utworzenia stałego rządu robotniczo-włościańskiego w Polsce kłaść podwaliny pod przyszły usirój Sowieckiej Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. W tym celu Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski:

- a) pozbawia władzy dotychczasowy rząd szlachecko-burżuazyjny,
- b) odbudowuje i na nowo organizuje komitety fabryczne w miastach i folwarczne na wsi,
- c) powołuje do życia miejscowe komitety rewolucyjne,
- d) ogłasza za własność narodu fabryki, majątki ziemskie oraz lasy i oddaje je pod zarząd Komitetów robotniczych miejskich i wiejskich,
- e) gwarantuje nietykalność ziemi włościan,
- f) powołuje do życia organy bezpieczeństwa, gospodarcze i aprowizacyjne,
- g) gwarantuje obywatelom, lojalnie wykonywającym rozkazy i polecenia władz rewolucyjnych, zupełne bezpieczeństwo.

Białystok
30 lipca 1920 r.

*Tymczasowy Komitet
Rewolucyjny Polski.*

Жобарици краскоармейцы!



Великий подвиг совершенный Вами, сложил сопротивление польских панов... Враг побежден. Польская армия бежит! Вы вступаете на территорию Польши, на территорию облитую потом и кровью польского рабочего!

Но в то время как польские паны, вторгаясь на территорию России и Украины, Литвы и Белоруссии, порабощали занятые местности, восстанавливали наследие помещиков и капиталистов, надевали вновь кандалы рабства на освободившийся от ига капитала рабочий народ, Вы, сыны революционного народа, же угнетенные, а свободу несете в занимаемую Вами страну.

За эту свободу, за освобождение трудящихся от ига помещиков и капиталистов, борется рабочий класс Польши больше сорока лет. Море крови пролито ими на алтаре этой борьбы. Лучшие сыны польского пролетариата гибли в первых рядах революции и в 1905 году, и ранее, и после и во время империалистской войны и после того, как багровое знамя революции было водружено над Советской Россией.... Многие польские пролетарии боролись бок о бок с Вами и во время февральской и во время октябрьской революции. Но у себя на родине этот пролетариат, как городской, так и сельский, разбросанный войной по всему белому свету, не мог совладеть с панами и капиталистами поддерживаемыми хищниками черного интернационала всего мира.

Ныне с Вашим вступлением на территорию Польши был час освобождения и для польского рабочего и крестьянина.

Приветствуя Вас, как братьев и соратников в борьбе с всемирным империализмом, мы, члены Польского Временного Революционного Комитета в этот исторический момент, наряду с глубокой признательностью и выраженном удивлении и восторге перед Вашей доблестью, глубоко уверены в том, что за грехи панов и капиталистов не пострадает несчастный рабочий народ, что Вы отнесетесь к нему как к брату, которого заставляли насильно вести войну против Вас, и что в тесном общении с ними Вы понесете дальше знамя революции во все страны, где еще власть капитала не свергнута.

Да здравствует великая Красная Армия!

да здравствует революция!

да здравствует Советская Россия и Советская Польша.

Польский Временный Революционный Комитет

г. Белосток,

1-го Августа 1920 г.

LEGJONISCI!

Stało się to, co się stać musiało! Polska doszczętnie zrujnowana, nędzą i głód zawisły nad ludnością, a wojsko polskie pierzcha w popłochu... W kraju zamęt, anarchja, a panowie polscy, którzy na judaszowe srebrniki wymienili krew i ciało Wasze, którzy Was, jak bydło na rzeź, zaprzędali Antancie, salwują się ucieczką, ewakuują Warszawę i w dalekiem Poznańskiem szukają schronienia.

Żołnierze Połajcy! Ludu roboczy przez swych wrogów klasowych oszukany i do walki o cudze interesy zmuszony! Gdzież ci sprzymierzenci, którzy na tą zbrodniczą wojnę cię rzucili? Gdzież ich pomoc i poparcie? Gdzie ci panowie polscy, którzy siedząc w sejmie i paląc wonne cygara, zdala zagrzewali cię do boju? Gdzie ci, którzy szafowali życiem tysięcy, tysiące te skazując na mękę i katusze, na piekło wojny i śmierć... Niemasz ich z Wami! Byliście im potrzebni dopóki, posłuszni ich rozkazom, wkraczaliście do obcych krajów, niosąc im kajdany niewoli... Dziś, gdy tego haniebnego czynu dokonać się Wam nie udało, przestaliście być potrzebni i przestano się Wami interesować. Tysiące żołnierzy polskich zwłokami stwami naczy drogę odwrotu, dziesiątki tysięcy inwalidów ciągną do kraju, tysiące osieroconych rodzin skazanych na śmierć głodową rzucono na pastwę losu... Ani imperjaliści zachodu, ani swojscy imperjaliści, zajęci sobą i swojemi interesami z pomocą do Was i do Waszych rodzin nie spieszą. Opuszczono Was w chwili najkrytyczniejszej i tylko o tyłk liczą się z Wami o ile jesteście w stanie wstrzymać choć na pewien czas zwyciężki pochód Czerwonej armji. Każda chwila zwłoki jest dla niej drogą, daje im bowiem możność wywiezienia z sobą ruchomego mienia i ogolocenia kraju z żywności i produktów pierwszej potrzeby... Tysiące nowych ofiar ten chwilowy opór pochłania, ale zato panowie będą mogli miljardy wywieźć z sobą, kraj zubożyć, ale zato siebie z bogacić. Ani kurcze przedśmierne umierających, ani jęki rannych, ani lamet głodnych na nich nie działa. Swoją interes przedewszystkiem na względzie mają, o swój dobrobyt dbają, a na mękę ludu pracującego głuche, serce i ucho mają.

Żołnierze polscy! W takiej chwili pozostawać biernym nie wolno. Musi być stworzona instytucja, która rządy w kraju obejmie, czuwać nad sprawą precujących będzie, osieroconemi rodzinami i tysiącami kalek i chorych się zaopiekuje. Świadomi odpowiedzialności, jaka na nas spada tworzymy Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, który staje na straży interesów warstw pracujących i wszystkie te zadania spełni. Nasze imiona, jako imiona ludzi, którzy w ciągu dziesiątków

lat za sprawę wyzwolenia klasy pracującej walczyli, których ani katorga, ani Sybir nie mogły zmusić do zaniechania walki, niechże będą dla was gwarancją, że doczeka on wybrania przez was samych, przez Rady delegatów robotniczych, włościańskich i żołnierskich, stałego rządu rewolucyjnego, zadanie to sumiennie spełnimy!

Żołnierze Polscy! Ginie polska panów, lecz powstaje nowa wielka Polska, Polska ludu pracującego, Polska prawdziwie niepodległa, niezależna ani od carów i kajzerów, ani od kapitału Antanty, Polska Socjalistyczna Rad Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich.

Wkraczająca na ziemię polską Armia czerwona nie kieruje się zachłannością zahorczą, lecz pomoc ludowi pracującemu Polski niesie, pomoc w walce i, wyzwolenie z pod jarzma szlachty i burżuazji! Ma ona świadomość tego, iż tylko Polska robotnicza i włościańska może uchronić Rosję Sowiecką od zachłanności polskich i zagranicznych zaborców imperialistycznych, walczyć o swoją wolność Czerwona armja wraz z tem i o naszą wolność walczy! Nie wroga, lecz szczęśliwszego od nas, bo już wyzwolonego brata w niej witamy. Połączyć się z armją czerwoną i wspólnymi siłami pokonać wspólnego wroga—oto naczelne zadanie obecne, oto obowiązek nasz w stosunku do ludu pracującego Polski.

Do tego czynu was wzywamy! Twórcze Rady żołnierskie! Bierście do niewoli swych oficerów i spieszcie w jednych szeregach z czerwoną armją do Warszawy by ocalić od zagłady to, co po gospodarce panów jeszcze ocalić się uda. Każda zmarnowana chwila tysiącom śmiercią głodową groził

Do czynu, Towarzysze! Spełnijcie swój obowiązek! Proletariusze— z proletariuszami przeciwko wyzyskiwaczom się łączcie! Niechaj Czerwona armja polska w chlubnym czynie walki o wyzwolenie pracujących dotrzyma kroku Czerwonej armji rosyjskiej!

Spiesz się drużyno robotnicza i włościańska. Do wielkiego czynu, do walki, do „boju ostatniego” ze światem wyzysku! Cią wzywamy!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący Julian Marchlewski

Członkowie: {
Folks Dzierżyński
Folks Koz
Edward Próchniak
Józef Unszlicht

Białystok, 1 sierpnia 1920 r.

Protokół
ze wspólnego zebrania TKRP, białostockiego Rewkomu i przedstawicieli Armii Czerwonej
z dnia 4 sierpnia 1920 r.

Obecni: z T.K.R.P. - H. Małkowsk, G. Wiergiński; Kom.
 z Rewkomu - H. Górowski, Ł. Łabęcki, Ł. Łabęcki,
 H. Górowski
 z Armii - H. Karasinski, H. Górowski, Górowski

Porządek dzienny:

1. Raporty delegatów Kom. Rewkomu
2. Rozprawy o sprawach politycznych i wojskowych
3. Zarządzenie
4. Sekretariat
5. Sprawozdanie

Agenda:

1. Raport delegatów Kom. Rewkomu z województwa H. Małkowskiego, G. Wiergińskiego i Kom.
2. Rozprawy o sprawach politycznych i wojskowych
3. Zarządzenie
4. Sekretariat
5. Głosy
6. Sprawozdanie
7. Sprawozdanie

Postanowienia:

1. Wykonanie Kom. Rewkomu i Armii Czerwonej
2. Podjęcie uchwały o wyrażeniu
3. Zarządzenie Kom. Rewkomu
4. Głosy o wyrażeniu
5. Sprawozdanie o wyrażeniu
6. Zarządzenie Kom. Rewkomu
7. Głosy o wyrażeniu

Podpisano:

H. Górowski

43. Protokół ze wspólnego zebrania TKRP, białostockiego Rewkomu i przedstawicieli Armii Czerwonej z 4 sierpnia 1920 r.

Do proletariatu Warszawy.



Towarzysze!

Rewolucyjna armia czerwona w zwycięskim pochodzie zbliża się do Warszawy, jako zwiastan skruszenia niewoli kapitalistycznej, ostatecznego wyzwolenia klasy robotniczej.

Wiele ofiar armia ta w tym pochodzie złożyła, wiele ofiar jeszcze podczas walk podnie. Bo szlachta i burżuazja polska i popierająca ją kilka imperialistyczna całego świata czują, że pod Warszawą ich losy się rozstrzygną, że nad brzegami Wisły toczy się bój, który dla nich stać się może ostatnim. I szpią się woj-ska coraz to liczniejsze, i mobilizuje się burżuazja całego świata, byle tylko stolicę Polski, jako warownic kapitalizmu utrzymać! A z drugiej strony proletariąt całego świata, świadomy niebezpieczeństwa jakim ma zwycięstwo burżuazji grozi, dąży z pomocą rewolucyjnej armii czerwonej, wstrzymuje pociski i amunicję, nie przepuszcza do Polski ani żołnierzy, ani zbrań.

Na tym tie już boje się toczą... Ale klasa robotnicza zarówno Anglii i Włoch, jak Austrii i Czechów twierdo stoi na stanowisku i sztandar walki wysoko wznosi.

W takiej chwili bohaterstwa proletariatu Warszawy nie wolno tylko biernie wyzwickwać wypadków. Towarzysze! waszak walka przeciwbawzystkim o was, o wasze wyzwolenie się toczy... waszak ta honor i godność klasy robotniczej Warszawy jest na kartę postawiona.

Proletariąt Warszawy, który w ciągu 40 lat przednią straż ruchu rewolucyjnego stanowił, który niejedn bój już w najokropniejszych warunkach ze swym wrogiem klasowym stoczył, zacietając pole tej najokropniejszej walki zwycięzami najszlachetniejszych swych synów, proletariąt, z którego łona wyszli lecy męczennicy i szermierze sprawy robotniczej jak Waryszak i Kanicki, Okrzęja, Kasprzak, Róża Luksenburg i Tyaszka w takiej chwili, wicrny swej szczytnej tradycji, milcząc i wszystkim się przypatrywać obojętnie nie może.

Szlachta i burżuazja swoje sily mobilizują. Klasa robotnicza bohaterkiej Warszawy pospolitte ruszenie w tej chwili krytycznej ogłosić powinna.

Starzy, posiwiali w bojach, żołnierze rewolucji, obejmując na czas przejściowy rządy nad krajem, do czynu, do walki was wzywamy!

Mioty w dłoni!

Warszawa przez Was samych zdobyta być winna! Sztandar Czerwony nad pałacem Zymantowskim i Belwedrem przez Was powlacen być zatknięty, zanim Czerwona armia rosyjska do Warszawy wkroczy. Zrzecenie rządów szlachecko-burżuazyjnych, pochwycenie władzy w swe ręce i wyjście jako już wołni proletaryusze, na spotkanie rosyjskiej armii wyzwolenczej jest waszym szczytnym obowiązkiem. Do bronń, Towarzysze, do czynu, do walki!

Bierzcie w swe ręce władzę i czuwajcie nad tem, aby bandy burżuazyjne nie ogolocky miasto z żywności, surowca i odzienia. Czuwajcie nad warsztatami pracy i nie pozwalajcie ich niszczyć! Dawajcie baczenie, by uciekająca w pociogu burżuazja i szlachta młotów społecznych przeciwno Wam nie rzuciła i wielkiego ruchu wyzwolenczego zbrodni, gwałtów, grabieży i pogromów nie splamiła.

Robotnicy Warszawy! wzrak całego proletariatu międzynarodowego na was jest skierowany. Chwila wyzwolenia się zbliża. Do bronń! Do czynu! Do walki!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Przewodniczący: Juljan Marchlewski

Członkowie: Feliks Dzierżyński

Feliks Kun,

Edward Próchniak.

3 sierpnia 1920 r.

Handwritten notes:
M. Piętkowski
R. Piętkowski
17/8/20

Handwritten: Brog. 17/8/20

Rozkaz Nr. 6.

Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu miasta Mazowiecka i powiatu
z dnia 10 sierpnia 1920 r.

§ I.

W uzupełnienie Rozkazu Nr 1 Mazowiecki Powiatowy Wojenno-Rewolucyjny Komitet rozkazuje handlującym natychmiast otworzyć sklepy, stolownie i herbaciarnie i bezwzględnie prowadzić handel dalej według cen jakie istniały do przyścia wojsk czerwonych, w przeciwnym zaś razie towary bliżej konfiskowane a winni oddane pod Sąd Wojenno-Rewolucyjnego Trybunału.

§ II.

Rozkazuje się w przeciągu 3 dni wszystkim zamieszkałym w Mazowiecku i jego okolicy nauczycielom (korn), artystom, muzykom i innym pracownikom oświaty, i sztuk pięknych, a także właścicielom karni i składów z piśmiennymi materiałami, właścicielom prywatnych bibliotek zarządzającym rządowymi i prywatnymi bibliotekami zarejestrować się w Wydziale Oświaty Ludowej ulica Długa dom Nr. 18. od godziny 11 — 15 now. czas

§ III.

Właściciele koni, wozów i sprzęty również i siodeł winni zarejestrować się 14 i 15 sierpnia b. r. od godziny 10 — 16 według nowego czasu w Wydziale Urzędu lokal b. Starostwa I. piętro pokój Nr. 12.

Rozkaz ten dotyczy i właścicieli koni i wozów, które znajdują się w wojskowych nbozach.

Niewykonanie niniejszego rozkazu pociągnie za sobą konfiskatę koni i wozów.

§ IV.

Sporządzenie jakich by to nie było stempli i pieczęci bez uprzedniego zezwolenia Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu surowo jest wzbronione.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Rozkaz niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Prezes Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu

(—) **Perkowski**

Sekretarz Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu

(—) **M. Pietrow**

Rozkaz № 11.

Żołnierze Polscy!

Wszelkie dalsze prowadzenie wojny jest zbrodnią wobec całego ludu pracującego Polski. Lud ten już na polaciach kraju, wyzwolonych z pod jarzma szlachty i kapitalistów sam ujął ster spraw w swe spracowane dłonie, sam stałowi o swym losie, sam rządy sprawuje. Do dalszego przelewu krwi, do dalszej bratobojczej walki nawołują was wasi wyzyskiwacze, oficerowie, którzy na waszej krwi swą karierę budują, wasi generałowie, kaci z katów i krew z krwi szlachty i burżuazji.

Wy zaś, synowie ludu pracującego, dotąd słuchać ich musicieście tylko dlatego, że nie wy władzę dziórzycie, lecz oni — wasi wrogowie.

Temu należy wreszcie kres położyć. Jako Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Polski, obdarzonym zaufaniem ludu pracującego wyzwolone prowincji, rozkazujemy wam, żołnierze polscy, byście natychmiast we wszystkich oddziałach Rady delegatów żołnierskich utworzyli.

Rady te mają całą władzę nad siłami zbrojnymi w swoje ująć dłonie, oficerów wiernych ludowi na stanowiskach pozostawić, innych zaś, a zwłaszcza najbardziej zaciętych i okrutnych generałów uwięzić.

O poczynionych zarządzeniach należy nas bezzwłocznie zawiadomić, by bezcélowy, a zbrodniczy przelew krwi mógł być natychmiast przerwany, a brocząca we krwi Polska pracy do tworzenia nowego ładu, jako wolna, prawdziwie niepodległa, tylko od siebie zależną, przystąpić mogła.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski:

Przewodniczący Julian Marchlewski.

Sekretarz Edward Próchniak.

Białystok, 11 sierpnia 1920 r.

Rozkaz № 1

Obejmuje z rozkazu T.K.R.P. kierownictwo wydziału Instytutu Kulturalno-Politycznego do spraw sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego, w celu polecanego na organie władze Trybunałów Rewolucyjnych, na terenie wywołowej, z pod przydziału kursujących Poloni ogłaszanym tytułach stanów ustawy następującej:

- 1) Dla zapewnienia i karania przestępstw przeciwko rewolucyjnej władzy ludu robotniczego, jako to: zdrady, powstania, zdrady, rozruchów, rozruchów, zamachów, bezpieczeństwa, prowadzenia, agitacji, kontr-rewoleucyjnej w nowin i piśmie, fałszywego, ukrytego sabotażu, cagły, uchyłkami się od pracy, ociągania w miejscu lub miejsca roboty, nieobopelnienia rozkazów i rozruchów T.K.R.P. niszczenia i psucia wszelkiego dobra państwa publicznego oraz bandyt - umniejszenia, sprawniecia, wieszania, jak również występów sburzonych, fałszownictwa, fałszownictwa dokumentów i pieniędzy - przy karnościach Rewolucyjnych, między innymi stawa - brania się Trybunały Rewolucyjne.
- 2) Trybunały Rewolucyjne składać się z przewodniczącego i dwóch sędziów, i dwóch członków, oraz dwóch ich zastępców Międzypartyjnych przez T.K.R.P.
- 3) Oskarżenia i obywateli dopuszczalne na mocy karidona, lawry uchwaty Trybunałów.
- 4) Rozpatrzenie spraw w Trybunale odbywać się publicznie nie procesem, tylko w formie publicznego rozprawy, w sali sądowniczej, do której może zapraszać, wydalanie z sali posiedzenia, Trybunału całej publiczności, urzędników, kandydatów, gościnnych, publicznie karę natychmiastową.
- 5) Wyroki Trybunału są stateczne, nie podlegają apelacjom, ani kasacji, muszą być wyznaczone w ciągu godziny od chwili sądu.
- 6) Trybunał wcielony w życie, nie może być jedynie uwzględnieniem, tylko w głoszeniu, surowości i rebolejnego.
- 7) Wyroki Trybunału muszą być podpisane przez przewodniczącego i obydwóch członków Trybunału, wraz zawiadaniem, data i miejsce posiedzenia Trybunału, wraz zawiadaniem, czas rozpoczęcia sprawy, miejsce posiedzenia, przestępstwa, jego wstępną, statusu, sędziów, pozbawienie, wraz zawiadaniem, oskarżenie, umotywowane, wraz zawiadaniem, wraz zawiadaniem, wraz zawiadaniem.
- 8) Dla wyświetlenia i przygotowania spraw ponownie, dla nowych spraw Trybunał będzie helnowolowiczej dla spraw starych, nianowicie przez Trybunał, w celu tego procesu, owych, według potrzeb, oraz upatrosz wywia dowcay.
- 9) Miliem, wszystkim, którzy w tym względzie, wia - zianem, jak również władze wywołowej, oraz

wszystcy obywatele dobrej woli obowiązują się szczerze
wszystkie rozstrzygnięcia i ządania Trybunału, dopóki nie
zakończą swego wyroku w jego pracach.

- 10) Przewodniczący i członkowie Trybunału korzystają z prawa awansowania każdego wskazanego lub podległego osobom, nie włącznie na stanowisko samej zaopiniowanej, w ramach wyjątkowych to prawo pełnowartościowym pod warunkiem spełnienia natychmiastowego w ciągu 12 godzin od chwili zakończenia zamieszkania przewodniczącemu lub jednemu z członków o powołaniu a-metru
- 11) Przewodniczący i członkowie Trybunału korzystają z prawa wolnego wstępu do wszystkich urzędów i instytucji, oraz urzędów, w których kontrolują zabawkę uliczników
- 12) Przed wniesieniem na sąd Trybunału karek sprawa musi być i spytana uprzednio w przedwstępny postępowaniu Trybunału, decydującym o tym, czy sprawa może być rozpatrywana w Trybunale, czy też ma być inaczej załatwiona. lub ułożona
- 13) Trybunał ma prawo uznać świadka lub eksperta, który nie zjawia się na sąd Trybunału, bez dostatecznego usprawiedliwienia jego dowodów
- 14) Trybunał ma prawo zwizytować kancelaryjnie medyka i staty i instalacje w miastach portowych; komenda i warte i pióro stolowe
- 15) Trybunał ma prawo wzywać w imieniu J.K.H.P.

Następnie Trybunał J.K.H.P. / 1/3

Przewodniczący i członkowie Trybunału



Wydział S. K. R. Polski
do spraw sprawiedliwości i
Bezpieczeństwa Publicznego

Rozkaz Nr 2

Oznajmiam wszystkim pracownikom i kierownikom przed mnie Wydziałem
Towarzystwom, a przed wszystkim Towarzystwom Komisjonom, którzy
w pracy za przykład dla bezpartyjnych strajkować powinni
że obowiązkiem służbowym na wszystkich dla wyjątku posterunków
Kacch we wszystkich instytucjach tworzących przez Wydział
sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego jest złożyć po-
wagę i odpowiedzialny tamkarski jak w okresie swo-
mej walce rewolucyjnej którą obciąża na terenie Pol-
ski wpozerzamy. Proszę uprzedzić Towarzystwo, że służ-
ba. Ta obowiązuje go we wszystkich subordynacji, pole-
gającej przedsięwzięciu na dowodzeniu wyru. niebezpiecznym
wypływaniami rozkazów zwrócić uwagę, oraz na ściślejsze
spełnieniu wszystkich przepisów obowiązujących
Upodzielam wszystkim pracownikom z powołaniem rozkazem
tego będzie karane z całej surowością według program
czynniki rewolucyjnego, g do oddania przed sąd Trybu-
nalu Rewolucyjnego w Łodzi

Kierownik Wydziału S. K. R. P. do spraw
Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego

50. Rozkaz TKRP nr 2 sygnowany przez Wydział do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego
dotyczący bezwzględnego posłuszeństwa i wykonywania rozkazów przez urzędników

R O Z K A Z N R 20

TYMCZASOWEGO KOMITETU REWOLUCYJNEGO POLSKI

z dn. 14 Sierpnia 1920r.

Na całym terenie Polski obok polskiej walu-
ty markowej obowiązująca noc mają pieniądze
R. S. F. S. R. przezeń i rubel równia się i marce
polskiej.



Jedynak

Edmund

51. Rozkaz TKRP nr 20 z 14 sierpnia 1920 r. o wprowadzeniu do obiegu rubla obok marki polskiej

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GOŃCZYZNA CZERWONA

Organ Tymczasowego Komitetu
Rewolucyjnego Polski

Redakcja i ekspedycja zamiejscowa mieści się przy ulicy Warszawskiej 19; ekspedycja na miasto przy ulicy Warszawskiej 9.

Redakcja przyjmuje od 5 do 10 dn 5 po poł.

Białystok, sobota 14 sierpnia 1920

Nr 7.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad! Niech żyje bohaterka Armia Czerwona!

Wierzenia o wolności sumienia.

Wierzenia przez ludzi
nie wolności, z
przebiegają
sumienne cele
nie być musi
duszami spr
istwo, mierzym
ją dusze ludzki
czy pastor du
żawny czy re
trusek wykony
w jedni chrzta
nia i jedni i
w małżeńskiem
lązkowym, me
paniem modlitw
aniem czynią
nie kto godzi się
nie wykonaniu
i
siadającami inter
mająca, będąc
ten stopniu ste
stwanym, duch
dzikich wyzna
pasa do wyk
w, zarówno w
jak i klasy,
i reprezentuje
strom rządu za
rygor, pokore
za najwyższą
ność i dyscy
zających lub za
wie i poczet
wada;
iud sumienia
i jakrośniejsze
i przemocy
i, wysyłający
rok lud robo
woboda wiary,
ność sumie
nie wszelkiej
bez obajmu
nia, Tymca

Wolność sumienia, religii, su
mienia. Każdy ma prawo wie
rzenia według sumienia swego.
Wszelkie zmuszanie do zmiany
wiary, wbrew sumieniu wierzą
cego, są zbrodnia. Człowiek
może wierzyć lub nie wierzyć,
wierzyć tak, jak mu sumienie
dyktuje, nie sędzi, jak dogmat
lub klęś nakazuje. Może wyko
nywać obrzędy religijne, lub
nie wykonywać. Może zmienić
religię, lub zupełnie stać się
bezzreligijnym.

Duchowieństwo nikt żadnej
przeszkody w pełnieniu ich o
bowiązków czynić nie ma pra
wo. Kościoła oraz z wolności
sumienia — i z wolności sumie
ni obywateli. Ale z drugiej
strony nie może być tolerowa
ny gwałt i przymus w spra
wach wiary. Do sumienia ludz
kiego wracać się nie ma prawa
ani kościoł, ani kircha, cerkiew
lub synagoga w osobie ducha
wienstwa, ani państwo przez
swych urzędników, ani żadne
instytucje społeczne w jakiej
kolwiek formie.

Gwałtujący te zasędnierze
prawo każdego człowieka za
wrogów nowego ustroju mają
być uznawani.

Tymczasowy Komitet
Rewolucyjny Polski
Przewodniczący J. Marchlewski.
Sekretarz B. Prichiatk
Białystok, 15 sierpnia 1920 r.

stawnym i innych wyznań i) wy
wierania w jakikolwiek for
mie przymusu w celu skłone
nia kogokolwiek do spełnienia
obowiązków zachowywania
przepisów prawa religijnego;
zaśwada zabrania się upomi
niania osobistego z kazania,
rzucania klątwy w synagodze
i w kościele.
Z) wszelkich wystąpień w
formie jawnej lub ukrytej prze

dw władzom rewolucyjnym lub
Armii Czerwonej;
Wykazanie przeciw temu
przekazowi będą karane według
praw wojennych rewolucyjnych.
Tymczasowy
Komitet Rewolucyjny Polski
Przewodniczący
Sekretarz

Do szeregów!

Zwyczajnie bliskie. Mam
wzrost niezachwiana, że wojna
posłuszne jeszcze Piłsudskiemu,
wykonają rozkaz jedynego dziś
prawowitego rządu polskiego —
Tymczasowego Komitetu Re
wolucyjnego Polski, rozbrzoj
sprzeciwiających się powszech
nie woli ludzi robotniczego olic
rów, uderzając ich i uderzają
nią wszelkie próby dalszego
krew przelania.
Na tym nie koniec wszak
ze.

Nie dość powalczyć zbrodnia
rza i broni wystrzelić mu z ręki.
Trzeba raz na zawsze udarem
nić możliwość ponowienia zbrod
ni. Dość krwi ludowej przelano
przez sto lat, w rozszklej rzezi
narodów.

Jedynym sposobem na za
pewnienie ludom pracującemu
bezpieczeństwa i pokoju jest
uzbrojenie ludu, pracującego.
Dopóki nowy lud wspólnej pra
cy i wspólnego życia, dopóki
ten nowy komunistyczny por
ządek, który budujemy, nie
przerodzi ludzkość całkowicie
i nie ratuje w jego pamięc
tych czasów hamiebnych, w
których człowiek, człowiekowi
był wilkiem. — dopóty lud ro

żyć odrazu, żeby stanąć mogła
ramię w ramie przy tej Armii
Czerwonej, która nam z broni
nie; Rosji; Sowieckiej; wyrzole
nie przyniosła. Taką czerwoną
armie mieć musimy, żeby w
razie potrzeby stanąć mogła w
człowych międzynarodowej
armii robotniczej szeregach.

Walka jest już wciąż dla
nas zwycięska. Ale tylko dzięki
temu, że gdziekolwiek zwycię
skie wojska czerwone stanę,
tam na murze padłych w be
lony, rannych lub osłabionych, no
we wyrastają zastępy. Kraj czy
miasto, któreby czerwoną
armii nowych nie dały bojow
ników — nie byłoby godne
tej wolności, której bronie nie
chca.

Tu, na polskiej ziemi, bard
ziej niż inne wojny zwycię
znej, ciężkiej od innych niewola
znokanej, czerwona armia o
brońców wolności, czerwona
armia do wojny przeciw woj
nie, czerwona armia ludu pra
cy, zbrojenie odparającego
wszelki ucisk i wyżył wzo
rzejszych ciemiężców, potężniej
sza niż gdziekolwiek; być musi!

Do szeregów, towarzysze!
Do walki o ostateczne zwycię
stwo proletariatu, o wytopie
nie gwałtu i krzywdy na świe
cie, naprzód, robotnicy!

T. Radwański.

52. Organ TKRP „Goniec Czerwony” z 14 sierpnia 1920 r. piórem Tadeusza Radwańskiego zwoływał rodaków do szeregów formacji rewolucyjnych

Młmk.

Wydział Wywiadowczy

Bobek Stanisław
Kosturkiewicz Apolon
Mularyk Antoni
Oleszczyk Piotr
Mejer Chaim
Pat Jęz
Goldberg Zoltem
Klein Mow
Mencel Konstanty
Boginski Janow
Szerytkowski Aleksander
Stankow Lew
Piotrowski Michal
Bialostocki Zachar
Lew Acah

213

Poswiadczenie

Przyjęto do kasy T. K. R. P. 1
 miliona rubli dla tak Unuliasta
 mowici na jeden milion rubli
 + wywarze / 1000 000 r.

Prezycy Sekretar Pierson
 Przyjst B. Opruzner

201.

55. Poświadczenie o przekazaniu z Moskwy do kasy TKRP 1 miliona rubli wskazujące jako dysponenta Józefa Unsziichta

№ 5 18

ASYGNACJA KASOWA

Kasa Tymczasowego Komitetu Rewol. Polski wypłaci:

kom. Dolecki

1.000 000

Rubli ~~jedna miliona rubli~~

zaplacze na rachunek *skwarby*

Narystok da 30 lipca 1920 r.

Buchalter *J. Kul* ✓

podpis odbierającego _____

*R. pol 2.
R. omp 50*

56. Asygnata kasowa TKRP z 30 lipca 1920 r. na kwotę 1 miliona rubli wskazująca jako dysponenta Jakuba Doleckiego